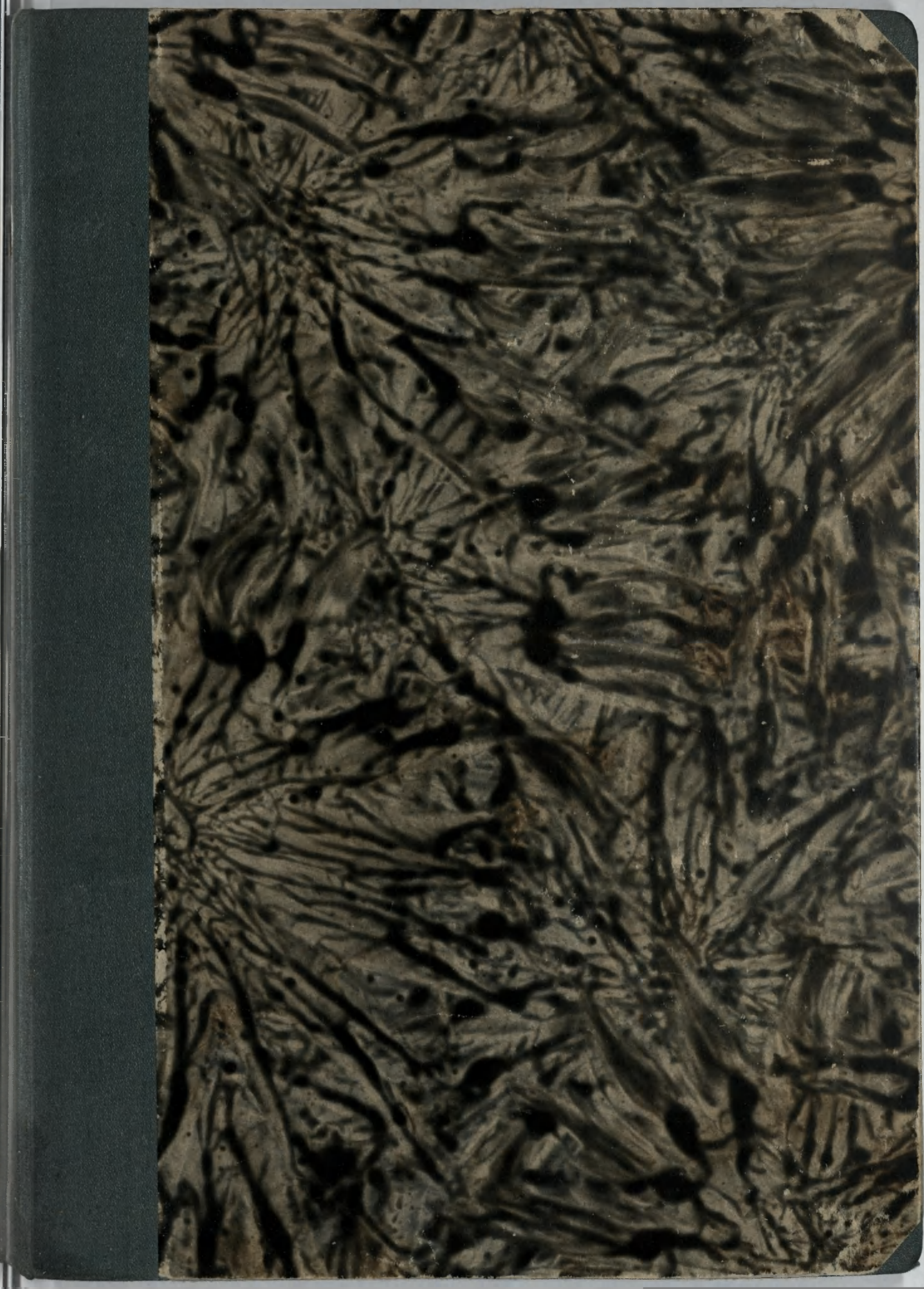




WOLNY ZWIĄZEK
JAPON CO W SOWIE
ul. Świecizny 30
00-0 2 Warszawa
tel. 26-21-40, 26-21-41
m. 26-21-42

628

JEŹDZIEC i HODOWCĄ



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEN WYŚCIGÓW,

Za I kwartał wynosi 5,000 mk.

Cena numeru 400 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie jej przekazami pocztowymi.



WYŚCIGI PRZESZKODOWE W AUTEUIL.

OD REDAKCJI.

Na granicy dwóch lat, a po pierwszym roku naszych usiłowań, zauważyliśmy w obrachunku pewną pozycję bez pokrycia: jest nią niespełnienie wszystkich naszych zamierzeń, wszystkich naszych usiłowań, lub spełnienie ich w stopniu, który nas wydawców, zadowoleniem nie napenia. W marzeniach naszych widzieliśmy organ fachowy na europejską miarę. Na rojenia nasze jednakże położyła rękę szarzyzna dnia, nieubłagana konieczność chwili, twarda rzeczywistość — jednym słowem, — która nietylko nam, lecz całej prasie polskiej utrudniła życie. Co było w tych warunkach do zrobienia, to uczyniliśmy i to jest w naszym bilansie moralnym i pociechą i zachętą na przyszłość. Zachęty tej nikt nam zresztą nie poskapił, przedewszystkiem przyjaciele pisma, których cele były naszymi. Dziękujemy im za to z głębi serca, im i czytelnikom naszym, którym chcieliśmy służyć wedle najlepszej woli i pragnień.

Zyskawszy chociaż szczyptę uznania, chcąc odwdziżyć się za nie gorąco, mimo wydawniczych warunków fatalnych, będziemy czynili wysiłki i nietylko że z zamiarów naszych w ich pierwszym zarysie nie zrezygnujemy, lecz pragniemy wbrew wszystkiemu, przełamać fatalność warunków i pismo powiększyć.

W tym celu powiększamy coraz to bardziej grono współpracowników fachowych, wkraczając w coraz to szersze kręgi, specjalności której jesteśmy organem. Rozszerzamy równocześnie cele nasze i pismo nasze oddajemy na usługi także najdawniejszemu sportowi polskiemu: myśliwstwu. Świetność tradycyjna myśliwstwa naszego i bogactwo literatury łowiectwa polskiego, które szczególnie w czasach ostatnich odezwało się szeregiem pysznych książek — ułatwi nam zadanie. Łatwiej też będzie o współpracowników znakomitych w tym dziale, do którego bujnej treści dostarcza co dnia zamięłowanie i umiejętność.

Oto krótki rachunek tego, co się nam udało dokonać i przegląd naszych zamiarów. Spełnimy je wszystkie, jeśli do wytrwania pobudzi bezcenna dla nas rzecz: życzliwość czytelników naszych, którym życzenia noworoczne przesyłamy, zamknięte w hasło naszym: Niech się szczęści hodowli i sportowi naszemu.

REDAKCJA.

Dwulatkii angielskie 1922 roku.



W sezonie ubiegłym, jak i w całym szeregu lat poprzednich, niejasno przedstawia się sprawa dwulatków.

Jeżeli będziemy rozpatrywać oddzielnie klacze i oddzielnie ogiery, to choćbyśmy starali się

nie wiem jak należycie ocenić karierę dwuletnią ogierów: Town Guarda, Drake, Twelve Pointer, Papyrusa, Pharoza, Legality, My Lorda i Duncan Grey'a i tak będziemy w kłopotcie, któremu oddać pierwszeństwo, o ile chodzi o odgadnięcie, jaki z nich okaże się w przyszłości najlepszym trzylatkiem.

Doświadczenia ostatnich lat mało w tym względzie dodają otuchy, a Golden Corn, która w roku 1921 stała na czele dwulatków angielskich, służyć może za przy-

kład, jak z dobrego stosunkowo dwulatką, często formuje się koń trzyletni bez wartości.

Gdyby nie cały szereg doskonałych wyścigów Town Guarda i Cos, rok 1922 możnaby pod względem dwulatków zaliczyć do miernych, ponieważ w ubiegłym sezonie żaden z dwulatków nie wybił się bezwzględnie na pierwsze miejsce i nie byłoby nic dziwnego, ażeby w nadchodzącym roku w nagrodzie 2,000 Gwinei odniósł zwycięstwo jakiś skądinąd mało wybitny koń, jak to było w tym roku z St. Louis.

Tymczasem z dwuletniej kariery za najlepsze uważać należy ogiery: Town Guarda, Drake, Papyrusa, Twelve Pointer, Legality i Pharoza.

Gdyby Town Guard (Hurry On i Williams Pride), zanim poszedł na zimowe leże, nie doznał takiej sensacyjnej porażki od Papyrusa (Tracery i Miss Matty), musiałby być uważany nie tylko za najlepszego, ale i za bardzo wybitnego dwulatką. Town Guard, debiutując zajął trzecie miejsce, zapewne z braku kondycji, w wyścigu wygranym przez Pharoza (Phalaris i Scapa Flow).

czy też polować „egoistycznie”. Sztrefą można opolować w tymże przeciągu czasu $2\frac{1}{2}$ do 3 razy większy obszar, niż miotami: naganki oczywiście potrzeba więcej, nigdy jej dość, szczególnie ze względu na gęszcza i długość flank, o ile chodzi o rekord, ale koszt jej powetuje okoliczność, że zamiast dwóch lub trzech dni poluje dzień. Oczywiście, że w sztrefie ginie procentowo wiele więcej zwierzyny, bo i jakość strzelb inną odgrywa rolę: co pułdźlarz chybi, idzie do sąsiada; co zatem idzie przy najstarszej ochronie, a nawet zasilaniu zwierzostanu puszczaniem samic powinno się te same terena jedynie co dwa lata opolowywać.

Im sztrefa jest dłuższa, tem oczywiście pod wszelkimi względami korzystniej; nie traci się czasu na nowe ustawianie, ma się stały ruch zwierzyny i całe polowanie nabiera więcej równomierności. Długość sztrefy zależną jest naturalnie od konfiguracji terenu, nie należy się jednak zastraszać, czy to wielkimi gęszzczami, czy też górami: przy polowaniu w mioty i tak by naganka przez te trudne miejsca przejść musiała; należy natomiast mieć na względzie, że w takich miejscach zwykle mało można ustrzelić zwierzyny. a należy ją dostać na teren dogodny do strzału.

Dlatego należy zaczynać sztrefę w gęstszym drzewostanie, a kończyć w miejscu jaśniejszym. Kończyć sztrefę można czy to miotem, pędzonym przez flanki szczególnie, gdy mamy ptactwo, czy też zastawiając metrowe sieci, pewny sposób na lisy, lub też rozstawiając co kilkadziesiąt kroków ludzi pojedynczych machających chorągiewkami — czego zwykle nie czynią, od których też się zające nieźle cofają, lub też dochodzi się do danej linii i koniec. W ostatnich wypadkach rzadko lis bywa na rozkładzie, ale tam, gdzie jest porządek sztrefy w lesie na zające, lisa wogóle być nie powinno.

W mojem pojęciu zając nie jest zwierzem dostatecznie dzikim, a szczególnie dostatecznie drapieżnym, żebym mu przyznawał prawo wymagać odemnie, bym czekał na niego — nudził się, a broń Boże marzył. Gdy dużo w sztrefie szmyrga zający strzelanie do nich wydaje mnie się nader zabawnem, trudniejszym, niż na stanowisku, a często wymaga dużej szybkości, jest samo w sobie ładnym sportem. A gdy zając czy zasadniczo, czy chwilami jest „rzadki”, powiadam sobie ułamek: spacer po lesie, nie czekam darmo na zwierzynę, której nie ma, mogę z towarzyszami prowadzić rozmowy, jeżeli to u mnie, to się irtuje, a u sąsiada cieszę się, że u niego też nie lepiej.

Im dalej myśliwi od siebie idą w sztrefie, tym każdemu z nich przyjemniej, gęściej niż 100 kroków nie radziłbym zakładać chodników, i niedalej jeden od drugiego niż kroków 220. W miejscach, przez które się właściwie tylko przechodzi, aby zwierzynę z nich wypędzić, przeważnie w zwartym gęszczu, wystarczą wyraźne wizy, choćby nawet nie uniemożliwiały strzału, natomiast, w miejscach, w których rozkład winien być osiągnięty, należy chodniki, bez usuwania pojedynczych drzew, z gałęzi i podszycia oczyścić na szerokość 30 metrów conajmniej, by strzał był dość pewny. W trudnych górzystych miejscach robi się dla myśliwego schodki. Zawsze należy mieć na uwadze, by droga, którą ma iść myśliwy bardzo wyraźnie była wyznaczona, czy to wapnem, czy wiechciami, a w miejscach otwartych dość gęsto, by i w razie mgły, nie była do zmylenia.

Jak w każdej organizacji, tak i na polowaniu, czy to sztrefą, czy innym sposobem, nie może być ono urządzane łapu capu w ostatniej chwili: każdy czynnik musi dobrze wiedzieć, co ma spełniać: swojego pilnować, do cudzego się nie wtrącać. Lepiej mylnego rozporządzenia w trakcie polowania nie zmieniać, a pozostawić poprawę do przeszłego razu, niż najmniejsze wprowadzać zamieszanie i powodować niepokój. Jak już mówiłem: w środku ławy powinien się stale trzymać „głównodowodzący”, nie powinien on ze swego miejsca schodzić, kontrolerem na jego usługi jest jego słuch, który go winien objaśniać, kto z jego wykonawców błąd popełnił, a wnioski z tego wyciągnięte winny być naprawione podczas najbliższej przerwy programowej. Pomiedzy dwoma myśliwymi dozór wykonuje jeden gajowy lub więcej dozorców; powinni oni dokładnie znać teren i możliwie ludzi, których prowadzą. Na każdym skrzydle lub w pobliżu skrzydła powinien się znajdować człowiek z trąbką.

Pełny sygnał na trąbce do ruszania należy zagrać tylko na samym początku sztrefy i powinni go możliwie równocześnie pódąć wszyscy trzej trębacz; sygnał „ruszaj” rozwesela i myśliwych, i często zziębniętą i znudzoną czekaniem nagankę. Pełnym sygnałem należy również oznajmić koniec sztrefy i śniadanie. Przy poszczególnych równaniach, które im częstsze tym lepiej, należy jedynie krótkie dawać sygnały i wskazanym będzie w tym celu Pszczyńską trąbkę myśliwską, powszechnie u nas używaną, zastąpić małą automatyczną trąbką o jednym głosie. Pierwszy z trzech trębaczy, który swój odcinek na linię równania wyprowadził, oznajmia to jednorazowym sygnałem, a gdy obaj pozostali sygnał powtórzą, wszyscy powinni uderzając kilkakrotnie w sygnałówki dać znak do dalszego marszu. Tak przy równaniu, jak i we wszystkich poszczególnych wypadkach należy skrzętnie wszelkiej straty czasu unikać, co bynajmniej nie oznacza, żeby w sztrefie pędzić. Przeciwnie — gdzie teren tego wymaga, a ci co mają łatwiejszy teren muszą mieć wzgląd na innych. Zadanie głównodowodzącego — i gdzie zwierz, choćby nie u wszystkich myśliwych „gęsty”, należy iść bardzo wolno, ale nie przystawać, jak i wprawny strzelec przystawać nie powinien: będzie on strzelał posuwając się powoli z przyrzutu, każde bowiem zatrzymanie, poza liniami równania, nieład w nagance powoduje. W takich warunkach i naganka dobrze chodzić będzie, a w miejscowościach, gdzie sztrefami się poluje, naganka zazwyczaj chętniej niż w miotach pędzi, żywszy w polowaniu przyjmując udział. Po kilku latach naganiacze poznają poszczególnych myśliwych — a często nawet dla jednego lub drugiego pewien punkt honoru manifestują. Ważną również rzeczą jest dobrze zorganizowany odbiór zabitej zwierzyny. Przy każdym myśliwym powinno się znajdować trzech, względnie pięciu ludzi zaopatrzonych w silne drągi i dobry „kozik”, na jednym drągu może dwóch ludzi unieść do 22 zający. Równania, na których zwierzyna ma być składana, powinny być oznaczone specjalnymi znakami, najlepiej czerwonym numerem. Przy składaniu zwierzyny jest pożądanem, by konny urzędnik, zanim wóz po nie nadjedzie, zanotował, ile na każdym stanowisku złożono zający. Jest to jedyny moment, w którym na polowaniu sztrefą znoszę widok konnego człowieka, obecność jego pozatem z góry zapowiada, że przedwstępna organizacja nie jest dostateczną i w osta-

tniej chwili będziemy się ratowali, jak się uda i będziemy mieli stałe zamieszkanie. Takiemu panu na koniku zwykle się wydaje, że jest bardzo mądry, a gdy w dodatku ozdobi twarz papierosem, wołę jego widok na spokojnego zamienić bridge'a.

Numeracja stanowisk powinna się zaczynać od pierwszego numeru od tego skrzydła, od którego myśliwi na swe chodniki zachodzą.

Zazwyczaj najlepszymi miejscami w leśnej sztrejfie są chodniki środkowe.

Jeżeli należy stanowisko dla jakiegokolwiek przyczyny opuścić, trzeba zastąpić na nim myśliwego przez roztropnego dozorcę, któryby bacznie zwracał uwagę — by się nie tworzyła luka, przez którą zwierzyna ucieka.

Na ogólny rozkład takie opuszczenie wpływa oczywiście ujemnie, natomiast poprawia szanse sąsiadów opuszczonego stanowiska.

Znaki, numera powinny być jaknajwyraźniejsze i jaknajbardziej widoczne, w jakim zostaną wykonane stylu, co do rzeczy samej mało ma znaczenia, jednakże jest pewne znaczenie pod kątem wrażenia estetyki i poczucia myśliwskiego, lepiej więc będzie jeśli nie będą nam te znaki przypominały stacji kolei żelaznej lub uroczych ustroni Marienbadu,

Aby wszechstronnie przedmiot wyczerpać wyrażę jeszcze swój pogląd co do najwłaściwszej pory polowania

sztrejfa w lesie. Jestem zwolennikiem polowań wczesnych pomiędzy 20 października, a 10 listopada, głównie przez wzgląd na wymaganą szybkość strzału, a co zatem idzie swobodę ruchu i lekki ubiór. A też i dzień mniej krótki ma swoje znaczenia. Gdzie więcej zwierzyny, kilometr sztreify zajmuje około 45 minut czasu.

Są oczywiście i wrogowie polowania sztrejfa, szczególnie w lesie. Czynią obiekcje, że nie jest to myśliwstwo, że za mało w danym miejscu na sztrejfe zajęcy, lub gęszce przeszkadzają. Na dwa ostatnie zarzuty poprzednio już dałem odpowiedź. Zaś polowania na zające, poza polowaniem z ogarami, które u nas do wyjątków należy, a zasługuje na określenie „myśliwstwa”, nie mogę traktować inaczej, tylko jako zabawę i strzelanie, „shooting” mówią Anglicy, i traktować go na równi z innymi sportami, nie koniecznie z prawdziwym myśliwstwem związanymi. Nielubię też dla tego gdy się kto w zajęczym sztrejfie obnosi ze sztucerem, bo mogą być dziki i nie martwię się, gdy lis się wykpi od strzału: inne się na ponowie tej zwierzynie honory należą. Ale „de gustibus non est disputandum” i każdy niech sobie poluje, jak go bawi, ja zaś te uwagi i wskazówki nakreśliłem dla tych, którzy będą mieli ochotę z nich korzystać.

A. W.

Kronika Myśliwska.

— **23 grudnia** w Kruszyńce u Stefana ks. Lubo mirskiego w ścisłym kółku familijnym odbyło się tradycyjne wigilijne polowanie, na którym w 5 strzelb zabito 170 zajęcy.

— **6, 7 i 9 grudnia** w ordynacji Dawidgródzkiej u Karola ks. Radziwiłła. w małym kółku myśliwych, odbyło się polowanie na wilki i rysie. Królem łowów był A. hr. Wielopolski, który zabił wspomnianego wilka i rysia.

— **20 grudnia** w Wieniu u L. J. bar. Kronenberga jun. odbyło się polowanie. W osiem strzelb zabito 480 zajęcy. Królem polowania był Karol hr. Skarbek.

Jest do sprzedania 6 l. og. gn. Parachute

URODZONY W STADZIE KS. A. WOŁKOŃSKIEGO, PO
OG. PERDICCAS (PERSIMMON I CHELANDRY) Z KL.
MIRA (LOCARNO I MELISSA PO ELEMER I MERENY
o PO CAMBUSCAN I MILDRED PO RATAPLAN). o

Parachute miał pierwszorzędną karierę wyścigową: wygrał ogółem 8,100 rb. i 230,800 mk.
Jest zwycięzcą wielu klasycznych nagród między innymi nagrody Naczelnika Państwa.

Wiadomość u właściciela St. Wolanowskiego, Krakowskie Przedmieście Nr. 18. Telefon Nr. 177-34.

„KALENDARZ HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY NA ROK 1923”,

Zawierający kalendarium terminowe oraz dział informacji niezbędnych dla każdej firmy.

„KALENDARZ INFORMATOR m. Lublina oraz Województw:

Lubelskiego, Wołyńskiego i Poleskiego na rok 1923”,

Zawierający między innymi wykaz wszystkich większych firm na tych terenach. Objętość obu kalendarzy kilkadziesiąt stron. Cena łącznie obu kalendarzy z kosztami przesyłki za zaliczeniem pocztowym — 3000 mk. Wysyła: BIURO „REKLAMA” LUBLIN, ul. KOŚCIUSZKI 8.

JEŹDZIEC i HODOWCĄ



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,

Za I kwartał wynosi 5,000 mk.

Cena numeru 400 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie jej przekazami pocztowymi.



KING'S IDLER (Lomond i In Sight) ur. w Anglii w 1916 r., kupiony dla Zarządu Stadnin Państwowych, stanowi w Janowie.

Znaczenie aklimatyzacji w świetle hodowli austriackiej i węgierskiej.

Polska przystępuje po wojnie do odbudowy hodowli konia pełnej krwi. Import jest podstawą tejże. Klimatem i glebą jesteśmy najwięcej zbliżeni do Austrii i Węgier, ale tylko zbliżeni, gdyż stosunki atmosferyczne są u nas dla hodowli i treningu mniej korzystne.

Konie z pod dawnego zaboru rosyjskiego nie mogły odegrać poważnej roli na torach Austro-Węgier, dopiero, gdy książę Lubomirski przeniósł tam swój zakład treningowy, rozpoczyna Intrygant w r. 1908 zwycięstwem w Derby szereg tryumfów stada Widzowskiego.

Zapoczątkowanie hodowli konia pełnej krwi oparte było w Austro-Węgrzech na imporcie materiału rozplodowego z Anglii i Francji.

Przeważna liczba klaczy, uwidoczonych w I Tomie Księgi Stadnej, wydanej w roku 1878, pochodzi z zakupna zagranicą. Sprowadzono klacze przeważnie żrebne, roczniaczką przysłała tylko jedyna Dahlia po Orlando. Ogierów importowanych wykazano 44.

Kalendarz wyścigowy od r. 1868 do r. 1918 daje obraz osiągniętych rezultatów.

Należy jednakże zauważyć, iż przez ten cały okres czasu materiał hodowlany odświeżano w dalszym ciągu importem. Zestawienie zwycięzców biegów klasycznych: Trial Stakes, Derby, St. Leger i Oaks daje następujące wyniki:

Jedna tylko fenomenalna Kincsem *) wygrała w r. 1877 te cztery biegi. Urodziła się ona z klaczy, wychowanej w stadzie P. Blascowich na Węgrzech Waternymph, ojcem jej był importowany Cambuscan. W Trial Stakes, Derby i St. Leger zwyciężają 3 konie, a mianowicie w r. 1885 Buzgo, w r. 1895 Tokio i w r. 1917 San Gennaro.

Buzgo był synem Kisberöcsce ur. w Kisber po Buccaneer z Mineral i klaczy Baber, ur. 1870 w stadzie Kisber po Ely z Beeswing po Newminster. Tokio z rodu Kincsem przez ojca Talpra — Magyar, matka jego Totleany po Gunnersbury, ur. w stadzie P. J. Frohnera (Węgry).

San Gennaro urodził się w stadzie P. Wiener Welten po ogierze Gomba, tamże wychowanym, z matki Celestine po Cyllene, która jako 6-cio letnia żrebna z og. Santry została w r. 1908 z Anglii sprowadzona.

Widocznie dłuższa aklimatyzacja, w generacji przynajmniej jednego z rodziców, okazała się dla hodowli korzystna.

Podwójne zwycięstwo w Derby i St. Leger odniosło w Austro-Węgrzech 6 koni z tych Achilles II (r. 91) Conamore (r. 94 wygrał również i niemieckie Derby) Morpeth (r. 906) i Rascal (r. 910) są z matek w kraju urodzonych, a tylko Cadet (r. 70) i Nildesperandum (r. 78) pochodzą z rodziców z Anglii importowanych.

*) Jedno z najmilszych moich wspomnień sportowych, to wrażenie, które mi dotychczas w pamięci zostało, gdy jako student widziałem Kincsem wygrywającą dowolnie Derby. Trochę przebudowana kasztanowata klacz, cała jakby z marmuru wykuta.

Ze źrebiąt w łonie matki z Anglii przywiezionych wygrały Derby: In Wiew w r. 71, Drum-Major w r. 72, zaś Przedświt w 75 r. Trial Stakes i Derby, Gaga w r. 92 Derby Sanskrit w r. 916 Derby i St. Leger.

Pomiędzy importowanymi reproduktorami pierwsze miejsce zajmuje Buccaneer, który zrodził 9-ciu derbistów, 6-ciu zwycięzców w St. Leger, 1-ną w Oaks zaś drugie należy się ogierowi Cambuscan, po którym wychowano 1-go zwycięzcę Derby, 4-ch St. Leger i 6 klaczy, które zdobyły Oaks.

Oprócz tych dwu stallionów tylko jeden derbista, urodzony na Węgrzech, Pardon może się poszczycić liczniejszym klasowym potomstwem. Syn jego Pazman (Austria Preis) Frau Godl (St. Leger), Pianola, Lappalie, Roszpénz, Acté, (Oaks) dają mu najlepsze świadectwo.

Wykaz ogierów, stojących na czele listy reproduktorów których potomstwo w czterdziestoleciu (1874 — 1913) największą sumę pieniężnych nagród wygrało, uwidocznia, iż pierwsze miejsce otrzymał:

Import.	Buccaneer po Wild Dayrell przez lat 7		
"	Cambascan po Newminster	"	5
"	Bonavista po Bend'Or	"	5
"	Doncaster po Stockwell	"	4
Austr.-Węg.	Pardon po Morgan	"	3
Import.	Gunnersbury po Hermit	"	2
"	Dunure po St. Simon	"	2
"	Matchbox po St. Simon	"	1
"	Verneuil po Mortemer	"	1
"	Galaor po Isonomy	"	1
"	Ruperra po Adventurer	"	1
"	Raeburn po St. Simon	"	1
"	Gouvernant po Flying Fox	"	1
Austr.-Węg.	Kisberöcsce po Buccaneer	"	1
"	Talpra-Magyar po Buccan.	"	1
"	Zsupau po Peter	"	1
"	Gaga po Galopin	"	1
"	Falb po Matchbox	"	1

Buccaneer i Cambuscan zaznaczyły się epokowo, Bona Vista i Morgan dodatnio, inne importowane ogiery, jedne z braku klasy, inne z powodu zbyt późnego wieku w chwili zakupna, a skutkiem tego niemożności dostatecznego zaklimatyzowania się (Doncaster, Xaintrailles), nie zajęły wybitnego stanowiska w hodowli pełnej krwi Austro-Węgier.

Buccaneer ur. w r. 1865 zaczyna jako reproduktor swoje najwybitniejsze lata w roku 1870, Cambuscan, ur. w roku 1861, importowany w r. 1872 zaznacza się w hodowli potomstwem z roku 1874 (Kincsem) zaś Bonavista, ur. w r. 1889, importowany w r. 1897, daje w r. 1900 pierwszą warstwę źrebiąt, które jako dwulatki odnoszą zwycięstwa w wielkich biegach na torach Wiednia i Pesztu.

M. Jędrzejowicz.

Koń polski i hodowla szlachetnego konia w Polsce od najdawniejszych aż po obecne czasy.

(SZKIC HISTORYCZNO-HIPOLOGICZNY).

(Ciąg dalszy).

Badania dowodzą że już w X wieku utrzymywali Polacy stosunki ze Wschodem, o czym świadczą monety arabskie, niejednokrotnie znajduwane na ziemiach Polski, w dorzeczu Odry, Wisły i Warty, tudzież koło Kijowa, a Mieczysław I, jak niesie podanie, dawał wielbłądy w darze książętom niemieckim. Ponieważ polskie konie wywodziły się ze Wschodu — więc pomimo odmiennego klimatu i pożywienia — miały one jednak cechy koni arabskich. Wpływ krwi wschodniej był tak przebijający, że zachował przewagę pomimo wprowadzenia ogierów fryzyjskich, andaluzyjskich i neapolitańskich, i cechy te zauważyć można nawet do dziś dnia w koniu chłopskim. Oprócz przez najdawniejsze stosunki handlowe ze Wschodem, przyprowadzane były do Polski konie arabskie przez rycerzy polskich, biorących udział w XII i XIII wieku w wyprawach krzyżowych. Królowie polscy dbali o rozwój hodowli, jak np. Kazimierz Wielki, który założył duże stado państwowe w okolicy Gniezna, a wiadomo, iż Zygmunt August miał stado w Knyshynie, liczące trzy tysiące koni. Zwycięskie walki z Turcją przynosiły jako łup, ogromną ilość koni arabskiej krwi. Rycerskie konie polskie w XV i XVI wieku były rosłe i silne, a arabskie i tureckie bachmaty — typ ten uszlachetniały. O ile można na podstawie źródeł i rycin, drogą indukcji, dawnego konia sobie uzmysłowić, to wzrost jego obracał się około 160 cm., budowa ciała była harmonijna, zaokrąglona, bok krótki, szyja wyniosła, kłęb wydatny, głowa wyrazista, o małym uchu i ładnym oku, noga sucha, mocna, łopata dostatecznie rozwinięta, pierś wydatna, objętość żeber, czasem i szerokość zadu pozostawiały do życzenia i karki bywały przygrube. Grzywa i ogon obfite.

Nieledwie każdy rolnik-szlachcic chował konia; stada były niezliczone, dzięki obfitości paszy i obszarom magnackich dóbr na Podolu, Wołyniu i Ukrainie. Rozwój tej hodowli w Polsce był zawsze w związku z stanem politycznym państwa i jego siły zbrojnej. Za panowania dynastji Saskiej jesteśmy zatem świadkami upadku tak hodowli, jak i samej kawalerji. Najwyższe sfery w kraju rozmiłowały się w obcej naturze polskiej, jeździe maneżowej, tak zwanych „karuzelach“, dopiero znów wojny napoleońskie i liczny udział Polaków w tych olbrzymich pochodach uratowały rycerskie i jeździeckie tradycje narodu. Młodzież, która przeszła przez twardą szkołę napoleońską, nauczyła się na nowo cenić dzielność i wytrzymałość konia, a kto przejechał na siodle przestrzeń od Wisły do Ebro, ten musiał cenić konia, galopującego przed siebie, a nie na miejscu — kto atakował w szalonym pędzie Hiszpanów w wózach Samossiery, ten nie mógł się zadowolnić ma-

neżowym koniem. Zapragnął więc znów Polak mieć swego dawnego ognistego wschodniego rumaka. Materiał choć podupadły — był w kraju, należało go tylko odnowić i odświeżyć. Początek do tego dali magnaci z Ukrainy, ks. Sanguszko i hr. Branicki, którzy zaczęli sprowadzać ogiery z pustyni arabskiej, a zwłaszcza słynny Wacław Rzewuski, który osobiście przedsięwziął wyprawy do Arabji. Z zakupionych przez niego tamże koni, przeszło w r. 1820 — 14 klaczy i 13 ogierów do stada króla Wirtemberskiego w Weil, a 78 koheylanów do Polski. Rzewuski znalazł później fanatycznego naśladowcę w hr. Juljuszu Dzieduszyckim, którego importom zawdzięcza ta świetna niegdyś galicyjska hodowla koni orientalnych — swoje istnienie. Ratuszek hodowli tak co do jakości, jak i co do ilości był nagły, gdyż długotrwałe wojny napoleońskie mocno zmniejszyły ilość koni w całej Europie. Radzono nad tem na kongresie Wiedeńskim w 1815 r. i postanowiono sprowadzać materiał stadny ze Wschodu. Szczególnie w Polsce stan hodowli przedstawiał się krytycznie. Kraj stracił w końcu XVIII wieku swoją niepodległość, próbował ją odzyskać w krwawych powstaniach, i upłynęły lata, nim po tylu klęskach politycznych nastąpiło niejako oprzytomnienie i nowy popęd do pracy — w nowych tak ciężkich stosunkach i warunkach. Rokiem epokowym była data 1841 — założenie Tow. Wyścigów Konnych w Warszawie. W następnym roku liczyło Towarzystwo już 202 członków. Wśród nazwisk hodowców, których konie przyjmowały udział w gonitwach, spotykamy nazwiska ks. R. Sanguszki, hr. A. Krasieńskiego, hr. Potockiej, bar. Kendala i innych a także gościa z Niemiec hr. Lehndorfa. Z koni hr. Lehndorfa biegały w Warszawie z powodzeniem „Unce Tom“ (Doktor — Ukraina), „Godolphin“ (Beyruth — Gnade) i „Fontenoy“ (Faugh-a-ballagh — Fête) który pozostał w kraju, jako reproduktor w stadzie rządowym w Janowie, a syn jego Fogabał zasłynął jako ojciec „Słowianofilski“ klaczy p. Iljenko, która wygrała w roku 1899 Derby rosyjskie. Wypadki polityczne przerwały działalność Tow. Wyścigów Konnych, którego coraz bardziej postępujący rozwój przypadał znów na czas od 1865 do 1914, bo w tych latach spotykamy głośnie i zasłużone nazwiska hodowców i właścicieli stajen wyścigowych, a mianowicie: pp. L. Grabowskiego, hr. L. Krasieńskiego, I. Niemcewicza, W. Mysyrowicza, braci Wotowskich, J. Reszkego, L. bar. Kronenberga, A. hr. Potockiego, J. hr. Potockiego, A. ks. Lubieckiego, książąt Lubomirskich, A. hr. Wielopolskiego, Fr. Jurjewicza, M. hr. Zamojskiego, H. Blocha, ks. M. Radziwiłła, S. Sonenberga, braci Białobłockich, A. Daszewskiego, hr. A. Morstina, M. Bersona i in. Wpływ wy-

ścigów na hodowlę koni pół krwi był donośny i pożyteczny. Przy Centralnem Tow. Rolniczem, w Warszawie powstała Sekcja Hodowli Koni, starająca się nadawać jednolity kierunek hodowli, urządzała wystawy prowincjonalne, pośredniczyła w kupnie remont dla armji, w zakupywaniu rocznych ogierków dla stad państwowych, starała się w podniesieniu hodowli włościańskiej. W dyskusjach na posiedzeniach ścierały się zdania, jaki należy przyjąć kierunek w hodowli. Kraj nasz o charakterze znacznie więcej rolniczym, jak fabryczno-przemysłowym, przy małej ilości koni i złych drogach, a także z powodu swego klimatu, nie może hodoować ras zimnokrwistych, ciężkich i limfatycznych, które takie zastosowanie praktyczne mają na Zachodzie — w Belgji, Prowincji Nadreńskiej i t. d. W okolicy Warszawy, używano ogierów ardeńskich i bułońskich, z których chętnie korzystali włościanie, a w hodowli większej własności robiono dodatnie doświadczenia z trakenami, pogrubiając nimi klacze, które potem pokrywano vollblutami. Długo trwały walki między anglomanami i arabomanami — wreszcie z powodu wymagań komisji remontowej i trudności w pozyskaniu reproduktorów arabskich, przyjęli za kierunek w hodowli — typ silnego, szlachetnego konia pół krwi, to znaczy, pochodzącego po ogierach czystej krwi angielskiej lub wysokiej pół krwi.

Przechodząc do opisu stad w Polsce, należy przypomnieć sobie, że w XVIII wieku Państwo Polskie straciło niepodległość i zostało podzielone. Wpłynęło to nie tylko na układ stosunków polityczno-ekonomicznych, lecz też na hodowlę, która nie mogła być ani samodzielną, ani jednostajną i pozostawała w zależności od poszczególnych rządów zabórczych. Musimy zatem przy opisie podzielić stada koni zależnie od tego, czy znajdowały się pod rządem rosyjskim, austrijackim lub niemieckim. W dalszym ciągu będziemy mówić o stadach państwowych i prywatnych, a te podzielimy na stada czystej krwi arabskiej i angielskiej i na stada pół krwi.

Hodowla pod zaborem rosyjskim.

Przestrzeń to kraju ogromna, do której należało właściwe Królestwo Polskie, Podole, Ukraina i Wołyń. W Królestwie chowano (w XIX wieku) przeważnie krew angielską, pełną i pół krwi, zaś od najdawniejszych czasów rozległe przestrzenie naszych kresów były siedzibą znakomitych stad arabskich.

Stado rządowe w Janowie zostało założone dekretem cesarza Aleksandra I-go w r. 1817, w ziemi siedleckiej, nad

Bugiem. Na użytek stada przeznaczono 2400 hektarów ziemi, w czem tysiąc hektarów łąk i pastwisk. Pierwszy związek stada składał się z 550 ogierów i 100 klaczy, przysłanych ze stad rządowych w Cesarstwie — nader mieszane towarzystwo, ras: tureckiej, arabskiej, perskiej, neapolitańskiej, meklemburgskiej i duńskiej. W r. 1822 nabyto dla stada dwa ogiery orientalne, importowane od Wacława Rzewuskiego; później stale sprowadzano reproduktory czystej krwi angielskiej. Pierwszym zarządzającym stadem był hr. Aleksander Potocki, potem hr. Siewersko-Meszczercki, a od r. 1881 hr. Nierod, wielki miłośnik vollbluta, który nadał stadu jednolity kierunek. W tym czasie zostały sprowadzone następujące ogiery: „Rifleman” (Touchstone — Camp Follower), „Warcraft” (Kingraft-Mitrailleuse), „Piclock” (Bouccaneer—Sexagesima), „Braconier” (Caterer—Isoline), „Kordyan”, (Kremlin—Augusta), „Boiard” (Vermouth—La Bossue), „Roehampton” (Lord Clifden—SummersEve), „Salvator” (Dollar—Sauvagine), „Le Nord” (Tristan—La noce), „Idle boy” (Bend-or—Vesper), Falmouth” (Energy—Fairminster), „Clover” (Wellingtonia—Princess Catherine), „Locarno” (Bend or—Napoli), „Capo Gallo” (Galaor—Capua), „Palmiste” (Le Sency—Perplexite), „Brzask” (Melton—St. Osythe), „Quo Vadis” (Winkfields-Pride—Filomena), „Louviere” (Isinglass—St. Louvaine). W stadzie znajdowało się piętnaście matek czystej krwi angielskiej, a w Depot około 200 ogierów pełnej i wysokiej krwi. Wpływ Janowa na hodowlę był dwójsty. Do czołowych ogierów przysyłano rocznie do dwustu klaczy z kraju, i nawet z odległych guberni rosyjskich. Rządowe konie czystej krwi przyjmowały udział w wyścigach, biorąc w razie zwycięstwa tylko 10% z pierwszej nagrody. Hr. Nierod utrzymywał własną stajnię wyścigową, i wygrał Derby w Moskwie dwukrotnie Trytonem i Ostatnim z Astarothów. Z prywatnych stad, zaczynając od najdawniej założonych—należy na pierwszym miejscu postawić stado pana Ludwika Grabowskiego w Sernikach, ziemi lubelskiej. Hodowca ten uchodził słusznie za najlepszego znawcę rodowodów i połączeń krwi. Ten pierwszy u nas zaczął wysyłać klacze poza granice kraju. Przez 50 lat prowadził hodowlę koni czystej krwi i stajnię wyścigową, i święcił niezliczone zwycięstwa we wszystkich klasycznych wyścigach.

(d. c. n.)

Paweł Popiel.



W sprawie księgi stadnej i wyścigów koni orientalnych.

(Dokończenie).

W zakończeniu pozwolę sobie na parę słów apolege-tycznej dygresji od tematu, gdyż z góry przewiduję, że zasadnicza myśl dzisiejszego artykułu, t. j. hodowla konia orientального, oparta na rezultatach prób wyścigowych, może się wydać wielu ludziom bezprzedmiotową lub nawet wręcz dla ogólnej hodowli szkodliwą. Przeciwników tej idei znajduję tak pośród bezwzględnych zwolenników konia angielskiego, jak i pomiędzy dawnego autoramentu hodowcami koni orientalnych, pierwsi powiedzą niechybnie, że pocóż stwarzać i regenerować poprawny typ konia orientального, gdy posiadamy już absolutny i wszechstronny ideał w koniu angielskim; drudzy powstaną przeciw chowaniu „orientalnego vollbluta”. Sauf le respect „orientalistów”, spróbuję odpowiedzieć najpierw „anglomonom”, gdyż ich zarzuty wydają mi się poważniejsze. Zaznaczam z góry, że w rasie angielskiej uznaję wszelkie jej najwyższe zalety, że wiem dobrze, iż dobry vollblut jest niemal pod każdym względem koniem rekordowym, że, jako miłośnik sprawy końskiej w każdym jej (byle nie zimnokrwistym) przejawie, z radością powitam pojawienie się u nas każdej nowej, prywatnej stadniny pełnej krwi, byle tylko wzorowej tak pod względem wychowu, jak i doboru materiału rozplodowego; gdyż zaiste ich wielki brak dotychczas. Inaczej jednak przedstawia się ta kwestja, jeżeli na nią popatrzymy ze stanowiska szerokiej hodowli w naszych specjalnie warunkach. Nasza ogólnokrajowa hodowla ma przed sobą dwa główne cele: 1) dostarczenie odpowiednich reproduktorów dla hodowli włościańskich i 2) wyprodukowanie konia wojskowego przede wszystkim typu kawalerskiego.

Materiał naszych koni włościańskich w części ogromnie różnorodny — zatem potrzebujący przede wszystkim wyrównania, w części składający się z bardzo cennego a niknącego już dziś typu „koników”, na ogół — przynajmniej w dzisiejszym stanie rzeczy — do krzyżówki z koniem pełnej krwi się nie nadaje. Bo jeżeli nawet morfologicznie nieźle by taka krzyżówka wypaść mogła (oczywiście jeśli nie chodzi o lekkie i małe „koniki”, których typ w łączeniu z pełną krwią, jak doświadczenie uczy, degeneruje się i wyradza) to ekonomicznie, używanie do koni włościańskich tak kosztownego reproduktora, jakim jest gruby i prawidłowo zbudowany vollblut — a tylko takiego możemy tu brać w rachubę, — nie wytrzymuje żadnej krytyki.

Może odpowiedniejszymi byłyby tu reproduktory $\frac{1}{3}$ krwi angielskiej. Tak silnie jednak i poprawnie dziedziczący się koń $\frac{1}{2}$ krwi, żeby potrafił narzucić swój typ potomstwu różnorodnych, częściowo nie pozbawionych miazmatów limfy, klaczy, jest wogóle rzadkością; wytworzenie zaś u nas klasy dobrych reproduktorów $\frac{1}{2}$ krwi jest jeszcze muzyką dalekiej przyszłości. Nie wątpię, że dla produkcji szlachetnego konia kawalerskiego, na klaczach nieco uszlachetnionych, o wyrównanym typie, dobry vollblut jest reproduktorem niemal idealnym. Po pierwsze jednak w okresie powojennym, na ogół brak jeszcze u nas wielki wyrówna-

nego typu matek. A po drugie znowuż czy ekonomicznie jest racjonalnem używanie reproduktora wielomiljonowej wartości, dla wychodowania konia remontowego, za którego ledwo paręset tysięcy marek uzyskać można.

Zaznaczam tu wyraźnie, że podaję umyślnie wysoką cenę reproduktora pełnej krwi, gdyż takiej szkody jaką, w hodowli może sprawić vollblut z organicznymi wadami, cienki i wogóle „gałgan” — a jest to typ rozplodowca vollbluta u nas niestety nader częsty — nie zrobi żaden inny, nawet lichy, pospolity koń, choćby dlatego, że jego wady nie będą się tak intensywnie dziedziczyć.

Nie myślę tu wcale udowadniać, o ile odporniejszym na wszelkie choroby i łatwiejszym w wychowie jest koń orientalny od vollbluta, przekonać się o tem można, studiując konia w stajni i na paddoku, a nie czytając artykuły. Zdaje się jednak, że każdy nie uprzedzony hodowca mi przyzna, że przy różnorodnym materiale klaczy, najprędzej do wyrównanego potomstwa dojść można przez użycie ogiera orientального. Bądź co bądź wpływ jego najbardziej może jeszcze neutralizuje ewentualną domieszkę limfy u matek. Czem dla naszej hodowli włościańskiej i produkcji remontu mogą być reproduktory orientalne — nawet nie pierwszej jakości — wie każdy, kto zna przedwojenne stosunki hodowlane byłego zaboru austriackiego. Rozmiary niniejszego artykułiku nie pozwalają mi na obszerniejsze poruszenie tego tematu. Jedynym też koniem, którego zachód od nas importował był koń orientalny.

Czem koń arabski był kiedyś, o tem mówią świadectwa tych niewielu już dziś ludzi, którzy pamiętają konie, które Juliusz Dzieduszycki z Arabji przywiózł i jakie w tym czasie jeszcze na Rusi Czerwonej i Wołyniu się chowały, są to świadectwa tak pochlebne, że dziś często wiary nie znajdują. Czem koń orientalny może być dziś, z tego bardzo mało ludzi współczesnych zdaje sobie sprawę. Przyczyniło się do tego, tak bezkrytyczne i nałogowe nieco u nas podziwianie wszystkiego, co pochodzi z zachodu, jak i rozbiecie się wielu stad orientalnych i wynika stąd rzadkość tych koni — szczególnie w zachodnich częściach Polski — a zarazem bezsprzeczne zdegenerowanie samejże rasy, spowodowane wsobnością, brakiem podstaw racjonalnej selekcji i złem odżywianiem mało ruszanej młodzieży. Co do mnie pomiędzy wielu końmi orientalnymi spotkałem tylko cztery rzeczywiście doskonałe i niezwykle wysokiej klasy użytkowej.

Te jednak zupełnie mnie do tej krwi przekonały. W czasie wojny w ciągu lat kilku, jeździłem czas dłuższy, kolejno, na kilkunastu koniach, między nimi było kilka bardzo dobrych (np. jeden vollblut i dwa irlandery) najlepszym jednak koniem bojowym i to tak co do wytrzymałości, szybkości (szczególnie w głębokim terenie), skoków jak i temperamentu był nieduży siwy koń orientalny, oryginalny Berber.

Wielu poważnych nawet hodowców dawnych stad arabskich, zaoponuje przeciwko wyścigom koni orientalnych pod pozorem, że koń przeznaczony do treningu bę-

dzie musiał być forsownie karmionym, a jako taki straci na typie i hodowla jego stanie się zbyt drogą, a więc nierentowną. Jest u nas niestety wielu ludzi, którzy na rozmaitych polach identyfikują intensywność z nierentownością, — dyskusja z nimi niełatwa. Czy koń orientalny silnie żywiony i rzeczywiście dużo ruszany, zatraci typ i o ile? To przewidywać trudno. Że jednak koń, który przy twardym wychowie, skutkiem ruchu, żywienia i racjonalnej selekcji, — zachowując zdrowie, odporność i ogromne walory hodowlane araba — typ swój zmodyfikuje, na wartości sprzedażnej nie straci, tego chyba udowodnić nie trzeba.

Nawiasem zaś wspomnę — co dla żadnego hodowcy nie może być obojętnem — że dziś tak Francja jak i Anglja kupuje do hodowli konie orientalne prawie wyłącznie tylko próbowane na torze, że te próby są niemal że warunkiem sprzedażności konia orientального zagranicą.

A ostatecznym celem hodowli — w czym się najzupełniej z p. Ziętarskim godzę — jest szczęśliwe rozwiązanie problemu: minimum kosztów wychowu, przy maksymalnej użyteczności i sprzedażności koni.

Sposów, dn. 1.XII 1922 r.

Franciszek Raciborski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Pan Mieczysław Drecki** nabył od płk. hr. Brezy klacz stadną Oval (Galtee More i Omeach) pokrytą Fils du Vent'em i jej córkę 2-letnią po Hymanie.

— Z Klubu Jazdy.

Terminy konkursów na rok 1923 zostały ustalone na dzień 1, 4, 6, 9 i 11 czerwca. Uznając konkursy Warszawskie jako doroczny egzamin postępów sportu konkursowego w Państwie, Klub Jazdy postanowił wprowadzić do swego programu podwyższenie przeszkód do minimum 1,20 mtr. Pragnąc atoli zachęcić mniej doświadczonych współzawodników, wprowadza pewne na ich korzyść ograniczenia. Szczegółowe programy zostaną ogłoszone w końcu lutego.

W jesieni odbędzie się przebieg dystansowy z zakończeniem w Łańcucie. Po części odbędzie się on w górzystym terenie Podkarpacia. Propozycja raidu również w ciągu lutego zostanie ogłoszona.

— **Stado w Dylągówce** p. Marjana Jędrzejowicza, prezesa Towarzystwa Miłośników Jazdy konnej w Krakowie, składa się z:

a) Ogierów pełnej krwi:

- 1) Whist (The Story i White Clover), rządowy,
- 2) Fedorius (Beregvölgy i Dolly Watts), własny;

b) Klacze pełnej krwi:

- 3) Rose d'Amour (Con amore i Rose Bernd),
- 4) Frau Szerena (Falb i Rigo),
- 5) Luba (Bona Vista i Lutri),
- 6) Perle (Peregin i Liba),
- 7) Hegira (Lahire i Girl of Gottenberg),
- 8) Elwira (Sly Fox i Frau Szerena),
- 9) Elaunay (Delaunay i Rose d'Amour),

c) Klacze wysokiej pół-krwii:

- 10) Miranda (Doge i Elwira po Intrygancie),
- 11) Adria (Vampyre i Janczarka po Monte Rose),
- 12) Firma-Sierotka (Arioso i Ozdoba po Xaintrilles),
- 13) Dora (Jean Nicoton i Miranda).

Przychówek stada w r. 1921 był następujący:

- 1) kl. kaszt. Huryska (Morphy i Hegira),
- 2) og. gn. Himek (Morphy i Ewka),
- 3) og. kaszt. Happy lover (Fedorius i Rose d'Amour),
- 4) og. gn. Herbut (Morphy i Fingerhut),
- 5) kl. kaszt. pół krwi Hypia (Fedorius i Miranda),
- 6) kl. gn. pół krwi Hilda (Morphy i Adria).

Przychówek stada w 1922 r.:

- 1) og. kaszt. Jaśnie Oświecony (Whist i Luba),
- 2) og. gn. Impertynent (Whist i Fingerhut),
- 3) og. kaszt. Jeu d'Amour (Fedorius i Rose d'Amour),
- 4) kl. kaszt. Irenka (Whist i Perle),
- 5) og. gn. Invit (Whist i Frau Szerena);

W 1922 r. klacze zostały pokryte:

- a) Whistem: Frau Szerena, Perle, Elwira, Dora,
- b) Fedoriusem: Rose d'Amour, Elaunay, Miranda;

W 1922 r. ze stada zostały sprzedane:

a) p. A. Kozłowskiemu z Huty koło Majdanu (Małopolska) matki stadne: 1) Fingerhut (Falb i Frittura), pokryta Whistem, 2) Ewka (Toscano i Ewa), pokryta Fedoriusem i 3 Foka (Arioso i Fonoka), niepokryta;

b) Stadu Ktery-Szepietów: 1) Himek, 2) Happy lover, 3) Herbut, 4) Irenka i 5) Invit.

Klacz kasztanowata Huryska na wiosnę będzie oddana do treningu.

— **Ze stada w Golejewku** Janusza hr. Czarneckiego donoszą nam, że klacze stadne: Rozmarzenie, Beate, Coryna, Combres, Cavalcada, Graisse, Freiburg, Berezyna, Nana i Cuba zostały pokryte ogierem Reverą (Sac a Papier i Izbica).

Klacz Eiscorso została zastrzeloną; również została zabita klaczka po Dolomit i Rozmarzenie z powodu nieuleczalnej choroby nerek.

Padła — klaczka po Revera i Freiburg.

Zostały sprzedane: 1) p. Stanisławowi Gruszczyńskiemu matka stadna Cavalcada oraz 2 latki og. Aman (Meteor i Combres) i kl. Avanti (Meteor i Graisse); 2) hr. Stefanowi Czarneckiemu z Dobrzycy (Wielkopolska) 4 l. og. Zbrucz

(Perkun i Dżwina). Hr. Janusz Czarnecki nabył od hr. J. Alvensleben Schönborn 2 letnie klaczki; Amoureuse (St. Mac-lou i Cote d'Amour) i Atina (Albula i Bonny Betty), oraz w Niemczech, oprócz Phantasta, Meerschäum i Esau, o nabytciu których już donosiliśmy — 4 l. kl. Elidę (Danilo II i Ninive) i 3 l. kl. Rose Mi (Parsee i Repense).

W stadzie znajdują się roczniaki:

a) Hodowli własnej:

- 1) og. kaszt. Banco (Revera i Combres),
- 2) og. gn. Belizar (Madjar i Coryna),
- 3) kl. kaszt. Barbarina (Revera i Berezyna),
- 4) kl. gn. Bajadera II (Revera i Graisse),
- 5) kl. gn. Bijou (Albula i Beata),
- 6) kl. gn. Barykada (Revera i Cavalcada);

b) Hodowli S. Wolanowskiego:

- 7) og. sk.gn. Blady Niko (Parachute i Ramona);

c) Sprowadzone z Niemiec:

- 8) og. kaszt. Boston (Eider i Wassermäus),
- 9) og. kaszt. Bojar (Eider i Fauette),
- 10) og. kaszt. Bravo (Warlingham i Commotion),
- 11) kl. kaszt. Bianca (Eider i Electra),
- 12) kl. kaszt. Bavarde (Eider i Campo Formio) i
- 13) kl. gn. Bajka (Eider i Thérèse).

— Schalk.

Zakupiony dla Zarządu Stadnin Państwowych ogier Schalk będzie w roku 1923 stanowił, jako reproduktor czołowy w Sądowej Wiszni, dokąd będą mogły być przysyłane klacze prywatnych właścicieli na warunkach, jakie w najbliższym czasie zostaną ogłoszone w „Jeźdźcu i Hodowcy”.

Gniady Schalk urodzony został w r. 1916 w stadzie księcia Hohenlohe — Oeringen w Niemczech z ogiera Icy Wind i klaczy Indiscretion.

Icy Wind (Laveno — Cauld Blast po St. Frusquin) urodził się w Anglii w r. 1907, skąd jako źrebię został importowany do Niemiec.

Icy Wind biegał z wybitnym powodzeniem na Węgrzech, w Austrii i Niemczech. Jako dwulatek startował trzy razy i wygrał dwa wyścigi: Neulingsrennen (Wiedeń) i Graf Esterhazy Memorial (Wiedeń).

W wieku trzyletnim startował 6 razy — zwyciężył 5 razy, raz był drugim w St. Leger (Budapeszt). Wygrał między innymi Jockey Club Preis (Budapest) i Jubiläums Preis (Wiedeń).

Jako czteroletni startował dwa razy i wygrał Fenek — Rennen (Wiedeń) oraz Grosser Preis von Berlin.

Za najlepsze potomstwo Icy Wind'a należy uważać: w Austrii Schalka, w Niemczech Heriberta, świeżo rewin-dykowanego do Polski, u nas zaś znaną jego córkę Tilly II, zwyciężczynię naszych Derby, Nagrody Liry (Oaks) oraz Nagrody im. Prezesa T-wa (St. Leger). Ostatnio produkty Icy Wind'a biegają z powodzeniem na torach Austrii i Niemiec, że wymienimy: Trojaner'a (Austria), Galeere, Tan-enberg'a, Reinfall'a i innych.

Matka Schalka Indiscretion (Galtee More — Beloman-tie po Trachenberg) jest jedną z lepszych klaczy stadnych — obecnie czeskich, gdyż sprzedaną została do Czecho-Słowacji.

Matka Indiscretion — Belomantie wygrała nagrodę Dia-ny, czyli Oaks niemiecki, zaś jej babka Geheimniss (Rosie-

rucian — Nameless) wygrała Oaks angielski, linja więc żeńska Schalka jest b. dobra.

Karjera wyścigowa Schalk'a jest następująca.

Biegał w swym życiu w 32 wyścigach; był 10 razy zwy-cięzcą, 6 razy drugim, 6 razy trzecim. Wygrał ogółem 351,232 kor. austr., 20,100 kor. węg. i 7,500 kor. czesk.

Jako dwulatek biegał trzykrotnie i był raz trzecim w niedużym wyścigu.

W wieku trzyletnim Schalk wygrywa trzy poważniejsze wyścigi mianowicie: Versuchsrennen (Wiedeń) — 40,000 k., Battany — Hungary (Alag) — 30,000 kor., Lovaregylet (Alag) — 50,000 kor. i nagrodę honorową, oraz dwa han-dicapy.

Jako czteroletni Schalk jest drugim w dużym wyścigu Millenium Preis (Alag). W wieku lat pięciu startuje cztery razy bez wielkiego powodzenia, gdyż raz tylko zdobywa drugą nagrodę w Imrehaser Preis (Alag).

Za to w wieku lat sześciu Schalk biega z powodzeniem; zdobywa Preis v. d. Türkenschanze (Wiedeń) — 30,000 kor. i cały szereg pierwszych nagród w większych handicapach, wygrywając między innymi Parsifal — Handicap (Wiedeń) — 25 000 kor., Gross Juni Handicap (Wiedeń) — 50,000 kor., oraz Horkay Handicap (Wiedeń) — 25,000 kor. Z ekster-geru Schalk jest ogierem prawidłowej budowy, o długich linjach i szeroko rozwartych dźwigniach.

Przy dostatecznej kościistości odznacza się szlachet-nością. Wymiary Schalka są następujące: wysokość 154, obwód klatki piersiowej 174, podkolanie 20,5.

Rodowód Schalka załączony poniżej.

ZAGRANICZNA.

— **O klasyfikacji** francuskich dwulateków z r. 1922 można sobie wyrobić pewne zdanie według wag jakie han-dicaper nazначzył w „Premier handicap Optional”.

Są one dla najlepszych 2-latków następujące.

Epınard	60 kg.	Cerfeuil	54 ¹ / ₂ kg.
Sir Gallahad	58 „	Guémul	53 ¹ / ₂ „
Mackenzie	57 ¹ / ₂ „	Lizard	53 „
Niceas	56 „	White Wind	53 „
São Paulo	56 „	Saint Illiers	53 „
Massine	56 „	Higlander	53 „
Pavillon	56 „	Palatia	52 „

— **Marsylja**, 24 grudnia.

Prix de la Madrague (Steeple) 20,000 fr., 3,400 fr.

P o c h a r d og. gn. 4 l., 64¹/₂ kg. (Batailleur i Zia)
p. H. Letellier, ż. G. Mitchell — 1, Spring Song — 2, Uber
Alles — 3.

Wygr. o 4 dług.

— **Wolverhampton**, 26 grudnia.

The Christmas Cup (St. Chase) 500 £, 2 mile.

C l o n r e e og. gn, st, 11 st. 3 lb. (Atlas i Miss
Eger) ż. Wall — 1, Hedu — 2, Lochar 3, b. m. 7 koni.

Wygrane o 10 dług. Cota 8:1.

MYŚLIWSKA.

— **28 grudnia** w Moskarzewie w St. A. hr. Poto-ckiego odbyło się polowanie. W 8 strzelb zabito 131 sztuk. Królem polowania był Andrzej hr. Morstin, który miał na rozkładzie 34 sztuki.

Og. gn. SCHALK ur. w r. 1916 w Niemczech.

INDISCRETION				ICY WIND					
Belomantie		Galtee More		Cauld Blast		Laveno			
Geheimniss	Trachenberg	Morganette	Kendal	Lass o'Spring-field	St. Frusquin	Napoli	Bend'Or		
Nameless	Rosicrucian	Dirt Cheap	Filibustier	Livadia	Springfield	Isabel	St. Simon	Doncaster	Stockwell
No Name	Blinkhoolie	M-me Eglenine	Beadsman	Dr. of Venison	Orlando	Sweet Katie	Buccanier	Morgan la Faye	Thornanby
									Viridis
									St. Albans
									Miss Agnes
									Macaroni
									Rouge Rose
									Doncaster
									Czarina
									Scottish Chief
									Viridis
									St. Albans
									Parna
									Plebeian
									St. Angela
									Galopin
									Sunbeam
									Thornanby
									Jocose
									Sweetmeat
									Ellen Home
									Thornanby
									Marigold
									Doncaster
									Rouge Rose
									Macaroni
									Sunshine

OWIES, OTREBY ŻYTNIĘ, PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ, SIECZKĘ,
SIEMIEŃ LNIANE, ORAZ MAKUCHY

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres tegr. GROM-WARSZAWA.
Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Jest do sprzedania 6 l. og. gn. Parachute

URODZONY W STADZIE KS. A WOŁKOŃSKIEGO, PO
OG. PERDICCAS (PERSIMMON I CHELANDRY) Z KL.
MIRA (LOCARNO I MELISSA PO ELEMÉR I MERENY
o PO CAMBUSCAN I MILDRED PO RATAPLAN). o

Parachute miał pierwszorzędną karierę wyścigową: wygrał ogółem 8,100 rb. i 230,800 mk.
Jest zwycięzcą wielu klasycznych nagród między innymi nagrody Naczelnika Państwa.

Wiadomość u właściciela St. Wolanowskiego, Krakowskie Przedmieście Nr. 18. Telefon Nr. 177-34.

Do sprzedania czwórka koni doskonale zebranych, chod-
nych i wytrzymałych.

WIADOMOŚĆ W REDAKCJI „JEŹDZCA I HODOWCY“.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDDZIEN WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 5,000 mk.

Cena numeru 400 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie jej przekazami pocztowymi.



Oględziny ogierów-reproduktorów zakupionych w Anglii dla Zarządu Stadnin Państwowych (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.”).

Przyczynek do badań nad żrebnością klaczy.

Na zasadzie zestawień z trzech okresów kopulacyjnych w państwowej stadninie koni w Janowie Podlaskim.

A) KLACZE PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ.

a) Klacze młode stanowione po raz pierwszy w życiu.

1920 r. — Stanowiono 19 klaczy — pierwiastek, zostało żrebnych 13, jałowych 6.

Na 13 żrebnych przypadło 53 skoki po 4,08 na klacz, przyczem po 2 skoki miały 4 klacze, po 3 — 1 kl., po 4 — 4 kl., po 5 — 2 kl., 7 skoków miała 1 klacz (Gamma, której po 5 skoku ogier został zmieniony), 9 skoków — 1 klacz (Francja, której po 4 skoku ogier został zmieniony).

Poszczególne 13 klaczy po raz ostatni przyjęły ogiera w dni następujące:

9 dnia po poprzednim stanowieniu	4 kl.
14 " " "	2 "
18 " " "	2 "
23 " " "	2 "
26 " " "	1 "
28 " " "	1 "
35 " " "	1 "

Na 6 jałowych klaczy przypadło 31 skoków, po 5,17 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz, 2 — 1 klacz, 5 — 1 klacz, 6 — 1 klacz, 7 — 1 klacz. (Chrysothemis, której po 5 skoku ogier został zmieniony), 10 skoków miała 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Odrzu po pierwszym stanowieniu 1 klacz.

14 dnia po poprzednim stanowieniu	1 kl.
17 " " "	1 "
22 " " "	1 "
23 " " "	1 "
48 " " "	1 "

1921 r. — Stanowiono 2 klacze, została żrebna 1, jałowa 1.

Na 1 żrebną przypadło 4 skoki. Przyjęła ogiera po raz ostatni 9 dnia po poprzednim stanowieniu.

Na 1 jałową przypadło 7 skoków. Przyjęła ogiera ostatecznie 17 dnia po poprzednim stanowieniu.

1922 r. Stanowiono 2 klacze, zostały żrebne obydwie.

Na 2 żrebne przypadło 8 skoków, po 4 na klacz, przyczem 1 klacz miała 2 skoki, 1 klacz 6 skoków.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

19 dnia (w ch. od 14 dnia) po poprzed. stanow.	1 kl.
24 " (w ch. od 23 dnia) " " "	1 "

b) Klacze ze źrebiętami.

1920 r. — Stanowiono 4 klacze, została żrebna 1, jałowych 3.

Na 1 żrebną przypadł 1 skok.

Przyjęła ogiera: 13 dnia po ożrebienu się.

Na 3 jałowe przypadło 7 skoków 2,33 na klacz, przyczem po 2 skoki miały 2 klacze, po 3 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

13 dnia po poprzednim stanowieniu	1 kl.
17 " " "	1 "
21 " " "	1 "

1921 r. — Stanowiono 10 klaczy, zostało żrebnych 7, jałowych 3.

Na 7 żrebnych przypadło 12 skoków, po 1,7 na klacz, przyczem po 1 skoku miało 5 klaczy, 2 skoki 1 klacz, 4 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

9 dnia po ożrebienu się	2 kl.
10 " " "	1 "
12 " " "	1 "
17 " " "	1 "
14 dnia po poprzednim stanowieniu	1 kl.
15 " " "	1 "

Na 3 jałowych przypadło 11 skoków, po 3,66 na klacz, przyczem po 2 skoki miały 2 klacze, 7 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

17 dnia po poprzednim stanowieniu	1 kl.
22 " " "	1 "
24 dnia (w ch. od 22 dni) po poprzed. stan.	1 kl.

1922 r. — Stanowiono 18 klaczy, zostało żrebnych 13, jałowych 5.

Na 13 żrebnych przypadło 20 skoków, po 1,55 na klacz, przyczem po 1 skoku miało 7 klaczy, po 2 skoki 5 klaczy, 3 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

8 lub 9 dnia po ożrebienu się	4 klacze.
11 dnia (w ch. od 10 dnia) po ożrebienu się	1 kl.
12 " " "	1 "
14 " " "	1 "
17 dnia po poprzed. stanow.	1 kl.
21 " " "	3 " (2 w ch. od 20 d.)
25 " " "	1 "
32 " " "	1 "

Na 5 jałowych przypadło 10 skoków, po 2 na klacz, przyczem po 1 skoku miały 2 klacze 2 skoki 1 klacz po 3 skoki 2 klacze.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

9 dnia po ożrebienu się	1 kl.
23 " " "	1 "
22 dnia po poprzednim skoku	1 kl.
27 dnia (w ch. od 25 dni) po poprzed. skoku	1 kl.
39 " " "	1 "

c) Klacze, które poroniły lub straciły źrebięta.

1920 r. — Stanowiono 2 klacze, obydwie zostały żrebne.

Na 2 żrebne przypadło 4 skoki, po 2 na klacz, przyczem obydwie przyjęły ogiera po 2 razy.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

9 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

20 „ „ „ „ 1 „

1921 r. — Stanowiono 7 klaczy, wszystkie zostały żrebne.

Na 7 żrebnych przypadło 23 skoki, po 3,29 na klacz, przyczem po 2 skoki miały 3 klacze, po 3 skoki — 2 klacze, 4 skoki 1 klacz, 7 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

9 dnia po poprzednim stanowieniu 2 kl.

11 dnia (w ch. od 10 dn.) po poprzed. stan. 1 kl

12 „ (w ch. od 9 dnia) „ „ 2 „

19 „ po poprzednim stanowieniu 1 kl.

24 „ „ „ „ 1 „

1922 r. — Stanowiono 3 takie klacze, zostały żrebne 2, jałowa 1.

Na 2 żrebne przypadło 3 skoki, po 1,5 na klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

13 dnia (w ch. od 10 dnia) po ożrebieńiu się 1 kl.

21 „ po poprzednim stanowieniu 1 kl.

Na 1 jałową przypadło 2 skoki.

Ostatecznie przyjęła ogiera: 18. dnia po poprzednim stanowieniu.

d) Klacze jałowe.

1920 r. — Stanowiono 5 takich klaczy, zostały żrebne 4, jałowa 1.

Na 4 żrebne przypadło 11 skoków, po 2,75 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz, 2 skoki 1 klacz, po 4 skoki 2 klacze.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Odrzu przy pierwszym stanowieniu 1 klacz.

11 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

18 „ „ „ „ 2 „

Na 1 jałową klacz przypadło 6 skoków.

Ostatecznie przyjęła ogiera: przy powtórzeniu 2 dnia po poprzednim stanowieniu.

1921 r. — Stanowiono 5 klaczy, zostały żrebne 3, jałowe 2.

Na 3 żrebne przypadło 11 skoków, po 3,67 na klacz przyczem po 3 skoki miały 2 klacze, 5 skoków 1 klacz (Bombe, której po 3 skoku ogier został zmieniony)

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Po powtórzeniu tego samego dnia (przedtem przyjęła 51 dnia po poprzednim skoku) 1 klacz.

9 dnia po poprzednim skoku 1 kl.

22 „ „ „ „ 1 „

Na 2 jałowe przypadło 8 skoków, po 4 na klacz, przyczem 2 skoki miała 1 klacz, 6 skoków druga.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Po powtórzeniu tego samego dnia (przedtem przyjęła 80 dnia po poprzednim skoku) 1 klacz; 21 dnia po poprzednim stanowieniu 1 klacz.

1922 r. — Stanowiono 7 klaczy, zostały żrebne 5, jałowe 2.

Na 5 żrebnych przypadło 21 skok, po 4,2 na klacz, przyczem po 2 skoki miały 2 klacze, 3 skoki 1 klacz, 6 skoków 1 klacz, 8 skoków 1 klacz (Gamma, której po 5 skoku ogier został zmieniony).

Ostatecznie przyjęły ogiera:

9 dnia po poprzednim stanowieniu 2 klacze.

11 „ (w ch. od 9 dnia) po poprzed. stan. 1 kl.

22 dnia (w ch. od 21 dn.) po poprzed. stan. 1 kl.

26 „ (w ch. od 24 dn.) „ „ 1 „

Na 2 jałowe przypadło 10 skoków, po 5 na klacz, przyczem 4 skoki miała 1 klacz (Serenada, której po 3 skoku ogier został zmieniony), 6 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

24 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

27 „ „ „ „ 1 „

Zestawienie powyższych obserwacji czynionych przez 3 lata 1920, 1921 i 1922 dla klaczy pełnej krwi angielskiej przedstawia się następująco.

Z 23 stanowionych po raz pierwszy w życiu młodych klaczy zostało żrebnych 16, czyli 69,6%, przyczem na klacz przypadło skoków 4,06, na te zaś co zostały jałowe po 5,43 na klacz. Tylko za wyjątkiem 2-ch klaczy, które przyjęły ogiera po poprzednim stanowieniu w dniu 35-ym (została żrebna) i 48-ym (została jałowa), u wszystkich takich klaczy wystąpił popęd płciowy od 9 do 28 dnia po poprzednim stanowieniu, przyczem 5 klaczy, które przyjęły ogiera 9 dnia zostały żrebne, z tych co wykazały chęć 14 dnia zostało 3 żrebne i 1 jałowa, 23 dnia 3 żrebne i 1 jałowa.

Z 32 stanowionych klaczy ze żrebiętami zostało żrebnych 21, czyli 65,63%; na klacz przypadło skoków 1,57, na te zaś co zostały jałowe po 2,55. Z wyjątkiem 2 klaczy, które okazały popęd płciowy po poprzednim stanowieniu w dniu 32-im (została żrebna) i 39-ym (została jałowa), wszystkie takie klacze przyjęły ogiera od 9 do 23 dnia po ożrebieńiu się, lub 13 do 25 dnia po poprzednim stanowieniu.

Przyczem z 15 klaczy, które przyjęły ogiera tylko raz jeden po ożrebieńiu się, 2 zostały jałowe, a z tych, co zostały żrebne, 8 wykazały chęć 8, 9 lub 10 dnia po ożrebieńiu się, reszta do 17 dnia po ożrebieńiu się.

4 z reszty 6 klaczy, które zostały żrebne, przyjęły ogiera do 21 dnia po poprzednim stanowieniu.

Z 11 klaczy, które pozostały jałowe tylko 3 przyjęły ogiera do dnia 21 po poprzednim stanowieniu, 8 zaś po tym terminie.

Z 12 klaczy, które do dnia stanowienia poroniły lub straciły żrebięta, zostało żrebnych 11 klaczy, czyli 91,7%, na które przypadło po 2,73 skoków na klacz, zaś na 1 jałową 2 skoki.

Klacz z tej kategorii, które zostały żrebne, pod względem popędu płciowego zachowały się jak następuje: 1 wykazała chęć 10-go dnia po ożrebieńiu się, 6 wykazały chęć 9 lub 10 dnia po poprzednim stanowieniu, 2 do 21 dnia i 1 klacz 24 dnia.

1 klacz która pozostała jałową przyjęła ogiera 18 dnia po poprzednim stanowieniu.

Z 17 stanowionych klaczy jałowych zostało żrebnych 12, czyli 70,59%; na klacz przypadło skoków 3,58, zaś na te co znowu zostały jałowe po 4,8.

Tylko jedna z takich klaczy odstanowiła się odrazu po pierwszym stanowieniu (została żrebna), stanowienie 2-ch klaczy zostało powtórzone tego samego dnia (1 została żrebna, 1 jałowa) 1 klaczy powtórzone drugiego dnia (została jałowa), reszta klaczy wykazały chęć nie później jak 27 dnia po poprzednim stanowieniu, przyczem 4 klacze pokazały chęć 9 dnia i wszystkie zostały żrebne.

Z klaczy które zostały żrebne tylko 2 przyjęły ogiera po 21 dniu po poprzednim stanowieniu, z 5 zaś co pozostały na nowo jałowe, oprócz wymienionych wyżej, powtórzonych jedna tego samego dnia, druga następnego dnia,

3 klacze wykazały chęć później jak 20 dnia po poprzednim stanowieniu.

(d. c. n.)

R. Zoppi.

O niektórych piętnach niemieckich koni pół krwi.

Wobec rewindykacji koni z Niemiec do Polski miałem możliwość spotkać się z najdziwniejszymi, a często niezgodnymi z rzeczywistością, poglądami na sprawę piętn, jakimi większość tych koni jest opatrzoną.

Gwoli przeto wyjaśnienia tej aktualnej dziś kwestii pozwałam sobie zamieścić poniższe.

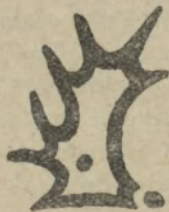


Fig. 1.
Piętno stadn. w Trakenach.

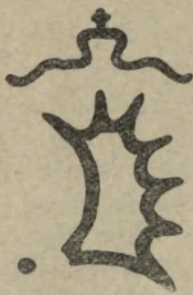


Fig. 2. Piętno kontrolne
pow. Gumbinnen.

Piętna kontrolne w Niemczech odegrały poważną rolę w organizacji hodowli pół krwi. Zainicjował je Hannover, na razie jako półśrodek, gdyż piętnowanie nie było obowiązujące, lecz dobrowolne.

Wkrótce piętna przyjęły i inne prowincje Rzeszy Niemieckiej, przyczem stały się one obowiązującymi, jako t zw. powiatowe znaki kontrolne.

Ulubionym piętnem przez Niemców jest róg łosia w różnych kombinacjach.



Fig. 3.
Piętno stadniny w Graditz.

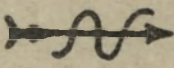


Fig. 4.
Piętno stadniny w Neustadt.

Najbardziej znanym jest powiatowy znak kontrolny Gumbinnen, podobny do piętna stada rządowego w Trakenach. Często się też u nas myli te znaki i wielu hodowców, posiadając klacze wschodnio-pruskie po ogierach rządowych — ma je za pochodzące ze stada Trakeńskiego. Różnica będących w mowie piętn jest jednak znaczna. Piętno stada trakeńskiego palone jest zawsze na prawem udzie, jest bez korony i ma wierzchołek rogu zwrócony w prawo (fig. 1), gdy piętno kontrolne wschodnio-pruskie okręgu Gumbinnen palone jest na lewem udzie, wierzchołek rogu zwrócony jest w lewo, zaś nad rogiem znajduje się korona (fig. 2).

Znak ten posiada przeszło $\frac{9}{10}$ koni wschodnio-pruskich, nic więc dziwnego, że i u koni rewindykowanych do Polski widuje się go najczęściej.

Natomiast konia ze znakiem stada w Trakenach można w Polsce spotkać bardzo rzadko i to oczywiście tylko spośród koni wybrakowanych ze stada rządowego.

Piętna innych stad państwowych w Niemczech są następujące: Graditz (fig. 3), Neustadt (fig. 4), Beberbeck (fig. 5), Georgenburg (fig. 6).

Wszystkie piętna stad rządowych palone są na prawem udzie.

Wschodnie Prusy, ta najważniejsza w Niemczech prowincja remontowa — posiada pięć piętn: 2 piętna stad państwowych. — Trakeny i Georgenburg (patrz fig. 1 i 6), jedno księgi stadnej oraz dwa kontrolne. Piętno państwowego stada w Georgenburg zostało niedawno wznowione, wskutek czego jest jeszcze rzadko spotykane.

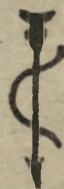


Fig. 5. Piętno stadniny
w Beberbeck.

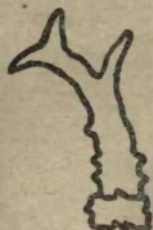


Fig. 6. Piętno stadniny
w Georgenburg.

Piętno wschodnio-pruskiej księgi stadnej które otrzymują tylko konie po ogierach państwowych lub licencjonowanych i klaczach zapisanych do ksiąg stadnych, przedstawia złęczone rogi łosia (fig. 7). O ile klacz ma to piętno (małe) wypalone na lewej stronie szyi, oznacza to, że jest ona świeżo przyjęta do księgi stadnej.

Piętno wschodnio-pruskiej księgi stadnej wypala się na lewem udzie.

Piętna kontrolne we Wschodnich Prusach stosowane są dwójakiego wzoru: piętno okręgu Gumbinnen (patrz fig. 2), oraz okręgu Królewca i Allenstein (fig. 8).

Przepisy, dotyczące piętna kontrolnego opiewają, że otrzymać je może tylko koń wschodnio-pruski, przyczem Zarząd Stada ogierów nie może wydać świadectwa żrebięciu.

Z tego powodu każda stacja kopulacyjna we Wschodnich Prusach prowadzi dwa rejestry stanowią A i B.

Do rejestru A, po za klaczami zapisanymi do księgi stadnej, których potomstwo otrzymuje piętno wschodnio-pruskiej księgi stadnej (fig. 7), wpisywane są tylko klacze prawidłowej budowy i możliwie pewnego pochodzenia czy-

sto wschodnio-pruskiego, do rejestru zaś B klacze mniejszej wartości, mieszanego pochodzenia i t. p.

Do otrzymania piętna kontrolnego uprawnione są tylko źrebięta od klaczy z rejestru A wskutek czego piętno to jest



Fig. 7. Piętno wschodnio-pruskiej księgi stadnej.



Fig. 8. Piętno kontrolne pow. Królewieci Allenstein.

dowodem ustalonego pochodzenia i wynikającej z tego większej wartości zwierzęcia.

Na Pomorzu niemieckim używane jest piętno pomorskiej Księgi Stadnej (fig. 9), co wyobraża połączone litery P. i S. Znak ten tem się odznacza, że nie posiada korony państwowej.

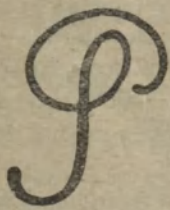


Fig. 9. Piętno pomorskiej księgi stadnej.

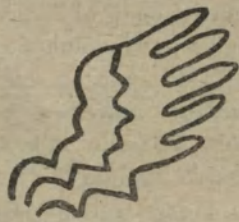


Fig. 10. Piętno poznańskiej księgi stadnej.

Palony jest na lewej stronie szyi.

W Księstwie Poznańskim pod b. zaborem Pruskim używano piętna w kształcie orlego skrzydła (fig. 10), palo-

nego na lewym udzie. Było to piętno księgi stadnej. Jako piętno kontrolne stosowano literę P z koroną (fig. 11), paloną na lewej stronie grzbietu.

Odnosnie znaczenia piętna — znajdujemy we wschodnio-pruskiej Księdze Stadnej na str. XXIII następujące zdanie: „Zadaniem piętna kontrolnego jest akcentowanie pochodzenia koni niemieckich, aby w ten sposób uniemożliwić w handlu sprzedawanie koni niemieckich, jako zagranicznych, co wobec dodatnich wyników, osiągniętych przez niemiecką hodowlę, byłoby reklamą dla zagranicznego materiału hodowlanego”.

Dużo jest oczywiście w tem zdaniu zarozumiałości co do wartości konia wschodnio-pruskiego, jeśli chodzi wszakże



Fig. 11. Poznańskie piętno kontrolne.

o naoczne stwierdzenie pochodzenia konia na rynku światowym — to piętno odgrywa tu swoją rolę.

Niema też wątpliwości, że piętno kontrolne przy tworzeniu okręgów hodowlanych posiada nader poważne znaczenie, co praktyka wykazała we Wschodnich Prusach, gdzie organizacja hodowli pół krwi posunięta jest bardzo daleko, do czego przyczyniło się między innymi w wysokim stopniu racjonalne piętnowanie koni.

Warszawa, dn 21.XII 1922 r.

Jan Grabowski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Dziennik Ustaw** Rzeczypospolitej Polskiej w Nr. 1 z dnia 4 stycznia r. b. ogłosił:

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych
z dnia 6 grudnia 1922 r.

wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych
w przedmiocie zmiany ogólnych przepisów o totalizatorze na
torach wyścigowych towarzystw wyścigów konnych.

Na podstawie art. 19 i 27 dekretu o tymczasowej organizacji władz naczelných (Dz. P. K. P. z r. 1918 Nr. 1, poz. 1) oraz w myśl § 22 ogólnych przepisów o totalizatorze na torach wyścigowych towarzystw wyścigów konnych (Ros. Zb. Praw i Rozp. Rząd II r. 1911 Nr. 59, poz 383) zarządza się co następuje:

§ 1. Paragraf 10 ogólnych przepisów o totalizatorze na torach wyścigowych towarzystw wyścigów konnych (Ros. Zbiór Praw i Rozp. Rząd. II rok 1911 Nr. 59, poz 383) otrzymuje brzmienie następujące:

„Władze towarzystwa mają prawo, według swego uznania, zupełnie nie otwierać zakładów wzajemnych na pojedyncze dnie lub wyścigi, lub nie przyjmować stawek na niektóre konie; w tym ostatnim wypadku koń startuje pod Nr. 0 i przy obliczeniu nie jest wcale brany w rachubę”.

Paragraf 15 ogólnych przepisów o totalizatorze na torach wyścigowych towarzystw wyścigów konnych (Ros. Zbiór Praw i Rozp. Rząd. II rok 1911 Nr. 59, poz 383) otrzymuje brzmienie następujące:

„Od każdego sprzedanego biletu zakładów wzajemnych Towarzystwo potrąca 13%, z czego 10% idzie na rzecz

Towarzystwa, 1%—na zakup ogierów dla Zarządu Stadnin Państwowych i 2%—na rzecz tego miasta, w którym urządzane są zakłady wzajemne”.

Po paragrafie 15 powołanych ogólnych przepisów o totalizatorze wstawia się nowe paragrafy 15-a i 15-b treści następującej:

„15-a. W przeciągu dwóch tygodni po skończonym sezonie winno jest Towarzystwo przedstawić Zarządowi Stadnin Państwowych sprawozdanie z obrotów wzajemnych zakładów z wyszczególnieniem każdego wyścigu i obrotu oddzielnie, oraz Nr. kwitów na odsetki z odliczeń od obrotów wniesione do kasy miejskiej.

Odliczenia na rzecz miasta winny być uiszczone do kasy miejskiej w przeciągu ośmiu dni od dnia wyścigu”.

„15-b. Każdy, kto robi stawkę we wzajemnych zakładach, wyraża tem samem poddanie się niniejszym przepisom i prawidłom wyścigowym, a w szczególności przepisom następującym:

Stawki mogą być robione według następujących kategorii:

- a) na konia wygrywającego i
- b) na konie, które przyjdą na pierwszym i drugim miejscu, jeśli w wyścigu bierze udział najmniej cztery konie i na pierwszym miejscu, drugim i trzecim miejscu, jeśli w wyścigu bierze udział siedem lub więcej koni.

Wszystkie zrobione stawki są sumowane i obliczane według kategorii i wypłata musi być we wszystkich kasach jednakowa dla każdej kategorii.

Stawka nie może być niższa, jak 20 marek polskich, wyższe zaś stawki muszą stanowić jakikolwiek iloczyn tej sumy.

Przy przyjmowaniu stawek kasy nie są obowiązane zmieniać pieniędzy lub wydawać resztę.

Jeśli w jednym wyścigu biega kilka koni jednego właściciela, to stawki na konia wygrywającego są przyjmowane tylko na stajnię, a na konie z miejscem—na każdego osobno.

Stawki można robić do chwili, kiedy sędzia u celownika da sygnał do zamknięcia kas.

Stawki będą zwrócone:

- a) na konia, który nie stawił się do startu,
- b) na konia, który został pozbawiony nagrody,
- c) na konia, który został na starcie,
- d) na wszystkie konie:
 - 1) jeśli żaden koń nie skończył wyścigu,
 - 2) jeśli w wyścigu biorą udział konie tylko jednego właściciela,
 - 3) jeśli na konia, który wygrał, lub względnie na każdego z koni, które przyszły na płatnych miejscach, nie było ani jednej stawki.

Jeśli w wyścigu bierze udział kilka koni jednego właściciela i jeśli który z nich nie stawi się do startu lub pozostanie na starcie to stawki na konia wygrywającego nie podlegają zwrotowi, stawki, zaś na miejsce zwraca się tylko za tego konia, który pozostał na starcie.

Przed przystąpieniem do obliczenia wygranych odlicza się od ogólnej sumy stawek obu kategorii ustanowione według § 15 odsetki.

Wygrana oblicza się na marki polskie, sumy mniejsze od jednej marki są uznane, jako niepodzielne, i powstałe z nich pozostałości stanowią dochód Towarzystwa.

Określenie, ile jest płatnych miejsc dla wzajemnego zakładu, robi się zawsze według ilości koni, których jeźdźcy

byli zważeni, bez względu na to, ile koni stawi się do startu lub ile ruszy od startu.

Obliczanie wygranych robi się jak następuje:

1) w zakładach na konia wygrywającego cała suma, przypadająca do podziału dzieli się na ilość stawek, zrobionych na konia, który wygrał wyścig;

2) w zakładach na konie z miejscem wszystkie stawki na te konie, które zajęły płatne miejsce, odejmuje się od sumy, przeznaczonej do podziału, pozostałą sumę dzieli się następnie przez dwa lub trzy, stosownie do ilości płatnych miejsc w danym wyścigu, nawet jeśli na płatnych miejscach przyszło więcej koni, niż było miejsc. Każda taka druga lub trzecia część dzieli się przez ilość stawek, zrobionych na każdego konia oddzielnie, i wypłaca się z dodaniem stawki;

3) jeśli dla jakiegokolwiek przyczyny do mety nie przyszło tyle koni, ile było płatnych miejsc, lub jeśli na jednego, a względnie na dwa konie z tych, które przyszły z miejscem, nie było ani jednej stawki—to cała wygrana przenosi się na pozostałego lub pozostałe konie;

4) jeśli dwa lub więcej koni przyjdzie głowa w głowę, to obliczenie robi się jak w zakładach dla koni z miejscem.

Wypłata wygranych ma miejsce zaraz po zakończeniu i sprawdzeniu obliczeń i po otrzymaniu od sędziego u celownika powiadomienia, że na wypłacenie zezwala.

Takie postanowienie sędziego u celownika jest nieodwołalne, nawet jeśli na skutek późniejszego postanowienia Zarządu lub Komisarzy Towarzystwa, porządek przyścia koni do mety uległ zmianie.

Zezwolenie na wypłatę nie może być dane, jeśli przed zakończeniem sprawdzania wag będzie wniesione zażalenie, dotyczące czy to konia, który wygrał, czy konia, który przyszedł z miejscem, do chwili osądzenia zażalenia.

Jeśli jednak wyrok nie może być wydany w przeciągu jednej godziny, to wypłata ma miejsce według porządku, w jakim konie przyszły do celownika, według orzeczenia sędziego u mety.

Wypłata nie może być nigdy niższą od stawki.

Wypłata uskutecznia się tylko za przedstawieniem biletu, który jest zawsze na okaziciela.

Bilety zgubione, przecięte, rozdarte i poplamione nie będą płacone.

W wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, Prezes Towarzystwa może zezwolić na opłacenie takich biletów. W takim razie wypłata następuje nie wcześniej, jak po upływie ośmiu dni.

Bilet kupiony nie może być zwrócony, ani zamieniony.

Za podrabianie lub fałszowanie biletów wzajemnych zakładów winni podlegają odpowiedzialności karnej.

Wypłata biletów dokonywa się na torze w kasach wzajemnych zakładów w dzień wyścigu do chwili zamknięcia kas, nie opłacone bilety mogą być reklamowane w specjalnej kasie na torze w czasie wyścigów lub w Zarządzie Towarzystwa w przeciągu siedmiu dni, po upływie których bilety są przedawnione i nie podlegają opłaceniu”.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą od dnia ogłoszenia.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych: J. Raczyński.
Minister Spraw Wewnętrznych: A. Kamiński.

Powyższe rozporządzenie nie omieszcza zaznaczyć się dodatnio na naszej hodowli. Dotychczasowe nadmierne

obciążenie dochodów z totalizatora na rzecz Magistratu pozbawiało Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni w Polsce środków niezbędnych do osiągnięcia jego najpierwszych i najważniejszych celów, tak ściśle zespolonych ze sprawami podniesienia się gospodarczego Państwa i jego stanu obrony.

— Ze stada Byszów A. i J. Bronikowskich.

W skład stada wchodzi klacze pełnej krwi:

- 1) La Renterja (Horizont II i Violette de Parme),
- 2) Red Start (Horizont II i Red Jaj),
- 3) Lola Beeth (Cordon i Lora Dare),
- 4) Chuckle (Rabelais i La Chronique),
- 5) Risotta (Rising Glass i Kleinod) i
- 6) Jersey Lily (Alaric i Princess Greza).

Pokryte są:

Magnanem (Slieve Galion i Magnes) — La Renterja, Dealerem (Santry i Dear Lady) — Lola Beeth, Huszarem II (Horkay i Capucine) — Chuckle, Parachutem (Perdiccas i Mira) — Red-Start. Risotta i Jersey Lily są jałowe.

W Byszowie w roku bieżącym stacjonowany ogier państwowego depo ogierów — Carabas (Carbine i Dolly Watts) i nim klacze będą pokryte.

Z przychówku stadnego: 2 l. ogierek kasztanowaty Beeth Morgan (Morganatic i Lola Beeth) sprzedany gronu oficerów I pułku ułanów Krechowieckich; roczniaki: gniady ogierek Bagnet (Huszar II i Lola Beeth) i gniady ogierek Bandolet (Huszar II i La Renterja) sprzedane do stajni wyścigowej p. H. Towarnickiego.

— Z Zarządu Stadnin Państwowych.

W listopadzie i grudniu r. z. Z. S. P. otrzymał z rewindykacji z Niemiec 10 ogierów pełnej krwi angielskiej, oraz 11 ogierów reńsko-belgijskich.

Ogierzy te rozmieszczono jak następuje.

Pełna krew angielska.

Państwowe stado ogierów w Janowie Podlaskim.

1. Berliner (Biniou — Cream Tart).
2. Finnländer (St. Maclou — Five o'clock),
3. Jodler (Canopus — Ikara),
4. Heribert (Icy Wind — Hajnal),
5. Ritter (St. Maclou — Rettungsmedaille),
6. Rittersporn (St. Saulge — Molly Clarke).

Państwowe stado ogierów Bogusławice.

7. Cymbal (Malua — Charlotte),
8. Pillao (Robert le Diable — Pillango),
9. Werther (Ossian — Iris),

Państwowe stado ogierów Sądowa Wisznia.

10. Filon (Good Morning Grisette).

Reńsko-belgijskie.

8 ogierów p. stado ogierów Kraków dla okręgu Śląska Górnego.

3 ogierzy p. stado ogierów Starogard.

— **Jersey Lily** klacz stadna p. M. Bersona została sprzedana p. J. Bronikowskiemu.

— **Brise Guigne** została nabyta przez ks. A. Czartoryskiego i włączona do stada Krasne.

— **Ppłk. M. Butkiewicz** nabył od ks. A. Czartoryskiego zeszłoroczny przychówek stada Krasne, a mianowicie; ogierki: 1) po Madjarze i Błyskawicy, 2) Madjarze i Strypie, 3) Mości Księciu i Blameless i klaczki: 4) po Madjarze i Bradze i 5) Madjarze i Blondynie.

MYŚLIWSKA.

— **9 grudnia** r. z. odbyło się w Pruchnie na Śląsku Cieszyńskim (teren Koła Myśliwskiego przy Z. S. P.) polowanie, na którym w 12 strzelb ubito 98 zajęcy, 2 króliki i 6 bażantów.

KOMUNIKATY.

— **Instrukcja dla właścicieli klaczy pełnej krwi angielskiej, umieszczonych w Państwowej Stadninie Koni w Janowie w r. 1923, celem odchowania przez ogierzy czółwe.**

Zarząd Stadnin Państwowych podaje do wiadomości, że w r. 1923 przyjmowane będą do Państwowej Stadniny Koni w Janowie prywatne klacze pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej, celem odchowania przez ogierzy: Baltazar, Illuminator, King's Idler, Manton Morganatic, Mości Książę na następujących warunkach:

1) Hodowcy pragnący korzystać z wyżej wymienionych ogierów, winni złożyć deklarację pisemną do Zarządu Państwowej Stadniny Koni w Janowie (poczta, telegraf i telefon w miejscu st. kol. Biała Podlaska), nie później jak do dnia 15 lutego 1923 r., z wyszczególnieniem klaczy do odchowania, ich pochodzenia, wieku, nazwy ogiera, który ostatnio klacz odchowwał daty ostatniego skoku, jak również wskazać ogierzy, z jakimi klacze mają być odchowane.

2) Klacze, z wyjątkiem tych, które mają się zrebić w styczniu 1923 r. nie mogą być sprowadzone do Janowa przed dniem 1 lutego.

3) Pasza dla klaczy dostarczoną będzie przez administrację stadniny, po cenach kosztu.

4) Ze względu na brak pomieszczeń dla służby prywatnej i trudności w zaprowiantowaniu jej, nadesłane klacze obsługiwane będą przez służbę stadniny, za co pobierana będzie opłata po 750 — 1000 mk. dziennie od klaczy, czyli 23 250 — 31,000 marek miesięcznie.

5) Przed sprowadzeniem klaczy, właścicieli ich obowiązuje wniesienie lub nadesłanie do Zarządu Państwowej Stadniny Koni w Janowie następujących sum:

a) opłaty za stanowienie klaczy, podług taksy podanej poniżej (p. 10),

b) jednorazowego wkładu po 5,000 mk. od klaczy na administrację (na kancelarję, druki, dezynfekcję, remont pomieszczeń i t. p.),

c) 150,000 mk. tytułem kaucji na paszę i koszt utrzymania od jednej klaczy.

Przed otrzymaniem tych sum i podpisanego zobowiązania klacze w żadnym razie przyjęte do stadniny nie będą.

6) Sporządzane i przedstawiane każdomiesięcznie przez Zarząd Państwowej Stadniny Koni w Janowie rachunki za wydaną paszę i obsługę, oraz ewentualne koszty leczenia winny być bezzwłocznie przez właścicieli klaczy regulowane.

7) Przyprorowadzone do Janowa klacze mają być bezwarunkowo zabrane przed 15-ym czerwca 1923 roku, w przeciwnym bowiem razie a także w wypadku niezapłacenia przez właściciela klaczy rachunku za utrzymanie ich, w przeciągu miesiąca od daty wystawienia — na zasadzie posiadanego przez Zarząd Państwowej Stadniny Koni w Janowie i podpisanego przez hodowcę zobowiązania klacze sprzedane będą przez publiczną licytację dnia 20/VI 1923 r.

8) Klacze, podejrzane o choroby zaraźliwe, w żadnym razie przyjęte nie będą.

9) W razie, gdy klacz zachoruje w stadzie Janowskim na miejscu będzie leczona na koszt właściciela.

10) Za stanowienie klaczy pobieraną będzie następująca opłata:

a) od ogiera Baltazar (Roi Herode — Gravitation po St. Simon) 100,000 mk. (wyłącznie do pełnej krwi),

b) od ogiera Illuminator (Radium — Ayesha po Ayrshire — 100,000 mk. (wyłącznie do pełnej krwi),

c) od ogiera King's Idler (Lomond — In Sight po Winkfield) — 100,000 mk.,

d) od ogiera Manton (Bayardo — Jane Grey II po Le Sançy) — 100,000 mk. (wyłącznie do pełnej krwi),

e) od ogiera Morganatic (St. Simon — Molly Morgan po Morgan) — 50,000 mk. (wyłącznie do pełnej krwi),

f) od ogiera Mości Książę (Sac a Papier — Izbica po Carlton) — 100,000 mk. Klacze nie pełnej krwi 50% taniej.

Warszawa, dn. 29 grudnia 1922 r.

Inspektor Generalny
Jan Grabowski.

Dyrektor Z. S. P.
Fryderyk Jurjewicz

Og. gn. „Yungminster” (po Newminster II i Bicy)

Urodzony w 1921 r., zajeżdżony, do sprzedania w maj. Skaszewo, st. kol. Gąsocin, poczta i tel. Pułtusk.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń”.

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Są do sprzedania konie pełnej krwi:

1) 4 l. kl. gn. AUSERWAEHLTE po Ard Patrick z kl. Alpenweihe po Beppo i Auspice po Isinglass i Eugenie po Royal Hampton.
Wygrała w roku zeszłym na torach niemieckich 28000 mk.

2) 8 l. kl. kaszt. FOKKER po Con amore i Kosima.

Wiadomość u właściciela St. Rudakowskiego, maj. Pawłowice st. Kopana kol. Grójecka. Odległość od stacji pół kilometra.

K

C H C E

K

T

Sprzedać majątek ziemski, wille, plac lub
dom w Warszawie.

T

O

Niech we własnym interesie złoży ofertę
pod Nr. 20581 do adm. „Jeźdźca i Hodowcy”.

O

JEŹDZIEC i HODOWCĄ



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 5,000 mk.

Cena numeru 400 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie jej przekazami pocztowymi.



KRÓL HISZPAŃSKI NA PRZEJAŹDŹCE.

ZAKUPY OGIERÓW ZAGRANICĄ.



Pod koniec ubiegłego roku, uzyskawszy, jak na nasze stosunki, dosyć znaczny kredyt, Zarząd Stadnin Państwowych zakupił zagranicą większą ilość ogierów potrzebnych do reprodukcji. Nabyto 16 w Anglii, 5 we Francji, 8 w Niemczech, 3 w Austrii i 2 na Węgrzech, razem 34 ogiery, oprócz kilku z rewindykacji. Jest to tak wielki krok naprzód w odrodzeniu naszej zniszczonej hodowli, że odbił się głośnym echem w zainteresowanych sferach.

I nic dziwnego. Hodowla nasza stopniowo, ale bardzo widocznie powstaje z popiołów i prawie za gasłych zgłiszcz i ku ogólnemu zdziwieniu i pomimo szalonych trudności idzie pewnym krokiem naprzód. W tej dziedzinie odradzania się kraju, w nadzwyczaj, powtarzam, trudnych warunkach zrobione dziwnie dużo: hodowla koni wprost z niczego już jest, istnieje i prosperuje.

Chcąc dać jej trwałe podwaliny, początkowo głównie importowano klacze, choćby jeszcze i z tego powodu, że było to możliwe ze względów walutowych, bo na zakup ogierów mało kto z prywatnych osób, chcąc nabyć coś lepszego, mógł sobie pozwolić. Powstał głód na ogiery, który obecnie w znacznej mierze został zaspokojony.

Rzecz zrozumiała, że z pomiędzy zakupów, zrobionych zagranicą, główną uwagę przykuwają konie kupione w Anglii t. j. z najpierwszego źródła.

Chcąc być bezstronnym i sprawiedliwym w ocenie zakupów trzeba się nad wielu rzeczami zastanowić, żeby nie wpadać w krańcowość. Agielskie gazety z wielkim uznaniem podkreślają fakt, że jedyna prawie Polska (Rumunja zrobiła zakupy w dużo mniejszej mierze), rozumiejąc ekonomiczne znaczenie hodowli końskiej dla kraju, zdobyła się, uznając za konieczność, na zakupy koni dla poprawy rasy. Inne państwa z dużo lepszą walutą od zakupów wstrzymały się, tembardziej, że dla nich nie było to tak palącą potrzebą, jak dla nas. I rzeczywiście są niektóre warunki ekonomiczne w różnych dziedzinach, których odkładać na drugi plan nie wolno.

Obecne warunki tak się złożyły, że zmuszeni jesteśmy bić jeszcze bardzo na ilość, na jakość zaś tylko w pewnej mierze. Czołowe konie angielskie o modnych prądach krwi w tej chwili są dla nas zupełnie niedostępne, więc chcąc zrobić wszystko co można, trzeba było starać się o uzupełnienie liczby ogierów, kupując jednak o wiele, wiele lepsze od naszych. Z zakupów tych kraj powinien zyskać znaczny

zastęp dobrych koni a nawet i coś więcej. Można to śmiało twierdzić, mając na względzie nie wyścigi głównie, ale ogólną krajową hodowlę.

Nie chcąc przesadzać, nie można twierdzić, że sprowadzone konie są pierwszej klasy angielskiej, albo że takich koni na kontynencie niema. Wysokiej klasy konie w Anglii są bardzo drogie. Ogiera Periosteum, który w 1921 r. wygrał Gold Cup w Ascot licytowany do 7,000 £, lecz była to suma daleka od jego ceny rezerwowej.

Również wysoka była cena rezerwowa Stefana the Great (15,000 £), Westward Ho (12,000 £).

Nie licytowano Prestongrange, gdyż ogier ten jest bez żeber i na bardzo wadliwych nogach, Lembacha, gdyż jest wogóle chory i kaleka, Arch Gift'a, gdyż jest drobny, płaski, wadliwy...

Zapłacono za nabyte ogiery sumy, nie dające się porównać z cenami płaconymi przed wojną za Prince Palatina (c-a 50,000 £), a nawet za sprowadzonych do Rosji Galtee Mora, Minoru, Louviers, Aboyeur'a, lecz należy pamiętać że za Perdiccasa zapłacono—1,000 £, za Cheersa—1,500 £, za Saltpetra — 4,000 £, a o ileż więcej zasłużyły się one hodowli, niż Louviers, Aboyer, Minoru...

Przytem z naciskiem zaznaczam, że tegoroczne ceny, osiągane za konie na przetargach w Newmarket, były 2 i 3 razy niższe od przedwojennych, na co się złożyły: nadprodukcja koni w Anglii i brak nabywców cudzoziemców.

Jak mogą być różne i nie odpowiadające rzeczywistości oceny koni zawsze mi przychodzi na pamięć fakt, kiedy w 1899 r. Towarzystwo Wyścigów w Moskwie nabyło w Anglii dla swego punktu w Charkowie ogiera Galtee Mora za 20,000 £. Żeby obejść to tak drogie cudo zjazd był wielki, ale i dla wielu wielkie rozczarowanie. Wyprowadzono potężnego rasowego, bardzo muskularnego konia. Jakto? To kosztuje 200,000 rb., pytano, przecież to tylko koń. Tak, spodziewano się, a było takich wielu, że wyjdzie jakiś apokaliptyczny olbrzym. A był to przecież jeden z tych niewielu bohaterów turf angielskiego, który zdobył sobia miano trójkoronowanego, wygrywając nagrody 2,000 Gwinei, Derby i St. Leger, a przytem był to koń co się zowie. Kiedy oswojono się już z jego oceną, następnie większość zachwycała się kupionymi w kilkanaście lat potem za podobne sumy Minoru, Louviers, Aboyeur i niesłusznie, bo Minoru był bardzo wadliwie zbudowany i nie miał zdrowia, Louviers był rzadko ordynarny, a więc nie mógł być dobrym reproduktorem, a Aboyeur, choć wypadkowy pseudo-derbista był — konikiem. O ile nie wyzyskany należnie dla różnych protekcyjnych względów Galtee More był dobrym nabytkiem o tyle Minoru, Louviers i Aboyer zawiodły zupełnie i okazały się gorszymi reproduktorami jak o wiele tańsze Saltpetre, Cheers, Perdiccas, Merry Jack.

Sama tylko karjera wyścigowa, albo pochodzenie też nie jest jedynym względem przy ocenie. Pamiętam, że za Le Sorcier'a który wygrał Derby w Warszawie i w Moskwie z trudem zapłacono 2,000 rb., wówczas gdy za Gordena, zwycięzcę tylko paru małych wyścigów na krótkich dystan-

sach z chęcią dano pięć razy więcej. Zejtun i Santo Strato, choć nie wygrały Derby, przedstawiały dużo większą wartość od wielu rosyjskich derbistów. Demosthenes i Demokrat, choć dwaj rodzeni bracia w ocenie różniły się biegunowo.

* * *

Kiedy 28 grudnia pokazywano sprowadzone obecnie ogiery z Anglii między licznie zebranymi hodowcami i sportsmenami i amatorami koni, nie było prawie różnych zdań, a dominowało o nich nie tylko pochlebne, ale bardzo dobre. Zaimponował wszystkim kaliber i szlachetność koni. Ta ostatnia w reprodukcji odgrywa dużą rolę. Nadzwyczajny wyścigowiec Gladiateur okazał się słabym reproduktorem, można twierdzić śmiało, dlatego że był bardzo ordynarny.

Niema chyba na świecie konia, do którego nie możnaby się przyczepić o jakieś usterki. Tak samo dobremu koniowi można darować pewne wady mające mniejsze znaczenie w hodowli, a szczególnie te, do których wielu przywiązuje wagę, a które na zdolności konia nie mają wpływu. Wpływ ten najdokładniej można zaobserwować w treningu i wówczas dopiero widzi się niesłuszność niektórych, że tak powiem wprost uprzedzeń. Podobnie, żeby odczuć dobrego konia, zamało jest nauczyć się wyszukiwać uznane wady. — co nie jest trudne — ale trzeba żeby koń coś więcej jeszcze mówił do patrzącego nań i w tem jest dopiero prawdziwa ocena wartości, wymagająca specjalnych zdolności i obcowania z końmi.

Ogólnie biorąc duża stawka nowych ogierów, jak już zaznaczyłem, zrobiła doskonałe wrażenie.

Najdrożej zapłacone zostały King's Idler i Baltazar, potem Illuminator i Manton. Najlepiej biegały: Manton, King's Idler, Illuminator i Wily Attorney. Jako budowa na wyróżnienie zasługują: King's Idler, Illuminator, Novello, White Abbey, French Eagle, Parsifal i Manton.

* * *

King's Idler 7 l. ogier gniady, po Lomond (s. Desmond) i In Sight (c. Winkfielda) jest to koń więcej jak średniej miary, potężny, rasowy i bardzo prawidłowy. Zdrowie aż tryska od niego i nie znać na nim zupełnie długoletniego biegania. Trenowany był przez trenera Hartigana biegał w kolorach p. J. Shepherd'a.

Biegał w wieku 2, 3, 4, 5 i 6-ciu lat, uczestnicząc w 38 wyścigach, z których wygrał 7, osiem razy był drugi i sześć razy trzeci. Jako dwulatek biegał 5 razy, z czego pierwsze trzy razy pod nazwą Sunofagun. W pierwszych dwóch wyścigach „Granby Plate“ (200 £, 5 furl.) i „Surrey Two yrs old Stakes“ (300 £, 5 furl.) był bez miejsca. W „Fulbourne Stakes“ (200 £, 5 f. 140 yds) był drugi o 1 1/2 długości w 7 koniach. W „Isleham Plate“ (300 £, 6 furl.) zajął drugie miejsce o 1/2 długości za Sangelo. W handicapie „Redmere Nursery Plate“ (300 £, 5 furl.) pod wagą 7 st. 8 lb. przegrał 3/4 długości do Paper Money (9 st.), bijąc 19 koni.

W trzyletnim wieku biegał 10 razy.

Wygrał 2 razy i 3 razy był drugi zdobywając pierwszemi nagrodami 741 £. „Red Rose Stakes“ (1000 £, 5 f. *) pod wagą 7 st. 7 lb. przegrał do Racket (8 — 13) o 1 1/2 długości. „Vellington Three yrs old Handicap“ (500 £, 5 furl.) niosąc 7 st. 10 lb. wygrał o 3 długości pod ż. Whalley, bijąc 10 koni. W „Surbiton Handicap“ (300 £, 5 furl.) pod wagą 8 ston nie zajął płatnego miejsca. „Atlantic Stakes“ (2,000 £ dyst. 1 1/4 mili) **) przegrywa o szyję

do Lake Van. Taksamo zajmuje drugie miejsce pod wagą 8 st. 5 lb. w „Princess Plate hdp.“ (400 £, dyst. 5 furl.). W „Wilderness Three yrs old Handicap“ (500 £, 1 mila) niosąc 8 st. 9 lb. przychodzi trzeci na 9 koni. W „St. Denis Stakes“ (300 £ 1 mila) jest bez miejsca, jak również i w „Royal Borough Hdp.“ (600 £, 1 1/2 mili), gdzie niósł 7 st. 13 lb. „Beckhampton Three yrs old Hdp“ (350 £, 1 1/2 mili) niosąc 8 st. 9 lb., wygrywa o 2 długości pod ż. Templemanem. W pobitem polu 16 koni. W „Liverpool Autumn Cup“ hdp. 1 500 £ 1 m. 3 furl.) pod wagą 7 st. 1 lb. jest bez miejsca.

W wieku czteroletnim biegał 10 razy, z czego był 3 razy pierwszy i 3 razy drugi, wygrywając pierwszemi nagrodami 1,743 £.

Pierwsze trzy występy były nieudane: w „Earl of Sefton's Plate“ hdp. (500 £, 5 furl.) pod wagą 7 st. 5 lb., w „Newbury Spring Cup“ hdp. (1,500 £, 1 mila) pod wagą 7 st. 9 lb. i w „Victoria Cup“ hdp. (1,100 £, 7 furl.) pod wagą 7 st. 2 lb. Następnie pod wagą 7 st. 13 lb. wygrywa o 4 długości (ż. Bullock) „Holiday Handicap“ (500 £, 1 mila), bijąc 8 koni. Cota 5 : 1. Przegrywa pod wagą 7 st. 5 lb „Manchester Cup“ hdp. (1,750 £, 1 1/2 mili) i pod wagą 7 st. „Newbury Summer Cup“ hdp. (1,750 £, 1 1/2 mili). Wygrywa o 6 długości, bijąc 7 koni pod żok. Bullockiem, niosąc 7 st. 13 lb. „Visitors Handicap“ (300 £, 1 1/2 mili). „Atlantic Stakes“ (2,000 £, 1 1/4 mili) przegrywa do 2-ch koni ld. Derby: Archaica i Crevasse. W „Alexandra Handicap“ (500 £, 1 1/2 mili) pod wagą 8 st. 12 lb. był czwarty w 13 koniach „Syon Handicap“ (1,000 £, 1 m. 5 f.) pod ż. Bullockiem wygrywa o 3/4 długości, niosąc 8 st. 6 lb. i bijąc 10 koni.

Jako 5-letni biegał 6 razy, zajmując raz pierwsze, raz drugie i dwa razy trzecie miejsce. Pierwsza nagroda wynosiła 1 285 £. W „Manchester Cup“ hdp. (1,750 £ 1 1/2 mili) pod wagą 7 st. 9 lb. był trzeci „Newbury Summer Cup“ hdp. (1,500 £, 1 1/2 mili) wygrał o szyję pod wagą 7 st. 11 lb. dosiadany przez żokiera Lane. W pobitem polu 10 koni; cota 7 : 2. „Ascot Stakes“ hdp. (2,000 £, 2 mile) pod żokiem Bullockiem, niosąc 5 st. 5 lb., przegrywa o 3 długości do Spearworta (8 st. 3 lb.). W „Bibury Cup“ hdp. (1,000 £, 1 1/2 m.) pod wagą 9 st. 2 lb. zajmuje trzecie miejsce bijąc 7 koni. Następnie przychodzi 2 razy bez miejsca: w „Doncaster Cup“ (1,000 £, 2 m. 1 furl.) pod wagą 9 st. 5 lb. (w tym samym wyścigu był za nim Illuminator pod wagą 8 st. 8 lb.) i w „Osterly Handicay Stakes“ (500 £ 1 m. 5 f.) pod wagą 9 st. 9 lb.

Jako sześciolatek King's Idler biegał 7 razy. Wygrał raz, raz był drugi i 2 razy trzeci. Pierwsza nagroda wynosiła 1,285 £.

W „Lingfield Park Spring Stakes“ (500 £, 1 mila) pod wagą 9 st 7 lb. był trzeci. „Manchester Cup“ hdp. (2530 £, 1 m. 4 f.) przegrał pod wagą 8 st. 8 lb. do 5 let. Walthama (8 st. 2 lb.). W „Ascot Gold Cup“, cotowany 7 : 1 (3630 £, 2 m. 4 f.) był szósty na 10 koni. Wygrał „Newbury Summer Cup“ hdp. (1285 £, 1 m. 4 furl.) niosąc 8 st. 8 lb. i bijąc pod ż. Archibaldem 13 koni. Przegrał „Lambton Gold Cup“ hdp. (1342 £, 1 m. 5 f.) pod wagą 9 st. 3 lb.

W „Haydock September Handicap“ (559 £, 1 m. 4 f.) pod wagą 9 st. 9 lb. był trzeci i przegrał „Windsor September Handicap“ (445 £) pod wagą 9 st. 9 lb.

Jak widać z kariery biegał z powodzeniem na dystansach zarówno krótkich, jak i długich.

(d. c. n.)

T. Jaworski.

*) Furlong — 200 mtr.

**) Mila — 1,600 mtr.

Koń polski i hodowla szlachetnego konia w Polsce od najdawniejszych aż po obecne czasy.

(SZKIC HISTORYCZNO-HIPOLOGICZNY).

(Ciąg dalszy).

Od r. 1854 — 1903 wygrały konie Sernickie z górą dwa miliony rubli. Hodowlę rozpoczął nabyciem ogiera „Percy” (Blackdrop—Ukraine) od hr. Hahn-Basedow, a wkrótce potem ogiera „Darc-blue” (Blue Gown — Sunbeam) i urodz. we Francji „Le Sarrazin” (Monarque — Constance).

Przybywały też do stada zagraniczne klacze jak: „Provence” (Eusèbe), „Aubergine” (Reuil — La Vallière), „Artemise” (Little-Duck — Andrella), „Broceliande” (Fontainebleau) i inne.

Do Niemiec posyłał Grabowski swe klacze celem pokrycia, do Charibert i Savernake; do Węgier do: Kisber-öcsce, Craig-Millar, Galaor i Gunnersbury po którym dochował się Sezama, zwycięzcę Derby rosyjskiego i znakomitego Gayarré. Dwie klacze wysłał do Flying Foxa, do Le Sancy i do Meltona (aż do Pizy we Włoszech) jeszcze zanim się Anglicy na jego wartości poznali i z powrotem odkupili. Mistrzem był w układaniu odpowiednich krzyżowań, a z żadnego polskiego stada nie rozeszło się tyle reproduktorów po kraju, przyczyniając się niezmiernie do rozwoju hodowli.

Stado Krasne w ziemi Płockiej należało do L. hr. Krasińskiego, i było prowadzone z zapałem i wielką znajomością rzeczy. Mieściło przeszło 40 matek, głównie sprowadzonych z Anglii. Pierwszym reproduktorem był nabyty w Niemczech „Highlander” (Champagne—Fleetfoot po Sheet Anchor) był on ojcem Perkuna, który z honorem nosił barwy swego właściciela na torach angielskich. Zakupno w Niemczech ogiera „Zützen” (Blue Gown — St. Agnes) nie opłaciło się. Nie wiele lepszy był importowany z Anglii „Incendiary” (King Lud — Red Light). Pierwsze wogóle rozgrywane Derby w Moskwie, wygrał hr. Krasińskiego „Baronet” głowa w głowę z „Good-boy” również wychowancem stada Krasne. I znów zaraz następnego roku wygrał hr. Krasiński Derby w Moskwie ogierem „Ruler” po og. Isonomy od kl. Reate po Vespasian, nabytej żrebną w Anglii. Ruler jako 3-letni, zwyciężył we wszystkich większych biegach, ale szczególnie odznaczył się jako reproduktor. Synowie jego opanowali zupełnie tory wyścigowe „Mortimer” poszedł śladami ojca, wygrywając Derby — a córki znakomite jako matki: Brawura, Judith, Miss Churchill i t. d. dawały derbistów w innych stadach. Przez sześć lat z rzędu stał Ruler na czele reproduktorów, dających największą liczbę zwycięzców w całym państwie rosyjskim. Synowie Rulera, jak na prawdziwych wnuków Isonomy przystało, nie zajęli żadnego stanowiska jako reproduktory — natomiast córki okazały się prawdziwymi perłami w stadzie. Oprócz hodowli koni czystej krwi angielskiej czynił hr. Krasiński próby hodowlane z zimną krwią, importował Normandy, Roadstery, Suffolki i Clydesdale, wreszcie Oldenburgi, zapoznawając szersze warstwy hodowców z temi rasami. Stado po śmierci hr. Krasińskiego odziedziczył jego zięć ks. Czartoryski.

Stado nie zmieniło kierunku, klacze bywają wysyłane do najlepszych zagranicznych ogierów, i świeży materiał się sprowadza.

Zakupiono w Anglii klacze po Orme, Jeddah, St. Fruguin Mackintosh, Wołodyjowski, St. Maclou, St. Angelo, Childwick.

Jako własnych reproduktorów posiadało stado ogiera „Sirdar” (Reverend—Sundew) zwycięzcę Derby rosyjskiego i nabytego od lorda Rosebery og. „Perdiccas” (Persimmon—Chelandry).

Roczniaki bywały sprzedawane — z pomiędzy nich „Magnat” (Magus — Lady Daisy po Orme) wygrał rosyjskie Derby. Matek w r. 1914 było w stadzie 44.

Stado p. Wł. Mysyrowicza w Łosiu, ziemia Warszawska, zostało założone w r. 1866. Reproduktorami nabytymi w Anglii byli: „Tordesilas” (Touchstone — Carra) i „Neptunus” (Weatherbit — Athena-Pallas) następnie znakomity „Sackcloth” (Hermit — Post Haste) i „Kaiser” (Skirmischer — Regina). Pierwsze klacze stadne pochodziły z Niemiec od hr. I. Renard mianowicie: „Coloquinte” (Peto — Collintelle), „Martha” (Flibustier — Presently), i w Anglii urodzona „Marie” (Cambuscan — Emily) matka sławnej „Miry” (Kaiser) która oprócz kilku doskonałych innych koni, dała z Galaorem zwycięzcę rosyjskiego Derby — „Matadora”. W r. 1899 zostało całe stado sprzedane p. Łowajskiemu do Rosji.

Stado p. J. U. Niemcewicza — Skoki, w ziemi Grodzieńskiej, zostało założone w r. 1860. Właściciel stada, obdarzony szczególnem hipologicznem znawstwem i rzutem oka, jeżdżąc osobiście do Anglii nabył tamże, dla stada w Janowie og. „Typhoeus” (Stockwell — Typee), późniejszego ojca rosyjskiego derbisty Trytona, dalej og. „Roehampton” (Lord Clifden — Summers Eve) późniejszego ojca rosyjskiego derbisty „Rymko Rajgis” — a dla własnego stada og. „Oven” (Lecturer — Janua) ojca fenomenalnej „Arkonii” i „Jilt”. Syn założyciela nie szczędził środków, by ciągle wartość stada podnosić, nabył w tym celu dwóch synów St. Simona: „Brissac” od Leonie po Plebeian, i „Boufflers”, od Quickfire po Bend-or, dalej og. „Lascaris” (Ladas — Seabreeze), „Versailles” (Flying-Fox — Tables de Gênes) rodzonej siostry Le Sancy — „Horizont II” (Florizel II — Hopscotch) i „Carbineer” (Carbine — Panache po Morion). Wychowaniec stada w Skokach „Mamour” (Falb — Muffins) wygrał rosyjskie Derby w barwach p. Łazarewa.

Stado p. I. Reszkego w Borowni i Skrzydlowie, ziemi Piotrkowskiej, zostało założone w r. 1885, należało do najpoważniejszych i najlepiej prowadzonych. Trwało niestety tylko do r. 1910. Właściciel znany i tak wysoko ceniony na obu półkulach świata artysta i wł. ziemski założył swe stado z klaczy pochodzących z Anglii, Francji i Ameryki, uzupeł-

niając je później własnym przychowkiem. Reproduktorami „byli: „Earl of Dartrey“ (The Earl—Rigolboche) „Pickwick“ (Ruler—Alice Grey) i „Patriarche“ (Vignemale—Pasquale) zwycięzca nagrody Gladiateur. Z wybitnych klaczy stadnych należy wymienić: „Mistress Prig“, (Lord Lyon—Candle), „Gladiola“ (Gladiateur—Rosee) „Bombe“ (Monarque—Bombarde), „Bastille“ (Earl of Dartrey—Bombe), „Kitty Sprightly“ (Rosicrucian—Nika po Orlando). „Kundry“ (Lord Clive—Kitty Sprightly), „Braganza“ (Energy—Blonde), „Satire“ (Sterling—Pasquinade), „Charlotte“ (The Bard—Conquête), „Fair Taill“ (The Bard—Formalité), „Vanina“ (Carlton—Web), „Tebro“ (Lydon—Semiramis), „Pani Twardowska“ (Earl of Dartrey—Mrs Prig).

Klaczce bywały wysyłane do Gunnersbury, Galaor, Kisberöcsce, Manners, Dalberg. Stajnia wygrała dwukrotnie Derby rosyjskie og. „Matador“ (Galaor—Mira) i og. „Le Sorcier“ (Sorcerer—Lady Mary Ann) pod żokiem Cash Sloan bratem słynnego Tod Sloan.

Stado ks. Lubomirskich w Kruszyń, ziemi Piotrkowskiej choć założone później od wymienionych—bo w roku 1895—doszło w nader krótkim czasie do rozkwitu i zasłynęło w kraju i zagranicą. W roku swego założenia wygrane stajni wynoszą 803 ruble, w następnym roku 46,000 rubli, a w trzecim roku było już 38 koni w treningu. Zaczęło od nabywania w Anglii klaczy najlepszego pochodzenia i pokrywano je tamże ogierami pierwszej klasy. Do wyborowego tego stada należały takie matki jak: „Allegra“ (Galopin—Feronia), „Darnaway“ (Scottish Chief—Spinaway po Macaroni) „First Flight“ (Melton—Selection po Hampton) Fleur de Luce“ (Springfield—Fleur de Marie po Hermit), „Herminia“ (Hampton—Photinia po Uncas), „St. Osythe“ (Isonomy—Helena po Hermit), „Schwalbach“ (Sterling—Kathleen po Speculum), „Solace“ (Isonomy—Alone po Hermit) „Comic-Song“ (Petrarch—Frivolity po Macaroni) „Griffe d'or“ (Bend-or—Maibaum po Scottish Chief), „Cross Patty“ (Bend or—Patroness po Pellegrino), „Nanine“ (Fontainebleau—Posterité po Flying Dutchman), „Impatient“ (King Monmouth—Patient), Paradigm“ (Sterling—Casuistry po The Miner), „Patten“ (Morian—Chatterfeet po Hampton), „Weiter“ (Kisberöcsce—Wissenschaft po Hastings), „Elly Langden“ (Ruler—Mary Langden po Carlton), „Namouna“ (Friars Balsam—Welcome Gift), „Tempête“ (Dunure—Szende po Ruperra), „Coupe d'or“ (John o'Gaunt—Wahren) (siostra The Tetrarch).

Wszystko zaprawdę najlepsza krew na świecie.

Wkrótce nabyto w Anglii klasowego reproduktora, mianowicie og. „Carlton“ (Pell Mell—Bonny Spec po Speculum). Urodzony w stadzie hr. Mokronowskiego, polaka zamieszkałego w Anglii, zasłynął swym zwycięstwem w Manchester November Handicap, pod wagą 9 st. 12 f. Zapłacony 6,000 £, był najdroższym z dotąd do Polski sprowadzonych reproduktorów. Syn jego Fluor od Fleur de Luce wygrał rosyjskie Derby. Z własnej hodowli znów pochodził og. „Sac-a-papier“ (Salisbury—First Flight)—ojciec niezliczonych zwycięzców. Pokrywał później w austr. stadzie Napagedl. Właściciele stada nie zadawali sobie trudem odnośzonymi w Polsce i w Rosji, i postanowili porównać wartość swych koni z zagranicznymi. Próba udała się. „Intrygant“ (Sac-a-papier—Impatience) pod żokiem Stern, prowadząc z miejsca do miejsca wygrał łatwo Derby w Wiedniu w roku 1908—bijąc Horizont II p. Weinberga. Oba te konie były spokrewnione, będąc wnukami og. Salisbury. Wielu uważało to zwycięstwo, jako traf—lub szczęśliwy zbieg okoliczności, lecz mniemaniu temu zadało kłam ukazanie się na zagranicznych torach takich szermierzy jak: „Kartacz“ (Sac-a-papier—Namouna), „Książę Pan“ (Sac-a-papier—Tempête) „Lira“ (Sac-a-papier—Elly Langden), „Łom“ (Gouvernant—Tempête), „Mości Książę“ (Sac-a-papier—Izbica po Carlton—Tempête), „Oszczep“ (Sac-a-papier—Cross Potty) i „Ruń“ (Fils du Vent—Lira) i innych. Po zwycięstwach „Intryganta“ w Derby, „Księcia Pana“ i „Mości Książę“ w Wielkiej Nagrodzie Badeńskiej i austriackim St. Leger i „Łoma“ w Nagrodzie Jubileuszowej w Hamburgu, „Liry“ i jej córki „Ruń“, w austriackich i węgierskich Oaks i innych tamtejszych dużych nagrodach, a gdy Lira z honorem walczyła w nagrodzie Prix du Conseil Municipal w Paryżu, zapoznała się środkowa Europa z wartością polskiej hodowli, i to uznanie było wielką zasługą ks. Lubomirskich dla naszego kraju w tym zakresie. Stado w Kruszyń, popierało też niezmiennie hodowlę włościańską w swej okolicy, pokrywając bezpłatnie klaczce włościańskie swymi najlepszymi ogierami. Następcą „Carltona“ był później „Fils du Vent“ (Flying-Fox—Airs and Graces po Ayrshire), swego czasu najszybszy koń we Francji, nabyty przez ks. Lubomirskich i p. Fr. Jurjewicza od p. Ed. Blanc.

(d. c. n.)

Paweł Popiel.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— Zawody konne w oddziałach IV Brygady Jazdy w 1923 r.

Na podstawie doświadczeń, jakie dały zawody konne 1922 r. zarządzam zorganizowanie takowych w 1923 r. następująco:

- A) Bieg dystansowy plutonami — w lutym 1923 r.
Bieg dystansowy półszwadronami — maju 1923 r.
Bieg dystansowy szwadron. — w sierpniu 1923 r.

B) Zawody hipiczne IV Brygady Jazdy w maju 1923 r. w Suwałkach.

1. Bieg patrolowy D-twa IV Brygady Jazdy.
2. Konkurs 1 p. uł.: a) dla oficerów IV Bryg. Jazdy.
b) dla szeregow. „ „ „
3. Steeple-Ch. 2 p.: a) dla oficerów IV Bryg. Jazdy.
b) dla szeregow. „ „ „
4. Konkurs 3 p. Sz.: a) dla oficerów IV Bryg. Jazdy.
b) dla szeregow. „ „ „

5. Bieg myśl. IV DAK.: a) dla oficer. IV Bryg. Jazdy.
b) dla szereg. „ „ „
C) Bieg myśliwski dla oficerów sztab. — sierpień 1923 r.

A.

1. *Bieg dystansowy* w lutym 1923 r. odbędzie się I okrężny bieg dystansowy plutonami na następujących warunkach:

a) *Marszruta*: Start Suwałki, dalej Raczki-Rajgród-Grajewo-Kolno-Łomża-Wizna-Osowiec. Koniec biegu Augustów.

b) *Skład plutonów*: Plutony 1 p. uł. i 3 p. uł. wyruszą na bieg w składzie: 1 oficera i 16 szeregowych od I szwadronów pułku. Konie: 1 oficerski i 16 koni ułanów.

3 p. *Szwolężerów* wystawi pluton od IV Szwadronu w takiejże sile: 1 oficer i 16 szeregowych.

IV D. A. K. wyruszy w składzie: 1 oficera i 8 szeregowych od I baterji. W składzie plutonów może być dowolna liczba oficerów podchorążych i podoficerów jako ochotników.

Liczba luzaków nie wchodzi w rachubę jak również konie oficerów i ich luzaków.

c) *Rynsztunek*: Umundurowanie jednolite (ekwipunek zimowy), kompletne bojowe wyekwipowanie i uzbrojenie (karabinki, szable, lance — pierwszy rząd; konno-art. — szable i karabinki; oficerowie ochotnicy — szable i rewolwery). Pełne juki — dwa dni żywności i dwie porcje rezerwowe.

d) *Termin przeprowadzenia biegu*: Termin wyruszenia plutonów ze startu wyznaczam na 24 lutego 1923 r. godz. 6. Kolejność wymarszu według losowania. Odstęp czasu 15 minut. W ciągu biegu obowiązuje 35 god. postoju w punktach dowolnych. Przed końcem biegu D-two pułku (D. A. K.) melduje telefonicznie (telegraficznie) oznaczając przypuszczalny dzień i godzinę przybycia.

e) *Kontrolerzy*: Na oficerów kontrolerów wyznaczam:

Przy 1 p. uł. — oficera od 3 p. Szwolężerów.

„ 2 „ „ — „ od IV D. A. K.

„ 3 „ „ — „ od 2 p. ułanów.

„ IV D. A. K. — oficera od 1 p. ułanów.

f) *Ewidencja konia w plutonach*. Dowódcy Plutonów sporządzą do czasu rozpoczęcia biegu najszczegółowszą ewidencję koni, idących na bieg w trzech egzemplarzach. Ewidencję tę sprawdzi wymieniony oficer w przeddzień wymarszu z oficerem-kontrolerem. Jeden egzemplarz ewidencji znajduje się u d-cy plutonu, drugi u oficera kontrolera, trzeci przedłożyć D-twu Brygady. Oficer-kontroler poza sprawdzeniem dokładnie ewidencji koni ze stanem odchodzącego plutonu zanotuje sobie również nazwiska ułanów dosiadających konie. Wszelkie sprawy, wynikłe w trakcie biegu, reguluje oficer kontroler. Zaopatrzenie plutonów podczas biegu zorganizują D-cy pułków (D. A. K.), dając odpowiednie rozkazy d-com plutonów.

g) *Ocena*. Koń, wybrany przez d-cę plutonu do udziału w biegu, otrzymuje w dniu wymarszu pełny stopień dobry 5. Koń uznany za zupełnie niezdatnego do dalszego marszu, otrzymuje stopień 0 t. j. traci — 5 stopni. Pośre-

dnie stopnie za mniejsze lub większe uszkodzenia konia stawiane nie będą.

Zgubiona jedna część rynsztunku końskiego — 1

„ „ „ „ „ „ — 2

Jeden stopień równa się 10 minutom w stosunku szybkości. Stopnie z chwilą wymarszu wystawia oficer-kontroler. Po skończonym biegu decyduje o wyniku komisja w składzie wszystkich oficerów-kontrolerów pod przewodnictwem D-cy Brygady lub jego zastępcy. Zamiana koni i ludzi w drodze z liczby ujętych w ewidencję dozwolone za wiedzą oficera-kontrolera. Jeździec pozostały nie pozbawia plutonu konia; koń prowadzi się luzem i może być użyty.

h) *Ważenie koni*: Uważam za bardzo wskazane, aby przynajmniej część koni wyznaczonych do biegu, została zważona w dzień wymarszu i następnie po raz drugi po ukończonym biegu w dzień powrotu.

II *Bieg Dystansowy*. W maju 1923 r. zarządzam zorganizowanie II Okrężnego biegu dystansowego pół szwadronami na następujących warunkach:

a) *Marszruta* szwadronami na następujących warunkach: Start Augustów, dalej Goniądz-Białystok-Sokołka-Lipsk-Sejny. Koniec biegu Suwałki.

b) *Skład półszwadronów*: 1 p. uł. i 2 p. uł. wystawią po 2 plutony od II swych szwadronów w sile 3 oficerów 1 wachmistrza i 32 szeregowych, razem 36 koni, podlegających kontroli

3 p. *szwoleżerów* wyruszy w takim samym składzie, co i poprzednie pułki, wystawiając półszwadron od I szwadronu.

IV D. A. K. wystawia oddział od II i III baterji w składzie 2 oficerów i 16 szeregowych razem 18 koni, podlegających kontroli.

Oficerowie-ochotnicy wchodzi w skład półszwadronów na ogólnych zasadach.

Koń oficera-kontrolera, jego luzaka, jak również luzak d-cy półszwadronu i jeden luzak oficerów jest poza liczbą kontroli.

c) *Rynsztunek*: Pozostaje bez zmiany jak w poprzednim biegu (ekwipunek letni).

d) *Termin przeprowadzenia biegu*: Określam termin, w którym półszwadrony mają wyruszyć ze startu na 16 maja 23 r. o godz. 4. Reszta warunków biegu pozostaje bez zmiany, jak w poprzednim. Postoje obowiązujące w punktach dowolnych 35 godzin.

e) *Kontrolerzy*: Na oficerów kontrolerów wyznaczam:

Przy 1 p. uł. — oficera IV D. A. K.

„ 2 „ „ — „ 3 p. Szwolężerów.

„ 3 „ „ — „ z D-twa Brygady.

„ IV D. A. K. — oficera z 2 p. uł.

f) *Ewidencja koni w półszwadronach*: Pozostaje bez zmiany jak w poprzednim biegu.

g) *Ocena*: Jak w poprzednim biegu.

h) *Ważenie koni*: Bez zmiany, jak w poprzednim biegu.

(d n)

D-ca Brygady Śląski płk.

— *My Baby* pł. krwi odchowaną z og. Parachute od p. St. Wolanowskiego nabył p. Maryewski z Mysłowa.

ZAGRANICZNA.

— **Według** statystyk za rok 1922 najczęściej wygrały stajnie licząc we frankach francuskich:

w Anglii — Ld. Woolavington . . .	1,800,000
we Francji — M. Ambatielos . . .	1,420,000
w Hiszpanji — stajnia Królewska . .	1,390,000
we Włoszech — Razza Oldaniga . . .	750,000
w Belgii — bar. de Crawhez . . .	570,000
w Holandji — Ch. F. Stockois . . .	37,000
w Niemczech — M. Weinberg . . .	35,000

— **Nicea**, 27 stycznia.

Prix de Monaco 4,000 mtr. Steeple-Chase.

Pendennis og. gn., 6 l., 72 kg. p D. Alzica Alvear
ż. Williams — 1, Etoupe (67 kg.) — 2, Field Marshal
(60 kg.) — 3, b. m. 6 koni.

Wygr. o 8 dług.

MYŚLIWSKA.

— **W Sokołowie** u pp. Płoskich odbyło się polowanie 11 grudnia, na którym w 11 strzelb zabito 252 zające. Królem polowania był pan Artur Borzewski.

— **W lasach** dóbr Zawieprzycy Jana hr. Ostrowskiego, dzierzawionych przez kółko myśliwskie, w dniu 12 grudnia odbyło się polowanie na którym w 20 strzelb zabito cztery dziki, siedem lisów i 304 zające.

Królem polowania był pan Jerzy Koszarski z Sienicy Różanej, który na rozkładzie miał 29 sztuk w tem trzy dziki.

— **W Nowej Wsi** 18 stycznia u por. Tadeusza Daszewskiego odbyło się polowanie w 10 strzelb.

Królem łowów był ks. Radziwił mając na rozkładzie 2 dziki i 1 kozła.

— **W Cykowie** 27 listopada r. z. u hr. Zbigniewa Gorzeńskiego-Ostroróg polowanie remizkowe, w 3 strzelby, padło 150 bażantów kog., i 28 zające.

— **W Wiekowie Polskim i Golejewku** 28 listopada, 30.XI i 1.XII r. z. odbyło się polowanie t. zw. małe u Janusza hr. Czarneckiego w 4 strzelby.

W Wiekowie polowano remizki, las i 1 kocię, padło 62 bażanty kog., 32 króliki, 1 lis i 128 zające. W Golejewku pole, las, padło 380 zające, 32 króliki i 1 lis, razem ubito w 4 strzelby 641 sztuk.

Królem polowania był hr. Zbigniew Gorzeński-Ostroróg.

— **W Pempowie** 4 grudnia u bar. Oertzen odbyło się polowanie w 4 strzelby, pole 1 sztrejfa, 2 kotły, padło 329 zające.

11-go grudnia tamże 2 sztrejfy w lesie padło 133 zające, 8 królików i 6 bażantów.

Królem polowania 1-go i 2 go dnia był Janusz hr. Czarnecki.

— **W Gogolewie** 13 grudnia r. z. w u Stanisława hr. Czarneckiego odbyło się polowanie w 8 strzelb pole, kocię 360 zające.

Królem polowania był Janusz hr. Czarnecki.

— **W Dłoni** 2 stycznia u ks. Drucko-Lubeckiej odbyło się polowanie w 8 strzelb, pole 1 sztrejfa, 2 kotły, padło 397 zające.

Królem polowania był Janusz hr. Czarnecki.

SPROSTOWANIE.

W artykule p. Jana Grabowskiego „O niektórych piętnach niemieckich koni pół krwi“, zamieszczonym w Nr. 3 „Jeźdźcu i Hodowcy“ w zdaniu: Przepisy, dotyczące piętna kontrolnego opiewają że otrzymać je może tylko koń wschodnio-pruski, przyczem Zarząd Stada ogierów nie może wydać świadectwa źrebięciu... opuszczono „dopóki źrebięciu temu nie został wypalony znak kontrolny“.



Og. gn. KING'S IDLER 19 ur. w r. 1916 w Irlandji.

IN SIGHT								LOMOND																																																							
Hazlehen				Winkfield				Lowland Aggie				Desmond																																																			
Silvan Lake		Hazlehatch		Chaplet		Barcaldine		Agnes Sarum		Alloway		L'Abbesse de Jouarre		St. Simon																																																	
Leven		Thurio		Hermit		Hezledean		M-me Eglenine		Beadsman		Solon		Ballyroe		Agnes Osborne		Adieu		Lady Morgan		Springfield		Festive		Trappist		St. Angela		Galopin																																	
Timaru 19		King o' Scots 3		Verona 2		Tipthorpe lub Cre- morne 2		Nutbush 11		Cathedral 8		Seclusion 5		Newminster 8		Cowl 2		Diversion 5		Mendicant 13		Weatherbit 12		Bon Accord 23		Belladrum 22		Darling's dam 23		West Australian 7		Wild Aggie 16		Beadesert 8		Farewell 16		St Simon 11		Morgan la Faye 5		Thornaby 4		Viridis 12		St Albans 2		Piercy 16		Carnival 14		Bunch 1		Hermit 5		Adeline 11		King Tom 3		Flying Duchess 3		Vedette 19	

Do sprzedania og. Swiatowid pełnej krwi angielskiej po FARUREY

Wiadomość maj. Drozdy, stacja kolei Grójeckiej, poczta i telegraf Tarczyn.

Ogrodnik polak 46 lat, żonaty, troje dzieci, poszukuje miejsca od 1 kwietnia 1923 r.

Do większego dworu, zakładu, lub rządowej instytucji.

Wykwalifikowany we wszystkich gałęziach swego zawodu, na dowód czego może przesłać kopję świadectw. Obecnie pracuje w Berlinie w znanej firmie Spätha przy zakładaniu nowych ogrodów. Prosi o nadsyłanie warunków pracy.

Adres: Michał Keńdzia, ogrodnik in Gros Köris, Kreis Teltow, Deutschland.

K

C H C E

K

T

Sprzedać majątek ziemski, willę, plac lub
dom w Warszawie.

T

O

Niech we własnym interesie złoży ofertę
pod Nr. 20581 do adm. „Jeźdźca i Hodowcy”.

O

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,

Za I kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z wielką przykrością z powodu podrożenia druku pięciokrotnego, papieru dziesięciokrotnego — zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę do 15,000 mk. kwartalnie (60,000 mk. rocznie) cena ta nie pokrywa kosztów naszego wydawnictwa. Prosimy Szanownych naszych Prenumeratorów o zawiadomienie odwrotną pocztą, czy się zgadzają na tę podwyżkę.



GROM (The Story i Epsom Saint) 5 l. og. gn., jeden z lepszych koni gentleman'skich (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.”).

SPORT I KONKURSY HIPPICZNE.

Sezon letni się skończył, zima, czas to najodpowiedniejszy dla teoretycznych rozważań, to też chciałbym poruszyć sprawę konkursów hippicznych w odpowiedzi niejako na polemikę jaka między pp. Komorowskim i Eksem miała miejsce na łamach „Jeźdźca i Hodowcy”. Wielu bardzo miłośników konia i sportsmanów twierdzi, że konkursy hipiczne nie mają racji bytu, że jest to poczęści cyrkowe wyszkolenie konia w jednym tylko kierunku t. j. skoku i to w wolnym tempie; że z punktu widzenia hodowlanego konkursu nic nie mówi, nie jest żadną próbą, jako też z punktu widzenia konia polowego, boć nie trudno znaleźć przykład dobrych skoczków konkursowych, niezdatnych poprostu do terenowej jazdy, no i do hodowli. Panowie Ekse i Komorowski, tak biegunowo różniący się w poglądach na celowość konkursów hipicznych, jednak obydwoj godzą się na zdanie: „sport, który nie idzie w parze z zaletami konia przestaje być sportem, a wkracza w zakres tresury cyrkowej”.

Otóż z tem zdaniem niezupełnie mogę się zgodzić, gdyż przeczy ono sobie samemu. Jeżeli nawet tylko do cyrkowej tresury może być dany koń zdalny, to już ma pewne zalety, może jednostronne, tak, ale zawsze zalety. Pozwolę sobie zapytać się, czy jest jaki absolutnie wszechstronnie w zalety opatrzony koń, boć szybkość, wytrzymałość, zdrowie, siła, zdolność rozrodcza, chęć do walki tak zwany „herz”, jak i zdolność do skoku w różnych warunkach, są to wszystko zalety jednostronne i nie znajduję pewno na kuli ziemskiej okazu, któryby wszystkie te zalety chciał jednoczyć, a to dla tej prostej przyczyny, którą nam daje mechanika: „co się traci na sile, zarabia się na szybkości”. To też w każdej próbie konia, gdzie chodzi o perfekcję jakiejś zalety jego musimy być jednostronni. Weźmy inną dziedzinę prób konia — wyścigi. I tu mamy specjalne próby szybkości i wytrzymałości, jak również i siły nożnej (handicapy). Dlaczegoż by więc, gdzie chodzi o tak potrzebną rzecz w jeździe konnej jak skok, — nie dzielić prób na różne typy, a więc szybkość w steeple, śmiałość i wytrzymałość w biegu myśliwskim, czystość skoku w konkursie hipicznym. Jednem słowem powiedzmy sobie otwarcie, w konkursie hipicznym zwyczajnym poszukujemy jednej „zalety — czystości skoku i w tej dziedzinie, tą zaletą obdarzone konie mają pierwszeństwo, choćbyśmy doprowadzenie czystości skoku do perfekcji mieli nazwać „cyrkową tresurą”. Dla pociechy hodowców zaznaczyć tu też mamy zupełnie słuszną uwagę p. Eksego że do perfekcji w tej sztuce może dojść tylko naprawdę dobry koń, pod naprawdę dobrym jeźdźcą, a wypadek, że jakiś gałgan się czasem wybije, nie przeczy regule, boć i w wyścigach nie zawsze faworyt wygrywa i nie zawsze zwycięzca jest do hodowli i rozplodu zdalny.

Przechodzę do drugiego zarzutu przeciw zdaniu pp. Eksego i Komorowskiego. Otóż ośmielę się twierdzić, iż sport, który by nawet nie był połączony z zaletą konia i miał tylko do cyrkowej doprowadzić tresury, nie przestał być sportem.

Tu pozwolę sobie wyjaśnić co ja pod wyrazem sport rozumiem.

Sport jest to czynność, w której człowiek, przy pomocy siły, zręczności, cierpliwości, doświadczenia, odwagi, dobrego wzroku i słuchu, szybkości decyzji, stanowczości no i rozumu dochodzi do udoskonalenia, aż do perfekcji, pewnych zadań które sobie postawił. Zadania te nieraz mogą być nawet pozornie bezużyteczne, np. podbijanie piłki nogą, lub rakieta, rzuty dyskiem, lub oszczepem, zjeżdżanie z gór na saneczkach i t. p. a jednak są to wszystko zabawy par excellence sportowe i nikomu nie przyjdzie na myśl utrzymywać że tenis np. nie jest sportem lub tenisista nie jest sportowcem, i za tem cięższego będziemy go mieli sportowca, im gorszą rakieta wygrywać potrafi, a więc to nie o zaletę rakiety chodzi, a o człowieka. To też mam wrażenie, że w użyciu nazwy sportsmana popełniamy często nadużycie, tak na przykład: hodowca konia nie jest sportsmanem, jeżeli sam na nim nie jeździ, a jest zato protektorem, mecenasem i amatorem widowisk sportowych.

Znane jest hasło „zdrowa dusza w zdrowym ciele”, jakiego używają sportowe pisma i koła i słusznie, gdyż celem każdego sportu jest rozwój fizyczny ciała ludzkiego, a nie aparatu lub zwierzęcia, przy którego pomocy ten swój cel osiąga, co nie dowodzi, że chcąc sobie dościsnąć do celu ułatwić, staramy się o jaknajlepszy aparat, o jaknajlepsze zwierzę i tak jak tenisista dbać musi o to, by mieć jaknajlepszą rakieta, jeździec starać się będzie mieć jaknajlepszego konia.

Tu dochodzimy do pobocznego celu, już uchwytniejszego, zapasów sportowych; chęć udoskonalenia nie tylko ciała ludzkiego ale i aparatu, jakim rozporządzamy. Jest to powtarzam uboczna korzyść, choć czasem niemniejsza, niż zasadniczy cel — rozwój fizycznych zalet człowieka. To jest główny cel każdego sportu i z tego punktu widzenia na sport patrzeć musimy, by nie wpaść w poplątanie pojęć. Dlatego też, jeżeli zacznę mówić o sporcie konnym, to specjalnie zwrócę uwagę na jazdę konną, opanowanie zwierzęcia w celu zmuszenia go do wykonania potrzebnych mi czynności, czyli do ujeżdżania konia; tylko te dwie czynności, t. j. jazda konna i tresura konia, czyli ujeżdżanie nazywam rzeczywistym sportem. Dla mnie tylko jeździec jest sportsmanem, hodowca zaś mecenasem i popierającym, nawet powiem umożliwiającym sztukę sportu konnego. To też jeżeli z czysto sportowego punktu widzenia spojrzymy na konkursy hipiczne, to uświadocznimy nam się jasno, że jest to sport, jak każdy inny, sport w którym jeździec osobiście siebie i konia stale ćwiczyć musi i sport w najszerszym i najlepszym jego zakresie, bo zmusza jeźdźcę do stałego obcowania z koniem, co rozwija w nim poczucie zrozumienia i opanowania sił zwierzęcych, zmusza do ciągłej gimnastyki, jaką jest jazda konna, a więc do rozwoju giętkości, sprężystości, odwagi, śmiałości, szybkości w decyzji, przytomności umysłu i wogóle wszelkich zalet, które sportsman mieć powinien, nie mówiąc już o higienicznym życiu, do którego sport konny w szczególności zmusza, a co samo przez się jest celem dodatnim. Żaden inny sport konny, ani jazda wyścigowa, ani polowa nie wymaga od jeźdźcy takiego zżycia się z koniem, jak jazda konkursowa. Można się pierwszy raz w życiu

na wyścigowca i wyścig wygrać; można na cudzym koniu, poraz pierwszy dosiadanym, wygrać jakie cross country, bieg myśliwski, być pierwszym w par forsie, ale wątpię, by kto mógł zdobywać pierwsze nagrody na konkursach na koniu pierwszy raz lub rzadko dosiadanym. Dlatego też jazdę konkursową jako sport, stawiam bardzo wysoko i dlatego wojskowi kawalerzyści, których specjalnością jest obcowanie stałe i osobiste z koniem, tak wielu dają jeźdźców konkursowych. Dalej jest też jeszcze jedna przyczyna, dla której konkursy powinny być przez Towarzystwa sportowe, wojskowość i amatorów sportu popierane, a mianowicie, że jest to, że się tak wyrażę, — najdemokratyczniejsza forma sportu końskiego. Pilny i staranny jeździec z jednym koniem nawet gorszego gatunku i jakości (a jakość i gatunek drogo kosztują i nie każdego na taki towar stać) może z powodzeniem rywalizować ze sportowcem o grubym pugilaresie, lecz słabym zamiłowaniu i małej wytrzymałości.

Dobrego konia wyścigowego, a nawet terenowego trzeba grubo opłacić i nie każdego na to stać, nawet cywilnego jeźdźcę, właściciela majątku ziemskiego, a nie mówię już o podporuczniku kawalerji przy dziesiętym jego uposażeniu. Czyż dlatego ma on mieć pole do tak potrzebnej i szlachetnej rywalizacji zamkniętej? Przeciwnie należy mu możliwość popisów i rywalizacji ułatwić, a do konkursów hippicznych prawdziwy amator jazdy konnej i konia czy to ziemianin, czy oficer kawalerzysty, jak się postara to lepszego, gorszego konia znaleźć i przy staranności, pracowitości, a dzielności, nie jeden wieniec laurowy na konkursach zdobyć może i zdobędzie. Że to co piszę prawdą jest, to praktyka chyba wykazuje. Sport wyścigowy uprawiają jedynie ludzie zamożni, a właściwie bogaci, zaś na konkursach hippicznych widują jako jeźdźców i tryumfatorów nieraz oficerów kompletnie niezamożnych, na koniach frontowych, którzy z powodzeniem rywalizują z elitą naszego jeździectwa. No, a wielu mamy jeźdźców na wyścigach, a wielu na konkursach? Czy te cyfry same za siebie nie mówią? Tak jest, Szanowni Czytelnicy, jazda konkursowa jest demokratyzowaniem i popularyzowaniem sportu końskiego w pierwszym rzędzie i dlatego na największą uwagę zasługuje i na jaknajsilniejsze poparcie — uwagę i poparcie, jakiego dotąd tylko w niedostatecznej mierze i zrozumieniu doznawała.

To jest główny cel konkursów hippicznych, a teraz przejdźmy do celów pobocznych, choć niemniej ważnych.

Pisałem już, że sportsman, chcąc dojść do doskonałości, poszukiwać będzie dobrego narzędzia, a więc jeździec, możliwie najlepszego konia. Tu widzimy, jaki może i musi mieć wpływ rozwój sportu jeździeckiego, którego arena konkursowa jest najpopularniejszym polem popisu, na rzecz nie mniej od sportu doniosłą, na hodowlę konia użytkowego. Tej myśli chyba że nawet rozwijać nie potrzebuje, sama za siebie mówi. Wychować, wyćwiczyć i wygrać wyścigi na własnym koniu, własnej stajni a nawet kupnym nie łatwo. Nie każdy to może i nie każdemu fundusze na to pozwolą, boć tu trzeba trenera, żokiera i całego aparatu, nie mówiąc już o kosztownych matkach i reproduktorach, zaś ujeździć, naskakać a nawet wychować sobie konia do konkursów, każdy amator tego sportu potrafi i może, i prawie każdego na

to stać, zwłaszcza, jeżeli chodzi o ujeżdżenie i naskakanie. Weźmy takie konie, jak w swoim czasie Gondola p. Rodzianki no i Kleopatra mjr. Rómmela. Toć to ani kosztowne follbluty, ani wogóle jakieś dla przeciętnej kieszeni sportowca niedostępne sztuki jako materiał. Przeciwnie: zwykajne, nawet przeciętne remon-towekonie, z których praca, umiejętność i dzielność jeźdźcy zrobiły podziwianych tryumfatorów. Takich przykładów dużo można znaleźć. Naturalnie, że jeżeli o wszechświatowe zawody chodzi, to znowu inna rzecz. Tu znowu szczęście i pieniądz muszą tryumfować, tu znowu tylko jakiś „Conspirateur” pełnej krwi będzie decydował, ale i tu śmiem nadmienić, że łatwiej niezamożny sportsman-oficer dojdzie do takiego „Conspirateur’a” niż nawet zamożny do Warszawskiego Derbisty, a w sporcie taki „Conspirateur” będzie już sławą wszechświatową, i jego jeździec i kraj znani powszechnie, gdy na-

przykład Warszawski Derbista tylko lokalną polską wielkością.

Kończę już, jeszcze raz podkreślając, że konkursy hippiczne są czystym sportem i to dla szerokich warstw amatorów jazdy najdostępniejszym, że inne cele, jako to hodowla, są tylko celami pobocznymi, jakby rekoszetowymi, że na skutek swojej największej dostępności są najłatwiejszą drogą do rozwoju sportu końskiego i jeździeckiego wogóle i że, jako takie na najszerze i najsilniejsze poparcie szczerze zasługują.

Jak to poparcie okazać postaram się wyjaśnić w następnym artykule.

Sierakówek, dn. 26 grudnia 1922 r.

Michał Wodziński.



GRUPA SPORTSMANÓW (fot. własn. „Jeźdz. i Hod.”).

Przyczynek do badań nad żrebnością klaczy.

Na zasadzie zestawień z trzech okresów kopulacyjnych w państwowej stadninie koni w Janowie Podlaskim.

(Ciąg dalszy).

B) KLACZE CZYSTEJ KRWI ARABSKIEJ

a) Klacze młode stanowione po raz pierwszy w życiu.

1920 r. — nie było, 1921 r. — nie było.

1922 r. Stanowiona 1 taka klacz która została żrebną. Na 1 klacz przypadło 2 skoki.

Ostatecznie przyjęła ogiera: 9 dnia po poprzednim stanowieniu.

b) Klacze ze źrebiętami.

1920 r. — Stanowiono 2 takie klacze, została żrebną 1, jałową 1. Na klacz żrebną przypadło 2 skoki.

Ostatecznie przyjęły ogiera: 8 dnia po poprzednim skoku.

Na klacz jałową przypadł 1 skok.

Ostatecznie przyjęła ogiera: 10 dnia po ożrebieciu się.

1921 r. — Stanowiono 7 takich klaczy i wszystkie zostały żrebne.

Na 7 żrebnych klaczy przypadło 15 skoków, 2,14 na klacz przyczem 1 skok miała 1 klacz, po 2 skoki 4 klacze po 3 skoki 2 klacze.

Ostatecznie przyjęły ogiera: 11 dnia po ożrebieciu się 1 klacz.

Po powtórzeniu tego samego dnia po poprzednim stanowieniu 1 klacz, po powtórzeniu 3 dnia (przedtem będąc zniewoloną 86 dnia po ożrebieciu) po poprzednim stanowieniu 1 klacz.

9 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

14 " " " " 1 "

16 " " " " 1 "

3S " " " " 1 "

1922 r. — Stanowiono 13 klaczy, zostały żrebne 4, jałowe 9.

Na 4 żrebne przypadło 9 skoków, po 2,25 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz, po 2 skoki 2 klacze, 4 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

8 dnia po ożrebieciu się 1 klacz

8 lub 9 dnia po poprzednim skoku 3 klacze.

Na 9 jałowych przypadło 19 skoków, po 2,11 na klacz, przyczem po 1 skoku miały 4 klacze, po 2 skoki 3 klacze, 3 skoki 1 klacz, 6 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

15 dnia po ożrebieciu się (zniewolona) 1 kl.

32 " " " " 1 "

40 " " " " 1 "

73 " " " " 1 "

16 dnia po poprzednim stanowieniu 1 "

22 " " " " 1 "

26 " " " " 1 "

30 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

59 " " " " 1 "

d) Klacze jałowe.

1920 r. — Stanowiono 3 klacze, zostały żrebne 2, jałowa 1.

Na 2 żrebne przypadło 5 skoków, po 2,5 na klacz, przyczem 2 skoki miała 1 klacz, 3 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

9 dnia po poprzednim skoku 1 kl.

23 " " " " 1 "

Na 1 jałową przypadło 2 skoki.

Ostatecznie przyjęła ogiera: 15 dnia po poprzednim skoku.

1921 r. — Stanowiono 5 klaczy i wszystkie zostały żrebne.

Na 5 żrebnych klaczy przypadło 11 skoków, po 2,2 na klacz, przyczem po 1 skoku miały 2 klacze, po 2 skoki 2 klacze 5 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Odrzu po pierwszym stanowieniu 2 klacze.

17 dnia po poprzednim skoku 1 kl.

23 " " " " 1 "

26 " (w ch. od 23 dnia) po poprzed. stan. 1 kl.

1922 r. — Jałowych klaczy nie było.

Z okresu kopulacyjnego 3 lat, 1920, 1921 i 1922 wynika następujące zestawienie dla klaczy czystej krwi arabskiej:

1 stanowiona po raz pierwszy w życiu młoda klacz została żrebną, co wynosi 100%.

Przypadło na nie 2 skoki.

Przyjęła ogiera 9 dnia po poprzednim stanowieniu.

Z 22 stanowionych klaczy ze źrebiętami, zostały żrebne 12, czyli 54,55%; na klacz przypadło skoków 1,12 na te zaś co zostały jałowe, po 2 na klacz.

Z wyjątkiem 3 klaczy, które okazały popęd płciowy po poprzednim stanowieniu w dniu 38 (została żrebną) 30 i 59 (zostały jałowe) oraz 4 klaczy, które wcale nie pokazały chęci, lecz zostały zniewolone raz jeden w różnych terminach po ożrebieciu się (wszystkie zostały jałowe), inne klacze wykazały chęć od 8 do 11 dnia po ożrebieciu się, lub od 8 do 26 dnia po poprzednim stanowieniu. Stanowienie 1 klaczy zostało powtórzone tego samego dnia i 1 klaczy 3 dnia (obydwie zostały żrebne). Popęd 8 lub 9 dnia po poprzednim stanowieniu okazało 5 klaczy i wszystkie zostały żrebne.

Z wyjątkiem 1 klaczy wszystkie, które zostały żrebne, przyjęły ogiera po raz ostatni (powtórzenie) do 16 dnia.

Z 8 stanowionych klaczy jałowych, zostało żrebnych 7, czyli 87,5%, na klacz przypadło skoków 2,29, na 1 jałową przypadło 2 skoki.

Ze stanowionych klaczy 2 przyjęły ogiera odrazu po pierwszym stanowieniu, reszta okazała popęd od 9 do 23 dnia

po poprzednim stanowieniu i wszystkie z wyjątkiem jednej, zostały żrebne.

(d. c. n.)

R. Zoppi.

Zaraza stadnicza u koni.

Lues venerea equi. Exanthema coitale paralyticum. Maladie du coit.

Pod nazwą zarazy stadniczej określamy chroniczną infekcyjną chorobę koni stadnych, która objawia się w krótkim czasie po stanowieniu.

Choroba ta z początku występuje jako sprawa miejscowa, charakteryzująca się pęcherzykami i wrzodzikami na częściach płciowych zewnętrznych u obu płci, przyczem jednak przez długi czas może nie być zauważoną, co się też bardzo przyczynia do rozpowszechnienia choroby. Niejednokrotnie mija parę, a nawet kilka tygodni, zanim zmiany uwydatnią się dostatecznie.

Chorobę tę wywołuje zarazek *Trypanosoma equiperdum* (Doflein 1891 r.). Zarazek mieści się w wydzielinach błony śluzowej pochwy i kanału moczowego koni chorych nawet wówczas, gdy ranki są zagojone.

Czas inkubacyjny trwa od 6 dni do 2 miesięcy.

Oznaki cierpienia miejscowego u klaczy są: zapalne podrażnienie i opuchnięcie rodnicy, tudzież zwiększone wydzielanie, podobnie jak przy katarze pochwy lub podczas perjodu skakania. Potem miękkie, ciastowate, mało lub wcale niebolesne opuchnięcie i rozluźnienie rodnicy i pochwy, której błona śluzowa jest biała, albo żółto-czerwonawa, sina lub czerwonymi plamami pokryta; przytem wypływ mały, albo też wrzody, z nierówno zaczerwienionymi brzegami lub żółtawa wysypka kaszkowata, później białe plamki bliznowate na rodnicy.

U ogierów są następujące oznaki cierpienia miejscowego: małe pęcherzyki i ranki na członku, szczególnie na żo-

łędzi, rzadko głębsze wrzody, opuchnięcie puzdra i worka jądrowego; na puzdrze i worku jądrowym ukazują się także czasami białe plamy, samodzielnie pozostałe.

Oznaki cierpienia ogólnego, które z początku mogą być nieobecne, są: stępienie, ociężałość i wcześniej lub później nabrzmienie gruczołów pachwinowych i niektórych naczyń limfatycznych na tylnych nogach; właściwego rodzaju guzowaty do tylczaka podobny wyrzut skórny, albo też płaski — tak zwane plamy talarowe.

Ten wyrzut skórny trwa przez długi czas, ale powoli znika, podczas gdy powstają nowe guzy i talarki; osłabienie krzyża, z chwilowym wyciągnięciem i podrywaniem tylnych nóg, zgięciem stawu pęcinowego, przytem wychudnięcie, naprzód zakłębienie pośladków i boków, wzrastające ciągle osłabienie i upadek sił, niedowład, a niekiedy zupełny bezwład tylnej części ciała, wreszcie skutkiem zupełnego wycieńczenia następuje śmierć. Przebieg jest bardzo powolny i może się przewlekać parę lat.

Zaraza stadnicza daje wielki procent śmiertelności: 70 — 80%.

Jako główny środek zapobiegawczy, chroniący od zarażenia, jest konieczne wytrzebiecie chorego ogiera i usunięcie od rozplodu klaczy, o której mamy choćby tylko podejrzenie, iż jest chorą na zarazę stadniczą. Wtedy nawet, gdy klacz wyzdrowiała, odstanowioną być niepowinna.

Anatol Hantower

Lekarz weterynaryj.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— Zawody konne w oddziałach IV Brygady Jazdy w 1923 r.

(Dokończenie).

III Bieg dystansowy. — W sierpniu 1923 r. odbędzie III Okrężny Bieg Dystansowy Brygady szwadronami na następujących warunkach:

a) Marszruta. Start Suwałki dalej Białystok-Gródek-Krynki-Kuźnica. Koniec biegu Augustów.

b) Skład Szwadronów: Szwadrony 1, 2 p. uł. i 3 p. Szwol. wyruszą na bieg w składzie faktycznego dowódcy szwadronu, 3 młodszych oficerów, w tej liczbie faktycznie młodszy oficerowie szwadronu wskutek niewielkiej liczby tych ostatnich — dobrani z innych szwadronów oraz 3 plutony po 16 jeźdźców razem 48. Konie: 1 d-cy szwadronu, 3 młodszych oficerów i 48 koni szeregowych — razem 52. Koni luzaków, poza kontrolą — dowolna ilość; oficerowie — ochotnicy mogą przyjmować udział w biegu w dowolnej ilości.

Szwadrony do biegu wystawiają III-e szwadrony pułków.

IV D. A. K. wystawi oddział zbiorowy od wszystkich baterji w sile: dowódcy, 2 młodszych oficerów i 24 szeregowych razem 27 koni. Liczba luzaków również dowolna.

c) Rysztunek: Pozostaje bez zmiany jak w poprzednich biegach.

d) Termin przeprowadzenia biegu: Termin wyruszenia szwadronów ze startu wyznaczam na 4—12 sierpnia 1923 r. W powyższym okresie bieg musi się rozpocząć i skończyć. W ciągu biegu obowiązuje 35 godzin postoju w punktach dowolnych. Termin biegu wybiera d-ca szwadronu, wyruszającego na bieg w okresie 8 dni. Reszta warunków biegu pozostaje bez zmiany jak w poprzednich biegach.

e) Kontrolerzy: Na oficerów kontrolerów wyznaczam:

Przy 1 p. uł. — sztab. ofic. lub. rtm. 3 p. Szwol.

„ 2 „ „ — „ „ „ „ IV D. A. K.

„ 3 p. szw. — „ „ „ „ 1 p. ułanów

„ IV D. A. K. — sztab. ofic. lub. rtm. z 2 p. uł.

f) Ewidencja koni w szwadronach: Przeprowadza się na wzór tego, jak w poprzednich biegach.

g) Ocena: Jak w poprzednim biegu.

h) Wążenie koni: Obowiązuje jak w poprzednich biegach.

B.

Zarządzam zorganizowanie zawodów konnych w dniu 20 — 21 maja 1923 r. w Suwałkach w sposób następujący:

Dzień I szy 20 maja 1923 r.

a) Konkurs zwykły 1 p. uł. dla oficerów IV Brygady na koniach bez ograniczeń.

12 przeszkód do 1,10 mtr. wysokości i 3,00 mtr. szerokości. Waga dowolna. Siodłanie dowolne. Norma czasu zostanie podana dodatkowo. Przeszkody z takietami.

1) Stacioneta, 2) Bramki 3) i 4) Parc a moutons, 5) Mur, 6) Bankiet, 7) Okser, 8) Koszyk, 9) Rów z herdą przed nim, 10) Triple barre, 11) Szlaban, 12) Angielski skok.

Ocena skoku: czysto — 0, zrzucenie takiety $\frac{1}{2}$, zrzucenie części przeszkody przodem — 4, zrzucenie części tyłem — 2. Pierwsze wyłamanie — 1, drugie — 2, trzecie dyskwalifikacja. Nagrody honorowe Bardziej szczegółowe dane, dotyczące się konkursu będą podane dodatkowo.

b) Konkurs zwykły 1 p. uł. dla szeregowych IV Brygady Jazdy. 10 przeszkód do 1,00 mtr. wysokości i 3,00 mtr. szerokości. Waga dowolna. Siodłanie dowolne. Przeszkody z takietami 3 nagrody honorowe.

c) Bieg myśliwski (za mastrem) IV D. A. K. dla oficerów IV Brygady Jazdy.

Dystans 4,000 mtr 12 przeszkód w terenie nie wyższych nad 1,10 mtr nie szerszych nad 3 mtr. Konie własne i rządowe. 3 nagrody honorowe.

d) Bieg myśliwski (za mastrem) IV D. A. K. dla szeregowych IV Brygady Jazdy.

Dystans 3,000 mtr. 10 przeszkód w terenie nie wyższych nad 1,00 szer. i nie szerszych nad 2 mtr. 3 nagrody honorowe

Dzień II-gi 21 maja 1921 r.

a) Steeple Chase 2 p. uł. w terenie dla oficerów IV Brygady Jazdy. Konie własne i rządowe. Dystans 6,000 mtr. waga dowolna. 3 nagrody honorowe.

b) Steeple Chase 2 p. uł. w terenie dla szeregowych IV Brygady Jazdy. Waga dowolna. 3 nagrody honorowe.

c) Konkurs zwyczajny 3 p. Szwoleżerów dla oficerów IV Brygady Jazdy, waga dowolna, siodłanie dowolne. 10 przeszkód 1,10 wysokości i 3 mtr. szerokości. Konie, które na konkursach publicznych przysły z miejscem skoczą: 12 przeszkód, 1,20 mtr. wysokości i 3,50 mtr. szerokości. Waga dowolna. Przeszkody z takietami. Ocena skoku: czysto — 0, zrzucenie takiety — $\frac{1}{2}$, zrzucenie części przeszkody przodem — 4, zrzucenie części przeszkody tyłem — 2. Pierwsze wyłamanie — 1, drugie — 2; trzecie — dyskwalifikacja. 3 nagrody honorowe.

d) Konkurs zwyczajny 3 p. Szwol. dla szeregowych IV Brygady Jazdy. 10 przeszkód 1,00 mtr. wysokości i 3 mtr. szerokości. Waga dowolna. Siodłanie — dowolne. Przeszkody z takietami. 3 nagrody honorowe.

e) Bieg patrolowy D-twa IV Brygady Jazdy — dla patroli wszystkich oddziałów Brygady.

W skład każdego patrolu wchodzi: 1 oficer i 3 szeregowych. Dystans 6,000 mtr. Bieg w terenie według mapy, połączony z zadaniem taktycznym. 3 nagrody honorowe.

Ogólne przepisy dla sędziów i uczestników według ustawy Warszawskiego Klubu Jazdy.

Zapisy do zawodów (pkt B) od dnia 17 maja do dnia 20.V.23 r. godzina 12 w D-twie IV Brygady Jazdy u II oficera sztabu.

Zapis do jazdy nie obowiązuje. Zapis dla oficerów po 1,000 mkp. od konia, dla szeregowych — bezpłatnie.

C.

Biegi Myśliwskie oficerów sztabu IV Brygady Jazdy. W okresie czasu 1 — 20 sierpnia 1923 r. zarządzam zorganizowanie biegów myśliwskich za mastrem w możliwie szybkim tempie na dystansie 5 — 10 klm. W biegach tych wezmą udział d-cy pułków i D A K., Szef sztabu Brygady, d-ca szkoły podch. rezerwy, oraz oficerowie sztabowi i pełniący ich obowiązki w oddziałach.

Uczestnictwo wskazanych pp. oficerów obowiązuje najmniej w połowie wszystkich biegów, których będzie 10. Teren do biegów będzie wybrany w okolicy: Augustów-Wigry-Suwałki

Przedkładam: D. O K Oddział III Sztabu.

Otrzymują: D-ca 1 p. uł., D-ca 2 p. uł., D-ca 3 p. uł., D-ca IV D. A. K u, Szkoła podch. Rezerwy, Archivum.

D-ca Brygady Ślaski płk.

— **Ze stada Jacentów** p. Aleksandra Olszowskiego.

W roku 1922 klacze pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej były pokryte:

Huszar'em II (Horkay i Capucine): Good Louck — (Falb i Good Fortune), Sorbona — (Ramesseum i Sclavin), Salamandra — (Gascony i Szende II), Aline — (King Rob i Ambrosine), Kleinod — (Joyfull i Luxury), Metella II — (Kartacz i Metella), $\frac{1}{2}$ krwi Polmoodie V — (Szreniawista i Polmoodie IV), $\frac{1}{2}$ krwi Polmoodie młoda — (Brachvogel i Polmoodie V), $\frac{1}{2}$ krwi Nirwana — (Dahoman XX i Good Louck);

Dealer'em (Santry i Dear Lady); Catarro — (Con amore i Hoheit), Tortajada — (Falb i Topaze), Mewa — (Sly Fox i Silver Box).

Sadko (Sirdar i Dzwina): Heroine — (Galtee more i Vira).

Świeżo zostały włączone do stada: Nawa — (Gomba lub Veles i Neheglu), Ambitna — (Sly Fox i Blitzmädel).

Sprzedano 2 matki stadne: Kleinod p. Henrykowi Cichowskiemu do Janowic; Metellę II p. Mieczysławowi Rytlowi do Przepiórowa.

W roku 1923 klacze będą pokryte: Huszar'em Ambitna, Nawa, Sorbona, Salamandra, Aline, Heroine, Polmoodie V, Polmoodie młoda.

Parsifal'em (Bayardo i Prim Nun): Catarro, Mewa, Tortajada, Nirwana

As-des-As Good Louck

W stadzie znajduje się przychówek z roku 1922:

- 1) og. kaszt. Taifun (Dealer i Kleinod),
- 2) og. gn. Torreador — (Huszar II i Good Louck)
- 3) og. gn. Towarzysz pancer. (Huszar II i Salamandra),
- 4) $\frac{1}{2}$ kr. kl. gn. Tamara (Huszar II i Nirwana),
- 5) kl. kaszt. Troja (Libanon i Catarro),
- 6) og. kaszt. Tumry (Libanon i Mewa),
- 7) $\frac{1}{2}$ kr. og. kaszt. To-On (Libanon i Polmoodie młoda),
- 8) kl. gn. Berceuse (Parachute i Bertrix),
- 9) kl. c.gn. Bogdanka (Parachute i Pera).

Ostatnie dwie klacze chowu p. S. Wolanowskiego.

— **2 l. og. gn.** po Newminster II i Gioconda nabył od p. Węzyka p. T. Dachowski dla p. M. Dreckiego. Ogieńrek ten będzie oddany do publicznej stajni treningowej.

— **Canzonette** (Cupbearer i Crapandine), matkę stadną, żrebną z og. Morganatic, nabył od p. M. Róga pan A. Karski z Roskoszy.

— **Mariette** (St. Amant i Marmarica), matkę stadną nabył od bar. L. J. Kronenberga p. Sułowski z Woli poczta Kikoł.

ZAGRANICZNA.

— **Nicea**, 14 stycznia.

Prix de Monte Carlo (płoty) 80,000 fr., 3,000 mtr.

Dally 4 l. og. kaszt. (Sweeper i Fiere) p. K. Blanc. z. Sembat — 1, Raguse — 2, Rambour — 3, b. m. 9 koni.

Wygr. o $\frac{1}{2}$ dł. Tot. 34 50 za 10

21 stycznia.

Grand Prix de la Ville de Nice 125,000 fr., 4,400 mtr.

Rambour 5 l. og. kaszt., 69 kg. (Ramrod i Reine Blanche II) duca Decazes, z. L. Barre — 1, Barker (4 l. 64 kg.), — 2, Mouzu (5 l., 69 kg.) — 3, b. m. 7 koni.

Wygr. o 1 dł. Tot. 15 za 10.

Jesienią w St. Sebasiano, w Wielkiej nagrodzie im. J. K. M. Króla Alfonsa XIII-ego — Rambour zajął drugie miejsce za Ruban'em.

— **Pau**, 21 stycznia.

Prix D'Albret (płoty) 2,800 mtr.

Palestry 4 l. 66 kg., p. M. Porte, z. Herve — 1, Swell — 2 Les Authieux — 3, b. m. 7 koni.

Wygr. o 1 dł. Tot. 27,50 za 10.

MYŚLIWSKA.

— **O Związkach Łowieckich.**

Rok temu jedno z Towarzystw Łowieckich zaprojektowało stworzyć związek stowarzyszeń łowieckich. W tym celu odbyło się w Warszawie i Poznaniu kilka zjazdów delegatów poszczególnych stowarzyszeń z całego Państwa i na organizacyjnym zebraniu (6.I.23) w Warszawie został ostatecznie zredagowany statut powstającego związku. Statut ten został złożony w wydziale stowarzyszeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do zalegalizowania.

„Centralny Związek Stowarzyszeń Łowieckich” ma być najwyższą organizacją łowiecką w Polsce i ma na celu wspólną pracę wszystkich stowarzyszeń zjednoczonych, około podniesienia zwierzostanów krajowych oraz opiekę nad łowiectwem pod względem ekonomicznym i etycznym.

Oprócz Centralnego Zarządu Związku (siedziba w Warszawie) składającego się z 15-tu członków, lub więcej, stosownie do uchwały Walnego Zjazdu Delegatów, w poszczególnych dzielnicach powstają „Oddziały” Związku, które obowiązane są stosować się do zarządzeń, uchwał i regulaminów ustanowionych przez Centralę.

Każdy oddział opłaca ustaloną składkę, korzysta z 1-go głosu na każdym 100 członków (przyczem napoczęta setka liczy się za pełną i daje prawo 1 głosu) i wysyła odpowiednią ilość delegatów na zjazdy i zebrania ogólne centrali (stosownie do ilości posiadanych głosów).

Do związku może być przyjęte każde zalegalizowane stowarzyszenie Łowieckie lub z nim wspólne tylko przez odpowiedni oddział.

Na razie Oddziałami Związku są:

- a) Małopolskie Towarzystwo Łowieckie we Lwowie.
- b) Wileńskie Towarzystwo Myśliwskie — w Wilnie.
- c) Białostockie Towarzystwo Ochrony Zwierzyny i Racjonalnego Polowania w Białymstoku.
- d) Polskie Towarzystwo Łowieckie w Warszawie i
- e) Kowelskie Towarzystwo Myśliwskie — w Kowlu.

Nowe Oddziały zakładane być mogą na mocy postanowienia Centralnego Zarządu.

Wkrótce po zalegalizowaniu związku odbędzie się Walny Zjazd Delegatów.

Członkami — założycielami związku są wyżej wymienione Towarzystwa w osobach swoich delegatów:

- a) J. hr. Bielski, ordynat E. hr. Kasiński, gen. bronił F. Rozwadowski i Dr. A. Sander.
- b) pułk. W. Obuch-Woszczatyński, L. Uniechowski i J. Mrozowski.
- c) J. Solmoński i B. Kozarzewski.
- d) A. Wysocki, J. Sztolcman, F. Rożyński i St. Lilpop.
- e) A. Peiraz z Maniewicz.

OGIERY REPRODUKTORY, PEŁNEJ KRWI NADESZŁY

NOWY TATERSAL, ——— LITEWSKA 3, ——— TELEFON 95-35.

ŻOKIEJ

Karl Sigrott z powodu zwinięcia stajni w której służył, pozostał bez miejsca i poszukuje zajęcia. o o o o o o o

Adres: Karl Sigrott, jockey, u pani Plzensky Praga VII, Kamenická ulice Nr. 626.

OWIES, OTREBY ŻYTNI, PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOME, SIECZKE,
SIEMIE LNIANE, ORAZ MAKUCHY

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRABCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń”.

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

JEŹDZIEC i HODOWCĄ

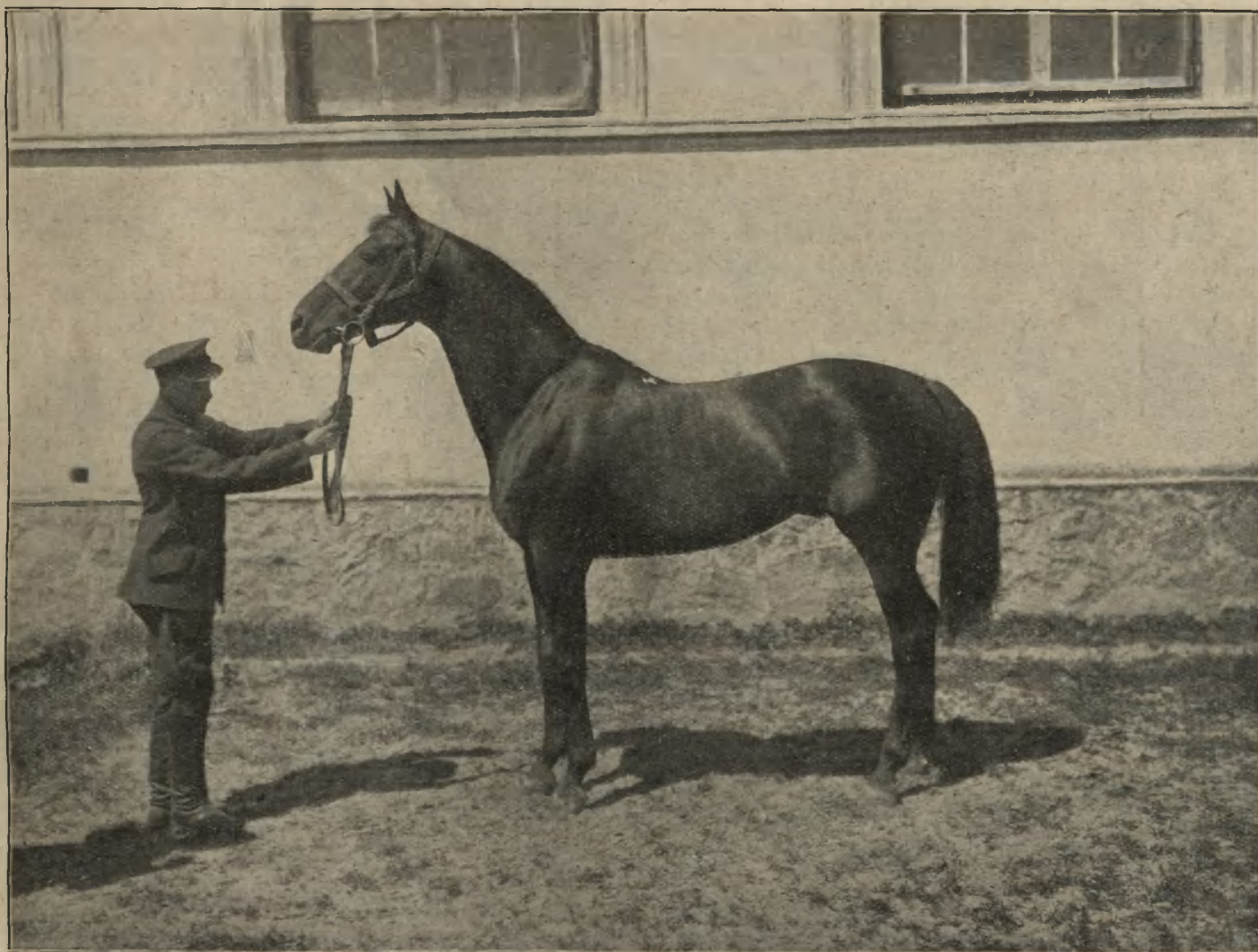


WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z wielką przykrością z powodu podrożenia druku pięciokrotnego, papieru dziesięciokrotnego -- zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę do 15,000 mk. kwartalnie (60,000 mk. rocznie) cena ta nie pokrywa kosztów naszego wydawnictwa. Prosimy Szanownych naszych Prenumeratorów o zawiadomienie odwrotną pocztą, czy się zgadzają na tę podwyżkę.



MOŚCI KSIĄŻE (Sac à Papier i Izbica), zwycięzca nagród: austr. St. Leger, Wielkiej nagr. w Baden Baden i wielu innych.
Obecnie reproduktor w Janowie (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.”).

Zmiana na stanowisku Prezesa Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce.

Z powodu nadwątłego zdrowia i nawału pracy na stanowisku dyrektora Zarządu Stadnin Państwowych, dotychczasowy Prezes Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce p. Fryderyk Jurjewicz zgłosił swoją rezygnację z godności prezesa.

Dnia 4-go lutego na mocy nowoobowiązującej ustawy Zarząd Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce wybrał na swego prezesa Alberta hr. Wielopolskiego.

* * *

Pan Fryderyk Jurjewicz piastował od 1910 r. godność prezesa początkowo Towarzystwa Wyścigowego w Królestwie Polskiem, a następnie Towarzystwa Zach. Hod. Koni w Polsce. Oprócz tego przez długi szereg lat, aż do powrotu do kraju po wojnie był prezesem Towarzystwa Wyścigowego w Odesie.

Początkowy okres jego działalności zapowiadał się świetnie, zyskując mu uznanie, ale zarazem wielu niechętnych w Rosyjskim Głównym Zarządzie Stadnin Państwowych, od którego z wielką znajomością rzeczy starał się wyciągnąć jaknajwiększe korzyści dla upośledzonej wówczas hodowli w Polsce.

Wojna i jej dalsze następstwa nałożyły ciężką ręką na jego barki tak nadmierne ciężary i trudności (które jednak uważał za swój obowiązek), że tylko człowiek tak szalonej pracy i energii mógł im podołać.

Evakuowane do Rosji dla ochrony przed niemieckimi rekwizycjami stada i stajnie polskie trzeba było tam ratować i utrzymywać przez dłuższy okres czasu. Po rewolucji rosyjskiej, kiedy chwilowo zostały skasowane wyścigi w Petersburgu i Moskwie, umiejętnością i nieustraszoną wytrzymałością przeprowadził u rządu rosyjskiego swój plan, dzięki któremu odbywały się wyścigi w Odesie i subsydia rządowe dawały polskim koniom środki egzystencji. Przyszły na zmianę rządy bolszewickie, okupantów austriacko-niemieckich, ukraińsko-hetmańskie, petlurowskie i znów bolszewickie i trzeba było starać się już nie tylko o egzystencję, ale o uratowanie od nich koni.

Trudno wyliczać wszystkie sposoby (a były takie, w które niktby nie uwierzył), dzięki którym prezes Fr. Jurjewicz cel swój osiągnął. Zdawało się nie było ratunku w pierwszych dniach kwietnia 1919 r., kiedy wojska francusko-greckie odstępowały od Odesy, jednak z garstką wojsk polskich (dyw. gen. Żeligowskiego), zabrawszy konie znajdujące się w Odesie w liczbie około 250, odbył powrotną drogę do kraju.

Trzymiesięczna odysea koni polskich, jedyna w swoim rodzaju, godna jest lepszego pióra i obszerniejszego potraktowania. Ciągła niepewność jutra, marsz konno w orydku bojowym, brak środków, przeprawy pod ostrzałami bolszewickimi, wprost karkołomna, cyrkowa przeprawa po trzydniowej głodówce przez wysokie zepsute mosty kolejowe na limanach Dniestrowskich po belkach szerokości razem 2-ch desek, ciągła walka o kłak trawy dla koni i odrobinę chleba dla ludzi nie skończyły się w zupełności nawet już

pod Śniatynem, gdzie prowadzący 2 formujące się pułki polskiej kawalerji, w jednym z których ratowane konie stanowiły piąty zapasowy szwadron, ówczesny major a obecnie pułkownik Plisowski, po odegranym hymnie narodowym, oznajmił głosem wzruszonym lecz pewnym, że oddział stanął na ziemi polskiej. W wielu nieprzeczułonych a bardzo zahartowanych oczach zabłyśły łzy, a z niemi nadzieja, że już się dobrane choć do Stanisławowa trzeba się było bardzo forsownie przedzierać przez kraj ogromnie zniszczony i zapełniony grasującymi bandami ukraińskimi.

Po powrocie do kraju prezes Jurjewicz objął stanowisko dyrektora Zarządu Stadnin Państwowych.

Ciągłe zakupy koni zagranicą, pomimo olbrzymich trudności i otwarcie wyścigów dały w rezultacie że hodowla nasza ma już znaczną ilość materiału stadnego jest na najlepszej drodze i odradzać się będzie pewnie, mając trwałe podwaliny.

Jest to jego bezsprzeczną zasługą i choć rezultatów wszystkich jeszcze stwierdzić nie można, bo, chcąc pewnie dojść do zamierzonego celu, nakreślał swe szerokie plany na dłuższą metę, to jednak z całą stanowczością na dobre wyniki możemy czekać spokojnie.

Przeprowadziwszy najważniejsze kwestje wielkiego znaczenia w rozwoju hodowli krajowej, a mając nadwyrężone zdrowie uznał chwilę obecną za odpowiednią, żeby zrzucić na inne barki część pracy, zostając nadal w Zarządzie Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce i na stanowisku Dyrektora Zarządu Stadnin Państwowych, na którym wiele uciążliwej i systematycznej pracy bardzo go absorbuje.

* * *

Nowoobрани prezes Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce Albert hr. Wielopolski, do niedawna d-ca 14 pułku ułanów Jazłowieckich, od wielu lat należał do Zarządu Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce. Oprócz tego przed wojną był prezesem Łódzkiego Towarzystwa Wyścigów Konnych, które bardzo się rozwijało i obiecywało stanąć na wysokim poziomie. Wielki amator koni, założył swojego czasu stajnię wyścigową na wspólnie z M. hr. Komorowskim. Potem utrzymywał własną stajnię, a od roku 1911 do wspólni z p. Fryderykiem Jurjewiczem, z którym do dziś dnia mają stado koni pełnej krwi.

W tym roku znów ujrzymy na Warszawskim torze barwy nowego prezesa, ponieważ w stajni publicznej znajdują się jego własne 2 bardzo dobrze zapowiadające się dwulatki (chowu p. Fr. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego).

Nowy prezes, energiczny, znający się na rzeczy, zamiłowany sportsman i hodowca, bardzo ujmującego charakteru daje rękojmię, że choć obejmuje w trudnych warunkach ster Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce, poprowadzi je do rozkwitu i chlubnie zapisze na kartach historii sportu i hodowli końskiej swe imię, czego mu z całego serca i dla wspólnej sprawy życzymy.

ZAKUPY OGIERÓW ZAGRANICĄ.

(Ciąg dalszy).

Prostując jeden z błędów, jakie wkładły się w niniejszym artykule w poprzednim numerze, muszę zaznaczyć, że King's Idler, jako pięciolatek, w Ascot Stakes, który to wyścig przegrał do 4 let. Spearworta^{*)} (8 st. 3 lb.) niósł nie 5 st. 5 lb., a 9 st. 5 lb.

Illuminator, 6 letni ogier gniady, po Radium i Ayesha (c. Ayrshira) jest dużym, bardzo prawidłowym koniem w typie Ormonde'a, o pięknych wyścigowych liniach i nadzwyczaj spokojnym charakterze.

Biegał w 2, 3, 4 i 5-cio letnim wieku 25 razy. Wygrał 4 razy, trzy razy był drugi i raz trzeci. Trenował go trener Nugent, biegał w kolorach p. H. Summarvell.

drugi (10 koni). W „Alexandra 3 yrs old Hdcp.” (1,000 £, 6 furl.), w którym biegło 9 koni. niósł 8 st. 12 lb i był czwarty. jak również pod wagą 9 st. w „Middlesex 3 yrs old Hdcp” (500 £, 1 m.), na 10 koni. W „Empire Stakes Hdcp.” (1,000 £, 6 furl.) pod wagą 6 st. 10 lb. i w „Royal Hunt Cup” hdcp. (1,550 £ 7 furl. 116 yds) pod wagą 6 st. 8 lb. nie zajął płatnego miejsca.

Przegrał również „Three yrs old Hdcp Sweepstakes” (250 £, 7 furl.) pod wagą 8 st. 11 lb. i Wykeham 3 yrs old Hdcp” (400 £, 1 m.) pod wagą 8 st. 10 lb. Pod z. Childs'em wygrał „Bretby Welter Hdcp” (200 £ + 202 £ przypadków, dyst. 6 furl.) Niósł 9 st. i pobił 16 koni; cotowany był 5 : 2. Pod wagą 8 st. 6 lb. przegrał „Trial Plate Hdcp” (600 £ 1 mila).

Og. gn. ILLUMINATOR 5 ur. r. 1917 w Angliji

[illegible]

Jako dwulatek wyszedł do startu 6 razy, wygrywając raz jeden (176 Ł) i zajmując 2 razy drugie i raz trzecie miejsce.

W „Work Plate“ był drugi (11 koni biegało) pod żokiem Saxby, a następnie pod ż. Whatley na 29 koni zajął trzecie miejsce. W „Saxham Plate“ był bez miejsca. W „Marry Wives Nursery Hdcp.“ niósł wagę 8 st. 4 kg. i był trzeci (14 koni). Wygrał pod ż. Saxby, niosąc 8 st. 8 lb. „County Nursery Hdcp.“, bijąc 11 koni. W „College Nursery Hdcp.“ niosąc 8 st. 13 lb. nie zajął płatnego miejsca.

W wieku trzyletnim biegał 9 razy: wygrał raz (402 £) i raz był drugi. W „Hastings Plate” (500 £, 1½ mili) był

Jako czterolatek biegał 8 razy i wygrał 2 razy (3,340 Ł)
i raz był drugi.

W „Lincolnshire Hdcp.” na dyst. 1 mili niósł 7 st. 13 lb. i był bez miejsca, podobnie jak i w 2-ch następnych wyścigach: „Londesborough Stakes” (1,500 £, 1 mila) i w „Empire Hdcp.” (1,000 £, 6 furl. (pod wagą 8 st. 2 lb. Wygrał Royal Hunt Cup Hdcp.” (1,550 £, 7 furl.) pod żokiem Stokes; niósł 7 st. 1 lb. i pobił 21 koni, między którymi były bardzo dobre: Orpheus (9 st., 1 lb.) i Paragon* (9 st. 1 lb.). W „July Hdcp.” (1,000 £, 6 f.) niósł 8 st. 12 lb. i zajął drugie miejsce; w pobitem polu był 3 l. Polamarch (8 st. 7 lb.), który następnie wygrał St. Leger. Pod ż. Bullock. niosąc 8 st. 11 lb. wygrał o szyję „Chesterfield Cup

*) Spearwort (Spearmint i Monisima) wygrał: Tattersall Sale St., Doncaster i London Cup, Ascot St., Alexandra Plate, Ascot i Newmarket Summer handicapy pod wagą 9 st. 5 lb. Obecnie stanowi w Anglii za opłatą 48 £. od kłacz.

*) Paragon syn Radium, zwycięzca „Great Jubilee“, i wielu in. nagr. został sprzedany latem za 7,000 £.

Handicap" (1,000 1 $\frac{1}{4}$ m.); między 9-ciu pobitymi końmi 3 l. Silver Image (8 st. 5 lb.). Przegrał „Doncaster Cup" (1,000 £, 2 m. 1 f.) i „Duc of Jork Hdcp." (2,000 £, 1 $\frac{1}{4}$ m.) był czwarty (11 koni) niosąc 8 st. 5 lb.; wyścig ten wygrał 4 l. Paragon (8 st. 9 lb.).

W pięcioletnim wieku biegał 2 razy bez powodzenia: w „Brinkley Welter Hdcp." (267 £ 1 mila) pod wagą 10 st. 3 lb. i w „Sunningdale Hdcp." (247 £, 7 furl.) pod wagą 10 st.

letnim. Trenował go trener Taylor, nosił kolory Lady James Douglas.

Jako dwulatek startował 2 razy bez powodzenia, na dystansie 5 i 7-miu furlongów.

W trzyletnim wieku biegał 4 razy: był raz pierwszy (904 £) raz drugi i raz trzeci.

„Dee Stakes" (1,000 £) przegrał do Paladina, bijąc 4 konie. Wygrał o szyję (3 konie) „St. George Stakes" (1,000 £, 1 m 3 f.). W „St. Leger Stakes" (6,500 £, 1 m

Og. gn. MANTON 31 ur. w r. 1917 w Anglii.

JANE GREY II						BAYARDO					
Graceful Girl			Le Sancy			Galicia			Bay Ronald		
Grace Emily		Royal Hampton	Gem of Gems		Atlantic	Isoletta		Galopin	Black Duchess		Hampton
Bonny Rose	Barcardine	Princess	Poinsettia	Strathconan	Hurricane	Lady Muncester	Isonomy	Flying Duchess	Black Corrie	Galliard	Lady Langden
Bonnie Katie 31	Rosicrucian 5	Mrs Lincoln 11	Lady Hawthorn 11	Souvenir 11	Midia 3	Muncaster 16	Isola Bella 19	Merope 3	Sterling 12	Mavis 13	Haricot 10
	Ballyroe 23	Solon 23	Young Melbourne 25	Newminster 8	Wild Dayrell 7	Blue Light 10	Sterling 12	Flying Dutchman 3	d. of Wild Dayrell 3	Galopin 3	Kettledrum 3
					Alice Hawthorn 4			Mrs Ridgway 19	Volteur 2		The Slave 2
					Windbound 3						Newminster 8
											Lord Clifden

Og. gn. BALTHAZAR 2 ur. w r. 1917 w Anglii.

GRAVITATION						ROI HERODE					
Gravity			St. Simon			Roxelane			Le Samaritain		
Enigma		Wisdom	St. Angela		Galopin	Rose of York		War Dance	Clementina		Le Sancy
The Sphinx	The Rake	Aline	Adeline	King Tom	Flying Duchess	Rouge Rose	Speculum	War Point	Clemence	Doncaster	Gem of Gems
					Vedette			Galliard			Atlantic
											Thormanby 4
											Hurricane 3
											Strathconan 11
											Poinsettia 4
											Stockwell 3
											Marigold 5
											Newminster 8
											Eulogy 2
											Galopin 3
											Mavis 13
											Uncas 1
											Piracy 1
											Vedette 19
											Doralice 1
											Thormanby 4
											Ellen Home 1

Sądząc z kariery wyścigowej, Illuminator zdaje się być więcej szybki jak wytrzymały.

Manton 6 letni ogier ciemno gniady po Bayardo z klaczy Jane Grey III (c. Le Sancy), nie przypomina swojego ojca, a bardzo Hamptona. Jest to koń lekki, suchy i bardzo rasowy. Miary średniej.

Wyszedł ogółem 17 razy do startu: był raz pierwszy, raz drugi i dwa razy trzeci. Najlepiej biegał w wieku trzy-

6 f. 132 yds.) dosiadany przez ż. Lane, zajął trzecie miejsce za Caligulą i Silvernem, bijąc derbistę Spion Kop'a, Orpheusa Allenby i innych. W „Newbury Autumn Hdcp." (1,000 £ 1 $\frac{1}{2}$ m.), pod wagą najwyższą w polu (8 st. 8 lb.) był czwarty.

Jako 4-latek biegał 6 razy bez powodzenia: w „Prince of Wales Stakes" (1,000 £) w „Great Yorkshirn Hdcp." (1,300 £), w „Newbury Autumn Cup" (1,700 £), w „New-

„Foxhall Plate“ (250 £ 1 m. 1 f. 80 yds) pod ż. Dines wygrał o 5 długości od 5-ciu współzawodników. W „Stilorgan Plate“ (100 £, 1½ mili) pod ż. Quirke pobił o 6 dł. 5 koni. W „Irish Derby“ (4,000 £) pod wagą 8 st. 12 lb. startował jako faworyt (5:2) i zajął drugie miejsce za He Goes (9 st. 5 lb.), bijąc 6 koni „Three yrs old Sweep Sta-

kes" (371 Ł, 10 s., dyst. 1 m. 7 f. 169 yds.) wygrał o 4 długości.

W czteroletnim wieku biegał 2 razy. Wygrał „Strand Plate" (225 Ł, 7 furl.), bijąc o głowę jedyne go współzawodnika. „Coronation Cup" (1,000 Ł, 1½ mili) przegrał do

bardzo dobrych koni: Silvern Abbots Trace, Blue Dun i Spin Kop.

(d. n.)

T. Jaworski.

Koń polski i hodowla szlachetnego konia w Polsce od najdawniejszych aż po obecne czasy.

(SZKIC HISTORYCZNO-HIPOLOGICZNY).

(Ciąg dalszy).

Stado hr. M. Zamoyskiego w Starej Wsi, ziemi Warszawskiej, miało wielkie powodzenie na torach polskich i rosyjskich. Trwało niestety zaledwie dziewięć lat, gdyż w 1902 r. zostało w całości sprzedane p. Łazarewowi. Klacze pokrywane były przeważnie ogierami zagranicznymi, jak „Saphir“, „Nickel“, „Satiety“, „Saraband“, „Fulmen“, a także wydzierżawionymi „Bendigo“ i „Gouverneur“.

Stado p. A. Laskiego w Rudzie Talubskiej, ziemi Warszawskiej, było założone w myśli sprzedaży roczniaków, wszystkie klacze były francuskiego pochodzenia, tak jak i reproductory „Buissant Ardent“ (La Sancy — Perplexité) rodzony brat Palmiste'a, zwycięzca francuskiego Derby, — który swą siwą maść ogólnie przekazywał.

Przechodząc z kolei do mniejszych stad widzimy że P. A. Budny w Bychawie posiadał og. „Allach“ (Flying-Fox — Finaude) p. Szlubowski w Radzynie dwa ogiery wysokiej krwi „L'Orlof“ (Perplexe — Gem of Gems) pół brata Le Sancy i „San Salvatore“ (St. Simon Adria), p. S. Wrotnowski og. „Vigueur“ (Energy — Nubienne), Nubienne wygrała Wielką Nagrodę miasta Paryża; hr. S. Moszyński w Łonowie ogiery: „Virad“ (Doncaster — Becass po Boucaneer), „Czipés“ (The Lombard — Czipka roza) który był drugim w Derby wiedeńskim „Brachvogel“ (Little Duke — Schottland) i „Polar-Fox“ (Flying Fox — Brambale-Jelly po Isinglass) — o wielu innych stadach hodujących pełnej i pół krwi konie dla braku miejsca nie wspominamy. Nie brakowało zatem, jak widać z powyższego, najlepszej krwi angielskiej w naszych stadach. Warunki klimatyczne utrudniały współzawodnictwo z zachodem, za to ułatwiały z Rosją. I tam doniosły był wpływ w polskiej hodowli. Ogiery, klacze i całe stada wędrowały na północ. Od r. 1886 t. j. od roku, w którym po raz pierwszy rozgrywano Derby w Moskwie — bieg ten jedenaście razy wygrały konie, pochodzące z polskiej hodowli. Z przyczyny zgonu wielu właścicieli wspomnianych stad, z wyjątkowym zamiłowaniem oddanych hodowli, a także z ekonomicznych powodów osłabł udział naszych koni w wyścigach w latach ostatnich, poprzedzających wielką wojnę. Olbrzymie zakłady treningowe rosjan pp. Łazarewa i Mantaszewa załały dosłownie ruskie i polskie tory, startując po kilka koni w poszczególnych biegach.

Ten stan rzeczy anormalny spowodował zwiniecie wielu stad — lub też stada prowadzone były w kierunku sprzedaży roczniaków.

Rozwijała się natomiast hodowla pół krwi.

Dopomagały i zachęcały do tego liczne wystawy prowincjonalne, i założenie kilku Towarzystw wyścigowych na prowincji — mających w programie głównie biegi przeszkodowe i dystansowe. Niejeden z uczestniczących koni pół krwi odnosił zwycięstwa nad vollblutami na stołecznych torach. Ukazały się trzy tomy księgi stad koni pół krwi.

Do polskiej hodowli bezwarunkowo zaliczyć należy stada, jakie się znajdowały na Podolu, Wołyniu i Ukrainie. Tam była prawie wyłącznie druga ojczyzna arabskiego konia.

Do stad, które najdawniej tę czystą krew hodowały, należy na pierwszym miejscu zaliczyć — Sławutę ks. Sanguszków, o którym to stadzie kroniki już w r. 1528 wzmiankują.

Wówczas chowano tam konie polskiej rasy.

Archiwa posiadało stado od XVIII wieku. Wyprawy na Wschód celem nabycia materiału stadnego następowały kolejno po sobie w r. 1801, 1817, 1821, 1842 — także i później, dość że do r. 1869 sprowadzono poważną ilość: 51 ogierów i 6 klaczy. Reprodukcyjne niezwykłej rasy i piękności kształtów tych stworzeń, możemy do dziś dnia oglądać na ścianach królewskiego pałacu w Monachium, ręki malarza artysty Piotra Hess, któremu król Ludwik bawarski polecił uwiecznić zdarzenia wojenne z lat 1813 — 14. Artysta umyślnie bawił w Sławucie dla portretowania synów pustyni, których potem przedstawił wiernie na swych obrazach. Gdy coraz trudniej było organizować wyprawy do Arabii, korzystano z każdej sposobności by nabywać ogiery w Indjach, lub w stadach austriackich Radowce i Babolna, a także w Galicji od hr. Juliusza Dzieduszyckiego. Dobra Sławuckie obejmowały przestrzeń stu tysięcy hektarów. Znajdowało się tam przed wojną około 2,500 koni, w czym pięćset używanych do chowu. Na wszechświatowej wystawie w Paryżu w r. 1900 — klacz, matka siwa „Malpomena“, została nagrodzona złotym medalem.

W najbliższej okolicy Sławuty znajdują się Antoniny, ordynacja hr. Potockich krewnych ks. Sanguszków, ztąd też drogą spadków lub działów, część stada Sławuckiego przechodziła do Antonin. Hr. Potocki niejednokrotnie importował arabskie ogiery — nabył też w Indjach od lorda Beresford ogiera Euclid zwanego też Obeyan — Szarak, który w wyścigach dla koni arabskich wygrał 1,602 £. Zanim przeznaczono klacz do chowu — musiała przejść surową próbę dzielności, zdrowia i wytrzymałości, w zaprzęgu lub pod siołem, w polowaniach par force. Nie żałowano owsa i wszystkie niezbędne warunki higieny, i wszystkie wzorowe urządzenia były zastosowane. Prowadzono również w Antoninach chów koni czystej krwi angielskiej oraz hunterów. Reproduktorami byli „Melbourne“ (Saxifrage — Australie), „Le Firmament“ (Le Sancy — Queen of Pearls), „Cadi“ (Silvio — la Créole), „Sandbox“ (Matchbox — Gekauft), „Espoir“ (Barcaldine — Bel Esperanza po Beauclerc) „Mimo“ (Isinglass — Mimi).

W r. 1905 znajdowało się w stadzie 32 klacze czystej krwi arabskiej. Jak wysoko cenioną była hodowla koni wschodnich w Antoninach, świadczą corocznie dokonywane zakupy przez komisję obcokrajową, np. w r. 1906 nabyła komisja austriacka trzy ogiery hr. Campello dla Włoch dwa ogiery, a komisja hiszpańska zakupiła w r. 1906 i 1908, szesnaście ogierów i siedemnaście klaczy. Hiszpanie byli końmi zachwyceni i nie taili, że materiał stadny antoniński dawał w hodowli lepsze rezultaty, niż importowane z Afryki araby i barby; mianowicie potomstwo tych polskich arabów było rasowsze i potężniejsze od potomstwa importów.

Stado hr. Branickich w Białej Cerkwi, na Ukrainie założył hetman Branicki w r. 1778. Powstało ze stad Sanguszków i Potockich. Posiadało archiwę od r. 1813. Od tej daty nabyto z różnych źródeł 107 ogierów i 16 klaczy czystej krwi arabskiej. W stadzie znajdowało się kilkaset koni aż

do r. 1897, gdy stajnie stały się ofiarą strasznego pożaru, w którym zginęło trzy czwarte stada. Istniał wykaz o jakości i ilości sprzedanych i darowanych koni, o tyle interesujący, iż daje obraz, gdzie i jak rozszerzała się krew tych szlacheckich koni, nowe stada tworzyła — lub istniejące już odświeżała, w kraju lub poza jego granicami. Zatem od r. 1818 do r. 1871 sprzedano 2 009 koni w celach hodowlanych, a 1231 zostało darowanych — ogółem 3240 czystej krwi arabów. Gdy sułtan turecki Abdul Azis zamierzał w r. 1814 założyć prywatne stado pod Konstantynopolem — w celu hodowania najszlachetniejszej krwi wschodniej, wysłał do Białej Cerkwi swych urzędników i weterynarza, którzy tamże 106 koni zakupili. W stadzie był również oddział koni czystej krwi angielskiej — reproduktorami byli „Florestan“ (Vermouth — Deliane), „Pythagoras“ (King Craft — Migration), „Dacota“ (Orvieto — Dainty po The Sailor Prince), i „Reverend“ (Energy — Reveuse).

Stado hr. Giżyckiego w Nowosielicy na Wołyniu hodoowało czystą krew angielską i posiadało 23 klacze stadne — a wśród nich „Beatrix“ (Doncaster — Trixie), „Glorvina“ (Springfield — Lady Morgan), „Goldene Eva“ (Master Kildare — Edelweiss po Chamant), „Hero“ (Fulmen — Carousel), „Rebecca“ (Master Kildare — Eglantina), „Poveretta“ (Dunure — Poorly), „Mabel“ (Gunersbury — Mirabel). Jako reproduktory „Er“ (Arcadian — Esther), „Espoir“ (Barcaldine — Bel Esperanza), „Bennithorpe“ (Isonomy — Rudstone). Dla braku miejsca i by nie przedłużać zbytecznie rozmiarów niniejszego szkicu nie sposób wyliczyć i opisać bardzo wielu jeszcze znakomitych stad — w tej części Polski. Zwróćmy się obecnie do przeglądu i krótkiego omówienia stad znajdujących się do r. 1919 pod zaborem austriackim.

(d. c. n.)

Paweł Popiel.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Andrzej hr. Morstin** został wybrany na prezesa klubu Ziemiańskiego na miejsce ustępującego z powodu nawału pracy i stanu zdrowia p. Eryka Kurnatowskiego, który został członkiem honorowym klubu

— **Na ogólnym zebraniu** w klubie Myśliwskim na miejsce ś. p. Józefa hr. Potockiego prezesem klubu został wybrany Aleksander marg. Wielopolski.

— Stajnie treningowe.

H. ks. Lubomirskiego.

Trener Antoni Zasępa. Jeździec krajowy Sakowicz

4 l. og. gn. Zbaraż (Hapsburg i Delagoa Bay),

4 l. og. gn. Zaporozec (Night Hawk i Sagette),

3 l. kl. skgn. Apsara (Stornaway i Maud Allan),

3 l. kl. kaszt. Anitra (Eton Boy i kl. po Colin),

3 l. kl. siwa Aria (Ukase II i Andrée),

3 l. kl. kaszt. Astarte (Rycerz i Nasza Pani),

3 l. og. gn. Arkan (Proporzec i Roli Poli II),

2 l. og. kaszt. Boruta (Oszczep i Hekata),

2 l. og. gn. Brzeszczot (Oszczep i Junaczka) ^{1/2} krwi,

2 l. kl. kaszt. Batuta (Oszczep i Roli Poli II),

2 l. kl. gn. Bystrzyca (Proporzec i Suczawa),

2 l. kl. cgn. Baratarja (Oszczep i Prawda).

L. J. bar. Kronenberga.

Trener Stanisław Żuber. Żokiej Józef Górecki.

5 l. kl. gn. Ojdana (Radium i Judith),

5 l. kl. kaszt. Odsibka (Marcus i Marietta),

4 l. og. gn. Polityk (Landsman i Karabela),

4 l. kl. gn. P'onowa (Mackintosh i Pandora),

4 l. kl. gn. Panna (Mackintosh i Judith),

- 3 l. og. kary Rozmaryn (Blue Danube i Pandora),
- 3 l. og. gn. Raptus (Holluk i Legja) $\frac{1}{2}$ krwi,
- 3 l. kl. gn. Ruta (Harry of Hereford i Judith),
- 3 l. kl. kaszt. Rosy O'Grady (Apothécary i Australian Daisy),
- 3 l. kl. skgn. Runaway Girl (Blue Danube i Mavo-urneen),
- 2 l. og. gn. Świt (Blue Danube i Karabela),
- 2 l. og. siwy Star (Star of Kildare i Felérna) $\frac{1}{2}$ krwi,
- 2 l. og. gn. Sowizdrzał (Blue Danube i Bébé) $\frac{1}{2}$ krwi,
- 2 l. og. kaszt. Summo gradu (Star of Kildare i Jodła) $\frac{1}{2}$ krwi,
- 2 l. kl. gn. Swawola (Blue Danube i Parabole),
- 2 l. kl. gn. Sowdepja (Blue Danube i Legja),
- 2 l. kl. skgn. Szabla (Blue Danube i Wenecja),
- 2 l. kl. gn. Śnieżyca (Star of Kildare i Herbata) $\frac{1}{2}$ krwi.

M. Bersona.

Trener Walenty Cieślak. Żokiej Ignacy Magdaliński.

- 4 l. og. kaszt. Dry Martini (Cellini i Damiano d'Asti),
- 4 l. kl. skgn. Azalja (Icy Wind i Rosette),
- 4 l. kl. cgn. Nan (Fils du Vent i Nabotoris),
- 3 l. og. kasz. Lelek (Fils du Vent i Montana),

- 3 l. kl. gn. La Vilanella (Fils du Vent i Alpha),
- 3 l. kl. gn. Platina ((Regent's Park i L'Exilée),
- 3 l. kl. kaszt. Orberose (Port Royal i Sarikamych),
- 2 l. og. cgn. Falstaff (Fils du Vent i Alpha),
- 2 l. og. gn. Beau Point (Beau Bill i Poinsettia),
- 2 l. og. gn. Nabab (Vadi Halfa i Nabotoris),
- 2 l. og. cgn. Moucheron (Huszar II i Mundane),
- 2 l. kl. gn. Angara (Vadi Halfa i Esneh),
- 2 l. kl. gn. Blue Mountain (Blue Danube i Montana).

ZAGRANICZNA.

— **W Compiègne** 30 stycznia zmarł w 82-im roku życia *Richard Carter* senior pracujących we Francji trenerów. Była to osobistość bardzo oryginalna i popularna na torach francuskich. Z wielu koni, które trenował, najwięcej odznaczyły się: *Idle Boy*, *Farfadet*, *Ob*, *Mordant* i *Chulo*.

— **Nicea**, 27 stycznia.

Prix Georges Baltazzi (Steeple chase, handicap) — 40000 fr., 4000 mtr.

Barker, og. gn., 4 l. 67 hg. (Bony i Bitva) p. Mare *Gugenheim* z. *Barre I*, *Tribord* (4 l. 62 hg. — 2, *Kayoshk* 6 l., 68 kg) — 3, b. m. 6 koni. Wygr. o 2 dł.



Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń”.

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

JEŹDZIEC i HODOWCĄ



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



Ostatnie pod kierownictwem p. Fr. Jurjewicza posiedzenie Zarządu Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce.

- 1) Karol hr. Skarbek, 2) Stanisław ks. Lubomirski, 3) Andrzej hr. Morstin, 4) August hr. Potocki, 5) Fryderyk Jurjewicz (ustępujący prezes),
6) Albert hr. Wielopolski (nowoobрани prezes), 7) Aleksander marg. Wielopolski, 8) Władysław hr. Zamoyski, 9) Michał Ordega,
10) Leopold Jan bar. Kronenberg, 11) Hieronim ks. Lubomirski (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.”).

ZAKUPY OGIERÓW ZAGRANICĄ.

(Dokończenie).

Novello, 6 letni ogier kaszt. po Cicero i Nevolnice (c. St. Serfa), duży i prawidłowy, potężny, choć trochę na lekkim spodzie jest tak piękny, że robi wrażenie konia ze sztychu angielskiego. Dziwić się trzeba, że tak zbudowany i doskonałego pochodzenia nie odznaczył się niczem wybitnem na torze.

Jako 2-latek biegał raz bez powodzenia.

W trzyletnim wieku, zapisywany początkowo w lepszych towarzystwach, biegał 9 razy bez powodzenia.

Mając 4 lata wygrał „Perkins Memorial Plate”; 500 £, bijąc na dyst. 1 mili 7 koni, a następnie wygrał 2 wyścigi z płotami.

Pięknym typem konia pełnej krwi, pod każdym względem, jest dwunastoletni ogier gniady White Abbey. Suchy, szlachetny, rasowy, o pięknych linjach, większego kalibru ogier ten był trzykrotnie odznaczony Królewskim premium. Jest synem White Eagle i Noble Martha (c. Noble Chieftain).

Biegał z pewnem powodzeniem, wygrywając kilka mniejszych wyścigów i „West Derby Stakes” (600 £, 1½ m.) w Liverpoolu.

Coriolanus, 7 let. ogier c. gniady po Polymelus i Pola (c. St. Simona) jest trochę w typie kłusaka. Bardzo duży, długi, mniej suchy, z miękkim krzyżem, nie zupełnie prawidłowo stoi na przednich nogach (francuz do środka).

W dwuletnim wieku wyszedł dwa razy do startu bez powodzenia.

Jako trzylatek biegał 11 razy, wygrywając 4 wyścigi na sumę 760 £. W „Chesterford Maiden Plate” (200 £) na dyst. 6 furl. pobił 11 koni. „Longleat Plate” (150 £, 1 mila) wygrał od jedyne go konkurenta. W „Mill House Plate” (200 £, 1½ mili) pobił 4 konie. „Zetland Plate” (300 £) wygrał od 2-ch koni. W nagr. „Derby” w Epsom został na starcie. Mając 4 lata biegał 6 razy: był raz drugi i 2 razy trzeci. Jako pięcioletni biegał 2 razy bez powodzenia.

Ośmioletni Parsifal, ogier ciemno gniady, ur. po Bayardo z kl. Prim Nun (c. Persimmona) jest rzadko potężny: piękna łopatka, szalony zad i głębokość doskonały krzyż, ogromna kość i kopyta. krótkie przednie nogi, którym można jednak zarzucić ich postawienie (wisi i trochę francuz do środka).

W dwuletnim wieku był drugi w „Clearwell Stakes” (300 £). Jako trzylatek biegał 2 razy bez powodzenia. Następnie był punktowym ogierem.

Dobre wrażenie robi prawidłowy, więcej jak średniego kalibru 5-letni Rockroi, ogier gniady, ur. po Prince Palatine z kl. Rock Garden (c. Wolfs Craiga). Jako roczniak dobrego pochodzenia musiał się widocznie znakomicie zapowiadać, bo na licytacji zapłacono za niego dużą sumę (6,300 gwinei).

W dwuletnim wieku biegał 6 razy bez powodzenia, zajmując raz drugie miejsce w „Spring Stakes”. Jako trzyletni biegał 2 razy, wygrywając raz pierwszą nagrodę wartości 125 £.

Ośmioletni ogier kasztanowaty Tom Powrie, po Forfarshire z kl. Dramatica (c. St. Simona) jest koniem dużej miary, prawidłowym, długim, z trochę biednym zadem. W Anglii otrzymał królewskie premium dla ogierów. Powinienby odznaczyć się jako reproduktor koni pół krwi.

W roku zeszłym w „Leicestershire Hdcp” (445 £, 1 m.) pod wagą 7 st. 4 lb. był bez miejsca, a następnie biegał 10 razy w wyścigach z przeszkodami, zajmując raz drugie miejsce.

Niezmiernie prawidłowy, w typie Gallinule'a, jest 12-letni ogier kasztanowaty French Eagle po Gallinule z kl. Lutecya (c. Pontiac'a). Dobrej miary, koń ten był pięciokrotnie odznaczony premiami królewskimi i duży bardzo procent jego dzieci otrzymał też premje.

Powinienby być dobrym reproduktorem koni pół krwi jedenastoletni ogier kaszt. Hunt Button po Bachelor's Button z kl. Elswick (c. Petronela), jak również 5 letni ogier gniady Hugon po Roi Herode z kl. Sospel (c. Cyllena).

Hugon jako dwulatek był drugi w „Linton Stakes”, jako trzyletni biegał 3 razy bez powodzenia, ale w lepszych wyścigach jak np. w „Newmarket Stakes” (wygrał Lemonora), W „Stewards Hdcp.” (800 £ dyst. 6 furl.) niósł 7 st. 11 lb.

W całej tej stawce dobrych koni słabiej przedstawiają się: 6 letni ogier gniady Svengali po Spearmint z klaczy Knockfeerna (c. Desmonda) i Lord Sundridge 6 letni ogier kasztanowaty po Sundridge z kl. Royal Order (c. White Eagle'a).

Svengali w 2-letnim wieku biegał 4 razy bez powodzenia, w trzyletnim 7 razy — wygrał raz, w „Mile Selling Plate” (300 £) bijąc 8 koni.

Lord Sundridge w 2-letnim wieku nie biegał, w 3-letnim biegał 3 razy, w 4-letnim 4 razy — bez powodzenia.

Reasumując wszystko, przypuszczam że dużą rolę w hodowli naszej pełnej krwi odegrają King's Idler, Illuminator, Manton i Wily Attorney. Nie zdziwiłoby mnie bardzo żeby doskonałym reproduktorem okazał się Wili Attorney, bo chociaż możnaby mu zarzucić niezupełnie prawidłowe postawienie prawej nogi od pęciny — lecz koń ten biegał zupełnie dobrze, a przytem jest w ¾ bratem Bachelor's Double'a bardzo cenionego w Anglii reproduktora (stanówka kosztuje 400 £), ojca wielu zwycięzców, między innymi Comrada, który wygrał „Grand Prix de Paris”.

Z reszty kupionych ogierów, duża większość powinna dać znaczny zastęp doskonałych koni pół krwi

* * *

Rozumie się, że przy koniach sprowadzonych z Anglii, reszta ogierów zakupionych na kontynencie bardzo traci i nie może się z nimi równać. Nie można się temu dziwić znów tak bardzo, bo i ceny ich różnią się od angielskich ogromnie. Francuskie nie odznaczają się kalibrem, w niemieckich razi pewna ordynarność i sporo usterek.

Z francuskich na uwagę zasługuje mały, prawidłowy As-des-As, 6-letni ogier kaszt. (Ninbus i Keltoun). Ogier ten doskonałego pochodzenia, miał dobrą karierę wyścigową we Francji i otrzymał 2-gie premium konia wojkowego i użytkowego.

Zupełnie prawidłowy jest średniej miary 6-cio letni ogier gniady Ah-Trumps (As d'Atout i Leilah).

Mały, w typie araba, z miękkim krzyżem Fribourg 13-letni ogier sk. gn. (Son o'Mine i Fair Shepherdess) dał już kilka koni, które wygrywały we Francji. Następnie, w wieku 10 lat, biegał w małych wyścigach z płotami, przeważnie wygrywając je.

Oprócz tych kupiono słabszego 5 l. ogiera kaszt. D'Orient (Santoi i Phroso) i 2 l. og. kaszt. Briar Pipe (Ukase II z klaczy po Biniou).

Z niemieckich koni dobrą i długą karierą wyścigową zwraca uwagę 9 letni ogier c. gn. Harlekin (Fels i He-cuba), duży, długi kościsty, prawidłowy, ale ordynarny; przyszedł w tak zabiedzonym stanie, jak po ciężkiej chorobie, że wiele na tem z wyglądu traci.

Mało co gorzej od niego biegał 7 let. og. c. gn. Parther (Dark Ronald i Panik). Jest to rasowy smaczny koń, choć z trochę miękkim krzyżem.

5-letni og. gn. Widerhall (Nuage Weichselminde), z trochę wysokim przodem, jest bardzo dobry w ruchu.

Również dobrze się rusza 5 l. og. gn. Bannstein (Biniu i Biarritz), choć ma biedny zad i jest ordynarny. Na tak zwane „verletzte linje“ nie zwracam uwagi.

Igazgato 7 letni og. kaszt. (Gascony i Invariable) jest rasowy, ale trochę płytki, biednokostny i ma niesmaczne tylne nogi.

Dziewięcioletni og. kaszt. Gallipoli Maxim i Golden Butterfly) ma dobrą kość, lecz za to prostą łopatkę i „wisi“.

Bardzo masywny Totila, og. kaszt., 8-letni (Dunamase i Tarnebelle) ma tak zepsute ścięgna, że zupełnie deformują mu przednie nogi. Tylne też nie są zupełnie czyste w stawach skokowych. Krzyż miękki.

Bardzo słaby jest 4 letni ogier gniady Geuse (Anschluss i Gazelle).

Zupełnie dobre są 2 konie kupione na Węgrzech. Z nich znaczną sumę wygrał ładny Somlo og. kaszt., 7 letni (Ossian i Charmante). Bardzo surowy krytyk zarzuciłby mu nie zupełnie prawidłowe postawienie przednich nóg od kolan w dół.

Prawidłowy, nieduży jest 4 l. og. kaszt. Umid (Gomba i Velesfreude).

W Wiedniu zakupiono 3 ogiery, z których ze względu na karierę wyścigową zwraca uwagę 7 letni og. gniady Schalk (Icy Wind i Indiscretion). Biegał dużo i długo. Najlepiej w wieku trzyletnim, kiedy w trzecim z rzędu wygranym wyścigu pobił klacz Brixen, która, nim wyostał się od węgierskich bolszewików znakomity Pazman, była faworytką na Derby (z powodu krwotoku była w derby ostatnią). Jest to mały koń, bardzo jędrny, z miękkim krzyżem. Ma przytem szablaste tylne nogi i niezupełnie czysty staw skokowy. Matka jego jest jedną z cenniejszych córek Galtee Mora

Dużo słabsze są: 7 letni ogier kasztanowaty Ringelreich (The Story i Child's Dance) i 5 l. og. kaszt. Pétény (Kokoro i Helyre).

T. Jaworski.

Sport w naszej jeździe.

Jaką wagę do rozwoju sportu przywiązują w dobie obecnej wszystkie państwa, świadczą o tem wzrastające niemal z dniem każdym towarzystwa sportowe w łonie społeczeństw, i nacisk, jaki kładą władze wojskowe na rozwój sportu.

Wojsko Polskie podjęło w ciężkich dla państwa warunkach mozolną pracę podniesienia sportu wśród jednostek wojskowych wszystkich rodzajów broni.

Gdy uprzytomnimy sobie nadzwyczaj ciężkie warunki, w jakich znajduje się po wojnie młoda armja polska, powstająca jak Feniks na zgłiszczach pobojuwiska, za nic mająca wszelkie przeszkody, zmuszona do wytężonej, nieustępliwej pracy fachowej jako to organizacja, wyszkolenie i t. d., przy ciężkich warunkach finansowych, przy różnolitem materiale oficerskim i podoficerskim, zrozumiemy jak dużo energii, optymizmu, żelaznej woli trzeba było wśród jej budowniczych i współpracowników, by w morzu pracy obowiązkowej, codziennej i twardej, stworzyć sobie jeszcze jeden obowiązek obowiązek ważny niemal jak i pozostałe, obowiązek wychowania fizycznego, wychodząc z zasady w „zdrowym cielesnym duchu“.

I tutaj z radością podnieść należy, że, prócz obowiązkowej pracy nad wychowaniem fizycznym żołnierza, prze-

widzianej w programach przeszkolenia, poszczególni dowódcy w podległych sobie jednostkach podjęli pracę wychowania fizycznego prócz pracy nakazanej. Oczywiście, że trudne warunki materialne, konieczność polegania tylko na własnych siłach i inicjatywie choć tę pracę ożywiają, to przecież nie pozwalają na prowadzenie jej w pełnym zakresie, we wszystkich rozgałęzieniach, jakie obejmuje wychowanie fizyczne. Wskutek czego dowódcy poszczególnych jednostek, w własnych poczynaniach zaprowadzenia sportu w swoich pułkach, czuli się zmuszeni zastosować go do rodzaju broni danej jednostki, co bezsprzecznie wpływa dodatnio na rozwój sportu, dostosowanego do rodzaju broni.

Dzięki tej inicjatywie i zrozumieniu wagi sportu dla wojska przez poszczególnych dowódców, mamy już dzisiaj w historii sportu zapisaną chlubną kartę.

Weźmy dla przykładu jazdę; ten najbardziej kosztowny i dużej znajomości rzeczy wymagający sport. Wystarczy przejrzeć numery „Jeźdźca i Hodowcy“, by przekonać się, biorąc pod uwagę ekonomiczny stan Państwa, a tem samem i trudności w zaopatrzeniu jazdy w odpowiedni materiał koński, ile już nasze pułki kawalerji przez tak krótki czas zdziałać zdołały.

Jednakże ze zrozumiałych przyczyn nie wszystkie wysiłki w tym kierunku przez naszą Jazdę mogły być we wspomnianym tygodniku uwzględnione. Dla dania czytelnikom wyobrażenia, co pozatem robiło się i robi w naszych pułkach kawalerji w celu podniesienia sportu, opiszemy co zrobiono w tym kierunku w jednym z najmłodszych naszych pułków kawalerji, w 8 pułku Strzelców Konnych, poczynającym formować się dopiero w miesiącu październiku 1921 r.

Mimo ciężkich warunków, należy to ciągle podkreślać dla uzmysłowienia sobie wartości podjętej i wykonanej pracy, już w pierwszym roku swego istnienia niespełna po pół rocznym „życiu“, 8 pułk Strzelców Konnych urządza konkursy hippiczne dla oficerów i szeregowych, w których program wchodziły popisy władania białą bronią i opanowanie konia przez rekrutów. W jesieni ubiegłego roku następuje po sobie cały szereg biegów myśliwskich z początku w Włocławku, a po przeniesieniu pułku do Chełmna, w Chełmnie, gdzie teren górzysty, bardzo urozmaicony, pozwolił na urządzenie biegów bardzo ciekawych ze względu na strome zjazdy z gór, zeskoki które wymagają zarówno od jeźdźcy jak i konia dużego wysiłku, połączonego z wysokim stopniem wyćwiczenia.

Dnia 25 października 1922 roku odbyły się zawody we władaniu białą bronią dla szeregowych. Stało do zawodów 35 jeźdźców, do cięcia łóz i wiszących gałek na prawo, na lewo, i na skoku przed przeszkodą, do klucia leżących i stojących manekinów, tempo: galop 2 m. 20 s. na 1 klm. Nagrody otrzymali: 1-szą strzelec Pińkowski, 2-gą strzelec Bogaczek, 3 cią strzelec Stelmach, 4-tą kapral Wszeborowski, 5-tą strzelec Wróblewicz, 6-tą wachm. Ginter i 7-mą strzelec Hańba.

Dnia 20 listopada 1922 roku odbył się bieg myśliwski na 5 klm. z następującymi przeszkodami: 2 zjazdy wysokości 20 mtr. nachylenie 70°, podwójny skok przez drogę szlabanami przez pojedynczy szlaban, przez rzeczkę i dwa rowy szerokości do 3 metrów z finishem na 300 mtr. Stało do startu 18 oficerów i chorążych. Nagrody otrzymali: 1-szą chorąży Leszczyński, 2-gą rtm. Maciejowski, 3-cią ppor. Paszotta, Master por. Ciechanowski. Czas trwania biegu 13 minut.

Dnia 26 listopada 1922 roku bieg za mastrem 5½ klm. Przeszkody: 2 zjazdy jak w poprzednim biegu tylko z większej wysokości, skoki przez ogrodzoną drogę, skok przez rels wysokości 1 m. 5 ctm. na wale, skoki przez rowy i żywopłot, finish 300 mtr. Stało jeźdźców 20. Nagrody

otrzymali: 1-szą por. Ciechanowski, 2-gą rtm. Gałęcki i 3-cią ppor. Gerulewicz. Master ppor. Paszotta. Czas trwania biegu 15 minut.

Dnia 6 grudnia 1922 roku bieg za mastrem 4½ klm. Przeszkody: kilka zjazdów i rowów jak poprzednio, część parcoure przez las wąską drogą, na której skakano 5 sztucznych przeszkód wysokości od 1 metra do 1 metra 10 ctm. Finish 250 mtr. ze skokiem przez hyrdę. Jeźdźców stało 16-stu. Nagrody otrzymali: 1-szą rtm. Maciejowski, 2-gą ppor. Paszotta i 3-cią por. Ciechanowski. Master ppor. Gerulewicz. Czas trwania biegu 12 minut.

Dnia 3 stycznia 1923 roku bieg na 6 klm. bez nagród. Przeszkody: 2 zeskoki z wysokości 1 mtr. 85 ctm. i 1 mtr. 80 ctm. zeskok na pochyłość i przez rów szerokości 2 mtr., wskok i wyskok przez parkan ogrodzonego podwórza i dwa rowy. Jeźdźców stało 15. Master por. Ciechanowski. Czas trwania biegu 20 minut.

Dnia 6 stycznia 1923 roku bieg za mastrem 6 klm., przez przeszkody jak w poprzednim biegu. Zeskoki wysokości 2 mtr. 20 ctm. i 2 mtr. 40 ctm. i rów szerokości 3 mtr. 60 ctm. Celem usunięcia wątpliwości co do rozmiarów przeszkód został spisany protokół przez por. Ciechanowskiego, por. Jakubowskiego i ppor. Gerulewicza (fotografie z powodu niesprzyjającej pogody nie udały się). Jeźdźców stało 14-tu. Nagrody otrzymali: 1-szą ppor. Żelenay, 2-gą por. Ciechanowski i 3-cią ppor. Gerulewicz. Master ppłk. Wasilewski d-ca pułku. Czas trwania biegu 18 minut. Finish na 350 metrów.

Nagrody honorowe dla wyszczególnionych biegów zostały zakupione przez korpus oficerski pułku, jakoto: rząd koński, szpicruty, papierosnice, puhar i inne na ogólną sumę przeszło 500,000 marek.

Zamierzone zawody konne formacji (raidy, patrole plutonu i szwadronu) nie doszły do skutku z powodu nieodpowiedniego stanu koni szeregowych.

Zaznaczyć należy, że wyżej opisanym biegom przyglądały się z zainteresowaniem tłumy publiczności.

Uwzględniając i inny rodzaj sportu uprawiany przez 8 pułk Strzelców Konnych, jakoto: piłka nożna, atletyka i t. d., w związku z powyższym przykładem możemy nabrać pewności, że sport w pułkach Jazdy polskiej, doskonaląc się coraz bardziej doprowadzi do jaknajpomyślniejszych rezultatów.

ppłk. Wasilewski
D-ca 8 p. Strzelców Konnych.



Wrażenia z objazdów w celach hodowlanych.

Z wędrówek moich po kraju, pragnę podzielić się z czytelnikami „Jeźdźca i Hodowcy” wrażeniami o stanie obecnej hodowli koni w różnych stronach dawnej Kongresówki.

Starostwo Tureckie — sierpień 1922 r.

Uniejów. — Okoliczni włościanie posiadają sporo koni wysoce szlachetnego typu — bardzo suche choć małego wzrostu; znać że w Uniejowie, u hr. Thola była dawniej przez długie lata stacja ogierów Janowskich.

Nie mały wpływ wywarła również hodowla w Biernacicach p. Władysława Dzierzbickiego, gdzie jeszcze ojciec pana Dzierzbickiego z wielkim zamięłowaniem i znajomością rzeczy oddawał się temu trudnemu zadaniu. I tam również była stacja ogierów z Janowa.

Dziś w Biernacicach jest już kilkanaście klaczy stadnych, co prawda różnego pochodzenia, trafiają się jednakże i klacze dawnego typu, właściwego Biernacicom.

Obecnie używane są tam dwa ogiery, jeden pełnej krwi, a drugi pół krwi, z dawnego typu miejscowego.

Uniejowskie jest punktem, na który należałoby zwrócić baczną uwagę i dać dostateczną ilość ogierów pół krwi na podkładzie wschodnim, aby ten cenny materiał zachować, wykorzystać i jeszcze poprawić.

Okolice niedalekiego Turka mają również u włościan konie tego typu co uniejowskie, ale jest ich już znacznie mniej.

W południowej części starostwa tureckiego, w okolicy Jezierska, daje się zauważyć wśród włościan upodobanie do koni zimno-krwistych. Wśród większej własności na ogół nie mogłem skonstatować czynnego zainteresowania do hodowli koni.

Starostwo Gostyńskie — sierpień.

Mniejsza własność przeważnie posiada materiał hodowlany drobny i lichi; są gminy na Powiślu, zamieszkałe jedynie przez kolonistów niemców, którzy chowają konie cięż-

kie zimno-krwiste, po ogierach przeważnie wadliwych — nie chodzi tam zupełnie o budowę konia, ani o prawidłowe cztery nogi, a tylko o masę! Materiał hodowlany większej własności nie przedstawia nie wybitnego; jedynie Słubice p. E. Grzybowskiego zapoczątkowują racjonalną hodowlę koni pół krwi. Znając zamięłowanie właściciela, można mieć nadzieję, że w niedługim czasie stado w Słubicach stanie na wysokości zadania; a co zatem idzie pobudzi sąsiadów do podążenia w ślady p. Grzybowskiego.

Starostwo Płockie — wrzesień.

Znać wyraźnie przejście bolszewików!

U wszystkich włościan przeważnie zbieranina; konie drobne i bardzo różnej wartości. U kolonistów niemieckich w okolicach Bodzanowa sporo koni grubych, ale zimno-krwistych.

Z większej własności zasługuje na wyróżnienie, pomimo ciężkich przejść 1920 roku, Leszczyno Szlacheckie p. W. Orzeszkowskiego, który posiada kilka cennych matek stadnych Radowieckich i z Babolny i posiłkuje się ogierami państwowymi z Janowa, oraz Blickowo p. Krzymowskiego, posiadające kilka klaczy uszlachetnionych ze stad austriackich i wschodnio-pruskich, a oprócz tego jeszcze około dziesięciu klaczy roboczych, typu lekko pociągowego, bardzo normalnych, dla których posiłkuje się również ogierami z Janowa.

I Sokolniki p. Smoniewskiego zasługują na wzmiankę, posiadają bowiem kilka klaczy uszlachetnionych, a między niemi siwą „Zorkę”, ur. w r. 1914 w stadzie Radów na Wołyniu po ogierze Farys, czołowym arabie Sanguszkowskim, z klaczy Fatma, czystej arabce, również stada Sanguszki. Zorka odbyła pod obecnym właścicielem wyprawę na Kijów i do dziś jej nogi nie mają żadnej skazy. Sokolniki posiadają ogiera kupionego w roku zeszłym w Galicji: jest to siwy arab Nr. 11 Schagy'a X.16, urodzony 1908 r. w stadzie Babolna.

E.

Przyczynek do badań nad żrebnością klaczy.

Na zasadzie zestawień z trzech okresów kopulacyjnych w państwowej stadninie koni w Janowie Podlaskim.

(Ciąg dalszy).

B) KLACZE PÓŁ KRWI ARABSKIEJ

a) *Klacz młode, stanowione po raz pierwszy w życiu.*

1920 r. — nie było.

1921 r. — Stanowiona 1 taka klacz, i ta została żrebną. Przypadł na nią 1 skok.

Ostatecznie przyjęła ogiera: od razu po pierwszym stanowieniu.

1922 r. — Stanowiono 3 takie klacze; zostały żrebne 2, jałowa 1.

Na 2 żrebne przypadło 5 skoków, po 2,5 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz, 4 skoki druga.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Od razu po pierwszym stanowieniu 1 klacz.

21 dnia po poprzednim stanowieniu 1 klacz. Na 1 jałową przypadł 1 skok.

Przyjęła ogiera: odrazu po pierwszym stanowieniu.

b) Klacze ze źrebiętami.

1920 r. — Stanowiono 7 klaczy, zostały żrebne 3, jałowe 4. Na 3 żrebne przypadło 6 skoków, po 2 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz, 2 skoki 1 klacz, 3 skoki 1 klacz (Daria, której zarówno po pierwszym, jak i po drugim skoku ogier został zmieniony).

Ostatecznie przyjęły ogiera:

24 dnia po ożrebieniu się 1 klacz

18 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

22 " " " " " 1 "

Na 4 jałowe przypadło 7 skoków, po 1,75 na klacz, przyczem po 1 skoku miały 2 klacze, 2 skoki 1 klacz i 3 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

10 dnia po ożrebieniu się 1 kl.

20 " " " " " 1 "

Po powtórzeniu 2 dnia po poprzednim stanow. 1 kl

23 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

1921 r. — Stanowiono 8 takich klaczy, zostało żrebnych 7, jałowa 1.

Na 7 żrebnych przypadło 10 skoków, a 1,43 na klacz, przyczem po 1 skoku miało 5 klaczy, 2 skoki 1 klacz i 3 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

9 dnia po ożrebieniu się 1 kl.

41 " " " " " 1 "

Po pierwszym stanowieniu klacze które się ożrebiły w styczniu — 3 klacze.

9 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

51 " " " " " 1 " (Hreczecha, pochodzenia niawiadomego).

Na 1 jałową przypadł 1 skok.

Przyjęła ogiera: 76 dnia po ożrebieniu się.

1922 r. — Stanowiono 14 klaczy, zostało żrebnych 8, jałowych 6.

Na 8 żrebnych przypadło 15 skoków, po 1,87 na klacz przyczem po 1 skoku miały 4 klacze, 2 skoki 1 klacz, po 3 skoki 3 klacze.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

8 dnia po ożrebieniu się 1 kl.

14 " " " " " 1 "

32 " " " " " 1 "

Po pierwszym stanowieniu klacze, które się ożrebiły w styczniu — 1 kl.

9 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

19 " " " " " 2 "

30 " " " " " 1 "

Na 6 jałowych przypadło 9 skoków, po 1,5 na klacz; przyczem po 1 skoku miały 4 klacze 2 skoki 1 klacz (Dalmacja, której po pierwszym skoku ogier został zmieniony), 4 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

72 dnia po ożrebieniu się (zniewolona) 1 kl.

75 " " " " " 1 "

Po pierwszym stanowieniu klacze, które się ożrebiły w styczniu albo w początku lutego (przyczem 1 klacz była zniewolona) — 2 klacze.

19 dnia po poprzednim stanowieniu 2 kl.

c) Klacze, które poroniły lub straciły źrebięta.

1920 r. — Stanowiono 2 klacze, została żrebną 1, jałową 1,

Na 1 żrebną przypadł 1 skok.

Przyjęła ogiera: odrazu po pierwszym stanowieniu.

Na 1 jałową (Danina) przypadło 2 skoki, (przyczem po 1 skoku ogier został zmieniony).

Ostatecznie przyjęły ogiera: 24 dnia po poprzednim stanowieniu.

1921 r. — Stanowiono 1 klacz i została żrebną.

Na 1 żrebną przypadł 1 skok.

Przyjęła ogiera: 15 dnia po ożrebieniu się.

1922 r. — Stanowiono 2 klacze i obiedwie zostały żrebne.

Na 2 żrebne przypadło 4 skoki, po 2 na klacz, przyczem każda miała po 2 skoki.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

24 dnia (w ch. od 23 dn.) po poprzed. stan. 1 kl.

29 " (w ch. od 27 dn.) " " " 1 "

d) Klacze jałowe.

1920 s. — Stanowiono 9 klaczy zostało żrebnych 5, jałowe 4.

Na 5 żrebnych przypadło 7 skoków, po 1,4 na klacz, przyczem po 1 skoku miały 3 klacze, po 2 skoki 2 klacze.

Ostatecznie przyjęły ogiera: odrazu po pierwszym stanowieniu 3 klacze.

9 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

58 " " " " " 1 "

Na 4 jałowe przypadło 28 skoków, po 7 na klacz, przyczem 2 skoki miała 1 klacz, po 7 skoków 1 klacz (Danuta której po 5 skoku ogier został zmieniony i Sybilla, której po 3 skoku ogier został zmieniony), 12 skoków 1 klacz (Dacha, której po 7 skoku ogier został zmieniony).

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Po powtórzeniu tego samego dnia (przedtem pokazała chęć 14 dnia po poprzednim stanowieniu) 1 klacz.

Po powtórzeniu 2 dnia (przedtem pokazała chęć 23 dnia po poprzednim stanowieniu) 1 klacz.

19 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

23 " " " " " 1 "

1921 r. — Stanowiono 10 takich klaczy, zostało żrebnych 7, jałowe 3.

Na 7 żrebnych przypadło 16 skoków, po 2,29 na klacz, przyczem po 1 skoku miały 3 klacze, 2 skoki 1 klacz, 3 skoki 1 klacz, po 4 skoki 2 klacze (Dalmacja i Sybilla, którym po 3 skoku ogiera zostały zmienione).

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Odrzu po pierwszym stanowieniu 3 klacze.

9 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

21 " " " " " 1 "

22 " " " " " 1 "

44 " " " " " 1 "

Na 3 jałowe przypadło 14 skoków, po 4,67 na klacz przyczem po 2 skoki miały 2 klacze (z których Baśce po 1 skoku ogier został zmieniony), 10 skoków 1 klacz (Dacha, której po 7 skoku ogier został zmieniony) po jednym skoku z którym, znowu została 2 razy połączona z 1-szym ogierem.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Po powtórzeniu 2 dnia (przedtem okazała popęd 21 dnia po poprzednim stanowieniu) 1 klacz.

18 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

22 „ „ „ „ 1 „

1922 r. — Stanowiono 5 klaczy, zostały żrebne 4, jałowa 1.

Na 4 żrebne przypadło 11 skoków po 2,75 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz, po 3 skoki 2 klacze, 4 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Odrzu po pierwszym stanowieniu 1 klacz.

9 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

13 „ (w ch od 9 dn.) po poprzed. stan. 1 kl.

86 „ po poprzednim stanowieniu 1 kl.

Na 1 jałową (Dacha) przypadło 6 skoków (przyczem po 4 skoku raz jeden była stanowiona innym ogierem).

Ostatecznie przyjęła ogiera po powtórzeniu tego samego dnia (przedtem przyjęła ogiera 20 dnia po poprzednim stanowieniu).

Z okresu kopulacyjnego w latach 1920, 1921 i 1922 wynika następujące zestawienie dla klaczy półkwi arabskiej.

Z 4 stanowiących po raz pierwszy w życiu młodych klaczy zostały żrebne 3 czyli 75%; na klacz przypadło 2 skoki, zaś na 1, która została jałową, przypadł 1 skok.

Odrzu po pierwszym stanowieniu przyjęły 3 klacze (z których 2 zostały żrebne), pozostała klacz przyjęła 21 dnia po poprzednim stanowieniu (została żrebna).

Z 29 stanowiących klaczy ze żrebiętami zostało żrebnym 18, czyli 62,07%, na które przypadło skoków 172 na klacz na te zaś, co zostały jałowe, na 1,55 na klacz.

Z wyjątkiem 4 klaczy które nie okazały popędu płciowego i zostały zniewolone (wszystkie 4 zostały jałowe) reszta klaczy przyjęła ogiera jak następuje: 8 i 9 dnia po ożrebienu się 2 klacze (obydwie zostały żrebne), zaraz po pierwszym stanowieniu po ożrebienu się 4 klacze (wszystkie zostały żrebne), po jednej klaczy: w 10 dniu po ożrebienu (została ja-

łową), 14 (została żrebna), 20 (została jałową), 24 (została żrebna), 32 (została żrebna), 41 (została żrebna), 76 (została jałową). 1 klacz była powtórnie stanowiona 2 dnia po poprzednim stanowieniu (została jałową) 2 klacze przyjęły ostatecznie 9 dnia po poprzednim stanowieniu (obydwie zostały żrebne), 1 klacz 18 dnia (została żrebna), 4 klacze 19 dnia (dwie zostały żrebne, dwie jałowe), po jednej klaczy powtórzyły stanowienie 22 dnia (została żrebna), 23 dnia (została jałową), 30 dnia (została żrebna i 56 dnia (została żrebna).

Z 5 klaczy które poroniły lub straciły żrebięta zostało żrebnym 4, co stanowi 80%; na klacz przypadło skoków 1,2, na tę co pozostała jałową 2 skoki.

Z klaczy, które zostały żrebne. 1 przyjęła ogiera zaraz po pierwszym stanowieniu 1 klacz 15 dnia po ożrebienu się. 1 ostatecznie okazała popęd 23 dnia po poprzednim stanowieniu i 1 klacz 27 dnia; ta zaś, co została jałowa okazała chęć 24 dnia po poprzednim stanowieniu.

Z 24 klaczy jałowych zostało żrebnym 16, t. j. 66,67%, na które przypadło skoków po 2,125 na klacz na te, co zostały jałowe, po 6 na klacz.

Odrzu po pierwszym stanowieniu odbiło 7 klaczy (wszystkie zostały żrebne) stanowienie powtórzono tego samego dnia w 2 wypadkach (obie klacze zostały jałowe), powtórzono 2 dnia w 2 wypadkach (obie klacze zostały jałowe), 9 dnia po poprzednim stanowieniu okazały popęd 4 klacze (wszystkie zostały żrebne) po jednej klaczy ostatecznie przyjęły ogiera w dniach: 18 (została jałową), 19 (została jałową), 21 (została żrebna), 23 (została jałową), 44 (została żrebna) 58 (została żrebna) i 86 (została żrebna), 2 klacze 22 dnia (zostały: 1 żrebna, druga jałowa).

(d. c. n.)

R Zoppi,

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Nan** 4 l. klacz po Fils du Vent i Nabotoris nabył p. Niemcewicz od p. M. Bersona.

— **Rosenfelsa** 5 l. og. po Tuki i Roseninseln, otrzymanego z Niemiec z rewindykacji nabył na licytacji w Tatarsalu p. St. Ostoia-Ostaszewski Rosenfels biegał z powodzeniem w Niemczech: w roku zeszłym wygrał tam 121 850 mk. W roku bieżącym będzie biegał na Warszawskim torze w barwach p. Ostaszewskiego

— **P. A. Wolański** nabył świeżo w Niemczech:

2 l. og. gn Solo po Lycaon i So und so,

2 l. og. gn Sheytan po Fervor i Sakkarah

2 l. kl. gn Charteuse po Lycaon i Caffetante,

1 l. og. gn. Tornado po Traum i Caffetante

Konie te jeszcze znajdują się w Niemczech i czynione są starania o ich sprowadzenie do kraju.

KOMUNIKATY.

— Komunikat Komitetu Wyścigowego.

Dnia 4 lutego w Warszawie w lokalu Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce odbyło się posiedzenie Komitetu Wyścigowego.

Obecnymi byli:

Przewodniczący A. hr. Wielopolski, — prezes Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce, Fr. Jurjewicz, A. margr. Wielopolski, M. Oręga, A. hr. Morstin, H. ks. Lubomirski St. ks. Lubomirski, W. hr. Zamoyski, L. J. bar. Kronenberg.

Z Tow. Poznańskiego prezes Żychliński, A. hr. Żółtowski, płk. Wolbeck.

Z Tow. Piotrkowskiego: Jerzy hr. Skarbek, M. Radwan, płk. Nieniewski.

Z Tow. Krakowskiego: p. Horodyński, mjr. Piórkowski.

Pan Fryderyk Jurjewicz zawiadomił, iż dzisiaj rano nastąpiły wybory prezesa Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce na skutek jego zrzeczenia się, i że na to stanowisko został obrany A. hr. Wielopolski.

Nowy prezes Towarzystwa zagał posiedzenie i wezwał zebranych do zakomunikowania o terminach wyścigów poszczególnych Towarzystw dla ustalenia dat.

Na wyścigi przeznaczono dni:

Dla Tow. Poznańskiego: 1) 29.IV, 3.V, 6.V, 8.V, 2) 15.VII, 18.VII, 22.VII, 3) 3.X, 7.X, 10.X i 14.X.

Dla Tow. Piotrowskiego: między 5 i 12 sierpnia

Dla Tow. Grudziądzkiego: między 15 i 30 sierpnia.

Dla Tow. w Krakowie: między 16 i 24 czerwca.

Dla Klubu Jazdy: między 1 i 11 czerwca, oraz 24 września raid dystansowy.

Towarzystwo w Krakowie ma jeszcze zamiar urządzić jesienny sezon, którego dat na razie ustalić nie może, lecz tak wyznaczy dni, aby nie stanowił przeszkody dla innych prowincjonalnych Towarzystw prawdopodobnie między 15 i 23 września.

Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni w Polsce rezerwuje na wyścigi czas od 29.IV do 1.VII oraz od 26.VIII do 1.XI.

Drugi punkt porządku dziennego wymaga uzgodnienia wysokości nagród dla wszystkich Towarzystw, przyczem każde Towarzystwo może niezależnie od innych ustalić sobie mnożnik dla powiększenia sum wygranych przez konie. Wysokość nagród ma być przystosowana do najniższej nagrody Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce t. j. 30,000 mk. Nagrody ofiarowane przez kogokolwiek w programach mogą figurować całą sumą zaofiarowaną, przyczem dla określenia penalitę każde Towarzystwo zakomunikuje mnożnik używany przezeń dla właściwego określenia sumy do nadwagi.

Zaczawszy od roku bieżącego postanowiono zagraniczne konie nie obciążać nadwagami za pochodzenie, lecz ograniczyć je wyścigami. W bieżącym roku pewne nagrody dla dwulatków zarezerwowano wyłącznie dla krajowych w roku 1924 będą takie nagrody zarezerwowane dla dwu i trzyletnich koni, w 1925 dla 2, 3 i 4 letnich, a w 1926 r. dla koni wszelkiego wieku.

Zakomunikowano zebranym uchwałę Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1922 r., dotyczącą zmiany w przepisach totalizatorowych co do obciążeń obrotów totalizatora na rzecz

Magistratów miast w których odbywają się wyścigi (patrz Dziennik Ustaw Nr. 1 z 1923 roku).

Rozpatrzono sprawę wszczętą przez płk. hr. Brezę, o przyznanie prawa konia krajowego ogierkowi urodzonemu w stadzie hr. Brezy w Niemczech, którego matkę właściciel mimo usilnych starań nie mógł wydostać z Niemiec. Ogierkowi temu po Majestic i Rozmarzenie ur. w 1921 r. przyznano prawa konia krajowego.

Do Komitetu przyjęto:

1) Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie.

2) Krasnostawskie Koło Sportowo-Hodowlane.

z tem, że każde z tych Kół winno przedstawić Komitetowi program do zatwierdzenia, oraz sprawozdanie i że funkcjonować mogą bez totalizatora. Wojskowe Koła Jazdy rejestrację swoją otrzymają od swych władz wojskowych.

Przyjęte powyżej Koła sportowe nie korzystają z pełni praw Towarzystw zrzeszonych w Komitecie, i nie mają prawa uczestniczyć przez swych przedstawicieli w Komitecie Wyścigowym.

Przyznano subsydia: Poznańskiemu Towarzystwu 300,000 mk., Klubowi Jazdy 112,000 mk., Piotrkowskiemu Towarzystwu 1,105,000 mk., Pomorskiemu Towarzystwu 905,000 mk., Krakowskiemu Towarzystwu 905,000 mk., za potrąceniem należnych od nich sum: od Poznańskiego Towarzystwa 300,000 mk., od Klubu Jazdy 112,000 mk., od Pomorskiego Towarzystwa 61,500 mk., od Piotrkowskiego Towarzystwa 75,000 mk.

Postanowiono na następnym posiedzeniu Komitetu do spraw wyścigowych wybrać członka do Sądu Stewardów na miejsce zmarłego Józefa hr. Potockiego.

Protokół podpisali obecni.

— **Sekretarjat** Komitetu Wyścigowego komunikuje, że stosownie do istniejących przepisów, przy przejściu stajen wyścigowych z jednego toru na drugi winni właściciele koni uczestniczących w wyścigach, brać w Sekretariatach Towarzystw zaopatrzone w podpisy Sekretarza i pieczętki odnośnych Towarzystw zaświadczenia o sumach wygranych przez poszczególne konie, oraz o wysokości i rodzaju zdobytych nagród.

Zaświadczenia te w następstwie winny być obowiązkowo przedstawiane w Sekretariatach tych Towarzystw, na torach których konie mają biegać.

W BIEŻĄCYM SEZONIE KOPULACYJNYM W STADZIE KRASNE STANOWIĆ BĘDZIE

Og. c.gn. Madjar po Beregvölgy i Miranda

Cena stanówki — pięć cetnarów metr. owsa lub pieniędzy ich wartość.

Zgłoszenia co do stanówek i warunków utrzymania klaczy kierować do administr. dóbr Krasne poczta i telegr. Krasiniec ziemi Płockiej.

DO SPRZEDANIA OGIER GNIADY PEŁNEJ KRWI LAT 8

„MEMEMTO”

po EARLA MOOR i LADY DAINTY.

WIADOMOŚĆ DZIERZBICE, POCZTA OSTROWY WARSZAWSKIE, STACJA KOLEJOWA KROŚNIEWICE.

Do sprzedania og. gn. METEOR

po Sorrento i Minerva, ur. w r. 1914 w stadzie K. Martina. Biegał w Odesie z powodzeniem. Bardzo płodny. Do obejrzenia po nim potomstwo na miejscu: 15 bardzo wyrównanych roczniaków.

Zgłaszać się do zarządu maj. Mszczyczyn, poczta Dolsk Wielkopolska.

JEŹDZIEC i HODOWCĄ



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEN WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.
Rachunek P. K. O Nr. 6161.



COS kl. gn. (Flying Orb i Renaissance), najlepsza zeszłoroczna dwuletnia klacz w Anglii.

W sprawie księgi stadnej i wyścigów koni orientalnych.

Do sprawy, zainicjonowanej na łamach „Jeźdźca i Hodowcy” przez p. B. Zientarskiego, a szerzej rozwiniętej przez p. F. Raciborskiego, dorzucam i ja poniższych słów parę

Konia urobiły warunki jego bytowania w ciągu tysiącleci.

I tam, gdzie te warunki były najprzyjaźniejsze dla jego linii rozwoju, wytworzył się typ najdoskonalszy, jakiego mamy w arabie.

Ten najdoskonalszy typ konia, przeniesiony w inne warunki bytowania, musi degenerować i, jak nas uczy doświadczenie, istotnie degeneruje

W warunkach naszej obecnej struktury agrarnej możemy szlachetnego konia zarodowego chować systemem, według staropolskiego wyrażenia „alkierzowym” t. j. ekstensywnym — a więc w okoliczkach od lat czterech żrebacki się wałęsają, mało ludzi do oprzątu potrzeba, nie bardzo się pasie, bo na wyrośnięcie mają czasu dużo i t. d., no i po dwóch—trzech pokoleniach takiego wychowu już się właściciel zniechęca, już czegoś poszukuje, tak czegoś niby dla poprawienia „wzrostu i masy”, no i w rezultacie hodowla konia szlachetnego sama się kasuje.

Zastrzegam się tu co do odróżniania chowu „alkierzowego” od chowu stadnego dającego koniowi warunki ciągłego i obszernego pastwiska, a więc warunki zbliżone do wymagań jego linii rozwoju, jak to było w Sławucie do ostatnich czasów, no i w swoim czasie w Jarczowcach i niewiele już innych miejscowościach.

Lecz obecnie przy zaognieniu się sprawy agrarnej i niezbędnej potrzeby spotęgowania produkcji ziemiopłodów w Polsce, mowy zdaje się być nie może o tem, aby chów stadny, wymagający wielkich obszarów i ekstensywnego gospodarstwa rolnego, nawet przez bardzo bogatych właścicieli ziemskich mógł być wznowiony.

Pozostaje jeszcze jeden jedyny, racjonalny, blisko dwuwiekowym doświadczeniem poparty, system wychowu szlachetnego konia zarodowego, w warunkach intensywnej i wysokiej kultury rolnej, t. j. system angielski, oparty na intensywnym wychowie, rejestracji przychowku i próbach podatności.

Na przewidywane przez p. F. Raciborskiego zarzuty anglomanów, „że pocóż stwarzać i regenerować poprawny typ konia orientального, gdy posiadamy już wszechstronny deal w koniu angielskim”, odpowiem, że jak teraz jest za-

sadnicza różnica, jako regeneratora, między koniem angielskim pełnej krwi, a koniem arabskim czystej krwi, różnica ta pozostanie i nadal i w tym wypadku, gdy araba będziemy wychowywali według system angielskiego, t. j. z rejestracją przychowku i próbami podatności.

Koń angielski pełnej krwi, jest formą genetycznie młodą, bo niespełna 200 lat liczącą i jest rasą powstałą z konglomeratu różnej krwi, prawda, że stwierdzonych dobrych koni, lecz niemniej jest rasą nie czystą a tylko pełnej krwi, arab zaś jest formą genetycznie co najmniej o lat 1200 starszą, t. j. lekko licząc tylko od czasu Mahometa i jest rasą powstałą z koni jednakowej krwi, również koni dobrych, a więc jest rasą czystej krwi i to mu daje właśnie jako formie genetycznie starszej tę przewagę nad folblutem angielskim, w okolicznościach, np. stwierdzonych przez hodowców, użycia go do wyrównania stada, składającego się z różnorodnych matek.

Arabomanom zaś „którzy powstaną przeciw chowaniu orientального folbluta” można zalecić — porównać swoje arabskie produkta, z arabami hr. Juliusza Dzieduszyckiego z roku 1845, no i w konsekwencji zmienić system wychowu

Więc aby zacząć racjonalny chów konia zarodowego arabskiego u nas rzeczą wstępną i podstawową oraz najtrudniejszą byłaby rejestracja materiału arabskiego, kwalifikującego się do zapisania w Księdze Stadnej wstępnej.

Do Księgi Stadnej wstępnej powinny być zapisywane tylko czyste araby. Kwestja w tym, że u nas dla wielu hodowców, posiadających czyste araby, udowodnienie tego przedstawia trudności nie do pokonania. Moim zdaniem dałoby się to rozstrzygnąć w ten sposób iż powołana ad hoc komisja z rzetelnych znawców do kwalifikowania materiału do Księgi Stadnej Wstępnej decydowałaby to z exterjeru. Cechy araba są tak charakterystyczne, że pomyłek być by nie mogło.

Gdyby zaś do Księgi Stadnej wstępnej dopuścić materiał wątpliwego pochodzenia, byłoby to spaceniem idei doniosłego znaczenia a zainicjonowanej przez p. B. Zientarskiego w głębokim pojmowaniu roli araba, tego pierwowzoru doskonałości konia i kwintesencji wszystkich zalet żywego motoru w niewielkich wymiarach, oraz wyczucia potrzeb krajowej hodowli i rynków zbytu.

F. Żmijewski.

Borówek 25.I 1923 r.



Koń polski i hodowla szlachetnego konia w Polsce od najdawniejszych aż po obecne czasy.

(SZKIC HISTORYCZNO-HIPOLOGICZNY).

(Ciąg dalszy).

Na pierwszym miejscu spotykamy się tu z skutkami działalności hr. Wacława Rzewuskiego. Fanatycznie, prawie do przesady miłujący arabskiego konia, przytem bardzo żarłoczny, spędził szereg lat w pustyni arabskiej, przyjął tamtejszy strój, język i zwyczaje, pozyskał sobie życzliwość i uwielbienie tubylców i nadano mu tam przydomek Tadz-ul-Feebr (Wawrzyn Sławy). Emir Rzewuski nabył około 1817 roku, najlepszy materiał, jaki wogóle Arabia posiadała. Zwykle dawne źródła pozyskania koni arabskich, przez zwycięskie potyczki z Turkami, jako łup wojenny, wraz z utratą naszej politycznej niepodległości ustały, dojść można było do posiadania tej szlachetnej krwi właściwie jedynie przez osobiste wyprawy na Daleki Wschód. Rzewuski prawie się zrujnował, ale sprowadził na Podole 81 ogierów i 33 klacze. Taki materiał musiał sprowadzić nadzwyczajne rezultaty, zwłaszcza gdy Rzewuski znalazł gorącego naśladowcę w hr. Juliuszu Dzieduszyckim który jeżdżąc osobiście do Arabji, zakupił sześć pierwszorzędných ogierów i cztery znakomite klacze. Ogierzy nazywały się: „Koheylan”, „Ben-Aret”, „Medzamkir”, „Abucheil”, „Adzgar” i „Turchmen” — klacze: „Mlecha”, „Sahara”, „Gazella” i „Zulejma”. Wspomniane te stworzenia znane są z portretów. Można powiedzieć,

że cała prawna hodowla wschodnich koni w Galicji opierała się i powstała z wymienionych rodów, i nie było stada, w którym by się nie znajdowała kropla tej cennej krwi. „Turchmen” został sprzedany do rządowego stada w Radowcach, „Ben-Aret” do rządowego stada w Lipicy, i oba dały tam początek rodom od nich nazwanym. Hrabia Dzieduszycki, wyjątkowy znawca, był poprostu wyrocznią w sprawach hipologicznych. Na wiedeńskiej wszechświatowej wystawie w r. 1875 przedstawił go cesarz Franciszek Józef gościowi swemu królowi włoskiemu z słowami pochlebnymi: „Sire Je Vous presente le meilleur eleveur de mon Empire”.

W r. 1900 znajdowało się w różnych galicyjskich stadach 30 matek stadnych, wywodzących się od wymienionych czterech importowanych klaczy hr. Dzieduszyckiego. W księdze stad galicyjskich koni czystej krwi arabskiej wymienionych było 62 klacze i 8 ogierów reproduktorów. Znajdowały się one w Pełkini ks. Witolda Czartoryskiego, w Taurowie u p. Łobosa, w Gwoźdzu u ks. Puzyny i t. d. W Pełkini stały nadto dwa ogierzy zakupione w stadzie króla Wirtemberskiego w Weil: „Anvil” i „Samum”.

Mówiąc o hodowli koni czystej krwi angielskiej w Galicji, postawić należy na pierwszym miejscu „Chorzeliów”

K O B I.

Kartki z mojego życia.

Doszedłem już do poważnego wieku, skończyłem bowiem lat sześć, a będąc jeszcze w pełni sił, czuję również, że dożyłem chwili pełnego rozwoju rozumu. Nabierałem dużą dozę życiowego doświadczenia jednym słowem mam siebie za zupełnie dojrzałego. Uważam zatem, że przyszła chwila, której mi pominąć nie wolno. Skreślenia, jeżeli już nie pamiętników w pełni tego słowa znaczeniu, to conajmniej zbioru uwag i wspomnień z mego życia ku pożytkowi młodszych współbraci i wszęch czasów pamiętce.

Urodziłem się dnia 16 listopada 1916 roku w mieście P. Data ta utkwiała w mojej pamięci, tegoż dnia bowiem umarł sędziwy Cesarz Franciszek Józef, dzięki czemu zapewne przejdzie on do historii. Władza jego następcy młodego Cesarza Karola sięgała wówczas daleko po za granice jego Państwa, starej monarchji Habsburskiej, i rozciągała się i nad P. Nad załogą wojsk cesarskich dźwignął dowództwo Pan Pułkownik J. i w jego domu przyszedłem na świat a dziewięć dni potem ujrzałem światło dzienne. Było nas czworo i wesoło chowaliśmy się u matki. Była śliczna, malutka, popielata w centki i nie darmo złotym nagrodzona medalem. Nie wiele wiem szczegółów o swej rodzinie. Gdy pewnego dnia przybył do mego pułkownika przyszedł mój

kochany pan, towarzyszył mu brodaty doradca pułkownika Człowiek ten, widocznie rodem z P., musiał należeć do miejscowych patrycjuszów: miał minę pełną powagi. Równocześnie mówił kilkoma językami, wplatając w język polski słowa niemieckie a czasem wówczas dla mnie niezrozumiałe, i jak się dopiero później dowiedziałem, słowa mowy staro-hebrajskiej. W długiej ciemnej szacie wyglądał imponująco. Zniechęcała się też inni ludzie do niego odnosili szacunkiem, nikt do niego nie śmiał mówić „panie”, lecz wszyscy się przez Ty do niego zwracali. W rękach jego często widywałem znaczne paczki pieniędzy. Niekiedy, na znak uszanowania zapewne, pułkownik i inni mocno go dłońmi lub pięścią głaskali po twarzy.

Pułkownik był bardzo gościnny i owego patrycjusza, oraz wszelkich swych gości trunkami zawsze podejmował. Gdy patrycjusz ten z kochanym moim panem przybył do pułkownika, pokazał mu zbiór medali, które otrzymali moi przodkowie: wnioskuje z tego, że ze znakomitego muszę pochodzić rodu tymbardziej że mnie zawsze nazywano Jaśnie Wielmożnym psem. Sądzę, że mój ród z Czech się wywodzi, a Polski indygenat uzyskałem dopiero później. Do tego powrócę. Pan pułkownik karmił nas znakomicie, a gdy nas wzywał przed swoje oblicze, niechybnie hojnie nas cukrem obdarowywał. Wnioskowałem z tego o potęgę naszej monarchji, produkt ten bowiem, według zdania starszych, stał się w czasie wojny dla zwykłych śmiertelników niedostępnym, a koledzy pułkownika mówili, że potężne narody

hr. J. Tarnowskiego, gdzie ujrzał światło dzienne znany derbista wiedeński „Przedświt”. Genjalny hodowca hr. Tarnowski nabył w Anglii kilka klaczy mianowicie: „Laurel Crown” (Kingcraft—Miss Laura po Trumpeter), „Last Trial” (Mountain Deer — Letitia po Sir Hercules) i „The Jewel” (Stockwell — July po Birdcatcher). Żrebną z Knight of the Garter. Rezultatem tego połączenia był „Przedświt”, zwycięzca Trial Stakes w Wiedniu nagród rządowych w Pressburgu i w Peszcie, biegu Przychówku i Derby w Wiedniu, a jako 4 letni oprócz wielu nagród, także wielkiej nagrody w Baden Baden. Po skończonej karierze wyścigowej kupił Przedświta rząd austriacki, umieszczając go z niewiadomych powodów najpierw w stadzie Kladrup, później na różnych małych punktach — gdzie nie miał żadnej sposobności okazania swej wielkiej klasy w reprodukcji. Pomimo to zdołał dać wielu zwycięzców, jak „Padischah”, „Amethyst”, „Abonenn”, „Newtelen”, „Igen”. W bliskości Chorzelowa znajduje się znakomite stado pół krwi hr. Z. Tarnowskiego w Dzikowie z hodowlą koni myśliwskich i konkursowych — najlepszych, polskich hunterów”. Na konkursie hippicznym międzynarodowym w Turynie w r. 1902 przyznano cztery pierwsze nagrody oficerom austriackim, którzy siedzieli na koniach z Dzikowa i Chorzelowa.

Najliczniejsze stado koni w wschodniej Galicji było Chorostków należące do hr. S. Siemieńskiego; hodowało konie arabskie, wysoko szlachetną pół krew, i wielkomięskie karossjery. Stan klaczy wynosił przeszło dwieście sztuk. Założone było w roku 1675.

W ostatnich latach reproduktorem był „Kaiser” (Monseigneur — Gorse po King Tom).

Blisko Chorostkowa leży Torskie p. Wł. Siemiginowskiego; posiadało 39 matek wysokiej pół krwi, a jako reproduktorów: og. „Lauffeuer” (Rustic—Lady Beaconsfield po Newmin-

ster) i „Vucina” (Bouccaneer—Verbena), rodzonego brata wiedeńskich derbistów Vederemo i Vinea.

Stado sprzedawało głównie roczne ogiery do państwowego stada austriackich w Radowcach.

Stado Grabownica, p. K. Ostoia-Ostaszewskiego, posiadało 30 klaczy pełnej i pół krwi. Konie pół krwi odznaczyły się wielokrotnie zwłaszcza w wyścigach przeszkodowych nawet na torze w Pardubicach, Reproduktorami byli „The Donnerhorn” (Thunderbolt—Golden Horn po Harkaway) i „Farurey” (Flying Fox—Madame de Parabere. ten ostatni dał dzielnych synów jak „Polish-Galway”, „Dalaj Lama” i „Krasnoludek”. Dla dania ogólnego obrazu o hodowli galicyjskiej nadmieniamy jeszcze, że stado p. Gorajskiego posiadało 26 matek; p. Hulinki — 16; p. Boguckiego — 24; pana Zagórskiego—30; p. Romaszkaną—52; p. Jędrzejowicza—20. Konie galicyjskie odznaczyły się szlachetnością, nerwem i ruchem — oczywista skutki długoletniego krzyżowania najczystszej krwi arabskiej — dobrymi angielskimi vollblutami.

Do światowego rozgłosu wartości koni, chowanych w Galicji, przyczyniło się również stado kłusaków hr. A. Potockiego — Wola-Krzeszowice. Sprowadzony w r. 1900 z Ameryki og. „Caid” postawił stado Wola od razu wśród najpierwszych w tym kierunku hodowli w całej monarchji austro-węgierskiej. „Caid” był najszybszym rekordowym kłusakiem z dotąd do Europy sprowadzonych. Odnosił już jako własność hr. Potockiego zwycięstwa w wielkim biegu kłusowym w Medyolanie, w nagrodzie Rzeczypospolitej francuskiej w Paryżu — w championatach w Wiedniu i w Baden. Synowie jego „Argonaut” i „Herold” zdobyli kłusaków w Wiedniu.

Osobliwością górskiej części Wschodniej Galicji jest tak zwany koń huculski, żyjący w górzystych pasmach Karpat tuż na granicy Bukowiny i Węgier. Ludność mieszka

które się nieopatrznie do walki z nami porwały: Anglicy i inni już dawno o istnieniu cukru zapomnieli. Na całej linii czuliśmy zwycięstwo, cieszyłem się już na chwilę, gdy wkroczyliśmy w krainę „Łajek”, bardzo bowiem byłem ciekaw poznać tych swoich dalekich krewnych. W P. z porządnego towarzystwa, prócz nas dość licznych jamników, kilka się błąkało wyźłów, ale ich nigdy nie lubiałem, są to psy duże, które mi zawsze zawadzały. Czułem się wogóle dobrze, dumny byłem że z Czech jestem rodem, najwyższe bowiem urzędy w monarchji, w składach i kasach zajmowali Czesi, o ile nie były obsadzone przez żydów. Dumny byłem, że mieszkam w wielkim mieście. Pułkownik czasami wyjeżdżał do jakiegoś Wiednia, przywoził ztamtąd dobre rzeczy. Mówiono, że Wiedeń to jeszcze większe miasto od P., że tam jeszcze więcej żydów, potwierdzić tego nie mogę, sam nigdy Wiednia nie widziałem. Żydów organicznie nie cierpię boję się, czy ów poważny patrycjusz nie miał czego z żydem wspólnego, ale to wszakże był najbliższy doradca i przyjaciel mego pułkownika, przedstawiciel potężnej monarchji, musiał to zatem być bardzo poważny i porządny człowiek. Nie, to nie mógł być żyd, jedynie może należał do mniejszości narodowej, której uprzywilejowanie się wówczas rozpoczynało.

Zanim do późniejszych przejdę wspomnień, chcę powiedzieć o swoim rodzinnym mieście. U stóp prawie niebotycznych gór, nad szeroką rzeką Nidą gród ten się rozłożył. W dzień jest w nim dość widno, a i w nocy przy księżycu

z jednej ulicy na drugą trafić można. Po deszczach ulewnych ulice bywają czyste i splukane. Park miejski, w rynku położony, służy jako miejsce zabaw starozakonnej gawiedzi i przyczynia się tym do historycznego znaczenia mego rodzinnego grodu. Dwa kościoły zdobią to miasto, bóżnica niestety, ze wstydem przyznaję, jest tylko jedna. Pod względem strategicznym miasto nader poważną odgrywa rolę: co najmniej dwa razy do roku zmienia garnizony, tłumacząc to jedynie tym, że jego rozkoszy odpowiednie dowództwa każdemu chcą pułkowi dać zaznać. Rzeka Nida jest splawną, nie ma zatem na niej żadnych młynów ani innych szpecących zakładów przemysłowych, ale jest dziwnie złośliwą: ma płytkie dno, i kręte koryto, więc pomimo że jest splawną, co urzędowo bezsprzecznie jest stwierdzonym, statki po niej pływać nie mogą. Pod względem rybołówstwa ma duże znaczenie. W samym P. i w innych miejscowościach nad Nidą położonych nigdy, nawet za czasów niewoli rosyjskiej, nie wyszedł zakaz sprzedaży ryb z okolicznych stawów. Łąki swe Nida zalewa obficie i dziwnym zbiegiem okoliczności, gdy rok na siano się trafi urodzajny, zalewa go w kopkach lub splawia brodla. Wielka Nida oddała usługę, służąc przez sześć miesięcy w roku 15-ym jako podstawa pozycji strategicznej. Nawet najwyższe sfery wojskowe mej monarchji się o jej istnieniu dowiedziały. W P. również istnieje starostwo, mieści się na jednym z przedmieść pośród cienistych drzew w historycznym gmachu starego zakonu. (d. c. n.).

tam na wysokości 1.400 mtr. ponad poziomem morza, a wiernym jej przyjacielem i stałym towarzyszem jest konik tej rasy, który rozwinął się i zastosował do miejscowych specjalnych warunków życiowych. Mężczyźni a także i kobiety załatwiają wszelkie swe zajęcia na siodle, w kraju, gdzie nie ma dróg, a tylko strome, wązkie górskie ścieżki.

Wzrost konia huculskiego wynosi około 148 cm. Ma piękną arabskiego typu, choć cokolwiek mięsistą głowę, szeroką pierś, czyste, suche stalowe nogi, wyborne kopyta, obfite owłosienie, wielką odporność na ostry klimat i nie wymagający w paszy. Trafia się dużo srokaczy.

Niewątpliwie posiadają domieszkę krwi wschodniej, kupowane były często do Anglii dla poprawy tamtejszych kuców. W armii nadawały się szczególnie do służby w artylerji górskiej.

O hodowli w Wielkopolsce, tej części kraju, która znajdowała się pod zaborem niemieckim, względnie mniej mamy do powiedzenia.

Obszar jest mniejszy, i leży zdala od źródeł nabycia koni orientalnych. Przy intensywnym systemie gospodarowania jest mało pastwisk. Stosunki gospodarcze, wyborne, szosowe i kolejowe komunikacje, skłaniały raczej do hodowli koni zimnej krwi, której zastosowanie tu się praktycznym okazało. Przed stu laty znajdowały się konie wschodniego pochodzenia w Kurniku hr. Działyńskiego i w Gołuchowie; w Strzelewie hr. Bnińskiego, w Śmiełowie hr. Ostroróg-Górzyńskiego. Obecnie płynie ta krew jeszcze w stadach hr. Szembeka w Siemianicach Parczewie i Wysocku, w Obrze p. Swinarskiego, w Rokoszowie ks. Czartoryskiego, i w Miłosławiu p. Kościelskiego. Część ta Polski nadawała się do hodowli remontowej, silnie przez rząd puszki popieranej. Depot ogierów państwowych znajdowało się w Gnieźnie i w Sierakowie. Typ koni miejscowy, nieco cienko kościsty,

pogrubiano hanowerczykami — następnie trakenami, ogierami wschodnio pruskimi, na koniec ogierami pół krwi ze stad Beberbeck i Graditz.

Przeprowadzenie tej myśli przewodniej wydało doskonałe rezultaty, i remonty poznańskie co do swej jakości następowały w całym państwie niemieckim zaraz po remontach wschodnio-pruskich. Vollblutów reproduktorów używano rzadko — własnego posiadał, o ile nam wiadomo, hr. Łącki w Posadowie mianowicie był to „Eptelen“ (Gunersbury — Epaulette). W depot państwowych coś klasy posiadały „Calvello“, „Nordlandfahrer“, „Schmetterling“. Sportem wyścigowym zajmowali się hr. I. Mielżyński z Iwna, hrabia B. Bniński z Dąbek, którego wychowawcy odnosili liczne zwycięstwa w gonitwach przeszkodowych w barwach pana K von Tepper-Laski. Wyścigi poznańskie nie miały cechy prób hodowlanych — były to wyścigi dżentelmeńskie — głównie przeszkodowe.

Dobiegliśmy do końca „historycznego“ opisu hodowli polskiej — wyrażenie prawdziwie słuszne i znaczące, gdyż nieledwie wszystko, o czym tu była mowa, należy dziś do „historji“ — do przeszłości! Rok 1914, rok wybuchu wojny europejskiej — zamyka akty, nad kwitnącą, wspaniałą polską hodowlą. Ile nieszczęścia, żałoby, strat, przyniosła ze sobą straszna ta wojna — wie cały świat, lecz co oznacza, i jak wygląda zupełne zniszczenie i spustoszenie, o tem naprawdę mogą mówić i sądzić ci, w którym kraju te srogie walki się toczyły. Niemcy ucierpiały tylko w Wschodnich Prusach, Francja w swych północnych departamentach — lecz całkiem zniszczone były: Serbja, Rumunja i Polska.

(d. n.)

Paweł Popiel.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Pan Prezydent** Rzeczypospolitej Polskiej dnia 15 lutego przyjął na audjencji prezesa Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce Alberta hr. Wielopolskiego.

— **Dn. 13 b. m.** w kaplicy przytuliska Wilcza 7, odbył się ślub d-cy I p. uł. Krechowickich im. płk. B. Mościckiego, ppłk. Zygmunta Podhorskiego z panną Marią Zdziechowską.

Nowożeńcom zasyłamy serdeczne życzenia.

— Ogiery Angielskie.

Zakupione w Anglii 16 ogierów pełnej krwi angielskiej Z. S. P. rozdzielił pomiędzy państwowe zakłady chowu koni, jak następuje.

A. Państwowa Stadnina Koni w Janowie.

1. Baltazar (Roi Herode — Gravitation).
2. Illuminator (Radium — Ayescha).
3. King's Idler (Lomond — In Sight).
4. Manton (Bayardo — Jane Grey II).

B. Państwowe stado ogierów Janów.

1. Coriolanus (Polymelus — Pola).
2. Hunts Button (Bachelors Button — Elswick).

C. Państwowe stado ogierów Bogusławice.

1. Lord Sundridge (Sundridge — Royal Order).
2. Novello (Cicero — Nevolnice).
3. Parsifal (Bayardo — Prim Nun).
4. Rockroi (Prince Palatine — Rock Garden).
5. Swengali (Spearmint — Knockferna).
7. Tom Powrie (Forfarshire — Dramatica).

D. Państwowe stado ogierów Kraków.

1. Wily Attorney (Tredennis — Bachelor's Berrill).
2. White Abbey (White Eagle — Noble Martha).

E. Państwowe stado ogierów w Gnieźnie.

1. French Eagle (Gallinule — Lutetia).

F. Państwowe stado ogierów Sądowa Wisznia.

1. Hugon (Roi Herode — Sospel).

ZAGRANICZNA.

— **Czecho-Słowacki Jockey Club** wypłacił w roku zeszłym nagrodami 3,161,350 kor. cz. Z tego stajnie czeskie wygrały 2,018,150 k. cz., obce 1 093,200 k. cz.

Najwięcej wygrała stajnia Kary, zdobywszy 48 pierwszych, 37 drugich i 26 trzecich nagród na sumę 387,650 k. c.

— **Na Grand National** Steeple-Chase w Liverpool jest zapisanych 69 koni t. j. o 14 mniej, jak w roku zeszłym.

Zeszłoroczny zwycięzca Music Hall zapisu niema. W ostatnich dwóch latach w tej nagrodzie było dużo wypadków, do tego stopnia, że w r. 1921 do słupa bez wypadku na 35 koni doszedł jedyny Shaun Spadah, w roku 1922 z 32 koni tylko 5.

— **Najpoważniejszymi** kandydatami na austriackie derby są Mutatos stajni Wenckheim i Pasz tordal. Liczą też Baberaga i Handfula. Derby będzie rozegrane 3 czerwca.

— **We Włoszech** najwięcej wygrała w 1922 r. stajnia Razza Padana. Na drugim miejscu jest stajnia pana R. Cella z sumą 815,000 lirów.

— **Championem** czechosłowackich żokei za rok 1922 jest St. Tuss, który wygrał 21 pierwszych, 19 drugich i 14 trzecich nagród. Na drugim miejscu jest A. Nagy, na trzecim F. Friedrich. Z jeźdźców gentlemanów pierwsze miejsce zajmuje p. Max Benies (15 pierwszych, 13 drugich i 3 trzecie nagrody). Steeple-Chasów najwięcej wygrał (13) p. E. Mauve.

Z koni najwięcej (125,000 cz. kor.) wygrała Lissy; biegała 20 razy, zajmując 10 razy pierwsze, 4 razy drugie i 6 razy trzecie miejsce. Po niej idzie derbista Szeged, który startował 3 razy i tyleż razy wygrał, zdobywając sumę 100,000 kor. cz. Arna wygrała 85,000 kor. cz., Turcio 70,000 kor. cz., Eclatant 66,500 k. cz., Dalma 62,750 kor. cz., Marius 59,750 k. cz., Asant 57 700 kor. cz.

— **W roku** zeszłym w Anglii biegało 4,537 koni, z tego 1,504 dwuletnich, 1,181 trzyletnich, 708 czteroletnich i 144 starszych.

Nagród rozegrano w Anglii na sumę 705,694 £, w Irlandji — 79,347 £ i w Szkocji — 30,305 £.

— **Włoskie** derby — „Derby Reale” zostanie rozegrane 19 kwietnia.

— **W Anglii** na gieldzie bookmacherskiej ruch ożywił się. Oprócz zakładów na odbywające się wyścigi przeszkodowe w Haydock, Lingfield Manchester, Warwick Birmingham, Gatwick, Windsor, Leicester i Hurst Park zaczęto

robić zakłady na większe wiosenne wyścigi, a głównie na handicapy „Lincolnshire” (21 marca, dyst. 1 mila) i „Grand National S'Chase” (23 marca, dyst. 4 milie 356 yds.).

Po bardzo łatwym zwycięstwie 4 lutego w Manchester (Grand Allies S'Chase) faworytem Grand National w Liverpoolu został pełnoletni og. gn. Forewarned, który poniesie 11 ston 5 lb. Cotują go 10:1. Następnie idą: 13:1 — pełn. Deuttirte (11 st. 7 lb.); 100:7 — pełn. Arravale (11 st. 2 lb.); 18:1 — Conjuror pełn. wałach (11 st.); 20:1 — pełn. Gerald L. (11 st. 10 lb.); 22:1 — pełn. Libretto (10 st.); 25:1 — pełn. Punt Gun (11 st. 1 lb.).

Na „Lincolnshire Hdcp.” coty formują się obecnie tak:

Po 100:6 trzy konie: 5 l. Monarch pod wagą 8 st. 6 lb., 6 l. Roman Bachelor (9 st.) i Port Royal 5 l. (7 st. 5 lb.) 18:1 — Soldennis, 5 lb. (8 st. 7 lb.); 20:1 — 4 l. Argo (7 st. 9 lb.); 25:1 — 6 l. Vivaldi (7 st. 8 lb.) i 5 l. Precius (7 st. 8 lb.) — 33:1.

— **W Anglii** managerem królewskiego stada i stajni został major F. Fetherstonhaugh na miejsce lorda Marcusa Beresforda.

— **Manchester**, 4 lutego.

Grand Allies S'Chase (Hdcp.) 642 £, 3 mile.

Forewarned og. gn., stary, 11 st. 11 lb. (Fore-sight i Uneekah) p. W. A. Bankier, ż. J. R. Anthony — 1, Hairpin wał. kaszt. (12 st. 7 lb.) — 2. Conjnror II wał. gn (11 st. 2 lb.) — 3, b. m. 10 koni.

Wygr. w kantrze o 6 dług. Cota 11:8.

— **Pau**, 4 lutego.

Grand Prix de Pau (St.-Chase) 50,000 fr., 4,200 mtr.

L'Yser og. gn. pełn., 79 kg. (Ex Voto i Explosion) duca Decazes, ż. Barre — 1, Mortemer (5 l., 63 kg.) — 2 Corot (5 l., 75 kg.) — 3, b. m. 7 koni, z których 3 upadły.

Wygr. o 1 dł. Tot. 19 za 0.

— **Cannes**, 4 lutego.

Prix Auguste Merle (St. Chase) 25,000 fr. 4,300 mtr.

Mouzu og. kaszt., 5 l. 74 kg. (Oversight i Medlicot) p. Thibault Cahn ż. p. Thibault — 1, Djaltan Ghir (4 l., 66 kg.) — 2, Roxelane (4 l., 60 kg.) — 3, b. m. 4 konie.

Wygr. o 2 dług. Tot. 9 za 5.

— **Haydock**, 11 lutego.

Newton Steeple Chase 440 £, dyst. 3 mile.

Jimmu pełn. wał. kaszt. (Santoi i Queen Royal) 12 st. 7 lb. p. G. P. Sanday, ż. Mason — 1, Cinzano (10—4) — 2, One (11 — 4) — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o 12 dług.

— **Na Czecho-Słowackie** derby (47,000 k. cz., dyst. 2,400 mtr.) ważne są zapisy jeszcze 46 koni.



Komunikat Zarządu Stadnin Państwowych.

W Y K A Z

a) ILOSCI OGIERÓW WEDŁUG STAD I RAS W DNIU 1 STYCZNIA 1922 ROKU.

STADO OGIERÓW	R A S A																RAZEM	UWAGI		
	angiels.		arabska		anglo-arabska	lipicańska	wsch.-pruska	huculska	konik	poznawska	norfolkska	klusak rosyjski	norfolk bretoński	perszeronska	bulonska	hanowerska			rensko-belgijska	oldenburgska
	pełn. krew	pół krew	czys. krew	pół krew																
Bogusławice .	37	28	9	44	1	6	—	—	—	—	—	—	—	5	—	—	5	—	135	
Janów . . .	45	24	9	40	2	5	—	—	—	—	—	—	6	—	—	—	—	—	131	
Kraków . . .	26	63	5	55	—	16	—	13	1	—	1	—	1	1	1	—	—	—	183	
Sądowa-Wiszn.	19	27	11	32	1	27	—	29	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	148	
Razem . .	127	142	34	171	4	54	—	42	3	—	1	—	7	6	1	—	5	—	597	

(b) ILOŚĆ OGIERÓW WEDŁUG STAD I RAS W DNIU 31 GRUDNIA 1922 ROKU.

Bogusławice . . .	60	29	10	42	1	4	12	—	—	—	—	—	8	4	—	—	4	—	174	
Gniezno	9	19	1	5	—	—	47	—	—	103	—	—	10	—	—	17	—	24	235	
Janów	52	35	10	39	2	6	23	—	—	—	—	—	8	—	—	—	9	—	184	
Kraków	32	64	4	54	—	15	7	11	1	—	1	—	1	1	1	—	12	14	218	
Sądowa-Wiszn. . .	31	27	10	25	1	24	7	14	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	140	
Sieraków	7	13	—	5	—	—	28	—	—	111	—	1	—	—	—	4	—	6	175	
Starogard	5	32	—	—	—	—	69	—	—	39	—	—	4	4	—	2	—	6	157	
Razem	196	219	35	170	4	49	193	25	2	253	1	1	31	5	1	23	25	50	1283	

c) WYKAZ REMONTU I STRAT W STADACH OGIERÓW 1922 ROKU.

Ilość ogierów w dn 1.I.22 ad a	127	142	34	171	4	54	—	42	3	—	1	—	7	6	1	—	5	—	597	
Nabyte	62	10	1	—	2	—	47	1	—	—	—	—	25	—	—	—	22	14	184	
Z państw. stad. wliczono . . .	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	
Z państw. żreb. wliczono . . .	—	8	1	1	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13	
Przejęto z Poznńskiego . .	13	65	1	3	—	—	144	—	—	253	—	1	—	—	—	—	—	36	545	Przyjęto w dn 1 listop. 1922 r
Razem	202	226	37	182	6	54	194	43	3	253	1	1	32	6	1	23	27	50	1341	
ubyło wskutek . . .	3	3	2	8	1	4	—	17	1	—	—	—	—	1	—	—	1	—	41	
padnięcia wypadk . .	3	4	—	4	1	1	1	1	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	17	
Razem	6	7	2	12	2	5	1	18	1	—	—	—	1	1	—	—	2	—	58	
Pozostaje w dn. 31.XII 22 r.	196	219	35	170	4	49	193	25	2	253	1	1	31	5	1	23	25	50	1283	

16. PAPHYRUS Og. gn, (1920 r).

MISS MATTY								19. TRACERY							
Simonath				Marcovil 12				Tapiary				Rock Sand 4			
Philomath		St Simon 11		Lady Villikins		Marco 3		Plaisanterie		Orme 11		Roquebrune		Sainfoin 2	
Chrysalis		Philammon 4		St. Angela		Galopin 3		Dinah		Hagioscope 23		Novitate		Barcaldine 23	
Winged Bee		Lecturer 2		Satanella		Solon 23		Adeline		King Tom 3		Flying Duchess		Vedette 19	
Ratcatcher's Dau		Hermit 5		Sophia		Speculum 1		Retty		Hermit 4		Ballyroe		Salon 23	
La Dorette		Trocadero 2		Araucaria		Chattanooga 3		St. Angela		Calopin 3		Lily Agnes		Bend Or 1	
Devotion		Hermion 5		St. Angela		Galopin 3		Sandal		Wenlock 4		Viridis		St. Albans 2	
Marguerite		St. Simon 11		Sanda		Springfield 12									

OWIES, OTRĘBY ŻYTNIE, PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOME, SIECZKĘ,
SIEMIEŃ LNIANE, ORAZ MAKUCHY

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

DO SPRZEDANIA OGIER GNIADY PEŁNEJ
KRWI LAT 8

„MEMEMTO”

po EARLA MOOR i LADY DAINTY.

WIADOMOŚĆ DZIERZBICE, POCZTA OSTROWY WAR-
SZAWSKIE, STACJA KOLEJOWA KROŚNIEWICE.

W BIEŻĄCYM SEZONIE KOPULACYJNYM W STADZIE
KRASNE STANOWIĆ BĘDZIE

Og. c.gn. Madjar po Beregvölgy
i Miranda

Cena stanówki — pięć cetnarów metr. owsa lub pieniężna
ich wartość.

Zgłoszenia co do stanówek i warunków utrzymania klaczy kierować
do administr. dóbr Krasne poczta i telegr. Krasnec ziemi Płockiej

Do sprzedania og. gn. METEOR

po Sorrento i Minerva, ur w r. 1914 w stadzie K. Mar-
tina. Biegał w Odesie z powodzeniem. Bardzo płodny.
Do obejrzenia po nim potomstwo na miejscu: 15 bardzo
o o wyrównanych roczniaków. o o

Zgłaszać się do zarządu maj. Mszczyczyn, poczta Dolsk Wielkopolska.

JEŹDZIEC i HODOWCĄ



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Hotel Europejski, telef. Nr. 91-90.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



EPINARD og. kaszt. (Badajoz i Epine Blanche), jeden z najlepszych zeszłorocznych francuskich dwulatków.

52
12
104
52
624 714
41
4681

STADO W JACENTOWIE.



W pierwszej połowie lutego liczniejsze grono hodowców i miłośników koni, uprzejmie zaproszonych przez p. Aleksandra Olszowskiego na pokaz jego stada pomimo dwunastostopniowego mrozu z wiatrem ochoczo podążało nawet z dalszych okolic do Jacentowa (pow. Opatowski, ziemia Radomska) i zaprawdę nie doznało zawodu tak co do znanego gościnnego przyjęcia, jak też co do sposobności obejrzenia doborowego materiału hodowlanego pełnej i pół krwi. Wszystko odbyło się według naprzód

ułożonego i nader urozmaiconego programu.

Najprzód pokazano nam pod siodłem, a potem pojedynczo w rękę cztery reproduktory, następnie dziesięć własnych klaczy stadnych pełnej krwi angielskiej i cztery klacze pełnej krwi, stanowiące własność p. Towarnickiego, przysłane do pokrycia i zimujące w Jacentowie, dalej osiem klaczy wysokiej pół krwi i dwie hucułki, wreszcie osiem roczniaków pełnej krwi i dwanaście pół krwi. Przedewszystkiem interesowały nas reproduktory „Huszar II”, „Somlo”, „Parsifal” i „Schagya”.

Gn. „Huszar II” (Horkay—Capucine), własność p. Towarnickiego i od tegoż wydzierżawiony, pokrywa już trzeci sezon w Jacentowie. Wybitny zwycięzca poważnych nagród na torach austriacko-węgierskich odznaczy się według wszelkiego prawdopodobieństwa jako znakomity reproduktor, a co tak ważne i rzadkie nie tylko w potomstwie pełnej krwi, ale i pół krwi — tak się niezwykle przelewa, dając jeden typ stały, wyrównany, do siebie podobny — prawie wyłącznie gniadej maści. Każdego jego potomka, w grupie młodzieży po różnych ojcach, natychmiast się poznaje.

On sam przedstawia ideał harmonii, o krótkim silnym krzyżu, wspaniałych łopatkach — zad może zbyt zaokrąglony, — tryska poprostu życiem, energią i męskością — w wszelkich tempach ruch posuwisty i prawidłowy.

„Somlo” kaszt. po Ossian i Charmanta po King Mouth, własność państwowa, świeżo nabyty na Węgrzech, wygrał podobno z górą pół miliona koron, o linjach klasowego konia, jeszcze nie pokrywał, jest więc hodowlaną zagadką; przechodząc okres aklimatyzacji, był bez humoru i zwykłego ożywienia, co jednak nie powinno wpływać na sąd o koniu tak dobrego pochodzenia i dodatniej kariery wyścigowej.

„Parsifal” skarogniady po słynnym Bayardo i Prim Nun po Persimmon, własność państwowa, świeżo nabyty w Anglii za bardzo poważną cenę — to poprostu kolos, jakich się wśród koni pełnej krwi rzadko spotyka — wyglądał

doskonale. Pomimo dużej miary pod kolanem życzyło by się jeszcze silniejszego spodu pod fenomenalny wierzch. Może się mylimy — lecz wątpimy, czy dawać będzie szybkie konie — napewno zato okazałe huntery z energią vollbluta.

„Schagya” biały, własność państwowa, na niskich silnych nogach, z dobrym wierzchem, i mało szlachetnym wyglądem, co aż dziwne gdyż w rodowodzie jego jest spotykany „Tajar”, który był cudnych kształtów. Schagya doskonale się może nadawać do produkcji koni roboczych.

Z matek należących do p. Towarnickiego, widzieliśmy przepyszną jak ze starego agielskiego sztychu, „Lalissę” (Lally i siostra Morganette), sznytową lekką „Chukle” (Rabelais — la Chronique) zwyciężczynię Oaksu w Warszawie „Tooth-pick” (Picton) i francuską „Reel” (Bonbon-rose).

Poczet Jacentowskich matek otwierała wbijająca się w pamięć i w oczy przesłiczna „Newa” (Vales lub Gomba—Neheglu), pokryta w r. b. Huszarem. Pomimo dłuższej kariery wyścigowej, i 17-tu wygranych biegów, na różnych dystansach, czyniła wrażenie ogólnym wyglądem i stanem nóg. Jak gdyby miała dopiero stawać do współzawodnictwa tak nie znać na niej trzyletnich, twardych prób torowych. Dalsze dwie perły stada to gn. „Salamandra” i skaro-gniada „Tortojada”. Warto przy każdej sposobności przytoczyć rodowód Salamandry, gdyż nie ma dużo podobnych w kraju, mianowicie po Gascony (Kendal) od Szende II po Mindig (Gaga) od Semperparata po Pardon, (Morgan) od Szende (matce takiej klaczy jak Tempête ks. Lubomirskich) po Ruperra (Adventurer) od Ollyannincs po Bouccancer i... Kincsem! W budowie typ taki, jakiego matka być powinna; tego roku jałowa. Skarogniada „Tortojada” znana z toru po słynnym „Falb” od Topaze po Duncan od Turquoise po Pasztor, rodzona siostra Fantôme, Trafalgar, Töffi i Tornado — niestety drugi rok z rzędu jałowa. Modelowej budowy przedstawiały się szerokie, na niskich nogach i dobrej krwi — jeszcze jedna z tak cennych córek Falba „Good Luck” od Good Fortune po Althorp — żrebna z Huszarem, dalej „Aline” (King Rob—Ambrosine), żrebna z Huszarem; „Mewa” (Sly-Fox—Silbermöwe), żrebna z Dealerem; stara zasłużona „Heroine” (Galtee-more—Vira po Gallinule) „Sorbona” (Ramesseum—Sclavin) — wwyż i wszcz jeszcze od czasów wyścigowych rozrośnięta rasowa „Cattaro” (Con-amore — Hoheit), żrebna z Dealerem, — wreszcie „Ambitna” (Sly-Fox — Blitzmädel po Calveley) jeszcze nie pokrywana, uderzająca głębokością klatki piersiowej, która mogłaby być ozdobą niejednego mniejszego stada, jednak pod względem ogólnej budowy i miary znacznie ustępująca wymienionym wyżej matronom.

Z klaczy wysokiej pół krwi długo patrzyliśmy na Polmoodie IV, żałując że nie ma i nie może już być w naszym gronie s. p. Józefa Trzebińskiego znakomitego hodowcy tego rodu klaczy. Nabył on niegdyś protoplastkę „Polmoodie I” w Małopolsce w stadzie pana Atanazego Benoe, piękną, bardzo szlachetną, dziwnie suchą kasztanową klacz pochodzącą po og. pełnej krwi angielskiej Polmoodie od klaczy po słynnym Aghil-Aga, arabie z Babolny, koheylanie importowanym z Arabii przez pułk. Brudermana. O niezwyklej żywotności Polmoodie I świadczy, że dała 21 żrebiąt.

Kopyto jej w srebro oprawne stało zawsze ozdobione tym wymownym napisem na biurku ś. p. J. Trzebińskiego. Złączona z bardzo potężnym ogierem pełnej krwi „Labanez” (Ostreger (Stockwell) Brown-Agnes po West Australian) dała niezmiernie kościstą i rosłą Polmoodie II dobrze biegającą na wyścigach w Pławnie, gdyż wygrała bieg Przychówku na dystansie $1\frac{1}{2}$ wiorsty, bieg 6 wiorstowy i bieg 3 wiorstowy pod wagą 230 funtów; bijąc dziewięć koni. Polmoodie II była matką og. „Prezes” po og. pełnej krwi Magnat (Kisber-oescse) który wygrywał na dystansach od $1\frac{1}{2}$ do 20 wiorst w Pławnie i w Warszawie. Złączona z og. pełnej krwi „Check” (Cambuscan) dała Polmoodie III z miękkim krzyżem, ale bardzo szybką, biegającą z wielkim powodzeniem na prowincji i w Warszawie. Od niej po og. pełnej krwi Veronese (Galaor) pochodziła Polmoodie IV, matka Polmoodie V. Wraz z krwią przybywało w tym rodzie dzielności i szybkości, a nie ubywało rozmiarów kości. Drogo-cenna wschodnia krew Aghil Aghi utrzymywała widocznie swoje przyrodzone cechy i zdrowie, pomimo ciągłego dopływu krwi angielskiej. W świeżej pamięci mamy og. „Verbun nobile” syna Jour-de Fete i Polmoodie V i jego 15 zwycięstw w Warszawie, z czego 12 podrząd i jak dotąd Polmoodie V nie potrzebuje się wstydzić, że jest matką kl. Polmoodie VI (Lohengrin). Obecnie żrebna z Huszarem.

Córka jej „Polmoodie młoda” po pełnej krwi Brachvogel (Little Ducke) zapewne pójdzie za tradycją rodu, pomimo że budowa jej i wzrost mniej okazałe.

Ciekawością hipologiczną była przedstawiona nam 23 letnia kasztanowata „La belle Ninon” pochodząca po Bohunie arabie Wąsowiczowskim od klaczy po Janowskim ogierze pół krwi Truwer (Typhoeus) od Almy czystej krwi arabskiej. Dała 16 źrebiąt rzędu, nigdy nie porzuciła, żadne z źrebiąt nie padło w młodym wieku, obecnie 17-ty raz żrebna. Synowie jej byli bez wyjątku premjowani, kilka córek przepadło podczas wojny. Dwie córki w roli matek widzieliśmy mianowicie j.-kaszt. „Królową” po og. „Le roi” pełnej krwi (Locarno) i kaszt. „Olszowa” po og. pełnej krwi „Cri de guerre” (Sant-Jago). Wzrostem, budową, szlachetnością imponowały dwie wnuczki „Oleńka” i „Pani Wanda” po Cri de guerre. Przegląd matek zamykały dwie kapitalne srokate huculki żrebne z państwowym ogierem arabskim „Amurath”.

Tymczasem na obszernym paddoku oczekiwały nas, nie stojące lecz dobrowolnie bezustannie galopujące roczniaki pełnej krwi. Młodzież ta muskularna na wolności wygalopowana, zahartowana a silnie żywiona daje piękne nadzieje powodzenia w próbach wyścigowych.

Nic trudniejszego i bardziej zawodnego, jak sąd i wnioskowanie o roczniaku, trudno jednak przypuścić by się miały nie odznaczyć, duży potężny i kościsty „Torreador” (Huszar II — Good Luck) lub „Towarzysz pancerny” (Huszar II i Salamandra) ślicznie z pasją galopująca jakby „nakrecona” „Troja” (Libanon po St. Amant i Cattaro) energiczny dziwnie do ojca podobny „Tajfun” (Dealer — Kleinod) — ogromnie szybka z płaską płynącą akcją „Berceuse” (Parachute—Bertrix po Aboyeur) i jej pół siostrą „Bogdanka” (Parachute—Pera po Carabas). Dopełniały młodego towarzystwa „Tumry” (Libanon — Mewa) i „To-on” (Libanon — Polmoodie młoda).

Wśród licznej i wyrównanej stawki roczniaków pół krwi widzieliśmy dwa tylko — ale wyraźne typy: potomstwo Huszara, oraz potomstwo og. państwowego „Sadko” (Sirdar Dżwina) — jeszcze z jednym doskonałym kasztanowatym synem „Labelle Ninon” po Huszarze na czele — tak się te oba ogiery, każdy w swym typie jednostajnie dziedziczyły.

Zmierzch ostatecznie zakończył tak interesujący parogodzinny pokaz — nastąpiło długie omawianie widzianego, a może niejednemu znów jeszcze się śniło o sylwetkach tych szlachetnych stworzeń.

Pomimo wieloletniego istnienia, będąc ciągle na drodze stałego widocznego rozwoju i postępu, zajmuje stado w Jacentowie, z pożytkiem dla kraju jedno z najpoważniejszych miejsc w naszej hodowli. Zasluga właściciela jest stworzenie takiego centrum hodowlanego, z którego czerpie korzyści okoliczna większa i mniejsza własność przez wzór zamiłowanej, a praktycznej hodowli i posiłkowanie się doborowymi reproduktorami zgromadzonemi w Jacentowie.

Kurozwęki dn. 15 II 23 r.

Paweł Popiel.

Przyczynek do badań nad żrebnością klaczy.

Na zasadzie zestawień z trzech okresów kopulacyjnych w państwowej stadninie koni w Janowie Podlaskim.

(Ciąg dalszy).

D) KLACZE PÓŁ KRWI ANGIELSKIEJ

a) Klacze młode, stanowione po raz pierwszy w życiu.

1920 r. — Stanowiono 3 klacze (były podczas stanowienia trenowane pod siodłem), została żrebna 1, jałowe 2.

Na 1 żrebną przypadło 3 skoki.

Ostatecznie przyjęła ogiera: 28 dnia po poprzednim stanowieniu.

Na 2 jałowe przypadło 4 skoki po 2 na klacz, przyczem każda klacz miała po 2 skoki.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

31 dnia po poprzednim skoku 1 kl.

58 „ „ „ „ 1 „

1921 r. — Stanowiono 3 takie klacze, zostały żrebne 2, jałowa 1.

Na 2 żrebne przypadło 3 skoki, 1,5 na klacz przyczem 1 skok miała 1 klacz i 2 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera: Odrazu po pierwszym stanowieniu 1 klacz.

31 dnia (w ch. od 25 dn.) po poprzedn. stanow. 1 kl.

Na 1 jałową przypadło 7 skoków.

Ostatecznie przyjęła ogiera: 11 dnia po poprzednim stanowieniu.

1922 r. — Stanowiona 1 taka klacz, która została żrebną.

Na 1 żrebną przypadło 2 skoki.

Ostatecznie przyjęła ogiera: 42 dnia (w chęci od 41 dn.) po poprzednim stanowieniu.

b) Klacze ze żrebiętami.

1920 r. — Stanowiono 2 takie klacze, została żrebna 1, jałowa 1.

Na 1 żrebną przypadło 2 skoki.

Ostatecznie przyjęła ogiera: 21 dnia po poprzednim skoku.

Na 1 jałową przypadło 1 skok.

Przyjęła ogiera: 11 dnia po oźrebieciu się.

1921 r. — Stanowiono 8 klaczy, zostało żrebnych 7, jałowa 1.

Na 7 żrebnych przypadło 8 skoków, 1,14 na klacz, przyczem po 1 skoku miało 6 klaczy, 2 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

9 dnia po oźrebieciu się 1 kl.

10 " " " " 2 "

27 " " " " 1 "

28 " " " " 1 "

38 " " " " 1 "

22 po poprzednim skoku 1 "

Na 1 jałową przypadł 1 skok.

Przyjęła ogiera: 10 dnia po oźrebieciu się.

1922 r. — Stanowiono 11 klaczy, zostało żrebnych 9, jałowe 2.

Na 9 żrebnych przypadło 9 skoków, po 1 na klacz.

Przyjęły ogiera:

8 lub 9 dnia po oźrebieciu się 3 kl.

10 " " " " 1 "

13 dnia (w ch. od 12 dn.) po oźrebieciu się 1 kl.

15 " (w ch. od 14 dn.) " " " 1 "

32 " po oźrebieciu się 1 kl.

Po pierwszym stanowieniu klacze które się oźrebiły w styczniu — 2 klacze.

Na 2 jałowe przypadło 6 skoków, 3 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz, 5 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

83 dnia po oźrebieciu się (zniewolona) 1 kl.

9 dnia po poprzednim stanowieniu 1 "

c) Klacze, które poroniły lub straciły żrebięta.

1920 r. — nie było.

1921 r. — Stanowiono 2 klacze i obydwie zostały żrebne.

Na 2 żrebne przypadło 4 skoki, po 2 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz, 3 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

68 dnia po oźrebieciu się 1 klacz.

12 dnia po poprzednim stanowieniu 1 klacz.

1922 r. — Stanowiona 1 klacz i została żrebną.

Na 1 żrebną klacz przypadło 5 skoków.

Ostatecznie przyjęła ogiera: 9 dnia po poprzednim stanowieniu.

d) Klacze jałowe.

1920 r. — Stanowiono 4 klacze i wszystkie zostały żrebne.

K O B I.

2)

Kartki z mojego życia.

(Ciąg dalszy).

Mówiono o tym, by postawić budynek, ale podobno niema funduszków, potrzebne są na bardziej ważne cele, ja o tym zdania mieć niemogę, bo wymieniają przy tym niezrozumiałe dla mnie słowa, jak: propaganda, wybory, walki partyjne i t. p. W głupim swym psim rozumie sądziłbym, że ważniejszą są rzeczą porządki, że się po prostu wyrażę, domowe, ale cóż na to poradzić, kiedy ja jestem tylko głupim psem, a w dodatku jeszcze Jaśnie Wielmożnym. W P. są również źródła ze znakomitą wodą, wobec czego wodociągi nie były na miejscu.

Miałem około roku życia, gdy się któregoś pięknego poranka u mego pułkownika zjawili dwoje państwa, i pułkownik im nas przedstawił. Bardzośmy się pani podobali, i łaskawie nas głaskała i rozmawiała z nami. Pokazując na mnie z pewną pogardą, pułkownik rzekł: „tego chcę się pozbyć, jest za duży”. Pierwsza to była poważna przykrość i obraza w moim życiu. Niema jednak tego złego co by na dobre nie wyszło: „Niech go nam pułkownik w takim razie daruje” odezwał się przybyły pan: „moja żona ogromnie lubi jamniki” — i w ten sposób doszedłem do kochanych moich

państwa, którym od lat pięciu jestem wierny i do końca życia wiernym pozostanę, jak wiem że i oni by mnie nikomu za nic nie oddali. Pierwsza chwila znowu coprawda była upokarzającą dla mnie. Założono mi na szyję długi gruby sznur i posadzono mnie obok furmana, przyjął mnie uprzejmie, z biegiem czasu się z nim ściśle zaprzyjaźniłem. Nie mogę tej zniewagi brać memu kochanemu państwu za złe, nie znali mnie wcale, nie mogli zatem wiedzieć, czy nie zechcę uciekać. Pozatem byli dla mnie pełni uwagi, a nawet troskliwie mnie wysadzali. Po przyjeździe do domu jeszcze na ganku przedstawili mi kochane swoje dzieci, które z czasem też szczerze pokochałem, w miarę jak w mych oczach dorastały.

Życie moje uległo zasadniczej zmianie, z dużego miasta na stałe się na wieś przenieśliśmy i tylko niekiedy już z kochaną panią z wizytami do miasta jeździłem. Odwiedzaliśmy państwa jenerałostwa, u których mieszkał jeden z moich starszych synów, dziekana, właściciela ślicznej Mrówki, obecnej mojej synowej. Wszędzie przyjmowano mnie łaskawie i gościnnie, zazwyczaj częstując kiełbasą, którą bardzo lubię. Ożeniłem się mając około trzech lat z czarną wielkiej piękności Madisią. Pożycie nasze odznaczało się dużym spokojem, co, na chwałę mojej żony powiedzieć muszę, w znacznej mierze jej taktowi zawdzięczam. Jedną wspomnę gwałtowniejszą pomiędzy nami scenę, z góry zastrzegam, że sprawiedliwie żonie mojej w danym wypadku słuszość przyznaję. Podkochiwałem się w nieładnej nawet, żółtej,

Na 4 żrebne przypadło 9 skoków, 2,25 na klacz, przy-
czem 1 skok miała 1 klacz, 2 skoki 1 klacz i po 3 skoki
2 klacze.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Odrzu po pierwszym stanowieniu 1 klacz.

18 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

21 „ „ „ „ 1 „

24 „ „ „ „ 1 „

1921 r.—Stanowiono 5 takich klaczy, zostały żrebne 2,
jałowe 3.

Na 2 żrebne przypadło 6 skoków, 3 na klacz, przy-
czem 1 skok miała 1 klacz, 5 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera: Odrzu po pierwszym sta-
nowieniu 1 klacz.

10 dnia (w ch. od 9 dn.) po poprzedn. stanow. 1 kl.

Na 3 jałowe przypadło 6 skoków 2 na klacz, przy-
czem 1 skok miała 1 klacz, 2 skoki 1 klacz i 3 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Odrzu po pierwszym stanowieniu 1 klacz.

9 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

16 „ „ „ „ 1 „

1922 r. — Stanowiono 5 klaczy, zostały żrebne 3. ja-
łowe 2.

Na 3 żrebne przypadło 13 skoków, 4,33 na klacz, przy-
czem po 3 skoki miało 2 klacze, 7 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

9 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

10 dnia (w ch. od 9 dn.) po poprzed. stan. 1 kl.

21 „ po poprzednim stanowieniu 1 kl.

Na 2 jałowe przypadło 4 skoki, 2 na klacz przy-
czem obydwie przyjęły po 2 razy.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

52 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

76 „ „ „ „ 1 „

Zestawienie powyższych obserwacji, czynionych przez
3 lata 1920, 1921 i 1922 dla klaczy pół krwi angielskiej.

Z 7 stanowiących po raz pierwszy w życiu młodych
klaczy zostały żrebne 4, albo 57,14% (w roku 1920 3 klacze
podczas stanowienia były trenowane pod siodłem i 2 z nich
zostały jałowe. W następnych latach takie klacze podczas
stanowienia jeżdżone były w zaprzęgu). Wówczas przypa-
dło na klacz 2 skoki, na te zaś, które pozostały jałowe, przy-
padło 3,67 skoków.

1 klacz przyjęła ogiera odrzu po pierwszym stanowieniu
(została żrebna), 3 do 28 dnia po poprzednim stanowie-
niu (2 zostały żrebne, 1 jałowa) i 3 po 28 dniu (1 została
żrebną i 2 jałowe).

Z 21 stanowiących klaczy ze żrebiętami zostało żre-
bnych 17, albo 80,95%, na które przypadło skoków 1,12 na
klacz, na te zaś, co pozostały jałowe, 2 na klacz.

Z wyjątkiem 1 klaczy, która nie okazując popędu płcio-
wego, 83 dnia po ożrebieciu zniewolona (została jałowa)
reszta klaczy wykazały chęć: przyjęły odrzu przy pierwszym
stanowieniu 2 klacze, które ożrebiły się w styczniu (zostały
obydwie żrebne), 8,9 lub 10 dnia po ożrebieciu się 7 klaczy
(6 zostało żrebnych, 1 jałowa), i po jednej klaczy w dni po
ożrebieciu; 11 (została jałowa), 12 (została żrebną), 14 (zo-
stała żrebną), 27 (została żrebną), 28 (została żrebną),
32 (została żrebną) i 38 (została żrebną).

Tylko 3 klacze przyjęły ogiera więcej jak raz, miano-
wicie 1 klacz 9 dnia po poprzednim stanowieniu (została
jałowa) 1 klacz 21 dnia (została żrebną) i 1 klacz 22 dnia
(została żrebną).

Z 3 stanowiących klaczy, które poroniły lub straciły
żrebięta, wszystkie zostały żrebne, czyli 100%, na które przy-
padło skoków po 3 na klacz.

1 klacz przyjęła ogiera 68 dnia po ożrebieciu się, 1 klacz
9 dnia po poprzednim stanowieniu i 1 klacz 12 dnia.

niewielkiej bez żadnej rasy NN (dyskreja zabrania mi ją
nazwać). Sam nie wiem, co mnie podleciało, by ją zaprosić
do salonu. Madi drzemała na fotelu, gdy jednak spostrzegła,
co się dzieje, z furją niezwykłą rzuciła się na moją donnę
i wnet ją za drzwi wygnała, mnie zaś obrzuciła wzrokiem
pełnym pogardy, co mnie więcej niż najgorsze wymyślanie
lub ukąszenie moralnie obeszło. Mieliśmy dość liczne po-
tomstwo, które się po świecie rozproszyło. Jedynie mój syn
Bobi pozostał w C, często się widzimy, i mam wszelkie
przyczyny być z niego zadowolonym. Z Mrówką obdarzył
mnie parą ślicznych wnucząt, które u nas mieszkają, bardzo
lubię się z niem zabawiać i widzę w nich przyszłość swego
rodu, co mnie uspakaja i w pewną nawet wprawia dumę.

Pożycie moje z Madisią nie trwało długo. Z wiekiem,
jak to bywa u płci pięknej, nerwy się jej coraz więcej nad-
szarpywały, i obrała sobie stałe zamieszkanie w stajni, gdzie
niedawno żywot zakończyła. Zapewnie się drugi raz żenić
już nie będą. Po za mną żaden pies się stałe w domu ko-
chanych moich państwa nie mógł utrzymać. Czyżby na
porównaniu ze mną do tego stopnia tracił? Co prawda
kochany pan zawsze mi mówi, że jestem najlepszym psem
na świecie, a kochanemu panu wierzyć muszę, szczególnie
że w ogóle komplementów prawić nie lubi. Często też
mawia, że powinienem być prezesem psiego klubu, wnio-
skuje z tego, że i powaga mnie zdobi. Dlatego też nadano
mi zapewne tytuł jenerała.

Bardzo byłem niezadowolony gdy latem 18-go roku
przyjechał do nas z Warszawy dość gołowąsą młodzieniec
malarz. Nie wiedziałem jakim prawem ten pan dużo sobie
ze mną pozwalał, przezwiał mnie ironicznie Kobiszonem
i stałe przemawiał do mnie tonem lekceważącym, któregoś
dnia nawet namówił kochanego pana, by mi okowity wlać
do gardła, co mnie na całe życie do szkła obrzydziło.
Wkrótce po jego przybyciu kopano w lesie lisy, kochani
państwo ze mną do nor przyjechali. Chciałem dać mło-
demu malarzowi naukę i z odwagą i zajądłością dwa lisy
w jego oczach zadusiłem, wyciągnawszy je z nory. To mu
zaimponowało i od tej chwili już z należnym się do mnie
odnosił szacunkiem. Zapomniałem mu chętnie niewłaściwe
na początku jego u nas pobytu zachowanie, a że był dobry
i wesoły chłopak serdecznie go polubiłem a nawet zgodziłem
się, by jeden z moich synów do niego pojechał.

Największym moim przyjacielem, po za najbliższymi
domowymi jest kochany wuj Ghazi. Dużo u nas przebywa.
Jest to człowiek wysokiej kultury, z którym nader miło
obcować. Mamy wspólne gusta, lubimy obaj spokój, gdy
więc jednego lata spędził u nas kilka tygodni człowiek, który
godzinami bębnił na fortepianie i wyśpiewywał całymi wie-
czorami, wspólnie z wujem bardzośmy na tym ucierpieli.

(d. c. n.)

Z 14 stanowionych klaczy jałowych zostało żrebných 9, czyli 64,29%, na które przypadło skoków 3,11 na klacz, na te zaś, co zostały na nowo jałowe 2 na klacz

Odrazu po pierwszym stanowieniu odbiły 2 klacze (1 została żrebną, 1 jałową). 9 dnia po poprzednim stano-

wieniu wykazały chęć 4 klacze (3 zostały żrebne, 1 jałową), po jednej klaczy 16 dnia (została jałową), 21 (została żrebną), 52 (została jałową) i 76 (została jałową).

(d. c. n.)

R. Zoppi.



K R O N I K A.

K R A J O W A.

— **W stajni wyścigowej** hr. J. Czarneckiego w ostatnich czasach nastąpiły zmiany:

Sprzedano p. St. Ostoia-Ostaszewskiemu:

3 l. kl. gn. Moje Marzenie po Bajazzo i Rozmarzenie, oraz

2 l. kl. gn. Alhambkę po Morganatic i Strypa.

Kupiono w Niemczech:

3 l. kl. c.-gn. Meduzę po Ariel i Menton,

3 l. kl. c.-gn. Lotos po Landgraf lub Priesterwald i Maid of Norway,

3 l. kl. gn. Lidję po Lycaon i Askania.

Klacz te dwulatkami nie biegały. Sądząc z pochodzenia winny być dobrym nabytkiem dla stajni.

— **Armenier**, 7 l. og. gn. po Dark Ronald i Abwechslung, sprowadzony do Polski przez komisję Rewindykacyjną, został obecnie sprzedany p. Leboskiemu, który ogiera oddał do stajni wyścigowej p. St. Ostoia-Ostaszewskiemu dla dalszej eksploatacji.

Armenier biegał w Niemczech z wybitnym powodzeniem.

— Z Zarządu Stadnin Państwowych.

W miesiącu styczniu r. b. rewindykowano z Niemiec 6 ogierów pełnej krwi angielskiej i jednego wschodnio-pruskiego:

Cassian (St. Maclou — Countess Dorothy po Count Schomberg) gn., ur. 1917 w Niemczech.

Ludo (Nuage — Homebody po Sir Dixon), gn. ur. 1915 w Niemczech.

Maaz (St. Frusquin — Marmarica po Bend'Or) sk. gn., ur. 1908 w Anglii, zwycięzca „Chester Vase”.

Thillot (Saphir—Toupet po Eager) gn., 1915 w Niemczech, przydzielone do państwowego stada ogierów w Bogusławicach.

Goetterknabe (St. Maclou — Goettervage po Galtee More), gn., ur. 1915 w Niemczech.

Wigamur (Hauuibal — Well Matched po Matchmaker), kaszt., ur. 1915 w Niemczech.

Talanton, wschodnio-pruski (Prinz John—Kl po Echen-dorf), kaszt., ur. 1918 w Niemczech, przydzielone do państwowego stada ogierów w Janowie Podlaskiem.

— **Stado w Krasnem** w roku bieżącym kryje klacze stadne:

Mantonem: Błyskawicę i Marichette,

Kentish Cobem: Mirę i Frosted Ice,

Balthazarem: Sobótkę,

King's Idlerem: Perę,

Mości Księciem: Lexavis,

Madjarem: Dżwinę, Epsom Saint, Bragę, Blameless Bombę, Brise Guigne, Iskrę i Strypę.

— **W stadzie** p. P. Popiela w Kurozwękach stanowić będą:

1) Igricz og. gn. ur. w r. 1914 po Mindegy i Iglauerin, własny i

2) Gazlan, og. arab, państwowy, dzierzawiony.

W skład stada wchodzi klacze:

1) kl. c.-gn. Wohlklang, po Dunure i Wissenschaft, pełnej krwi,

2) kl. c.-gn. Igraszka, po Jour de Fête i Iraska pełnej krwi,

3) kl. gn. Sole-Mio, po Jour de Fête i Signorina, pełnej krwi,

4) kl. gn. To-Ty, po Jour de Fete i Tarantella, płn. krwi. Przychówek 1922 roku:

1) og. kary Wawel, po Pompejus i Wohlklang i

2) og. c.-gn. Fox-Trott, po Pompejus i Igraszka.

Będą pokryte w r. bieżącym:

1) Igricz'em Igraszka i jedenaście klaczy wysokiej pół-krewi,

2) Parther'em (Dark-Ronald i Panik): Sole-Mio, Wohlklang i 1/2 krwi Alfa po Brachvogel,

3) Huszar'em II (Horkay i Capucine): To-Ty i 1/2 krwi Pokora po Alag,

4) Gazlan'em: 14 klaczy pół krwi.

— Stajnie wyścigowe.

I. hr. Mielżyńskiego.

Trener i żokiej Józef Krysko.

pł. kl. kaszt. Aurelja (Baltinglass i Auvergne),

4 l. kl. skgn. Matula (Hyman i Madona),

4 l. kl. gn. Gilka (Hyman i Girofle),

3 l. kl. skgn. Diva (Hyman i Dichtung),

3 l. kl. siwa Madelon (Hyman i Madona),

3 l. kl. gn. Eloë (Hyman i Panna Ela) 1/2 krwi,

2 l. og. skgn. Hajdamak (Bajazzo i Habsucht),

2 l. og. skgn. Piquer (Bajazzo i Perleonie),

2 l. og. gn. Mir (Hyman i Marmite),

2 l. og. gn. Bohater (Hyman i Bricole),

2 l. og. gn. Mińsk (Hyman i Madona),

- 2 l. kl. gn. Wilja (Hyman i Vincarnis),
 2 l. kl. gn. Muszka (Hyman i Moldau),
 2 l. kl. gn. Elsinoe (Hyman i Panna Ela) $\frac{1}{2}$ krwi.

— Ogiery czołowe.

Z liczby około 2,500 ogierów, używanych obecnie w Polsce jako ogiery reproduktory (w czym 1280 ogierów państwowych), za ogiery czołowe, przeznaczone przeważnie do pokrywania klaczy pełnej krwi, uważać należy 28 ogierów, z czego 18 rządowych.

Ogiery te rozmieszczone są w następujących stadach:

Była Kongresówka. 1) Józef Bronikowski. Byszów, st. kol. Jakubowice, poczta i telegraf Klimontów, stanowi ogier państwowy Carabas (Carbine—Dolly Watts po St. Frusquin), skarogniady, ur. 1907 w Austrii.

3 pokolenie: Toxophilite — Knowsley — St. Simon — Wisdom.

2) Andrzej hr. Morsin, Czaryż, st. kol. Koniecpol, poczta i telegraf Szczekociny, stanowi og. państwowy Dark Dawn (Sundridge — Cypress po Cyllene), kasztanowaty, ur. 1917 w Anglii.

3 pokolenie: Speculum or Rosebery — Springfield — Bona Vista — Springfield.

3) Aleksander Olszowski, Jacentów, st. kol. Ostrowiec, poczta i telegraf Opatów, stanowią ogiery:

a) prywatny Huszar (Horkay — Capucine po Morgan), gniady, ur. 1913 w Austrii.

3 pokolenie: St. Serf — Springfield — Stronzian — St. Simon.

b) państwowy Parsifal (Bayardo — Prim Nun po Persimmon), sk.-gn., ur. 1915 w Anglii.

3 pokolenie: Hamptone—Galopin — St. Simon—Nunthorpe.

4) Państwowa Stadnina Koni w Janowie Podlaskim, st. kol. Biała Podlaska, poczta telegraf i telefon w miejscu.

a) państwowy Balthazar (Roi Herode — Gravitation po St. Simon), gn. ur. 1917 w Irlandji.

3 pokolenie: Le Sancy — War Dance — Galopin — Wisdom.

b) państwowy Illuminator (Radium — Ayesha po Ayrshire) gniadz, ur. 1917 w Anglii

3 pokolenie: Doncaster — Donovan — Hampton — Crowberry.

c) państwowy King's Idler (Lomond — In Sight po Winkfield), gniady, ur. 1916 w Irlandji.

3 pokolenie: St. Simon — Alloway — Barcaldine — Hazlethatch.

d) państwowy Manton (Bayardo — Jane Grey II po Le Sancy) gn., ur. 1917 w Anglii.

3 pokolenie: Hampton — Galopin — Atlantic — Royal Hampton.

e) państwowy Morganatic (St. Simon — Molly Morgan po Morgan), gniady, ur. 1899 w Anglii.

3 pokolenie: Vedette — King Tom — Springfield — Nuneham).

f) prywatny Mości Książę (Sac a papier — Izbica po Carlton), kaszt. ur. 1910 w Polsce.

3 pokolenie: Camballo — Melton — Pell Mell — Dunure.

5) Adam ks. Czartoryski, Krasne, st. kol. Ciechanów, poczta i telegr. Przasnysz. Stanowi ogier prywatny Madjar (Beregvölgy — Mirandapo Mackintosh), gniady ur. 1917 w Polsce.

3 pokolenie: Wisdom — Florizell II—Craig Millar — Bend'Or.

6) Hieronim ks. Lubomirski, Kruszyna, st. kol., poczta i telegraf Kłomnice. Stanowią ogiery:

a) państwowy As-des-As (Nimbus—Keltoum po Cham paubert), kasztanowaty ur. 1917 we Francji.

3 pokolenie: Upas — Flying Fox — Little Due — Kendal.

b) prywatny Oszczep (Sac a papier — Cross Patty po Bend'Or), kaszt., ur. 1912 w Polsce.

3 pokolenie: Camballo — Melton — Doncaster — Pellegrino. Ogier w typie Bend'Ora.

7) Michał Berson Leszno stacja kol., poczta i telegr. Błonie.

a) prywatny Alaric Victor (Alaric — Vae Victis po Matchbox), gniady, ur. w 1911 w Polsce

3 pokolenie: Kisber-öcsce — St. Simon — Galliard — St. Louis.

b) prywatny Arak (Falb i Rigo po Jack O'Lantern c.-gn., ur. w 1916 w Austrii.

3 pokolenie: Sefton — See Saw — The Palmer — St. Simon.

8) Wacław Szczypiorski Skaszewo, st. kol. Gąsocin, poczta i telegraf Pułtusk. Stanowi og. państwowy Newminster II (John O'Gaunt — Eugenia po Royal Hampton), gniady ur. 1909 w Anglii.

3 pokolenie: Isonomy — St. Simon — Hampton — Glendale.

9) Stanisław Kierznowski, Szepietowo, st. kol. poczta telegr. w miejscu. Stanowi ogier państwowy Liège (Sorrento i Letticia po Tarporley), gn. ur. 1915 w Rosji

3 pokolenie: Hampton — St. Simon — Springfield — Bend'or.

10) Leopold bar. Kronenberg Wieniec, st. kol., poczta i telegr. Brzezie, stanowi og. prywat. Blue Danube (St. Denis — Blue Gown II po Martagon lub Ayrshire sk. gniady ur. 1911 w Anglii.

3 pokolenie: Kendal — Hampton — Blue Green — Galopin.

Wacław Daszewski Charleż st. kol. Bystrzyca, poczta i telegr. Lubartów: prywatny Bob (Palmiste i Belle Dame po Dunure) gn. ur. 1911 w Rosji.

3 pokolenie: Gunnersbury — St. Simon — Perplexe — Atlantic.

Małopolska. 1) Bogdan Ziętarski, Czaple, st. kol., poczta i tel. Felsztyn Stanowią ogiery państwowe:

a) Hugon (Roi Herode — Sospel po Cyllene), gniady, ur. 1918 w Anglii

3 pokolenie: Le Sancy — War Dance — Bona Vista — St. Simon

b) Rattle Jack (Count Shomberg—Sandblast, po Sheen gniady) ur. 1909 w Anglii.

3 pokolenie: Xenophon — Baliol — Hampton — Galliard.

2) Marjan Jędrzejowicz, Dylągówka st. kol., Jawornik poczta Hyżne, telegr. Błazowa, stanowi og. państw. Wily Attorney (Tredennis — Bachelor's Berril po Berril), kasztanowaty, ur. 1917 w Irlandji.

3 pokolenie: Bend'or — Hermit — Rouge Dragon — Le Noir

3) Roman Czaykowski Kamionka Wołoska st. kol., poczta i telegraf loco, stanowi ogier pryw. Harsona (Horkay—Nota po Bona Vista), kasztanowaty, ur. 1917 w Austrii.

3 pokolenie: Juggler — Bend'or — Stronzian — St. Simon.

4) Alfred hr. Potocki, Łańcut. st. kol. poczta i telegr. w miejscu. Stanowi og. pryw. Kentish Cob (Sunstar—Maid of Kent, po Persimmon), gniady ur. 1916 w Anglii.

3 pokolenie: Kendal — St. Simon — Loved One — Amphion.

5) Państwowe Stado ogierów Sądowa Wisznia, st. kol., poczta, telegr. i telef. w miejscu. Stanowi ogier państwowy Schalk (Icy Wind — Indiscrétion po Galtee More), gniady, ur. 1916 w Niemczech.

3 pokolenie: Bend'Or — St. Frusquin — Kendal — Trachenberg.

Wielkopolska. 1) Janusz hr. Czarnecki, Golejewko, st. kol. Rawicz, poczta i telef. Chojno, stanowi og. państw. Harlekin (Fels i Hecuba po Cazabat), kary. ur. 1914 w Niemczech.

3 pokolenie: Trachenberg — St. Simon — Rueil — Fulmen.

2) Ignacy hr. Mielżyński, Iwno, st. kol., poczta i tel. w miejscu, stanowi og. państw. Dealer (Santry — Dear Lady po Ladas), kasztanowaty, ur. 1908 w Anglii.

3 pokolenie: Isonomy — Necromancer — Hampton Bend'or.

3) J hr. Alvensleben — Schönbörn, Ostromecko, st. kol. poczta i telegr. w miejscu, stanowi og. państwowy Fils du Vent (Flying Fox — Airs and graces po Ayrshire), gn. ur. 1906 we Francji.

3 pokolenie: Ormonde — Galopin — Hampton — Camballo.

KOMUNIKATY.

— Z Zarządu Stadnin Państwowych.

Wobec znacznego zwiększenia wydatków wzrostu cen, Zarząd Stadnin Państwowych zmuszony był do podniesienia taksy za stanówkę ogierami rządowymi na stacjach kopulacyjnych i dzierżawach, oraz cen szacunkowych wydzierżawionych ogierów.

Nowe ceny, obowiązujące od dn. 1 marca b. r. zwiększono jak następuje:

I. Państwowa Stadnina Koni w Janowie: za stanowanie ogierami czołowymi — o 100%.

2. W Państwowych Stadach Ogierów: od ogierów czołowych — 100%, dzierżawcom tych ogierów zezwala się na pobieranie 50% dopłaty. Na stacjach kopulacyjnych podniesiono takse:

Od ogiera I kateg. z 15,000 mk. na 25,000 mk.

„ „ II „ „ 10,000 „ „ 15,000 „

„ „ III „ „ 6,000 „ „ 10,000 „

Dzierżawcom zezwolono pobierać za stanówkę klaczy prywatnych o 50% więcej od taksy postanowionej dla stacji kopulacyjnych.

3. Ceny szacunkowe ogierów w dzierżawach określono nie w sumach pieniężnych, lecz w kg. żyta, a mianowicie:

Dla ogierów czołowych: III Fils du Vent, XVII Hugon, XVIII Wily Attorney, XVII Harlekin i IX As-des-As po 500 kg. żyta.

I Carabas, IV Dealer, XXI Parsifal, V Dark-Dawn i XXII White Abbey po 400 kg. żyta.

XIX Coriolanus, XX French Eagle, XV Liège, X Schalk i XXIII Newminster po 300 kg. żyta.

Od ogierów I kategorii:

a) płu krwi ang. i norfolk bretonów — po 240 kg. żyta

b) czystej krwi arabskiej — „ 140 „ „

c) innych ras (prócz huculów i konik.) — „ 80 „ „

Od ogierów II kategorii:

a) płu krwi ang. i norfolk-bretonów — po 160 kg. żyta

b) czystej krwi arabskiej — „ 80 „ „

c) innych ras (prócz huculów i konik.) — „ 50 „ „

Od ogierów III kategorii:

a) płu krwi ang. i norfolk bretonów — po 80 „ „

b) czystej krwi arabskiej — „ 50 „ „

c) innych ras (prócz huculów i konik.) — „ 40 „ „

Cena szacunkowa ogierów rasy huculskiej i koników, oraz ogierów wszystkich ras, mających ponad 15 lat o 50% niższa.

* * *

— Według zeszłorocznej kariery na czoło angielskich dwulatków wybiły się ogiery: Town Guard, Drake. Papyrus Legality, Twelve Pointer, i są one uważane za głównych faworytów na Derby w Epsom.

Peeigree Town Guarda i Drake podaliśmy w roku zeszłym. W poprzednim numerze było pedigree Papyrusa, w następnym numerze umieścimy Twelve Pointera i Legality

Administracji poszukuje

rolnik dyplomowany, kilkoletnia praktyka, pierwszorzędne referencje, żonaty.

Wiadomość w redakcji „Jeźdźca i Hodowcy“ godz. 11 — 3.

Og. kaszt. TUKI

po Gouverneur (Energy i Gladia) i Räuberbraut (Flibustier i Ladylove) w bieżącym sezonie kopulacyjnym stanowić będzie w maj. Pawłowice st. Kopana kol. Grójeckiej za cenę w naturze 2 korcy owsa, lub ich pieniężny równoważnik podług cen dnia.

TUKI dwulatkim biegał 5 razy, zwyciężył 2 razy; trzylatkim był niezwyciężony; biegał 7 razy w klasycznych niemieckich gonitwach, nie wyłączając derby i tyleż razy zwyciężył.

Potomstwo jego na torach niemieckich wygrało 2.120.521 mk., z czego w roku zeszłym 628 850 mk.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEN WYŚCIGÓW,
Za 1 kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Hotel Europejski, telef. Nr. 91-90.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



FILS DU VENT (Flying Fox i Airs and Graces)

Ogier - reproduktor Zarządu Stadnin Państwowych (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.“).

WYSTAWA KONI W POZNANIU.

Wielkopolska Izba Rolnicza wraz z związkiem hodowców konia szlachetnego zamierza w roku bieżącym i to w miesiącu czerwcu urządzić pokaz koni mniejszej i większej własności. Otwarcie pokazu odbędzie się 28.VI i trwać będzie do 1.VII włącznie. (Bliższe szczegóły w komunikacie).

Projektowaną była wystawa ogólnoroľnicza, lecz dla wielkich kosztów a braku funduszy, trzeba było niestety z wystawy zrezygnować, natomiast postanowiono urządzić przynajmniej pokaz koni.

Hodowla w Wielkopolsce w czasie wszechświatowej a potem bolszewickiej wojny wskutek poborów koni ogromnie ucierpiała i naturalnie nie doszła jeszcze do tego punktu wysokości, na jakim przed wojną stała, lecz miejmy nadzieję, że czas rany zagoi i że za poparciem głównego Zarządu Stadnin Państwowych dojdziemy znów do więcej wyrównanego i lepszego materiału hodowlanego.

Także i renoma wielkopolskiej hodowli bardzo ucierpiała, mianowicie w ostatnich latach już powojennych, a to z powodów następujących: Dzielnice, które w daleko jeszcze większej mierze w czasie wojny ucierpiały i które bardzo nieznaczny nieraz procent koni uratowały, naturalnym biegiem rzeczy zaczęły szukać i nabywać konie w naszej dzielnicy. Nabywano prawie każdego ogiera i klacz, które się na przetargach pokazały, płacąc ceny coraz wyższe. Tym zachęceni rozmaici nie hodowcy lecz producenci koni, którzy

nieraz przedtem nigdy ogierów nie dawali, coraz liczniej zaczęli produkować ogiery zwykle miernej bardzo klasy licząc na to, że ceny i pobyt na nie wciąż wzrastać będą.

Początkowo, gdy rolnicy z kresów, z ziem wojną zupełnie zniszczonych, koniecznych potrzeb nie zaspokoili, kupowali jak już wspomniałem, każdy choćby najmniejszy materiał, lecz z biegiem czasu gdy luki i braki jako tako uzupełniono, nabywcy stali się wybredniejsi. To też coraz więcej ogierów wracało niesprzedanych z powrotem do domu, lecz i te często jeszcze z wolnej ręki nabywali handlarze z Królestwa

Ogiery te wielkopolską hodowlę w innych dzielnicach zdyskredytowały, gdyż inaczej być nie mogło. W Trakenach nad 100 wybranych klaczy i przy rzeczywiście czołowych ogierach, które stały do dyspozycji, uchowano w przecięciu mniej więcej 12 ogierów, z których nie wszystkie jeszcze były klasy I a tu z zasady chowano każdego prawie ogierka jako takiego, licząc na to, że nabywcę znajdzie i więcej przyniesie, niżby przyniósł jako wałach. Jasną więc rzeczą było, że ogiery były bardzo miernej klasy i że Wielkopolsce renomy nietylko nie przyspożyły, lecz co gorsze jeszcze wywierały szkodliwy wpływ na cały ustrój hodowli. Ażeby podnieść stan hodowli, równocześnie aby dać możność poznania hodowli i kierunku jej innym dzielnicom, Wielkopolska Izba Rolnicza wraz z Związkiem Hodowców konia szlachetnego postanowiła urządzić pokaz mniejszej i większej własności.

K O B I.

3)

Kartki z mojego życia.

(Ciąg dalszy).

Gramofon też naszym jest wrogiem. Dowodem wysokiej wuja kultury jest, że jak i ja nie lubi i nie jada słoniny i nienawidzi wódki — wszak tyle lepszych rzeczy jest na świecie. Wuj też nie lubi kieszki pasztetowej, w tym mu nie przynaję racji, stawiam ją prawie na równi z kielbasą. Jako człowiek wysoce inteligentny wuj Ghazi lubi bardzo grę w karty i poimimo pozorów niewielkiej siły fizycznej, w grze posiada dużą siłę i wytrwałość.

Dojrzały człowiek powinien grywać w karty, inaczej smutną sobie przygotowuje starość, jest to jedna z niewielu przewag rodu ludzkiego nad naszym szlachetnym psim rodem. Wuj lubi czytać gazety i często je kochanej babciuni głośno czytuje, ja wolę własne myśli i w czasie czytania gazet śpię znakomicie na kanapie. Wszyscy w domu wuja bardzo lubią, nigdy nie ominie on okazji, by komuś zrobić przyjemność, podejrzewam jedynie co do siebie, że jego dla mnie łaskawość nie jest zupełnie bezinteresowną i że mnie uważa za maskotę w grze i dla tej przyczyny podchlebia mi, aby tak było i aby mnie było w rzeczy samej danym zacnemu wujowi szczęście przynieść i przynosić. Mia-

łem też drugiego serdecznego przyjaciela, zwano go Józiem ale wyjechał z okolicy i długi czas go nie widziałam. Tej jesieni znowu nas odwiedził i bardzośmy się do siebie ucieszyli. Mam wrażenie że wołał odemnie moją żonę, której wuj Ghazi nie lubiał, mówiąc że jest pechownicą. Józio czesał ślicznie moją Madisję „a la femme du monde” z czym jej bardzo było do twarzy. Drugie czesanie pod brodę soeur de charite” mniej mnie się podobało.

Zupełnie staranne wychowanie wyniosłem już z domu pana pułkownika, kochani moi państwo jego uzupełnieniem się zajęli. Rzadko do cielesnej uciekali się kary, słusznie rozumując że perswazją i krzewieniem moralnych zasad więcej u mnie wskurają. Kochany pan miał na przedpokoju bardzo wstrętne narzędzie na niedługim kiju — długi wąż z jedwabnym rozczapierzonym ogonem. Tym narzędziem przeraźliwie czasami mnie i mojej żonie strzelał nad uszami, gdyśmy nie byli posłuszni, i chociaż nigdy wąż ten skóry naszej nie dotknął, baliśmy się go przeraźliwie, tymbardziej że go kochany pan nazywał „dużą powagą”. Dawniej częściej podróżowałem i niejedna mi się przytrafiła przygoda. Gdyśmy pierwszy raz pojechali do siostry kochanego pana zabierając po drodze Józia, ciężkie nawet przeżyłem chwile.

Pogoda była sprzyjająca, powóz na gumach wygodny, przez nieznaną jechałem okolicę i przysłuchiwałem się pilnie nader miłej rozmowie Józia z kochanym państwem, a chwilami błogo drzemałem. Było mi dobrze. Ale w M. przykre mnie czekały chwile. Zwiedzaliśmy ogród, gospodarstwo.

Pokaz ten powinien być bardzo interesujący i dać pogląd na postęp hodowli wielkopolskiej po wojnie.

Przed wojną była ona przez rząd niemiecki po macoszemu traktowana. Na hodowli tutejszej czyniono nader ciekawe doświadczenia; że ona wogóle utrzymała się, zawdzięczać to należy jedynie wielkiemu zamięłowanin naszymi mniejszych i większych hodowców.

Wskutek powiększenia w Niemczech kawalerji po wojnie francusko-niemieckiej zapotrzebowanie remontu dla armji wzrosło. Wschodnie Prusy wystarczającej ilości dostarczać już nie mogły. Wtenczas dopiero rząd niemiecki zwrócił oczy na Wielkopolskę i rozpoczął popieranie tutejszej hodowli, przysyłając do stadnin ogierów państwowych w Sierakowie i Gnieźnie szlachetniejsze ogiery z Traken. Graditz. Beberbeck etc., lecz reproduktory lżejszego typu do produkcji konia kawalerskiego a mianowicie konia huzarskiego. Ale i wtedy jeszcze pamiętał wciąż o tem, że „die Provinz Posen“ to polska dzielnica, więc też nie dostawaliśmy rzeczywiście czołowych ogierów—co najwyżej II klasy. A gdy z ogierów tych który w hodowli wybitnie zaczął się dziedziczyć, to nieraz zabierano go z powrotem.

Z biegiem postępu kultury rolnej, silniejszym zasileniem ziemi nawozami sztucznymi, rozszerzeniem plantacji buraków i perek, pogłębieniem uprawy gleby wyprodukowaniem, większych mas, które trzeba było zwozić, koń za bardzo szlachetny, lekki zaczął niezupełnie odpowiadać wymaganiom rolnictwa.

W okolicach o ciężkich glebach powstało coraz więcej cukrowni, rozbudowano sieci kolejowe, również kolejki podjazdowe. Coraz więcej zaprowadzano także kolejek polnych, aby móżdż na czas odstawić wielkie masy buraków etc. Wobec tego zaczęto się oglądać za koniem spokojniejszym, silniejszym i mającym więcej specyficznej wagi.

Dwa dobrze wychowane nam towarzyszyły pieski; były żółte, kudłate, a ród swój wywodziły aż z pałaców cesarzy chińskich; byłem młody i niepomniemie mi to wówczas imponowało, choć towarzystwo ich nie wiele miało dla mnie uroku, mało miały pomysłów, a wyłupiaste oczy świadczyły o braku inteligencji, ale biorąc rzeczy salonowo nie miałem im nic do zarzucenia. Inaczej było gdyśmy doszli do stajni. tam na nas oczekiwało kilka dużych chartów. Wiem, że to najgłupsze psy na świecie ale co mnie goście do tego? Postanowiłem się z nimi nie zadawać. Lecz cóż z tego, charty nie czekając na przedstawienie od razu swej głupoty, braku taktu i wychowania dały dowody: złapały mnie za uszy i boleśnie szczypały. Siła złego na jednego, z płaczem ratowałem się ucieczką i brocząc krwią, czerwoną strugą znacząc drogę, domu dopadłem.

Bywałem i później w M., ale do stajni już nie zachodziłem. Srocza jedna z najładniejszych moich córek mieszka niedaleko od nas, tam jeździłem kilkakrotnie samochodem, co bardzo lubię. U niej bywam bardzo gościnnie przyjmowany.

Foxteriery, które z nią mieszkają wiele mi okazują względów. Jej państwo dbają o dobrą kuchnię i śliczny zazwyczaj w licznym gronie odbywamy spacer wzdłuż rzeki. Mam obecnie lokatora, też „chińczyk“. Dobrze jest wychowany i nie mam mu nic do zarzucenia ale towarzystwo jego nie wiele mi mówi. Bywa u nas co lato poważny Fox. Za pierwszą jego bytnością zaszło między nami nieporozu-

Tu się rozpoczęła nieszczęśliwa era zaprowadzania konia zimnokrwistego i krzyżowania go z koniem miejscowym, a mianowicie w okolicach o ciężkiej wybitnie buraczanej glebie. W innych okolicach z mniej ciężkimi glebami pozostano wprawdzie przy koniu szlachetnym, lecz starano się go pogrubić i wychować w większych i naturalnie cięższych ramach.

Kierunek ten zresztą specjalnie tylko u nas nie powstał, dzieje się to na całym zachodzie, a ostatnio także i we wschodnich (królewskich) Prusach. W ostatnim roku zarząd niemieckich stadnin państwowych, przy zakupie na licytacjach mniej uważał na szlachetność, a więcej na grubość podpęcia i ogierów niżej 22 ctm. w nadpęciu nie kupował prawie wcale.

Że z pogrubieniem konia wprowadza się pewną ordynarność i limfę to rzecz jasna, lecz nie jest to znów niebezpieczne, a mianowicie co do ordynarności, gdyż jednym szlachetnym ogierem można szlachetność znów przywrócić, trudniej już wyeliminować tą drugą. W każdym razie w hodowli najważniejszą rzeczą będzie wyrównać materiał hodowlany klaczy, choćby kosztem szlachetności i suchości. Koń pół-krwii sam w sobie nie może na dłuższy przeciąg czasu istnieć, musi być od czasu do czasu koniem pełnej krwi odświeżanym, w przeciwnym razie przychodzi atawizm na protoplastów, których cechy z razu recesywne (ustępujące) znów nieporządanie występują. Tak samo koń pełnej krwi angielskiej urodzony i wychowany nie w samej Anglii, musi być odświeżany krwią świeżą z Anglii sprowadzaną.

Są to prawa natury, których zgwałcić nie można, do tego potrzeba tysięcy lat.

Szeroko i wiele pisano o koniu polskim, sławiąc jego szlachetność, piękność i wytrzymałość etc. Tymczasem ten koń polski był zupełnie inny, niż go przedstawiają stare opisy, obrazy, sztychy i nowsze już obrazy Kossakowskie,

mienie, rozlewem krwi zakończone. Mimo to mam dla niego dużo poważania, a nawet zacząłem z nim korespondować, nie wiem czy mi odpisze, a byłbym ciekaw jego listu, bo zimę spędza w Krakowie. Są u nas w ogrodzie dwa duże psy „Wierny“ i „Bismarck“, poznałem je trochę przez moją przyjaciółkę ciocię D. z którą często chodzę na spacer, ale się mało z nimi zadaje. Wogóle wolę towarzystwo ludzi, mniej mnie ono na niespodziewane przykrości naraża, i zawsze myślę, że psy mi zazdroszczą mego wychowania, stanowiska i dlatego zapewne mnie nie lubią. Najwięcej kocham swoich państwa i ich dzieci. Dla kochanej pani poszedłbym w ogień choć jej najwięcej się boję. Kochany pan czasem na wybryki patrzy przez palce, a kochana pani rzadko co puści płazem.

Z dzieci najwięcej o nas dba kochana panna Zosia. Ona wspólnie z Alfredkiem skomponowała na moją cześć prześliczny hymn. Który brzmi: „a e che a e che che“. Czasem mi go dzieci chórem śpiewają. Raz ugryzłem pięcioletnią, najmłodszą kochanych państwa córeczkę, nie była to moja wina, też ją, a nie mnie skarcono, mimo to bardzo się tego wstydzę i jest to czarna plamka w moim życiu. Był skwaś, spałem na trawniku i muchy wyjątkowo były dokuczliwe, a w tym mnie ta dziewczynka gwałtownie obudziła.

Sądziłem z rozespania, że to mucha, i haps, a to była twarz dziecka. Rzadko też jej pozwalają się ze mną bawić, choć bardzo lubię, gdy mnie układa w łóżeczku swej lalki i kołdrą przykrywa.

(d. c. n.)

na których jest przeidealizowany. Przedstawiają nam one konia polskiego, już uszlachetnionego krwią orientálną, krwią ogierów, które rycerstwo nasze zdobywało w licznych wyprawach z Turkami i Tatarami. Od czasu Jana III-go t.j. mniej więcej od czasu odsieczy Wiednia w r. 1686 wszystkie wojny Polska przegrała, więc tych reproduktorów zdobycznych po mniej szczęśliwych późniejszych potrzebach coraz mniej do Polski przybywało, co się na hodowli odbiło.

Koń polski zaczął zatracać swe dawne cechy i poszedł atawizm na mniej szlachetny krajowy materiał, na którym był wychowany. Ale za daleko zaprowadziło by mnie rozwodzenie się nad dalszym rozwojem i chowem konia naszego, powracam do ostatnich lat, do czasów rozpoczęcia pogrubienia konia w Wielkopolsce. Jak już wspomniałem z pogrubieniem konia wnosi się pewną ordynarność i limfę, co w pewnych okolicach się stało. To też z uznaniem należy podkreślić, że główny dyrektor Stadnin Państwowych p. Jurjewicz, przysłał nam i na Pomorze kilka ogierów pełnej krwi, i to kilka wysokiej krwi i klasy. Należy to ocenić bardzo, gdyż w ostatnich latach wojennych rząd niemiecki

nie przysyłał z innych stadnin ogierów do tutejszych stadnin, a dyrekcje stadnin dla braku materiału kupować musiały ogiery miernej nieraz klasy. Prócz tego ze stadniny ogierów państwowych w Sierakowie uprowadzono przeszło 120 najlepszych.

Ogiery, które teraz dostaliśmy, wywrą wpływ na tutejszą hodowlę. Naturalnie odczekać należy jak się one w półkrwi dziedziczyć będą, ale jedno co napewno dadzą, to suchość i odporniejsze organa wewnętrzne jak serce, płuca i żołądek, bo konie te wszystkie przysły z toru. Wszelkie pokazy i wystawy mają te dobre dla hodowli strony, że dają pogląd na całość kierunku hodowli i wzbudzają zainteresowanie się koniem u szerszej publiczności, a u hodowców rywalizację.

Z ciekawością zatem należy oczekiwać pokazu koni w Poznaniu, nad którym protektorat przyjęli wojewoda hr. Bniński i generał Raszewski. Pokaz zapowiada się dobrze.

W. Świnarski

Wydział Hodowlany W. I. R.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Wyszły z druku:** Sprawozdanie z wyścigów w Warszawie 1922 r. oraz program wyścigów wiosennych 1923 r.

Program obejmuje dwa sezony: majowy od 29 kwietnia do 29 maja, oraz czerwcowy od 1 czerwca do 1 lipca. Każdy z nich składa się z 14 dni wyścigowych.

Do rozegrania wyznaczono po sześć gonitw dziennie.

Wysokość nagród oznaczono: w grupowych gonitwach od 30 do 60 tysięcy, w pozagrupowych od 100 do 400 tysięcy, przyczem przy wypłacie tych nagród będzie zastosowany mnożnik według środków Towarzystwa.

Największym dniem sezonu będzie 3 czerwca, na który wyznaczono nagrody: Derby 400,000 mk., im. Prezydenta Rzeczypospolitej 400,000 mk., oraz im XIV pułku ułanów Jazłowieckich 250,000 mk. (przeszkody).

Z ważniejszych zmian w programie zanotujemy:

1) Skasowanie wyścigów gentlemańskich, a ustanowienie w ich miejsce gonitw z płotami i przeszkodami, w których mogą startować konie pod pp. gentlemanami i pod zawodowcami,

2) Skasowanie nadwag dla ogierów zagranicznego pochodzenia.

W miejsce nadwag dla koni tej kategorii postanowiono ograniczyć je wyścigami i w jesiennym sezonie dla dwulatków zagranicznego pochodzenia zamknąć dostęp do pewnej kategorii gonitw. Ograniczenie to w przyszłym roku ma być stosowane dla 2 i 3 letnich koni, a w roku 1925 dla 2, 3 i 4 letnich i starszych koni.

3) Dojście do skutku wyścigu przy zapisie tylko jednego konia.

Usuwa to tak zwane w języku wyścigowym „morze”, to jest konie, zapisywane do danego wyścigu bez najmniejszych szans, aby tylko wyścig mógł dojść do skutku.

Nowości tej należy tylko przyklasnąć.

— Stajnie wyścigowe.

A. Olszowskiego.

I oddział.

Trener Stanisław Kowalski. Żokiej Stanisław Pasternak.

3 l. og. gn. Minstrel (Hyman i Mésange).

3 l. kl. c.gn. La Reine (Lynx Eyed i Françoise).

2 l. kl. gn. Circe (Morganatic i Lezginka),

2 l. kl. gn. Cylicja (Fils du Vent i Francja),

2 l. og. gn. Sobie Pan (Morganatic i Kupawa),

II oddział.

Trener Szczepan Włosek.

4 l. kl. gn. Polmoodie VI (Lohengrin i Polmoodie V)
^{1/2} krwi.

- 4 l. kl. gn. Prim Lass (Primer i Echlass),
- 3 l. og. kaszt. Rayon d'or (Pompejus i Signorina),
- 3 l. kl. gn. Rêve d'or (Admirable Crichton i Chatte),
- 2 l. og. kaszt. Chocim (Huszar i Frymuska) ^{1/2} krwi.
- 2 l. kl. kaszt. Stamara (Libanon i Bundugeja) ^{1/2} krwi.

M. Róga.

Trener Jan Paszkiewicz. Żokiej Behr.

- 5 l. og. gn. Dornach (Fresneaux i Damville),
- 5 l. kl. gn. Mulhouse (Fresneaux i Mabilie II),
- 5 l. kl. gn. Soultz (Admirable Chrichton i Suisse),
- 3 l. kl. c.gn. Périchole (Sun Star i Pescara),
- 3 l. kl. gn. Xalapa (Nestor III i Quille),
- 3 l. kl. gn. Branka (Velasquez i Bursa),
- 2 l. og. gn. Edzio (Fils du Vent i Enigma),
- 2 l. og. kaszt. Hugo (Vadi Halfa i Hugennottin),
- 2 l. og. gn. Florek (Vadi Halfa i Hedda Gabler),
- 2 l. kl. gn. Mulatka (Fils du Vent i Ellenai).

W. Święcickiego.

- 6 l. og. kaszt. Ulmen (Mości Książę i Zaira),
- 3 l. kl. gn. Bithur (Batailleur i Minerva II),
- 3 l. kl. gn. Hogue (Chicambault i Hongrie II),
- 2 l. kl. szp. Baghera (Postumus i Ruń),
- 2 l. kl. szp. Brygada (Postumus i Reduta),
- 2 l. og. gn. Fox Trott (Desiderius i Mea).

A. hr. Morstina.

Trener Wincenty Gawron.

- 5 l. kl. gn. Pieszczotka (Magnan i Luna),
- 3 l. kl. gn. Pomme de terre (Edward i Medjide)
^{1/2} krwi,
- 3 l. og. gn. Królewicz (Blue Danube i Reine Fiammette),
- 3 l. kl. cgn. Surma (Blue Danube i Heroine),
- 2 l. og. kaszt. Cudak (Fils du Vent i Blaustrumpf),
- 2 l. kl. gn. Cięciwa (Cylba i Vola),
- 2 l. kl. gn. Cecora (Fils du Vent i Dzwina),
- 2 l. kl. brkaszt. Bajaderka (Blason i Tillery).

H. Towarnickiego.

Trener Stanisław Kowalski. Żokiej Stanisław Pasternak.

- 5 l. kl. skgn. Valailles (Bonspiel II i Vite et Bien),
- 6 l. kl. gn. Ruchlos (Kokoro i Roumania),
- 4 l. kl. kaszt. Irish Dancer (The Irishman i Maxixe),
- 3 l. og. kaszt. Lussagnet (Bonbon Rose i Labdâ),
- 3 l. kl. gn. Krieau (Beregölgy i Krikerl),
- 3 l. kl. gn. Szanaszet (Spiridion i Botfaln).

ZAGRANICZNA.

— **Wielki** meeting w St. Sebastiano odbędzie się w tym roku we wrześniu na torze Lasarte. Proponowane są nagrody: Grand Prix wartości 500,000 pesetów, Criterium

dla 2-latków — 100,000 i Wielki wyścig z płotami tej samej wartości. Według obecnego kursu 500,000 pesetów równa się trzem i pół miliardom marek polskich, a 100,000 pesetów siedmiuset milionom.

— **W Niemczech** padł 26-letni ogier stadny Saint Maclou (St. Simon i Mimi). St. Maclou urodził się w Anglii i tam biegał jako 2, 3, 4 i 5 letni. W czteroletnim wieku wygrał Lincolnshire-Handicap, bijąc znakomitą Sceptre i 22 inne konie.

Wygrał ogółem 4.789 £. Kupiony do Niemiec na reprodutora dał tam znaczną ilość potomstwa, które od 1909 r. do 1922 wygrało nagród na sumę 5.105,259 mk. Dzieci jego biegały bardzo uczciwie, choć wielkiej klasy nie posiadały i odznaczały się często bardzo wadliwymi kończynami.

Do najlepszych należał Maxim, zwycięzca St. Leger w Budapeszcie.

Córka St. Maclou, Casablanca, dała König Midasa i Casabiancę, 2 bardzo dobre niemieckie konie.

— **W Grand National** (Steeple-Chase) w Liverpool (5.000 £, 7250 mtr.) najwyższe wagi otrzymały:

Shaun Spadah 79 ^{1/2} kg.	Vies 75 ^{3/4} kg.
Turkey Buzzard 79 „	Halston 75 ^{3/4} „
Old Tay Bridge 77 ^{1/2} „	Zenon 75 ^{1/4} „
Southampton 76 ^{3/4} „	Gerald L 74 ^{1/2} „
Square Dance 76 ^{1/4} „	Chin Chin 74 ^{1/2} „

Faworytami są: Forewarned (72 kg.), Duettiste (73 kg.), Conjuror II (69^{3/4} kg.), Arravale (70^{3/4} kg.).

— **Pierwszy** dzień wyścigów przeszkodowych w Auteuil odbył się 15 lutego na torze bardzo ciężkim.

— **W pamiętnikach** Hodgmana (bookmakera i właściciela) z epoki, kiedy w Anglii odbywało się 10 do 12 wyścigów dziennie, znajdujemy wiele ciekawych rzeczy. Między innymi historję, zapewne jedyną tego rodzaju w sporcie. Większość wyścigów były to matche, do których szczególniejszą pasję miał lord Glasgow, bardzo ekscentryczny sportsman.

Otóż do matchów zaangażował pewnego razu 6 koni, oznajmiając, że te, które nie wygrają, będą tegoż wieczora zabite. Chociaż według papierowej formy 5 z tych koni, nie miało prawie żadnych szans powodzenia, wszystkie jednak zwyciężyły, przytem nie odbyło się bez emocji, bo 5 wygrało w walce o łeb, szyję lub długość, a szósty jedynie odbył swój match walk-overem.

— **Obertas** debiutował 22 lutego we Francji (Auteuil) w kolorach hr. d'Orsetti. W wyścigu z płotami „Prix Sauveteur“ 5,600 fr na dyst. 3,100 mtr. zajął trzecie miejsce za Beau Brummel (Mon Petiot i Che Bella) p. J. D. Cohna i za Bomarsundem p. L. Mantaszewa. Bez miejsca był Tribord.

Wygrane o 8 dług., trzeci koń o 15 dług. Za zwycięzcę płacono 133 za 10 za Obertasa wypadało 569 za 10. Faworytami byli Bomarsund (18 za 10) i Tribord (20 za 10). Na Obertacie jechał ż. F. Hervé.

— **Coty** na wiosenne handicapy w Anglii.
Lincolnshire handicap (21 marca, dyst. 1 mila).
100 : 7 — 5 l. Soldennis (8 st. 7 lb.),
100 : 6 — 5 l. Port Poyal (7 st. 5 lb.),

100:6 — 6 l. Roman Bachelor (9 st.),
 18:1 — 5 l. Monarch (8 st. 6 lb.),
 20:1 — 4 l. Argo (7 st. 9 lb.),
 25:1 — 5 l. George Drake (7 st. 7 lb.),
 100:3 — 5 l. Precious (7 st. 8 lb.),
 100:3 — 4 l. Tons of Money (6 st. 1 lb.),
 50:1 — 5 l. Highlander (8 st.),
 66:1 — 5 l. Foundation (6 st. 11 lb.).

Grand National Steeple Chase (23 marca, dyst. 4 mile 836 yds).

10:1 — Forewarned 8 l. (11 st. 5 lb.),
 100:8 — Arravale 8 l. (11 st. 2 lb.),
 13:1 — Fly Mask 9 l. (10 st.),
 100:6 — Duettiste 10 l. (10 st. 7 lb.),
 100:6 — Sergeant Murphy 13 l. (11 st. 3 lb.),
 100:6 — Libretto 8 l. (10 st.),
 18:1 — Conjuror II 11 l. (11 st.),
 20:1 — Taffytus 10 l. (11 st. 7 lb.).

Hurst Park 18 lutego.

Imber Court S'Chase, 417 Ł. 2 $\frac{1}{4}$ mili.

Double Up 6 l. og. gn. 11 st. 9 lb. (Huon II i Princess Symons) p. A. B. Walkera, ż. J. Hogan — 1.

King Solitude — 2, Winnall — 3, b. m. 6 koni.

Wygr. o 3 dł. w 4 m. 41 sek

Auteuil 18 lutego.

Prix Robert Hennessy (St. Chase) 12.000 fr., 4500 mtr.

Tais Toi pełn. wał. kaszt., 60 kg. (Elf. i Naturalisation) p. G. Philidor ż. Duffourc — 1.

Makurino (64 kg.) — 2, Vitrail (62 kg.) — 3, b. m. 3 konie.

Wygr. o $\frac{3}{4}$ dł. Tot. 138,50 za 10.

— **Leicester**, 20 lutego.

Spring S'Chase 415 Ł. 3 mile.

Gerald L pełn. wał. gn. (Captivation i Lavenne) 12 st. 6 lb., ż Morgan — 1.

Southern (11 st. 2 lb.) — 2, Prudhomme (10 st. 4 lb.) — 3, b. m. 9 koni. Wygr. o 3 dł. w 6 m. 41.

— **Newbury**, 22 lutego.

Spring Steeple Chase 490 Ł. 2 mile 50 yds.

Cavalier pełn. wał. gn. (The White Knight i Ice Cream) 11 st. 7 lb. p. H. Kershaw, ż. Antony — 1, Charlie Wise — 2, Mr. Madcap — 2, b. m. 5 koni.

Wygr. o 4 dł. w 4 m. 26 s. Cota 4:7.

21 lutego.

Newbury Steeple Chase (hdcp.) 535 Ł. 3 mile.

Arravale og. gn. pełn., 11 st. 12 lb. (Ardoon i Lady Ina) p. R. Davison j. p. H. Brown — 1, Old Tay Bridge (12 st. 6 lb.) — 2, Turkey Buzzard (12 st. 7 lb.) — 3, b. m. 6 koni.

Wygr. o szyję w 6 m. 52 s. Cota 8:1.

February Hurdle Race 490 Ł. 2 mile.

Dry Toast 4 l. og. kaszt. (Cicero i Dinner), pana R. Davison, ż. Duller — 1, Nane Snugger — 2, North Waltham — 3, b. m. 7 koni.

Wygr. o 3 dł. w 4 m. 9 $\frac{3}{5}$ s. Cota 5:2.

Opinia o kupionych zagranicą koniach jest osobistym zdaniem p. T. Jaworskiego. — Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy” ma o tych koniach inne zdanie.

REDAKCJA.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ krytyka ogierów, zakupionych w Austrii, Niemczech i na Węgrzech, zamieszczona w artykule „Zakup ogierów zagranicą”, odznacza się tendencyjną nieżyczliwością i często mija się z prawdą, zmuszony jestem prosić o zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia, gdyż uważam, że artykuł wzwyż wymieniony wprowadza w błąd ogół naszych hodowców, naturalnie tylko tych, którzy zakupionych ogierów nie widzieli.

Każda krytyka powinna być wszechstronna a nie stronnicza; krytykując konie winniśmy to czynić obiektywnie, wymieniając dodatnie i ewentualnie ujemne ich strony.

Tymczasem p. Jaworski starannie ukrywa cechy dodatnie ogierów, wysuwając w sposób niedwuznaczny pewne ich usterki często wyolbrzymione, częściej jeszcze zaimprovizowane, gdyż w rzeczy samej nieistniejące wcale.

Tak więc z przejściowego złego wyglądu ogiera Harlekin, który poprostu był przez poprzedniego właściciela niedostatecznie żywiony, robi p. Jaworski „wygląd jak po ciężkiej chorobie”, choć wie, że koń ciężko nie chorował i decyduje, iż koń jest „ordynarny”, aczkolwiek napewno żaden hodowca nie ryzykowałby tego określenia, widząc konia zachudzonego, we włosie i zbiedzonego.

By w zbiedzonym koniu jego zalety odczuć i tego konia odgadnąć, na to trzeba mieć wrodzony talent lub być doświadczonym hodowcą.

O modelowo prawidłowym, kościstym Widerhallu co jednogłośnie stwierdzili wszyscy oglądający go hodowcy, ma p. Jaworski do powiedzenia tylko to, że „jest trochę za wysoki w przodzie i bardzo dobry w ruchu”. To że ogier ten jest przebudowany w przodzie jest niezgodne z prawdą, najlepszym czego dowodem jest to, iż żaden ze znawców i hodowców nie zwrócił na to uwagi przy przeglądzie.

Doskonały w moim zrozumieniu typ reproduktora do pół krwi jakim jest Bannstein, ma zdaniem p. Jaworskiego „biedny zad i jest ordynarny”, pozatem ma mieć „verletzte Linie”. Biedny zad i ordynarność Bannstein'a w pojęciu p. Jaworskiego mogą sobie tłumaczyć tem, że ogier ten tak jak Harlekin przyszedł z Niemiec w złym stanie odżywienia i we włosie.

Przy przeglądzie Bannstein'owi nikt „verletzte Linie” nie zarzucił i nikt jej nie dopatrywał, gdyż jej nie ma, a byli tam hodowcy z Poznańskiego specjalnie na exterieur uważający, którzy też prosili o Bannstein'a do stad Wielkopolskich; to twierdzenie jest więc niezgodne z prawdą.

Tak samo muszę zaprotestować przeciw opinii, jakoby ogier Schalk miał mieć niezupełnie czysty staw skokowy. Koń ten w drodze uderzył się w wagonie i miał opuchniętą nogę, co na miejscu zostało stwierdzone i jako przejściowe, nic nie znaczące opuchnięcie zakwalifikowane. O tem, przypuszczam, p. Jaworski wiedział pisząc swą krytykę.

Trzyletni ogier Geuse o wymiarach 158 ctm., obwód klatki piersiowej 172 ctm., pod kolanem 19 i $\frac{3}{4}$ — jest „bar-

4 TWELVE POINTER og. gn. (1920 r.).

[illegible]

Na Sprzedaż „A GITEN CZĘŚĆ” 2 LETNI OGIER GNIADY PEŁNEJ KRWI
o o ANGIELSKIEJ o o

chowa p. p. Adama Youngi i Kazimierza Ostaszewskiego; syn Pegasus a (Peregrin — Graliol Orelia) i Dormancy (importowany Raeborn — importowany Doriman — Band Or) która jest półsiostrą po matce Dorigny'ego syna Dyamond Jubilee. Dorigny (pobił Księcia Pana i zrobił martwy bieg z Dealerem derbystą austr. w 1911 roku) jest reproduktorem w stadzie państwowym na Węgrzech. =====

Cena: 1500 franków szwajcarskich płatne markami polskimi według kursu w dniu płatności.

DO OGLĄDNIĘCIA U P. JANA WIKTORA W ZARZYSYNIU (stacja kolejowa poczta i telegram na miejscu) MAŁOPOLSKA, SANÓCKIE.

Kupujemy i Sprzedajemy

SARADEŁĘ, WYKĘ, PELUSZKĘ, ŁUBIN, KONICZYNE, OWIES,
OTRĘBY ŻYTNIE PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ,
SIECZKĘ, SIEMIE LNIANE, ORAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRABCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres teleg. „Kupkoń“.

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Hotel Europejski, telef. Nr. 91-90.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



STADO W JACENTOWIE (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.”).

Przeszkody na torze Aintree pod Liverpool'em.

Z polowań z gończymi psami, które w Anglii odbywały się nie tylko w lasach, ale przede wszystkim w polu i łączyły się ze śmiałym jeździectwem, powstały z czasem gonitwy z przeszkodami. W polowaniach za lisem lub jeleniem dzielność koni, ich śmiałość i sposobność do skoku, oraz zręczność i wyrobienie jeźdźców ujawniały się.

Od tego do porównań koni, emulacji, tylko jeden krok. Szczególniej w jesieni pod koniec sezonu angielscy sportsmeni robili próby i zakładali się za swemi końmi. Próby odbywały się przez pola, jako cel, metę, obierano jaką wieżę kościelną, rysującą się zdaleka, i stąd powstała nazwa gonitwy do dzwonnicy. Gonitwy przez pola były jednak bardzo trudne, nie jednokrotnie jeźdźcy napotykali przeszkody nie do przebycia lub tylko niektóre konie mogły je przezwyciężyć — inne nie kończyły biegu lub ulegały wypadkom. Stopniowo sportsmeni z końca XVIII wieku i początku XIX stulecia zamieniali wyścigi do dzwonnicy na więcej określone, czyli kierunek biegu był wytykany chorągiewkami i przy przeszkodach również je stawiano. Przeszkody pozostały zawsze bardzo surowe, ale wykluczono już nie możebne do przebycia. Gonitwy tego rodzaju — biorąc pod uwagę stałe uszlachetnianie koni angielskich — zyskiwały coraz większy rozgłos i popularność i zaciekały szerokie koła, którym już nie wystarczało, żeby jeźdźcy na koniach, jadąc drogami, przyglądali się gonitwie, jak było przez długi czas w zwyczaju — ale domagano się, żeby z jakiego wyniesienia, bądź naturalnego, bądź sztucznego szersze koła widzów mogły śledzić niezwykle jeździecki turniej. Wypadki były częste, ale śmiertelne, lub bardzo poważne rzadkie z powodu wolnego tempa.

Żeby gonitwy przez pola mogły być dokładniej widziane, zaczęto wznosić prowizoryczne trybuny właściwie drewniane wywyższenia, ale coraz liczniej gromadząca się publiczność widziała tylko na pewną odległość „dojazd”, a nie mogła uchwycić całego przebiegu gonitwy. Powstała wówczas myśl utworzenia kolistych lub w kształcie elipsy torów, na których z trybuny można by się przyglądać gonitwom z przeszkodami, jak się patrzy na wyścigi płaskie. Był to wielki krok naprzód w dziedzinie sportu, ale zarazem i stopniowe przeobrażenie się dawnych myśliwskich prób. Hunter (koń myśliwski) przemieniał się stopniowo na konia wyścigowego: już same skoki nie mogły być wystarczające; pożądane było powiększenie szybkości. Charakter jednak czysto myśliwski bardzo powoli zacierał się, chociaż po dziś dzień w steeple-chasach angielskich jeszcze się przebija.

Pierwszy duży steeple chase w Anglii, już podług ustalonych nowych zasad i prawideł, odbył się w Liverpool'u 29 lutego 1836 r. — przestrzeń wyścigu wynosiła 4 mile (angielskie), waga jeźdźców 76 kg. i sami gentlemani mogli koni dosiadać. Otwarcie toru w Liverpool'u, a właściwie w miejscowości pobliskiej Aintree, znalazło naśladowców i nie zadługo były otwarte tory podług nowych wzorów w St. Albans, Aylesbury, Leamington i Croydon. Supremacja jednak pozostała przy torze Aintree, dzięki jego wyjątkowemu położeniu. Warunki wyścigu zostały stopniowo

rozszerzone a mianowicie: już od 1839 r. Liverpool nie był wyłączny dla gentlemenów, ale mogli dosiadać koni i żokijeje, przytem zamieniono go na handicap.

Wyścigi z przeszkodami, które powstały jak widzieliśmy z polowań konnych w polu — powinny właściwie zachować pewne cechy myśliwskie: wyścigowe przeszkody powinny się zbliżać do przeszkód napotykanych wśród pól, łąk, pastwisk, we wsiach i t. p. Podobizny naturalnych przeszkód są na jednych torach więcej, na innych mniej zachowywane. Poznanie rodzaju przeszkód na poważnych torach jest zajmujące i weźmiemy pod uwagę największy i najpoważniejszy tor Aintree pod Liverpool'em.

Tor w Aintree obejmuje 3,600 mtr. i wyścigi odbywają się na lewo. Niemal cały czas konie cwałują po trawie oprócz 200 mtr. między trzecią a czwartą przeszkodą, które przebywa się po lekkiej podorywce. Podkład gruntu jest wogóle piaszczysty, a po wierchu nie zbyt grubo zadarniony. Przeszkody mają długości po 19 mtr. i składają się z płotów kolczastych, wzmocnionych jeszcze listwami z drzewa lub gałęziami sośniny. Wszystkich przeszkód jest 16, z których 14 skacze się po dwa razy czyli że w wyścigu koń ma do wzięcia 30 przeszkód. Dwie przeszkody, przez które skacze się tylko raz jeden, są wielkie: „Open-ditch” *) i rzeczka.

Pierwsza przeszkoda a zarazem 17-ta jest żywopłot bez rowu (takiemi żywopłotami są ogrodzone pola w Anglii) wysokość 1 mtr. 62 ctm. 2-ga przeszkoda i też sama 18-ta trzyma wysokość 1 mtr. 60 ctm. jest też płotem bez rowu — z gałęziami sośniny, 3-cia, 19-ta przeszkoda ma wysokość 1 mtr. 46 ctm. i składa się z żywopłotu i rowu, 4-ta i 20-ta przeszkoda wysokości 1 mtr. 67 ctm., 5-ta i 21-sza płot z sośniny wysokości 1 mtr. 60 ctm., 6-ta i 22-ga nosi nazwę „Beecher's brook”. Przeszkoda ta składa się z płotu wysokości 1 mtr. 32 ctm. a zanim rów, bez wody, szerokości 1 mtr. 67 c m. Płot na dole ma szerokość 1 mtr. 32 ctm. i jest umocowany listwami z drzewa. Rów za płotem ma głębokość 90 ctm. Skacze się na dół i różnica powierzchni gruntu, gdzie się koń odbija do skoku, a gruntuje — wynosi 45 ctm., 7-ma i 23-cia przeszkoda płot z sośniny wysokości 1 mtr. 52 ctm. — przeszkoda ta bez rowu wznosi się na spadku, 9-ta i 24-ta przeszkoda ma nazwę „Valentines brook”, i składa się z płotu z sośniny wysokości 1 mtr. 52 ctm. a za nim rów z wodą szerokości 1 mtr. 52 ctm. płot u dołu szerokości 1 mtr. 52 ctm. — 10-ta i 26-ta przeszkoda stanowi płot bez rowu z sośniny, wysokości ze strony odbicia się konia 1 mtr. 44 ctm. a gruntowania 1 mtr. 62 ctm., 11-ta i 27-ma przeszkoda składa się z rowu szerokości 1 mtr. 52 ctm. głębokości 90 ctm. a za nim żywopłot wysokości 1 mtr. 36 csm., 12-ta i 28 ma przeszkoda składa

*) „Open-ditch” oznacza przeszkodę, składającą się: z rowu szerokości 82 c., za nim płot wysokości 36 c., szerokości 60 c. Rów poprzedzony jest barierą wysokości 40 c., szerokości 36 c., dla oznaczenia miejsca, z którego koń ma się odbić. Przeciw „open-ditch” były niejednokrotnie składane protesty właścicieli stajen i trenerów, uważających tę przeszkodę za zbyt trudną i skomplikowaną (Przyp. autora).

się z płotu z sośniny wysokości 1 mtr. 52 ctm. a za nim rów szerokości 2 mtr. 43 ctm. głębokość rowu 90 ctm., 13-ta i 29-ta przeszkoda płot bez rowu wysokości 1 mtr. 52 ctm., 14-ta i 30-ta przeszkoda żywopłot bez rowu wysokości 1 mtr. 52 ctm., szerokości u dołu 1 mtr. 20 ctm., 15-ta przeszkoda ma wysokości 1 mtr. 57 ctm., szerokości u dołu 1 mtr. 28 ctm. i poprzedzona jest rowem, przed którym jest ustawiony drąg oddalony od płotu na 1 mtr. 67 ctm. Drąg poprzedzający rów jest nad nim nachylony. 16-ta przeszkoda jest rzeczka — przed wodą na odległości 90 ctm. wznosi się płot wysokości 75 ctm. a szerokości u podstawy 60 ctm. szerokość wody wynosi 3 mtr. 34 ctm., a ogólna szerokość całej przeszkody równa się 4 mtr. 85 ctm.

Takie są przeszkody na torze Anitrée i trzeba przyznać, iż są bardzo surowe, ale również na ogół bardzo zbliżone do przeszkód naturalnych napotykaných w polu. Rodzaj przeszkód na torze Aitrée powstrzymuje nadmierną szybkość, tempo musi być więcej umiarkowane, żeby konie mogły zachować siły i oddech do przewycięzania tak wyczerpujących przeszkód. Ale wielki narodowy Liverpool'ski steeple-chase zachował charakter myśliwski i do niego mogą stawać tylko rzeczywiście dobrze, wytrawnie skaczące konie.

Poważne steeple-chasy, na długich przestrzeniach są niezbędne dla *podtrzymania i wykazania hartu i sił koni* pełnej krwi. Wyścigi jednak z przeszkodami, o ile w XVIII wieku i pierwszej połowie XIX wieku cieszyły się w Anglii wielkim powodzeniem, następnie nie doznały tego zasiłku, co wyścigi płaskie. Na jakie dziesięć lat przed wojną su- ma nagród wyznaczonych na wyścigi płaskie wynosiła

12,000,000 fr. i wciąż wzrastała, gdy nagrody w wyścigach z przeszkodami były małe chociaż w porównaniu trudniejsze do wygrania. Przytem przywileje, które cieszyły się też huntery, o ile nie przyjmowały udziału w wyścigach płaskich (nie specjalnych dla hunterów), po części zostały zniesione i były huntery porównane z końmi kategorii handicapów. Wreszcie czas przygotowania koni do wyścigów z przeszkodami był nazbyt sumaryczny, gdy dawniej wkładano je do trudnych i powtarzanych skoków nawet na polowaniach par-force *).

Żokiejów steeple-chasowych dawniejszej miary też niedostaje, a lekkie wagi w handicapach, pędząc z miejsca napoczątek, najczęściej rozstają się z końmi w połowie drogi.

Warunki jednak Grand Nationalu pozostają niezmiennie, opierając się na poważnej, starej tradycji, i wykazują, iż wyścigi z przeszkodami nie mogą istnieć tylko z nazwy, ale odpowiadać powinny swemu przeznaczeniu. Również należy podkreślić, iż konia z wyścigów płaskich nie przenosi się z dnia na dzień na tor przeszkodowy, że wymaga bardzo poważnego przygotowania, żeby mógł odpowiedzieć wyspecjalizowanym warunkom, i że nagrody w steeple-chasach, biorąc pod uwagę podnoszenie się ich stałe w wyścigach płaskich, powinny być też podniesione.

St. Wotowski.

*) Opowiadał mi hr. Kiński, który w końcu ósmego dziesiątka lat ub. w. wygrał na własnym Zoedone Grand National, iż niemal całą zimę na swym koniu polował w Anglii par-force i w ten sposób przygotował go wybornie.



K O B I.

4)

Kartki z mojego życia.

(Ciąg dalszy).

Wuj Ghazi twierdzi, że bardzo jestem szczęśliwy, bo nie mam materialnych kłopotów i obchodzę się bez garderoby. Podobno te kłopoty materialne obecnie ludziom więcej niż dawniej przed wojną dokuczają. Nie mam o tym wyrobionego zdania, ponieważ przed wojną nie było mnie na świecie. Choć z urodzenia i przekonań jestem konserwatystą, a warunki życiowe dużej we mnie wyrobiły dozę optymizmu, nie dziwi mnie, że takie wstrząśnienia muszą powodować społeczne i ekonomiczne przewroty. Nie trzeba w tych razach tracić równowagi i nie trzeba się dać nerwom powodować, a swoje robić z wiarą w przyszłość. Oczywiście, że starszej generacji, która w innych wyrosła warunkach, trudniej niż nam do tych nowych się zastosować stosunków. Dużo o tych rzeczach myślę, ale się trzymam w rezerwie. Na miejscu tu będzie opowiedzieć jak uzyskałem polski indygenat. Najwyższa ludowa władza, sejmik powiatowy, który na tak wysokim stoi szczeblu, że nawet mój kochany pan, któremu wiele drzwi stało otworem, marzyć o tym nie może, by tam być dopuszczonym, w swej łaskawości raczył nas pieszków obłożyć podatkiem. Rozumiem przez to, że jako

płatnik podatku stałem się obywatelem Państwa, a uprzytomniwszy sobie klęskę i upadek dawnej mej ojczyzny, potężnej niegdy monarchji, bez żalu, jak wielu innych, moralny z nią wziąłem rozbrat. Dziś jestem dumny z nowej ojczyzny, a na wrogów, którzy nam w roku 1920 grozili, już sobie zęby ostrzyłem. Nie wątpię obecnie, że w spokoju mogę oczekiwać zbliżającej się starości a że i moim potomkom i następnym generacjom świetna się gotuje przyszłość.

* * *

Kochany Foxiu! — Mam wątpliwość, czy list mój z dnia 5 b. m. otrzymałeś, nie mam jeszcze Twojego nowego adresu w Krakowie, dokąd jak słyszę, kochani Twoi Państwo z Tobą na zimę pojechali, więc listu z 5 b. m. jeszcze nie wysłałem. Mógł do Ciebie jeszcze nie dojść, pomimo to piszę ponownie, w nadziei, że prędzej mi odpiszesz na dwa listy, niż na jeden. Wiadomem mi jest, że Kraków wiele przedstawia ciekawych okoliczności, pewno poznasz ciekawych ludzi, wszak Twój kochany Pan lubi towarzystwo intelektualne i bez najmniejszej wątpliwości mile i pouczająco spędzisz zimę. Tylko się z temi miastowemi kundlami nie poufal, to też hołota, trzymaj się z kochanym swoim państwem i ich znajomemi, nie poszukuj nawet damskich znajomości, na uroczych zjazdach plantach. Odbywaj tam spacerów higieniczne, unikając niepewnego towarzystwa.

List inój z dn. 5 b. m. nie był wesoły, rany dziś już zabliźnione jeszcze mi chwilami dokuczały i nie pozwalały wygodnie siadać obecnie już tylko służą jako dowody mej

Koń polski i hodowla szlachetnego konia w Polsce od najdawniejszych aż po obecne czasy.

(SZKIC HISTORYCZNO-HIPOLOGICZNY).

(Dokończenie).

W Polsce, jak długa i szeroka, wrzała wojna nieprzerwanie przez cztery lata — Polska była właściwym teatrem wojny światowej na wschodzie — a co pozostało — padło ofiarą hord bolszewickich w następnych trzechleciach. Cały kraj był granatami przeorany, miasta, wsie i dwory popalone — lasy najmocniej przetrzebione lub w pień wycięte, handel i przemysł zniszczony — fabryki zburzone, lub z rozmysłem z maszyn obrabowane — zaś co się tyczy hodowli koni — to położenie przedstawiało się jak po potopie. Dawne stajnie wyścigowe przepadły, pozostało o nich tylko wspomnienie. Grupę koni czystej krwi, ewakuowaną do Rosji, zgromadził i wśród nieopisanych przygód i trudności z powrotem do kraju doprowadził p. Jurjewicz, prezes Tow. Wyścigowego w Warszawie i obecny Dyrektor Zarządu Stadnin Państw. Uratowane też zostały z koni wyścigowych ks. Lubomirskich te, które wojna w Wiedniu zastała, i zdołały one tam wiele zwycięstw odnieść: „Ruń”, „Oszczep”, „Ormuzd”.

Ocalały w niewielkiej liczbie konie wyścigowe ks. Czartoryskiego, znajdujące się podczas wojny w Niemczech. Pozatem zginęły można powiedzieć wszystkie nasze stada czystej krwi angielskiej, tak te, które spodziewano się na

miejsu uratować, jak i te, które powędrowały po za granice kraju. Ze stad pół krwi uratowało się zaledwie 10%. Walczące nieprzyjacielskie wojska, rekwizowały materiał hodowlany, dając czasem dla formy kwity z umieszczonymi cenami, albo wprost zabierały od żłobu, i to tak starsze ogiery, matki, jak i dwulatki nawet roczniaki — pomimo że nie przedstawiały użytkowej wojennej wartości. Zacytujemy jeden przykład z tysiąca. Z dóbr Dzikowskich hr. Tarnowskiego zabrano wszystkie konie, w liczbie około 700 sztuk — stary hunter, żyjący już na łaskawym chlebie (Kondeusz) wyrwał się kupcom i powrócił do stajni swej, przyprowadzając ze sobą Dzikowskie żrebię „Elwir” — jedyni przedstawiciele końskiego rodu — pełnych wyborowych okazów, niedawno stajen!

Niema już stad w Chorostkowie, arabów Dzieduszyckich, Czartoryskich i innych. Przepadły doszczętnie podolskie i wołyńskie stada: Sławuta, Białocerkiew, Antoniny. A dosłownie nie pozostał tam kamień na kamieniu. W Białej cerkwi wystrzelali bolszewicy sto arabskich ogierów. Gazety francuskie (Matin) donosiły, że nawet w środkowej Rosji mianowicie w Kazaniu, bolszewicy zastrzelili jakiegoś ogiera „arystokratę” końskiego, po przekonaniu się, że był

wielkiej niezaprzeczanej odwagi. Dziś piszę do Ciebie, aby Ci opowiedzieć, o całkiem innego rodzaju nader mile spędzonych chwilach. W naszym wieku, nie zrzekając się wszelkich życia rozkoszy, oraz osobistych ambicji, a nawet, między nami mówiąc, pewnych kokieteryjnych pretensji i nadziei, coraz więcej myślimy o innych i ich przyjemnościach. A o kim, mój Foxiu kochany, najwięcej wówczas myśleć można, również wiesz dobrze jak ja, narówni ze mną kochasz tę drogą naszą młodzież i na równi ze mną się cieszysz jej radością i powodzeniem i dzielisz jej smutki. Lepszych przyjaciół i powierników i również jak my wiernych chyba nie mają.

Liczny zjechał do nas kilka dni temu zastęp młodzieży, sami moi dobrzy oddawna znajomi, a więc świeżo pobrane stadło Pawłów, których szczęściem się niepomrotnie cieszę. Muszę tu nadmienić, że Pawełek to jeden z największych moich przyjaciół, rozumiemy się znakomicie i wzajemnie podziwiamy w sobie tę wielką powagę bez pedantyzmu i nie pozbawioną humoru. Jego żona też mnie bardzo kocha, ale mam wrażenie, że to jest więcej uczucie czysto rodzinne. Byli zawsze weseli i mili: Staś i Władek. A poważni myśliwi, Janusz i Kundzio, przyprowadzili zgraję groźnych psów, z którymi i ja zapolowałem. Nową zrobiłem znajomość, trochę powiedzieć muszę, zagadkową dla mnie. Jest to wysoki smukły mężczyzna, kochany Pan mówi do niego po imieniu, dzieci prócz Stasia mówią mu wuju, a Staś, choć Ty do niego mówi czyni, to z pewną nieśmiałością,

dumą i drżeniem w głosie. Pan ten na skroniach już lekko siwieje. Z tego wszystkiego należałoby wnioskować, że w młodszym od Ciebie drogi Foxiu, jest wieku, jednak powinien być rówieśnikiem kochanego pana i moim. Nic z tego — tańczy, wykręca się, biega po lesie jak najmłodszy z młodych, nie rozumiem tego Foxiu, jeżeli się kiedy dowiem, co to ma znaczyć nie omieszkam Ci donieść. Na wuja Ghazia słuszną przyszła kara za jego bezecne zachowanie się względem mnie. Partyjka trwa krótko, młodzież, naszej już szkoły, gra z zastanowieniem i statecznie, i zdaje się, że szczęście wujowi niezbyt sprzyja. Skarży się wuj, że ten mój nowy znajomy, tak pełen w innych okolicznościach werwy w pokiera gra poważnie, ba nawet drukuje. Druga kara na Ghazia to gramofon. I ja gramofonu, jako takiego, nie lubię, ale znoszę go chętnie, jeżeli chodzi o przyjemność młodzieży. Ledwo się od obiadu wstaje, młodzież nakręca gramofon i niezłęczona całodziennym polowaniem, kilka godzin tańczy pod przewodnictwem owego zagadkowego młodzieńca bez wytchnienia. Zasiadam sobie wygodnie koło kochanego pana na kanapie i wieczór cały się przyglądam z lubością jak młodzież hasa. A wuj Ghazi nie — trochę łązi po przedpokoju, może w złudnej nadziei, że partyjka się jednak ułoży, a tu figa, więc ucieka spać. Boję się, by na mnie z czasem nie przyszedł taki uwiad starczy, szczególnie, że wuj na to jeszcze o wiele za młody.

(d. c. n.)

pochodzenia czystej krwi i wyścigi wygrywał! Te dzikie hordy niosące nową kulturę, rabowały konie, nie tylko w celu łupu, lecz by je dręczyć, dusić lub zabijać. Strata stad arabskich jest bezpowrotna.

Angielski materiał, można nabyć za granicą. Za to od wieków prowadzona hodowla koni krwi wschodniej — już nie zmarchwywstanie.

W Pełkini i Gumniskach są jeszcze resztki — i w Szumsku u p. Wł. Jelskiego znajduje się dziesięć klaczy czystej krwi arabskiej, pokrywanych „Equadorem” synem wywodowego Arslana i nagrodzonej w Paryżu Melpomeny.

Po zmartwychwstaniu naszej Ojczyzny, odzyskaniu, politycznej niezależności, i połączeniu w całość rozdartych w ciągu 150 lat części kraju, zabrano się do uporządkowania politycznych, a zaspokojenia ekonomicznych potrzeb kraju. Do ważnych i pilnych należała odbudowa hodowli, co nie przyszło łatwo wobec opisanego stanu rzeczy. Państwo nie może się obyć bez konia roboczego, użytkowego i remontowego. Postęp w tym kierunku jest wykonalny jedynie na drodze selekcji, to jest przez próby wyścigowe, to też już w r. 1919 zostały wznowione wyścigi w Warszawie, i środkami tak rządowymi, jak i prywatnymi przystąpiono energicznie do zakupu materiału wyścigowego i hodowlanego w Austrii, Francji i Anglii. Dla wykazania jak szczęśliwą przytem miano rękę, wymienimy parę nazwisk nabytych koni ze względu na ich wysokie przeważnie pochodzenie. Przybyły zatem do Polski: „Huszar II” (Horkay — Capucine po St Serf), „Avenel” (Dagor — Aveline po Melton), „Whist” (The Story — White Clover po Con amore), „Aurea” (Delaunay — Aviata), Nawa” (Gomba albo Veles Neheglu po Friar Lubin), „Salamandra” (Gascony — Szende II po Mindig) krew Kincsem, „Benjamin” (Biniou — Real Lace), „Ladore” (Sleeve Gallion — Dear Lady po La das), „Dealer” (Santry — Dear Lady), „Pexi” (Robert le Diable — Petition), „Tilly II” (Icy Wind — Mausius po Polymelus), „Kowel” (Wombell — Kopie po Pardon), „Heimweh” (Wombell — Hejehuja po Teneriffe), krew Kincsem, „Melk” (Carabas — Mabile po Cicero), „Tortajada” (Falb — Topaze po Duncan), „Hesperus” (Carabas — Stoppine po Desmond) — te konie były urodzone w Austrii — zaś we Francji nabyto „Lyttę” (Go-te bed — Lerida), „Mulhose” (Fresneaux — Mabile), „Berncastel” (Admirable Crichton — Barbary po Lutin) konie te z powodzeniem uczestniczyły w pierwszych zaraz jesiennych wyścigach. Dla stada w Janowie kupiono: „Carabas” (Carbine — Dolly Wats po St. Frusquin), „Gadaios” (Gomba — Alea jacta po Pardon), „Eb-ura-faco” (Beregölgý — Buza Kalasz) dwa prądy krwi Kincsem, „Egrippo” (Wombwell — Gravosa po Gouvernant).

Jeden z właścicieli stajen wyścigowych nabył „Artemise” (Isard II Selene), i „Menzala” (Sardanapale — Diavolezza po Le Sagittaire).

Baron Kronenberg kupił w Anglii osiem yearlingów pochodzących po Day Comet, Trush, Radium. W sezonie wiosennym 1920 r. wygrały następujące konie ponad pięćdziesiąt tysięcy marek:

„Tilly II” (Icy Wind) 70,000 mk. (Derby), „Paraszt” (Falb) 68 000 mk., „Parachute” (Perdicas) 54,000 mk., „Melk” 2 l. (Carabas) 53,000 mk. W jesiennym sezonie 1920 roku biegały świeżo kupione „Air Marschal” (Picton — White Pearl), „Nemesis” (Beregölgý — Rohany), „Rozsadana” (Percy Sagedank), „Battaglia” (Battailleur — Messandra), „Kelet” (The Story — Keila po Le Samaritain) nie pobity

w biegach przeszkodowych. W tym sezonie ponad sto tysięcy marek wygrały „Tilly” (Icy Wind) 320,000 mk., „Melk” (Carabas) 217,000 mk., „Battaglia” (Battailleur) 200 000 mk., „Menzala” (Sardanapale) 191,400 mk. „Parachute” (Perdicas) 187,000 mk. Na czele reproduktorów stali „Carabas” 405,400 mk., Icy Wind 320,000 mk., „Fils du Vent” 303,000, „The Story” 252,800 mk. W r. 1921 kupił główny Zarząd Stad na reproduktorów: „Dark Dawn” (Sundridge — Cypress po Cyllene), „Rattle-Jack” (Count Schomberg — Sand blast po Sheen), „Earlbury” (Earle-More — Lady Yates), „Aberdeen” (Desmond — Cascatella po Hackler), „Amulius” (Alcantara II — Cynthia po St. Hilaire).

Księżę Czartoryski sprowadził dla swego stada trzy klacze stadne: „Laxavis” (Trush — Clarilaw po Persimmon), „Blameless” (The White Knight — Morance po Pride), „Frosted Ice” (William Rufus — Severity po The Gull). Pan M. Berson powiększył swe stado w Lesznie nabywając: „Poinsettia” (Sunflower II — Personalty po Persimmon). Przybyły również do kraju „Desmira” (Macdonald II — La Daverniere po Biniou), „L'Enforcelee” (Phoenix — Bergeronnette), „Genievre” (St. Just — Gin po Ob), „Zbaraż” (Hapsburg — Delagoa boy), „Zerwikaptur” (Javelin — Modify po Your Majesty), „Neil Desmond” (Neil Gow — Desmora po Desmond), „Dry Martini” (Cellini — Damiano d'Asti po St. Damien), „Pudler” (Adam Bede — Praiar Oyster po Lsinglass).

W wiosennym sezonie wyścigowym po nad sto tysięcy wygrały:

„Tilly II” (Icy Wind) 325,000 mk., „Menzala” (Sardanapale) 319,000 mk., „Battaglia” Derby (Battailleur) 280,000, „Baccarat” (Riou majou) 162,000 mk., „Pieszczotka” (Magnan) 161,000 mk., „Kelet” (The Story) 150,000 mk., „Toothpick” (Picton) 126,000 mk., „Widzowianka” (Mości Książę) 125,000 mk., „Aragwa” (Aboyeur) 105,000 mk., „Melk” (Carabas) 100,000 mk. Przed zimą nabyli nasi hodowcy znów dziesięćnaście rocznych klaczy we Francji, pochodzących od Consols, Mordant, Souvigny, Ukase II, Prestige, Sundridge, Triomphant i Battailleur. Na końcu sezonu najlepszą dwulatką okazała się „Radiation” (Radium) wygrała przeszło 300,000 mk. Według sumy wygranych następują po kolei „Zbaraż” (Hapsburg), „Pudler” (Adam Bede), „Azalia” (Icy Wind). Najlepszym trzylatkiem była „Desmira” (Macdonald II) wygrywając przeszło 250,000 mk., następnie „Obertas” (Day Comet) przeszło 200,000 mk., „Baccarat” (Riou majou) przeszło 170,000 mk., dalej „Melk” (Carabas) przeszło 100,000 mk., 5 letnia „Aragwa” (Aboyeur) wygrała przeszło 340,000 mk. Osiem biegów przeszkodowych z rzędu wygrał 4 letni pół-krewi „Verbum-nobile” (Jour-de Fête). Wyścigi Lwowskie i Poznańskie są w pełnym rozwoju.

Przed zakończeniem tego szkicu musimy poświęcić parę słów charakterystyce polskiego konia włościańskiego. Jest on potomkiem koni, pędzących niegdyś swój żywot w dzikim stanie w lasach, podobny i spokrewniony z angielskim „forest horse” którego dotąd napotyka się w hrabstwie Exeter. Równorzędnie widzimy konie włościańskie z wybitnym typem wschodnim. Sądząc z budowy, odnajdujemy prądy krwi dawnej rasy polskiej i wpływ arabskich bachmatów. W rezultacie jest to krzyżówka typów wschodniego, leśnego, a ewentualnie też tak zwanego „equns Przewalski”. Ogólnie koń jest niewielki, ale nabyty, nisko nożny, głowa sucha, choć ciężka, o szerokim czole, szyja krótka, kłęb nie wydatny — łopatka dobra, często krowie postawienie tylnych nóg — doskonałe kopyta, które nie potrzebują podkucia.

W stosunku do swej masy — odznacza się wielką siłą. Przyzwyczajony do złych dróg, jest niezniszczalny w użyciu; tam gdzieby ciężki bulon stanął w błocie, a szlachetny koń by się rwał i niepokoił — posłuszny, spokojny ten koń ciągnie co sił ciężki wóz w najgorszych warunkach. Sprawdziło się to nieraz podczas wojny ostatniej; z pługą naprędce wyprężniętą, koniki wyciągały armaty, które były uwięzione w piasku lub błocie — a czego nie umiały wykonać ciężkie zimnokrwiste kolosy. Wskazane jest pogrubienie i podniesienie wzrostu tych nieocenionych koni, pół-krewi anglo-arabami.

Opisaliśmy po kolei, złoty wiek polskiej hodowli. następnie zupełne prawie jej zniszczenie przez działania wojen-

ne, wreszcie szybkie i owocne kroki podjęte do jej odbudowy w nowych okolicznościach państwowych i życiowych. Na każdym polu działalności ludzkiej — postęp zależy od siły woli i tęgości charakteru, i od niezłomnego zaufania w lepszą przyszłość i ostateczne powodzenie.

Ostatnie sto lat naszych politycznych, moralnych i ekonomicznych przeżyć, dużo nas nauczyły, zahartowały i uzbroiły do zwycięskich walk z przeciwnościami losu.

Kurozwęki dn. 15 II 23 r.

Paweł Popiel. *)



K R O N I K A.

K R A J O W A.

— **Parachute** (Perdiccas i Mira) ogier stadny ur. w r. 1916 w stadzie ks. A. Wołkońskiego przeszedł od pana St. Wolanowskiego na własność do płk. Mściława Butkiewicza i pokrywać będzie w jego stadzie w majątku Kaczanów pod Lidą.

— **Klacz stadne** Manitobę (Ukase II i Myrtill II), pokrytą Mości Księciem, i Hedde Gabler (Horizont II i Lantern), pokrytą Carabasem, nabył od p. M. Róga p. Niemcewicz.

— Z Zarządu Stadnin Państwowych

Rząd francuski ustąpił Zarządowi Stadnin Państwowych ogiera czystej krwi arabskiej „Burgas”. Siwy ten ogier ur. 1907 jest oryginalnym arabskim importowanym z Syrii do Francji w r. 1914. Ojciec Burgasa pochodzi z rodu Abian-Charak, matka zaś z rodu Sakalaoni-Gadran.

„Burgas” w roku bieżącym będzie stanowił w Janowie wspólnie z „Bakszyszem” (Ilderim o. a. — Parada po Rymnik) który dał w Państwowej stadninie koni wybitne potomstwo czystej i pół krwi.

Do obu tych ogierów będą przyjmowane klacze prywatne, celem odchowania.

— Stajnie wyścigowe.

Janusza hr. Czarneckiego.

Trener Adam Tuchołka. Żokier Feliks Bressel.

5 l. kl. kaszt. Malaga (Caius i Malta).

4 l. og. gn. Marabou dw. Meerschbaum (Ariel i Miramare),

4 l. og. gn. Niagara (Nuage i Fracture),

4 l. og. kaszt. Eo ipso dw. Esau (Anschluss i Evchen),

4 l. og. gn. Lukullus dw. Pindar (Dolomit i Pine Apple),

4 l. kl. kaszt. Odolie (Biniou i Coronation),

4 l. kl. gn. Elida (Danilo II i Ninive)

3 l. kl. gn. Szeretlek (King Rob i Szerena),

3 l. kl. gn. Rose Mi (Parsee i Repanse),

3 l. kl. gn. Lidja (Lycaon i Askania)

3 l. kl. cgn. Meduza (Ariel i Menton),

3 l. kl. cgn. Lotos (Landgraf I. Priesterwald i Maid of Norway),

3 l. kl. kaszt. Bandoline (Albula i Banagher),

2 l. og. kary Albatros (Hyman i Coronation),

2 l. og. kaszt. Aza (Fils du Vent i Blondyna),

2 l. og. kaszt. Attila (Vadi Halfa i Freiburg),

2 l. kl. kaszt. Ariadne (Sommekiss i Lexavis),

2 l. kl. cgn. Amoureuse (St. Maclou i Cote d'Amour),

2 l. kl. cgn. Atina (Albula i Bonny Betty).

J. hr. Czarneckiego i J. hr. Alvensleben-Schönborn.

4 l. og. siwy Viveur (St. Saulge i Vivette) i

4 l. kl. siwa Barbara Belle (St. Saulge i Barbefosse).

— **Zarząd Stadnin Państwowych** z dn. 10 marca r. b. przeniósł się z ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 32 do gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Senatorska 15, parter, front. Czasowo wejście od ulicy Koziej Nr. 7.

*) Większą część danych historycznych do mego artykułu „O koniu polskim” zaczerpnąłem dosłownie z pouczających i źródłowych prac p. S. Wotowskiego pomieszczonych przez niego w rocznikach pisma „Jeździec i Myśliwy” (Przyp. autora).

ZAGRANICZNA.

— **Handicapując** węgierskie trzylatki tegoroczne-major E. Jeszensky dał najwyższe wagi następującym koniom.

Handful . . . 77 kg.	Pasztordal . . . 72 kg
F. Bèla Bacsì . 76 ¹ / ₂ ,	Saint Luc . . . 72 „
Gondatlan . . . 75 ¹ / ₂ ,	Ascanio . . . 71 „
Mutatós . . . 74 ¹ / ₂ „	Marburg . . . 71 „
Babérág . . . 72 ¹ / ₂ „	Sajgó . . . 70 ¹ / ₂ „

— **W Niemczech** w roku zeszłym było wydanych 46 koncesji bookmakerskich.

— **Coty na:** *Lincolnshire handicap.*

- 19: 1—Roman Bachelor 6 let. (9 st.),
 100: 8—Soldennis 5 l. (8 st. 7 lb.),
 100: 8—Royal Alarm 6 l. (8 st. 4 lb.),
 20: 1—Monarch. 5 l. (8 st. 6 lb.),
 100: 6—Port Royal 5 l. (7 st. 5 lb.),
 22: 1—Tons of Money 4 l. (6 st. 1 lb.)
 20: 1—Blackland 5 l. (7 st. 4 lb.),
 20: 1—Precious 5 l. (7 st. 8 lb.),
 25: 1—Varzy 5 l. (7 st. 9 lb.),
 33: 1—Foundation 5 l. (6 st. 11 lb.).

Grand National St. Chase.

- 9: 1—Gerald L. 9 l. (11 st. 10 lb.),
 10: 1—Fore Warned 8 l. (11 st. 5 lb.),
 10: 1—Fly Mask 9 l. (10 st.),
 100: 8—Arravale 8 l. (11 st. 2 lb.),
 22: 1—Sergeant Murphy 12 l. (11 st. 3 lb.),
 28: 1—Punt Gun 10 l. (11 st. 2 lb.),
 50: 1—Turkey Buzzard 10 l. (12 st. 8 lb.).

— **Gatwick, 2 marca.**

National Trial St. Chase (hdcp.) 730 Ł, 3¹/₂ mili.

Gerald L, wał. gn. pełn., 12 st. 3 lb. (Captivation Lavenne) maj. F. Murray'a, z. Morgan — 1, Forewarned (12 — 5) — 2, Keep Cool (11 — 5) — 3, b. m. 9 koni.

Wygr. o 3 długi. w 7 m 28 sek.

— **Rzym, 4 marca.**

Prix Melton, 20,000 lir. 1200 mtr.

Alexandroshene 4 l., 60 kg. (Dagor i Alpenvilchen) stada Bellotta, z. L. Varga — 1, Queen's Cure — 2, Frinco — 3, b. m. Pedal.

Wygr. o 5 długi.

— **Cheitenham 6 marca.**

National Hunt St. Chase, 1340 Ł, 4 mile.

Templescoby wał. cgn. płu. 12 st. 3 lb. (Monfin i kl. po Worksop) maj. Robinson j. p. H. A. Brown — 1, Electric Spark — 2, Bedouin — 3, b. m. 20 koni.

Wygr. o 1 długi. w 9 m. 17 sek.

7 marca.

County Hurdle Hdcp. 827 Ł, 2¹/₄ mili.

Assaroe wał. gn. pełn. 11 st. 10 lb. (Battle Axe — Kroon Lady) p. S. Howarda, j. p. F. A. Brown — 1. Marchesi — 2, Joseph the First — 3, b. m. 4 konie.

Wygr. o 1¹/₂ długi. w 4 m. 52 sek.

KOMUNIKATY.

— **Wobec** nieścisłych i przeważnie różniących się między sobą wiadomości pojawiających się w prasie, o zakupach ogierów dla Zarządu Stadnin Państwowych ze specjalnego kredytu 20,000 f., Zarząd Stadnin Państwowych komunikuje, że dotychczas nabyto:

21 ogierów pełnej krwi angielskiej.

2 ogiery czystej krwi arabskiej,

26 ogierów norfolk-bretonów,

2 klacze stadne pełnej krwi angielskiej.

ZESTAWIENIE

Ilościowego importu i eksportu koni dla stadnin państwowych 1922 r.

RAS	IMPORT Z					RAZEM	EKSPORT					Z tego rewinydykowane z Niemiec
	Anglii	Francji	Austrii	Węgier	Niemiec		Anglii	Francji	Austrii	Węgier	Niemiec	
Pełna krew angielska	18	5	3	2	29	57	—	—	—	—	—	21
Pół krew angielska	—	—	—	—	7	7	—	—	—	—	—	7
Wschodnio-pruska	—	—	—	—	26	26	—	—	—	—	—	26
Norfolk-bretońska	—	26	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Reńsko-belgijska	—	—	—	—	20	20	—	—	—	—	—	20
RAZEM .	18	31	3	2	82	136	—	—	—	—	—	74



Rodowód Cos najlepszej według wyścigów zeszłorocznej dwuletniej klaczy w Anglii.

2 C O S kl. c.-gn.

RENAISSANCE								22 FLYING ORB							
Rinovata				8 St Serf				Stella				26 Orby			
Traviata		Wenlock 4		Feronia		St. Simon 11		Hollyleaf		Necromancer		Rhoa B		Ormed 11	
The White Lady		Cremorne 2		Mineral		Ld. Clifden 2		Woodbine		Thormanby 4		St. Angela		Galopin 3	
								Madeline		Hollywood 16		Enchantress		Touchet 14	
												Margerie		Hanover 15	
														Angelica	
														Ormonde 16	
Blanchette		King o'Scots 3		Rigolboche		Parmesan 7		Manganesce		Rataplan 3		The Slave		Newminster 8	
														Honeysuckle	
														Stockwell 3	
														Alice Hawthorn	
														Windhound 3	
														Adeline	
														King Tom 3	
														Flying Duchess	
														Vedette 19	
														Tawney	
														Plum Pudding 3	
														Furze Chat	
														Orest 7	
														Lady Love	
														Scottish Chief 12	
														Lord Lyon 1	
														Lady Audley	
														Sweet Songstress	
														Algerine 25	
														Bourbon Belle	
														Hindoo 24	
														St. Angela	
														Galopin 3	
														Lily Agnes	
														Bend O'r 1	

LUBA kl. kaszt. po BONA VISTA i LUTRI
 do sprzedania
 w Stadzie Dylągowskim p. Hyżne — Małopolska.

Kupujemy i Sprzedajemy

SARADEŁĘ, WYKĘ, PELUSZKĘ, ŁUBIN, KONICZYNĘ, OWIES,
 OTREBY ŻYTNIE PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ,
 SIECZKĘ, SIEMIEŃ LNIANE, ORAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń”.

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

JĘDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, telef. Nr. 91-90.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



PAPYRUS 3 l. og. gn. (Tracery i Miss Matty), jeden z głównych faworytów na Derby angielskie.
Jako 2 letni wygrał 6 wyścigów, między innymi Criterion St., w którym pobił Town Guarda.

SZKICE Z HODOWLI ANGIELSKIEJ.

I

Z pomiędzy ogierów, które przeszły teraz do stada, najwięcej obiecującym jest *Black Gauntlet*, jeden z najpiękniejszych synów John o'Gaunta i tak jak wszystkie po nim najlepsze, z klaczy z rodziny Nr. 1, Ussa, która dała kilka zwycięskich koni i wyprowadza się od Rouge Rose.

Bardzo rasowy, z piękną akcją, *Black Gauntlet* wygrał ładne wyścigi w 1920 r. w Ascoti byłby zapewne zwyciężył w St. Leger, gdyby nie to, że z trudem poddawał się treningowi. Następnie rozwijał się jaknajlepiej.

Hodowcy zyskają w nim niedrogięgo stosunkowo, a doskonałego reproduktora, lepszego od Harry of Hereford (ojca naszej Ruty), który jest więcej jak $\frac{1}{2}$ bratem jego, bo od John o'Gaunta i klaczy (też z rodz. 1-ej) po Pilgrimage, a ta jest babką Ussy, matki *Black Gauntlet'a*. Ussa pochodzi od słynnej Paradigm, a ojciec jej Knight of Malta był synem Galopina i Pilgrimage. *)

Black Gauntlet jest bardzo rasowy, z wspaniałą akcją, pięknie wyrosnięty i mocnej budowy kostnej, słowem ma wielkie dane na pierwszorzędnego ogiera. Z odpowiednimi klaczami powinien wydać wspaniałe potomstwo a nie braknie mu ich zapewne w Newmarket, gdzie często są stanowione nawet młode klacze w treningu.

Wprawdzie niektórzy hodowcy nie pochwalają stanowienia żrebic przez młodego ogiera, ale jest to tylko przesąd, jak i przesądem okazuje się dawne przekonanie, jakoby pierwsze żrebięta nie wiele są warte.

Zaprzecza temu stanowczo cały szereg dzielnych koni jak Touchstone, Tronton, Buchan i wiele innych — wszystkie pierworodne. Również matka Buchana, Tamara i 3-letniego Saltash'a — Hamoaze była pierwszym żrebięciem Maid of the Mist (matki Craig an Erana), też pierworodnej córki Sceptre.

Słynny dr. Johnson zawsze zbijał przesąd o pierworodnych żrebiętach, który doprowadza go do takiej pasji, że razu pewnego temi słowy zamknął dyskusję: „bo trzeba wam wiedzieć, że i ja byłem pierwszym żrebięciem”.

Jako przyczynek do rodowodu *Black Gauntlet'a* należy dodać, że matka jego spokrewniona jest z Rouge Rose jeszcze po raz drugi, a mianowicie przez prababkę swoją Red Rag, która była córką Rouge Rose po Lord Lyon, synu Paradigm. Paradigm zaś i Rouge Rose były siostrami przyrodniemi (od Ellen Horne). To wszystko w połączeniu z krwią Pilgrimage przez Knight of Malta stawia *Black Gauntlet'a* w pierwszym rzędzie koni z rodziny Nr. 1.

Jak znakomite wyniki daje krew John o'Gaunta w połączeniu z rodziną Nr. 1, stwierdzają rodowody całego szeregu doskonałych koni: Tranquil po Swynford (1) od Serenissima, po Minoru od Gondolette po Loved One (1); Loved One jest synem Pilgrimage; Canterbury Pilgrim, matka Swynforda i Harry of Hereford też jest od Pilgrimage. Kennymore, także syn John o'Gaunta od klaczy z rodz. 1-ej, zostawił

*) Córka Pilgrimage — Canterbury Pilgrim — dała z John o'Gauntem Swynforda i Harry of Hereford. Harry of Hereford został nabyty do Francji.

godnego potomka Kerasos. Niestety ogier ten padł na samym początku swego zawodu. Stratford, syn Swynforda z klaczy Lesbia, stwierdza przynależność do rodziny 1-ej.

John o'Gaunt i jego — synowie to wszystko rosłe, silne konie, łatwo przyswajające sobie wiele szlachetnej krwi. Bardziej typowe konie z rodziny 1-ej, jak Cicero i Gay Crusader, nie powinny być łączone z krwią rodziny 1-ej. Minting, jak i ojciec jego Lord Lyon, był także z rodz. 1-ej, jednak w typie ogólnym nie przypominał koni tej rodziny, a dopiero z klaczą z rodziny 1-ej dał matkę Spearminta, która wykazywała w pewnym stopniu charakterystyczne rodziny Nr. 1-ej.

Wynika z tego, że chcąc otrzymać godne potomstwo, trzeba brać pod uwagę nie tylko rodowód lecz i cechy indywidualne poszczególnych osobników.

Z młodych ogierów druga pierwszorzędną siłą — to *Torelore*. Ojciec jego Beppo wstąpił się między innemi jako ojciec My Dear i dziadek Gay Crusadera ze strony macierzyńskiej (Gay Crusader jest także pierworodny). Niema według angielskiej opinii piękniejszego od niego konia w całej Anglii i, kiedy był w porządku, nie łatwo było go pobić. Dowiódł tego bijąc o $\frac{1}{2}$ długości w Jockey Club Stakes — Orpheus'a który w tydzień potem wygrał Duke of York Stakes. Matka *Torelore* wielkiej jest wartości i dała przed nim Dansellon'a, jednego z najlepszych koni swojego roku. Jeden z odłamów rodziny Nr. 8, do której należy *Torelore*, dał kilka znakomitych wyścigowców.

Ma dobrą opinię jeszcze *Viceroy* po The Tetrarch od klaczy, której rodzice byli zwycięzcami w Derby i Oaks. Jest on już zamówiony na sezon dla 40 klaczy.

II

Matchem i *Herod* wstąpili się swoim potomstwem i zalety ich z czasem jeszcze więcej uwydatniają się. Wprawdzie te dwie męskie linie są do siebie bardzo zbliżone, bo różnice między nimi okazują się więcej zewnętrzne niż istotne. Doświadczenie uczy, że wielkie męskie linie trwają bardzo długo i dają początek wielkim również linjom żeńskim. Oczywiście między potomstwem zdarzają się osobniki obojej płci pozbawione wybitnych cech rodowych.

Zacznijmy od rodu Matchema, który zeszły rok wysunął na pierwsze miejsce przez Hurry On i Beppo. Z tych 2-ch Hurry On ma bezwzględną wyższość i wspaniałe są istotnie rezultaty jego pierwszych dwóch sezonów w stadzie. Z dzieci jego Captain Cuttle i Town Guard jużby wystarczyły, aby zapewnić mu sławę. Prócz nich jeszcze są inne dobre konie: Diligence, Hurry Off, Roger de Busli, Miss Marget i in. Nic dziwnego że zamówiono już wszystkie miejsca do niego na obecny sezon po wysokiej cenie 400 gwinei od klaczy.

Potężna krew Barcaldine'a, choć nie odznacza się trwałą żywotnością, wybija się okresami. Marco i Marcovil uchodziły za konie tylko handicapowe. Jednak Marco, którego potomstwo osiągnęło wielkie powodzenie, okazał się lepszym

np. od Sir Visto, zwycięzcy w Derby i w St Leger, a Marcovil, gdyby nie wypadek z nogą byłby osiągnął na torze piękne rezultaty.

Hurry On (Marcovil i Tout Suite po Sanfoin) stanowi w stadzie Lavington Park. Ponieważ skończył dopiero 10 lat, więc powinienby mieć jeszcze drugie tyle przed sobą w którym to czasie może dorównać rekordom takich ogierów jak Stockwell, Hermit i St. Simon, o ile pójdzie tą samą, jak dotąd drogą.

Beppo to druga znakomitość w rodzie Matchem'a. Choć jeden z tańszych ogierów (49 sov), odznaczył się jednak bardzo w hodowli. Był też sam pierwszorzędnym wyścigowcem. Wygrał bowiem nagród na sumę 13,860 £. Ze strony macierzyńskiej pochodzi ze słynnego rodu Wisdom-Enigma przez Florence, jedną z najlepszych tego rodu przedstawicielek.

Pan „Fairie” Cox pierwszy poznał się na znakomitych zaletach *Bepp*a jako reproduktora. Dzięki jego inicjatywie osiągnięte zostały tak piękne rezultaty jak Aleppo My Dear i Gay Laura, matka Gay Crusadera.

Wielu było jeszcze zwycięzców między potomstwem *Bepp*a, jak np. Chapel Brampton i doskonały Torelore, o którym pisałem już poprzednio bo ma, zdaje się, przed sobą świetną przyszłość. *Beppo* stanowi w Heath Stud w Newmarket.

Zasługuje też na uwagę *Cerval* po Marcovilu. Jest to rosły, piękny kasztan, który w ciągu czterech sezonów biegał z powodzeniem na torze, bijąc w ostatnim swoim wyścigu, Newbury Spring Cup, takie konie jak Silver Tag, Vaucluse, Mount William.

Inną gałąź rodu Matchema dobrze przedstawia *Balscadden* syn Pilot'a którego ojciec Pell Mell wygrał Derby razem z Cremornem. Pilot jest z rodziny Paraffin i biegał swego czasu dobrze na krótkich dystansach. W przeszłym sezonie dał dwa dobre wyścigowe konie.

Z rodu Matchema jest jeszcze kilku weteranów jak znany 25 letni Kroonstad po Kilwarlinie i Marten syn Marco, ojciec wielu zwycięzców.

(d. c. n)

T. Jaworski.

NOSACIZNA I TYLCZAK U KONI.

Malleus humidus et farciminosus. Morve, Farcis. Glanders, Farcy.

Nosacizna jest chorobą zaraźliwą, głównie przytrafiającą się u zwierząt jednokopytowych. Zwykle ma przebieg chroniczny, rzadko ostry.

Wywołuje ją specyficzny lasecznik *Bacillus mallei*. Nosacizną mogą się od koni zarazić koty, lwy, tygrysy, pantery, jeżeli zjedzą mięso koni nosatych. Nawet człowiek może się od konia zarazić nosacizną. Zdarza się to wtedy, gdy śluz z nosa konia dostanie się na błony śluzowe oka, nosa, ust, lub podczas sekcji krew, lub wydzieliny dostaną się do ranki. Nie zapada na tę chorobę wcale bydło rogate i prawie wcale trzoda chlewna.

Nosacizna dla tych zwierząt, które na nią zapadły, jest można powiedzieć, zawsze chorobą śmiertelną.

Choroba umiejscawia się na błonie śluzowej przegrody nosowej (nosacizna nosowa), w płucach (nosacizna płucna), lub na skórze w postaci wrzodzików, lub guziczków (tylczak) i wtedy jest do rozpoznania łatwą, podczas gdy nosacizna płucna do rozpoznania jest nadzwyczaj trudna.

Wszelki wpływ z nosa, szczególnie z jednego tylko nozdrza, nieznaczny obrzęk gruczołów limfatycznych, znajdujących się w rowie podszczękowym wszelkie guziczki i niewielkie wrzodziki na skórze, szczególnie biegnące poza łopatką, na nogach mniej więcej w prostych liniach, każą się mieć na ostrożności i zaważać do porady specjaliste.

Choroba przytrafia się we wszystkich krajach i klimatach, najczęściej sporadycznie, lub w warunkach sprzyjających jako zaraza, (podczas wojny przy wspólnych pastwiskach).

Choroba powstaje tylko przez zarażenie.

Zarazek tworzy mikroskopijnej wielkości grzybek rozszczepkowy, lasecznik nosaciznowy, który w naszym klimacie rozmnaża się prawdopodobnie tylko w organizmie zwierzęcym, a nie na zewnątrz.

W większości wypadków zarażenie następuje bezpośrednio, rzadziej pośrednio t. j. przez zanieczyszczenie wydzielinami naczyń uprzęży i przyrządów.

Zarazek dostaje się do organów oddechowych i wywołuje nosaciznę w nozdrzach i płucach. Wybuch choroby od chwili zarażenia drogą naturalną następuje w 5 — 6 tygodni niekiedy w 3 — 4 miesiące.

Badania bakterjologiczne profesorów Zurna, Hullier, Semmera, Christot i innych wykazały, że przyczyną nosacizny są grzybki zaraźliwe.

W roku 1882 profesorom Löfflerowi i Schüte udało się wydzielić laseczki nosacizny i wyjaśnić główne ich właściwości.

Działanie laseczników początkowo jest lokalne; wywołują drobnokomórkowe nowotwory t. j. miejsca zapalne, z których następnie przez naczynia limfatyczne choroba rozszerza się dalej i zajmuje gruczoły limfatyczne, które twardnieją, wreszcie choroba zakaża krew.

Aczkolwiek i inne organy jak wątroba, śledziona, kości mogą uleść nowotworom nosaciznowym, w większości wypadków ograniczają się one do błon śluzowych nosa, jam nosowych, kanału oddechowego i płuc.

Stosownie do widocznych objawów, występujących na organach oddechowych lub zewnątrz na skórze, rozróżniamy nosaciznę lub tylczak, o przebiegu chronicznym lub ostrym. Przy nosaciznie o przebiegu chronicznym mamy następujące objawy: brzydki t. j. nie czysto śluzowaty wpływ z nosa, rozmaitych własności, rzadko w znacznej ilości, często jednostronny, błona śluzowa nosa bleda, albo też punktowata plamista; gruczoły podszczękowe nabrzmiały i stwardniały.

Do tego przyłączają się złośliwe wrzody na przegrodzie nosowej, mające spód zagłębiony, jakby wygryziony, białe

i słoninkowaty, brzegi wydane, wyżębione i nieco zaczerwienione, dające mało ropy i rozszerzające się coraz bardziej, szczególnie w głębi.

Rozwijają się z małych żółtych pęcherzyków, które rozmiękczają się, pękają i tworzą z początku powierzchowne ranki, potem zagłębiają się i dają początek wrzodom. Wrzody te rzadko pokrywają się strupami, a i w tym razie strupy łatwo odpadają i odchodzą na zewnątrz przy parskaniu; wrzody te rzadko się goją, a jeżeli to nastąpi, pozostają białe promieniste blizny.

Przy powolnym przebiegu, nie występują z początku żadne towarzyszące objawy; konie są zupełnie wesołe, mają dobry apetyt, wyglądają gładko i tłusto i tak pozostają przez długi czas. W końcu objawia się jednak złe odżywianie, obrzmienie puzdra, nóg i t. d. albo zajęcie płuc, tylczak i t. d. Cechującymi oznakami są: brzmienie skrzydeł nosa i wypuklenie kości policzkowych, mianowicie kości pokrywających jamę szczękową i czołową chorej strony. Choroba może się ciągnąć kilka miesięcy.

Nosacizna ostra ukazuje się nagle, przebiega szybko i gwałtownie. Przy objawach gorączki zapalnej, zaczerwienieniu błon śluzowych, nabrzmieniu przodowej części łba i okolicy podszczękowej, przy oddechu przyspieszonym, a nawet utrudnionym, ukazuje się nagle obfity, brzydki wypływ z nosa, jako też pęcherzyki i wrzody w nosie, które szybko rozszerzają się. Przypadłości te zwiększają się, wpływ staje się gęstawy, cuchnący, krwawy; obrzmiałości występują na innych częściach ciała; oddech coraz trudniejszy, poczem następuje śmierć w przeciągu 8 — 14 dni.

Rozpoznanie nie przedstawia trudności dla specjalisty, jeśli tylko oznaki charakterystyczne są obecne jak: wypływ z nosa, obrzmienie gruczołów i właściwe wrzody nosaciznowe. Te ostatnie wyrzucają się częstokroć za wysoko tak, że ich dojrzeć nie można. W takim razie posłużyć się można zwierciadłem specjalnem, za pomocą którego w jasny dzień da się oświetlić wnętrze nozdrzy. Unikniemy pomyłki w ocenianiu wrzodów nosacizny z innymi wyrzutami, jeśli rewizję nosa robić będziemy kilkakrotnie, wyrzuty bowiem zwykle szybko się goją.

Trudniejsze jest rozpoznanie, gdy mamy tylko podejrzenie nosacizny, gdyż wypływ z nosa i obrzmienie gruczołów towarzyszy wielu innym cierpieniom kataralnym. Bez wątpienia, że wypływ z nosa przy nosaciznie bywa charakterystyczny, odznaczający się przez niejednakową gęstość i kolor wysięku. Najtrudniejsze rozpoznanie bywa wówczas, gdy nie wiemy czy koń napewno jest zakażony, a pojawiają się podejrzone oznaki, jak krwotok z nozdrzy, spadanie z ciała, krótki oddech, obrzmienie gruczołów i t. d.

Jako środki pomocnicze w rozpoznaniu nosacizny, oprócz badań klinicznych należy wymienić:

1. Szczepienie maleinowe.
2. Badanie krwi (Reakcja Wassermana).
3. Wyłuszczenie stwardniałych gruczołów podszczękowych i badanie ich pod mikroskopem.
4. Doświadczenie ze szczepieniem.
5. Trepanacja jamy szczękowej i czołowej.

Tylczak.

Tylczak jest nosacizną skórną t. j. nowotwory nosacizny rozwijają się na skórze, lub rzadziej na podskórnej tkance łącznej. Występują one zewnątrz w postaci guziczków, lub wrzodzików. Choroba jest wynikiem bezpośredniego wniknięcia zarazka w skórę, lub wewnątrz.

Choroba ta, albo wybucha nagle wśród koni zdrowych, albo też rozwija się zwolna poprzedzona rozmaitemi objawami chorobowymi: obrzmienie nóg, puzdra i wymienia, guzy na brzuchu przytem konie nie nabierają ciała, mają zmienny apetyt.

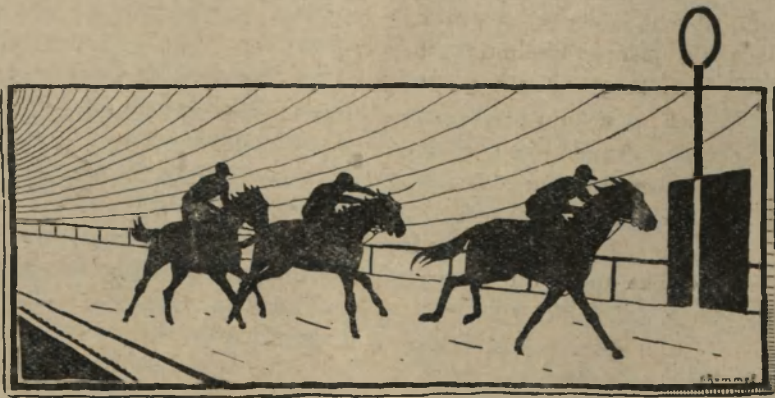
Sama choroba występuje wśród następujących objawów: w pewnym miejscu, najczęściej na nogach i to na wewnętrznej powierzchni, gdzie przebiegają najliczniejsze żyły skórne, pojawia się jeden, lub odrazu kilka twardych, okrągłych guzów. Guzy te z początku cokolwiek bolesne, wkrótce stają się zimne i nieczułe; zwolna zaczynają się rozmiękczać i nareszcie otwierają się i wydzielają ciecz brzydką, żółto brunatną, posokowatą, zlepiającą włosy, jednocześnie zmieniając się na okrągławę, płytkową lub głęboką wrzodę ze zgrubiałymi, wywiniętymi brzegami i słonkowatym lub brunatno-czerwonym, zawsze nieczystym spodem i nie przestają wydelać posoki brzydkiej, rzadkiej, limfatycznej, ropiastej, przyczem zwykle wgryzają się coraz dalej, albo też oczyszczają się i goją.

Do tego przyłącza się obrzmienie naczyń limfatycznych, występujące pod postacią sznurów lub sznurków, które pod skórą dokładnie widać i namacać się dają, przebiegają od jednego guza lub wrzodu do drugiego, a nareszcie sięgają do najbliższych gruczołów limfatycznych, które z kolei także obrzmiewają, stają się bolesne, twardnieją, ale w ropienie nie przechodzą. W końcu wywiązuje się ogólne cierpienie wyniszczające: gorączka i śmierć.

Nosacizna jest nieuleczalna i każdego chorego na nią konia należy zabić.

Anatol Hantower

Lekarz weterynaryj.



Przyczynek do badań nad żrebnością klaczy.

Na zasadzie zestawień z trzech okresów kopulacyjnych w państwowej stadninie koni w Janowie Podlaskim.

(Ciąg dalszy).

E) KLACZE RASY HUCULSKIEJ.

b) Klacze ze źrebiętami.

1920 r. — nie było.

1921 r. — Stanowiono 2 klacze i obydwie zostały żrebne. Na 2 żrebne przypadło 3 skoki, 1,5 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz i 2 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

10 dnia po ożrebieciu się 1 klacz, 23 dnia po poprzednim stanowieniu 1 klacz.

c) Klacze które poroniły lub straciły źrebięta.

1920 r. — Stanowiono 2 klacze i obydwie zostały jałowe. Na 2 jałowe przypadło 6 skoków, 3 na klacz, przyczem 2 skoki miała 1 klacz. 4 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

15 dnia po poprzednim stanowieniu 1 kl.

37 „ „ „ „ 1 „

1921 r. — nie było.

d) Klacze jałowe.

1920 r. — Stanowiono 2 klacze i obydwie zostały żrebne. Na 2 żrebne przypadło 13 skoków, 6,5 na klacz przyczem 1 skok miała 1 klacz i 12 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera. Odrazu po pierwszym stanowieniu 1 klacz.

12 dnia po poprzednim stanowieniu 1 klacz.

1921 r. — Stanowiono 2 klacze i obydwie zostały żrebne. Na 2 żrebne przypadło 3 skoki, 1,5 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz i 2 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera. Odrazu po pierwszym stanowieniu 1 klacz.

61 dnia po poprzednim stanowieniu 1 klacz.

1922 r. — Stanowiono 1 klacz, która została żrebną. Na 1 żrebną przypadło 7 skoków.

Ostatecznie przyjęły ogiera 10 dnia (w chęci od 8-go dnia) po poprzednim stanowieniu.

Zestawienie wyników stanówki dla klaczy rasy huculskiej przedstawia się jak następuje:

Z 2 stanowionych klaczy ze źrebiętami obydwie zostały żrebne, czyli 100%; na klacz przypadło skoków 1,5, 1 klacz przyjęła ogiera 10 dnia po ożrebieciu się, 1 klacz 23 dnia po poprzednim skoku.

Z 2 stanowionych klaczy, które poroniły lub straciły źrebięta obydwie zostały jałowe, albo 0% żrebności, przy-

K O B 1.

5)

Kartki z mojego życia.

(Ciąg dalszy).

Polowanie drogiej mej młodzieży się niestety nie udało, brak śniegu był moim i innych poważnych myśliwych zdaniem główną niepowodzenia przyczyną. Nawet spotkali dziki, ale niefortunnie się składało. Wczoraj było polowanie w Olszu na zające, a że zając nie jest drapieżnym zwierzęciem, kochana pani i mnie i Osiowi pozwoliła towarzyszyć myśliwym. Zabawiłem się świetnie, pod względem myślistwa było, dla mnie wielce ciekawe pierwsze polowanie z ogarami, na którym byłem. Nie są to psy z którymi byśmy mogli obcować, nie należą do Jaśnie Wielmożnych, ale i z proletariatem nie mają nic wspólnego. Myśliwi poważni, nie mają zalet towarzyskich i fachem swoim tak są przejęte, że nic ich po za tym nie obchodzi. Ani są one uprzejme ani dla nas krwiożercze. Dały mi wczoraj tego dowód. Gdy zając padł niedaleko mego stanowiska, celnymi rażony strzałami, wnet przy nim się znalazłem. Wnet i ogary nadbiegły a jeden z nich mu obgryzł w oka mgnieniu głowę. Nie mogło mnie się to podobać, nie dla psa kiełbasa — ani zając. Rzuciłem się więc, nie zważając na wielki wzrost i na wielką siłę fizyczną ogarów, na największego z nich i w nos go ukąsiłem.

Szczególnie Paweł postępek mój i odwagę pochwalał. Ogar zaś nadal się jedynie zajmował zającem, na mnie zaś zemsty nie poszukiwał. Z tego wnioskuje o fachowości i o dobrym charakterze tych myśliwych wysokiej klasy: nic dla nich po za łowiectwem nie istnieje.

Kochani moi państwo znowu na dłuższy czas do Warszawy się wybierają, będzie nam bez nich smutno, nie czynią tego jednak dla przyjemności, muszą najstarszą córkę w świat wprowadzić. Pochwalam, że nie zaniedbują swych obowiązków. Teraz, Foxiu drogi, żegnam Ciebie, ścieląc się Twoim kochanym Państwem do stópek. Napisz obszernie, jak Ci się w mieście powodzi. Ogonek Twój obwążuję.

Twój szczerzy i wierny Kobi.

* * *

Kochony Foxiu! Nie przypuszczałem, że korespondowanie z Tobą stanie się dla mnie prawie życiową potrzebą i chociaż dzisiaj nie mam aktualnego tematu zasiadam do biurka. Chcę się podzielić z Tobą spostrzeżeniami i uwagami, które zebrałem, lub które mi się nasuwają w dziedzinie jadła, a więc ludzie by powiedzieli piszę do Ciebie, Foxiu drogi, list „gastronomiczny“. Pomimo, że wesoło wymachuję ogonem i tym sposobem daję do zrozumienia uczucia, które w danej chwili mnie opanowują i wysoko noszę ten sztandar i emblemat naszej godności, nie mogę zataić, że nasz psi ród jest pomimo wszystko rodem upośledzonym. Nie tylko, że nam brak mowy, co się tak boleśnie odczuć daje, ale i pod innymi względami jesteśmy upośledzeni, a między

padło skoków po 3 na klacz, 1 klacz przyjęła ogiera 15 dnia po poprzednim stanowieniu i 1 klacz 32 dnia

Z 5 stanowionych klaczy jałowych wszystkie zostały żrebne czyli 00%; na klacz przypadło 4,6 skoków.

Odrazu po pierwszym stanowieniu przyjęły ogiera 2 klacze (obydwie zostały żrebne), po jednej po poprzed-

dnem stanowieniu 8 dnia (została żrebną), 12 dnia (została żrebną 15 dnia (została jałową), 37 dnia (została jałową) i 61 dnia (została żrebną).

(d. c. n.)

R. Zoppi.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Stado „Który Szepletów“** ma być znacznie powiększone i w tym celu świeżo zakupiono:

1) klacz stadną Siam, urodzoną w Anglii w r. 1909 po Sainfoin (Martagon) i Sesame (St Simon), żrebną z Humbugiem (Dark Ronald i Hornisse), rodzonym bratem Herolda, niemieckiego derbisty 1920 roku.

2) klacz stadną Beluga, urodzoną w Austrii w r. 1913 po Adam (Flying Fox) i Belvedere (Bona Vista), pół siostrę og. Balbinusa (Horkay i Belvedere), zwycięzcy austriackiego derby 1921 roku.

Poszukiwania dalszych nabytków do stada prowadzone są, jakkolwiek na tej drodze są znaczne trudności ze względu na brak na rynku materiału wysokiej krwi.

— Stajnie wyścigowe.

A. Wolańskiego.

Trener Józef Kowalski. Żokiej K. Janke.

4 l. og. gn. Schlingel (Dark Ronald i Smart),

3 l. og. gn. Radjami dawniej Waschbär (Cerfontain — Wardress),

3 l. og. og. Zalamort dawniej Immer voran (Christian de Wet lub Parsee i Izet),

3 l. kl. kaszt. Niusieńka (Triomphant i Macedonienne),

2 l. kl. gn. Bajadera (Ariel i Smart),

2 l. kl. sk. gn. Danae (Arioso i Dé'i Szél) i

2 l. og. gn. Rex sum (Arioso i Edda).

A. Wolańskiego i E. Heymana.

5 l. og. kaszt. Herson (Helicon i Reine Fiammette).

Oprócz powyższych p. A. Wolański ma u trenera G. Fellera w Hoppegarten:

2 l. og. gn. Sheytan (Fervor i Sakkarah),

2 l. og. gn. Solo (Lycaon i So und So),

2 l. kl. gn. Chartreuse (Lycaon i Caffetante).

Na wywóz tych koni do Polski Union Club nie daje pozwolenia.

* * *

innemi i pod względem gastronomicznym, i wiele rzeczy wiemy nie z własnego doświadczenia, lecz jedynie ludziom na wiarę, a ludzie tak bezecznie kłamią. Nie wątpię, że pod względem jadła nasz psi gust o wiele wszelkie inne przewyższa, ale po za naszym, że się tak wyrażę, jadłospisem wiele jest ciekawych spraw kulinarnych, które mi są znane jedynie ze słyszenia, a nad którymi się jednak warto zastanowić.

Każde stworzenie, choćby najbardziej nikczemne dba o stawę. Weźmy jako przykład malutką pszczołkę. Czy Ci przyszło kiedy na myśl, kochany mój Foxiu, co to za smakosz? Pszczołka nie z byle kwiatka zbiera pożywienie i znosi je do ula, z kądem znowu ludzie miód w swej chciwości podbierają. Tylko najwięcej rozkwitłe kwiatki i najbardziej pachnące przyciągają pszczołkę a napewno robi ona to przez łakomstwo i dla własnej przyjemności, bo gdyby wiedziała, że nie dla siebie, ale dla ludzi pracuje, nie zadawała by sobie tyle trudu. Albo homik, na którego tak lubimy obaj polować, czy wiesz Foxiu, że w spiżarni homika tylko najcenniejsze znajdziesz ziarno. Koń, jak głupi koń, mniej jest wybredny, tak samo osioł, ale zastanów się nad dzikiem, jak umiejętnie to zwierze wybiera sobie paszę. Im więcej się zbliżamy do cywilizacji, a więc w moim pojęciu obcując z ludźmi i na ich się zapatrując zwyczajem, tym wymagania nasze i gusta więcej nabierają różnorodności; najróżnorodniejszą stawę pochłonać w stanie jest małpa, nic według Darwina dziwnego, ale ona nawet alkohol spożyć potrafi. Co dziwniejsze w tym ostatnim wtóruje jej niedźwiedź i kura;

my psy do trunków jesteście uprzedzeni i nie zdarzyło mi się spotkać psa pijaka, Słodycze nie są dla nas nieznaną dziedziną, ja lubię tylko zwykły cukier, ale słyszałem o psiekach, które i czekoladę spożywały a nawet owoce. Jarzyny są dla nas nieznanym działem kulinarnym prócz ziemniaków, tak dobrze jakby nie istniały, a ludzie i małpy przepadają za jarzynami.

Dla mnie Foxiu najlepsze menu, to uczciwy kawałek mięsa kielbasa zimna cielęcina — to przysmaki, trochę chleba do tego, mlecza kapka, oto wszystko co mnie potrzeba. Ale bardzo lubię asystować przy stole i przysłuchuję się pilnie, co ludzie za dziwne rzeczy o jedzeniu wypowiadają i jak się o nie między sobą sprzecają. Zauważyłem przedewszystkiem zasadniczą różnicę w upodobaniach kobiet i mężczyzn. Mężczyźni mają przeważnie o wiele lepszy gust, więcej do naszego zbliżony. Wolą stawę zasadniczą, a smakołykami tak zwanymi, jak ciastka, cukierki, bakalie i t. p. często gardzą. Może dlatego, że niepomnie więcej piją. Znałem jednego wojskowego, który do 50, mówię pięćdziesięciu, sznapsów wypijał co dnia. Jakże ma takiemu potem smakować karmelek? Śledź z cebulą, ostro przyprawiony ser, oto przysmaki dla przepalonego i przepitego gardła.

(d. c. n.)



Stado „Ktery Szepietów“.

Trenar Andrzej Maczak

- 4 l. og. kaszt. Floramour (Blason i Rose d'amour),
- 2 l. og. kaszt. Ganimed (Morphy i Frau Szerena),
- 2 l. og. gn. Happy lover (Fedorius i Rose d'amour),
- 2 l. og. gn. Herburt (Morphy i Fingerhut) i
- 2 l. og. gn. Himek (Morphy i Ewka).

S. Kierznowskiego.

2 l. kl. gn. Belle Bambina (Pan Tadeusz i Waćpanna) pół krwi.

G. Janasz.

- 2 l. og. gn. Wojak (Knickerbein i Wojna).

W. Kurcusz

- 2 l. kl. gn. gn. Iskra (Pan Tadeusz i Nieboga) pół krwi

* * *

S. Endera i J. Sosnowskiego.

Trenar Władysław Kuźdak. Żokiej Stefan Kredyk

- 6 l. og. gn. Grom (The Story i Epsom Saint),
- 6 l. og. kaszt. Kain (Adam i Błyskawica),
- 6 l. og. gn. Mistrz (St. Saulge i Moqueric),
- 6 l. kl. kaszt. Mała Langden (Mości Książę i Ira Langden),
- 5 l. og. c.gn. Baccarat (Rioumajou i Bonny Betty),
- 5 l. og. gn. Confetti (Majestic i Constancy),
- 4 l. og. c.gn. Blender (Mokan i Bon Départ),
- 4 l. og. c.gn. Raugraf II (Landgraf i Roscha)
- 4 l. kl. gn. Auserwaehlte (Ard Patrick i Alpenweihe),
- 2 l. og. gn. Tadeus (Caïus i Thea Manners) i
- 2 l. og. gn. Krach (Krakus i Parma).

J. Sosnowskiego i W. Daszewskiego.

- 4 l. kl. gn. Druchna (Zejtun i Una Speranza),
- 2 l. og. gn. Emir (Kraków i Marta) i
- 2 l. og. gn. Elegant (Bob i Flambo).

ZAGRANICZNA.

— **Obertas**, według wiadomości z Paryża, przezi-
mował doskonale i bardzo dobrze skacze. Jeszcze nie jest
w pełnej kondycji. Trenar jego ma nadzieję, że wkrótce

wygra wyścig. Dnia 11 marca biegał w Auteuil po raz drugi
w wyścigu z płotami (Prix des Pins, 5,600 fr.) i był bez
miejsca.

— **Hurst Park**, 11 marca.*Hurst Park Trial St. Chase*, 570 £, 4 mile.

Gerald L. pełn. wałach gn., 12 st. 7 lb. (Captiva-
tion — Lavenne) maj. F. Scott Murray'a, ż. A. Stubbs — 1,
Chin Chin (11 — 9) — 2. Taffytus (10 — 7) — 3, b. m. 9 ko-
ni. Wygr. o szyję w 8'38".

— **Nicea**, 11 marca.*Prix de L'International Sporting Club de Monaco*, 25,000 fr.
1,500 mtr.

Croyant 3 l. 47 kg. (Conquistador i Incredutle)
p. Kamila Blanc, ż. Vatarde — 1, Dally (4 l., 64 kg.) — 2,
Impartial (3 l., 53 kg.) — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o pół długi.

— **St. Cloud**, 13 marca.*Premier Handicap Optional*, 20,000 fr., 1,600 mtr., dla 3 let.

Feu du Ciel 47½ kg. p. F. R. Hitchcock, ż. Jen-
nings — 1, Régisse (44 kg.) — 2, Frivola (51 kg.) — 3,
b. m. 7 koni.

Wygr. o 3 długi. Tot. 54,20 za 10.

12 marca.

Prix de Saint Cloud 20,000 fr., 1,600 mtr.

Guémul og. siwy 3 l., 56 kg. (Isard II i La Faisan-
derie) bar. E. de Rothschilda, ż. Mac Gee — 1, Highlan-
der — 2, Light House — 3, b. m. 4 konie, między nimi
Saint Illiers i Pavillon.

Wygr. o 3 długi w 1'46¼". Tot. 55 za 10.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 8 „Jeźdźca i Hodowcy“ pod artykułem „W spra-
wie księgi stadnej i wyścigów koni orientalnych“ pomyłkowo
wskazany jako autor: F. Żmijewski — winno być: *Franciszek*
Żmigrodzki.

Program wyścigów w Poznaniu na rok 1923.**SEZON WIOSENNY.***Dzień I — Niezłota 29 kwietnia*

- 1. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30 000 mk.

2) „ — 9 000 „

3) „ — 3 000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 3 l.
70 kg., 4 l. 76 kg., 5 l. i st. 77.

- 2. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30 000 mk.

2) „ — 9 000 „

3) „ — 3 000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia: Waga 4 l.
73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

- 3. Bieg z płotami — gentleman'ski. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30 000 mk.

2) „ — 9 000 „

3) „ — 3 000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l.
73 kg., 5 l. i st. 75.

- 4. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentleman'ski.
Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40 000 mk.

2) „ — 12 000 „

3) „ — 4 000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które wy-
ścigu z przeszkodami (Steeple-Chase) w r. 1922 i 1923 nie
wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Dystans 4,000 mtr.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.
2) „ — 15 000 „
3) „ — 5 000 „

Dla 4 l. st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg

6. Bieg myśliwski—za mastrem. Dystans 8—10 klm.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.
2) „ — 4,500 „
3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Bez wyrównania wagi. Ślad mastra jako też oflagowane przeszkody brane przez mastra obowiązują

Dzień II — Czwartek 3 maja.

1. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3 000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1922 roku ogółem 50,000 mk. i w 1923 r. żadnej nagrody nie wygrały. Waga: 3 l. 70 kg., 4 l. 76 kg., 5 l. i st. 77 kg.

2. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3 000 „

Dla 4 l. i st. koni pół krwi ur. w Wielkopolsce lub na Pomorzu. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 75 kg.

Zwycięzca jakiegokolwiek wyścigu w 1922 i 1923 roku 3 klg. nadwagi.

3. Bieg z płotami — gentlemański. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które wyścigu z płotami i przeszkodami (Steeple-Chase) w 1923 roku nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

4. Bieg z przeszkodami — gentlemański (Steeple-Chase). Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.
2) „ — 12,000 „
3) „ — 4 000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które 2 wyścigów z przeszkodami (Steeple-Chase) w 1922 i 1923 roku nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

Za wygrany wyścig w 1923 r. z przeszkodami (Steeple-Chase) 3 klg. nadwagi.

5. Bieg z przeszkodami—gentlemański (Steeple-Chase). Dystans 4,800 mtr.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.
2) „ — 15,000 „
3) „ — 5,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 77 kg.

Za wygrany wyścig w 1923 r. z przeszkodami (Steeple-Chase) 3 klg. nadwagi.

6. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) dla oficerów czynnej służby armii polskiej. Dystans 3,600 mtr.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.
2) „ — 4,500 „
3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. S. W. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 78.

(d. c. n.)

Kupujemy i Sprzedajemy.

SARADELĘ, WYKĘ, PELUSZKĘ ŁUBIN, KONICZYNĘ, OWIES,
OTRĘBY ŻYTNIE PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ,
SIECZKĘ, SIEMIĘ LNIANE, ORAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń“.

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

JEŹDZIEC i HODOWCĄ



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEN WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, telef. Nr. 91-90.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



SHAUN SPADAH 12 l. wałach gn. (Easter Prize i Rusialka), skacze przez przeszkodę.
Shaun Spadah wygrał w 1921 roku Wielki Liverpoolski Steeple Chase, a w tym roku pod najcięższą wagą był drugi.

Skok konia i zachowanie się jeźdźca podczas skoku.

To co napiszę nie będzie objęciem całokształtu traktowanej sprawy, raczej szeregiem uwag, z których niejedne aż zadobrze są znane; lecz mam nadzieję, że wielu interesujących się hippiką znajdzie jeśli nie coś nowego, to przynajmniej nowe ujęcie sprawy, które ułatwi zrozumienie teorii tym, którzy się bardziej zajmowali praktyką.

Postaram się w skróceniu opisać działanie niektórych ruchów jeźdźcy podczas skoku.

Jest rzeczą wszystkim wiadomą, że ten jest dobrym jeźdźcą, który koniowi w niczem nie przeszkadza, lecz okazuje się z badań przeprowadzonych we Francji, że można przez odpowiednie ruchy ulżyć koniowi.

Jeśli np. ramię człowieka waży 5 kg. a całe ciało 65 kg. to przy zupełnie swobodnym opuszczeniu ramienia (ramię padające) przez pewien czas waga ciała wynosić będzie trochę więcej niż 60 kg.

Przyczyna tego jest, iż przez chwilę ciało nie podtrzymuje ramienia — jest ono jakby ucięte.

To samo można powiedzieć prawie o każdej części ciała.

Próby dokonane we Francji z wagą glicerynową (dla zmniejszenia wahań wskaźnika) wykazały następującą różnicę wag.

Waga człowieka 69 kg.

Swobodne puszczenie ramienia — 2, 8 kg.

Zatrzymanie padającego ramienia + 3, 6 „

Wysiłek dla spuszczenia ramienia — 5, 9 „

Wysiłek dla spuszczenia korpusu — 15, 4 „

Wysiłek dla podniesienia korpusu + 16, 6 „

Gwałtowne zgięcie w kolanach — 21, 6 „

Gwałtowne wyprostowanie w kolanach + 20, 6 „

Przy użyciu zwykłej wagi otrzymano znacznie większe zmiany np.

Zgięcie w kolanach — 53 kg.

Zgięcie korpusu — 31 „

Naturalnie, iż powyższe rezultaty otrzymane były tylko przy kompletnej swobodzie ruchów; spuszczenie ramienia nie sędzę, by komu czyniło trudności, trudniejszym jednak jest zgięcie w kolanach tak, by od kolan w górę wszystko padało ku ziemi.

Jak widzimy z tabelki jeździec może ulżyć (ew. zaciężyć) o jakie 20 kg.

Przy ciężkim skoku, lub przy całej serii takowych jest to dość pokaźny rezultat.

Wielu jeźdźców, przez naturę uzdolnionych, spuszcza korpus przy skoku, nie wiedząc dlaczego to pomaga koniowi.

Ponadto jeździec, trzymający się prosto, zmusza konia do podniesienia całego korpusu jeźdźcy tyle, o ile koń skacze.

Środek ciężkości jeźdźcy musi być przeniesionym ponad przeszkodę.

Otóż jasne jest, że podniesienie ciężaru X na wysokość Y wymaga więcej siły, niż podniesienie tegoż X na wysokość Y — 30.

X Y wyniesie więcej niż X (Y — 30).

Przeto czem więcej, się jeździec zegnę, tem niżej koń podniesie ponad przeszkodę jego środek ciężkości.

Jeśli dodamy do tego rezultatu zmniejszenie wagi, otrzymane przez gwałtowne zgięcie korpusu (według tabeli), to te dwa rezultaty, jeśli osiągnięte prawidłowo (dość łatwe w praktyce tembardziej, że gwałtowne zgięcie korpusu samo przez się obniża środek ciężkości), powinny znacznie dopomóc koniowi.

Najłatwiej sprawdzić powyższe na wysokich pienerolach, gdzie koń skacze prawie że wyłącznie muskulaturą.

Sędzę, że również dobrze na ciężkich przeszkodach, chociaż w tym wypadku, za wyjątkiem konia z sercem, jeździec musi przelać całą swą energję na konia — pobudzić go do wielkiego wysiłku.

W każdym razie nic nie stoi na przeszkodzie, by jeździec, gdy koń znajdzie się w powietrzu, obniżył korpus; naturalnie że podczas pierwszej fazy skoku. W praktyce ruch ten byłby tylko jakoby spotkaniem konia, unoszącego się i zbliżającego się do korpusu jeźdźcy.

W ten sam sposób zrozumieć można wielką różnicę konia pracującego krzyżem i szyją (wahadłem).

Szyja i głowa konia ważą około 45 kg.

Inna jest praca konia, podnoszącego powyższe części gdzieś do nieba, a inna konia, pracującego wahadłem. Wahadło ważące 45 kg., może ulżyć lub zaciężyć 90 kg. koniowi.

Gdy koń robi gwałtowny wysiłek, by opuścić wahadło, natenczas siła wewnętrzna konia, zużyta w tym kierunku, musi znaleźć reakcję w kierunku górnym; dlatego *wahadło wagi 45 kg. gwałtownie spuszczone przez konia ulży: 45 kg. waga wahadła i 45 kg. reakcja wewnętrzna razem 90 kg.*

Skok konia dzieli się na następujące fazy:

- | | |
|---|---|
| 1. Wyrzucenie wahadła prostopadle w górę. | Przygotawia i współdziała z odbiciem się przodu, jako też z podstawieniem zadu. Skoncentrowanie ciężaru na zadzie. Obciążenie przodu 45 kg. i reakcję wewn 45 kg. — razem 90 kg., by móżdż w 2 fazie ulżyć 90 kg. |
| 2. Schylenie wahadła (gwałtowne). | Ułatwia przejście przodu. Ulżenie ca. 90 kg. z czego 45 kg. dla przodu. |
| 3. Podniesienie wahadła. | Pomaga przejściu zadu ruchem wahadłowym. Obciążenie przodu 45 kg. reakcja wewnętrzna 45 kg. w dół z powodu pozycji konia obciąża. |
| 4. Schylenie wahadła. | Zwiększa wstrząśnienie pierwszego kontaktu przodu z ziemią, jako też zadu. Ulżenie 45 kg. dla przodu, reakcja wewnętrzna 45 kg. w kierunku górnym — razem 90 kg. |

A. Z. Jaworski.

SZKICE Z HODOWLI ANGIELSKIEJ. *)

(Ciąg dalszy).

III

Przechodząc do drugiej wielkiej męskiej linii, linii Heroda nie można nie zacząć od Roi Heroda.

Roi Herode dał początek rodowi pełnemu zasług i powodzenia.

Angielskie rodowody koni są obecnie przesycone niektórymi prądami krwi jak np. *St. Simon* — *Galopin* i posiadają zbyt bliskie inbreedy, dlatego też dopływ innych, jak w ostatnich czasach *Marco* i *Le Sancy*, daje świetne rezultaty.

Roi Herode prócz słynnego *The Tetrarcha* może się jeszcze pochwalić wielu godnymi synami, jak *Prince Philipp*, zwycięzca wielu wyścigów, *Royal Canopy*, już wybitny reproduktor, *Bethlehem*...

Roi Herode stanowi w *Strafran Station Stud* po 400 gw od klaczy, *The Tetrach* w *Monat Juliet Stud, Co. Kilkenny* — po 500 gwinej.

Bardzo dobrze zapowiada się *Caligula* syn *The Tetrarcha*. Wszystkie miejsca do niego na obecny sezon są zajęte. Cokolwiek możnaby powiedzieć o innych dzieciach *The Tetrarcha*, to *Caliguli* trzeba przyznać, że był koniem niezaprzeczenie wytrzymałym.

*) Do niniejszych szkiców czerpałem materiał ze spisów angielskich reproduktorów, wiadomości z „*The Sportsman*” i pracy Ed. Macandrew: „*Sire of the coming season*”. (Przyp. autora).

Inny syn *The Tetrarcha* — *Tetratema* był znakomitością na krótkich dystansach. Pierwsze jego dwulatki będą miały niewątpliwie powodzenie a w połączeniu z klaczami krwi wytrzymałej powinien dać napewno dobre potomstwo.

Dobry ogier po *The Tetrarchu*, to *Tetrameter*; pochodzi od *Love Visely* i powinien odziedziczyć jej wytrzymałość. Jest to koń bardzo piękny i wrodził się więcej w rodzinę matki, jak ojca.

Viceroy, syn *Tetrarcha*, od *Sweet Vernal*, której ojciec *Sainfoin* wygrał *Derby*, a matka *Musa—Oaks*, zapowiada się jako dobry reproduktor.

Jeden jeszcze ogier po *The Tetrarch* zasługuje na uwagę a mianowicie *Stephan the Great*. W trzyletnim wieku stanął do startu w nagr. 2,000 gwinej jako faworyt, jednak podczas wyścigu uległ wypadkowi i więcej nie ukazał się na torze. Brat jego *Sarchedon* mógłby mu wprowadzić popsuć opinię, ale to tylko jeden dowód więcej, jak rzadko się zdarza, żeby rodzice przekazywali swe zalety wszystkim bez wyjątku potomkom. *Persimmon* dał dużo doskonałych koni, lecz matka jego *Perdita II* miała jakieś dziedziczne wady, które raz po raz przejawiają się w jej dalszym potomstwie. To zapewne tłumaczy *Sarchedona*.

Do najlepszych synów *Le Samaritaina* zaliczają *Grey Foxa II*, tembardziej, że według opinii angielskiej roczniaki i zrebietka, jakie są po nim, odznaczają się wszystkie silną i piękną budową.

K O B I

6)

Kartki z mojego życia.

(Dokończenie)

Naturalnie, jak kto lubi słodką herbatę to tęskni do pączka, faworka i tym podobnych ciast, które jedynie są stworzone, żeby zaklejać żołądki. A żebyś słyszał *Foxiu*, co o tym gadania. Który kuchmistrz lepsze pączki smaży, w której lepsze bywały cukierni, ile ich się zjadło na tym czy owym balu, aż hadko słuchać i z samej rozmowy można dostać niestrawności. Sam ryb nie jadam ani raków, ale rozumiem, że to muszą być rzeczy poważne, choćby tylko akcent w głosie kochanego pana, gdy wymawia słowa: *homar*, *ostrygi*, *sole*, świadczy, jak znaczne to muszą być wiktuały.

Lub gdy rozmowa o truflach, które we Francji podobno psy wyszukują, co już na korzyść trufla świadczy, każdemu musi przyjść ślinka do gęby.

Łatwo rozumiesz, *Foxiu* drogi, że i wzorem doskonałości i ideałem moim jest mój kochany pan. Na kimże innym mógłbym się wzorować? Wszak z nim najwięcej obcuje, a zawsze do mnie się zwraca jak do stworzenia inteligentnego z którym mówić warto. Kochany pan w swych wymaganiach codziennych może nawet wybredny, ale skromny, nie lekceważy podniebienia. Z przyjemnością wielką słucham, gdy z miasta powraca i opowiada co jadł, lub tłumaczy

współbiednikom nowe kombinacje potraw przez siebie wymyślone. Niedawno do sosu zawijanych zrazów kazał dodać szpiku — wszyscy się oblizywali. Najczęściej mnie coś dobrego kapnie przy zakąsce, lub zapach jej mnie doleci.

Nie lubię słoniny surowej, ale smażona na grzankach jest pyszna. Baraninę mamy pierwszej klasy, skop zawsze dwa tygodnie poprzednio, dobrze utuczony oczywiście, bywa strzyżony i nic go nie czuć baranem, a zapach ten jest mi wstrętnym.

Przekonałem się nawet do zwierzyny i drobiu, prócz kurcząt, które zawsze są mdłe, ale warchlaczek lub zając, nawet bażanta udko, *Foxiu*, to delicje.

Chwałą pory, kardy, selery, ale dla nas to terra incognita, jak już nadmienilem.

Pod innemi jeszcze względami natura nas upośledziła. Lubię bardzo dobre perfumy i gdy mnie czasem po kąpieli wyperfumują, czuję się na siłach podbić świat cały. Ale nie są dla mnie przystępne rozkosze tytoniu. Kiedy widzę poważnych przyjaciół, wygodnie na fotelu rozwalonych, z lubością palących wonne cygara, zazdrość mnie bierze, że te rozkosze nie dla nas. I filiżanka czarnej kawy, w której ludzie tyle znajdują zadowolenia — też nie dla nas. Biedni my pieskowie. A takby się chciało, włożywszy na nos okulary, z gazetą w rękę, zasiąść na fotelu, pykając fajkę i popijając inny trunek, niż wodę ze źródła. Wszystko musimy ludziom wierzyć, żyć, że się tak wyrażę, moralnie na kredyt, a głębokie spostrzeżenia, a nawet przekonania wyłącznie opierać na tym co słyszymy. Dobrze jeszcze, gdy tak jak Ty

Matka Grey Foxa (po Flying Fox) pochodzi z jednej z najlepszych krwi francuskich: ma krew Doncastra i Marthy Lynn córki Clementiny (mat Le Samaritaina).

Grey Fox ma listę zapełnioną w tym sezonie. Stado królewskie posyła do niego matkę Friar Marcusa. Grey Fox pobił na dyst. 3000 mtr. niezwyciężonego Botafogo. Zwolennicy tego ostatniego utrzymują, że zwyciężył wypadkowo, bo wyścig był zakwestjonowany. Fakt jednak pozostaje faktem. Najprawdopodobniej nie mogą mu darować, że bijąc Botafogo, wygrał 47,500 dolarów. Ogółem Grey Fox wygrał na 26 startów — 14 pierwszych i 6 drugich nagród.

Dobry siwy ogier po Le Samaritain — to *Kildare II* od Royal Roquest po Royal Hampton. Syn jego Trespasser, dobry w wyścigach płaskich, nie ma równego sobie w wyścigach z płotami. Obecnie zaczął swój pierwszy sezon w stadzie i ma listę zapełnioną po 24 £ od klaczy. Jest to koń niezwyklej siły, dobrze zbudowany, mogący nieść dużą wagę. Wygrał w swojej karierze 8941 £. Matka jego *Intrusive* jest po *Isinglassie* i *Inquisitive* po Hampton.

IV

Ponieważ *Lemberg* stoi obecnie na czele ogierów-reproduktorów w Anglii, należy zwrócić uwagę na odłam szczepu Bend'Or—Stockwell, który odznaczył się głównie dzięki *Cyllene'owi*, *Orme'owi* i *Tredennis'owi*. Bend Or zajął świetne stanowisko w hodowli; potomek jego *Lemberg* zrazu wolno robił postępy w karierze hodowlanej, osiągnął jednak szczytu powodzenia w 1922 r., kiedy potomstwo jego zdobyło nagród na sumę 32,988 £.

Jest on niezaprzeczenie najlepszym z dzieci *Cyllene'a*, a przytem jest przyrodnim bratem *Bayardo*. Szczególniej dobre są po nim klacze, jak *Pogrom*, *Soubriquet*, *Sister*

in Law... które doskonale biegały w roku zeszłym. Bardzo dobrze zapowiada się *Weatherlane*. *Lemberg* ma obecnie 16 lat, więc jest jeszcze w pełni sił. Stanowi po 400 gwinei od klaczy w *Hamilton Stud* (*Newmarket*).

Tam znajduje się również w $\frac{3}{4}$ -tych brat jego *Kwang Su*. Był to jeden z najlepszych koni swojego roku (rok wojny). Nagrodę 2 tysiące Gwinei w czasie strasznego wichru i deszczu przegrał o $\frac{3}{4}$ długości; w nagr. Derby uległ o szyję (*Fifinella*). Dał już sporo zwycięskich koni.

Do roku poprzedniego na czele rodu *Cyllene'a* przez długi czas stał *Polymelus* i jako reproduktor święcił niezwykle tryumfy. Jednakże ma on już 21 lat, więc jest na schyłku swojej kariery. W tem samym stadzie (*Maiden Erlegh Stud*) stanowi syn jego *Pommern* (po 400 gwinei). Pierwsze potomstwo *Pommerna*, w roku zeszłym trzylatki, nie ziściło pokładanych nadziei, ale już drugie znacznie się poprawiło i siwy syn jego, *Duncan Gray*, zaliczany jest do derby — *Cracków*.

Z rodu *Cyllena* na uwagę zasługują jeszcze: dobry wytrzymały wyścigowiec — *Russley* (*Minoru* i *Merry Gal*), który dał już w stadzie dobrego *Baydon'a*; *Polyphonic*, między dziećmi którego w roku zeszłym było 9 zwycięzców; *Cylba*, rosły piękny ogier, mający wiele wygranych wyścigów w dobrem towarzystwie (w nagr. *Chester Vase* niosąc 9 st. 4 lb. pobił *Aleppo*, *Lomond'a* i in.), *no* i *Cicero*.

Cicero obecnie jest przeznaczony dla ściśle ograniczonej liczby klaczy.

Jest po matce wielkiej krwi, albowiem z rodu *Paraffin*, która jest nie tylko w rodziny Nr. 1, ale w niej zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Wartość jego dla hodowli powinna być coraz większa, zwłaszcza w produkcji matek.

Z pomiędzy synów *Cicero* zasługuje na uwagę najwięcej *Friar Marcus*. Trudno znaleźć, według opinii angiel-

i ja mamy do czynienia z ludźmi pewnymi, ale pomyśl sobie, że nawet dziennikarze miewają psy, nawet wuj Ghazi ma dalekiego Twojego krewnego w Kielcach, jak taki biedny pies może być informowany?

Ale dość na dziś mój drogi, la suite au prochain numero.

Twój Kobi.

* * *

Kochany Foxie.—Często słyszałem, gdy u nas w salonie mówiono, że człowiek jest głupi póki jest młody i trochę się śmiałem z ludzi, trochę się nad nimi litowałem. Teraz widzę, że ludzie mieli rację i że powyższe powiedzenie i do naszego się stosuje rodu. Kiedy nas, kochany Foxie, lat temu dwa czy trzy z kochanym Twoim państwem po raz pierwszy odwiedziłeś, nie umiałem ocenić okoliczności, że we właściwym dla siebie się znalazłem towarzystwie i nie przyjąłem Ciebie jak się po mnie spodziewać należało. Słusznie wówczas skarciłeś mnie, ba nawet boleśnie w twarz ugryzłeś. Dzisiaj rozumiem, że moja w tym była wina, nie umiałem się godnie zachować i nie umiałem ocenić okoliczności, że w swojej się znalazłem sferze. Za ostatnią Twoją u nas bytnością, nie nawiązałem co prawda z Tobą tych serdecznych węzłów, jakie nas, jak dziś jasno widzę, łączyć powinny, tym jednak nie mniej zdaje mnie się, że z całym się do Ciebie mogę zwrócić zaufaniem. Kochani moi państwo opuścili nas na czas noworoczny, nie pochwalam tego, ale rozumiem, że może przez wzgląd na

zabawę dzieci uczynić to musieli. Zostaliśmy sami, humory nie tęgie. Mój szczerzy przyjaciel wuj Ghazi nudził się piekielnie, partyjki nie miał, a kochana Babciunia i Ciocia dużo o tualetach mówiły, a jak łatwo zrozumiesz, wuj tego nie lubi. Małe dzieci mnie denerwują, zresztą, może i słusznie, kto tam ludzi zbada, bronią im się ze mną bawić, puściłem się więc na bezdroża. Przecież nie możesz odemnie wymagać, żebym dzień cały spędzał z Ciocią Dunią. Mniemam że mnie wuj Ghazi w tym kierunku nawet zachęcał, ciągle się kręcił koło drzwi i otwierał mi je. A na wsi zabawa, tak mnie się wówczas zdawało, kwitła w całej pełni. Pomknąłem na wieś, w pierwszej chwili, zdało mnie się, że się znalazłem w raju Mahometa, przyjęto mnie nie z zachwytaami, ale godnie i z poważaniem. Nie dziwiłem się, sądząc, że mnie Jaśnie Wielmożnemu psu z pałacu się to słusznie należy, sądziłem pozatym, że większe mam prawa od pospolitych uczestników zabawy, ale jakżeż gorzką była moja pomyłka. Po pierwszej chwili, w czasie której pewien względem mnie obserwowano ceremonial, chamskie natury wyszły na jaw, brutalna siła i przewaga liczebna wiejskiej zgrai, przewyciężyła moją powagę moralną, urodzenie i te zalety dobrego wychowania, które kochani moi państwo z taką we mnie wpoili miłością. Rozwydrzona czereda, jakby jako jedyną ofiarę, mnie sobie upatrzyła, ledwo życie gołe wyniosłem. Ciężko mnie pokiereszowano i bez godności. Zamiast mnie, który do ratowania życia ucieczką byłem zmuszony, zabiegać z przodu i do otwartej zemną stawać walki, jak Ty szlachetny to uczyniłeś w on czas Foxiu, ucie-

skiej konia z piękniejszymi kształtami i bardziej szybkiego. Powinienby dzieciom swoim dawać wytrzymałość, skoro ma w sobie krew Cyllena i Persimmona. W roku zeszłym z dzieci jego doskonale biegały dwuletnie: Mardina i Friar's Melody. Trzeba go łączyć z klaczami krwi wytrzymałej.

Z rodu Cyllene'a jest jeszcze zapewne wiele innych ogierów, ale o nich w spisach niema wzmianki, więc na większą uwagę widocznie nie zasługują.

V

Linja szczepu Bend Ora, Ormonde—Orme, rozdziela się na dwie gałęzie: Flying Fox i Orby.

Wielki Flying Fox, sprzedany do Francji, dla angielskiej hodowli został stracony, a synowie jego rozproszeni po całym świecie; krew jego ma zapewnione silne trwanie. W samej Anglii został po nim, zdaje się, jedyny potomek *Adam Bede*, syn Adama. Chociaż był on dobrym wyścigowcem (wychowany w Ameryce), a matka jego jest znakomitego pochodzenia (od Sanfoin i Maid of Mentmore po Cameliard, synu Cremorne'a, z klaczy Corisande, zw. Cesarewitch i córki King Toma i Maybloom po Newminster), jednak stanowi za niezwykle małą opłatą 9 gw. od klaczy. Potężny ten kasztan, o wybitnym typie Stockwella przy odpowiednim doborze klaczy powinienby dać dobre konie.

Gałąz Orby liczniej jest reprezentowana i więcej utrwalona. Z pomiędzy synów Orby do najlepszych zaliczany jest *Orpheus*, który poszedł niedawno do stada. Ze strony matki jest wyjątkowo dobrego pochodzenia, bo jest synem *Electry* po *Eager* i *Sirenia*.

Diadumenos po Orby i *Donnetta* zapowiada się dobrze. Wygrał na torze około 5,000 £ a w stadzie dał *Bayonne* i innych zwycięzców.

Grand Parade po Orby, wygrał Derby i zajęte ma obecnie wszystkie miejsca w stadzie po 400 £ od klaczy *Flying Orb* i *The Boss*, dwaj jeszcze synowie Orby, wiele obiecują dla hodowli, zwłaszcza *Flying Orb*, ojciec *Cos*, najlepszej 2-letniej źrebiczki zeszłego roku w Anglii.

Oprócz linii Cyllenne i Orme jest jeszcze bardzo zasłużona linja szczepu Bend'Ora — linja Kendala. Najlepszy z jego synów, *Galtee More*, swojego czasu został sprzedany do Rosji, ale w Anglii został nieoceniony dla hodowli *Tredennis*, którego matką była znakomita *St. Marguerite*.

Bachelor's Double ustalił swoją opinię, dając *Comrade'a*, zwycięzcę *Grand Prix de Paris*.

Golden Myth, syn *Tredennisa*, wygrał w roku zeszłym *Gold Vase*, *Ascot Gold Cup* i *Eclipse Stakes*. Obecnie poszedł do stada *Mentmore*, gdzie jest brat jego *Treclare*.

Jeszcze jedna linja Bend'Ora osiąga dobre rezultaty. Na czele jej stoją *Laveno* i *Picton*. *Laveno* dał *Walens'a*, ojca kilku wybitnych koni, jak *Volta*, *King Sol* i *The Vizier*. *Volta* dał już *Franklina* i *Voleuse*, oprócz innych, a roczniaki po nim na jesiennych przetargach osiągnęły średnią cenę 900 gw, *Sam Volta* miał jednak tę wadę że bardzo niesforne zachowywał się na starcie.

Arion po *Valens* wygrał 6,000 £ i jest doskonałego pochodzenia. Po stronie matki dwukrotnie wywodzi się od *Flying Dutchmana*. Ze zaś *Valens* może się pochłubić pochodzeniem w 2-ch linjach od *Thormanby*, w jednej od *Macaroni*, więc odnajdujemy w *Arionie* wiele krwi *Heroda*.

Orvieto, chociaż biegał lepiej, niż brat jego *Laveno*, nie dorównał mu jako reproduktor. Może się jednak pochłubić *Pictonem* który dobrze biegał i w stadzie dał niezłe konie, jak *Light Brigade*.

(d. c. n.)

T. J.

kającego chwytano za uda i z ciężko pokiereszowanym posładkiem powróciłem do pałacu. Ci co głównymi mej kłeski byli winowajcami, nie mówię już o kochanej Babciuni i Cioci, przecież dla kobiet należy mieć pobłażanie i niejedno im wybaczyć, ale wuj Ghazi — on który jako mężczyzna i na dodatek w sile wieku i na tych rzeczach się powinien znać ekspedyt i mieć dla nich należyte zrozumienie, żadnej mi nie okazali litości ani współczucia. Na dodatek gdy kochani moi państwo wreszcie z podróży powrócili, jeszcze do nich skargi na mnie zanosili. Kochani państwo, w sprawiedliwości zawsze niezrównani, gorzko wujowi jego zachowanie wymawiali, skarg Babciuni i Cioci tylko półuchem słuchali. Mnie kochany pan po przyjacielsku przypomniał, że zawsze mawiał, bym się tylko z Jaśnie Wielmożnymi zada-

wał psami, dziś przyznaję, że miał rację. Mogło się to wszystko jeszcze wiele tragiczniej zakończyć i gdyby nie kochany pan, który mi rany iście po samarytańsku opatrzył, cierpienia moje byłyby o wiele sroższe.

Foxiu kochany, bądź zawsze uprzejmym dla wszystkich, nie zadzieraj nosa, a gdy chodzi o poufałość, o zabawę intymną, trzymaj się ściśle swego towarzystwa, tak ci radzę smutnym nauczony doświadczeniem.

Ogonek Twój ze szczerą przyjaźnią obwążuję.

Twój wierny

Kobi.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Z toru.** W ostatnich dniach przybyły na tor stajnie: grona oficerów I pułku ułanów Jazłowieckich (9 koni), pułkownika K. Plisowskiego (6 koni) i bar. L. J. Kronenberga (13 koni). Konie tej ostatniej stajni wyglądają lekko: znać na nich intensywną pracę. Znana Ruta przez zimę trochę urosła i nieco zmężniała, również przez ten czas mało zyskała Rozmaryn. Doskonale wyglądają Ojdana i Odsibka.

Brak jeszcze stajen: H. ks. Lubomirskiego. A. hr. Morstina (przychodzi w tych dniach), J. hr. Czarneckiego (przyjdzie 29 b. m.), M. Bersona, I. hr. Mielżyńskiego, Ktery-Szepietów, J. Grzybowski, J. Hulewicz, K. Niemojewskiego.

— Konkursy Hippyckie w Lublinie.

Podajemy do wiadomości sportsmenów i hodowców oraz Klubów, że w pierwszych dniach maja b. r., podobnie jak w roku zeszłym, odbędą się w Lublinie konkursy hippiczne urządzone staraniem Komitetu, składającego się z przedstawicieli Koła Miłośników konia w Lublinie, Koła Sportowego II, Brygady Jazdy oraz Krasnostawskiego Koła Sportowego. Pozostający pod protektorem p. gen. Romera Komitet dokłada starań, by konkursy tegoroczne stanęły pod każdym względem na wysokim poziomie nowoczesnych wymagań. Szczegółowy program konkursów podamy w najbliższym czasie. Informacje bliższe można już otrzymać w sekretariacie Komitetu, adres którego podajemy: Lublin, pałac Radziwiłłowski — Szefostwo Remontu D. O. K. II — Sekretariat Konkursów Hippyckich.

— Z Ożenina.

Z uczuciem żywego zadowolenia notujemy fakt wznowienia na Wołyniu dobrze znanej na kresach stadniny Ożenińskiej.

Stado koni arabskich w Ożeninie założone zostało przez ojca obecnego właściciela Ożenina s. p. Gracyana Jełowickiego w końcu sześćdziesiątych lat zeszłego stulecia. Zawdzięczając wytrwałej i nader umiejętnej pracy p. Jełowickiego, stadnina Ożenińska wkrótce zyskała dobrze zasłużoną reputację i rozgłos na kresach. Przed wojną stadnina Ożenińska składała się z 33 klaczy zapisanych przez Główny Zarząd Stadnin w Petersburgu do I księgi koni arabskich. Konie Ożenińskie wielokrotnie nagradzane były medalami i odznaczeniami na wystawach krajowych, a od czasu zreformowania systemu remontu stadnina dostarczała rok rocznie po kilkanaście koni dla potrzeb armji, przeważnie dla pułku gwardji huzarów Carskosielskich.

Wojna światowa, a zwłaszcza wynikła po niej bolszewicko-ukraińska pożoga zniszczyły stadninę Ożenińską zostały jednak wyjątkowo pomyślne dla chowu koni warunki miejscowe, oraz świetnie przystosowane stajnie i zabudowania pomocnicze.

Korzystając z tej ostatniej okoliczności i w poczuciu obowiązku wznowienia dla potrzeb kraju, a zwłaszcza dla

rodzimej armji zniszczonej na kresach hodowli, pierwszą troską obecnego właściciela Ożenina p. Stefana Jełowickiego, po doprowadzeniu do porządku i przedwojennej kultury gospodarstwa rolnego, było wznowienie stadniny. W tym celu p. Jełowicki sprowadził z Wielkopolski w końcu roku ubiegłego do Ożenina klacze pół krwi, oraz nabył podrasowane klacze rewindykowane od Niemców.

Wyjątkowo pomyślną dla wznowienia stadniny w Ożeninie koniunkturą jest ta okoliczność, iż jeszcze przed dwoma laty w stajniach Ożenińskich pomieszczone zostały uratowane przed nawałą petlirowsko-bolszewicką wspaniałe resztki stadniny Antonińskiej, własność hrabiów Romana i Józefa Potockich. Obecnie postawiony został w Ożeninie znany reproduktor Kelet, którym w bieżącym sezonie zostały pokryte wszystkie klacze p. Jełowickiego.

Nie wątpimy, iż, posiadając tak świetną tradycję i sprzyjające warunki gleby, stadnina Ożenińska, zmieniona w kierunku podniesienia wzrostu koni, w najbliższych już latach dostarczyć zdoła dla naszej kawalerji świetne remonty i wydajnie przyczyni się do rozwoju hodowli na naszych zrujnowanych kresach.

Odradzającej się placówce hodowlanej—szczęść Boże.

— **29 marca** zostaną wysłane na konkursy hippiczne do Nicei: Huragan, Kleopatra, Piccadory, Kuba, Krokodyl, Zorza, Jacek, Jasiek i Nagroda. Jako jeźdźcy jadą przedstawiciele naszej jazdy: pułk. Zahorski, maj. Römmel i por. Królikiewicz.

— **W dniach 1—3 maja r. b.** wzorem dwunastu lat ubiegłych odbędzie się doroczna *Wystawa-Jarmark rolniczo-hodowlana*, urządzana tradycyjnie przez Lubelskie Towarzystwo Rolnicze.

Wystawa-Jarmark obejmuje płody rolne, konie, bydło i trzodę chlewną, drób oraz przemysł i handel z rolnictwem, leśnictwem i hodowlą związane. Corocznie na wystawę lubelską przybywa tysiące ziemian, włościan i osób zainteresowanych z dwu ogromnych województw: Lubelskiego i Wołyńskiego oraz z ziem przyległych.

ZAGRANICZNA.

— **Nicea, 15 marca.**

Prix du Casino Municipal 15,000 fr. 2 000 mtr.

Shell 3 l. kl. 40 kg. (Sundridge i Sylvaine) p. P. Thomas z. Wattinne—1, Kenny (3 l. 56 kg.)—2, Rablay (3 l. 56 kg.) b. m. 5 koni, wygr. o 1 dł.

Prix de la Cote d'Azur 20,000 fr. 2,000 mtr. (internat.).

Bouvenil 3 l. og. 52 kg., (Monténégro i Litorne) p. K. Blanc z. Hobbs—1. Mokokari (3 l. 58 kg.) 2, Claire (3 l. 52½ kg.) b. m. 3 konie. Wygr. o nos.

18 marca.

Grand Prix de Nice, 100,000 fr. 2,200 mtr

Harpocrate og. gn. 5 l. (St. Ange III i Hush) 65 kg.
p. Jean Lieux z. Allemand—1, Incroyable (4 l. 52 kg.)—2,
Croyaut (3 l. 51 kg.)—3, b. m. 6 koni. Wygr. o 2 długi.

— **Rzym**, 11 marca.*Prix Parioli* 50,000 lir. 1,600 mtr.

Rapido 3 l. (Signorino i Rosella) Markiza Talon
z. Gabrielli—1. Domino—2, Gallicus—3; b. m. 3 konie
Wygr. o $\frac{1}{2}$ długi.

— **St. Cloud**, 17 marca.*Prix Sardanapale*, 20,000 fr. 2,400 mtr.

Lamartine og. gn. 4 l. 62 kg. (Mon Général i La
Gopeng) p. H. Cotteville, z. O'Neill—1, Despote—2,
Bomarsund—3, b. m. 6 koni. Wygr. o $\frac{1}{2}$ szyi. Tot. 32. 50
za 10.

— **Sandown**, 17 marca.*Grand Military Gold Cup St. Chase* 650 £. 4,800 mtr.

Annie Darling R. Mc Creery j. właścic.—1,
Condor—2, Marcoglass—3 b. m. 4 konie. Wygr. o 30 długi.

— **Lincoln**, 21 marca.*Lincolnshire HDGP*. 1870 £. d. 1 mila.

White Bud sg. gn. 6 l. 6 st. 5 lb. (White Eagle
i Mine Own) p. J. Dingley z. Beasley—1, Roman Bachelor
6 l. 9 st.)—2, Soval (6 l. 7 st. 7 lb.)—3, b. m. 27 koni. Wygr.
o 1 długi. $\frac{1}{2}$ dł. między 2 i 3-im. Czas $1'43\frac{3}{5}''$, Cota 66 : 1.
Faworytami były: 8 : 1 Vivaldi, 9 : 1—Precious, 10 : 1 Tons
of Money, 100 : 8—Roman Bachelor i Port Royal.

Lincoln T. Y. O. plate (5 furl., 188 £.), pierwszy dwu-
letni wyścig wygrał ogier gniady po Desman i Beatrice
w $1'4''$.

— **Liverpool**, 23 marca.*Grand National St. Chase* (hdcp.) 7925 £., dyst. 4 mile
856 yds.

Sergeant Murphy wał. kaszt. 13 lat, 11 st. 3 lb.
(General Symons i Rose Graft) p. S. Sanford j. kap. Ben-
net—1, Shaun Spadah (12 l. 12 st 7 lb.)—2, Conjuror II
(11 l. 11 st.)—3. Punt Gun—4 b. m. 23 konie. Wygr. o 3
długość między 2—3 k—6 długi w 9 m. 36 sek. Cota 100 : 6.

Program wyścigów w Poznaniu na rok 1923.

(Ciąg dalszy).

Dzień II — Niedziela 6 maja.

1. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1922
roku ogółem 100 000 mk. i 1923 r. dwóch nagród nie wy-
grały. Waga 3 l. 70 kg. 4 l. 76 kg. 5 l. i st. 77.

Za wygrany wyścig w 1923 r. 2 kg. nadwagi

2. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st. wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 letnie
73 kg., 5 l. i st. 75 kg. Za każde ogółem wygrane 100,000 mk.
2 klg. nadwagi acum. do 4 klg.

3. Bieg z płotami — gentleman'ski. Dystans 3 200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l.
73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

Za każdy w 1923 r. wygrany wyścig przez płoty i prze-
szkody (Steeple-Chase) 3 klg. nadwagi.

4. Bieg z przeszkodami — gentleman'ski (Steeple-
Chase). Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.

2) „ — 12,000 „

3) „ — 4,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które 3 wy-
ścigów z przeszkodami (Steeple-Chase) w 1922 i 1923 roku
nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

Za każdy wygrany wyścig z przeszkodami (Steeple-Cha-
se) 3 klg. nadwagi acum. do 6 klg.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentleman'ski
Dystans 4,800 mtr.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.

2) „ — 15 000 „

3) „ — 5 000 „

Dla 4 l. st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l.
73 kg., 5 l. i st. 77 kg

Za każdy wygrany wyścig w 1923 r. z przeszkodami
(Steeple-Chase) 3 klg. nadwagi.

6. Bieg myśliwski — za mastrem. Dystans 8—10 klm.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.

2) „ — 4 500 „

3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Bez wy-
równania wagi. Zwycięzające konie w biegach przez prze-
szkody w Poznaniu 1923 r. jako też biegu myśliwskiego z dn.
29 kwietnia b. r. wykluczone Ślad mastra jako też oflago-
wane przeszkody brane przez mastra obowiązują.

*Dzień IV — Wtorek 8 maja.*1. Bieg płaski — gentleman'ski. Handicap. Dystans
2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach w Poznaniu w 1923 r. udział brały. Waga: ogłoszona będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

2. Bieg płaski — gentlemański. Handicap. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach w Poznaniu w r. 1923 udział brały. Waga: ogłoszona będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

3. Bieg z płotami — gentlemański. Handicap. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w sezonie wiosennym 1923 r. w Poznaniu w wyścigach z płotami lub przeszkodami udział brały. Waga: ogłoszona będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

4. Bieg z przeszkodami — gentlemański (Steeple-Chase). Handicap. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.
2) „ — 12,000 „
3) „ — 4,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w sezonie wiosennym 1923 r. w Poznaniu w wyścigach z płotami i przeszkodami udział brały. Waga: ogłoszona będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Handicap. Dystans 4,800 mt.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.
2) „ — 15,000 „
3) „ — 5,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w Poznaniu w 1923 r. w wyścigach z przeszkodami (Steeple-Chase) brały udział. Waga: ogłoszona będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

6. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase). Handicap. Dla oficerów czynnej służby armii polskiej. Dystans 3,600 mtr.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.
2) „ — 4,500 „
3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących M. S. W. które w r. 1923 w Poznaniu w wyścigach z płotami i przeszkodami udział brały. Waga: ogłoszona będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

(d. c. n.)

Kupujemy i Sprzedajemy.

SARADEŁĘ, WYKĘ, PELUSZKĘ, ŁUBIN, KONICZYNĘ, OWIES,
OTRĘBY ŻYTNIE PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ,
SIECZKĘ, SIEMIĘ LNIANE, ORAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń“.

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Og. kaszt. CHROBRY

PO ORLANDO SYNU ORELIA (derb. fr.) Z KL. KOMARNICY PO
KOMIKU I LORZE POKRYWA KLACZE W SZELIGACH Nr. 1
(5 wiorst od Warszawy).

Cena stanówki za 3 skoki do 1-nej klaczy — metr owsa, albo jego wartość. Wiadomość tel. 239-50, JWP. Jawornicki.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa. Hotel Europejski, telef. Nr. 91-90.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



CARABAS (Carbine — Dolly Watts).

Og. sk. gn., reproduktor Janowskiej stadniny, urodzony w 1907 r. w Austrii, stanowi w maj. Byszów u p. J. Bronikowskiego.

Z WYCIECZKI DO GOLEJEWKA.

Korzystając z uprzejmego zaproszenia Janusza hr. Czarneckiego, udałem się w towarzystwie również zaproszonych dwóch towarzyszy podróży do Golejewka dla obejrzenia mieszczącego się tam stada koni pełnej krwi, oraz zimującej stajni wyścigowej.

Po zgórą jedenastogodzinnej jeździe koleją i kilkunastominutowej samochodem stanęliśmy na miejscu. Przegląd rozpoczęliśmy od stajni wyścigowej. Mieści się ona w nowym, w roku zeszłym wystawionym, murowanym budynku. Duże boksy, szeroki korytarz, pełno światła i powietrza, wodociąg i oświetlenie elektryczne — składają się na nader ujmującą całość. Niema szyku i blichtru, lecz celowo pomyślane jest wszystko to, czego koń dla swej wygody i bezpieczeństwa potrzebuje.

„A tout seigneur — tout l'honneur” wzmiankę rozpocznę od 4 letniej klaczy kasztanowatej Odolie (Biniou i Coronation), która zeszłorocznymi zwycięstwami swymi na warszawskim torze najzupełniej usprawiedliwia postawienie jej na pierwszym miejscu. Od roku zeszłego znacznie zyskała: rozrosła się i spotęgniała. Bogaty przód ze wspaniałą, obłożoną mięśniami łopatką, mocne związanie krzyża, głęboka pierś, dobre ożebrowanie, szeroka nerka, potężny muskułarny zad — składają się na nader harmonijną całość, od której trudno oderwać oczy. Zaiste, niełatwą będzie konkurencja z nią w nagrodzie Prezydenta Rzeczypospolitej i innych czołowych nagrodach dla starszych koni. 5-cio letnia kl. kaszt. Malaga (Caius i Malta) nie robi obecnie zbyt korzystnego wrażenia. Jakkolwiek od roku zeszłego nabrała ciała i poszerzała, jednak okryta jest długim zimowym włosiem, którego na innych koniach stajni wyścigowej prawie już nie widać. 3 letnia klacz gniada, Szeretlek (King Rob i Szerena) trochę urosła i zmężniała, jednak zbyt rażącej różnicy w porównaniu z rokiem zeszłym na niej nie znać. Ciekawe będzie jej zachowanie się na wyścigach w tym roku. W roku zeszłym na galopach ujawniała pewną klasę, wyścigami jej nie zaakcentowała, zdradzając brak serca. 3 l. klacz kasztanowata Bandoline (Albula i Banagher) mało zyskała od roku zeszłego. Ogier gniady 4 letni Niagara (Nuage i Fracture) znacznie się poprawił i winien by lepiej biegać, jak dotychczas.

Ze świeżo zakupionych i sprowadzonych z Niemiec koni wyścigowych na mnie osobiście najlepsze wrażenie zrobił ogier gniady 4 letni Marabou dawniej Meerschbaum, (Ariel i Miramare) koń o wybitnych linjach wyścigowych. Lekki, kasztanowaty ogier 4 letni Eoipso, dawniej Esau, (Anschluss i Evchen) zapewne będzie specjalistą od krótkich dystansów. Rosły gniady 4 letni ogier Lukullus dawniej Pindar (Dolomit i Pine Apple), sądząc z zeszłorocznej jego kariery wyścigowej, zapewne odegra rolę na naszym torze. Klacz gniada 4 l. Elida (Danilo II i Ninive), w typie znanej na warszawskim torze Sonyi, będzie zapewne tylko szybką. Dla małej jasno gniadej 3 letniej klaczki Rose Mi (Parsee i Repanse) również odpowiednie zapewne będą krótkie dystanse. Wspaniałe zbudowane 3 l. klacz ciemno gniada o w szczególności bogatym przodzie Meduza (Ariel

i Menton), oraz niewiele jej ustępująca 3 l. cgn. klacz Lotos (Landgraf lub Priesterwald i Maid od Norway) z trzylatków najwięcej w stajni budzą nadziei. Przyszły one jednak z Niemiec w tak złym stanie, że nieprędka można ich będzie doprowadzić do porządku. Wątpliwą jest przeto rzeczą, aby już na wiosnę mogły odegrać na wyścigach wybitniejszą rolę; klacze te przytem jako dwuletnie w Niemczech nie biegały. Inne konie niemieckie również otrzymano w złym stanie, mniej to po nich już widać, gdyż wcześniej przyszły do Polski. Meduza, Lotos i 3 l. kl. gn. Lidja (Lycan i Askonia) przybyły później, przeto jeszcze nie przyszły do siebie po niemieckim żywieniu.

Między dwulatkami wyróżniają się, o ile z wyglądu można sądzić: pół brat Odolie kary ogierek Albatros (Hyman i Coronation), sprowadzona z Anglii w łonie matki klaczka kasztanowata Ariadne (Sommekiss i Lexavis), nabyta od ks. A. Czartoryskiego, oraz ciemno-gniada Atina (Albula i Bonny Betty), bardzo przypominająca swego pół brata Baccarata, lecz mająca dużo lepsze nogi.

W lekkim typie kaszt. ogierek Aza (Fils du Vent i Blondyna), c-gniada klacz Amoureuse (St. Maclon i Cote d'Amour) oraz ciemno kasztanowaty ogierek Attila (Vadi Halfa i Freiburg) dopełniają stawki. Dwulatki na ogół przedstawiają się bardzo dobrze; wyrosnięte, wygalopowane, w dobrym włosie. Najmniej wyrosnięty Attila rusza się z taką energią i elastycznością, że napewno nie będzie w stawce najgorszym.

Po obiadowej przerwie pokazano nam roczniaki: najprzód 6 ogierków, następnie 6 klaczek. Wypuszczone na urządzonej pośród zabudowań gospodarczych zimowy paddock hasały, wykazując nadmiar życia i energii. Za każdym razem wybijał się na czoło rosły, doskonale zbudowany Boston po Eider i Wasserman.

Zwracał na siebie również uwagę ogierek kasztanowaty, w lżejszym typie, żywy, jak iskra Banco (Revera i Combres). Również dobrze się zapowiada drugi ogierek po Eiderze i Fauette — kasztanowaty Bojar. Bardzo się zmienił na korzyść kupiony w Warszawie przy likwidacji stada p. St. Wolanowskiego ogierek skaro-gniady Blady Niko (Parachute i Ramona). Słabszy od wymienionych jest kasztanowaty Bravo (Warlingham i Commotion). Najmniejszy z nich i najsłabszy jest ogierek po Madjarze i Corynie.

Po ogierkach pokazano nam klaczki. I tu najlepszą, zdaje się, jest córka Eidera z Electry kasztanowata Bianca. Dobre jest wogóle potomstwo Eidera: kaszt. Bavarde (od Campo Formio), gn. Bajka (od Therese). Stawkę uzupełniają bardzo dobra klaczka gniada Bajadera II (Revera i Graisse), gniada Bijou (Albula i Beata) i mała klaczka gniada Barykada (Revera i Cavalcada).

Po roczniakach obejrzelśmy matki stadne. Tutaj wspaniałym eksterjem najwięcej zwraca na siebie niedawno kupiona Doda (Fels po Hannibalu i Dona po Bay Ronaldzie), klacz żrebna z og. Maaz (St. Frusquin i Marmarica po Bend'or). Dalej ujrzelśmy: Graisse po St. Saulge (Le Sancy) i Greffe (Talion) żrebna z Rewerą (Sac à Papier i Izbicą)

Combres po Kirkconnel (Royal Hampton) i Cinejcy (Joyful) ze żrebakiem po Rewerze, Freiburg po Faucheur (Perth) i Force Majeure (Martagon), żrebną z Rewerą, Rozmarzenie po The Story (Sundridge) i Hypnose (Gaga), żrebną z Dolomitem (Ard Patrick i Danubia), Beate po Baltinglass (Isinglass) i Breach of Promise (Avington), żrebną z Rewerą, Berezynę po Ramesscum (Perth) i Bermuda (Sundridge) ze żrebiczką po Rewerze, Corine po Dagor (Flying Fox) i Cornelja (Rulér), żrebną z Madjarem (Beregölgy i Miranda), Cératée po Magellan (Perth) i Czarine (Chesterfield), żrebną z Humbugiem (Dark Ronald i Hornisse), Odwilż po Radium (Bend'Or) i Ditton Belle (Llangwm) żrebną z Rewerą. W tym roku klacze pokryte będą miejscowym ogierem stadnym Harlekinem. Stado słabsze matki wybrakowywa i na ich miejsce stara się o materiał możliwie dobry.

Nakoniec zaprezentowano nam ogiera stadnego Harlekina (Fels i Hecuba). Ogier ten, urodzony w Niemczech w 1914 r., biegał z dużym powodzeniem do roku zeszłego włącznie i uważany tam był za jednego z najlepszych synów Felsa. Budowy potężnej (167 ctm, 190 ctm. 22 $\frac{1}{4}$ ctm.),

lecz harmonijnej, przybył z Niemiec do nas w rozpaczliwym stanie: kości, powleczone skórą i nic więcej, chwiały się od podmuchu wiatru. Teraz zmienił się nie do poznania: nabrał ciała, linii, życia, energii. Zaiste w Warszawie to były tylko niedokładne kontury konia, które poprawił i wypełnił dopiero Golejewek. Jak nas informowano, funkcje reprodutora spełnia Harlekin bardzo chętnie.

Po obejrzeniu koni uprzejmy gospodarz poszedł z nami pokazać paddocki. Tuż za parkiem są trzy dosyć duże, a dalej dwa bardzo obszerne. Jak widać właściciel Golejewka dba przede wszystkim o wszystko, co potrzebne dla wychowu i wygody koni. Odniesione wrażenia streszczają się w tem: w Golejewku powstaje nowe poważne ognisko sportowo hodowlane, które niebawem promieniować zacznie nie na samo Poznańskie tylko.

Wieczór zastał nas już w wagonie w powrotnej do Warszawy drodze, omawiających miłe wrażenia doznane w ciągu dnia

I. O.

SZKICE Z HODOWLI ANGIELSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

Radium, najlepszy po Ormondzie z synów Bend Ora, stoi na czele jednej jeszcze męskiej linii tego szczepu. Obecnie zakończył już swoją karierę, ale pozostawił cały szereg potomków, zaszczyt przynoszących rodzinie. Z nich *Clarissimus* i *Paragon* przez anglików sprzedane są zagranicę. Został piękny *Periosteum*, zwycięzca Ascot Gold Cup, *Apothecary*, który jako 2 letni wygrał Clearwell Stakes, a w stadzie dał Antipirine i naszą Lanoline, wreszcie *Kentish Fire* od dobrej matki Cortegar po Galliard i Agres Court po Hampton.

Linja Blair Athola prawie wygasa. Jeden z lepszych jej ostatnich przedstawicieli *Great Scot*, jeszcze przed wojną został sprzedany do Rosji.

Natomiast linja St. Albansa utrzymała się w kwitnącym stanie przez Springfielda i syna jego Rock Sanda który dał bardzo wysoko stawianego w Anglii *Tracery* i kilka innych dobrych koni jak: *Rochester*, *Rock Flint* i *Rock Savage*.

Tracery parę lat temu został nabyty do Argentyny przez tamtejszego hodowcę p. Unzue za 53,000 £. Nie jest on jednak stracony zupełnie dla hodowli angielskiej ponieważ obecny jego właściciel na przetargi grudniowe przysłał kilka matek żrebných z *Tracery* i te nabyli za znaczne sumy angiacy. Oprócz tego p. S. Unzue ma zamiar przysłać do Anglii w tym roku kilka roczniaków po *Tracery* na sprzedaż. Najważniejsze jest jednak to, że dwaj synowie *Tracery* — *Tamar* i *Flamboyant* rozpoczynają swoją działalność w stadzie.

Tamar, przyrodni brat Buchana gdyby biegał, nie mógł przegrać w roku zeszłym w St. Leger, a w Derby i Eclipse St. był drugi. Ma listę już zapełnioną

Flamboyant w 3 $\frac{1}{4}$ brat doskonałego trzylatka Papyrusa biegał dobrze. Niezbyt rośły, ale pięknej budowy, na do-

skonałych nogach, ogier ten jest synem *Tracery* i *Simonath* po St. Simon.

Abbots Trace piękny i dobry ogier po *Tracery* i *Abbot Anne* jest zajęty na cały sezon po 48 £ od klaczy w Ashurstwood, East Grinstead, Sussex.

Rochester, miał dobrą karierę wyścigową. Jako dwuletni przegrał o szyję wyścig do Lemberga, a w trzyletnim wieku wygrał w stylu Column Produce St. i z nadwagą Newbury Spring Cup. Matka jego *Caparison* jest po Sir Visto i Tinsel po Bend'Or. Stanowi obecnie w Harraton Stud, Exning, po 98 £ dał w roku zeszłym jedenaście zwycięzców.

Rock Flint, po *Rock Sand* i *Trigger* po *Meddler*, piękny kasztan, jako dwuletni pobił w Goodwood Craganoura. Potomstwo jego: *Flint Jack*, *Rock Fire*, *Rock Drill*, *Polisson* i kilka innych koni — wygrało w ubiegłym sezonie nagród na sumę 10 802 £. Stanowi w Theakston Hall, Bedale

Rock Savage, po *Rock Sand* i *Manuka* po *Eager*, bardzo podobny do ojca i dobry koń wyścigowy, poszedł do stada w 1921 r., więc pierwsze po nim konie pokażą się na torze w tym roku dopiero.

W roku 1921 i 22 miał wszystkie miejsca zajęte.

VI

Przechodząc do męskiej linii *Vedetta*, która zyskała olbrzymią sławę dzięki *Galopinowi* i *St. Simonowi*, musimy mówić o synach *St. Simona*.

Chaucer, najstarszy z pomiędzy żyjących synów *St. Simona* dał w przeszłym sezonie aż 17 zwyciężkich koni na torze, między innymi *Selene*, uważaną przez wielu za najlepszą 3 letnią klacz roku zeszłego, która wygrała 8 wyścigów na sumę 9,452 £. *Chancer* ma już 23 lata. Powinny być dobre po nim matki. Jest to koń wielkiej krwi nie tylko po

ojcu, lecz i po matce Canterbury Pilgrim. Sam małego wzrostu dowiódł że i niewielki ogier może dawać pierwszorządne potomstwo. Było kilku bardzo rośliwych synów Chaucera, jak np. Stedfast.

Juggernaut po St. Simonie wygrał parę małych wyścigów. Jest to doskonały ogier maści gniadej, ma lat 15 i stanowi po 99 £. Matka jego, piękna *Amphoia* jest siostrą *Sandridge'a*; wygrała *Stewards Cup*. Potomstwo *Juggernauta* wygrało w roku zeszłym 14,141 £. Najlepiej biegały *Silvern Urn*, zwyciężczyni w nagrodzie Tysiąc Gw. i *Silver Image* — zwyciężczyni *Kempton Jubilee*.

Jednym z najlepiej urodzonych synów St. Simona jest *Simon Square*, syn *Sweet Marjorie* siostry *Tredennisa*.

Jest to koń pięknych kształtów i dobrze biegał jako dwulatek. Ma lat 19.

Wiele było po nim zwyciężkich koni między nimi dobry już reproduktor *Square Measure*. Zwłaszcza matki powinny być po nim doskonałe.

Z młodszego pokolenia zwracają uwagę *Hapsburg*, *Young Pegasus*, *Irish Elegance* i *Rich Gift*.

Hapsburg, wnuk St. Simona, a którego matka *Altesse* była pierwszorzędną klaczą wyścigową, wygrał ogółem

14,000 £. Dał już wielu zwycięzców między innymi i naszego *Zbaraża* i w przeszłym sezonie sześć dobrych dwulatków, z których najwięcej odznaczyły się *Miltiades* i *Keplestone*. *Hapsburg* stanowi po 45 gwinei od klaczy w *Lawrenny Stud*, *Begelly*, *Pembrokeshire*.

Young Pegasus, jest synem Chaucera i słynnej *Prince Melton*, za którą w dwuletnim wieku p. J. B. Joel zapłacił 10,000 gwinei i która jest po *Schoolbook* po *Wisdom*, a to samo już wystarczy, by synowi zapewnić powodzenie w stadzie

Z rodu St. Simona jest jeszcze *Irish Elegance*, wielkich zalet jako wyścigowiec. Jego ojciec *Sir Archibald*, wywieziony do Włoch, jest tam wybitnym reproduktorem.

Irish Elegance nie jest zapisany w księdze stadnej. Amerykanie mają często za złe Angielskiej księdze Stadnej, że niesprawiedliwie pomija konie amerykańskie, nie mogące dostatecznie wylegitymować się. Ale „G. S. B.” stosuje ten sam system do wszystkich innych koni niedość pewnego pochodzenia.

(d. n.)

T. J.

Przyczynek do badań nad żrebnością klaczy.

Na zasadzie zestawień z trzech okresów kopulacyjnych w państwowej stadninie koni w Janowie Podlaskim.

(Ciąg dalszy).

Z wyżej wyłuszczonych zestawień można wyprowadzić następujące spostrzeżenia, dotyczące stanówki klaczy państwowych w ciągu 3 lat w Janowie.

I. Największy % żrebných klaczy przypada na klacze rasy huculskiej 77,78%, następnie pół-krwi angielskiej 73,33%, pełnej krwi angielskiej 71,43%, pół krwi arabskiej 66,13%, i najmniejszy na klacze czystej krwi arabskiej 64,52%.

Co do 4-ch różnych kategorii klaczy, to największy % żrebných przypada na klacze jałowe 77,81% następnie na klacze młode, stanowiące po raz pierwszy w życiu 75,43%, na klacze ze źrebiętami 72,64% i najmniejszy na klacze, które poroniły lub straciły źrebięta 67,77% (a to dla tej przyczyny, że obydwie klacze rasy huculskiej, które straciły źrebięta stanowiące w roku 1920, zostały jałowe. Wyłączając klacze huculskie tej kategorii przypada 90,36%, co jest widoczne z tablicy).

Kategorie klaczy.

	Pierwiastki	Ze źrebiętami	Które poroniły lub straciły żreb.	Jałowe
Pełna krew ang.	69,6%	65,63%	91,7%	70,59%
Czysta krew arab.	100%	54,55%	—	87,5%
Pół krew arab.	75%	62,07%	80%	66,67%
Pół krew ang.	57,14%	80,95%	100%	64,29%
Huculska	—	100%	0%	100%

Coroczny % żrebnosci klaczy pełnej krwi angielskiej.

	1920	1921	1922
Klaczy, które poroniły lub straciły źrebięta	100%	100%	66,67%
Jałowe	80%	60%	71,43%
Pierwiastki	68,42%	50%	150%
Ze źrebiętami	25%	70%	72,2%

Coroczny % żrebnosci klaczy czystej krwi arabskiej.

	1920	1921	1922
Pierwiastki	—	—	100%
Jałowe	61,67%	100%	—
Ze źrebiętami	50%	100%	30,77%

Coroczny % żrebnosci klaczy pół krwi arabskiej.

	1920	1921	1922
Klaczy, które poroniły lub straciły źrebięta	50%	100%	100%
Pierwiastki	—	100%	66,67%
Jałowe	55,56%	70%	80%
Ze źrebiętami	42,86%	87,5%	57,14%

Coroczny % żrebności klaczy pół-krwi angielskiej.

	1920	1921	1922
Klaczę które poroniły lub straciły źrebięta	—	100%	100%
Ze źrebiętami	50%	87,5%	81,82%
Jałowe	100%	40%	60%
Pierwiastki	33,33%	66 67%	100%

Coroczny % żrebności klaczy rasy huculskiej.

	1920	1921	1922
Jałowe	100%	100%	100%
Ze źrebiętami	—	100%	—
Klaczę, które poroniły lub straciły źrebięta	0%	—	—

Nie biorąc pod uwagę 1 stanowionej po raz pierwszy w życiu klaczy czystej krwi arabskiej, najczęściej ustalony % żrebności wykazały klacze rasy huculskiej, następnie pełnej krwi angielskiej, pół krwi arabskiej, pół krwi angielskiej i najmniej ustalony % klacze czystej krwi arabskiej, które w roku 1922, będąc wszystkie ze źrebiętami, w znacznej części wogóle nie okazały popędu płciowego i musiały być zniewolone. Widocznie klacze tej rasy najczęściej są wrażliwe na san, w jakim się znajdują i na zewnętrzne warunki klimatyczne.

Z czterech kategorii klaczy najczęściej ustalony % żrebności wykazały klacze, które poroniły lub straciły źrebięta, pozatem klacze jałowe, pierwiastki i najmniej ustalony % klacze ze źrebiętami.

2 Tablica ilości skoków, które przeciętnie przypadły na jedną klacz poszczególniej rasy i kategorii.

	Pełnej krwi angielskiej		Czystej krwi arabskiej		Pół krwi arabskiej		Pół krwi angielskiej		Rasy huculskiej	
	skok na źrebięta	skok na jałową	skok na źrebięta	skok na jałową	skok na źrebięta	skok na jałową	skok na źrebięta	skok na jałową	skok na źrebięta	skok na jałową
Na klacz ze źreb.	1,57	2,55	2,17	2	1,72	1,55	1,12	2	1,5	—
Na kl. która poroniła lub straciła źreb.	2,73	2	—	—	1,2	2	3	—	—	3
Na klacz jałową	3,58	4 8	2,29	2	2,125	6	3,11	2	2	—
Na klacz stan. po raz pierw. w życiu	4,06	5,43	2	—	2	1	2	3,67	3,67	—

Z tablicy tej wynika, że przeciętnie najmniej przyjmowały ogiera klacze ze źrebiętami, później te, co poroniły lub straciły źrebięta, dalej pierwiastki i najczęściej klacze jałowe.

W rasach pełnej krwi i pół krwi angielskiej klacze, które zostały żrebne, przyjmowały ogiera prawie zawsze mniej od tych, które zostały jałowe, w rasie pół krwi arabskiej zjawisko to występuje nieregularnie, w rasie zaś czystej krwi arabskiej odwrotnie, klacze, które zostały żrebne, przyjmowały ogiera więcej od tych, co zostały jałowe.

Wogóle najczęściej przeciętnie przyjmowały ogiera klacze pełnej krwi angielskiej, potem klacze rasy huculskiej, pół krwi angielskiej, pół krwi arabskiej i najmniej klacze czystej krwi arabskiej. (d. c. n.) R Zoppi.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Mewa** (d. Silbermöve) po Sly Fox i Silver Box po Matchbox żrebną z ogierem Dealer (Santry i Dear Lady) od p. A. Olszowskiego nabył p. E. Grzybowski ze Słubic.

— Stajnie wyścigowe.

St. Ostoia-Ostaszewski.

Trener Karwacki. Żokiej Bryk.

- pl. og. kaszt. Promień (Perdiccas i Miss Bond).
- 6 l. og. gn. Azamat (Bembo i Księżna Litewska).
- 6 l. kl. skgn. Sonya (Ramesseum i Laska).
- 5 l. og. gn. Djadem (Fils du Vent i Łomnica).
- 5 l. og. gn. Rosenfels (Tuki i Roseninseln).
- 4 l. og. kaszt. Zefer (Mości Książę i Jumaczka) 1/2 krwi,
- 3 l. og. gn. Wir (Hyman i Vincarnis).
- 3 l. og. gn. Espoir (Habicht i Esperance).
- 2 l. og. gn. Friede of Bendkow (Fils du Vent i Parodja).
- 2 l. kl. gn. Alhambra (Morganatic i Strypa).

K. Lebowski.

pł. og. gn. Armenier (Dark Ronald i Abwechslung).

E. Grzybowski.

- 2 l. kl. gn. Aszantka (Velasquez i Eryka) i
- 2 l. kl. cgn. A la Bonheur (Velasquez i Ramona).

J. Hulewicz.

Trenuje chl. st. Jan Srogi.

- 5 l. og. cgn. Air Marshall (Picton i Witch of the Air).
- 5 l. kl. siwa Latossa (Athos i Lotte).
- 4 l. kl. gn. Lady Margaret (Consols i Lérida).
- 3 l. kl. kasz. Crève coeur (Mordant i Cassandra).
- 3 l. kl. gn. Laïs (Lynx Eyed i Laversiness).

Stajnia trenera publicznego.

Żokiej Stefan Michalczyk.

1) K. Dzierżbicki.

Trener Fr. Kłodziak.

- 4 l. og. kary Neil Desmond (Neil Gow i Desmora).
- 4 l. kl. kasz. Radiation (Radium i Farindola).
- 3 l. kl. kaszt. Lanoline (Apothecary i Louisianne).
- 3 l. kl. kaszt. Lady Pëgoys (Prestige i Flying Aero).
- 3 l. kl. gn. Piccola (Phryxus i Perdrix Blanche).
- 2 l. og. cgn. Bien Joué (Radiant i Gaff).
- 2 l. kl. kaszt. Dzidzi (Oszczep i Remiza).

2) Spółka Hodowlana.

Trener Michał Małęda.

- 4 l. og. gn. Sevastopol (Spearmit i Reine Fiammette),
- 3 l. kl. kaszt. Kentucky (Consols i Karabé),
- 3 l. kl. cgn. Lépante (Arc de Triomphe i La Vaillante),
- 3 l. kl. kaszt. Nuit de Mai (Sundridge i Pasiphée),
- 2 l. og. kaszt. Briar Pipe (Ukase II i Bag Pipe).

3) A. hr. Wielopolski.

- 2 l. og. kaszt. Palatyn (Mości Książę i Zeyneb),
- 2 l. kl. gn. Resolute (Mości Książę i Selika).

4) Br. Szwajcar.

- 3 l. kl. kaszt. Sabcia (Kpiarz i Pantera).
- 2 l. og. skgn. Ten (Blue Danube i Kalena) i
- 2 l. kl. gn. Tamta (Blue Danube i Pantera).

5) A. Biernacki.

- 2 l. kl. kaszt. Lila Chanum (Alaric Victor i Irresistible).

6) S. Jaworowski.

- 2 l. kl. gn. Brown Princess (Browne Prince i Heroine).

J. Grzybowski

Trener Fr. Wełnicki.

- 4 l. og. gn. Pan z Panów (Lohengrin i Goldluck),
- 4 l. kl. gn. Pani Ola (Sunningdale i Galloping Jenny),
- 4 l. kl. kaszt. Très Chic (Montenegro i Turlutain),
- 3 l. og. gn. Ryś (Lohengrin i Polmoodie V) $\frac{1}{2}$ krwi i
- 2 l. kl. gn. Bessie Langden (Postumus i Rydzyna).

K. Plisowski.

Trener M. Stanisławski.

- 4 l. kl. skgn. Alderney (Aldford i Ballymany),
- 3 l. og. gn. Bohun (Wool Winder i Blitzmädel),
- 3 l. kl. skgn. Regina (Blue Danube i Queen Helena),
- 2 l. og. kaszt. Czarodziej (Fils du Vent i Fantazja),
- 2 l. kl. kaszt. Cetynja (Mości Książę i Rigó) i
- 2 l. kl. cgn. Cis Mol (Carabas i Gamma).

Grona oficerów I pułku ułanów Krechowieckich

Trenuje jeździec Michał Modzelewski.

- pł. og. skgn. Szmaragd (Saltpetre i Tiszry),
- pł. kl. gn. Chéri (Chanteur i Hanusia),
- 5 l. og. kaszt. Burzuj (Flittergold i Wojna),
- 4 l. og. gn. Mocarz dw. Little Quiver (Lemberg i Queen Helena),
- 4 l. og. gn. Zerwikaptur (Javelin i Modify),
- 2 l. og. gn. Czikos (Newminster II i Kerdes),
- 2 l. og. kaszt. Beeth Morgan (Morganatic i Lola Beeth),
- 2 l. kl. gn. Hera (Magasan i Czafranka)
- 2 l. kl. cgn. Horda (Magasan i N.N.) $\frac{1}{2}$ krwi.

J. Stokowski.

Trenuje chł. st. Jan Ziemba

- pł. kl. gn. Rzymianka (Louviers i Laripette),
- 5 l. kl. gn. Cherubim (Thrush i White Heart),
- 5 l. og. kaszt. Kuzyn (Figlarny Kicanutrof i Strelna),

2 l. kl. cgn. Celestyna (Newminster II i Gwiazda) pół krwi,

2 l. kl. gn. Mierzyna (Buff i Tubancja) $\frac{1}{2}$ krwi.

B. Walicki.

2 l. kl. kaszt. Erato (Kritiker i Manon).

ZAGRANICZNA.

— **W Grand National St. Chase** (Liverpool) w tym roku było mniej wypadków i dużo koni kończyło wyścig. Bardzo zwiększona stawka zapisu nie wpłynęła na zmniejszenie ilości uczestników i biegało 29 koni. Na pierwszej przeszkodzie (płot) upadła Navana na szóstej (becher's brook) upadł drugi faworyt (10:1) Arravale na 10-ej i 11-ej Pam Nut, Libretto i Turkey Buzzard, potem upadł faworyt Fore Warned. Biegająca Navana przewróciła Madrigala; wyłamały: Taffytus, Eureka II, Duettiste i Pencoed. Początkowo prowadził Shaun Spadah przed Arravale, Taffytus, Drifter, Forewarned i in. Ale zaraz po 6 ej przeszkodzie (becher's brook) wyszedł na czoło Sergeant Murphy i chociaż go od czasu do czasu mijały Drifter i Pencoed, doprowadził pewnie do końca, wygrywając o 3 dł. od Shaun Spadah, który niósł najwyższą wagę (12 st. 7 lb) i pobił o 6 długości Conjurora II. Punt Gun był czwarty, Drifter—piąty, Max—szósty, Cinders II—siódmy i dalej reszta. Trzynastoletni zwycięzca był w roku 1921 w tym wyścigu czwarty. Jechał na nim jeździec gentleman kapitan Bennet.

Na trzecim koniu jechał również gentleman p. Dewhurst.

— **Rzym**, 18 marca.*Prix Regina Elena* 30,000 lirów, 1,600 mtr. dlu 3 l.

Duccia di Buoninsegna 3 l. og. (Bridge of Eran i Dutch Mary) p. F. Tesio z. Regoli—1, Olbā—2, Macra—3, b. m. 2 konie. Wygr. o 2 dłu.

— **St. Cloud**, 23 marca.*Prix Delatre* 20,000 fr. dla 3 l.

Checkmate og. c-gn. (Teddy i Pointe) p. I. D. Cohn z. O'Neill—1, Old Pip—2, Frivola—3, b. m. 4 konie. Wygr. o 3 dł. Tot. 4 l. 50 za 10.

Grand Prix d'Italie, 250,000 lir. dyst. 2 500 mtr. będzie rozegrane w Medyolanie 27 maja. Zapisanych jest 40 koni, z których 2 francuskie p. I. D. Cohn Checkmate i Ligh. House.

24 marca, tor ciężki.

Prix Edmond Blanc, 30,000 fr. 1,500 mtr.

Zariba kl. gn., 4 l. 59 $\frac{1}{2}$ (Sardanapale i Saint Lucre) p. M. Boussac z. G. Stern—1, Palefro—2, Bomarsund—3 b. m. 2 konie. Wygr. o 3 dł. w 1'47 $\frac{2}{5}$ ''.

Prix Paul Aumont 20,000 fr. 3,100 mtr.

Soldat wał. kaszt., 5 l. 52 $\frac{1}{2}$ kg. (Picrochole i Somosierra) p. J. Arditi z. Semblat—1, Le Revoir (4 l. 56 $\frac{1}{2}$ kg.)—2, Sens (4 l. 56 $\frac{1}{2}$ kg.)—3, b. m. 2 konie. Wygr. o $\frac{1}{2}$ lba w 3'40 $\frac{1}{5}$ ''.

— **Liverpool**, 25 marca*Liverpool Hurdle HDCP.* 2240 Ł., 2 mile 1 f.

Cavalier wał. gn. pełn., 12 str. 5 lb. (The White Knight—lcecream) p. H. Kershan j. p. Anthony—1, Fariray (12-7)—2, Harmonius (11-8)—3. b. m. 15 koni. Count Ross, który wygrał pod żok Parfremment, został zdyskwalifikowany.

Champion St. Chase 1510 Ł. 2 m. 7 $\frac{1}{2}$ f.

Silvo wał. gn. pełn. (Minter i Ever True) Sir E. Edgara j. p. Whitaker—1 Alcazar—2, Clashing Arms—3, b. m. 4 konie. Wygr. o 1 długi, w 6'4".

22 marca.

Union Jack Stakes 865 Ł., 1 mila dla 3 l.

Moabite og. c. gn., 9 ston (Phalaris i Whitewash) Ld. Derby z. Gardner—1, Old Nic (7 st. 12 lb.)—2, Vambrace (8 st. 10 lb.)—3, b. m. 7 koni Wygrane o głowę w 1'44 $\frac{1}{5}$ ". Cota 6:1.

Molyneux Stakes dla 2 l., 530 Ł., 5 furl.

Double Entendre og. kaszt. (Bachelor's Double i Equitable) p. T. Strakera z. Archibald—1, kl. gn. po Happy Warrior i Clio—2, Irish Angel—3 b. m. 10 koni. Wygr. o $\frac{1}{2}$ łba w 1'2 $\frac{2}{5}$ ". Cota 3:1.

76-ty Liverpool Spring Cup 840 Ł. 1 m. 2 f. 170 yds.

Clochnaben wał. kaszt., 5 l. (Neil Gow i Yvonne B.) p. J. White z. Donoghue—1, Bumble Bee 2, Bhuidhach—3 b. m. 8 koni Wygr. o 3 dł., w 2'20" Cota 100:7.

Stanley Steeple Chase 840 Ł. 2 $\frac{1}{2}$ mili.

Manby Gate wał. kaszt. pełn. (Hunmanby i córka Walmsgate) p. M. Mc Alpine'a z. L. B. Rees—1, Fairfield—2, Marston Moor—3, b. m. 8 koni. Wygr. o 3 dł. w 5'2 $\frac{3}{5}$ ". Zwycięzca Double Up za crossing został zdyskwalifikowany. Cota 8:1.

Program wyścigów w Poznaniu na rok 1923.

(Ciąg dalszy).

SEZON LETNI.

Dzień I — Niedziela 15 lipca.

1. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 3 l. 70 kg., 4 l. 76 kg., 5 l. i st. 77 kg

2. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 3 letnich i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1923 r. 200,000 mk. nie wygrały. Waga: 3 letnie 70 kg., 4 l. i st. 76 kg. 5 l. i st. 77 kg. za wygrane 100,000 mk. 3 kg. nadwagi.

3. Bieg z płotami — gentleman'ski. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 4 letnich i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1923 r. 5 wyścigów z płotami i przeszkodami (Steeple Chase) nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

4. Bieg z przeszkodami — gentleman'ski (Steeple-Chase). Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.
2) „ — 12,000 „
3) „ — 4,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 75 kg.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentleman'ski Dystans 4,000 mtr.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.
2) „ — 15,000 „
3) „ — 5,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

6. Bieg myśliwski — za mastrem. Dystans 8—10 klm.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.
2) „ — 4,500 „
3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Bez wyrównania wagi. Ślad mastra jako też oflagowane przeszkody brane przez mastra obowiązują.

Dzień II — Środa 18 lipca.

1. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które po 14 lipca b. r. wyścigu płaskiego nie wygrały. Waga: 3 l. 70 kg., 4 l. 76 kg. 5 l. i st. 77 kg.

2. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 75 kg.

Za każdy wygrany wyścig 2 klg. nadwagi acum. do 6 kg.

3. Bieg z płotami—gentlemański. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 3 letnich i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1923 r. żadnego wyścigu z płotami i przeszkodami (Steeple Chase) nie wygrały. Waga: 3 l. 70 kg., 4 l. 76 kg., 5 letnie i st. 77 kg.

4. Bieg z przeszkodami—gentlemański (Steeple-Chase) Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.

2) „ — 12,000 „

3) „ — 4,000 „

Dla 4 l. i st. koni półkrwi urodzonych w Polsce. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 75 kg.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Dystans 4,800 mt.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.

2) „ — 15,000 „

3) „ — 5,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 75 kg.

6. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) dla oficerów czynnej służby armii polskiej. Dystans 3 600 mtr.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.

2) „ — 4,500 „

3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. S. W. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 78 kg. (d c n)

KOMUNIKATY.

W Y K A Z																								RAZEM
W																								
I E K																								
3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24																								
Pełna krew angiel.					1	1	1	1																6
Półkrew angielska					1	1	2	1	1								1							7
Czysta krew arab							1																	2
Półkrew arabska							1	2	1	2	2					2	1							12
Lipicańska . . .								1							1	1	1							5
Anglo-arabska .									1															1
Wschodnio-pruska																								2
Huculska . . .							2	4	2	1	1	1	1				1	2	1					18
Konik																								1
Perszeroniska .																								1
Reńsko-belgijska .																								3
RAZEM .	2	1	1	2	4	6	6	5	5	3	5	3	1	1	1	3	2	3	1	1	3	1	58	

Kupujemy i Sprzedajemy.

SARADELE, WYKĘ, PELUSZKĘ, ŁUBIN, KONICZYNE, OWIES,
OTRĘBY ŻYTNIE PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ,
SIECZKĘ, SIEMIEŃ LNIANE, ORAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Og. kaszt. CHROBRY

PO ORLANDO SYNU ORELIA (derb. fr.) Z KL. KOMARNICY PO
KOMIKU I LORZE POKRYWA KLACZE W SZELIGACH Nr. 1
(5 wiorst od Warszawy).

Cena stanówki za 3 skoki do 1-nej klaczy — metr owsa. albo jego wartość. Wiadomość tel 239-50, JWP. Jawornicki.

Artur de Renroff (syn) Treser koni

na swobodzie i pod wyższą szkołę jazdy przyjmie posadę. Oferty: Wilno, cyrk A. Ciniselli, albo

pod adresem p. Malinowskiego w Warszawie ul. Warecka Nr. 10 m. 6.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEN WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, telef. Nr. 91-90.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



WYJAZD NA POLOWANIE (Patrz artykuł Kresy Wschodnie.).

KRESY WSCHODNIE....

Kraj ten tak piękny i bogaty, kraj o którego polskość w ciągu półtora wieku milion polaków walczyło w poczuciu obowiązku zachowania dla lepszych czasów każdej piędzi ziemi polskiej, każdego serca polskiego, kraj ten tak mało, niestety, znany, a bardziej jeszcze niedoceniany, w ostatnich czasach znalazł piewę zarówno swych chwil szczęśliwych jak i dni nowej Ruiny w osobie wysoce utalentowanej autorki „Pożogi” pani Szczuckiej Kossak, która w szeregu wstrząsających opisów dała nam artystyczny, a dziwnie wierny obraz tragicznych przeżyć, przez które przeszli wszyscy polacy kresowi.

Każdemu, ktokolwiek czytał „Pożogę”, w pamięci utkwieć musiały opisy przepięknego parku w Nowosielicy.

Niedawno, wertując ocalałe szpargały, znalazłem wśród nich fotografię amatorską, przedstawiającą moment wyjazdu na polowanie „par force”. Tło fotografii stanowi ów park Nowosielicki. Ileż wspomnień niezatartych ta pożółkła fotografia wzbudza o gościnności gospodarza hr. Józefa Giżyckiego,

o wspianiałej jego stajni, o niezrównanych krajobrazach, wśród których odbywały się zawrotne galopy, o wieczorach, mile wśród uroczych amazonek spędzanych.

Na fotografii od lewej strony ku prawej widnieją: hr. Kazimierz Stadnicki, hrabina Kazimierzowa Stadnicka, pan Aleksander Rościszewski, księżna Wołkońska, p. Stefan Jełowicki, dalej, między dwoma chłopcami stajennymi, ks. Wołkoński i, wreszcie, ówczesny właściciel Nowosielicy, hr. Józef Giżycki.

Nie pierwsza to Ruina, którą kresy Polskie przeżyły; po każdej z nich polacy kresowi powracali na swe popieliska mocniejsi na duchu i ze zdwojoną energią nadawali znów owym kresom ten wybitnie polski charakter, którego żadne zawieruchy dziejowe zatrzeć nie zdołały. Więc też i dziś kresowcy nie wątpią, iż danem im będzie kontynuować to posłannictwo narodowe, do spełniania którego sił im dodają te mocne czarnoziemy, z których oni powstałi.

S. J.

O popieraniu konkursów hippicznych.



W poprzednim artykule starałem się wyjaśnić, że konkursy hippiczne są najdostępniejszą formą sportu jeździeckiego. By ten sport popularyzować, należy popierać konkursy.

W celu popierania sportu konkursowego należy, tak jak w każdym sporcie, udostępnić możliwie największej ilości uczestników branie w nim udziału, to też pewna ilość konkursów powinna być przeznaczoną dla koni nowych i takich, które nic nie wygrały. Dalej idzie seria konkursów, umożliwiająca spotkanie elity z nowicju-

szami lub pechowcami, w której to serii byłoby wyrównanie szans przy pomocy dodatkowych i podwyższonych przeszkód dla byłych zwycięzców w stosunku do ilości i jakości nagród przez nich pobranych. No i nareszcie, bez żadnych ograniczeń, najpoważniejsze próby na dużej ilości podwyższonych przeszkód. Do tych ostatnich niedopuszczyć można konie, które w swej karierze nie wykazały klasy konkursowej zdobytymi nagrodami (ocenić to można ilością i jakością zdobytych nagród), a to dla uniknięcia wypadków, no i zabie-rania czasu niepotrzebnie tak sędziom, jak i publiczności.

Są to główne wytyczne dla organizatorów konkursów, zresztą znane, i tylko dla wyjaśnienia całokształtu sprawy je przytaczam; są jednak i inne sprawy, nie mniej, według mnie, ważne, dla których głównie pozwalam sobie zająć uwagę czynników miarodajnych i czytelników, a są to:

- 1) sprawa nagród,
- 2) konkursów osobno dla wojskowych i cywilnych.

Zacznę od pierwszej sprawy — nagród.

Otóż wątpię, by nasze Towarzystwa Sportowe tak prowincjonalne, jak nawet stołeczne, tak finansowo mocno stały, by prócz pierwszej nagrody (a nawet i dla tej nagrody) mogły w gotówce poważniejsze przeznaczać sumy. Proszę się zastanowić, jaką zachętą było np. w roku zeszłym zdobycie 5-ej nagrody w ilości coś 3,000 mk. — sumy, za którą nawet w roku zeszłym pary ostróg nie kupił. Trzeba wziąć pod uwagę i to, że wojskowi, używając koni frontowych, muszą połowę nagrody oddać skarbowi.

Wątpię, by takie sumy mogły, same przez się, służyć zachętą nawet jako pewien zwrot kosztów. Jeżeli zważymy, iż na konkursach hippicznych tylko gentlemani biorą udział, i że każdy z nich zapewne najmierniejszy znak pamiątkowy będzie wolał, niż tych kilka marek, to proponowałbym niezależnie od tego, co dostanie 1-szy nagrodzony jeździec, by wogóle pieniądze były 3 nagrody najwyżej, ale oprócz nagród, dla wszystkich koni, które na nagrody zasłużyły, nie wyłączając pierwszego, by były dodawane pęki wstąg (tak zwane „flots de rubans”), na rozecie zaś takiego pędu wstąg byłaby ustalona tabliczka z wrytym numerem miejsca na liście zwycięskiej, datą i miejscowością. Taki „flots de rubans” byłby napewno cenniejszą pamiątką, milej widzianą i większą

zachętą, niż parę marek, z których ani przyjemności ani nie-tylko trwałej pamiątki, lecz nawet śladu się nie zostanie. Taka pamiątka byłaby napewno zachętą, boć i o tem zapominać nie można, że i pewne kolekcjonerstwo też jest sportem i że niejedynemu sportsmanowi dla posiadania samego takiego znaczku pamiątkowego, zwłaszcza ze stołecznego toru, pewien wysiłek chętnie zrobi.

Zrozumienie powyższego uwidoczniło się i w tak świetnie zorganizowanych zapasach w Nowej Wsi, gdzie gospodarz dla trzech pierwszych jeźdźców od siebie żetony przeznaczył, a brało w Nowej Wsi udział przeciętnie w jednej próbie 8 — 10 koni, a co dopiero w Warszawie w konkursach, gdzie bierze udział po 60 i więcej koni i jeźdźców.

Nie każdy może być pierwszym, i w tak licznych stawkach nie jest to tak łatwo, lecz każdy, który w tak ciężkich warunkach się wybił, chciałby mieć jakiś widoczny dowód swej dzielności sportowej, — jest to chyba zrozumiałe.

Przechodzę teraz do głównego mego punktu — rozdziału mniejszych konkursów na: cywilne i wojskowe.

Rok 1920 dał nam chyba dostateczną lekcję, że, żyjąc na rubieży wschodu i zachodu, będziemy mieli chwile, w których wielka ilość kawalerji z pod ziemi wyrosnąć musi, i że kraj nasz starać się winien o maksimum jeźdźców, zdalnych w danym momencie do wojska. Pamiętam, jak szczerze się ucieszył w 1920 r. mój dowódca i jedyny (podkreślam to *jedyny*) oficer w szwadronie, z samych laików sformowanym, że mnie prostego szeregowca, lecz starego jeźdźcę choć cywila mógł wziąć jako instruktora jazdy. Są to prawdy tak widoczne, że też nie potrzebują szczegółowych wyjaśnień. Jednym słowem o cywila jeźdźcę dbać nam trzeba zarówno, jak i o wojskowego kawalerzystę. Jest i druga przyczyna; ten cywil najczęściej jest i hodowcą, a więc w nim tę żyłkę do sportu końskiego kultywować trzeba, by się starał dla siebie i innych o dobry koński materiał.

Zdawałoby się, że przecież cywilni, mając otwarte szranki z wojskowymi, mogą z nimi rywalizować i jeżeli tak nie jest, to wina ich samych — i na to rady niema. Otóż przepraszam. Jeżeli nie chcemy jednej grupie elity koni dać zmonopolizować czy to wyścigów, czy konkursów, ustanawiając wyrównania różne i ograniczenia, to w sporcie, gdzie o jeźdźcę głównie chodzi, też muszą być ograniczenia, dające gorszemu materiałowi możliwość popisu i wybicia się.

Wojskowy kawalerzysta przez sam swój zawód jest fachowcem i zawód jego nie tylko mu pozwala zająć się sportem jeździeckim, ale zmusza nawet. Dalej ma ciągle on nad sobą instruktora, który mu się nie da zmanierować, który każde uchybienie mu skarci, wszystkich nowych zdobyczy nauki nauczy, zaś cywilny (nie mówię o jakimś magnacie lub profesjonście, który nic poza skakaniem nie robi — lecz o przeciętnym człowieku pracy, a z czasem sportsmanie, o takiego bowiem najczęściej chodzi, — a właściwie tylko o niego) niema ani maneżu krytego w zimie, ani instruktora, ani życzliwszej duszy, która by mu pomogła, a ma nawet często przymusowe wyjazdy za interesami, społeczne obowiązki, rodzinne, towarzyskie i t. p., które uniemożliwiają mu poprostu oddanie się „con amore” ulubionemu sportowi. I rezultat — proszę niech taki pan próbuje rywalizować np. z naszą

grupą olimpijskich oficerów, którzy nic innego nie robią w Grudziądzu tylko się ćwiczą w skakaniu. Warunki rywalizacji wprost niemożliwe, to też i w Warszawie cywilnych jeźdźców nie widzimy, a jeżeli się jeden znajdzie — to sama trema i głupia sytuacja, w jakiej się pan w swym czerwonym fraku między mundurami znajduje, wystarczy, by się próba nie udała i na przykrą śmieszność musi się narazić. Podziwiałem odwagę pp. Lewandowskiego w roku 1920 i Horodyńskiego w 1922 r., ale przyznaję, że mnie ani wogóle wielu na tę odwagę nie stać i że, jeżeli tak dalej będzie, to Warszawa już niedługo zapomni, jak w konkursie czerwony frak wygląda.

To też conajmniej po jednym numerze na dzień powinno być tylko dla cywilnych, dalej po jednym gdzieby cywilni i wojskowi jeździli razem, przy osobnych nagrodach dla cywilnych i dla wojskowych (dwie pierwsze, dwie drugie, dwie trzecie i t. d.). Dałoby to możliwość porównania jazdy jednych i drugich, no i w wielkich nagrodach, bez ograniczeń, gdzie by elita jednych i drugich walczyła na równych prawach o tę samą palmę zwycięstwa. Prócz tego naturalnie i nagrody specjalne dla wojskowych byłyby wysoce pożądane.

Prowincjonalne towarzystwa kierują się mniej więcej temi zasadami, ale przecież tor stolicy zawsze najsilniejszym jest bodźcem, i dlatego uważam iż nasz „Klub Jazdy Panów” powinien stanowczo to popieranie jazdy cywilów zainaugorować. Słyszałem, poruszając w rozmowach tę sprawę, że organizatorzy warszawscy obawiają się, że tych cywilnych nie będzie. Na początek naturalnie będzie ich mało, ale tem się zrażać nie należy, przeciwnie, boć celem jest rozwój tego, co jest, a nie zabicie. Mam wrażenie, że liczba czerwonych habitów rość będzie jak na drożdżach, boć pułki nasze wciąż wypuszczają zdemobilizowanych ochotników i oficerów, którzy kadry cywilnych jeźdźców zasilać będą. Na początek radziłbym zwrócić się do wszystkich Kół sportowych prowincjonalnych o delegowanie swoich jeźdźców. Przypuszczam, że każde takie Koło 3—4 jeźdźców dostarczy. Należałoby nawet z takim Kołem wejść w pewnego rodzaju umowę, wielu dane Koło obowiązuje się jeźdźców dostarczyć i od tego uzależnić subsydjum, jakie dane Koło prowincjonalne może uzyskać z centrali, czy to pod postacią nagród, czy gotowizny — i w ten sposób zabezpieczyć sobie pewną ilość cywilnych uczestników. Każde prowincjonalne Koło takich jeźdźców posiada, potrafi ich zmusić do jazdy w Warszawie, o ile tylko jeźdźcy owi będą mogli liczyć na jakie takie szanse, i powoli pchnie się tę sprawę na właściwe i pożądane tory.

Na zakończenie nadmienię, że we Francji przed wojną widziałem na „Cap Martin” bardzo ładny 6-cio dniowy meeting hipiczny, gdzie w każdym dniu były osobno nagrody dla wojskowych i „pour les habits rouges”, jak również i owe „flots de rubans”, że tak jedno jak i drugie nie jest moim wynalazkiem, a tylko, w celu zachęty do ukochanego mego sportu, chciałbym te inowacje widzieć i w Polsce.

Michał Wodziński.

Sierakówek 12 II 1923 r.



SZKICE Z HODOWLI ANGIELSKIEJ.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu z potomków St. Simona zwraca uwagę:

Square Measure, który pod dużą wagą wygrał Royal Hunt Cup i Liverpool Cup. Jest to koń wielkich zalet i doskonałej budowy. Pochodzenia jest wysokiego: wnuk St. Simona ma prócz tego pięć prądów krwi Stockwella i 8 Pocahontas, z tych pięć ze strony macierzyńskiej. Jeżeli zgodzić się na to, że hanowerska krew Orby z jej dwoma liniami Glencoe przez Vandala zapobiega ujemnemu działaniu powodowanemu nadmiarem krwi Pocahontas, to klacze z krwią Orby powinnyby wydawać ze *Square Measure* znakomite potomstwo.

Jednym z obiecujących jest także *Zellinger* po dobrym ogierze Zinfandel, który był uważany za jednego z najlepszych synów Persimmona. Chociaż *Zellinger* pokrywał tylko kilka klaczy — dał już jednak dobrego Hippocrasa.

Doskonały rodowód ma *Sir Douglas*. Jest po *Stedfast*, najlepszym synu Chaucera i *Millefleurs* po Andover i *Bromus*, matce *Phalarisa*. Był swego czasu jednym z najlepszych trzylatków i pobił w Goodwood — Chat Tor, który długi czas był uważany za niezwycięzonego. Jest po nim kilka dobrze zapowiadających się roczniaków.

Dobry jest też *Mount Royal*, który jako dwulatek dorównywał prawie *Orpheusowi*. Potem był bardzo wytrzymałym koniem i wygrał w stylu jeden z najdłuższych wyścigów (2 mile 6 furl. = 4,400 mtr.), Goodwood Cup. Ojciec jego Royal Realm, też odznaczał się wytrzymałością i pochodził od jednej z najpiękniejszych córek Blair Athola. *Mount Royal* stanowi w Meddler Stud — przytem zwycięzcynie i matki zwycięzców wolne są od opłaty.

Syn Chaucera *Stedfast* wraz z *Sunstarem* i *Prince Palatinem* należał do najlepszych koni w bardzo dobrym roku. *Air Balloon* i *Brownhylda* są dobrą rekomendacją dla niego jako stadnika. Kryje po 98 £ w Plantation Stud Farm (Newmarket).

Roseland, syn Williama the Third, zapowiadał się świetnie jako koń wyścigowy, ale po pierwszym zwycięstwie w trzyletnim wieku zakończył swoją karierę. Pochodzi z tejże linii co *Bill of Portland*, a rodzony brat jego *Roseworthy* dobrze biegał.

VII

Inna gałąź rodu *Vedette'a* — linja *Speculum* — bierze obecnie górę nad potomkami *Galopina*, a to głównie dzięki *Sundridge'owi* i jego synom, chociaż i *Santoi* wielkie okazuje zalety.

Sundridge skończył już swoją karierę, jako reproduktor: są po nim jeszcze roczniaki, ale w przeszłym sezonie już nie dał potomstwa. Ostatnie swe dni spędza w Childwick Bury.

Sunstar na torze był najlepszym koniem swojego roku. Jako reproduktor okazał tak pierwszorzędną zaletę, że listę, po 400 gw. od klaczy, ma zapełnioną na obecny sezon. Szereg wspaniałych dzieci jak: *Buchan*, *Galloper Light*, *Craig an Eran*, *Allan Breck*, *Blink*, *Sunny Jane* i in. rekomendują go z najlepszej strony.

Radiant, rodzony brat *Sunstara*, w tym roku dopiero okaże swoje zalety reproduktora. Dwulatki po nim, podobno, wiele obiecują i są w typie *Sunstara*. *Radiant* jest pięknej budowy, na doskonałych nogach. Był dobry na torze. Stanowi w Cobham Stud, Surrey, po 25 gw.

Teobald, rosły, silny ogier gniady, po *Sundridge* od *Propontis* po Ravensbury, dał sporo dobrych koni. Listę po 46 gw. od klaczy miał zapełnioną w ciągu ostatnich trzech lat.

Galloper Light, zwycięzca Grand Prix, po *Sunstar* od *Santa Fina*, był swego roku jednym z najlepszych na torze. Stanowi w Southcourt Stud, Leighton Buzzard, po 250 gw. od klaczy, ale jest zapewne lepszy od wielu droższych od niego ogierów.

Golden Sun ma już pełną listę po 198 £. Niepowodzenie pięknej jego córki *Golden Corn* w roku zeszłym nieco zaszkodziło jego opinii, być może nie zupełnie słusznie, gdyż *Golden Corn* jako dwulatka wykazała ogromne zalety.

Powinno być jeszcze wielu potomków *Sundridge'a* i *Sunstara*, ale niema o nich wzmianki w spisach.

Sunder i *Sunspot* zasługują na uwagę, zwłaszcza *Sunspot*, którego dzieci *My Lord* i *Greenfinch* dobrze biegały w roku zeszłym i zapowiadają się doskonale.

Buchan zarówno jak *Craig an Eran* powinny odegrać dużą rolę w hodowli.

VIII

Linja *Touchstone'a*, a zwłaszcza jej odłam reprezentowany przez *Carbine'a*, syna *Musketa*, zajmuje nadzwyczaj wybitne stanowisko dzięki *Spearmin'owi*. Szczególniej odznaczyły się w roku zeszłym trzyletnie dzieci *Spearmint*, między którymi były: *Royal Lancer* (zwyc. angielski i irlandzkiego St. Leger), *Spike Island* (zwyc. irlandzkiego Derby i irlandz. 2,000 gw.), *Poisoned Arrow* i *Welsh Spear*. Ogółem potomstwo *Spearmint* w liczbie 13 koni, zajęło w roku zeszłym trzecie miejsce z sumą 30,239 £. *Spearmint* biegał wszystkiego 2 razy w życiu: w angielskim Derby i w Grand Prix de Paris, wygrywając te dwie klasyczne nagrody w wielkim stylu.

Syn jego *Spion Kop*, po nadzwyczajnej matce *Hammerkop*, wygrał angielskie Derby i obiecuje wiele w stadzie. Stanowi w Burton Agnes i ma listy zapełnione.

Javelin nie miał zrazu szczęścia, zdaje się jednak, że znacznie się poprawił, dając 24 zwycięzców, w tej liczbie przynoszącego mu zaszczyt *Tomahawk'a*. *Javelin* jest bardzo ładnym koniem, a rodowód jego powinienby mu zapewniać powodzenie, ponieważ jest on po *Spearmint* od *Full Cry* po *Flying Fox* i *Lady Villikins*, babce *Hurry On*.

Wiele obiecuje *Spearwort*, młody ogier po *Spearmin'ie*. W roku 1921 wygrał bardzo dobre wyścigi w Ascot i Newmarket. Jest to piękny i silny koń, po matce doskonałego pochodzenia ponieważ *Monisima* jest córką *Gallinule'a* i *Mesange* po *Persimmon*. Z dobrych koni po *Carbine'ie* wyliczyć jeszcze można: zwycięzcę Ascot Cup *Bomba*, (który

dał dobrego Milenko) i 24-roletniego już Fowling Piece'a, mającego w swoim czasie dobrą karierę wyścigową.

Linja Musketa bardzo się ustaliła i będzie miała zapewne licznych przedstawicieli w przyszłości.

Linja Touchstone — Orlando ma ostatniego przedstawiciela w dobrym *Decision* po Count Schomberg i Be Sure po Surefoot i Queen Bee po Muncaster. Rodowód rzadki i niepospolity. To też *Decision*, wygrawszy sam 3,039 £, jest już ojcem wielu zwycięzców. Stanowi po 48 gwinei. Dobrym także ogierem był brat jego rodzony Cocksure II.

IX

Jest rzeczą niewytłomaczoną dla hodowców, (nie jest to odosobniony wypadek), dlaczego Bay Ronald, chociaż sam biegał nieszczególnie, jednak lepiej postawił linię Newminster — Hampton, aniżeli inni znakomici derbiści tego szczepu.

Dwaj synowie Bay Ronalda — *Bayardo* i *Dark Ronald* bardzo odznaczyli się w hodowli angielskiej. *Bayardo* padł przedwcześnie, a *Dark Ronald* wywieziono przed wojną do Niemiec. *Bayardo* dał *Gay Crusadera* i *Gainsborougha*, a także zwycięzczyń *Oaksu* — *Baynda*ę. Był po nim jeszcze *Allenby*, doskonały dwulatek, który byłby może odznaczył się bardzo na torze, gdyby nie słabe przednie nogi — i *Bay d'or* piękny i dobry wyścigowiec.

Z innych synów *Bayarda* na uwagę zasługuje jeszcze kilku.

Baydrop, brat *Gainsborougha*, t. j. po *Bayardo* i *Rosendrop* (oaksistce) córce *St. Frusquina* i *Rosaline* po *Trenton*. Piękny ten i zdrowy koń nie biegał na torze, ponieważ jego hodowca miał swoje specjalne pojęcia co do koni pełnej krwi. Dlatego też zapewne dzieci jego w dwu i trzyletnim wieku nie okazały swoich zdolności w całej pełni rozwoju, co jednak nie przeszkadza, aby doszedłszy do pełni rozwoju, nie miały być dobrymi końmi. Niejeden mamy tego przykład. np. *Winkfield*, mierny na torze, okazał się o wiele lepszym reproduktorem, aniżeli doskonały wyścigowiec, brat jego *Morion*. *Baydrop* stanowi w *Stanton Stud*, *Shifnal* po 19 gw. i ma w tym roku listę zapewnioną.

Glendoe, bardzo ładny koń po *Bayardo*, jest od *Maid of the Mist*, matki *Craig an Erana* i babki *Buchana* i *Tamara*. Ta kombinacja krwi *Bayarda*, *Cyllena* i *Sceptre* może przy umiejętnym doborze zapewnić mu wielkie powodzenie, jako reproduktorowi.

Na torze zawiódł nadzieje swojego właściciela, który go nabył za bardzo wysoką cenę, żeby biegać w *Derby*. Niepowodzenie to, według zdania wielu osób, było skutkiem niedostatecznego treningu.

Braishfield był dobry na torze: jako czteroletni pobił *Abbot's Trace* w *Ascot*, na dystansie 2-ch mil.

Matka jego *Beaune* jest po *St. Frusquin* i *Burgone* po *Morion*.

Jest to bardzo typowy syn *Bayarda* i zapewne między potomstwem jego będzie wielu zwycięzców.

Manilardo, rodzony brat *Gay Crusadera*, choć niezbyt ładny, ma dobre przednie nogi swojego dziadka *Bay Ronalda*. Wygrał między innymi *Coronation Cup* w *Epsom*. Stanowi w *Hamilton Stud* w *Newmarket* po 24 £.

Z linii *Bay Ronalda* wyróżnia się bardzo *Son in Law*, syn *Dark Ronalda*, a ze strony macierzyńskiej tego pochodzenia co *Hermit*. Był to koń niezmiernie wytrzymały i prze-

kazuje te zalety swoim dzieciom, które w roku zeszłym wygrały 18,409 £. Wśród tych 20-tu zwycięzców były *Lady Juror* i *Bucks Hussar*, wybitne stayery. Lista do niego jest zapewniona po 200 gwinei od klaczy.

X

Z męskich linii mamy jeszcze jedną godną uwagi — linię *Sterlinga*, którą przedstawia obecnie przeważnie potomstwo *Isonomy*, a także *Enthusiasta*.

Głównym przedstawicielem szczepu *Isonomy* został *John O'Gaunt*. Wprawdzie z potomstwa jego *Kennymore* i *Torchlight* zawiódł pokładane nadzieje, ale w młodszym pokoleniu jest kilka obiecujących koni. *Black Gauntlet* wygrał dobre wyścigi w ciągu ostatnich trzech lat, a w przeszłym roku odznaczyły się *Port Royal* i *Spithead*. *Harry of Hereford* mógł być również pożytecznym dla hodowli angielskiej jak *Swynford*, gdyby pozostał w Anglii. Jest to do prawdy paradoksem, że *John O'Gaunt*, stary zasłużony ogier, syn *Isinglassa* i *La Fleche* stanowi po śmiesznie małej cenie 25 gwinei, wówczas gdy syn jego *Swynford* ma listę zapewnioną po 400 gwinei.

Swynford jest zresztą doskonałym reproduktorem: dał w przeszłym sezonie 24 zwycięzców, z których *Tranquil* jest uważaną omal nie za najlepszą klacz swojego roku.

Swynford był dobrym wyścigowcem, szczególnie w czteroletnim wieku, ale nieszczęśliwy wypadek, który o mało nie pozbawił go życia, zamknął jego karierę wyścigową. Wygrał i tak olbrzymią sumę 25,508 £. Stanowi w *Woodland Stud* w *Newmarket*.

Z potomstwa *Isonomy* należy wspomnieć o synach *Gallinule'a*.

Torloisk okazał się w stadzie najlepszym z ogierów po *Gallinule*, dał bowiem w przeszłym sezonie kilka koni zwyciężkich z *Leighton Tor* na czele. *Torloisk* urodził się gdy ojciec jego miał już 28 lat.

Z innych synów *Gallinule'a* na uwagę zasługuje w pierwszym rzędzie *White Eagle*, a potem *Great Sport*, *Phaleron*, *Oiseau Bleu* i *Glasgerion*.

Mamy jeszcze z linii *Sterlinga* odłam *Fernandeza*, reprezentowany dawniej dobrze przez *Wavelet's Pride*, zdaje się już nieżyjącego. Z gałęzi *Energy*, uważanej za niezdrową krew, jeden tylko jest w Anglii przedstawiciel *Aldford* syn *Mauvezin'a* (po *Rueil*) i *Mangalmi* po *William the Third* i *Vampire*, matce *Flying Foxa*. Dobry swojego czasu jako wyścigowiec, daje konie zdolne do zwycięstw na krótkich dystansach. Stanowi w *Eaton Stud*, *Chester* po 24 £.

Widzimy z wyżej powiedzianego o ogierach z linii *Sterlinga*, że trwałość jej podtrzymuje głównie *John O'Gaunt* i jego potomstwo.

XI

Z potomstwa *Wisdoma* jedna tylko pozostała linja *Raplan*, dobra ale nieliczna. Najlepszym z tej linii jest *Cantiliver*, którego pochodzeniu ze strony ojca nic zarzucić nie można, ponieważ jego dziad *Love Wisely* był najlepszym z synów *Wisdoma*.

Cantiliver jest jakby stworzony dla klaczy z rodziny Nr. 1. Jego matka miała *Minstead'a* z *Mintingi*em, a ten pomyślny rezultat był osiągnięty zapewne dzięki połączeniu jej silnej krwi z krwią Nr. 1, *Mintinga*.

T. J.

K R O N I K A.

K R A J O W A.

— **Zagraniczni żokierze:** E. Behr i F. Janke zaangażowani do stajen: M. Róga i A. Wolańskiego przybyli do Warszawy i objęli stanowiska w wymienionych stajniach wyścigowych.

— **Na tor Mokotowski** świeżo przybyły stajnie: J. hr. Czarneckiego, stajnia Ktery-Szepietów, A. hr. Morstina, J. Grzybowski i M. Bersona. Brak jeszcze stajen H. ks. Lubomirskiego (przybędzie 15 b. m.), J. Hulewicz, I. hr. Mielżyńskiego, K. Niemojewskiego i L. Dydyńskiego.

— **Konkursy w Nicei**, mające się odbyć między 16 i 28 kwietnia, budzą w sferach sportowych duże zainteresowanie ze względu na udział w nich naszych znanych jeźdźców konkursowych: pułk. Zahorskiego, maj Rómmla i por. Królikiewicza, którzy zostali tam wydelegowani przez Ministerstwo Wojny. Sportsmeni ci zabrali ze sobą 9 znanych koni konkursowych. Konkursy w Nicei są największymi konkursami na świecie.

W tych dniach wrócił z Nicei p. Tadeusz Daszewski, znany organizator konkursów w Nowej Wsi, który przez komitet konkursowy jest zaproszony do Jury w Nicei, dokąd niebawem wyjeżdża.

— **Stajnie wyścigowe.**

L. Dydyński.

Tr. W. Szablewski. Żok St. Ziemiański.

pł. kl. gn. Fata Morgana (St. Maclou i Nirwana).

4 l. kl. gn. Mary (Fidelio i Cocarde),

2 l. og. gn. Euzio (Krasnoludek i Duma),

2 l. kl. sk.-gn. Pretensja (Krasnoludek i False).

— **W artykule P. Popiela** „Koń polski i hodowla szlachetnego konia w Polsce od najdawniejszych aż po obecne czasy“ (Nr. 11 Jeźdźca i Hodowcy) przy omawianiu uratowanych po wojnie koni pełnej krwi Szanowny autor zapomniał nadmienić o przyprowadzonych z Rosji przez pana Kazimierza Stolpe 10 koniach pełnej krwi angielskiej stanowiących własność książąt Lubomirskich, w czem: Pilicę (Sac a Papier i Jara), Pożogę (Fils du Vent i Etna), Prawdę (Fils du Vent i Tempête), Pana Tadeusza (Sac a Papier i Izbica), Teorbana (Fils du Vent i Lira), Tytana (Fils du Vent i Izbica).

— **2 inicjatywy** Wielkopolskiej Izby Rolniczej w porozumieniu z Urzędem Targów Poznańskich odbędą się w czasie od 23 czerwca do 1 lipca 1923 r. na placu Targu Poznańskiego wystawa rolniczo-przemysłowa.

Wystawa obejmuje następujące działy:

I. Żywy inwentarz:

a) konie, b) bydło, c) świny, d) owce, e) drobny inwentarz, f) wystawa tuczonego bydła połączona z licytacją.

II. Dział ogrodnictwa i leśnictwa.

III. Dział wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych lub z rolnictwem w związku pozostających.

IV. Dział przetworów produktów rolnych (cukrownictwa, gorzelnictwa, przetworów ziemniaczanych i t. d.

V. Dział sztucznych nawozów i pasz.

VI. Dział wytworów wszelkiego przemysłu, również i domowego.

VII. Wystawa wozów, powozów i automobilów.

VIII. Dział naukowo-statystyczny i doświadczalnictwo.

IX. Wystawa łowiecka połączona z wystawą psów myśliwskich.

Z A G R A N I C Z N A.

— **We Francji** d. 21 kwietnia odbędzie się licytacja stada i stajni p. Kamila Blanc, który porzuca sport ze względu na stan swego zdrowia.

— **Praga Czeska**, 5 kwietnia na torze w Chuchli odbył się trzeci dzień wyścigów, który można nazwać dniem handicapów, bo na 7 nagród było ich cztery. Najwyższa nagroda wynosiła 11 700 k. cz., najniższa 5,500 k. c.

— **St. Cloud**, 29 marca.

Prix Flowershop 20,000 fr. 2,100 mtr. dla 3 l. kl.

Gaité de Coeur kl. kaszt. (Arc de Triomphe i Joie de Vivre) p. M. Pantall z. Rovella—1, Swansea—2, Landerinette—3, b. m. 7 klaczy. Wygr. o $1\frac{1}{2}$ lba w $2'18\frac{1}{5}''$. Total. 36 za 10.

— **Auteuil**, 1 kwietnia.

Prix du President de la Republique. Steeple chase, handicap. przedm. wartościowy i 60,000 fr., dyst. 4,500.

Xo phime 4 l. kl., 6 l. kg. (Port Royal i Old Hag.) wicehr. G. de Dampierre, z. Petit—1, Master Bob (pełn., $68\frac{1}{2}$ k.)—2, Barker (4 l. $72\frac{1}{2}$ kg.)—3, b. m. 18 koni. Wygr. o $1\frac{1}{2}$ dług. Total. 188,50 za 10.

— **Bois de Boulogne**, 2 kwietnia.

Prix des Sablons 50,000 fr., 2,000 mtr.

Le Prodige 5 l. og. kaszt. (Prestige i Philosophy) p. T. Cahn z. Bartholomew—1, Grillemont—2, Mont Blanc—3, b. m. 6 koni. Wygr. o szyję. Tot. 55 za 10.

Prix de Fontainebleau 20,000 fr., 2,200 mtr. dla 3 l.

Mackenzie og. kaszt. (Verwood i Guerroyante) p. E. Blanc, z. G. Stern—1, Massine—2. Wygr. o 2 dł. Tot. 12 za 10.

— **Manchester**, 2 kwietnia

Lancashire Steeple Chase (hdcp.) 1730 Ł. $3\frac{1}{2}$ mili.

Southampton pełn. wał. c.-gn. (Southannan i Pink Lady) 12. st 3 lb. Ld. Woolavingtona, z. Robson—1, Maureen Bawn (10—13)—2, Keep Cool (11—5)—3, b. m. 12 koni. Wygr. o 5 dług. w $7'21\frac{3}{5}''$ Cota 10 : 1.

Kempton, 2 kwietnia.*Queen's Prize* 840 £., 1¹/₂ m.

Bhuidhaonach og. gn. 4 l., 7 st. 12 lb. (Royal Realm i Countess Zia) maj. Cayzera, z. Fox—1, Thongtloss (6 l. wał., 8 st. 6 lb.)—2, Galway Prince (4 l. og. 7 st. 6 lb.)—3, b. m. 12 koni Wygr. o 1 dł. Cota 5:1.

— Birmingham, 3 kwietnia.*Burton 3-y-o handicap* 724 £., 1 mila dla 3 l.

Verdict kl. gn., 10 st. (Shogun i Finale) Ld. Coventry, z. Donoghue—1, Boscombe (7—8)—2, Sierra Leone (7—8)—3, b. m. 14 koni. Wygr. o szyję. Cota 8:1.

— Leicester, 4 kwietnia.*Durham Plate* dla 3 l., 461 £., 1 mila.

Pombal og. gn. + 7 funtów (Pommern i Lindal) p. J. Courtauld, z. Bullock—1, Vaudricourt—2, Monnaie—3, b. m. 5 koni. Wygr. o 4 dł. w 1'43⁴/₅". Cota 4:6. Jest to już trzecie zwycięstwo Pombala w tym sezonie.

KOMUNIKATY.

Zarząd Towarzystwa rozpatrywał w dniu 5 lutego 1923 r. sprawę p. Stanisława Rudakowskiego, właściciela stajni wyścigowej, oskarżonego o namawianie jeźdźców tak wogóle do fałszowania wyścigów, jak i w szczególności do urządzenia wyścigu N. 4 w dniu 24 października 1922 roku, i postanowił: zabronić p. Stanisławowi Rudakowskiemu zajmować się wyścigami na jeden rok i przekazać

sprawę Sądowi Stewardów z wnioskiem, by zabronić panu Stanisławowi Rudakowskiemu zajmować się wyścigami na zawsze.

WYKAZ

klaczy pokrytych według ras ogierów w stadach 1922 r.

RASA OGIERÓW	Ilość ogierów	Ilość pokrytych klaczy	Przeciętna
Pełna krew angielska	130	5067	39
Pół „ „	148	5954	40
Czysta „ arabska	35	1228	35
Pół „ „	173	6763	39
Anglo „ „	3	95	31
Lipicańska	54	1941	36
Wschodnio-pruska	1	20	20
Huculska	43	1239	29
Konik	3	59	19
Norfolkska	1	26	26
Norfolk-bretońska	7	316	45
Perszerońska	6	239	39
Bulońska	1	11	11
Reńsko-belgijska	13	459	35
RAZEM	618	23417	—

Program wyścigów w Poznaniu na rok 1923.

(Ciąg dalszy).

Dzień III — Niedziela 22 lipca.

1. Bieg płaski — gentlemański. Handicap. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni, które w sezonie letnim w wyścigach w Poznaniu udział brały. Waga ogłoszoną będzie 2 lipca b. r. do godz. 11-ej przed południem.

2. Bieg płaski — gentlemański. Handicap. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w Poznaniu 23 r. w wyścigach udział brały. Waga ogłoszoną będzie 21 lipca b. r. do godz. 11-ej przed południem.

3. Bieg z płotami — gentlemański. Handicap. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1923 r. w Poznaniu udział brały w wyścigach z płotami i przeszkodami. Waga ogłoszona będzie 21 lipca b. r. do godz. 11-ej przed południem.

4. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Handicap. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.

2) „ — 12,000 „

3) „ — 4,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach w Poznaniu w r. 1923 udział brały. Waga ogłoszona będzie 21 lipca b. r. do godz. 11-ej przed południem.

5. Bieg z przeszkodami — gentlemański (Steeple-Chase). Handicap. Dystans 4,800 mtr.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.

2) „ — 15,000 „

3) „ — 5,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w Poznaniu 1923 r. w wyścigach przez przeszkody udział brały. Waga: ogłoszoną będzie 21 lipca b. r. do godz. 11-ej przed południem.

6. Bieg myśliwski—za mastrem. Dystans 8—10 klm.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.

2) „ — 4 500 „

3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i starszych koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach w 1923 r. za wyjątkiem wyścigów oficerskich udziału nie brały.

Bez wyrównania wagi. Ślad mastra jako też oflagowane przeszkody brane przez mastra obowiązują.

SEZON JESIENNY.

Dzień I — Środa 3 października.

1. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3 000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1923 roku ogółem 100,000 mk. nie wygrały. Waga: 3 l. 70 kg., 4 l. 76 kg., 5 l. i st. 77 kg.

2. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2 400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3 000 „

i 20,000 mk. dla hodowcy zwyciężającego konia jako premia hodowlana w wypłacie pojedynczej.

Dla 3 l. i st. klaczy pół krwi urodz. w Wielkopolsce i na Pomorzu. Waga: 3 l. 69 kg., 4 l. 76 kg. 5 l. i st. 77 kg.

3. Bieg z płotami—gentlemański. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 3 letnich i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1923 r. 4-ch wyścigów z płotami lub przeszkodami (Steeple Chase) nie wygrały. Waga: 3 l. 69 kg., 4 l. 76 kg., 5 letnie i st. 77 kg.

4. Bieg z przeszkodami—gentlemański (Steeple-Chase).

Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.

2) „ — 12,000 „

3) „ — 4,000 „

Dla 4 l. i st. koni półkrwi urodzonych w Polsce. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 75 kg.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański.

Dystans 4,800 mt.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.

2) „ — 15 000 „

3) „ — 5,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 75 kg.

6. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) dla oficerów czynnej służby armii polskiej. Dystans 3 600 mtr.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.

2) „ — 4,500 „

3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. S. W. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 78 kg.

(d n.).

Kupujemy i Sprzedajemy.

SARADEŁĘ, WYKĘ, PELUSZKĘ, ŁUBIN, KONICZYNĘ, OWIES,
OTRĘBY ŻYTNE PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ,
SIECZKĘ, SIEMIĘ LNIANE, ORAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Og. kaszt. CHROBRY

PO ORLANDO SYNU ORELIA (derb. fr.) Z KL. KOMARNICY PO
KOMIKU I LORZE POKRYWA KLACZE W SZELIGACH Nr. 1
(5 wiorst od Warszawy).

Cena stanówki za 3 skoki do 1-nej klaczy — metr owsa, albo jego wartość. Wiadomość tel. 239-50, JWP. Jawornicki.

JEŹDZIEC i HODOWCĄ



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,500 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



Fragmenty z Liverpoolskiego steeple-chase'u: 1) Upadek Trentino, 2) Skok przez „Beecher's brook”.

LIVERPOOLSKI GRAND NATIONAL.

Tegoroczny Grand National, tak zwane Derby steeplerów, został rozegrany, jak zwykle na torze Aintree pod Liverpooliem, dnia 23 marca i był dniem tryumfu „starej gwardji”.

Zwycięzca Sergeant Murphy, który pięknie wygrał ten wyścig, przebywając dystans 7,220 mtr. z 30 przeszkodami w 9 minut 36 sekund, liczy lat 13. Drugi w tym wyścigu, Shaun Spadah, zwycięzca z roku 1921 jest o rok młodszy i dawał swoim konkurentom 16 i więcej funtów. Obydwa te konie — są to weterani z Aintree, za to Conjuror II, który zajął trzecie miejsce, biegał w tym pięknym wyścigu po raz pierwszy i gdyby nie zderzenie z Drifterem, byłby prawdopodobnie brał bardziej czynny udział w walce końcowej.

Dwadzieścia osiem koni wyszło do startu — siedem kończyło wyścig.

Nie odbyło się i bez cięższych wypadków; na szczęście w tym roku było ich tylko dwa: żokiej Kenneth Gibion dosiadający Liffeybanka potłukł się bardzo ciężko, a koń amerykański Masterful złamał nogę w kolanie i musiał być dobity.

Król Jerzy V z dwoma synami był obecny na wyścigach, którym przypatrywało się 120,000 osób. Po raz pierwszy król zajął miejsce na wysokim balkonie nad trybuną lorda Derby, żeby lepiej obserwować wyścig.

Rano była piękna pogoda, lecz przed samym wyścigiem tor zasłoniła tak gęsta mgła, że z trudem można było widzieć pierwszą przeszkodę.

Głównymi faworytami były: Forewarned 11:2, Arravalle 10:1, Libretto i Taffytus 100:8, Sergeant Murphy, Conjuror II i Square Dance 100:6, Shaun Spadah, Punt Gun i Drifter 20:1, Max 25:1.

W paddocku doskonale wrażenie robił drugi faworyt Arravale. Jego towarzysz stajni Libretto też przedstawiał się pięknie, ale najwspanialej wyglądał Forewarned i jego przewaga nie podlegała wątpliwości. Wspaniała jego postać na krótkich nogach robiła wrażenie idealnego konia do takiej próby.

Po 2-ch falstartach konie ruszyły i szły na pierwszą przeszkodę w porządku: Drifter, Shaun Spadah, Forewarned, Sergeant Murphy, Libretto... Tutaj pierwotnie odmówiła skoku Navana. Następnie pole zginęło w mgle. Na czwartej przeszkodzie upadły: Duettiste, Taffytus i Eureka II. Ar-

ravale, ściśnięty przez dwa konie, nie mógł skoczyć i odpadł z wyścigu. Na zakręcie przed kanałem (Canal turn) wyszedł na czoło Sergeant Murphy pod kapitanem Bennetem. Przed końcem pierwszego okrążenia upadły: Pam Nut, Libretto i Turkey Buzzard, a przed trybunami przez rzeczkę skakało już tylko jedenaście koni: prowadził Drifter przed Sergeant Murphy, tuż za nimi: Shaun Spadah, Pencoed, Punt Gun, Conjuror II, Forewarned, Trentino, Square Dance, Cinzano i daleko jedyny w polu siwek Cinders II, doskonale skaczący, lecz nie zdążający zupełnie za przednimi. Na początku drugiego okrążenia toru na czele znów idzie Sergeant Murphy i w tym momencie pada faworyt Forewarned, a Drifter potrąca Conjurora II tak, że ten prawie pada.

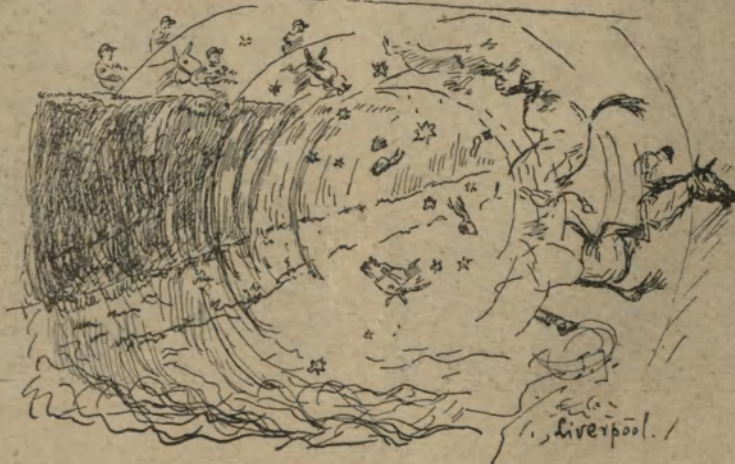
Na krótką chwilę na czoło wychodzi Pencoed, lecz po kilku przeszkodach pada. Drifter myli się na przeszkodzie i dużo traci.

Na ostatnią przeszkodę idą daleko przed polem Sergeant Murphy, Shaun Spadah i Conjuror II.

Wygrywa o 3 długości Sergeant Murphy od Shaun Spadah, za którym o 6 długości trzeci Conjuror II, dalej Punt Gun, Drifter, Max i po długim czasie dochodzi Cinders II tak nie zmęczony, iż zdaje się, że z łatwością mógłby iść dalej trzecie okrążenie.

Zwycięzca Sergeant Murphy w roku zeszłym upadł w tym wyścigu i kończył go na czwartym bardzo dalekim miejscu za Music Hall. Był też czwarty w 1921 r. W 1920 był piąty w 1919 — siódmy. Jest on synem General Symonsa i Rose Graft a należy do Amerykanina p. M. Sanford, dlatego też jest to pierwszy wypadek, że wygrywa koń amerykańskiego właściciela. Sergeant Murphy urodził się w Irlandji. Jego poprzedni właściciel p. Douglas Stuart, miał swojego czasu też Shaun Spadah.

Pan Sanford jest posiadaczem tylko jednego konia — właśnie Sergeanta Murphy. Ojciec jego, znany właściciel stada koni pełnej krwi w Ameryce, postanowił kupić swojemu synowi, studentowi uniwersytetu w Cambridge, konia do polowania. Od kilku lat, podobał mu się pięknie skaczący w Liverpoolsu Sergeant Murphy, ale p. Stuart, mający nadzieję wygrania nim w 1920 r. Grand National, propozycji słuchał tylko jednym uchem, dopiero kiedy koń przegrał, sprzedał mu go za 3,000 gwinei.



Przegląd sezonów wyścigowych 1922 r.

(Ciąg dalszy).

Z powodu dużej ilości materiału, nie mieszczącego się w ciasnych obecnie ramach naszego pisma, zaczęty w Nr. 50 i 52 z roku ubiegłego „Przegląd sezonów wyścigowych 1922 r.” zmuszony byłem przerwać. Być może lepiej, że się tak stało: obecnie przed nowym sezonem czytelnicy będą mogli odświeżyć w pamięci swojej wrażenia z przeszłych sezonów i opinję o najlepszych koniach.

Jak już wspominałem i z czem wszyscy muszą się zgodzić, na czoło naszej trzyletniej generacji roku zeszłego wybiły się Barbara Belle, Zbaraż i Odolie. Pytanie jednak, kto z nich w trzyletnim wieku był najlepszy, zostanie zawsze otwartem. W każdym razie te trzy konie górowały klasą znacznie nad resztą koni swojego roku.

Nie chcąc powtarzać się, o koniach 3-letnich i starszych z roku zeszłego nie będę pisać bardzo szczegółowo: pisałem o nich już parę razy. Ponieważ wybór jest trudny, pierwszeństwo oddaję z urzędu naszej derbistce.

Klacz siwa *Barbara Belle*, po St. Saulge i Barbefosse, urodziła się w stadzie J. hr. Alvensleben-Schoenborna, biegała w kolorach J. hr. Czarneckiego i swojego hodowcy.

Wnuczka Le Sancy jest pochodzenia właściwie belgijskiego. Piękna ta klacz już w wieku dwuletnim zdradzała duże zdolności, których w pełni nie mogła wykazać ze względu na spóźniony bardzo trening. W wieku trzyletnim ukazała się na starcie po raz pierwszy 18 maja t. j. w 9-tym dniu sezonu pod chłopcem stajennym Reiffem, w grupowym wyścigu na dystansie 1,300 mtr. Wyścig przegrała po walce o długość do Alderney (ż. Magdański), bijąc też o długość Dry Martini (ż. Dorosz). W 10 dni potem Barbara Belle pod ż. Stolpe wychodzi do startu w nagr. Oaks i przegrywa ją o $\frac{1}{2}$ lba do Odolie (z. Tuchołka). Kto mógł naprawdę wygrać wyścig, osądzić trudno, ponieważ obydwie te klacze, towarzyszyki z jednej stajni, mając już wygrany wyścig, nie walczyły z sobą. Niedaleko trzecią była Alderney, tuż Mary, a dalej reszta pola: Radiation, Ponowa, Prim Lass, Irish Dancer i Panna.

Następny wyścig Barbary Belle — to Derby. Wygrała pod ż. Stolpe po walce o $\frac{1}{2}$ dług. od Zbaraża, jeźdźonego trochę forsownie, za którym trzecie miejsce o długość zajęła Ponowa, a dalej w znacznym odstępie były: Odolie, Mary, Alderney, Floramour Radiation, Huragan II, Irish Dancer, Dry Martini i Zerwikaptur. Wyścig surowy, przebyła w doskonałym czasie (2'35"), Barbara szła do przejazdu na środkowych miejscach.

W jesiennym sezonie Barbara Belle biegała raz jeden, w nagr. St. Leger (im. Prezesa Tow. Z H. K. w Polsce), pod ż. Tuchołką. Wyścig rozegrał się na ostatnim kilometrze, a nawet tylko na linii prostej (1'2" — 36-36-34-32 $\frac{3}{4}$). Przegrała go bez walki o długość do Zbaraża (ż. Pasternak). Kariera jej trzyletnia, dosyć krótka, nie pozwala powiedzieć ostatniego słowa. Jednak można wyciągnąć pewne wnioski: 1^o, że jest stayerką, 2^o że, przegrywając zupełnie bez walki wolny wyścig w St. Leger do Zbaraża i wygrywając surowy wyścig w Derby po zaciętej walce o $\frac{1}{2}$ długości od niezupeł-

nie prawidłowo jeźdźonego Zbaraża (+2 kg za zagr. pochodzenie), dowiodła, że pod równą wagą, jak obecnie w normalnych warunkach, powinna by mu ustępować.

Urodzony w Anglii ogier gniady *Zbaraż* po Hapsburg i Delagoa Bay jest własnością H. ks. Lubomirskiego. Ojciec jego Hapsburg wygrał w Anglii Eclipse, Champion i New Stakes, Great Lancashire Plates i był drugi w Derby, zarabiając razem 14,082 £. Dzieci jego biegają z powodzeniem; w roku zeszłym było po nim sześć zwyciężkich dwulatków: Miltiades, Kepplestone, Karl, Perhaps, Hungarian i Chapeau, z których pierwsze trzy są zaliczane do dobrej angielskiej klasy.

Sam Zbaraż bardzo prawidłowy, niewielkiego wzrostu koń, zarekomendował się doskonale już w wieku dwuletnim, wygrywając w stylu nagrodę im. Fanshave, w której pobił tak dobre konie jak Tilly II i Menzala. Pierwsze dwa jego wyścigi w zeszłorocznym sezonie były niezmiernie łatwymi zwycięstwami, to też porażka w Derby zrobiła wielu niespodziankę. Trudno zaprzeczyć, że do pewnego stopnia rolę odegrała omyłka żokieja, który na 1,000 mtr. przed słupem zrobił na nim zbyt gwałtowny rzut. W nagr. Jubileuszowej Zbaraż przegrał bez cienia walki do Odolie. Na wytłomaczenie jego trzeba zaznaczyć, że już na starcie robił wrażenie konia nie w porządku: był zupełnie sztywny, matowy i apatyczny. Po letniej przerwie Zbaraż robi doskonały wyścig w nagrodzie St. Leger, wygrywając ją niezmiernie łatwo od Barbary Belle: pola dopełniały Mary, Viveur i Irish Dancer, która większą część dystansu prowadziła wyścig fałszywym tempem.

W nagr. Wielkiej Warszawskiej, którą rozgrywano w czasie deszczu i po bardzo rozmiękłym torze, Zbaraż niósł 4 kg. nadwagi, a właściwie 2, ponieważ nie obciążały go 2 kg. za zagraniczne pochodzenie. Po przejściu kilometra Zbaraż miał jakiś wypadek: czy to żokiejowi wyslizgnęły się cugle, czy też uderzyła go bryła błota w oko, dosyć, że z trzeciego miejsca odpadł gwałtownie bardzo daleko, goniąc następnie w znacznym odstępie. Na linii prostej minął Alderney i Diadema, lecz nie mógł podejść bliżej do Onej (+2 kg.) Valailles i Floramoura.

W próbie porównawczej z dwulatkami w nagr. im. J. Fanshave na dyst. 1,200 mtr. przeszedł bezbarwnie cały wyścig na dalekim trzecim miejscu, przegrywając nietylko do dwuletniej Lanoline, ale nawet do 5-letniego Azamata.

Sądząc z pochodzenia syn Hapsburga i matki, która ma w swoim rodowodzie dwa razy Galliarda — Zbaraż powinienby być koniem tylko szybkim.

Karjera zaś jego trzyletnia zdawałoby się mówi co innego: dystans 2 800 mtr. w St. Leger nie okazał się dla niego za długi najgorszy zaś wyścig zrobił na dystansie 1,300 mtr. Choć pod tym względem mogą być sprzeczne zdania, to nie ulega wątpliwości, że jest to koń dosyć miękki i lubi biegać bardzo świeży, jako dowód tego służą stylowe zwycięstwa: dwa pierwsze w wiosennym sezonie i po dłuższym odpoczynku najlepszy jego wyścig w St. Leger — zupełnie niepodobne do następnych coraz gorszych przegranych.

Trzecia bardzo wybitna siła między zeszłorocznymi trzylatkami to klacz kasztanowata J. hr. Czarneckiego — *Odolie*, urodzona w stadzie bar. Oertzena po Biniou i Coronation. Średniego wzrostu, głęboka i muskularna klacz ta w dwuletnim wieku biegała tylko w Poznaniu trzy razy, odnosząc tyleż bardzo ładnych zwycięstw. W trzyletnim wieku zarekomendowała się jako „klasa” dopiero w nagrodzie Liry, Oaks, który to wyścig wygrała od swojej towarzyszki stajni *Barbary Belle*, idąc cały wyścig bardzo forsownem tempem na pierwszym miejscu ($6\frac{1}{2}$ - $30\frac{1}{2}$ - $31\frac{1}{2}$ - $34\frac{1}{2}$ - $35\frac{1}{4}$).

W Derby biegała dużo gorzej, zajmując bliskie czwarte miejsce za *Barbarą Belle*, *Zbarażem* i *Ponową*. Za to w nagrodzie Jubileuszowej zrobiła kapitalny wyścig: przeszła połowę dystansu tuż za *Oną*, a daleko przed polem, na drugiej połowie sama forsowała tempo, a następnie wygrała łatwo o 4 długości od *Zbaraża*, *Mary*, *Ponowy*, *Valailles* i in. W jesiennym sezonie z powodu kulawizny na starcie nie ukazała się.

Sądząc z wyścigów, jest ona klaczą bardzo wytrzymałą i odporną, nie pozbawioną dużych zasobów szybkości. Krótka karjera trzyletnia nie pozwoliła dokładnie osądzić jej zdolności; zdają się one duże, co zapewne w tym roku będzie można stwierdzić.

Do dobrej drugiej klasy zeszłorocznych trzylatków zaliczyć trzeba *Mary*, *Floramour* i *Ponowę*.

Klacz gniada *Mary* urodziła się we Francji po *Fidelio* i *Cocarde*, biegała w roku 1921 i 22-im w kolorach p. S. Rudakowskiego. Uczestnicząc w 13-tu wyścigach, sześć z nich wygrała, w 3-ch zajęła drugie miejsce. Rasowa i ładna ta klacz odziedziczyła po ojcu ogromne zasoby speedu. Brak wytrzymałości nie pozwolił jej wygrać żadnej z klasycznych prób, w których jednak na paręset metrów przed metą prawie zawsze odgrywała pewną rolę, a nawet w Oaks przez krótki moment robiła wrażenie, że łatwo wygrywa. Na jesieni po krótkiej niedyspozycji biegała trochę gorzej.

Floramour ogier kasztanowaty, własność stajni „Stado Ktery-Szepietów”, urodził się w stadzie p. M. Jędrzejowicza po *Blason* i *Rose d'Amour*.

Na 11 startów w roku zeszłym wygrał 8 pierwszych i 2 drugie nagrody. Najlepiej biegał na jesieni: po czterech łatwych zwycięstwach zrobił dobry bardzo wyścig w nagrodzie „Wielkiej Warszawskiej”, gdzie zajął bliskie trzecie miejsce za *Oną* (+2 kg.) i *Valailles*. Lecz najkapitałniejszy jego wyścig był w nagr. im. L. hr. Krasińskiego, gdzie niósł 3 kg. nadwagi i dosiadający go żokiej popełnił bardzo ciężki błąd, jadąc na najwolniejszym tempie daleko bardzo za polem, na najszybszym dogonił konkurentów i w zaciętej walce przegrał o łeb do *Valailles* (+5 kg.). Czas wyścigu $2'27\frac{1}{4}$ ($14\text{-}35\text{-}33\frac{1}{2}\text{-}31\frac{1}{2}\text{-}33\frac{1}{4}$), dyst. 2,200 mtr.

Dwa następne jego wyścigi były już dużo gorsze, więc powstaje pytanie: czy stracił trochę formę, czy też poprzednie 2 były tak dobre dlatego, że odbyły się po miękkim torze?

W każdym razie w roku zeszłym był to koń niezupełnie sformowany, a na wiosnę dokuczały mu bukszyny.

Klacz gn. *Ponowa* L. J. bar. Kronenberga pochodzi od starego *Makintosha*, który nie sprawdził w Anglii pokładanych w nim wielkich nadziei i od *Pandory*, córki austriackiego, wielkiej sławy *Pardona* i krajowej znakomitej *Violanty*. W roku zeszłym na 16 startów wygrała 7 pierwszych i 2 drugie nagrody.

Na wiosnę po 3-ch łatwych zwycięstwach stanęła do nagr. Oaks jako faworytka, lecz roli w niej nie odegrała, co

składano na karb wypadku w połowie dystansu. W Derby zajęła bliskie trzecie miejsce za *Barbarą Belle* i *Zbarażem*, bijąc o 5 długości resztę pola z *Odolie* i *Mary* na czele. W jesiennym sezonie, pomimo trzech zwycięstw, biegała już dużo gorzej.

Dobłą naszą trzyletnią klasę handicapową w zeszłorocznych sezonach reprezentowały: *Irish Dancer*, *Alderney*, *Radiation* i *Neil Desmond*.

Z czteroletnich i starszych koni w roku poprzednim na wiosnę najlepiej biegały *Obertas* i *Valailles*, na jesieni *Ona* i *Valailles*.

Urodzony w Anglii 4 letni ogier kasztanowaty (obecnie 5 letni) *Obertas* (Day Comet i Australian Daisy), własność i hodowli L. J. bar. Kronenberga, odznaczył się na wiosnę wygrywając „Nagrodę im. Naczelnika Państwa”, w której na dyst. 3,200 mtr. po zaciętej walce pobił o długość *Valailles* dosyć pewnie. W jesiennym sezonie był gorszy od *Valailles*: w nagr. Sac-a-Papier dyst. 3,200 mtr. przegrał do niej zupełnie bez walki o trzy długości. Przegrał również do *Promienia* (waga normalna) na dyst. 4,800 mtr. nagr. im. ks. Lubomirskich, w której niósł 6 kg. nadwagi (lecz nie miał 2-ch kg. za zagraniczne pochodzenie).

Valailles klacz sk.-gn. p. H. Towarnickiego urodziła się we Francji po *Bonspiel* i *Vite et Bien*. Jako 4 letnia w roku zeszłym biegała 9 razy: wygrała 6 wyścigów, w 2-ch była drugą.

W wiosennym sezonie po 4-ch zwycięstwach poniosła porażkę w nagrodzie im. Naczelnika Państwa, przegrywając ją po walce do *Obertas*. Następnie w nagrodzie Jubileuszowej przegrała do trzyletnich: *Odolie*, *Zbaraża*, *Mary* i *Ponowy* co zdawało się mówić źle o jej klasie w porównaniu z trzylatkami. Tymczasem na jesieni swoimi wyścigami zaprzeczyła temu mniemaniu, bijąc 2 razy trzylatki. Ogółem w jesiennym sezenie startowała trzy razy.

Po raz pierwszy wygrała niezmiernie łatwo od *Obertas* i in. na dyst. 3,200 mtr., przytem od połowy dystansu sama wyścig prowadziła. Następnie po dużym błocie Wielką Warszawską nagrodę przegrała do *Onej* (+2 kg.) i wygrała w zaciętej walce nagr. im. L. hr. Krasińskiego, bijąc na dyst. 2,200 mtr. *Floramour* (+3 kg.), któremu dawała 2 kg. wagi, *Dry Martini* (—3 kg.), *Ponowę* (+1 kg.), *Alderney* (—3 kg.), i *Radiation* (—3 kg.).

Urodzona w Anglii 4 letnia klacz kara *Ona* własność i hodowli L. J. bar. Kronenberga biegała w roku zeszłym 14 razy, z czego wygrała 7 wyścigów i 3 razy była drugą. W wiosennym sezonie biegała w mniejszych wyścigach i handicapach i chociaż kilka z nich wygrała, jednak większych zdolności nie zdradzała. W jesiennym sezonie klacz zmieniła się na korzyść niezmiernie. Po dwóch mniej znacznych zwycięstwach, wygrała b. łatwo nagrodę *Rzeki Wisły* od *Azajji*, *Radiation*, *Odsibki* i *Desmiry*, a następnie niosąc 2 kg. nadwagi tak samo wygrała po ciężkim torze Wielką Warszawską nagrodę. W nagrodzie dla 2 letnich i starszych koni im. J. Fanshave na dyst. 1,300 mtr. żadnej roli nie odegrała czego można się było spodziewać już przed wyścigiem, bo na start szła zupełnie sztywno.

Wielka szkoda, że klacz ta zimą padła na anginę.

Z innych starszych koni odznaczył się stary *Promień* (*Perdiccas* i *Miss Bond*) stada p. Cz. Baczyńskiego. *Promień* biegał w kolorach p. S. Ostoia-Ostaszewskiego i wygrał, oprócz kilku gentleman'skich wyścigów, nagr. im. ks. Lubomirskich na dystansie 4,800 mtr., bijąc *Obertas*, który mu dawał 6 kg., *Soulz* i *Brise Guigne*.

Dobrze biegał, szczególnie na krótkich dystansach, 5 letni ogier gniady *Azamat* (Bembo i Księżna Litewska) p. S. Ostoja-Ostaszewskiego. Ogółem na 20 wyścigów wygrał 10. Najlepszy jego wyścig był w nagr. im. J. Fanshave (1,300 mtr.), gdzie zajął 2-gie miejsce za 2-letnią *Lanoline*, bijąc *Zbaraża*, *Onę* i *Newę*.

Dobre: *Grom* (The Story i Epsom Saint) pp. J. Sosnowskiego i A. Lisiewicza i *Brise Guigne* (Saltpetre i Brise Bise) p. S. Endera przeważnie zadawałniały się łatwymi zwycięstwami w wyścigach gentleman'skich i przeszkodowych.

Jako dobre handicapowe konie odznaczyły się: *Ojdana*, *Hersoń* i *Dragoner*. (d. n.) *T. Jaworski*.

Przyczynek do badań nad żrebnością klaczy.

Na zasadzie zestawień z trzech okresów kopulacyjnych w państwowej stadninie koni w Janowie Podlaskim.

(Dokończenie).

3) Z rzadkimi wyjątkami klacze pełnej i pół-krwi angielskiej powtarzały popęd nie później jak 28 dnia, pół-krwi arabskiej 27 dnia czystej krwi arabskiej 26 dnia i rasy huculskiej 23 dnia po poprzednim stanowieniu.

4) Z wyjątkiem 2 klaczy pół-krwi angielskiej (1 z 21 klaczy ze źrebkami i 1 z 14 jałowych), wszystkie inne klacze w liczbie 32 (5 z 16 pierwiastek, 5 z 11 co poroniły lub straciły źrebki, 4 z 12 jałowych pełnej krwi angielskiej, 1 jedyna z pierwiastek, 5 z 12 klaczy ze źrebkami, 1 z 7 jałowych czystej krwi arabskiej, 2 z 18 klaczy ze źrebkami, 4 z 16 jałowych pół-krwi arabskiej, 1 z 3 klaczy, które poroniły źrebki, (3 z 14 jałowych pół-krwi angielskiej i 1 z 5 jałowych rasy huculskiej), które powtórzyły chęć 8 lub 9 dnia po poprzednim stanowieniu zostały żrebne.

5) Z wyjątkiem 4-ch klaczy czystej krwi arabskiej, 4-ch pół-krwi arabskiej i 1 pół-krwi-angielskiej, które nie wykazując chęci zostały zniewolone i wszystkie zostały jałowe, pozostałe klacze ze źrebkami, które przyjęły ogiera raz jeden prawie wszystkie zostały żrebne i znaczna część z tych co zostały żrebne, przyjęły ogiera 8,9 lub 10 dnia po ożrebieciu się, reszta pełnej krwi angielskiej do 17 dnia, czystej krwi arabskiej do 11 dnia, zaś klacze pół-krwi arabskiej, z wyjątkiem 3-ch przyjęła ogiera do 24 dnia, klacze pół-krwi angielskiej, z wyjątkiem 2-ch, do 28 dnia po ożrebieciu się.

6) Z klaczy ze źrebkami pełnej krwi angielskiej żadna nie powtórzyła chęci 9 dnia po poprzednim stanowieniu, lecz nie wcześniej jak 13 dnia i do 25 dnia, z klaczy czystej krwi arabskiej, oprócz 4 wyżej wskazanych (punkt 4) klaczy ze źrebkami, które powtórzyły chęć 8 lub 9 dnia po poprzednim stanowieniu, 5 przyjęły ogiera od 14 do 26 dnia, 3 — 26 dnia, z klaczy pół-krwi arabskiej, oprócz 2-ch wyżej podanych (punkt 4) klaczy ze źrebkami, które przyjęły ogiera 8 lub 9 dnia po poprzednim stanowieniu, 1 klacz była powtórzona 2 dnia, 7 przyjęły ogiera do 23 dnia, przy czym 5 klaczy przyjęły ogiera 19 dnia (zostało 2 żrebnych, 3 jałowych), pół-krwi angielskiej oprócz 1 wyżej podanej (punkt 4) klaczy ze źrebkiem 1 klacz przyjęła ogiera 21 dnia i 1 klacz 22 dnia po poprzednim stanowieniu.

7) Z klaczy bez źrebek które przyjęły ogiera od razu przy pierwszym stanowieniu, najlepszy wynik dały klacze pół-krwi arabskiej: z 11 stanowionych zostało 10 żrebnych, dalej czystej krwi arabskiej i rasy huculskiej z 2 ch stanowionych obydwie zostały żrebne. następnie pół-krwi angielskiej

z 3 stanowionych zostało 2 żrebne i najmniej klacze pełnej krwi angielskiej z 2-ch stanowionych została 1 żrebna.

8) Dla klaczy pełnej i pół-krwi angielskiej można ustalić dzień „krytyczny”. Jeżeli powtórzenie popędu płciowego nastąpi do tego dnia włącznie, wówczas po większej części następuje zażrebie klaczy. O ile zaś wtórny popęd płciowy przypada po takim dniu następuje zwykle jałowienie klaczy.

Dla klaczy pełnej krwi angielskiej takim dniem jest 21-szy, dla pół-krwi angielskiej 28-my.

Co się tyczy klaczy czystej i pół-krwi arabskiej, to dla nich takiego dnia krytycznego na zasadzie powyższych zestawień ustalić nie można, przyczem rzuca się w oczy ten fakt, że wszystkie 5 klaczy pół-krwi arabskiej, które powtórzyły ostatnio chęć 27 dnia, zostały żrebne (właściwie klacze te przyjęły ogiera 30, 44, 56, 58 i 88 dnia).

Widocznie wynik zapłodnienia u klaczy krwi arabskiej jest więcej, niż u klaczy krwi angielskiej zależny od ich stanu, żywienia i wpływu warunków klimatycznych.

Ciekawie przedstawia się jeszcze zestawienie ilości klaczy, które przyjęły ogiera w poszczególnych miesiącach i wynik żrebności, przypadającej na każdy miesiąc.

Klacz pełnej krwi angielskiej:

		1920	1921	1922
w Lutym	przyjęły	1 (3,45%)	2 (7,14%)	1 (3,33%)
	zażrebiły	1 (100%)	2 (100%)	1 (100%)
w Marcu	przyjęły	10 (34,48%)	4 (14,29%)	7 (23,33%)
	zażrebiły	10 (100%)	4 (100%)	6 (85,71%)
w Kwietniu	przyjęły	5 (17,24%)	8 (28,58%)	11 (36,67%)
	zażrebiły	3 (60%)	7 (87,5%)	10 (90,9%)
w Maju	przyjęły	8 (27,59%)	5 (17,87%)	5 (16,67%)
	zażrebiły	3 (37,5%)	5 (100%)	2 (40%)
w Czerwcu	przyjęły	5 (17,24%)	9 (32,14%)	6 (20%)
	zażrebiły	2 (40%)	4 (44,44%)	3 (50%)

Klacz czystej krwi arabskiej:

		1920	1921	1922
w Lutym	przyjęły	nie było	1 (8,33%)	1 (7,14%)
	zażrebiły	„ „	1 (100%)	1 (100%)
w Marcu	przyjęły	1 (20%)	3 (25%)	1 (7,14%)
	zażrebiły	1 (100%)	3 (100%)	1 (100%)

		1920	1921	1922
w Kwietniu	przyjęły	nie było	3 (25%)	1 (7,14%)
	zażreb.	" "	3 (100%)	1 (100%)
w Maju	przyjęły	3 (60%)	3 (25%)	9 (64,29%)
	zażreb.	1 (33,33%)	3 (100%)	1 (11,11%)
w Czerwcu	przyjęły	1 (20%)	2 (16,67%)	2 (14,29%)
	zażreb.	1 (100%)	2 (100%)	1 (50%)

Klacz pól krwi arabskiej:

		1921	1921	1922
w Lutym	przyjęły	5 (27,78%)	4 (20%)	4 (16,67%)
	zażreb.	5 (100%)	4 (100%)	3 (75%)
w Marcu	przyjęły	1 (5,55%)	6 (30%)	3 (12,5%)
	zażreb.	0 (0%)	5 (83,33%)	3 (100%)
w Kwietniu	przyjęły	3 (16,67%)	4 (20%)	5 (20,83%)
	zażreb.	3 (100%)	3 (75%)	4 (85%)
w Maju	przyjęły	5 (27,78%)	3 (15%)	3 (33,33%)
	zażreb.	1 (20%)	3 (100%)	3 (37,5%)
w Czerwcu	przyjęły	4 (22,22%)	3 (15%)	4 (16,67%)
	zażreb.	0 (0%)	1 (33,33%)	3 (75%)

Klacz pól-krewi angielskiej:

		1920	1921	1922
w Lutym	przyjęły	1 (11,12%)	2 (11,11%)	1 (5,55%)
	zażreb.	1 (100%)	2 (100%)	1 (100%)
w Marcu	przyjęły	3 (33,33%)	6 (33,33%)	5 (27,78%)
	zażreb.	2 (66,67%)	4 (66,67%)	5 (100%)
w Kwietniu	przyjęły	2 (22,22%)	3 (16,67%)	5 (27,78%)
	zażreb.	1 (50%)	3 (100%)	5 (100%)
w Maju	przyjęły	3 (33,33%)	5 (27,78%)	6 (33,34%)
	zażreb.	2 (66,67%)	3 (60%)	2 (33,33%)
w Czerwcu	przyjęły	nie było	2 (11,11%)	1 (5,55%)
	zażreb.	" "	1 (50%)	1 (100%)

Klacz rasy huculskiej:

		1920	1921	1922
w Lutym	przyjęły	nie było	1 (25%)	nie było
	zażreb.	" "	1 (100%)	" "
w Marcu	przyjęły	1 (25%)	1 (25%)	" "
	zażreb.	1 (100%)	1 (100%)	" "
w Kwietniu	przyjęły	nie było	1 (25%)	" "
	zażreb.	" "	1 (100%)	" "
w Maju	przyjęły	1 (50%)	1 (25%)	1 (100%)
	zażreb.	0 (0%)	1 (100%)	1 (100%)
w Czerwcu	przyjęły	1 (25%)	nie było	nie było
	zażreb.	1 (100%)	" "	" "

Z zestawień tych wynika:

1) Najwięcej stanowiących klaczy przypadło na Maj (67), następnie prawie równomiernie na Marzec (52) i Kwiecień (51), dalej na Czerwiec (40) i najmniej na Luty (24), co zresztą jest zrozumiałe, gdyż okres kopulacyjny trwa tylko przez połowę tych miesięcy.

2) Największy % zażrebionych klaczy przypada na Luty (95,8%), następnie na Marzec (88,5%), Kwiecień (86,27%), Czerwiec (50%) i najmniej na Maj (46,27%).

Poszczególne dla każdej rasy zestawienie to przedstawia się za 3 lata jak następuje:

	w m i e s i ą c u				
	Lutym	Marcu	Kwietniu	Maju	Czerwcu
Pełn. krew angielska	100%	95,24%	83,33%	55,55%	45%
Czysta krew arabska	100%	100%	100%	33,33%	80%
Pół krew arabska	92,3%	85%	83,33%	43,8%	36,37%
Pół krew angielska	100%	78,6%	90%	57,2%	66,67%
Rasy huculskiej	100%	100%	100%	50%	100%

Janów Podlaski, 18 grudnia 1922 r.

R. Zoppi.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— Przed sezonem.

Ruch w pełni. Czuć przedsmak sezonu. Wszystkie prawie stajnie są już na torze. Z większych brak jeszcze koni I. hr. Mielżyńskiego. Największe zaciekanie budzą derby-cracki i nowe konie niemieckie. Z tych ostatnich bardzo dobrze galopują Schlingel i Rosenfels. Nie ustępował im Armenier, ale jakiś czas był ostrożniej robiony. Doskonale wygląda i dobrze galopuje Odolie. Valailles z powodu kaszlu miała kilkudniową przerwę w robocie.

Ruta stwardniała trochę i pracuje prawidłowo, ale, jak cała stajnia L. J. bar. Kronenberga, jest trochę spóźniona w robocie. Bithur wygląda bardzo ładnie i dobrze galopuje. To samo można powiedzieć o Lanoline. Galopami uwagę zwracają: Loussagnet (bardzo skorzystał przez zimę) Lady Pegöys, Wir, Minstrel (poprawił się nie do poznania). Poprawiła się Ojdana. Dobrze galopuje Herson. Ponowa nie wygląda

jeszcze dobrze. Stajnia H. ks. Lubomirskiego przyszła na tor 14-go. Doskonale wyglądają Zbaraż, Apsara i Arkan. Tegoż dnia przyszły konie p. M. Bersona: wyglądają bardzo ładnie: La Vilanella, Lelek, Dry Martini i Azalja. Ostrożniej robione, pięknie wyglądają konie p. S. Endera i J. Sosnowskiego. Konie płk. Plisowskiego z powodu kaszlu robione są mało. W ogromnym porządku są Floramour i Neil Desmond.

— Na torze Mokotowskim z rozpoczęciem sezonu wiosennego nastąpi zmiana w sposobie sygnalizacji numerów koni, które przyszły na płatnych miejscach. Numery te, dotąd wystawiane przy budce sędziowskiej, będą wystawiane na słupie przy czarnej tablicy u celownika po przeciwległej stronie toru. Natychmiast po skończeniu gonitwy numery zwyciężek koni będą podnoszone do połowy słupa, a po zważeniu jeźdźców i uznaniu wyścigu za prawidłowy, podnoszone do samej góry.

— **W kasach totalizatora** będą sprzedawane bilety wzajemnych zakładów wartości 1,000, 5,000, 10,000, 50,000 i 200,000 mk. Jako bilety dziesięciotysięczne będą wydawane bilety stumarkowe, jako pięćdziesięciotysięczne — bilety pięćsetmarkowe, jako dwustutysięczne — bilety dwudziestomarkowe.

— **Bilety wejścia** na wyścigi oraz łóże będą w dzień wyścigu do godziny 12-ej w południe sprzedawane w kasie Towarzystwa, — Krakowskie Przedmieście Nr. 32.

Ceny biletów: jednorazowe 10,000 i 2,000 mk., sezonowe 280,000 mk., łóża jednorazowa 100 000 mk. i na sezon 2,800,000 mk.

— **W Poznaniu** w sezonie wiosennym będą wypłacane nagrody powiększone pięciokrotnie w stosunku do ogłoszonych na programie.

— **Jeden** z obywateli-sportsmanów ofiarował 15 miljonów mk. na nagrodę Piotrkowskiego Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w biegu dystansowym "Piotrków Rzeczyca-Piotrków. Bieg odbędzie się w czasie sezonu wyścigowego Piotrkowskiego (5—12 sierpnia) i będzie przeznaczony dla koni wszystkich krajów i pochodzenia w wieku 5 lat i starszych. Dystans cały wyniesie około 100 kilometrów, które trzeba przebyć w ciągu 2-ch dni. Szczegółowe warunki podamy w krótkim czasie. Oprócz sum pieniężnych jeźdźcie zwyciężkiego konia otrzyma piękny przedmiot, a uczestnicy — żetony pamiątkowe. Bieg ten powinien zainteresować ogół sportsmanów, a szczególnie pp. oficerów kawalerji.

— **Mała Langden** na warszawskie wyścigi nie przyjdzie: została na wsi u p. S. Endera. Przyszedł do treningu do Warszawy tegoż właściciela 2 letni og. gn. Cowboy (Wilibald i Chopine), który biegać będzie w kolorach stajni pp. S. Endera i J. Sosnowskiego.

— **Koło Sportu Konnego** przy D. O. K. II, urządza w Lublinie w dniach 6, 8 i 10 maja b. r. Zawody Konne na placu Lotniska Wojskowego przy fabryce samolotów firmy „Plage i Łaskiewicz“.

Jak się dowiadujemy, przewidywany jest wielki zjazd sportsmenów wojskowych i cywilnych w związku z obfitym i interesującym programem zawodów. Wszelkich szczegółowych informacji udziela Szefostwo Remontu D. O. K. II, Lublin, pałac Radziwiłłowski, które przyjmuje zapisy do dnia 29 kwietnia włącznie.

W programie przewidywanym jest konkurs pojazdów.

— **P. S. Ender i rotm. J. Sosnowski** nabyli na własność od p. Daszewskiego 2 letniego ogiera po Bob i Flambo, który będzie nazywać się Bob II (dawn. Elegant).

— **Do Zarządu Stadnin** obecnie wejście jest od ulicy Senatorskiej, a nie jak dotychczas od Koziej.

— **Przybyły na tor** stajnie wyścigowe: H. ks. Lubomirskiego, J. Hulewicz, K. Niemojewskiego i J. Stokowskiego.

Brak jeszcze stajen: I. hr. Mielżyńskiego i L. Dydyńskiego.

ZAGRANICZNA.

— **Obertas** przed wyścigiem, w którym miał uczestniczyć w Auteuil, pokaleczył się w boksie do tego stopnia, że przez dłuższy czas (2 — 3 miesiące) musi być zatrzymany w robocie.

— **Pierwsze** coty na Derby angielskie (Epsom, 6 czerwca) zostały ogłoszone 6 kwietnia.

Robiono zakłady na:

Town Guarda . . .	6:1	My Lorda. . .	10:1
Papyrusa . . .	7:1	Twelve Pointer	100:8
Drake . . .	10:1	Legality . . .	100:7
Light Hand . . .	100:6		

— **Mediolan**, 1 kwietnia.

Prix D'Apertura (hdcp.) 30,000 lir., 1,600 mtr.

Bilbilis 4 l. 56 kg. (Hapsburg i Bonita) St. Bellotta, ż. Varga — 1, Mina da Fiesole (3 l., 44½ kg.) — 2. Rayko (6 l., 58½ kg.) — 3, b. m. 9 koni.

Wygr. o 2 dług.

2 kwietnia.

Prix Triennial Italien, 30,000 lirów, 1,600 mtr.

Taddéo Gaadi 3 l., 56 kg. (Lally i Theotocopula) p. Tesio, ż. Regoli — 1, Aleo — 2, Tanarus — 3, b. m. 2 konie.

Wygr. o 5 dług.

— **Rzym**, 2 kwietnia.

Prix Ellington, 25,000 lirów, 2,200 mtr.

Scopas 4 l., 53 kg. (Sunstar i Spring Chicken) p. Tesio, ż. Wright — 1, Tout Beau — 2, Ellera — 3, b. m. 2 konie.

Wygr. o 3 dług.

— **Maisons Laffitte**, 4 kwietnia.

Prix Lagrange, 77,750 fr., 2,000 mtr dla 3 l.

Le Capucin og. gn. (Nimbus i Carmen) p. J. Desgorces, ż. Williams — 1, Checkmate — 2, Nicéas — 3, b. m. 6 koni.

Wygr. o szyję w 2'6½". Total. 650 za 10.

KOMUNIKATY.

— **Zarząd Towarzystwa** postanowił:

1) podwyższyć opłatę za dzierżawę boksu lub pokoju przy stajni na 1,000 (tysiąc) marek;

2) określić opłatę za galopy po płatnym zielonym torze na 1,000 (tysiąc) marek od konia,

3) przyznać ulgi w nagrodach grupowych,

a) jeźdźcom 2 kg.

b) chłopcom stojennym, którzy wygrali 10 wyścigów — 4 kg.

c) chłopcom stojennym, którzy nie wygrali 10 wyścigów — 6 kg.

4) w wyścigach z płotami lub przeszkodami zamiast słupa dystansowego obowiązuje w 1923 roku „granica czasu“.

Każdy taki wyścig winien być rozegrany najwolniej z przeciętną szybkością dwóch minut na każde 1,000 mtr.; zużyty czas oblicza się na cały dystans, nie zaś na pojedynczych odcinkach.

Wyścig z płotami lub przeszkodami winien być ukończony:

Na dystansie 2,200 mtr. w 4 m. 24 sek.

"	2,400	"	"	4	"	48	"
"	2,800	"	"	5	"	36	"
"	3,200	"	"	6	"	24	"
"	3,600	"	"	7	"	12	"

Na dystansie 4,000 mtr. w 8 m.

"	4,800	"	"	9	"	36	sek.
"	6,400	"	"	12	"	48	"

Konie któreby we właściwym czasie wyścigu nie ukończyły, są zdystansowane i muszą natychmiast zejść z toru.

W wyjątkowych wypadkach spowodowanych zjawiskami atmosferycznymi, Zarząd ma prawo granicę czasu rozszerzyć. Takie postanowienie Zarządu może dotyczyć tylko jednego, danego wyścigu lub dnia wyścigów i winno być ogłoszone przed zważeniem jeźdźców do wyścigu, którego dotyczy.

Kupujemy i Sprzedajemy.

SARADELĘ, WYKĘ, PELUSZKĘ, ŁUBIN, KONICZYNĘ, OWIES,
OTRĘBY ŻYTNIE PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ,
SIECZKĘ, SIEMIĘ LNIANE, ORAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Półszorki robocze

bardzo masywne, całorzemienne wraz z uzdeczkami i lejcamy,
z długimi pasami pociągowymi

Siodła

wraz z strzemionami, nadzwyczaj solidne, wszystko z okazjnego i korzystnego zakupu,
zatem po cenach przystępnych sprzedaje z własnych składów:

Biuro Handlowe Ignacy Radoszewski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 132. Tel. 15-18.

W stadzie Jacentów

POCZ. i TEL. OPATÓW, KIELECKIE, ST. KOLEJOWA OSTROWIEC,
SKĄD 8 WIORST SZOSĄ

SPRZEDAJĄ SIĘ NADKOMPLETOWE ŻREBIĘTA Z ROKU 1922 ZDATNE DO WYŚCIGÓW:

a) wysokiej pół krwi:

- 1) TO ON ogier kasztanowaty — Libanon (St. Amant i Lique) i Polmoodie młoda (Brachvogel i Polmoodie V).
- 2) TAMARA kl. gniada — Huszar II (Horkay i Capucine) i Nirvana (Dahoman XX i Good Louck).

b) pełnej krwi angielskiej:

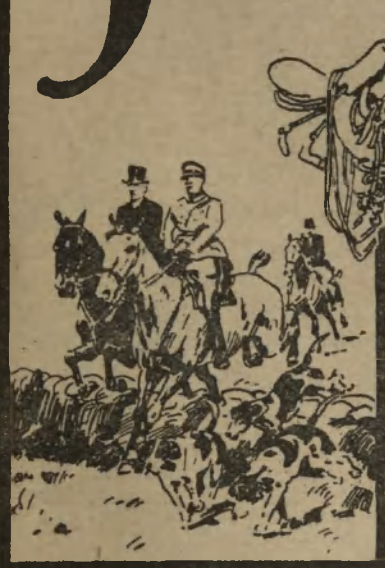
- 3) TUMRY ogier kasztanowaty Libanon i Mewa.
- 4) TROJA kl. kasztan. Libanon i Cattaro.
- 5) BERCEUSE kl. gniada Parachute (Perdicas i Mira) i Bertrix.

c) pół krwi:

- 6) TRUBADUR og. kaszt. Huszar II i La belle Ninon,
- 7) TANKRED og. gn. Huszar II i Lublinianka,
- 8) TYRAN og. gn. Huszar II i Króćca,
- 9) TEORBAN og. c. gniady Sadko (Sirdar i Dżwina) i Kitka,
- 10) TARZAN WŚRÓD MAŁP og. kaszt. pół krwi Harban i Planeta, chowu Antoninskiego,
- 11) TUR og. siwy Amurath 428 i Kawa,
- 12) TUPET og. kaszt. Huszar II i Karyatida,
- 13) TIP.TOP og. gniady Farnesse (Falb i Nanus) i córka Helda (Tukenbund i Novelle),
- 14) TANTOR og. kasztanowaty wsch. pruski,

Wszystkie roczniaki są wyrośnięte i dobrze utrzymane. Oprócz wyżej wymienionych ur. w 1921 r.: kasztanowata żrebica „Stomara” (Libanon i Bundugeja) w pełnym treningu, stoi w Warszawie w stajni trenera Włoska. Wiadomość i ceny „Zarząd Stada”.

JEŹDZIEC i HODOWCA

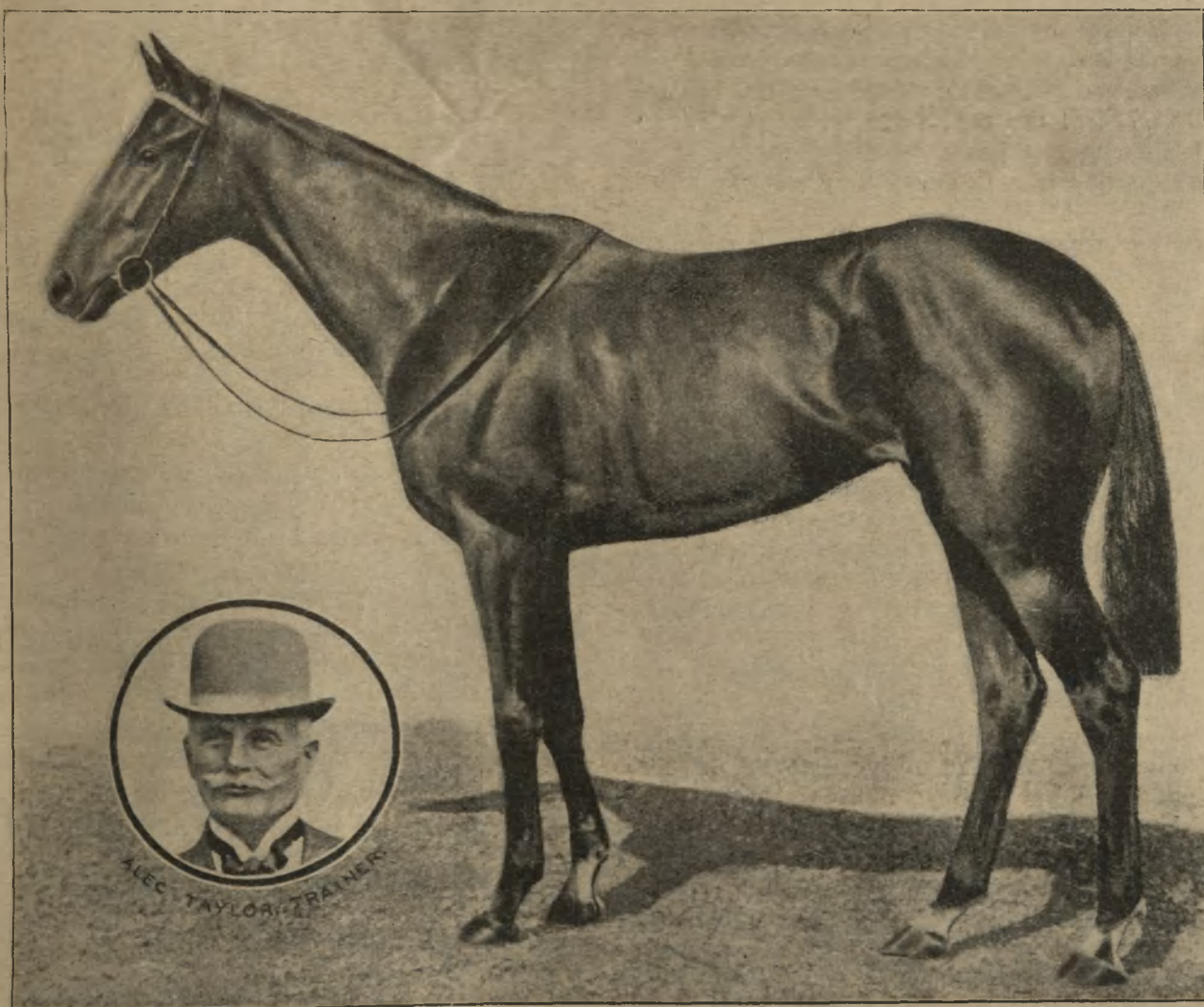


WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 30,000 mk.

Cena numeru 2,500 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



LADY JUROR kl. gn. (Son in Law i Lady Josephine), jedna z lepszych zeszłorocznych trzyletnich klaczy angielskich.

PRZED SEZONEM.

Jutro t. j. 29 kwietnia Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni w Polsce otwiera na placu Mokotowskim sezon wyścigów wiosennych.

W czasie zimowej sześciomiesięcznej przerwy w naszym świecie wyścigowo-sportowym zaszły znaczne zmiany. Do najgłówniejszych zaliczyć trzeba zrzeczenie się długoletniego, bardzo zasłużonego dla hodowli koni, prezesa Towarzystwa, p. Fryderyka Jurjewicza i wybór nowego prezesa Alberta hr. Wielopolskiego, którego podobiznę dajemy w dzisiejszym numerze.

Przybyło na tor przeszło 20 starszych koni, kupionych zagranicą. Oprócz nich sprowadzono na pole Mokotowskie znaczną liczbę, bo więcej jak 90 dwulatków. Jest to fakt bardzo znamienity i pocieszający, tembardziej, że są to prawie wszystko konie urodzone w kraju. Krok duży naprzód, jeżeli porównać z rokiem przeszłym, w którym biegało 38 dwulatków, a z nich 30 było sprowadzonych z zagranicy. Jest to niezbity dowód i owoc systematycznej i racjonalnej pracy w celu podniesienia zniszczonej krajowej hodowli. Twierdzić można napewno, że w roku przyszłym przybędzie podwójna liczba i stale będzie wzrastać. Spokojnie patrząc w przyszłość, doczekamy się niedługo dużych pól w wyścigach i znacznej liczby rasowych koni, urodzonych w kraju.

Stosując się do obecnych warunków życia, postanowiono zwiększyć cenę biletów wejścia. We wzajemnych zakładach (totalizatorze) też zmiany: od ogólnej sumy zakładów będzie się potraćca trzynastą procent, zamiast poprzednich 20-tu.

Sezon zaczyna się pod dobrą wróżbą. Dnia 6-go maja będzie obecny na wyścigach marszałek Francji i Polski — Foch. Foch, którego imię zapisze historia między imionami największych bohaterów i wodzów świata. Kraj nasz ma tyle do zawdzięczenia jemu, że przyjęcie, które zgotują mu wszyscy obecni na polu Mokotowskim, będzie napewno jednym z ogniw całego szeregu hołdów, jakie naród nasz odda genialnemu marszałkowi, obrońcy pól świata od niewoli, a całej cywilizacji od teutońskiego piętna.

Wracając do rzeczy codziennych chcemy dać krótkie sprawozdanie przed sezonem. Zima tegoroczna bardzo sprzyjała robocie koni. Ostatnie zaś zimna i deszcze wpłynęły na tę robotę ujemnie, a co najgorsze wywołały kaszel, który bardzo rozpowszechnił się na torze. Przestały już kaszlać konie płk. Plisowskiego i Valailles, natomiast kaszlą w stajni publicznej, p. K. Dzierzbickiego, Bithur, niektóre p. H. Towarnickiego, p. A. Olszowskiego i J. hr. Czarnckiego. Pomimo tego dużo koni jest zaawansowanych w kondycji, a niektóre nawet bardzo. Ściągnęły na plac już wszystkie prawie stajnie. Brak jeszcze koni l. hr. Mielżyńskiego i L. Dydyńskiego.

Stajnia L. J. bar. Kronenberga, która w roku zeszłym trzymała prym, jest już od dłuższego czasu na torze, ale konie jej są mniej niż zwykle zaawansowane w robocie, więc nie wszystkie w pierwszych dniach ujrzymy na starcie. * Ruta urosła i stwardniała. Poprawiły się znacznie Ojdana, Rosy O'Grady i Odsibka. Rozmaryn nie zmęźniał, ale wyszlachetniał; stajnia pokłada w nim dosyć duże nadzieje.

Konie H. ks. Lubomirskiego przyszły w doskonałej formie i ładnie wyglądają. Z energią wielką idzie Zbaraż, bardzo dobrze galopuje Apsara, poprawiła się bardzo Aria.

W dużej stajni J. hr. Czarnckiego pięknie wyglądają i dobrze galopują Odolie i Barbara Belle. Z koni kupionych w Niemczech najlepiej galopują Lukullus i Marabout.

Stajnia p. M. Bersona wygląda ładnie i zdaje się być w formie. Najwięcej na korzyść zmienił się Lelek. Nic nie zmieniła się, ale dobrze galopuje La Vilanella.

Do stajni p. H. Towarnickiego przybyło trzy klacze z Austrii, z których dobrze zapowiada się Szanaszet. Valai!-les pracuje już dobrze. Bardzo poprawił się i wygląda pięknie Lussagnet.

Stajnia p. A. Wolańskiego, bardzo powiększona przez zakupy w Niemczech, jest najwięcej może posunięta w kondycji. Ogólną uwagę zwracają galopami Schlingel i Hersoń. Pierwszy zdradza zadatki klasowego konia jak na nasze stosunki.

Przybyło też dużo koni w stajni p. S. Ostoia-Ostaszewskiego, między nimi dobrze galopujący Rozenfels, z którym na robocie, nawet na krótkim dystansie nie może wcale „iść” Azamat. Dobrze, ale rzadko galopuje Armenier, Wir, Diadem robią wrażenie koni w porządku.

W doskonałej formie, są i pięknie wyglądają konie ze stajni p. S. Endera i J. Sosnowskiego, przybyło tam też kilka niemieckich koni. Najwięcej zaawansowane w robocie są Grom i Raugraf.

Ze stajni p. A. Olszowskiego najlepiej galopowały M'nistrel i La Reine.

Z koni p. M. Róga najwięcej robiony jest Dornach. Perichole mało się zmieniła i robiona jest oględnie.

Królewicz ze stajni A. hr. Morstina robiony jest bardzo oględnie.

Dobrze wyglądają konie I-go pułku Ułanów Krechowieckich.

Po krótkiej przerwie z powodu kaszlu z ogromną werwą pracuje Alderney. Regina mało zmieniła się.

W dobrej formie i w ogromnym porządku jest Flammour.

Ze stajni p. K. Dzierzbickiego doskonale galopował Neil Desmond, ale od jakiegoś czasu nie pracuje ostrzej. Lanoline mało urosła i trochę wylżała; na robocie idzie bardzo energicznie. Dobrze zapowiada się Lady Pögoys.

Ulmen p. Święcickiego jest w wielkim porządku i doskonale galopuje. Bithur już przed ostatnim galopem (słabym) kaszlała. Hogue nie galopuje.

Z koni p. Hulewicza dobrze wyglądają Creve Coeur i Laïs.

Nieźle galopują i doskonale wyglądają konie p. J. Grzybowski.

Ze stajni Spółki Hodowlanej najlepiej galopowały Nuit de Mai i Sewastopol.

W nowej stajni p. Charłupskiego, sformowanej z materiału rewindykowanego z Niemiec, konie jeszcze są dalekie od wyścigowej formy.

O dwulatkach trudno już wydawać jakiś sąd. Zaznaczyć jednak trzeba ze smutkiem, że prawie połowa jest bardzo źle wychowanych. Prym, jako dobre wychowanie, trzymają dwulatki stajni „Ktery-Szepietów”. Wyrośnięte, suche karmione i wymuskułowane. Może się okazać, że nie mają klasy, ale wychowanie dało im wszystko, co dać przez nie można, a dać można dużo. Do dobrze wychowanych zali-

czyć jeszcze trzeba w pierwszym rzędzie dwulatki p. M. Bersona (bardzo ładna i równa stawka) dwulatki H. ks. Lubomirskiego (bardzo rasowe, ale trochę za lekkie), 2 klaczki w stajni I pułku Ułanów Krechowieckich, urodzone w stadzie p. Orpiszewskiego (wyróżnia się siostra Eloë) i dwulatki wychowane u p. S. Jaworowskiego (ładne i dobrze galopują).



Uwagi o stadowej hodowli konia szlachetnego.

Kto zamierza założyć zarodową hodowlę koni szlachetnych bez odpowiednich środków materialnych, a co najważniejsza, bez prawdziwego i szczerego zamiłowania przedmiotu, rozumniej postąpi, poświęcając swe środki i energię hodowli świń, krów lub zimnokrwistej końskiej mięsnej rasie.

Niestety, po kraju naszym kołaczę się jeszcze pokaźna ilość ignorantów hołdujących zasadom tak zwanej ekonomicznej hipologii, — dopatrującej się użyteczności i siły w grubej szyi, rozłupanym krzyżu i grubych gąbczastych kościach. Dziwić się temu nie należy, gdyż dla szlachetnej hodowli trzeba być zaopatrzonym w szlachetne również aspiracje, zupełnie zbędne dla przeciętnego groszioroba. Szlachetny typ ideowego hodowcy, jakim był nieodżałowanej s. p. Trzebiński z Miławczyc, coraz bardziej zanika w naszym kraju. Ten prawdziwy konia szlachetnego miłośnik na jednym folwarczku potrafił utrzymać stado cennych klaczy, których potomstwo, jak ród Polmoodie, do dziś dnia zasila krajową hodowlę krwią szlachetną.

Dalej — po za powyższymi czynnikami, trzeba dla hodowli posiadać: dobre, twarde łąki, także oboczne i suche pastwisko, oraz wodę w bliskości tegoż — najlepiej bieżącą. Ogólna w tym względzie teoria wymaga dla łąk i pastwisk obecności wapna w podglebiu; zauważyłem jednak, że i na ziemiach napewno wapna pozbawionych karmiące matki doskonale wykarmiały swoje potomstwo. Tam, gdzie się nie dysponuje takimi pastwiskowymi obszarami, jak np. Janów Podlaski lub Trakeny w Prusach Wschodnich, trzeba ograniczone pastwisko utrzymywać w możliwej czystości przez staranne usuwanie nawozu, którego, jak robią niektórzy, nie można rozrzucać, lecz trzeba każdą kupkę zebrać i taczkami wywozić poza obręb pastwiska. Przy idealnych i bardzo obocznych pastwiskach w Trakenach zauważyłem inny sposób użytkowania pastwiska. Mianowicie: o ile w danym oddziale pastwiska wytarły konie trawę tak, że pozostały tylko nietknięte kępy, wyrosłe na zagnojonych miejscach, to konie przeprowadzano na świeże miejsce, a na po-

zostałe, już jakby użytkowane pastwisko, wpuszczano bydło, które chętnie wyjadało zostawioną przez konie trawę. Po paru tygodniach, powracały konie na dawne miejsce, na którym znajdowały świeżo odrosłą trawę.

Przedewszystkiem hodowca starać się powinien, aby wzięte do stada klacze, czy to ze stajni wyścigowej czy myśliwskiej lub z t. zw. cugowej, jaknajprędzej zapomniały o robocie i trudach przez jakie przeszły a przedewszystkiem wyzbyły się pewnego, a nieuniknionego zdenerwowania, jakiemu podlegać muszą podczas kariery wyścigowej lub myśliwskiej.

Najlepiej tu działa pastwisko w towarzystwie.

Klacz, przebywając w gromadzie, powracają w ten sposób do stanu przyrodzonego koniom wogóle. W początkach przy wprowadzaniu nowych klaczy trzeba zwracać uwagę na sposób zachowywania się ich względem siebie; bywają bowiem takie, które nigdy z gromadą zgodzić się nie potrafią i pozostają zwykle w pewnym oddaleniu od stada.

Po skończonym pastwiskowym sezonie starać się trzeba, aby, o ile pogoda dopisuje, klacze stadne jaknajmniej przebywały w stajni. Nawet podczas zimy i małych mrozów większą część dnia — powinny klacze przebywać na paddokach.

Na to konieczne wystudzenie gorącego temperamentu szlachetnych klaczy kładę największy nacisk. Dopóki klacz, wzięta z wyścigowej lub myśliwskiej stajni, nie „zkrowieje” do tego stopnia, żeby dozorujący chłopiec mógł na niej, na samej tylko uździenicy, dojechać z pastwiska do stajni, dopóty nie można ręczyć za pewność zażrebienia. Jak napewno nie można twierdzić, że dana klacz dobrą będzie matką, tak również nie można być pewnym, czy dana klacz zostanie wogóle zażrebioną. Z upewnieniem się, co do płodności ogiera, sprawa przedstawia mniej trudności. O ile tylko ogier normalnie stanowi, to, zebrawszy jego spermę i wziąwszy ją pod mikroskop, z wielką pewnością przekonać się możemy, ile w kole widzenia zauważymy plenników żywych, a ile martwych.

Z tego więc zestawienia, napewno, danego ogiera nazwać nie możemy płodnym, lub niestanownym.

Sezon kopulacyjny dla starannego hodowcy wymaga daleko więcej starania, uwagi i pieczołowitości, aniżeli sezon siewów wiosennych dla rolnika. Tylko drogą bardzo sumiennych obserwacji można dojść do poznania różnych usposobień tak stanowionej klaczy, jak i reproduktora.

Nie mówiąc już o klaczach histeryczkach, które z wielką trudnością się zażrebiają, każda — choćby najnormalniejsza, wykazuje pewną indywidualność, z którą sumienny hodowca „stutmeister“ liczyć się musi. W tym względzie umiejętne operowanie próbnikiem gra największą rolę.

Zanim zacznę mówić o dopuszczaniu próbnika, nadmienię muszę, że w ciągu 40 letniego doświadczenia, utrwaliłem się w przekonaniu, że *najkorzystniejszym* momentem w stanówce, jest umiejętne wykorzystanie *pierwszego*, choćby bardzo jeszcze słabego popędu u klaczy.

Dlatego też najgoręcej radzę do wyżrebionych klaczy dopuszczać próbnika 5-go dnia po wyżrebieciu, i to dwa razy dziennie; a to właśnie w celu uchwycenia tego pierwszego popędu.

Zadaniem próbnika jest nie tylko wykazanie, która z klaczy „chce“ lub „nie chce“, ale, on powinien — ponieważ namówić i zachęcić klacz do przyjęcia ogiera. O ile stutmeister umiejętnie operuje próbnikiem, to zauważyć można, że klacz, która za zbliżeniem się próbnika wykazuje wyraźną niechęć i zaczyna od bicia i gryzienia rzekomego natręta, po pięciu minutach zaczyna się uspakajać, i w końcu, nawet z pewnem zainteresowaniem, znosi erotyczne zalecan-ki swego uwodziciela.

(d. c. n.)

Józef Hempel.

Przegląd sezonów wyścigowych 1922 r.

(Dokończenie).

Przechodząc z kolei do zeszłorocznych dwulatków, zadanie, kogo postawić na czele, mam bardzo ułatwione: wyścig o nagrodę Borowna zebrał po raz pierwszy razem trzy najlepsze dwulatki, które kończyły go w następującym porządku: Ruta — Bithur — Lanoline.

Klacz gniada *Ruta* urodziła się w kraju w stadzie L. J. bar. Kronenberga po Harry of Hereford i Judith. Biegała w barwach swojego hodowcy 6 razy i tyleż razy łatwo wygrała. Najbardziej znamienne było jej ostatnie zwycięstwo w nagrodzie Borowna: w wyścigu na dystansie 1600 mtr. pobiła więcej jak pewnie nietylko dobrą Bithur, ale i Lanoline, która przedtem nie zaznała porażki, wygrywając niezmiernie łatwo 4 wyścigi, między którymi był wyścig o „Nagrodę im. J. Fanshave“ na dyst. 1300 mtr., przeznaczony dla koni 2 letnich i starszych.

Ruta jest to klacz dosyć duża, lżejszego typu, prawidłowa, szlachetna i bardzo spokojnego charakteru.

Ojciec jej Harry of Hereford (John O'Caunt i Canterbury Pilgrim), jest rodzonym bratem Swynforda, który stanowi w Anglii po 40 gwinei od klaczy, a potomstwo jego w roku zeszłym, w liczbie 24 koni, wygrało 37 nagród na sumę 21,345 funtów szterlingów. Przyrodni brat Swynforda i Harry of Hereforda — Chaucer (po St. Simonie) zajmuje też bardzo poczesne miejsce w hodowli Angielskiej: w roku zeszłym 16 jego dzieci wygrało 14.141 £. Sam Harry of Hereford biegał bez większego powodzenia — lecz w stadzie dał już kilka dobrych koni, które odznaczyły się na torach angielskich. Obecnie został nabyty do Francji.

Matka Rutę Judith (Ruler i Brawura) urodziła się w stadzie Krasne i jest rodzoną siostrą Miss Churchill, która doskonale biegała w Rosji i dała klasowego Floreala, ten zaś w 2 i 3 letnim wieku trzykrotnie pobił Lirę. Dzieci Judith biegały z powodzeniem w Rosji; obecnie u nas biegają Ojdana i Panna.

Z wyścigów dwuletnich widzieliśmy, że Ruta bardzo dominowała nad rówieśnikami, bo nigdy nie była z nimi

w walce. Dowiodła, że szybkości jej nie brak; co do wytrzymałości — chociaż rodowód jej teoretycznie zdawałoby się wskazuje co innego — przypuszczam, że dystans dłuższy nie będzie jej przeszkadzać, bo sama wytrzymała doskonale dystansową próbę dwuletnią, choć nie była jechana ostrożnie, przytem matka jej bardzo dobrze biegała na dystansach dłuższych, a przyrodnia siostra, Ojdana, też się ich nie boi.

Po Rucie najlepiej biegała Lanoline. Klacz kasztanowata p. K. Dzierzbickiego *Lanoline* urodziła się we Francji po Apothecary i Louisianne. Bardzo prawidłowa, nieduża ta klacz, wygrała z rzędu nagrody. Próbną, Kruszyny, Middle Park Plate (im. A. hr. Potockiego) i im. J. Fanshase.

We wszystkich tych wyścigach prowadziła sama, wygrywając następnie bardzo łatwo. Porażkę jedyną poniosła w Nagrodzie Borowna na dyst. 1600 mtr. Poprowadziła wyścig w bardzo ostrem tempie, pilnowana przez Rutę, lecz już na początku linii prostej widoczna była przewaga Rutę, która wyścig wygrała łatwo. Lanoline nie wytrzymała walki i z Bithur, ustępując jej drugie miejsce. Pola dopełniały: Périchole, Crève Coeur i Raptus. Czas wyścigu 1'43" (6¹/₂—30—33—33¹/₂).

Ojciec Lanoline, Apothecary (Radium i Sandpatch) wygrał w Anglii dwa wyścigi. Z dzieci jego wygrywała w Anglii Antipirine.

Matka Lanoline (Wildfowler i La Loutre) wygrała we Francji mały wyścig w wieku 2 letnim. W stadzie nie dała nic zasługującego na uwagę.

Główną zaletą Lanoline zdaje się być szybkość, którą to zaletę ujawniła najwybitniej w wyścigu porównawczym ze starszymi końmi na dyst. 1300 mtr.

Do trójki najlepszych zeszłorocznych dwulatków należy klacz gniada p. W. Święcickiego, *Bithur*, urodzona we Francji po Battailleur i Minerwa II.

Pierwszego jej wyścigu nie można brać pod uwagę, gdyż ruszyła tak źle od startu na dyst. 800 mtr., że udziału w wyścigu nie brała, przechodząc daleko za dużo słabszemi

przeciwniczkami. Następnie wygrała pewnie pięć wyścigów z rzędu, bijąc w ostatnim łatwo Périhole i Lussagnet. Po raz ostatni wyszła do startu w nagrodzie Borowna na dyst. 1600 mtr. Ruszyła od startu źle, lecz prędko minęła słabsze Crève Coeur i Raptusa i do połowy ostatniego zakrętu szła w odstępie za Lanoline, Rutą i Périhole; tutaj zaczęła poprawiać miejsce i na linię prostą wychodziła tuż za Lanoline i Rutą, ale zaraz wypadła na duże koło, tracąc na tem. Ostatecznie po walce pobiła Lanoline, lecz do Ruty dojść nie mogła.

Ojciec Bithur, Batailleur (Flying Fox i Air and Graces zwyc. ang. Oaksu) jest rodzonym bratem Jardy i Fils du Vent'a. Biegał z powodzeniem w wyścigach przeszkodowych we Francji, gdzie potem dał w stadzie kilka koni między innymi Pochard'a i naszą derbistkę Battaglję.

Matka Minerva II (Hébron i Loris) niczem wybitnem nie odznaczyła się.

Bithur jest to klacz dosyć duża i ciężka. Nie brak jej szybkości, lecz główną zaletą zdaje się być wytrzymałość, gdyż pierwsze pół dystansu klacz chodziła zwykle pobudzana, a następnie, oprócz ostatniego wyścigu, szła łatwo i chętnie i można przypuszczać, że nie tylko w nagrodzie Borowna okazała się lepszą od Lanoline, ale i w przyszłości na dłuższych dystansach będzie miała nad nią przewagę.

Raz tylko biegała i wygrała wyścig na dyst. 800 mtr. klacz kasztanowata Spółki Hodowlanej, *Lady Pëgoys*, urodzona we Francji po Prestige i Flying Aero.

Co prawda wyścigiem tym, wygranym od słabych przeciwników, niczego wielkiego nie dowiodła, ale na robocie doskonałymi galopami zwracała ogólną uwagę. Jest to duża, z wielkimi liniami klacz, lecz na niepewnych nogach.

Ojciec jej Prestige (Le Pompon i Orgueilleuse) biegał we Francji bez przegranej i nie wygrał największych wyścigów tylko dlatego, że nie miał do nich wczesnych zapisów. W stadzie dał już dużo dobrych koni, między innymi doskonałego wyścigowca i stadnika — Sardanapala.

Matka Lady Pëgoys — Flying Aero (The Gull i Marabout) biegała w Anglii z pewnem powodzeniem w małych wyścigach.

Jeżeli Lady Pëgoys, obecnie własność p. K. Dzierzbickiego, wytrzyma na nogi, może w dużych trzyletnich wyścigach odegrać poważną rolę.

Do dobrej drugiej klasy zeszłorocznych dwulatków musimy zaliczyć: Périhole, Lussagnet i Apsarę.

Klacz c.-gniada, *Périhole*, własność p. M. Róga, urodziła się we Francji po Sun Star (Rabelais i Flying Star) i Pescara (As d'Atout i Perm).

Średniej miary, lekka, bardzo rasowa klacz, biegała w roku zeszłym 10 razy i była 4 razy pierwszą, 3 razy drugą.

Największą zaletą jej zdaje się być szybkość. Dochodziła powoli do formy i dopiero późniejsze jej wyścigi były coraz lepsze. W dniu 23-cim jesiennego sezonu, prowadząc łatwo pobiła o 1½ dług. Apsarę Rozmaryna, Reginę i Kentucky. Następnie zajęła dobre 4-te miejsce w Nagrodzie Borowna (1600 mtr.) za Rutą, Bithur i Lanoline.

W ostatnim swoim wyścigu odniosła b. łatwe zwycięstwo nad Hogue, Lussagnet, Nuit de Mai i Divę.

Lussagnet ogier kasztanowaty p. H. Towarnickiego, urodził się we Francji po Bonbon Rose (The Quack i Bombala), i Labdâ (Jack Snipe i Summer Snipe). W roku zeszłym na 7 startów odniósł jedno zwycięstwo, cztery razy był drugi i 2 razy trzeci. Biegał przeważnie w większych wyścigach, zajmując drugie miejsce: dwa razy za Lanoline i 2 razy za Rutą. Następnie przegrał do Bithur i Périhole i ostatnio do Périhole i nawet Hogue. Widocznie w tym ostatnim wyścigu nie był już w zupełnym porządku, a zdaje się, że jest to ogierek bardzo wytrzymały i odporny.

Klacz skaro-gniada *Apsara* H. ks. Lubomirskiego, urodziła się w Anglii po Stornoway (Desmond i Sisterlike) i Maud Allan (Lesterlin i Beauty Unadored). Jest to klacz zdolna i dobrego pochodzenia, lecz nieprawidłowa przednia noga szczególnie na krótkich dystansach i na zakrętach musiała jej bardzo przeszkadzać, więc rozchodziła się dopiero w końcu wyścigu, na linii prostej. Ogółem biegała 7 razy, zajmując 2 razy pierwsze i 3 razy drugie miejsce. Do najlepszych jej wyścigów trzeba zaliczyć ostatnie dwa: w pierwszym pobiła w ostatniej chwili Wira i Rozmaryna, w drugim przegrała do Périhole, bijąc Rozmaryna, Reginę i Kentucky.

Z reszty dwulatków zeszłorocznych według ich wyścigów na uwagę zasługują jeszcze: La Vilanella, Rozmaryn i Wir.

Klacz gniada p. M. Bersona *La Vilanella* urodziła się w kraju w stadzie swojego właściciela po Fils du Vent i Alpha. W roku zeszłym na 6 startów zwyciężyła 4 razy, bijąc w ostatnim wyścigu na dyst. 800 mtr. b. łatwo Divę, Nuit de Mai, Hogue i Reginę.

Rozmaryn ogier kary, własność i hodowli L. J. bar. Kronenberga, urodził się w kraju po Blue Danube i Pandora. Ponieważ stajnia pokłada w nim dość duże nadzieje, był w wieku dwuletnim bardzo ostrożnie eksploatowany. Dlatego też startował wszystkiego 4 razy, zajmując 2 razy pierwsze i 2 razy trzecie miejsce.

Też szanowany był *Wir* ogier gniady p. S. Ostoia-Ostaszewskiego, urodzony w stadzie J. hr. Mielżyńskiego po Hyman i Vincarnis. Wir biegał ogółem 4 razy i był raz pierwszy, dwa razy drugi i raz trzeci. Przegrywał do La Vilanelli, Bithur, Apsary i Reginy.

T. Jaworski.



Nowoobрани prezes Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce
Albert hr. Wielopolski.

W obronie przed nosacizną.

Zabiegliwi hodowcy koni są już zaopatrzeni w ogiery na tegoroczny sezon kopulacyjny. Panuje ożywiony ruch materiału stadnego z Anglii, Francji, a najwięcej nam dają Niemcy w liczbie owych 35,000 rewindykowanych, gdzie prócz materiału stadnego będziemy mieli przeważnie konie do roli i do zaprzęgu.

Doświadczenie z przeszłego roku nauczyło nas, że wśród koni niemieckich trafiały się — z chroniczną ukrytą nosacizną. Nosacizna niestety została stwierdzoną również przeze mnie w pow. rypińskim po wprowadzeniu tych koni do majątku. Zaraza dostaje się dzięki bezwzględniemu zaufaniu pp. urzędników Departamentu Rolnego w Urzędzie Województwa Warszawskiego do Niemców, którzy potrafili być nie tylko hodowcami koni, ale i nosacizny na export dla Polski. Z tego źródła, przy czynnym udziale żydków-handlarzy koni na Pradze i przy poparciu pewnego żydka w starostwie rypińskim trafił niejeden koń niemiecki do dworów we wspomnianem starostwie. U dwóch koni padłych w parę dni po przyprowadzeniu do dworów osobiście, wspólnie z innym lekarzem weterynaryjnym, w październiku 1921 r., stwierdziłem przy sekcji chroniczną, trwającą od roku co najmniej nosaciznę. Gdy odpowiednie protokoły, podpisane przez dwu lekarzy weterynaryjnych, zostały przedłożone do urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, panowie „urzędnicy” tłumaczyli fakt chronicznej nosacizny — świeżą infekcją na miejscu w pow. rypińskim.

W czasie okupacji rosyjskiej dozór weterynaryjny na targowisku końskim na Pradze pozostawiał dużo do życzenia. Konie mające ukrytą nosaciznę, przechodziły przez targowisko, a jeszcze łatwiej przez handlowe stajnie na Pradze i rozchodziły się po całej Kongresówce. Wobec trwającego przedwiosennego nabywania koni na targowiskach, nabywcy powinni sobie uświadomić, że ruch handlowy szczególnie na wiosnę ogromnie wpływa na rozpowszechnienie nosacizny

i innych chorób zakaźnych. Nie wystarczy tu biurokratyczna formalność polegająca na zdobyciu dla transportowanych koni świadectwa zdrowotności, wymaganego przez władze kolejowe przed załadowaniem do wagonu. Kilkakrotne oględziny weterynaryjne nie wykluczają obecności nosacizny. Izolacja nabytych koni jest krępującą dla nabywcy, a kilkakrotna maleinizacja tembardziej, szczególnie dla handlarza, który sprzedaje konie. Wspomniane trudności nie powinny wstrzymywać ostrożnego nabywcę od wszelkich zabiegów, mających na względzie ochronę przed nabytym chorym koniem całej stajni zdrowej i możliwie najszybsze wykrycie chorego oraz źródła zarazy.

Wykrywanie nosatych koni za czasów okupacji rosyjskiej polegało na maleinizacji, która nie dawała gwarancji, gdyż były wypadki, iż konie chore na nosaciznę nie reagowały. Okupanci niemieccy w Polsce przeceniali wartość analizy krwi i również mieli wypadki sprzecznych reakcji, jak przy maleinizacji rosyjskiej, strzegli się przed końmi wątpliwymi i mającymi ukrytą nosaciznę, zgromadzając je do tak zwanych „Rotzgüter”, gdzie, pozostając pod ciągłym nadzorem weterynaryjnym, izolowane pracowały. Taka izolacja dawała możliwość oszczędzać takie konie, które jeszcze mogły pracować, jednocześnie w zupełności odgradzając od koni zdrowych.

Przy naszej organizacji jest to zupełnie niemożliwe. Maleinizacja powojenna, dokonywana u nas na wzór takowej we francuskiej armii sposobem wśródskornym, daje zupełnie pewne wyniki. Mając do dyspozycji krajową krakowską maleinę, która nie ustępuje francuskiej t. zw. pasteurowskiej, pracuję nią przez 2 lata. We wszystkich wypadkach gremjalnej maleinizacji całych stajen, wybiciu reagujących, które po sekcji okazały się porażonemi nosacizną, dezynfekcji stajen i uprzęży, nosacizna została wytępiona.

Severin
Lekarz weterynarii.

Z wędrowek hodowlanych.

W końcu września r. z. objeżdżałem powiat Nowo-Radomski ziemi Piotrkowskiej. W różnych punktach tej okolicy spotykałem u mniejszej własności sporo małych koni lekkich, szlachetnych, z widoczną domieszką orientálną — coś w rodzaju tego, co spotykałem w okolicach Uniejowa i Turka ziemi Kaliskiej. Koni cięższych i roślejszych u włościan mało się widuje. Spotykałem w gminie Masłowice grube siwe klacze w typie bulona. Na uznanie zasługuje niejaki Adam Tomicki, gospodarz z Rdułowic gminy Poręb, który jest zwolennikiem konia szlachetnego i z 14-to letniej gniadej klaczy wysoce uszlachetnionej dochował się, po rządowym austriackim ogierze (zapewne pół krwi) 4-letniego ogiera, maści jasno gniadej — dobrej, średniej

miary — prawidłowej budowy, dość szlachetnego, suchego i kościstego. Ogier ten przedstawia zupełnie odpowiedni materiał hodowlany do odtwarzania i utrzymania u mniejszej własności tego typu koni, o które nam wszystkim tak bardzo chodzi.

Większa własność w pow. Nowo-Radomskim, o ile mogłem zauważyć, chowa koni nie wiele i traktuje hodowlę dość niedbale, hodując przeważnie materiał ciężki i niejednolity, słowem — praca bezplanowa.

Na wyróżnienie zasługuje Chełmo p. Zbigniewa Wielowieyskiego, który posiada około 20 klaczy wyrównanego typu, a prócz tego kilka klaczy wysoce szlachetnych, używając jako reproduktora ogiera pełnej krwi angielskiej.

Z prawdziwą satysfakcją patrzyłem na wzorowy porządek jaki tam panuje, nie mówiąc już o stajni cugowej i żrebięciarni, ale nawet i w stajni fornalskiej. Ludzie przy koniach wyszkoleni, — znać, że właściciel rzecz rozumie i umie sobie ludzi wyrobić.

W tak krótkich i pobieżnych notatkach pomijam zupełnie duże i znane stajnie pełnej krwi, jak Borowno i Kruszy-na, uważając, że na innym miejscu o nich wspomnieć trzeba.

W początku października r. z. objeżdżałem powiat Łowicki ziemi Warszawskiej. Powiat ten posiada stosunkowo mało majątków większej własności, za to przeważnie jest w posiadaniu mniejszej własności. Niektóre gminy tego powiatu, zamieszkałe przez t. zw. Księżaków, mają duże zamiłowanie do handlu żrebiętami i młodemi końmi, które w części nawet wychowują. Smutne jest jednak niezmiernie, że przy tem amatorstwie do koni — ludzie ci nie mają pojęcia o tem, co jest prawidłową budową konia, a, mając wielkie i jedyne upodobanie do koni ciężkich i zimnokrwistych, — lubują się w każdym destrukcie byle był: wielki, ciężki i, rozumie się, upasiony na słońce.

Jakie tam widzieć można reproduktory i wiele jeden taki ogier musi odchowować klaczy dziennie, o tem wolę zamilczeć. Najwięcej koni ciężkich posiadają gminy Baków, Jeziorko i Kiernoż (ta ostatnia od lipca 1922 r. przyłączona do Łowicza z Gostyńskiego). Jarmarki, na których ten rodzaj koni i żrebiąt najliczniej się przedstawia, odbywają się w Kiernoży, Osmolinie, Gombinie i Łowiczu. Inne gminy w Łowickiem mało zainteresowania hodowlanego ujawniają, prócz może gminy Bielany, która korzystając od 1919 r. z ogierów państwowych, stojących w Borówku, trochę do hodowli się budzi, tam jednak upodobanie do konia ciężkiego nie jest wyraźne.

Z większej własności w Łowickiem nadmienić wypada Borówek pana Franciszka Żmigrodzkiego, dawne stado Maiznerów, gdzie od 90 lat egzystował typ polskiego araba. Wojna 1914 r. i okupanci zniszczyli masę cennego materiału hodowlanego. Energji i niezmordowanym zabiegom zamiłowanego i fachowego hodowcy zawdzięcza stado w Borówku to, że posiada jeszcze kilka cennych klaczy, matek dawnego typu borówczańskiego, prócz tego dwie wysoce szlachetne angloarabki, oraz jedną klacz radowicką i kilka klaczy pół krwi.

Ponieważ od roku 1920 odchowuje klacze w Borówku ogier państwowy Nr. 579 Amurath, czysty arab, ur. w stadzie Weil (Württembergia), przeto dziś już można widzieć piękny w przyszłości materiał hodowlany. Aktualnym zadaniem obecnego hodowcy jest przychowować około 20 klaczy typu Łowczej.

Łowcza jest to klacz siwa o wybitnym typie orientalnem, bardzo szlachetna, sucha, z dużym temperamentem, średniej miary 154 cmt. wzrostu, ogromnej głębokości klatki piersiowej 190 cmt., o kończynach bardzo suchych, a jednak podkolanie jej przechodzi 19 cmt. Łowcza pochodzi po

og. arabie Mlechu, ze stada hr. Dzieduszyckich, z klaczy Łowiczanka. Łowcza urodzona w Borówku 1914 r. dała już 5 żrebiąt.

Łowiczanka, gniada, bez odmiany, nieco mniejsza od córki, bo 150 cmt. wzrostu, 188 cmt. klatki i 19 cmt. pod kolanem, jest zupełnie w typie orientalnem. Pochodzi po og. Rymniku ze Sławuty, z klaczy Arabia, również ze Sławuty. Łowiczanką została nazwana dlatego, że matka jej Arabia, w drodze ze Sławuty do Borówka, ożrebiła się w Łowiczu o trzy mile przed Borówkiem. Łowiczanka, urodzona w 1907 r., dała już w Borówku 10 żrebiąt i dziś jest w pełni sił i zdrowia.

Przy dużej płodności cennych klaczy borówczańskich starannym i umiejętnym prowadzeniu stada przez zamiłowanego hodowcę niezadługo dojdzie on do zamierzonego celu — postawienia około 20 klaczy stadnych orientalnych, które będą nieocenionym i nieodzownym materiałem do dalszej hodowli, prowadzonej w czystości rasy lub też do krzyżowania z ogierami pełnej krwi.

Już w tym roku P. Żmigrodzki klacze angloarabskie i pół krwi odchowuje z ogierem Mentor II po Malua z klaczy Minued, pełnej krwi, nabytym w celu produkowania szlachetnych koni użytkowych pół krwi, a także pierwszorzędnej remonty dla kawalerji.

W Łowickiem zasługuje również na wzmiankę stajnia w Psarach ś. p. Antoniego Okęckiego, wielkiego miłośnika koni i sportu, znanego w szerokich kołach ziemianina, który po wojnie skupowanym materiałem klaczy, posługując się początkowo ogierem normandzkim z Soboty — a potem własnym ogierem pełnej krwi Herald (Gayarée i Regina), stada ś. p. Ludwika Grabowskiego z Sernik, dochował się pięknej stawki klaczy pół krwi. Obecnie stado w Psarach prowadzi małżonka nieboszczyka Pani Marja Okęcka, również bardzo zamiłowana w hodowli konia szlachetnego i przyznać trzeba, że pod względem wychowu młodzieży i utrzymania matek stadnych hodowla ta jest prowadzoną z całą fachową znajomością rzeczy.

Trzecim punktem w Łowickim jest Sobota p. Stefana Stokowskiego. Posiada około 20 klaczy swego chowu, pochodzących po og. Ingenu, normandzie, importowanym z Francji w 1913 r. przez Tattersal Warszawski, a z klaczy uszlachetnionych krwią orientalną — prócz tego jeszcze kilkanaście klaczy jest zakupionych z rewindykacji niemieckiej pochodzenia wschodnio-pruskiego i trakeńskiego.

W ten sposób umontowane stado w klaczach — matkach zaczyna produkować przychowek po ogierze pełnej krwi „Falkland” (Off. G. B. r. XVI p. 188). Piękny ten brudno kasztanowaty ogier — o typie wybitnie wschodnim ma dość trudne zadanie ze względu na dużą różnorodność w pochodzeniu klaczy matek.

Pierwsza stawka roczniaków przedstawia się dobrze, ale przebyte żoły bardzo je wstrzymały w rozroście.

E.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Marszałek Foch**, jak się dowiadujemy, ma być na wyścigach w dniu 6 maja r. b.

Tegoż dnia ma zaszczyścić swą obecnością wyścigi Prezydent Rzeczypospolitej.

— **Wielk. Tow. Wyśc. Kon. w Poznaniu** powiadamia, że dnia 21-go b. m. wpłynęły mianowania do Wyścigów Sezonu Wiosennego:

Dzień I-szy 29 kwietnia r. b.

- 1) Bieg płaski 2200 mtr. — 14 koni.
- 2) Bieg z płotami 2400 mtr. — 18 koni.
- 3) Bieg płaski 2200 mtr. — 8 koni.
- 4) Bieg przez przeszkody 3200 mtr. — 16 koni.
- 5) Bieg przez przeszkody 4000 mtr. — 15 koni.

Dzień II-gi 5 maja r. b.

- 1) Bieg płaski 2200 mtr. — 12 koni.
- 2) Bieg z płotami 2400 mtr. — 20 koni.
- 3) Bieg płaski (pół-krwi) 2400 mtr. — 5 koni.
- 4) Bieg przez przeszkody 3200 mtr. — 17 koni.
- 5) Bieg przez przeszkody 4800 mtr. — 15 koni.
- 6) Bieg oficerański przez przeszkody 3600 mtr. — 9 koni.

Dzień III-ci 6 maja b. r.

- 1) Bieg płaski 2200 mtr. — 15 koni.
- 2) Bieg z płotami 2400 mtr. — 22 konie.
- 3) Bieg płaski 2200 mtr. — 13 koni.
- 4) Bieg przez przeszkody 3200 mtr. — 19 koni.
- 5) Bieg przez przeszkody 4800 mtr. — 17 koni.

Dzień IV-ty 8 maja b. r.

- 1) Bieg płaski 2200 mtr. — 18 koni.
- 2) Bieg z płotami 2400 mtr. — 22 konie.
- 3) Bieg płaski 2200 mtr. — 12 koni.
- 4) Bieg przez przeszkody 3200 mtr. — 21 koni.
- 5) Bieg przez przeszkody 4800 mtr. — 17 koni.
- 6) Bieg oficerański przez przeszkody 3600 mtr. — 8 koni.

Ogłoszony mnożnik na sezon wiosenny 5-cio krotny.

— **Program Zawodów Konnych w Lublinie.**

Staraniem Koła Sportu Konnego przy D. O. K. Nr. II przy udziale Sportowych Kół Okręgu Lubelskiego, zostaną zorganizowane Zawody Konne dla oficerów i dżentelmenów.

I-szy dzień — 6-go maja.

- 1) Konkurs zwyczajny dla oficerów i dżentelmenów, przeszkody nie wyższe 1 m. 15 cm.
- 2) Konkurs zwyczajny dla podoficerów (nie więcej niż 5-ciu podoficerów z pułku i D. A. K.), przeszkody 1 m.
- 3) Bieg z płotami dla oficerów i dżentelmenów — dystans 2400 mtr., 6 płotów. Wyścig odbywać się może o ile do startu stanie nie mniej 5 koni.

4) Bieg z przeszkodami dla oficerów — dystans 2400 mtr. 6 przeszkód. Wyścig odbędzie się o ile do startu stanie nie mniej 5 koni.

5) Gymkhana, konkurs alarmu, zabawa w lisa i t. p.

6) Konkurs konia wierzchowego.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 2,000,000 mkp

Nagroda Pp. Ziemianek ziemi Lubelskiej.

Nagroda honorowa Hr. Komorowskiego.

II-gi dzień — 8 go maja

1) Konkurs myśliwski dla oficerów i dżentelmenów — norma czasu, przeszkody do 1 mtr. 30 cm.

2) Bieg z płotami dla oficerów i dżentelmenów — dystans 3600 mtr. 9 płotów. Wyścig odbyć się może o ile do startu stanie nie mniej 5 koni.

3) Konkurs skoku na wysokość i szerokość dla oficerów i dżentelmenów.

4) Konkurs władania białą bronią — grupami: 1 oficer i 4 ułanów, strzelców konnych, artylerzystów.

5) Bieg myśliwski za mastrem dla oficerów i dżentelmenów — dystans 6,000 mtr.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 2,000,000 mkp.

Nagrody Stowarzyszeń Sportowych i osób prywatnych.

III-ci dzień — 10 maja.

1) Bieg z płotami dla podoficerów — dystans 2400 mtr. 6 płotów. Pułki i D.A.K., 2 p. Strz. Kon. i Szkoła Ujeżdżaczy koni po 2-ch podoficerów.

2) Figurowa jazda podoficerów.

3) Pokaz jazdy w zaprzęgu Artylerji Konnej — 2 działa z jaszczami.

4) Gymkhana z udziałem amazonek, oficerów i dżentelmenów.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 1,000,000 mkp.

UWAGI:

1) Gdyby ze względów klimatycznych konie nie były dostatecznie wytrenowane — wyścigi zostaną zamienione biegami za mastrem.

2) Zapisy należy skierować do Sztabu Korpusu Nr. II, Szefostwo Remontu w Lublinie. Zapisy będą przyjmowane do dnia 29 kwietnia włącznie. Wpisowe 10,000 mkp. od konia.

3) Kwatery i stajnie dla osób zapisanych zapewnione.

4) Konie które na konkursach brały pierwsze nagrody będą handicapowane.

Komitet Koła Sportu Konnego.

Dnia 8-go maja odbędzie się Bal, urządzony staraniem oficerów Sztabu O. K. Nr. II.

— **Na Zebraniu** członków Założycieli Związku Hodowców Szlachetnego Konia pół krwi wybrani dnia 6-go marca r. b.

Prezes: Jan Krzymuski,

Vice-prezes: Stanisław Kierznowski.

Członkowie Zarządu:

1. Czesław Baczyński,
2. Franciszek Żmigrodzki,
3. Jan Leszczyński,
4. Włodzimierz Chrzęszczewski,
5. Antoni Wołk-Łaniewski.

Zastępcy:

1. Eugenjusz Roguski,
2. Bronisław Sulimierski,
3. Aleksander Olszowski.

Komisja Rewizyjna:

1. Zygmunt Leszczyński,
2. August Łempicki,
3. Józef Czernicki.

Zastępcy:

1. Antoni Dal-Trozzo,
2. Stanisław Zaleski.

— **Wagi** do Handicapu Otwartego Nr. 1 dla 3-latków
29 kwietnia 1923 r.

Ruta . . .	66	Lelek . . .	52 ¹ / ₂
Bithur . . .	63 ¹ / ₂	Arbiter . . .	52
Lanoline . . .	64	Platina . . .	50
Loussagnet . . .	62 ¹ / ₂	Królewicz . . .	50
Perichole . . .	61	Madelon . . .	49
Apsara . . .	58	Reve d'or . . .	49
La Vilanella . . .	57 ¹ / ₂	Rosy O'Grady . . .	49
Wir . . .	58 ¹ / ₂	Ryś . . .	50 ¹ / ₂
Rozmaryn . . .	58 ¹ / ₂	Aria . . .	48
Diva . . .	56	Orberose . . .	49
Kentucky . . .	55 ¹ / ₂	Runaway Girl . . .	48
Hogue . . .	55	Eloe . . .	48
Nut de Mai . . .	54 ¹ / ₂	Szeretlek . . .	47
Regina . . .	54	Minstrel . . .	50
Laïs . . .	54	Bohun . . .	50
Lepante . . .	53 ¹ / ₂	Pomme de terre . . .	49
Anitra . . .	53	Piccola . . .	47
Le Reine . . .	52 ¹ / ₂	Rayon d'or . . .	48
Niusienka . . .	52	Raptus . . .	50
Creve Coeur . . .	51 ¹ / ₂	Surma . . .	45
Arkan . . .	53	Sabcia . . .	40

Handicap Otwarty Nr. 2, dla 4 l. i st.

Zbaraż . . .	68	Odsibka . . .	54 ¹ / ₂
Barbara Belle . . .	65	Dry Martini . . .	54 ¹ / ₂
Odolie . . .	64 ¹ / ₂	Azalja . . .	51
Valailles . . .	64	Diadem . . .	54
Mary . . .	61	Ulmen . . .	54
Floramour . . .	61 ¹ / ₂	Kain . . .	53 ¹ / ₂
Baccarat . . .	60	Zaporożec . . .	53 ¹ / ₂
Ponowa . . .	58 ¹ / ₂	Prim Lass . . .	49
Irish Dancer . . .	58	Mulhouse . . .	51 ¹ / ₂
Grom . . .	59	Sewastopol . . .	52
Neil Desmond . . .	56 ¹ / ₂	Malaga II . . .	51
Alderney . . .	54	Benjamin . . .	53
Herson . . .	60 ¹ / ₂	Dornach . . .	52
Azamat . . .	58 ¹ / ₂	Lady Margaret . . .	47
Ojdana . . .	56	Panna . . .	47 ¹ / ₂
Viveur . . .	56	Zerwikaptur . . .	50
Radiation . . .	54	Pieszczotka . . .	47
Dragoner . . .	56 ¹ / ₂	Mistrz . . .	49
Promień . . .	56	Soulz . . .	50

Berncastel . . .	49	Auserwaehlte . . .	40
Gilka . . .	45	Prędzej Małenka . . .	40
Pani Ola . . .	45	Górą Paskarze . . .	40
Szmaragd . . .	47	Pan z Panów . . .	40
Niagara . . .	44	Niedola . . .	40
Kuzyn . . .	45	Aurelja . . .	40
Polmoodie VI . . .	40	My Beloved . . .	40
Air Marshall . . .	40	Zefer . . .	40
Burżuj . . .	40	Alcad . . .	40
Flor Fina . . .	40		

ZAGRANICZNA.

— **Jerzy Parfremment** na wyścigach w Enghien spadł z konia i w drodze do szpitala zakończył życie. Był to jeden z najzdolniejszych na świecie żokiei przeszkodowych. Syn trenera, urodził się w Belgii i już w dzieciństwie zdradzał talent do konnej jazdy. Przez dłuższy czas jeździł w wyścigach płaskich, a kiedy stracił wagę przeszedł na wyścigi z przeszkodami i od razu zabłysnął, jako wielki talent. Odznaczał się wielką śmiałością, spokojem, siłą, a przytem miękką ręką. Jeździł przeważnie we Francji. Jeszcze w tym roku był angażowany na jazdę w Liverpoolskim Steeple Chase i jechał na Libretto, jednym z faworytów (upadł).

— **Według wiadomości z Nicei** w dniu 16-yim kwietnia w jednym z konkursów 1 i 2-gie miejsce zajęli oficerowie włoscy, 3 i 4-te mjr. K. Römmel, 8-me por. Królikiewicz; 19 kwietnia mjr. Römmel zajął drugie miejsce w konkursie.

— **Pombal** 3 l. og. gn. (Pommern i Lindal) z nadwagą 10 funtów wygrał łatwo czwarty wyścig z rzędu w Lingfield (Chydingstone 3 y. o. Plate, 296 £).

— **Tunis**, 1 kwietnia.
Grand Prix du Conseil Municipal de Tunis, 34,000 fr., 3,000.
Sea Rock og. gn. 3 l. (Sea Sick i Rose Pompon) p. X, Licari, z. Vinciguera — 1, Verseur — 2, Neige — 3, b. m. Le Pantin II. Wygr. o 6 dłu.

— **Rzym**, 8 kwietnia.
Prix Comte Felice Scheibler, 25,000 lir., 2,100 mtr.
Tout Beau, 6 l. (As d'Atout i Isabeau) stada Villa Verde, z. Andor — 1, Zagreo — 2, Deifone — 3, b. m. 2 konie. Wygr. o ¹/₂ dłu.

— **Praga Czeska**, — tor w Chuchli — 8 kwietnia.
Velká jarní cena, 2,900 k. c., 1,600 mtr.
Walla da, stajnia Kary, z. J. Guttman — 1, Impresario — 2, Luchs II — 3, b. m. 5 koni.
Wygr. o 3 dłu. w 1'50". Total. 61 za 20.

— **Bois de Boulogne**, 8 kwietnia.
Prix Juigne, 30,000 fr., 2,000 mtr. dla 3 l.
Anna Bolena kl. gn. (Teddy i Queen Elisabeth II), p. J. D. Cohn, z. Mac Gee — 1, Aldébaran — 2, Silver Yen — 3, b. m. 8 koni.
Wygr. o 3 dłu. w 2'16¹/₄". Tot. 74 : 10.

La Bourse, 20,000 fr., 2,200 mtr.
Parisien og. kaszt. 4 l. (Ecouen i La Leïtha) bar. E. de Rothschilda, z. Mac Gee — 1. Kibar — 2, Mazeppa II — 3, b. m. 7 koni.
Wygr. o 2 dłu. w 2'26³/₄". Tot. 169 : 10.

— **St. Cloud**, 9 kwietnia,*Prix Edgard de la Charmé*, 20,000 fr., 2,000 mtr, dla 3 l.

Sir Gallahad og. gn. (Teddy i Plucky Liège) p. J. D. Cohn, ż. O'Neill — 1, Nicéas — 2, Palatin — 3, b. m. Ravallac.

Wygr. o $2\frac{1}{2}$ dł. w $2'10\frac{2}{5}''$. Tot. 16 za 10.— **Tremblay**, 11 kwietnia.*Prix Edgard Gillois*, 41,550 fr., 3,800 mtr.Jort 4 og. kaszt. (Fidelio i Joke) p. E. Morgan, ż. Bartholomew — 1, Kitombo — 2, Kibar — 3, b. m. 2 konie. Wygr. o $1\frac{1}{2}$ dł. w $4'27\frac{2}{5}''$.— **Pontefract**, 11 kwietnia.*Pontefract 3 y. o. Plate*, 840 £, 1 mila.

Darragh wał. kaszt. (Captivation i Latharna) 9 st. sir T. Dixona, ż. Jelliss — 1, Portumna (9 — 5) — 2, Pharos (9 — 5) — 3, b. m. 4 konie.

Wygr. o $1\frac{1}{2}$ dł. Cota 8:1.— **Newbury**, 13 kwietnia.*Greenham 3-y. o. Plate* 840 £, 1 mila.

Parth og. gn. (Polymelus i Willia) p. M. Goculdas, ż. Walker — 1, Vambrace — 2, Farndon Bridge — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o $1\frac{1}{2}$ dł. w $1'53''$. Cota 8:1.— **Eglinton**, 13 kwietnia.*Scottish Grand National S'Chase*, (hdcp.) 540 £, $3\frac{1}{2}$ mili 305 yds.

Harrismith pełn. wał. kaszt., 11 st. 11 lb. (Sir Harry i General's Baby), płk. Birkin, ż. Brookes — 1, Ammonal (6 l., 11 st.) — 2, Soldier Bill (pełn., 10 st. 7 lb.) — 3, b. m. 10 koni.

Wygr. o $1\frac{1}{2}$ dł. Cota 4:1.— **Maisons Laffitte**, 13 kwietnia.*Prix Boiard*, 60,000 fr., 2,000 mtr.Nicéas 3 l. og. gn. (Sundridge i Nika) Aha Khana, ż. J. Jennings — 1, Kefalin — 2, Zariba — 3, b. m. 9 koni. Wygr. o $\frac{3}{4}$ dł. Tot. 101 za 10.— **Newbury**, 15 kwietnia.*Newbury Spring Cup* (hdcp.) 1235 £, dyst. 1 mila.

Royal Alarm 6 l. og. siwy (The Tetrarch i Abbazia) 3 st. 4 lb. Ld. Barnby, ż. Carslake — 1, Abbey Island (5 l., 6 st. 1 lb.) — 2, Blackland (5 l. 7 st. 9 lb.) — 3, b. m. 18 koni.

Wygr. o 2 dł. w $1'54''$. Cota 5:1.— **Longchamp**, 15 kwietnia.*Prix Hocquart* (Poule des Produits) 40,000 fr., 2,400 mtr.

Massine 3 l. og. gn. (Consols i Mauri) p. H. Ternynck, ż. Sharpe — 1, Anna Bolena — 2, Prémontré — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o 1 dł. Tot. 29 za 10.

— **Mediolan**, 15 kwietnia.*Prix Trento*, 30,000 lir., 1,200 mtr.

Alexandroshenc 4 l., 6 l. kg. (Dagor i Alpenveilchen) stada Bellotta, ż. Manchester — 1, Frinco — 2, Taddeo Gaddi — 3, b. m. 4 konie.

Wygr. o 2 dł.

Grand Steeple-Chase, 50,000 lir., 5,000 mtr.

Miodrag 6 l., 70 kg. (Alcantara II i Mater) p. R. Ruggiero, ż. Hardy — 1, Absidea — 2, Domicio — 3, b. m. 4 konie. Wygr. o 4 dł.

— **Newmarket**, 19 kwietnia.*Craven 3 y. o. Stakes* 780 £, 1 mila

Light Hand og. gn., 8 st. 5 lb. (Sunstar i Third Trick) Ld. Astora, ż. Bullock — 1, Ellangowan (8 — 5) — 2, Top Gallant (9 — 6) — 3, b. m. 8 koni.

Wygr. o 2 dł. w $1'41\frac{2}{5}''$. Cota 7:2.

Program wyścigów w Poznaniu na rok 1923.

(Dokończenie).

Dzień II — Niedziela 7 października.

1. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 3 letnich i st. koni wszelkiego pochodzenia, które po 2 października 1923 r., wyścigu (pierwszej nagrody) nie wygrały. Waga: 3 letnie 70 kg. 4 l. i st. 76 kg. 5 l. i st. 77 kg.

2. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

i 20,000 mk. dla hodowcy zwyciężającego konia, jako premja hodowlana o wypłacie pojedynczej.

Dla 3 l. i st. klaczy pół krwi urodz. w Wielkopolsce i na Pomorzu. Waga: 3 l. 70 kg., 4 l. 76 kg. 5 l. i st. 77 kg.

3. Bieg z płotami — gentleman'ski. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni pół krwi ur. w Polsce. Waga: 3 l. 69 kg., 4 l. 76 kg., 5 l. i st. 77 kg.

4. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentleman'ski. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.

2) „ — 12,000 „

3) „ — 4,000 „

Dla 4 letnich i st. koni wszelkiego pochodzenia, które po 2 października 1923 r. wyścigu z płotami i przeszkodami (Steeple-Chase) nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

Za każdy wygrany wyścig w 1923 r. z przeszkodami 3 klg. nadwagi.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Dystans 4,800 mtr.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.
2) „ — 15 000 „
3) „ — 5,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 75 kg.

Za każdy wygrany wyścig z przeszkodami (Steeple-Chase) w 1923 r. 2 klg. nadwagi acum. do 6 kg.

6. Bieg myśliwski—za mastrem. Dystans 8—10 klm.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.
2) „ — 4 500 „
3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i starszych koni wszelkiego pochodzenia. Bez wyrównania wagi. Ślad mastra jako też oflagowane przeszkody brane przez mastra obowiązują.

Dzień III — Środa 10 października.

1. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30 000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3 000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które po 2 października 1923 r., 2-ch wyścigów (pierwszych nagród) nie wygrały. Waga 3 l. 70 kg., 4 l. 76 kg., 5 letnie i starsze 77 kg. — za po 2 października wygrany wyścig 3 kg. nadwagi.

2. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30 000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

i 20,000 mk. dla hodowcy zwyciężającego konia, jako premja hodowlana o wypłacie pojedynczej.

Dla 3 l. ogierów i klaczy pół krwi urodzonych w Polsce. Waga: 3 l. 70 kg., 4 l. 76 kg. 5 l. i st. 77 kg.

3. Bieg z płotami—gentlemański. Dystans 2400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3 000 „

Dla 3 letnich i st. koni wszelkiego pochodzenia, które po 2 października 1923 r. wyścigu z płotami lub przeszkodami nie wygrały. Waga: 3 l. 69 kg., 4 l. 76 kg., 5 l. i st. 77 kg.

4. Bieg z przeszkodami—gentlemański (Steeple-Chase). Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.
2) „ — 12,000 „
3) „ — 4,000 „

Dla 4 l. i st. koni urodzonych w Polsce. Waga: 4 letnie 73 kg. 5 l. i st. 75 kg.

5. Bieg z przeszkodami — gentlemański (Steeple-Chase). Dystans 5,000 mtr

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk
2) „ — 15 000 „
3) „ — 5 000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg. Zwyciężające konie w biegach

przez przeszkody i płoty w sezonie jesiennym w Poznaniu wykluczone.

6. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) dla oficerów czynnej służby armji polskiej. Dystans 3 600 mtr.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.
2) „ — 4,500 „
3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. S. W. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 78 kg.

Zwyciężający koń w biegu oficerskim przez przeszkody z dn 3 października 1923 r. 2 klg. nadwagi.

Dzień IV — Niedziela 14 października.

1. Bieg płaski — gentlemański. Handicap. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w sezonie jesiennym w Poznaniu w wyścigach udział brały.

Waga ogłoszoną będzie 1 października do godz. 11-ej przed południem.

2. Bieg płaski — gentlemański. Handicap. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach w Poznaniu 23 r. udział brały.

Waga ogłoszoną będzie 7 października do godz. 11-ej przed południem.

3. Bieg z płotami—gentlemański. Handicap. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w sezonie jesiennym w 1923 r. w Poznaniu w wyścigach z płotami lub przeszkodami udział brały.

Waga: ogłoszoną będzie 13 października do godz. 11-ej przed południem.

4. Bieg z przeszkodami — gentlemański. (Steeple-Chase). Handicap. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.
2) „ — 12,000 „
3) „ — 4,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w sezonie jesiennym w 1923 r. w Poznaniu w wyścigach z płotami i przeszkodami udział brały.

Waga: ogłoszoną będzie 13 października do godziny 11-ej przed południem.

5. Wielkopolski bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Dystans 6 200 mtr.

Nagroda honorowa D. O. K. Poznań, dla zwyciężającego jeźdźca, jako też upominki dla każdego jeźdźcy biorącego udział w tym biegu i

Nagroda: 1) koń — 200,000 mk.
2) „ — 60,000 „
3) „ — 20,000 „
4) „ — 10,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

Wpisowe 1,000 mk., startowe 2,000 mk.

6. Bieg z przeszkodami — (Steeple-Chase). Handicap dla oficerów czynnej służby armii polskiej. Dystans 3,600 mtr.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.

2) „ — 4,500 „

3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. S. W. które w 23 r. w Poznaniu w wyścigach z płotami i przeszkodami udział brały.

Waga ogłoszoną będzie 13 października do godz. 11-ej przed południem.

Ogólne prawidła:

1) Obowiązuje regulamin przepisów ogólnych wyścigowych Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce.

2) Uczestniczyć w wyścigach mogą tylko oficerowie armii polskiej lub armii państw sprzymierzonych i członkowie polskich Towarzystw Wyścigowych, jako też członkowie „Klubu Jazdy” stosownie do paragrafów 231 i 232 Statutu Towarzystwa Z. H. K. w Polsce.

3) Zapisy gonitw 29 kwietnia 3, 5 i 8 maja mają wpłynąć do Sekretariatu Wielkopolskiego T. W. K. w Poznaniu ul. Rzeczypospolitej Nr. 8, I. p. do dnia 21 kwietnia 1923 r. do godz. 12-ej w południe, do gonitw 15, 18 i 22 lipca — do dnia 7 lipca 1923 r., zaś do gonitw 3, 7, 10 i 14 października do dnia 25 września 1923 r. Wyjątek stanowią biegi myśliwskie do których melduje się konie przy wadze.

4) Nadwagi, ulgi lub ograniczenia, przewidziane za wygranie lub niewygranie sum lub nagród w wyścigach

płaskich, nie dotyczą wyścigów z płotami lub przeszkodami — i odwrotnie, chyba że to jest specjalnie wskazane warunkom danej nagrody.

5) Przy mianowaniu do każdej poszczególnej gonitwy wpłaca się wraz z zapisem 500 mk. startowego od konia; 1,000 mk. wpłaca się przy wadze, za wyjątkiem biegów myśliwskich za mastrem, do których wpłaca się tylko startowe 1,000 mk. od konia. W handicapach zwraca się wpisowe za wszystkie konie, które nie przyjęły wagi.

6) Za konia pół krwi uznanym jest tylko koń, którego pochodzenie od przodka niepełnej krwi zostało należycie udowodnione.

7) Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie prawo: a) zmiany programu, wartości nagród, lub warunków nagród w każdym czasie, b) zawieszenia czasowego lub zupełnego wyścigów lub zmiany propozycji poszczególnego wyścigu

8) Wysokość nagród podaje się w jednostce uchwalonej na zjeździe delegatów Towarzystw Wyścigowych w Polsce.

Mnożnik na sezon wiosenny będzie ogłoszony w Sekretarjacie Tow. do dnia 10 kwietnia. Na sezon letni do dnia 27 czerwca, na sezon jesienny do dnia 15 września r. b.

9) Nagrody honorowe dla jeźdźcy zwycięzcy będą ogłoszone w programach wyścigowych.

10) Na wolne miejsca w stajniach Towarzystwa przytorze wyścigowym w Ławicy mogą być przyjmowane konie za następującą opłatą: w stajniach murowanych 5,000 mk., w drewnianych 1,000 mk. od konia. Zgłoszenia mają wpłynąć do Sekretariatu Towarzystwa ul. Rzeczypospolitej Nr. 8, piętro na 6 dni przed przybyciem konia.

Za komisję techniczną

Wolbek płk.

Pełnej krwi og. „MINUS” po Minnesoldzie i Garde la Reine

JEST NA SPRZEDAŻ. JACZYŃSKI — MARCINKOWO, poczta GĘBICE, pow. MOGILNO.

Kupujemy i Sprzedajemy.

SARADELE, WYKĘ, PELUSZKĘ, ŁUBIN, KONICZYNĘ, OWIES,
OTRĘBY ŻYTNIE PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ,
SIECZKĘ, SIEMIĘ LNIANE, ORAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres teleg. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

JEŹDZIEC i HODOWCĄ



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 30,000 mk.

Cena numeru 2,500 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



Grono myśliwych na głąszce w Nieświeżu (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.”).

POLOWANIE NA KOZICE.

W słoneczny sierpniowy poranek 1907 roku pociąg wyruszył z Wiednia. Mijając panujący nad Dunajem, dumnie na urwistej skale położony, piękny klasztor Melk, pociąg z Amstetten skierował się ku południu i niebawem znaleźliśmy się wśród Alpejskich dolin i skłonów. Towarzyszył mi strzelec z naszej płaszczyzny rodem i podziw jego nie miał granic na myśl, że pośród tych urwisk i skał polować zamierzam. I mnie się trochę ckno robiło koło serca, wszak nie należy do przyjemności obsunąć się o kilkanaście choćby metrów z wysokiego grzbietu na twardą skałę. Około południa stanęliśmy na stacji Admont, gdzie mnie oczekiwał na peronie mój przyjaciel Hr. C. Stylowo zaprzęgnięta czwórka kasztanowatych tyrolskich „Harflingerów” w kilkanaście minut dowiozła nas do myśliwskiego zameczka w Hall. Po gościnnym przywitaniu przez panią domu niebawem zasiedliśmy do śniadania. Korzystałem z rozmowy by się uświadomić co do szczególnych cech i zwyczajów nieznaney mi zwierzyny, i dowiedziałem się z radością, że przeznaczony dla mnie odstrzał nie podlega ograniczeniu; praktyka pokazała, że ryzyko to nie było wielkie. Popołudniowy spacer doliną w stronę podnóża gór dał mi sposobność ujrzeć zdaleka pasma i szczyty gór, wśród których miałem podchodzić kozice. Nie wielu z naszych myśliwych miało sposobność spotkać się z tą zwierzyną i niepomnie mnie ona nęciła. Polowanie na kozice odbywa się z naganką lub na podchód. Najpiękniejszą zdobyczą myśliwską jest kozica w późnej jesieni, gdy już sierścią zimową się pokryła; wyrosnięte grzbietowe pióra służą podówczas na tak zwany po niemiecku „Gams Bart” godną ozdobę myśliwskiego kapelusza. Ale, jak się darowanemu koniowi w zęby nie patrzy, nie można także grymasić co do zaproszeń na polowania, a należy się kontentować tym co ofiarują. Rad zatem byłem, że na „letnie” zapołuję kozice. Nazajutrz po przyjeździe z Hr. C. w rannych godzinach wyruszyliśmy w góry. Pierwszą część drogi odbyliśmy konno, jadąc stępą na tychże kucach „Harflingerach”. Konie te stanowią rasę analogiczną do naszych „Hucułów”. Większe wzrostem i masą od hucułów i również górskich „Bośniaków” wiele jednym i drugim ustępują co do suchości, sądzę, że jedyną ich wyższością względem tych dwóch ras może być ich masa, rozmiary stanowiące większą dla jeźdźcy wygodę, szczególnie dla człowieka wysokiego wzrostu lub pod damskim siodłem; bezsprzeczna limfa i typ wyraźnie zimnokrwisty czynią je do wielkich wysiłków niezdolnymi. Też potężna klacz, która miała zaszczyt mnie na swym grzbiecie nosić, zaszczyt ten odpokutowała, a zaiste nie „pace” był tego powodem. Po dwóch godzinach jazdy poszliśmy dalej na piechotę w góry.

Starannie utrzymany rewir ułatwiał polowanie, prawie wszędzie szliśmy ścieżkami umiejętnie założonemi, i strach był zbyt czynnym towarzyszem. Jednak miejsce, gdzie pierwsze mi obiecywano spotkanie z kozicami, wysoko ponad nami było położone. Obfite śniadanie, wydobyte z plecaków strzelców styryjskich przyczem i termosów z ciepłą nie zabrakło strawą, stanowiło nagrodę. Gdyśmy dotarli w pobliżu miejsca „Eisloch”, gdzie się strzelcy kozic napewno spodzie-

wali, było koło południa. Zatem pora dnia podchodu nie krępuje. W ciągu dnia w letniej porze kozice jedynie poszukują cienia i miejsc chłodniejszych. Wiatr nie był pomyslny, a zwierzyna ta szczególnie jest czuła na wiatr. Też obiecano mi, że o ile dojdę do strzału będzie on daleki. Na widok ludzi i na hałas kozice mało są wrażliwe kamienie, które się z pod ich własnych nóg staczają, do hałasu je przyzwyczaiły, a pod względem zdolności wzrokowej kozica wydaje się być upośledzoną. Na wyżynach wśród których letnią porą kozice przebywają, zakrycia już przeważnie niema, rośnie jedynie kosodrzewina, niskie krzaki. Ze względu więc ostrożnością podchodziliśmy do grzbietu, za którym mieliśmy ujrzeć kozice. Stado kilkunastu sztuk stało pośrodku kamiennego pola, otoczonego stromymi ścianami, w cieniu których śnieg jeszcze leżał. Kazano mi strzelić do wybranej sztuki, kroków musiało być ze trzysta. Uczciwe moje pudło spowodowało ucieczkę kozic, które w stromych skałach zniknęły jak kamfora. by się niewytłomaczonym sposobem o jakie 200 mtr. wyżej znowu ukazać naszym oczom. Jeszcze dwa czy trzy dni tego również bezskutecznie doszedłem do strzału. Przekonałem się, że wielką stanowi różnicę w strzale, gdy się strzela do zwierza znajdującego się mniej więcej na tym samym poziomie, lub gdy trzeba strzelać pod kątem 45 stopni w dół lub w górę: wszystkiego trzeba się nauczyć. Noc spędziliśmy na pachnącym sianie w drewnianej wygodnej styryjskiej „kolebie” i podchodząc i pudłując kozice, około południa do Hall powróciłem. Zdecydowano, że moja broń nie strzela dokładnie i dano mi inną. Po południu odbyłem platoniczny spacer myśliwski z podwieczorkiem w plecaku, ale bez zwierzyny. Nazajutrz wysłano mnie na pewnego upatrzonego capa. Nie zbyt wcześnie miałem się znaleźć na miejscu, bo dopiero, gdy cień pokryje dane miejsce, kozice się w tym punkcie znaleźć mogą. Tak się też stało i gdyśmy się ze strzelcem do wskazanej zbliżyli halizny ujrzeliśmy kilka sztuk zwierza. Pod górę o jakie dwieście kroków strzeliłem do wskazanego capa, a ten bez życia prawie do stóp moich stoczył się. Znowu nocleg w kolebie i ranny podchód. Znaleźliśmy się pod skłonem, za szczytem którego spodziewane były kozice. Już ścieżki niebyło, jedynie weksle przez kozice wydeptane. Trochę stromą wydała mnie się ta góra, ale naprzód! W połowie góry odpoczynek, oczywiście ze smacznym posiłkiem: o ten łaskawa Pani polowania zawsze dbała. Gdym spojrzał w górę postanowiłem, że dalej już nie będę się wspinał, niech szatan ma kozice w swej opiece, gdym zaś spojrzał w dół jeszcze gorzej: nie wiadomo jak tu zejść. Więc czepiając się kosodrzewiny, prawie rękami dotykając ziemi, dalej w górę noga za nogą. Dotarłszy do szczytu ściany z dobrym wiatrem ujrzałem spore stado kozic o jakie kroków mniej więcej 200: między strzelcami narada; przez lunetę na jedno oko wybór sztuki: piękny cap, trzeci czy któryś, ruluje w strzale. Już po wypatroszeniu strzelec z nim powraca. Twierdzi, że cap, bo tak postanowił, ale rogi inaczej pokazują, nic dziwnego zresztą: koza ma rogi u góry więcej rozchylone, rogi zaś capa są równoległe.

Tak samo dziwić się nie można, że nawet przez dobre szkło 200 kroków lub więcej określić trudno.

Nie strzela się jedynie kozicy, przy boku której znajduje się kozle.

Po strzale zaroilo się naokoło mnie, jakby z pod ziemi kozice wyrosły i może sześćdziesiąt sztuk kotłowało się w pobliżu. Pudło je spłoszyło, a za tem pudłem jeszcze było kilka. Strzelałem ogółem do jakich dziesięciu sztuk, a tylko dwie miałem na rozkładzie. Widziałem na tych kilku podchodach nie mniej czterystu, a napewno więcej kozic. Po zabiciu owego niby to capa, zaproponował mi jeden z dwóch towarzyszących strzelców, którym i osobiste moje bezpieczeństwo, ku ich zdaje się ironicznej radości, było powierzone, że mi kozice napędzi. Postawili mnie nad stromym urwiskiem, naprzeciwko ściany gołej, takiej, jak muchy po niej spacerują. Po niedługim czasie, chwilami wolnego galopa, przeszła po niej z kozłociem kozica, a w chwilę później śmiałym krokiem tym samym przesmykiem podążał ów strzelec. Może by ci ludzie po płaszczyźnie gorzej od nas chodzili? Wszak i Liverpoolski steeple-chase jest dla nas poniekąd zagadką. Wiele uroku ma polowanie w górach; niebezpieczeństwo istnieje narówni z trudnościami chodzenia

po górach, tylko w naszej wyobraźni, bo nie jesteśmy otrząskani; oczywiście, ktoby chciał szukać guza, może go znaleźć.

Cudne widoki, powietrze lekkie i przezroczyste, wielka ilość zwierzyny, niezapomniane mi pozostały wrażenia. Dla myśliwego jednym więcej urokiem jest zdolność i fachowość towarzyszących strzelców, którzy i jako myśliwi i jako przewodnicy są nieźrównani i daje się w nich odczuć ambicja strzelecka w najlepszym tego słowa znaczeniu.

W tychże rewirach dwa lata później byłem na toku głuszców. Raz tylko przedtem w Kurlandji byłem na głuszcach, w warunkach analogicznych do osławionych toków poleskich. Minimalne moje doświadczenie pozwala mi jedynie mieć wrażenie, nic więcej. Wrażenie to jednak powiada mi, że wszelkie polowanie w górach ma o wiele więcej uroku, niż na równinie. Niejednego kozła i jelenia podjeżdżałem lub podchodziłem pośród naszych lasów, a i w lesiste się zaplatałem Karpaty, zdaje mi się jednak, że zdobyć wśród skał Alpejskich jest dla myśliwego czemś wyższym, więcej wymaga trudu, choćby w najdogodniejszych warunkach — ale ma bezsprzecznie tę wadę, że dla nas nie łatwo jest dostępną.

A. W.

Uwagi o stadowej hodowli konia szlachetnego.

(Ciąg dalszy).

Próbowanie przez dość powszechnie używane rozdzielcze barjery, uważam za niewłaściwe. Operować próbnikiem należy bez barjery, na zupełnie wolnym i otwartym miejscu. Najprzód wychodzi ze stajni próbnik, prowadzony przez dwóch ludzi, na dwóch taśmowych linkach. Klacz w uzdeczce, z rozdzielonymi cugłami, wyprowadza jeden człowiek i to w ten sposób, że prawy cugiel, przełożony przez szyję przy kłębie, trzyma w prawej ręce, a ręką lewą podprowadza klacz ku próbnikowi. Ludzie, prowadzący próbnika, podprowadzają go, z prawej strony do głowy klaczy, a prowadzący klacz, prawym cugłem, wykręca pysk klaczy w stronę flirtującego próbnika. W tej pozycji, klacz nigdy nie może uderzyć tylnymi kopytami, chyba przednimi, czemu b. łatwo zapobiedz można. Dla dokładnego wypróbowania klaczy, trzeba próbnikowi pozwolić wskoczyć na klacz, poczym, o ile klacz swym zachowaniem okaże zupełnie wyraźny popęd, należy próbnika umiejętnie zciągnąć na ziemię, a to w ten sposób, że podający klacz, prawym cugłem ściąga jej głowę w prawą stronę, a prowadzący próbnika linką z prawej strony, ściąga głowę ogiera także w prawą stronę; w ten sposób, w chwili kiedyby klacz uderzyć mogła tylnymi nogami, zostanie to uniemożliwionem, bo po udanym, czy nieudanym skoku, obie głowy znajdują się zawsze przy sobie. Po wypróbowaniu wszystkich klaczy, należy zawsze mieć dla próbnika jakąś bezwartościową klacz, którą należy mu pozwolić normalnie odstawić; przez zaniedbanie tego warunku próbnik dochodzi w końcu do zubożenia i w następstwie próbować przestanie. Funkcję próbnika wypełniają doskonale t. z. „wnętry”. Stanowczo trzeba się wystrzegać próbników siwych

lub białych. Zauważyłem, że wszystkie klacze sympatyzują bardzo w kierunku jasnego koloru ogiera i to nie tylko względem jasno-siwych i białych, ale nawet i względem jasno-bułanych. Przekonałem się kilka razy, że dana klacz z wielką ochotą przyjmowała umizgi siwego próbnika, poczem najkategoryczniej biła właściwego reproduktora. Do prawdziwej stanówki używałem zawsze z powodzeniem tylko trzech ludzi. Dwóch do ogiera i jednego do klaczy. W miejscu do stanówki, czy to na dworze, czy w budynku, umocowywam gruby, mocny i gładki drąg, przytwierdzony jak na dworze, między dwoma mocnymi słupami lub drzewami, w budynku zaś — w rogu między ścianami. Drąg służy do tego, żeby klacz, podczas natarczywości ogiera, znalazła stały opór pod piersiami. Trzymający klacz, umieszczony jest za drągiem i w tej pozycji prawie bezwzględnie panuje nad klaczą. Bywają klacze, które mimo skonstatowanego popędu, biją, dopóki nie zostaną zniewolone energią ogiera. Takim klaczom zakładam pęta na tylne nogi. Pętanie takie skuteczniem w następujący sposób. Dwa zwyczajne postronki przytwierdzam pętlami do tylnych pęcin; następnie — oba postronki przeprowadzam między przednimi nogami, przekładam oba końce przez szyję, przy samym kłębie i, podwinąwszy oba końce przez postronki na piersiach, resztę postronków pozostawiam w ręce trzymającego klacz. W tej pozycji — ale tylko przy drągu — klacz żadną miarą uderzyć ogiera nie może. Używają niektórzy, czegoś w rodzaju jakby obszernych i wymateracowanych, skórzanych kaloszy nakładanych na tylne kopyta. Przy takim zabezpieczeniu napewno ogier uchroni się od skaleczenia, ale przecież nie od uderzenia, które w każdym

razie może być bolesne, a może i szkodliwe. Nigdy nie trzeba pozwalać ogierowi na zbyt długie objawy lubieżności, gdyż one działają zawsze deprawująco. Należy pozwolić ogierowi klacz dotknąć pyskiem, przy zwykłym obwąchiwaniu, ale niech to trwa jaknajkrócej; potem — trzeba ogiera oprowadzać po małym kółku, zatrzymując się za każdym obrotem krótką chwilę przed klaczą. Tak postępować cierpliwie dopóty, aż roznamiętnienie ogiera dojdzie do tego stopnia, po którym wstrzymanie ogiera od skoku okaże się niemożliwym. Jeżeli ogier, pomimo pozornego przygotowania się, da się utrzymać, i cofnąć w tył, przez prowadzących go ludzi, to jest to dowodem, że jeszcze nie doszedł do kulminacyjnego napięcia popędu. Innymi słowy rzecz przedstawiając, można powiedzieć: jeżeli pożądanem jest, aby u klaczy wykorzystać najmniejszy popęd to odwrotnie u ogiera, trzeba się doczekać jaknajwyższego napięcia roznamiętnienia. Z indywidualnością ogiera, trzeba się również b. liczyć. Wiek ogiera, odgrywa zazwyczaj małą rolę. Młody „Koncierz” sernicki, którego kupiłem dla współkowego stada na Ukrainie, stanowił bardzo apatycznie i przez pierwszych kilka tygodni zachowywał się wobec klaczy jak wałach. W końcu dowiedział się o co chodzi, ale stanowił bardzo apatycznie, to też przeważnie mało skutecznie. Natomiast stary Carlton widzowski i dwudziesto-kilkuletni Typhou janowski, stanowiły z taką energią, że nie było siły, żeby ich utrzymać można, gdy się ich wyprowadzało do klaczy.

Jeżeli klacz, po odbytej próbie, niechętnie odchodzi od żrebięcia, ogląda się za niem i rży, to trzeba umieścić żrebię za drągiem, w rękach przytomnego człowieka, żeby tkliwej matki nie pozbawiać widoku dziecka podczas stanówki. Nie bardzo chce mi się wierzyć w skuteczność dawniej stosowanych sposobów po stanówce, jak: ganiecie klaczy zaraz po stanówce, pojenie, oraz zlewanie krzyża zimną wodą. Nie mogę twierdzić, żeby takie postępowanie było szkodliwym, ale jego pożyteczności najskromniejsza znajomość fizjologii zaprzeczyć musi. Przy częstych i bezskutecznych stanówkach niektórych klaczy, z porady lekarza bakterjologa, zastosowywałem, na godzinę przed stanówką, irygację pochwy 2% ym roztworem sody i letniej, przegotowanej wody. Rezultat w kilku wypadkach okazał się dodatnim ale czy ta irygacja była tego powodem, czy też co innego, napewno twierdzić się nie ośmielam.

Jak powiedziałem powyżej, do wyżrebionych klaczy dopuszczam próbnika 5-go dnia; następne zaś stanówki, powtarzam, nie według dawnego zwyczaju dnia 9-go lecz 8-go. Jeżeli klacz okazuje popęd 9-go dnia od uprzedniej stanówki, to go napewno okaże i 8-go z tą jednak różnicą, że popęd w 8-ym dniu będzie zawsze mniej histeryczny jak w dniu 9-tym, więc — jako taki, według mego doświadczenia, — będzie korzystniejszy.

Ogierzy nigdy nie powinny być umieszczone w bliskości matek; a to dlatego, żeby się klacze nie denerwowały ich rżeniem.

Mówiąc o pobycie koni na pastwisku, zapomniałem nadmienić o bardzo powszechnej dolegliwości, jakiej podlegają konie na pastwisku podczas gorących dni letnich. Podczas upałów, zjawiają się nad końmi całe gromady pewnego rodzaju muchy nazwanej w nauce „*Gastus equi*”. Muchy te składają na końskiej sierści może najczęściej na nogach przy kolanach jajka, w rodzaju gnid, bardzo mocno przyklejonych do włosów. Jajka te, przez wzajemne drapanie się zębami między końmi, lub przez lizanie, dostają się przez przewód pokarmowy do żołądka i tam wykształcają się na poczwarki, uczone do ścian żołądka. Poczwarki te po zupełnym sformowaniu wychodzą na zewnątrz przez kieszki odchodową. Nagromadzenie tych poczwerek w żołądku, bywa powodem kolki, lub innych zaburzeń wewnętrznych. W mojej praktyce, z tego powodu miałem jeden wypadek śmierci, dość cennej matki anglo-normandki, którą z Osmolic sprowadziłem na Ukrainę. Dokonana sekcja wykazała tak gęsto opanowany żołądek tem robactwem, że literalnie na całej rozciągłości wewnętrznej ściany żołądka, nie można było znaleźć wolnego miejsca. Klacz ta padła podczas najsilniejszego ataku kolki. Uchronić się od tego pasożyta bardzo łatwo, przez usuwanie gnid, b. łatwych do zobaczenia, bo jakkolwiek są b. małe, ale przez to widoczne, że są żółte, a nawet — jakby nieco błyszczące. Usuwać je można tylko za pomocą ostrego noża lub szkła przez skrobienie, gdyż ani przez mycie, ani szczotką odkleić się od włosów nie dają.

(D. n.)

Józef Hempel.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Stajnia** I. hr. Mielżyńskiego w liczbie jedenastu koni przybyła na tor Mokotowski. Przyszły: Cyclade, Matula, Diva, Madelon i 7 dwulatków: 5 ogierów i 2 klacze. Konie wyglądają ładnie i eksterjerowo robią doskonałe wrażenie: ładne, wyrosnięte, rasowe. W kondycji nie są jeszcze zbyt posunięte, więc biegać zaczną dopiero za jakieś 10 dni. Przybyła również stajnia L. Dydyńskiego z czterema końmi, w liczbie ich ze znaną Mary.

— Statut Towarzystwa „Związek Hodowców Szlachetnego Konia Półkwi”.

§ 1. Towarzystwo nosi nazwę: „Związek Hodowców Szlachetnego Konia Półkwi”.

Związek jest osobą prawną, samodzielną, jednak korzystać będzie z fachowych wskazówek Sekcji Chowu Koní C. T. R., ale zależną w swej działalności od niej nie będzie.

Terenem działalności Towarzystwa jest b. Zabór rosyjski.

Siedzibą Towarzystwa jest m. Warszawa.

§ 2. Celem Związku jest racjonalne produkowanie i wychów szlachetnych, silnych, zdrowych i normalnych koni, odpowiadających potrzebom kraju w zakresie rolnictwa i armji.

§ 3. Do osiągnięcia powyższego celu z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów służą:

- 1) wybór i użycie materiału hodowlanego w myśl powyższego kierunku,
- 2) planowe zmierzanie do ustalenia i ujednolinitenia typu konia, drogą racjonalnego i umiejętnego doboru materiału rozplodowego,
- 3) racjonalny wychów młodzieży,
- 4) prowadzenie ksiąg rodowodowych,
- 5) zapewnienie sobie pomocy ze strony władz, jak Zarządu Stadnin Państwowych i Departamentu Weterynarii M. R. i D. P.
- 6) utrzymanie kontaktu z organizacjami hodowlanymi i rynkami zagranicznymi,
- 7) organizowanie jarmarków, pokazów, konkursów i wystaw,
- 8) organizowanie kursów, pogadanek o racjonalnej hodowli, wychowie źrebiąt i t. p. i popularyzowanie drukiem powyższego.

§ 4. Organa Związku stanowią: 1) Walne Zebranie, 2) Zarząd, 3) Komisja Rewizyjna, 4) Komisja Kwalifikacyjna. Kadencja Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Komisji Kwalifikacyjnej trwa lat 5.

§ 5. Najwyższą władzę Związku stanowi Walne Zebranie. Walnemu Zebraniu przewodniczy prezes lub vice-prezes. Walne Zebranie zwołuje prezes lub w porozumieniu z nim vice-prezes obowiązkowo raz na rok, oznaczając pierwszy i drugi termin (drugi termin w godzinę po pierwszym) w okresie zjazdów czerwcowych Centralnego Towarzystwa Rolniczego t. j. od 1-go czerwca do 10-go lipca, dla

załatwienia spraw natury formalnej. Poza tem przysługuje Zarządowi prawo zwołania zebrania w miarę potrzeby.

Zaproszenia winny być wysyłane imiennie na trzy tygodnie przed terminem z podaniem projektowanego porządku dziennego i ogłoszone w Gazecie Rolniczej i Jeźdźcu i Hodowcy, będących chwilowo organami Związku.

Uchwały Walnego Zebrania obowiązują wszystkich członków Związku. Członkowie Związku mają prawo brać udział w Walnem Zebraniu i rozpatrywaniu spraw ośobiście, jak również przez pełnomocników z grona Członków Związku. Członek uczestniczący w Walnem Zebraniu może mieć tylko jedno pełnomocnictwo.

Walne Zebranie w pierwszym terminie uważa się za doszłe do skutku jeżeli uczestniczy w niem nie mniej niż $\frac{1}{3}$ wszystkich członków związku.

Walne Zebranie w drugim terminie uważa się za prawomocne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów; w razie równego podziału rozstrzyga głos prezesa.

Uchwała votum nieufności dla Zarządu zapaść winna większością $\frac{2}{3}$ głosów obecnych członków Związku, głosujących za siebie, a nie z upoważnienia.

Walne Zebranie decyduje o likwidacji Związku i losie funduszy.

Uchwała likwidacji zapaść musi większością głosów $\frac{2}{3}$ członków Związku.

§ 6. Do kompetencji walnego Zebrania należy:

- 1) a) wybór prezesa, b) wice prezesa, c) 5 członków Zarządu i 3 zastępców, d) 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców,
- 2) Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego z roku ubiegłego na zasadzie pisemnego wniosku Komisji Rewizyjnej.
- 3) zatwierdzenie preliminarza budżetowego, przedstawionego przez Zarząd,
- 4) aprobatą sprawozdania składanego przez prezesa Zarządu o postępie prac na terenie Związku i realizacji uchwał,
- 5) udzielenie dyrektyw Zarządowi,
- 6) balotowanie (tajne) nowych członków,
- 7) zatwierdzenie układanego przez Zarząd regulaminu hodowlanego i proponowanych w nim zmian, jak również wprowadzenie swoich
- 8) zmiany w statucie i ewentualna uchwała o likwidacji Związku.

§ 7. Zarząd składa się z prezesa, vice-prezesa i 5-ciu członków.

Wszyscy członkowie Zarządu i ich zastępcy wybierani są przez Walne Zebranie Związku.

W razie ustąpienia prezesa w czasie kadencji obejmuje chwilowo jego urząd vice-prezes, który obowiązany jest od daty ustąpienia prezesa najpóźniej do dni 60-ciu zwołać Walne Zebranie, w celu wybrania prezesa.

W razie ustąpienia vice-prezesa Zarządu Związku w czasie kadencji, Zarząd Związku obiera z pośród siebie vice-prezesa, a na jego miejsce zaprasza jednego z zastępców na rzeczywistego członka Zarządu.

§ 8. Zarząd reprezentuje Związek na zewnątrz. Do zakresu działania jego należy kierownictwo i kontrola całego toku interesów Związku, a w szczególności:

1) rozstrzyganie i zarządzanie we wszystkich sprawach Związku, które nie podlegają specjalnej decyzji Walnego Zebrania i czuwanie nad wykonaniem uchwał Walnego Zebrania.

2) opracowanie regulaminu hodowlanego.

3) przygotowanie spraw mających być przedłożonemi Walnemu Zebraniu,

4) wykonanie przez swoich członków lub upoważnione siły fachowe prac Związku, wymienionych w § 3,

5) określenie wysokości opłat i przedstawienie ich Walnemu Zebraniu do uchwalenia,

6) wyznaczenie Komisji Kwalifikacyjnej dla poszczególnych okręgów,

7) przyjmowanie zgłoszeń na członków Związku, po partych podpisami dwóch członków.

Prezes zwołuje pisemnie Zarząd na posiedzenie przynajmniej trzy razy na rok. Zarząd jest upoważniony do powzięcia uchwały przy obecności przynajmniej 3 członków.

Uchwały Zarządu zapadają zwykłą większością; w razie równego podziału decyduje głos prezesa.

Wszelkie dokumenty, mające obowiązywać Związek pod względem prawnomajątkowym podpisuje prezes lub jego zastępca i jeszcze jeden członek Zarządu.

Ponadto Zarząd jest obowiązany zwołać nadzwyczajne Walne Zebranie na wniosek pisemnie złożony i umotywowany przez 10-ciu lub więcej członków.

(D. n.)

— Program Konkursów Hippyckich w Warszawie na r. 1923.

Piątek, 1 czerwca.

1. Nagroda 40,000 mk. 1-mu koniowi 15,000 mk., 2-mu 10 000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk., 5-mu 3,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

Pp. jeźdźcy krajowi, którzy nigdy nie wygrali 1-szej nagrody na konkursach hippicznych w Warszawie, urządzanych przez Koło Sportowe lub Klub Jazdy. Dla koni które nigdy nie wygrały 1-szej nagrody pieniężnej na konkursach hippicznych.

12 przeszkód do 1.20 w. i 3. 5 sz. T. Stawka 1,000.

2. Nagroda 50,000 mk. International. 1-mu koniowi 18,000 mk., 2-mu 12,000 mk., 3-mu 8,000 mk., 4-mu 6 000 mk., 5-mu 4,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

14 przeszkód do 1.30 w. i 4.5 sz. Stawka 1,000 mk.

3. Nagroda 40,000 mk. 1-mu koniowi 15,000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk., 5-mu 3,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

Pp. jeźdźcy krajowi.

12 przeszkód do 1.30 w. i 4.5 sz. Stawka 1,000 mk.

Poniedziałek, 4 czerwca.

4. Nagroda 40,000 mk. 1-mu koniowi 15 000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk., 5-mu 3,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

Pp. jeźdźcy krajowi, którzy nigdy nie wygrali 1-szej nagrody na konkursach Koła Sportowego lub Klubu Jazdy w Warszawie. Dla koni które nigdy nie wygrały 1-ej nagrody pieniężnej na konkursach hippicznych.

12 przeszkód do 1.20 w. i 3.5 sz. Stawka 1,000 mk.

5. Nagroda 40,000 mk. 1-mu koniowi 15,000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk., 5-mu 3,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

Pp. jeźdźcy krajowi.

12 przeszkód do 1.30 w. i 4.5 sz. T. Stawka 1,000 mk.

6. Nagroda 80,000 mk. International. 1-mu koniowi 40,000 mk., 2-mu 20,000 mk., 3-mu 10 000 mk., 4-mu 8000 marek.

Dla jeźdźcy zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez JW-ną Lady Wandę Max Muller i żeton od Klubu Jazdy.

12 przeszkód do 1.40. w. i 5 sz. T. Stawka 2,000 mk.

7. Nagroda 40,000 mk. 1-mu koniowi 20,000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk.

Próba B. Championatu konia wojskowego. Bieg myśliwski za mastrem. Dystans około 8 kilometrów.

Jeźdźcy: Pp. uczestnicy championatu konia wojskowego, na koniach współubiegających się o zdobycie championatu.

(D. n.)

— Championat konia wojskowego.

Nagroda 100,000 mk., z których 1-mu koniowi 50,000 mk., 2-mu 25,000 mk., 3-mu 15,000 mk., i 4-mu 10 000 mk.

Dla jeźdźcy zwycięzcy puchar wędrowny ofiarowany przez korpusy oficerskie I-go Krechowieckiego i XIV Jazłowieckiego pułków ułanów. Puchar przechodzi na własność jeźdźcy zwycięzcy po powtórny zdobyciu championatu bez określenia czasu. Zwycięzca otrzymuje żeton Klubu Jazdy. Jeźdźcy Pp. Oficerowie Wojsk Polskich na czynnej służbie na koniach 4 let. i st. wszelkiego pochodzenia, stanowiących ich własność, lub należących do M. S. W.

Championat składa się z prób A. B. C. i D. Suma stopni osiągniętych w tych czterech próbach rozstrzyga o zwycięstwie. Przy równej ilości stopni rozstrzyga rozgrywka w próbie D.

Zapisy zamykają się 28 maja o g. 6 po poł. w sekretarjacie Klubu Jazdy. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32. Bez sześciu współzawodników u startu w Próbie A, championat nie dochodzi do skutku. Stawka 2000 mk.

W r. 1922 championat został zdobyty przez p. Majora I-go Pułku Szwoleżerów Karola Rómmła.

A. Sądzenie współzawodników przez JURY 5 VI, g. 10-ta.

B. Bieg myśliwski za mastrem 4 VI w czasie konkursów.

C. Steeple-chasse. 7 VI w czasie wyścigów.

D. Konkurs Hippyckny. 11 VI w czasie konkursów.

PRÓBA A. JURY złożone z trzech członków, stawia stopnie od 4 — 0, z których się wyciąga przeciętna, za następujące punkta:

1. Exterieur konia.
2. Rynsztunek i tualeta konia, rynsztunek jeźdźca (bojowy).
3. Chody w jeździe polowej.
4. Wyjeżdżanie (próby według uznania JURY).

PRÓBA B. Wyścig Myśliwski za Mastrem. Dystans ok. 8 km. Nagroda 40,000 mk., z których I-mu koniowi 20,000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk.

Jeździec zwycięzca otrzyma kubek Klubu Jazdy.

Do obrachunku stopni o zdobycie Championatu otrzymają: I-szy koń 0, 2-gi 2, 3-ci 3, następne 4.

PRÓBA C. Steeple-chasse Dystans ok. 3,200 M. Waga minimalna 75 kg. Nagroda 42,000 mk., z których I-mu koniowi 30,000 mk., 2-mu 9,000 mk., 3-mu 3,000 mk. Jeździec zwycięzca otrzyma kubek Klubu Jazdy.

Do rachunku stopni o zdobycie Championatu otrzymają: I-szy koń 0, 2-gi 2, 3-ci 3, następne 4.

PRÓBA D. Konkurs Hippychny z listwami. 8 przeszkód do wysokości 1,20 m. i 3,5 m szerokości.

Nagroda 40,000 mk., z których I-mu 20,000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk.

Jeździec zwycięzca otrzyma kubek Klubu Jazdy.

Zmiana jeźdźcy w czterech próbach nie jest dozwoloną.

Wszystkie cztery próby odbędą się na Mokotowskim placu wyścigowym.

Do rachunku stopni o zdobycie championatu otrzymuje każdy koń stopień równy przeciętnej z otrzymanych stopni

Nagrody w championacie może otrzymać tylko koń i jeździec, którzy skończyli całkowicie każdą z oddzielnych prób i nie zostali zdyskwalifikowani.

ZAGRANICZNA.

— **Londyn**, 25 kwietnia.

Coty na Derby angielskie (6 czerwca, 1 1/4 mili).

Papyrus	8 : 1	Legality	100 : 7
My Lord	9 : 1	Town Guard	18 : 1
Bold and Bad	100 : 8	Parth	20 : 1
Light Hand	100 : 8	Drake	100 : 3
Twelve Pointer	100 : 7	Ellangowan	100 : 3

— **Czecho Słowacja**.

22 kwietnia skończył się sezon wyścigów w Pilźnie, a 28 rozpoczął się 2 dniowy meeting w Pardubicach.

— **Newmarket**, 18 kwietnia.

Column Produce 3-y o Stakes, 1,044 £.

Salicitude kl. gn. 8 st. 6 lb. (Hurry On i Dona Sol) p. J. Hornung, ż. Jelliss — 1, Kinnaid (8 st. 5 lb.) — 2, Moabite (9 st. 10 lb.) — 3, b. m. 4 konie.

Wygr. o 1/2 długi.

Granby 2-y o Stakes, 660 £, 5 furl.

Cloth of Gold, og. c-gn. (Golden Sun—Mistress of the Robes) mjr. Ratcliffe, ż. Bullock — 1, Fiery Cross — 2, Grand Excel — 3, b. m. 2 konie.

Wygr. o 1 1/2 długi. w 1 m. 3 1/5. Cota 4 : 7.

— **Rzym**, 22 kwietnia.

Włoskie Derby — „Derby Reale” wygrał C in a d e C o n e g l i a n o ogier p. F. Tesio, bijąc o 2 1/2 długi. Do-

minio, za którym o 3 długi był Galie. Czas 2 m. 40 1/5 s. startowało 5 koni. Właściciel zwycięzcy p. F. Tesio, były trener, w ciągu ostatnich 13 lat wygrał Derby 10 razy.

— **Bois de Boulogne**, 22 kwietnia. Tor ciężki.

Prix Biennal 1923-24, 49,700 fr., 2,000 mtr., dla 3 l.

S a o P a u l o og. gn. (Frère Luce i Satyresse) p. E. Veil Picarda ż. Winkfield — 1, Checkmale — 2, Saint Hubert II — 3, b. m. Dracoenia, Affectueux, Paillasse, Nicéas, Nocé.

Wygr. o 1 1/2 dł. w 2 m. 15 1/5 s. Tot. 65,50 za 10.

Prix Biennal 1923-24, 66,000 fr. 3,000 mtr.

S e n s og. gn. 4 l. (Sans Souci II i Yonne) p. J. Torte-rola, ż. Englander — 1, Zariba (+ 2 1/2 kg.) — 2, Bou Jeloud — 3, b. m. Jort, Pr. d'Orange II, Pionnier, Kefalin (+ 6 kg.), Bahadur (+ 6 kg.), Mazepa II (+ 3 kg.), Tribord, Grenadier.

Wygr. o 3/4 dł. w 3 m. 31 2/5 s. Tot. 250 za 10.

— **Epsom**, 25 kwietnia.

City and Suburban HDGP. 1,144 £, 1 1/4 mili.

D r y T o a s t 4 l. og. kaszt., 7 st. 12 lb. (Cicero i Dinner) p. R. Davisona, ż. Townsend — 1, Roman Fiddle (5 l., 8 — 4) — 2, Candover (4 l., 8 — 3) 3, b. m. 10 koni.

Wygr. o szyję w 2 m. 10 2/5 s. Cota 20 : 1.

KOMUNIKATY.

W Y K A Z

Ogierów i klaczy według ras w państwowej stadninie koni w Janowie 1922 r.

WYSZCZEGÓLNIENIE		R A S A							Razem
		angielska		arabska		anglo-arabska	huculska		
		pełna krew	pół krew	czysta krew	pół krew				
Ilość koni w dniu 1-I 1922 r.	ogierów czołowych	5	—	2	—	—	1	8	
	klaczy	29	15	15	27	1	5	92	
	razem	34	15	17	27	1	6	100	
Zmiany w ogierach czołowych	nabyto	4	—	1	—	—	—	5	
	przydzielono ze stada og.	—	—	1	—	—	—	1	
	suma	9	—	4	—	—	1	14	
	wliczono do stada og.	4	—	2	—	—	—	6	
	pozostaje ogierów	5	—	2	—	—	1	8	
Zmiany w klaczach	nabyto	3	1	—	5	—	—	9	
	suma	32	16	15	32	1	5	101	
	ubyło wskutek wybrakow	—	1	—	1	—	1	3	
	„ „ chor i wyp	2	—	1	—	—	—	3	
	razem	2	1	1	1	—	1	6	
	Pozostała ilość klaczy	30	15	14	31	1	4	95	
	„ „ ogierów	5	—	2	—	—	1	8	
	Ilość koni w dniu 31-XII 1922 r.	35	15	16	31	1	5	103	

MYŚLIWSKA.

— **W dniach** od 11 do 20 kwietnia w Nieświeżu polowano na tokach głuszcowych i padło razem 15 głuszców, 12 słonek, 5 cietrzewi i 8 jarząbków. Z uczestników polowania, których grupę podajemy w dzisiejszym numerze zabilli: T. hr. Potocka — 3 głuszce, H. ks. Lubomirski — 6 głuszców, 6 jarząbków i 5 słonek. M. hr. Potocki — 4 głuszce, 2 jarząbki, 5 cietrzewi i 7 słonek i gospodarz A. ks. Radziwiłł — 1 głuźca.

SPROSTOWANIE.

W poprzednim numerze w „Przeglądzie sezonów wyścigowych”, wkradła się omyłka: Sunstar stanowi za cenę nie 40 gwinei, a 400. Toż samo w telegramie z Pragi: Velka jarni cena (nagroda) była wartości nie 2,900 kor. czeskich, a 29,000.

OGŁOSZENIA.**Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni**

— w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń”. —

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Kupujemy i Sprzedajemy.

SARADELE, WYKE, PELUSZKE, LUBIN, KONICZYNE, OWIES,
OTREBY ŻYTNE, PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOME,
SIECZKE, SIEMIE LNIANE, ORAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Sprzedają się:

- 1) NIEDOLA, kl. gn. po Figlarny Kicanutrof i Piękna, b. wysokiej pół-krwi angielskiej, l. 5. 2) PAR DEPIT III, kl. gn. po Swawolny Radca i Par Depit II, b. wysokiej pół-krwi angielskiej, l. 3. 3) STREJK, og. br. kaszt. po og. Boy i La Delivrance, pełnej krwi angielskiej.

Konie do obejrzenia w majątku Oleszno, poczta i stacja kolejowa Włoszczowa u p. Konrada Niemojewskiego, do którego należy kierować zgłoszenia.

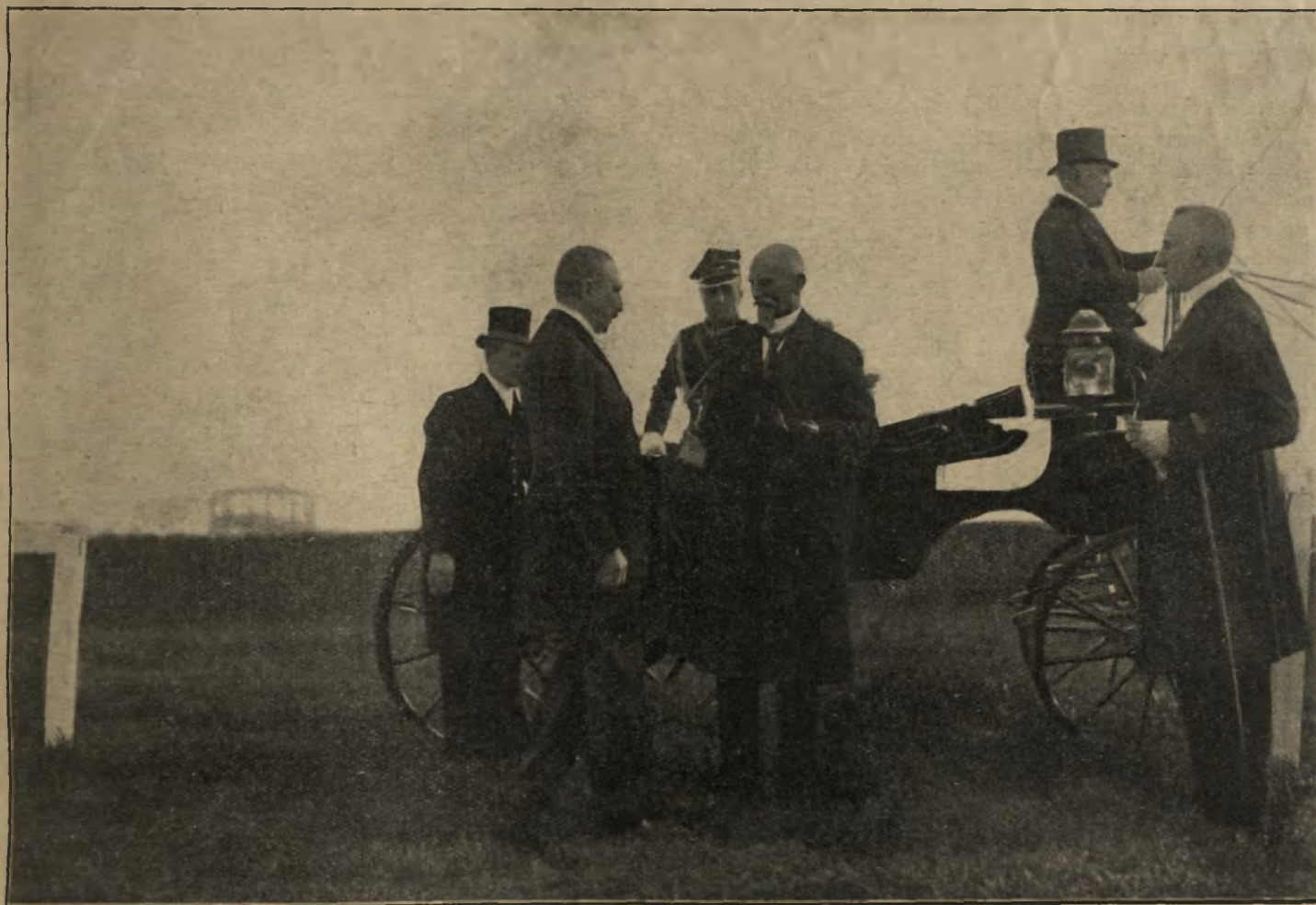
JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 30,000 mk.

Cena numeru 2,500 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



2 1 3
Pan Prezydent Rzeczypospolitej (1) na wyścigach 6 maja, spotykany przez prezesa Towarzystwa Z. H. K. w Polsce A. hr. Wielopolskiego (2)
i Dyrektora Zarządu Stadnin Państwowych p. F. Jurjewicza (3) (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.“).

Zasady teorii połączeń racjonalnych w rasie koni pełnej krwi angielskiej J. Vuiller (Lottery).*)

Teoria Vuiller opiera się na zaobserwowaniu ciekawego zjawiska, że w hodowli koni pełnej krwi, w jej ojczyźnie Anglii, co jakiś czas pojawiają się rzędy koni wybitnych, czołowych, które dzięki swej żywotności i zaletom wywierają dominujący wpływ na rasę w przeciągu szeregu pokoleń. Znaczący to, że wielcy protoplaści nie następują pojedynczo po sobie bez przerwy, lecz zjawiają się w większej ilości m. w. jednocześnie w określonym perjozie, utrwalają swe cechy w potomstwie i w ten sposób przechodzą do rodowodów, podczas gdy inne konie im współczesne lecz nie wybitne wcześniej lub później zamierają.

Klasycznym przykładem tego zjawiska są protoplaści rasy koni pełnej krwi angielskiej: *Darley Arabian*, *Godolphin Barb* i *Buerley Türk*, którzy epokową rolę odegrali w dobie powstawania rasy, podczas gdy potomstwo innych cgieńców im współczesnych a nie tak żywotnych i wybitnych stopniowo zanikało.

Odnosząc do rasy pełnej krwi takie rzędy koni czołowych według Vuiller stanowią:

Rząd I. Herod, Eclipse, Highflyer, Snap, Matchem.

Rząd II. Birdcatcher, Touchstone, Pocahontas, Voltaire, Pantaloon, Melbourne, Bay Middleton, Gladiator.

Rząd III. St. Simon, Galopin, Isonomy, Hampton, Hermit, Bend'or, o czym będziemy mówili poniżej.

Na zasadzie prostych zestawień rodowodów i wyliczeń krwi klasycznych zwycięzców angielskich i w małej liczbie francuskich doszedł Vuiller do wniosku, że u każdego dobrego konia pełnej krwi musi być pewne określone ustosunkowanie krwi protoplastów danego rzędu w odniesieniu do całości rodowodu, przyczem to ustosunkowanie krwi nie jest w pokoleniach bardzo bliskich danemu rządowi od razu ustalone, a precyzuje się z latami i określa granicę, do jakiej może być doprowadzony inbreeding. Oto naczelną tezę teorii Vuiller.

Zachodzi teraz pytanie jak ściśle określić ustosunkowanie krwi reproduktora danego rzędu do krwi konia współczesnego, o jakiego nam chodzi np. Touchstone'a u Alcantara'y.

Określamy to ustosunkowanie (proporcję) matematycznie.

Oto krótki rodowód Alcantara'y.

Alcantara	Perth	War Dause	Galliard
		Primrose Dame	War Paint
	Toison d'or	Le Sancy	Barcaldine
		Harfleur II	Lady Rosebery
			Atlantic
			Gem of Gems
			Archiduc
			Hauteur

*) Według J. Vuiller: 1° Les croisements rationnels dans la race pure Paris 1906.

2° De l'importance future des grands courants récents, Revue des éleveurs de chevaux de pur sang, 1921.

W pierwszej generacji Alcantara liczy dwóch przodków, ojca Perth'a i matkę Toison d'or, w drugiej generacji liczy ich czworo — dwojga rodziców Perth'a — War Danse i Primrose Dame oraz dwojga rodziców Toison d'or — Le Sancy i Harfleur II. Perth reprezentuje jedną połowę rodowodu, Toison d'or drugą, War Danse, Primrose Dame, Le Sancy, Harfleur II reprezentują każde z osobna czwartą część pedigree. Proporcja więc czyli doza krwi Le Sancy u Alcantara'y — stanowi $\frac{1}{4}$. W trzeciej generacji ilość przodków jest podwójna w stosunku do ilości przodków drugiej generacji; jest ich mianowicie 8., a więc: Galliard, War Paint, Barcaldine, Lady Rosebery, Atlantic, Gem of Gems, Archiduc, Hauteur. Każdy z nich wchodzi do rodowodu z matematyczną ścisłością, jako ósma część ($\frac{1}{8}$) krwi Alcantara'y.

W czwartej generacji przodków będzie 16, w piątej 32, w szóstej 64, w siódmej 128, w ósmej 256, w dziewiątej 512, w dziesiątej 1024, w jedenastej 2048, w dwunastej 4096.

Na tej cyfrze zatrzymał się Vuiller odnosząc do niej wszelkie proporcje, gdyż dwanaście pokoleń daje zupełną możliwość określenia w koniach współczesnych ustosunkowania ich krwi do rzędu koni, decydujących o wartości rodowodu, jak się o tem przekonamy dalej.

Rozumując już znaczenie proporcji krwi w rodowodzie, prześledźmy uważnie drogę rozumowania, jaką przebył Vuiller, aby ustalić swą regułę, poczem dowiemy się, jak się przedstawia ona w ścisłym ujęciu liczbowym.

Przedewszystkiem stwierdził Vuiller fakt, że wszystkie dzieła, traktujące o hodowli koni pełnej krwi mówią o wyższości pewnych prądów krwi przy połączeniach z innymi. Niektórzy autorowie, między innymi Stonehenge przypisują np. Herodowi wyraźną wyższość nad współczesnymi stallionami — inni jak Bruce Low uznają Eclipse'a za cudownego konia wyższego ponad wszystkie, które dotychczas istniały i t. d.

Te rozbieżne poglądy, nie usadnione logicznie nie mogły oczywiście przekonać Vuiller, to też analizując to zagadnienie, zaczął się on doszukiwać ścisłego współczynnika krwi, zawartego w głównych przedstawicielach rodów Herod'a, Eclipse'a, Matchem'a, poczynawszy od ich powstania aż do dni dzisiejszych. Zaprzętała go myśl, w jakim stopniu oboje rodzice biorą udział w tworzeniu płodu i jakie podstawowe pierwiastki decydują o wartości konia krwi.

Odnosząc pierwszego zapytania Vuiller, na zasadzie zestawień rodowodów, doszedł do wniosku, że skład krwi konia określony jest przez zupełnie ściśle ustosunkowanie i bardzo mało różny od krwi ogiera protoplasty.

Co do kwestji drugiej — to wyszedł Vuiller z założenia, iż dwa pierwiastki należy zanalizować u konia pełnej krwi, a mianowicie: siłę żywotną i mechanizm.

Otóż siłę żywotną tworzy skład krwi, gdy na mechanizm składają się: kośćciec, mięśnie, temperament i t.d., słowem

to, co, jak twierdzi Vuiller, jest niezależnem od krwi—dusza zwierzęcia.

To też siła żywotna dwóch braci jest zawsze dokładnie ta sama, zaś ich mechanizm różni się. Tem się tłumaczy fakt, że jakość dwóch koni nigdy nie jest jednakową.

Hodowca może, dzięki odpowiedniemu ustosunkowaniu krwi, stworzyć pożądany rodowód (skład krwi) zwierzęcia, a przez to zmieniać dowolnie siłę żywotną.

Doszedłszy do tego wniosku Vuiller postarał się dowieść go a zarazem określić prawa, rządzące właściwościami siły żywotnej.

Oto drogi, jakimi do tego doszedł.

Zaczął Vuiller od zbadania, w jakim stosunku krew *Godolphin'a i Partner'a* znajduje się u głównych protoplastów rasy, innemi słowy, jaka jest proporcja krwi tych ogierów.

Dla ujęcia tego stosunku w cyfry wprowadził Vuiller, określenie proporcji w formie ułamka o mianowniku 4096 która to liczba przedstawia, jak wiemy, ilość przodków konia w 12 pokoleniu.

Jeżeli więc poszukiwany protoplasta (np. *Godolphin*) znajduje się w rodowodzie ogiera x w pierwszej generacji, proporcja jego krwi wyraża się stosunkiem danego ogiera x do dwóch przodków czyli $\frac{1}{2}$, względnie w odniesieniu do 12 pokoleń $\frac{2048}{4096}$, w drugiej generacji $\frac{1}{4}$ względnie $\frac{1024}{4096}$, w trzeciej $\frac{1}{8}$ względnie $\frac{512}{4096}$, w czwartej $\frac{1}{16}$ względnie $\frac{256}{4096}$, w piątej $\frac{1}{32}$ względnie $\frac{128}{4096}$, w szóstej $\frac{1}{64}$ względnie $\frac{64}{4096}$, w siódmej $\frac{1}{128}$ względnie $\frac{32}{4096}$, w ósmej $\frac{1}{256}$ względnie $\frac{16}{4096}$, w dziewiątej $\frac{1}{512}$ względnie $\frac{8}{4096}$, w dziesiątej $\frac{1}{1024}$ względnie $\frac{4}{4096}$, w jedenastej $\frac{1}{2048}$ względnie $\frac{2}{4096}$, w dwunastej $\frac{1}{4096}$ względnie $\frac{1}{4096}$.

Jeżeli będący w mowie protoplasta znajduje się w paru generacjach np. 5, 6, 7, wówczas proporcję jego krwi uzyskamy przez dodanie liczników $128 + 64 + 32$, sprowadzając je do wspólnego mianownika 4096, czyli w danym wypadku $\frac{224}{4096}$.

(d. c. n.)

Jan Grabowski.

Uwagi o stadowej hodowli konia szlachetnego.

(Dokończenie).

Jakkolwiek dobre żywienie; jest podstawowym warunkiem dobrej hodowli, nie będę się nad niem rozwodził szczegółowo, gdyż wiadomo każdemu, że: bez dobrego pastwiska, bez doskonałego siana i owsa, hodowla jest nie do pomyślenia. Kogo nie stać na siano i owies, a natomiast obfituje w lniane wyłoki, wywary i inne — skądinąd — pożywne odpadki fabryczne, niech myśli o świniach — lecz nie o koniach szlachetnych.

Podczas jednej z częstych moich wizyt u hr. Niroda w Janowie przy ożywionej gawędzie o koniach i hodowli jeden ziemianin z sąsiedztwa wyrwał się z twierdzeniem, że jego konie jedzą odgoryczony łubin — już nie pamiętam w jakiej przyprawie. Na to hr. Nirod powiedział: „nie raz widziałem psa, jedzącego trawę ale nie widziałem takiego, coby swą psiarnię próbował trawą karmić”.

Co się tyczy żywienia w hodowli zarodowej, nie wchodząc w szczegóły, trwam w przekonaniu, że — o ile nigdy nie dosyć owsa dla żrebiąt, jak pozostających przy matkach, tak tembardziej odłączonych, tak z drugiej strony zapasanie matek uważam za stanowczo szkodliwe dla płodu. Aby jaknajwcześniej przyzwyczaić żrebięta do owsa, z bardzo dobrym skutkiem umieszczałem na padockach, przeznaczonych dla matek ze żrebiętami, żłobki z owsem, ale w ten sposób ogrodzone, że żrebięta miały do nich dostęp zupełnie ułatwiony, a klacze objadać ich nie mogły. Barjera ustawiona na takiej wysokości, że żrebięta swobodnie pod nią przechodzą, dla klaczy zaś stanowi zbyt trudną zaporę.

Przed spodziewanym terminem wyżrebienia klaczy, boks powinien być jaknajstaranniej oczyszczony, wybielony dla dezynfekcji, oraz zaopatrzony w zupełnie świeżą słomę. Po ożrebieniu skazuję klacz na jednodniową dyetę, ograniczam się tylko na sianie i marchwi w niewielkiej ilości, dla rozrzedzenia stolca i pewnego ostudzenia organizmu wobec ewen-

tualnej gorączki poporodowej. Na drugi dzień, o ile klacz okaże się zupełnie zdrową, powracam do zwykłej karmy, pozostawiając marchew. Nowonarodzonemu żrebięciu, póki jeszcze nie stanie na nogach o własnych siłach, jaknajstaranniej ostrzygam ogonek jaknajkrócej przy samej rzepicy, a to mianowicie w takim celu:

W kilka po urodzeniu, a najczęściej kiedy matka zażąda ogiera, zjawia się u żrebięcia biegunka, jak się przekonałem o bardzo gryzących wydzielinach. Jeżeli ogonek nie jest z włosów ogołocony, to podczas rozwolnienia, żrebię, umaczanym ogonem obryzguje sobie pośladki, a czasem nawet i boki brzucha. Ztąd powstają na skórze żrebiąt figacze bardzo swędzące, a więc bardzo niepokojące. Przy dobrze zaś wystrzyżonym ogonku, mała cząstka pośladków podlega zanieczyszczeniu.

Co się zaś tyczy grzywy, to nigdy nie powinna się spotkać z nożyczkami.

Krótki ten zbiór uwag o hodowli straciłby na dokładności, żebym się dłużej nie wypowiedział o, według mnie dość ważnej sprawie, t. j. o umiejętności wytwarzania prawidłowego kopyta, tembardziej, że robota około kultury kopyta zaczyna się w miesiąc po urodzeniu żrebaka. W sprawie tej wypowiedziałem się obszernie przed laty, bo około 1890 r., zaraz po powrocie z mej hodowlanej wycieczki do Gradić i Traken, w czasopiśmie „Rolnik i Hodowca” pod redakcją lekarza weterynarii Kotłubaja. W Trakenach więc, korzystając przez tydzień z gościnności dyrektora stada hr. Oettingena, miałem sposobność przypatrzeć się, a zarazem podziwiać staranność i umiejętność w sztuce formowania prawidłowego kopyta.

Jeden z tamtejszych panów Tirarztów (nazwisko zapomniałem) — choć Prusak, okazał się na tyle uprzejmym,

że w mojej obecności operował kilka żrebaków, nie szczędząc cennych objaśnień.

O rzeczywistej wartości trakeńskiej hodowli, światlejsi odemnie hipologowie wypowiedzieli już swe zdania: pochlebne i niepochlebne. Nie ośmielając się wypowiedzieć osobistego zdania pod tym względem, to jednak stwierdzić muszę, że ani w samych Trakenach, ani też nigdzie indziej, gdzie spotykałem trakeńskich wychowanków, nie zauważyłem nieprawidłowego kopyta. Po za — od urodzenia wadliwymi kopytami, jak n. p. kozie lub t. zw. platfusy, prawidłowość kopyta zależy od pełnej i silnie rozwiniętej pięty, oraz takiejże strzałki.

Brzeg ściany rogowej ścina się nożem aż do zrównania z powierzchnią podszwy. Przyrodzony nerw, przechodzący przez środek strzałki, a wystający jakby chropowata blizna wygląda się, co ma zabezpieczyć od ewentualnego w przyszłości pęknięcia strzałki. Zagłębienia pomiędzy strzałką i podszwą, kituje się gliną, aby tym sposobem zabezpieczyć szparę od zetknięcia z amoniakiem stajennej podłogi. Tak zoperowane kopyto, zostawia piętę w ciągłym zetknięciu z ziemią. Tym więc sposobem pięta a poczęści i strzałka, przez ciągłe ugniatanie nie tylko że się wzmacnia, ale się i rozszerza; wiadomo zaś każdemu, że tylko silnie rozwinięta pięta ze strzałką może natyle rozepchnąć ściany kopyta, żeby nie dopuścić do jego zwężenia, za czem zwykle idzie jego zamknięcie i zupełny zanik pięty. Wygładzanie szwa na strzałce dokonuje się tylko przy pierwszym opatrunku, w następstwie trzeba tylko ścinać ściany i kitować szczeliny.

Podczas przebywania żrebiąt odsadzonych w stajni, trakeński dozorca tychże, zaopatrzony jest w torbę z przygotowaną gliną w kształcie kitowych kielbasek używanych przez szklarzy, i co jakiś czas oczyszcza kopytka odpowiednim haczykiem, poczem kituje szpary świeżą gliną. Tamtejsze żrebięta tak są oswojone z tą pielęgnacją, że najczęściej bez niczyjej pomocy dozorca sam dokonywa całego opatrunku. Chodzi więc o to, żeby przez powyższe pielęgnowanie kopyta, doprowadzić strzałkę i piętę do takiej sprężystości, żeby strzałka nie pozwoliła tylnym ścianom przybrać pozycji prostopadłej do powierzchni ziemi czy płaszczyzny podkowy lecz, żeby tylne ściany miały raczej tendencję rozszerzania się tylko na zewnątrz.

Zgadzam się w zupełności ze zdaniem trakeńskich Tirażtów potępiających swyczaj stajen wyścigowych, tak sta-

rannego wymywania wnętrza kopyt po robocie. Należy więc najstaranniej czyścić kopyta przed wyprowadzeniem konia na robotę, zaś nagromadzoną ziemię pod kopytem podczas jazdy, należy pod kopytem zostawiać, gdyż ona chroni spód kopyta od szkodliwego zetknięcia ze stajennym amoniakiem.

Dowiedziałem się również w Trakenach, że czernienie kopyt tłustem czernidłem jest stanowczo szkodliwym, gdyż tłuszcze tamują przystęp wody do kopyta, działają przeto wysuszająco na substancję rogową, która tylko od wody się rozmiękcza.

Podczas pobytu mego na Ukrainie, ułożyłem szemat do kontrolistanówki, który z dobrym skutkiem zastosowałem w stadzie St. Ułaszyna w Kapiowatej, w Cybulowie R. Rohozińskiego i innych stajniach. Załączony poniżej wzór tego szematu, objaśni najlepiej sposób kontrolowania działalności tak ogiera jak i klaczy podczas sezonu kopulacyjnego.

Każdy reproduktor winien mieć oddzielną swoją kontrolę.

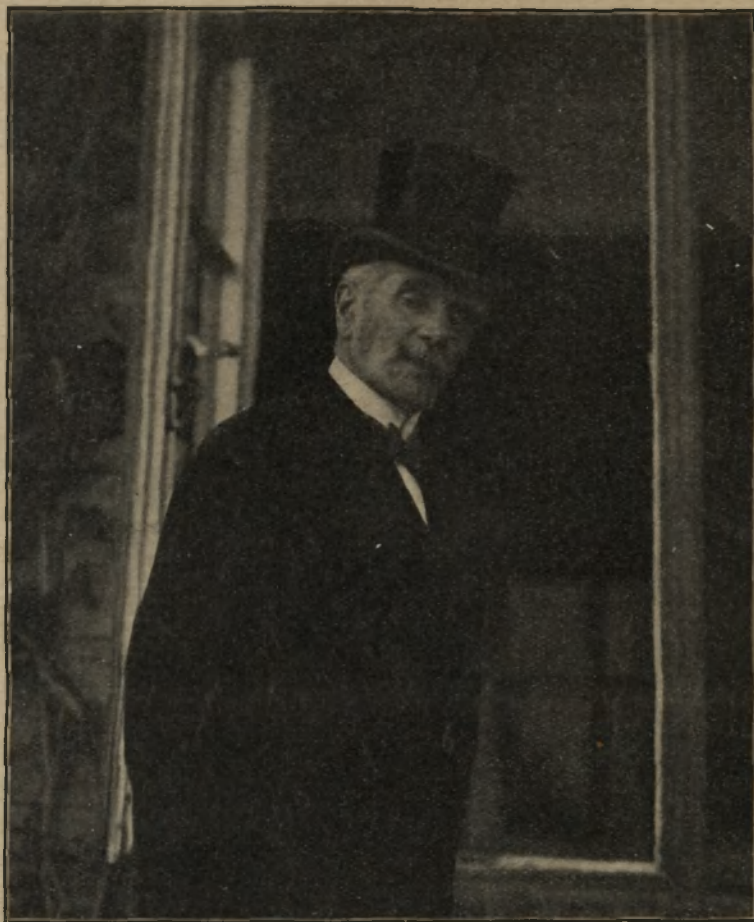
Zewnętrzna strona szematu poza podwójnymi liniami t. j. rubryka „Nazwa klaczy” oraz dnie miesiąca, pozostają te same dla następnych miesięcy, dla których, w wewnętrznej części po za podwójnymi liniami używa się porubrykowane strony na miesiąc: Luty, Marzec, Kwiecień i Maj.

Po skończonym sezonie kopulacyjnym, o ile szemat sumiennie był wypeł-

niony odpowiednimi znakami, można z łatwością, gdyż poglądowo, wyprowadzać wnioski o wartości reproduktora i klaczy, pod względem ich płodności.

W połowie lub na początku Czerwca, po przeprowadzeniu ostatecznej próby wszystkich klaczy i po odszukaniu w kontroli daty z ostatnim „p” wyznaczyć można w „Uwagach” termin ewentualnego wyżrebienia.

Powracając w zakończeniu do wyrażonej w początku myśli, przypominam raz jeszcze, że hodowlą szlachetnego konia, zajmować się mogą tylko ci, którzy w hodowli tej nie szukają źródła dużych i prędkich dochodów materialnych. Ideowemu miłośnikowi konia szlachetnego, daje hodowla z niczem nie porównane zyski — lecz — w znaczeniu moralnego zadowolenia, nigdy nie pojętego przez praktycznego groszioroba. Najlepszy koń, kupiony w Anglii i wygrywający miliony na wyścigach swemu właścicielowi „Nowobogackiemu”, nie da tyle zadowolenia moralnego swemu właścicielowi, jakiego dozna zamiłowany hodowca, choćby z jednej wygranej przez własnego wychowanka. Hodowla fol-



RADCA STANISŁAW WOTOWSKI.

(fot. własn. „Jeźdź. i Hod.“).

bluta angielskiego nie powstała z pobudek tylko materialnych, gdyż początkowo w Anglii walczone na torach o nagrody *tylko honorowe*, więc chyba nie bardzo błędnie twier-

dząc, że hodowla konia szlachetnego, wymaga pobudek szlachetnych, bo z nich tylko urodził się koń szlachetny: najdzielniejszy i najlepszy bo najmocniejszy.

KONTROLA STANÓWKI 1924 ROK.

OGIER NN. po NN. od NN.

Objaśnienie znaków: $\odot$ Klaczka $\times$ Porzuciła b Biła
 $\triangle$ Ogierek p Przyjęła O Termin stanówki lub próby

Nazwa klaczy																																U W A G I
dnies. mies.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	
A							⊙				p		Marzec					Ъ									Ъ			Ь		klaczka gniada z gwiazdką po „Pompejusie“
B												Δ						О	О	О	О	О	p									ogierek kaszt obie tylnie pęciny białe po „Fils du Vent“
C		×																														porzuciła po „Lagosie“

Termin próby lub stanówki oznacza się zawsze O kółkiem, z którego powstają znaki p lub b .

Józef Hempel.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Korpus** oficerski 3 pułku ułanów „Dzieci Warszawy“ urzęduje w dniu 20 i 21 maja zawody konne w Tarnowskich Górach na Górnym Śląsku.

— **Ministerstwo** Spraw Wojskowych, Departament X, Remont Koni na skutek przedłożonej propozycji przez W. Panów delegatów, działających z upoważnienia Walnego zebrania członków Sekcji Chowu Koni C. T. R. dniu 6-ym marca r. b., zawiadomiło Sekcję Chowu Koni pismem z dn. 9 marca r. b. L. dz. 7351, że przystępuje do normalnego remontowania koni i zakupi większą ilość trzylatków typu wierzchowego, z żądaniem wskazania okręgu i hodowców, u których żądane konie trzyletnie nabyć można i wskazanie najdogodniejszych miejsc spędu.

Sekcja Chowu Koni C. T. R. zwraca się do W. Panów hodowców z uprzejmą prośbą o łaskawe zgłaszanie trzyletnich koni, przeznaczonych na sprzedaż dla armii do Towarzystw Okręgowych miejscowych, które otrzymały w tej sprawie okólnik, lub wprost do Sekcji Chowu Koni C. T. R.

— **Dnia** 8 maja w czasie wyścigów Zarząd T. Z. H. K. w Polsce, licznie zebrani członkowie i sportsmeni winszowali imienin p. Stanisławowi Wotowskiemu. Prezes Towarzystwa wręczył czcigodnemu solenizantowi postanowienie Dyrekcji Tow., na mocy którego, w uznaniu zasług, nagroda próbna dla dwuletnich koni będzie nosiła jego imię, a Tomasz hr. Zamoyski w imieniu członków i sportsmanów ofiarował obraz W. Kossaka.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych w Poznaniu dnia 29 kwietnia 1923 r.

1. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,200 mtr.
 Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
 2) „ — 9,000 „
 3) „ — 3,000 „

Dla 3 letnich i starszych koni wszelkiego pochodzenia.
 Waga: 3 letnie 70 kg. 4 l. i st. 76 kg. 5 l. i st. 77 kg.

- 1) Grudów og. kaszt. 5 l. A. Z. Jaworskiego, 77 kg. (właśc.), 2) Kuzyn og. kaszt. 5 l. J. Stokowskiego 77 kg. (właśc.), 3) Furstenberg og. gn. 3 l. grona oficerów 17 p. uł. 68 kg., (rtm. Moszczeński). 4) Rabindranat og. gn. płn. rtm. 17 p. uł. Mieczkowski 77 kg. (właśc.), 5) Eloë kl. gn. 3 l. I. hr. Mielżyńskiego 69 kg. (rtm. Falewicz).

Wygrane dowolnie o niezliczoną ilość długości, 2 koń 2 dług.

Czas 2 m. 33 s. Total. 220 zw., 130 i 240 mk.

2. Bieg z płotami — gentleman'ski. Dystans 2,400 mtr.
 Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
 2) „ — 9,000 „
 3) „ — 3,000 „

Dla 4 letnich i starszych koni wszelkiego pochodzenia.
 Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

- 1) Nordwind og. sk. gn. rtm. 17 p. uł. Mieczkowski 75 kg. (rtm. Moszczeński), 2) Wolpoto og. płn. J. bar. Heinza (właśc.), 3) Gaj wał. kaszt. płn. por. 7 p. s. k. Stojewskiego 75 kg. (por. Minicki), 4) Esther kl. kaszt. płn. por. 16 p. a. p. Trawińskiego 81½ kg. (właśc.).

Wygrane po walce o długość.

Czas 2 m. 50 s. Total. 210 zw., 100 i 100 mk.

3. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 4 letnich i starszych koni wszelkiego pochodzenia.
Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 75 kg.

1) Pieszczotka kl. gn. 5 l. A. hr. Morstina 73 kg. (rtm. Falewicz), 2) Barcelona kl. kaszt. 6 l. A. Z. Jaworskiego 73 kg. (właśc.), 3) Gardez la Reine l. kl. kaszt. 4 l. grona oficerów 17 p. uł. 79 kg. (rtm. Starzeński).

Wygrane pewnie o szyję.

Czas 2 m. 47 s. Total. 160.

4. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański.
Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.

2) „ — 12 000 „

3) „ — 4 000 „

Dla 4 letnich i st. koni wszelkiego pochodzenia, które wścigu z płotami i przeszkodami (Steeple Chase) w 1922 i 1923 r. nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

1) Dragoner og. gn. 5 l. rtm. Falewicz 75 kg (właśc.).
2) Miek og. gn. 5 l. ppłk. 18 p. uł. Dembińskiego 76 kg. (właśc.), 3) Genowefa kl. gn. płn. płk. 2 p. s. k. Łabaczewskiego 74 kg. (por. Kwieciński), 4) Fantazja kl. kaszt. płn. VII d. art. k. 76½ kg. (kpt. Dembiński), 5) King og. gn. 4 l. Z. Studzińskiego (por. Gzowski).

Wygrane po walce o dług.

Czas 4 m. 48 s. Total 110 zw., 100 i 100 mk.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) getlemański.
Dystans 4,000 mtr

Nagroda honorowa Magistratu Poznania.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.

2) „ — 15,000 „

3) „ — 5,000 „

Dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

1) Aurelja kl. kaszt. płn. I. hr. Mielżyńskiego 77½ kg. (rtm. Peretjatkowicz), 2) Łopot og. kaszt. pełn. J. bar. Heinla 75 kg. (właśc.), 3) Globus wał. sk.-gn. pełn. 17 p. uł. 75 kg. (rtm. Moszczeński).

Wygrane pewnie o 1½ dług.

Czas 5 m 46 s. Total. 110.

6. Bieg myśliwski za mastrem Dystans 8 — 10 klm.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.

2) „ — 4,500 „

3) „ — 1.500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia bez wyrównania wagi.

Startowało 7 koni.

1) Ortrude kl. gn. 6 l. rtm. Komorowskiego (właśc.),
2) Krakus ppłk. 18 p. uł. Dembińskiego (właśc.), 3) Cajus M. S. W. (płk. Pożerski).

Wygrane o niezliczoną ilość długości.

— Statut Towarzystwa „Związek Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi“.

(Dokończenie).

§ 9. Zarządowi przysługuje prawo przedstawienia Walnemu Zebraniu do wykreślenia członka ze Związku

z obowiązkiem wniesienia przez niego wszelkich opłat obowiązujących go do końca roku kalendarzowego z tytułu członka, jeżeli:

1) popełnił czyn niehonorowy,

2) podaje fałszywe dane co do pochodzenia swego materiału hodowlanego,

3) zmienia dowolnie kierunek hodowlany bez umotywowania i zgody Zarządu na podstawie protokularnego stwierdzenia tej konieczności przez Komisję Kwalifikacyjną,

4) zalega w opłatach dłużej niż pół roku i nie reaguje na dwukrotne pisemne przypomnienie.

§ 10. W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi 3 członków i 2 zastępców, wybranych przez Walne Zebranie.

Komisja Rewizyjna obowiązana jest dwa razy rocznie (drugi raz na dwa tygodnie przed Walnem Zebraniem) sprawdzić stan administracji wewnętrznej Zarządu, zdać sprawozdanie ze swych prac na dorocznym Walnem Zebraniu i postawić pisemny wniosek do uchwalenia.

Prace Komisji Rewizyjnej winny być zaprotokółowane.

§ 11. Komisja Kwalifikacyjna jest wyznaczona przez Zarząd. Składa się z 2 rzeczywistych członków Związku i 1 inspektora fachowego Sekcji Chowu koni C. T. R., lub 1 członka i 2 inspektorów.

§ 12. Komisja Kwalifikacyjna obowiązkowo przynajmniej raz do roku zwiedza stajnie sobie powierzone.

Prace swe spełnia zgodnie z regulaminem

Komisja Kwalifikacyjna obowiązana jest po stwierdzeniu niestosowania się do:

1) celów Związku,

2) udzielonych wskazówek odnośnie do wyznaczonego kierunku — zgłosić do Zarządu pisemną opinię.

§ 13. Związek posiada swój znak specjalny wypalany obowiązkowo koniom zakwalifikowanym.

§ 14. Związek posiada księgi rodowodowe, do których są wciągane konie przez Komisję Kwalifikacyjną przyjęte.

Związek na zasadzie ksiąg wydaje świadectwa rodowodowe.

§ 15. Wysokość opłat za prace Komisji Kwalifikacyjnej oznacza Zarząd stosownie do warunków ekonomicznych i walutowych i przyjętych w Centralnem Towarzystwie Rolniczem. Opłaty uiszczane być mają na miejscu za pokwitowaniem, na zasadzie zaświadczenia Zarządu o ich wysokości.

§ 16. Członkowie dzielą się na rzeczywistych i honorowych.

§ 17. Rzeczywistym członkiem Związku może być każdy hodowca i instytucja, godząca się na kierunek hodowlany Związku, wyrażający gotowość podporządkowania się niniejszemu statutowi i posiadający przynajmniej 5 klaczy, przyjętych przez Komisję Kwalifikacyjną.

Posiadający mniej niż 5 klaczy, przyjętych przez Komisję Kwalifikacyjną, mieszkający w niewielkiej odległości od siebie mogą się połączyć dla wytworzenia grupy minimum 5 sztuk, pod tym warunkiem, że wobec organów Związku występuje jeden z nich jako przedstawiciel i on ponosi odpowiedzialność za ścisłe przestrzeganie statutu i regulaminu odnośnie całej grupy klaczy.

Honorowym członkiem Związku może zostać każdy kto położył wybitne zasługi na polu hodowli krajowej, przedstawiony Walnemu Zebraniu do aprobaty przez Zarząd, lub 20 członków rzeczywistych.

§ 18 Prawa członka rzeczywistego.

Każdemu członkowi rzeczywistemu przysługuje prawo:

- 1) wyboru i obieralności władz Związku,
- 2) bez względu na ilość, zakwalifikowanego materiału hodowlanego jednego głosu na Walnem Zebraniu,
- 3) korzystania z prac Komisji Kwalifikacyjnej,
- 4) korzystania z praw, wynikających z zaciągnięcia materiału hodowlanego do księgi rodowodowej,
- 5) korzystania z wystaw, jarmarków, licytacji urządzanych przez Związek,
- 6) poparcia przy żądaniu pomocy weterynaryjnej w razach podejrzenia lub pojawienia się epizootji w okolicy,
- 7) żądania skreślenia z listy członków, lecz winien uiścić się z wszelkich należności obciążających go za cały rok kalendarzowy z tytułu członka Związku.

Dziesięciu lub więcej członków Związku mają prawo zwrócić się do prezesa z pisemnie umotywowanym żądaniem zwołania nadzwyczajnego Walnego Zebrania.

§ 19. Każdy członek jest obowiązany:

- 1) dbać o dobro Związku,
- 2) płacić regularnie składki i wyznaczone przez Zarząd opłaty,
- 3) przyjmując mandat członka Komisji Kwalifikacyjnej w swoim najbliższym okręgu, o ile tego zajdzie potrzeba,
- 4) stosować się do statutu i regulaminu hodowlanego,
- 5) posiadać i prowadzić księgi zgodnie z regulaminem,
- 6) natychmiast zawiadomić Zarząd o wybuchu epizootji,
- 7) przeprowadzić na wystawę urządzonej przez Związek konie, wyznaczone przez Komisję Kwalifikacyjną,
- 8) podpisać deklarację i regulamin hodowlany.

§ 20. Fundusze Związku stanowią:

Tymczasowy Zarząd wybrany i upoważniony na zebraniu organizacyjnym w dniu 4 grudnia 1921 roku, uchwalił na rok 1922 opłaty:

I jednorazowe opłaty przy przyjęciu na członka Związku,

A)	wpisowe na członka	Mk. 10.000
B)	„ od stajni I-ej kat. (70% klaczy z udowod. poch.)	
a)	większej (ponad 10 sztuk)	„ 40.000
b)	mniejszej (od 5 do 10 szt.)	„ 20.000
C)	wpisowe od stajni II-ej kat. (kl. bez udowod. poch.)	
a)	większej (ponad 10 sztuk)	„ 25.000
b)	mniejszej (od 5 do 10 szt.)	„ 15.000

II. coroczne opłaty od pojedynczych koni, wpisanych do ksiąg rodowych:

D)	wpisowe od ogiera I kat.	Mrk. 10.000
	„ „ „ II „	„ 5.000
E)	„ „ klaczy księgi głównej: (z udowod. poch.)	
	I-ej kat.	„ 3.000
	II-ej „	„ 1.500
F)	„ „ klaczy księgi wstępnej: (bez udowod. poch.)	
	I-ej kat.	„ 1.500
	II-ej „	„ 1.000
G)	„ od źrebiąt do lat 3-ch	„ 500

Na wniosek Zarządu wysokość powyższych opłat zależnie od warunków ekonomicznych i walutowych corocznie Walne Zebranie uchwalać będzie.

Wysokość opłat do ustalenia walutowego nie podlega rejestracji.

§ 21. Pozatym fundusze Związku stanowią:

- 1) opłaty za wyciągi rodowodowe,
- 2) wpisowe od koni na konkursy i wystawy,
- 3) subwencje, darowizny, zapisy i inne wpływy

Wysokość powyższych opłat jest każdorazowo uchwalana przez Walne Zebranie, na wniosek Zarządu na przeciąg jednego roku.

§ 22. Fundusze Związku służą do:

- 1) utworzenia żelaznego kapitału do wysokości kosztów rocznej administracji, drogą odkładania rok rocznie 10% dochodu.
- 2) pokrycia kosztów prowadzenia biura i utrzymania sił fachowych.
- 3) urządzenia wystaw i konkursów,
- 4) wypłacania premji i nagród na wystawach i konkursach,
- 5) zakupu materiału hodowlanego.

§ 23. O likwidacji Związku orzeka Walne Zebranie i ono decyduje o losie funduszy.

Uchwała likwidacji zapaść musi większością głosów $\frac{2}{3}$ członków Związku.

ZAGRANICZNA.

— **Newmarket**, 3 kwietnia.

Newmarket 2 y. o. Stakes 735 £, 5 furl.

Grand Knight og. gn. (Grand Parade i Jeunesse) Ld. Glanely, z. Whalley — 1, Thistle Glass — 2, Quakeress — 3, b. m. 10 koni.

Wygr. o 2 dług. w 60 $\frac{4}{5}$ s.

March Stakes 660 £, 1 $\frac{1}{4}$ mili.

Pharos 3 l. og. gn. (Phalaris i Scapa Flow) Ld. Derby, z. Gardner — 1, Simon Pure — 2, Hurry Of — 3 b. m. Copyright.

Wygr. o 3 dług. w 2 m. 6 $\frac{3}{5}$ s.

1 maja.

First Spring 2 y. o. Stakes, 1,040 £, 5 furl.

Ogier po *Flying Orb* i *Cymrum* i n. lorda Blandforda, z. Bullock — 1, Halidome — 2, Golden Knight — 3, k. m. 11 koni.

Wygrane w kantrze o 3 dług. w 60 $\frac{4}{5}$ s.

Hastings 3 y. o. Plate 495 £, 1 $\frac{1}{4}$ mili.

Pharos og. gn. (Phalaris i Scapa Flow) Ld. Derby, z. Gardner — 1, Montfort — 2, Clarendon — 3.

Wygr. o 4 dług. w 2 m. 6 $\frac{3}{5}$ s.

— **Rzym**, 22 kwietnia.

Prix du duc Leopold Torlonia 20.000 lir 1,600 mtr.

Messana 4 l. (Ossian i Memi) kap. Bessero, z. kiej Varga — 1, Sigdor — 2, Pero — 3.

— **Maisons Laffitte**, 27 kwietnia.

Prix Miss Gladiator 57,250 fr., 2,200 mtr.

Impartial 3 l. og. gn. (Saint Just i Ingelburge)
p. J. Lieux, ż. Allemand — 1, Nicéas — 2, Odł Pip — 3,
b. m. 4 konie.

Wygr. o głowę w 2 m. 20²/₅ s.

— **Tremblay**, 28 kwietnia.

Prix Daphnis, 37,350 fr., 1,600 mtr.

Sir Gallahad 3 l. og. gn. (Teddy i Plucky Liège)
p. J. D. Cohn, ż. O'Neill — 1, Lizard — 2, Mon Petit — 3,
wygrane w 1 m. 42²/₅ s. o 3 długi.

Prix Chloe, 39,850 fr., 1,600 mtr.

Anna Bolena kl. gn. 3 l. (Teddy i Queen Elizabeth II) p. J. D. Cohn, ż. O'Neill — 1, Frivola — 2, Edera — 3, b. m. 5 klaczy.

Wygr. w 1 m. 43²/₅ s. o 3 długi.

SPROSTOWANIE.

W poprzednim numerze fotografia przedstawiająca grupę myśliwych, uczestników polowania na głuszcze jest robiona przez p. Fajansa, a nie własna „Jeźdźca i Hodowcy“.

Pedigree zwycięzcy nagrody „2 Tysiące Gwinei“; og. c. gn. ELLANGOWAN ur. w 1920 r. w st. Ld. Rosebery.

ELLANGOWAN II.

LAMMERMUIR						LEMBERG 10									
Montem			Sunstar			Galicia			Cyllene 9						
Kermesse	Ladas		Doris	Sundridge 2		Isoletta	Galopin 3		Arcadia	Bona Vista 4					
Hazeldean	Cremorne 2	Illumineta	Hampton	Lauretta	Loved One 1	Sierra	Amphion 12	Lady Muncaster	Isonomy 19	Fly Duchess	Vedette 19	Distant Shore	Isonomy 19	Vista	Bond Or 1

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń“.

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Kupujemy i Sprzedajemy.

SARADEŁĘ, WYKĘ, PELUSZKĘ, ŁUBIN, KONICZYNĘ, OWIES,
OTRĘBY ŻYTNIE, PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ,
SIECZKĘ, SIEMIEŃ LNIANE, ORAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

JEŹDZIEC i HODOWCĄ

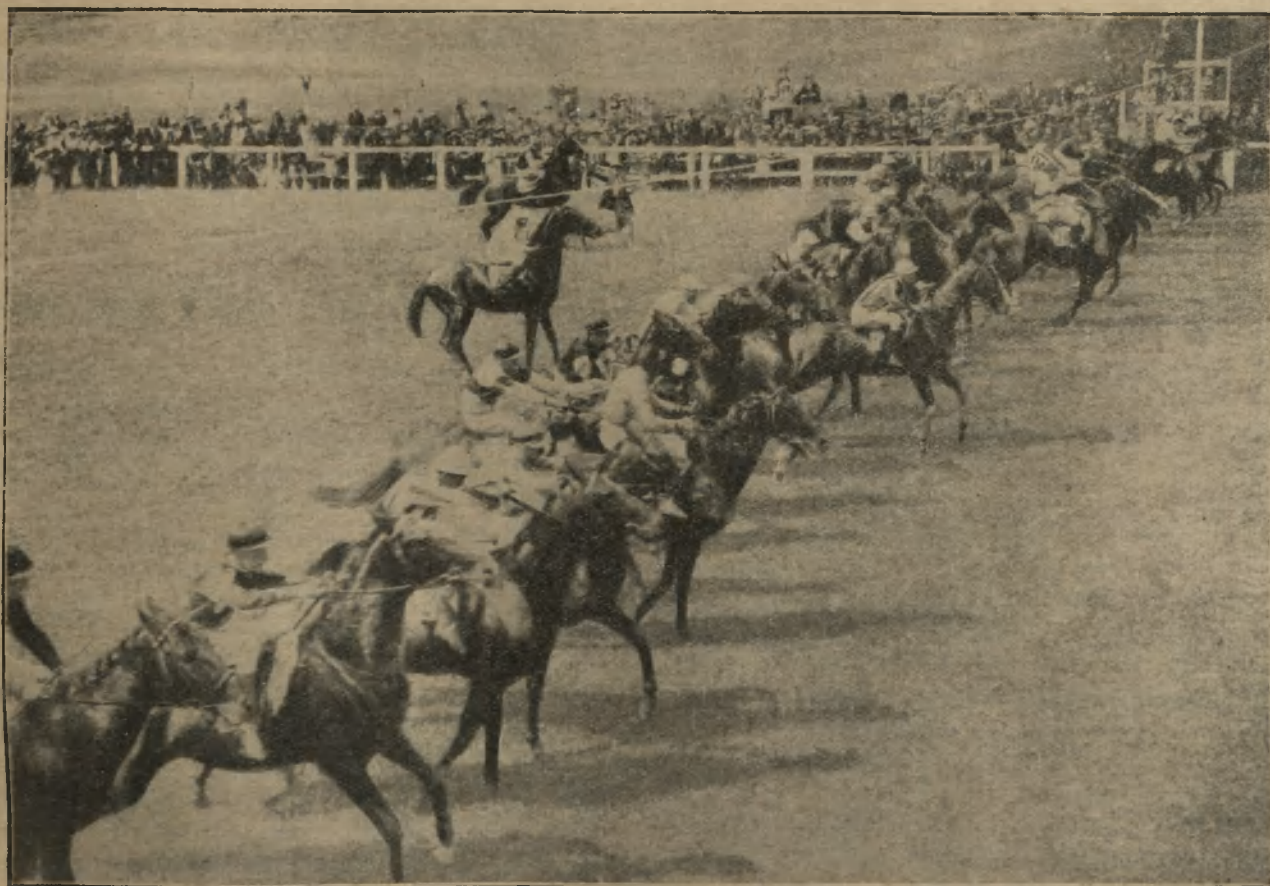


WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 30,000 mk.

Cena numeru 2,500 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



Start w zeszłorocznym Derby angielskim.

Nagrody: „2 Tysiące Gwinei” i „Tysiąc Gwinei”.



W dniu rozgrywki pierwszej w sezonie klasycznej nagrody dla trzyletnich koni „Nagr. 2 Tysiące Gwinei” pogoda sprzyjała wyścigom, co ściągnęło tłumy publiczności do Newmarket. Po ciepłych dniach tor był trochę za suchy. Obejrawszy konie przed wyścigiem, miałem wrażenie, że zapowiada się gorzej, niż w latach poprzednich. Saltash (Sunstar i Hamoaze) znacznie się poprawił, co stwierdzi zapewne w ciągu sezonu, jednak nie przypuszczam, żeby mógł pretendować do wielkich szczytów. Legality

(Charles O'Malley i Tepler's Laws) urosł i zmężniał znacznie od przeszłego roku; pozbył się także w znacznej części swojej nerwowości, jednakowoż brzydka głowa zawsze psuje jego piękne kształty. Parth (Polymelus i Willia) był podziwiany, choć bardzo gorączkował się.

Zdaje mi się, że nie jest to jednak koń pierwszorzędnny, jak i inni współzawodnicy:

Miltiades (Hapsburg i Dodragh), Portumna (Charles O'Malley i Lonely Bird), Holy Friar (Long Set i St. Maria), Kinnaird (Corcyra i La Roche) i Roger de Busli (Hurry On i St. Genevieve). Papyrus (Trecery i Miss Matty) zawiódł trochę pokładane w nim nadzieje: prawie nic nie urosł i nie zmienił się od przeszłego roku. Doric (Tracery i Doro), dobry, lecz jeszcze żreback, zapewne z czasem się rozwinie. Ellangowanowi (Lemberg i Lammermuir), który w nagrodzie „Craven Stakes” przyszedł drugi za Light Hand, można zarzucić, że jest za mały. Najpiękniej prezentowały się Knockando (Phalaris i Spean Bridge) i Twelve Pointer (Royal Realm i Fin Glen).

Ze startu najlepiej ruszyły: Parth, Ellangowan, D'Orsay, Saltash, Papyrus i Knockando. Straciły Legality i Twelve Pointer. Po chwili na czele ukazały się Twelve Pointer i Papyrus, za nimi Knockando przed D'Orsay, Ellangowanem i Parthem. Papyrus osłabł pierwszy, potem Twelve Pointer. Zdawało się, że Knockando odniesie zwycięstwo, lecz Elliot na Ellangowanie rozwinął całą swoją umiejętność — zjednoczone wysiłki jeźdźcy i konia dały rezultat:

Ellangowan wygrał o głowę od Knockando za którym o $\frac{1}{2}$ długości D'Orsay. Najbliżej za nimi przyszły Papyrus, Twelve Pointer i Legality.

Twelve Pointer (faworyta 11:4) nie można bardzo surowo sądzić. Główny faworyt zrobił wrażenie, że zabrakło mu kondycji, więc do Derby w Epsom powinienby się bar-

dzo poprawić. Niepowodzenie jego było tego rodzaju, jak Captain Cuttle'a w roku przeszłym.

Legality (10:3) rozpoczął wyścig dobrze — kończył zaś nieledwie ostatni. Chociaż stracił nieco na starcie — jednak niewytłomaczoną jest zupełna porażka tak obiecującego konia.

Co się tyczy Ellangowana to nie ujmując mu zasługi zwycięstwa, trzeba wziąć pod uwagę, że biegał już w tym roku. Knockando zaś debiutował, więc ma więcej szans dalszego rozwoju. Ponieważ Ellangowan w Craven Stakes przyszedł drugi za Light Handem, więc zwycięstwo jego w „2 Tysiącach Gwinei” rzuca dobre światło na Light Handa. Szkoda, że wyszedł on z owego wyścigu poszkodowany i dotychczas jest pod obserwacją, jednakże można mieć nadzieję, że wytrzyma przygotowanie do Derby. Saltash w wyścigu zupełnie dobrze się sprawiał.

Mojem zdaniem z pomiędzy uczestników wyścigu o nagr. 2000 Gw. największe szanse na Derby mają Ellangowan Knockando i przedewszystkiem Twelve Pointer.

* * *

W piękny, gorący, jak w czerwcu, dzień, rozgrywano wyścig o nagrodę „1000 Gwinei”. Oddawna nie było na starcie tak dobranych kłacz. Cos, Tranquil, Paola, Suryakumari, Sollicitude, Shrove i Silver Grass — są wszystkie ponad średnią miarę.

Tranquil (Swynford i Serenissima) jest prześlizczna, wielkiej siły i dobrze zbudowana. Cos (Flying Orb i Renaissance) poprawiła się od przeszłego roku i wielkie okazuje zalety. Suryakumari (Sunstar i Betty) — dobra, lecz, jak i wszystkie prawie współzawodniczki, traci przy Tranquil. Najspokojniejszemi okazały się Suryakumari, Bessie (Charles O'Malley i Lilette), Sollicitude (Hurry On i Dona Sol) i Lake Leman.

Ta ostatnia, córka Tracery i Pamfleta'y, zapewne wygra dobry wyścig.

Za wyjątkiem Splendid Lay (Kwang Su i Poppingaol), wszystkie kłacze poszły dobrze ze startu.

Na czoło wysunęły się Cos, Shrove (Pommern i Silver Tag) i Suryakumari, za nimi w znacznej odległości szła Tranquil.

Głównie była okrzykiwana Suryakumari, lecz trwało to niedługo. Gdy Cos zaczęła się kończyć z Gardner wypuścił Tranquil i wygrał łatwo dla lorda Derby tę popularną nagrodę.

Ogólnie biorąc dobre kłacze, które uczestniczyły w nagrodzie 1000 Gwinei, więcej zyskały przez zimę niż ogiery.

Stanley House (Ld. Derby) ma wszelkie szanse zdobycia Pharosem i Tranquil — Derby i Oaksu. Tranquil zwłaszcza, choćby nawet obecnie nie była jeszcze najlepszą ze swojej generacji, taką napewno okaże się w sezonie. Suryakumari i w znacznej mierze Cos okazały się niewytrzymałymi.

Z wędrowek hodowlanych.

Zakończywszy objazd w Łowickim udałem się w Kolskie ziemi Kaliskiej. W objeździe tym widziałem bardzo mało koni włościańskich, a te które spotykałem były bardzo różne gatunkowo i małej wartości, tak że o hodowli mniejszej własności tej okolicy nic konkretnego jeszcze powiedzieć nie mogę.

Za to większa własność, przedstawia się lepiej pod względem koni — choć sporo jest ludzi, którzy robią jeszcze próby i doświadczenia znane ze swych zawodnych wyników.

W okolicy Kłodawy w Krzewacie u p. J. Błędowskiego znalazłem stawkę klaczy uszlachetnionych, pochodzących od ogiera Kuda Leziesz, Janowskiego, syna Quo Vadis'a, które to klacze w połączeniu z państwowymi ogierami pół krwi Radowieckimi — dały wcale dobre potomstwo.

Żrebięta, w Krzewatej widziane, przedstawiają się dobrze; są one wyrosnięte i dość wyrównane. Tej wiosny p. Błędowski nabył ogiera pełnej krwi Kawaler'a stada p. Pawła Popiela Bierzwienna. Krutka pana Kokczyńskiego posiada kilka klaczy po ogierze pełnej krwi Pan z Panów stada Sernickiego i po klaczach pochodzących od ogierów pół krwi dawnego depot w Janowie. Obecnie w Bierzwiennej posiadają się ogierami państwowymi. Przychówek widziany w Bierzwiennej przedstawia się dodatnio. Hodowla w Bierzwiennej datuje już od dłuższego czasu, kiedy prowadził ją pan Żychliński, teść pana Kokczyńskiego.

W okolicy Izbicy mamy kilka poważniejszych stadnin jak Wietrzykowice pana Böhmera, gdzie poprzednio były chowane czyste oldenburgi; cały materiał był importowany z Niemiec, tak ogierzy jak i klacze. Później klacze te były łączone z ogierem pełnej krwi Magasan'em synem, Matchbox'a i klaczy Maritana — produkta tego pierwszego krzyżowania wydały rezultaty bardzo dobre. Konie z Wietrzykowic znane były z dobrej remonty, zakupywanej jeszcze dla armji rosyjskiej, oficerowie gwardji nabywali je bardzo chętnie, a zdarzały się nawet konie wybitne jak Eros na którym por. Rodzianko zdobywał laury na konkursach hipicznych w Warszawie, Petersburgu i zagranicą.

Jako materiał hodowlany klacze te pół krwi t. j. anglo-oldenburskie łączone następnie z ogierem pełnej krwi Dringwal'em (G. S. B. v XX p. 711) oraz z ogierem importowanym z Francji rasy anglo-normandzkim — nie dają już równie imponujących i budownych osobników, jak klacze Magasan'owskie. Stado w Wietrzykowicach jest prowadzone z wielkim zamięłowaniem. Utrzymanie materiału jest wzorowe i ilościowo przedstawia się ono imponująco — posiada bowiem przeszło 40 klaczy stadnych.

Mchówek Pani Zaborowskiej prowadził już czas jakiś hodowlę konia pół krwi. Produkta tej hodowli były nawet dość poszukiwane — ostatnio z powodu nieszczęśliwego wypadku stajnia ta uległa zdziesiątkowaniu — obecnie

właścicielka z całym zamięłowaniem przy pomocy energicznego administratora Mchówka zabiera się do wskrzeszenia stada w Mchówku.

Wicenin pana Bartoszewicza posiada kilka klaczy arabskich oraz kilka z typem orientalnym — do tych klaczy używa ogiera berberyjskiego — produkta tej hodowli zobaczymy dopiero w przyszłości.

W okolicy Sompolna zwiedzałem stado w Lubstowie należące do panny Niemojewskiej, które znane było już dawno z produkowanych tam arabów. Obecnie Lubstów posiada kilkanaście klaczy matek anglo-arabskich i posiada się dobrymi ogierami pełnej krwi Zarządu Stadnin Państwa, oraz ogierami również państwowymi ze stada Radowce. Hodowla w Lubstowie jest prowadzona bardzo starannie, co jest zasługą obecnego administratora p. W. Nosarzewskiego. Porządek w stadzie utrzymanie i wyrosnięcie przychówku jest bardzo dobre. Zarząd Stadnin Państwa zakupił w roku zeszłym kilka ogierków hodowanych w Lubstowie co dowodzi o wartości tego materiału hodowlanego.

Po przeciwnej stronie miasta Koła przyjechałem do Brudzewa należącego do panny Marji Cecylii Kurnatowskiej. Hodowla koni zapoczątkowana w Brudzewie przez zmarłego w roku zeszłym ś. p. Kurnatowskiego — prowadzoną była bardzo umiejętnie i racjonalnie obecnie widziany tam materiał stadny w klaczkach jest brudzewskiej hodowli i pochodzi od 3-ch ogierów pół krwi, mianowicie Littlemana i Kowarnego z Janowskiego depot, oraz po Derwiszu stada pana Topińskiego z Wrzący Wielkiej. Do powyższych kilkudziesięciu klaczy używane były reproduktory pełnej krwi, pierwotnie Teutonic (Ruler i Tzigane R. S. B. t XII str. 272) a obecnie siwy Habicht, również pełnej krwi z depot ogierów państwowych w Bogusławicach, oraz radowiecki ogier pół krwi, również z Bogusławic. Stado w Brudzewie prowadzone jest przez pannę Kurnatowską z wielkim zamięłowaniem i nadzwyczajną znajomością rzeczy.

Podziwu godnem jest, że w Brudzewie, hodując jedynie od klaczy pracujących w roli (fornalce), taką mają ilość klaczy żrebných. Wypadki porzucenia prawie się nie zdarzają i żrebięta zdrowo i szczęśliwie odchowane, fornale oddają do stada. Co prawda fornale tam są sownie wynagradzani za oddane żrebięta odessane.

Stawka 3 letnich żrebiąt po Teutonic'u bardzo dodatnio się przedstawia. Wyróżniająca się jest klacz Kurzawa c.gn. łysa po tym ogierze z klaczy Burza po Kowarnym.

Wielu hodowcom zwiedzenie stada w Brudzewie dałoby możność przekonania się jak tam hodowla jest prowadzoną i jakie daje rezultaty umiejętna i racjonalna praca na tym polu.

E.



Zasady teorii połączeń racjonalnych w rasie koni pełnej krwi angielskiej J. Vuiller (Lottery).

(Ciąg dalszy).

Analizując rodowody Camel'a, Touchstone'a, Sir Hercules'a Birdcatcher'a, Blacklock'a, Voltaire, Voltigeur'a, Master Henry Sultan'a, Bay Middleton'a, Filho da Puta, Phantom'a, Partisan'a, Gladiator'a, Comus'a, Melbourne'a ustalił Vuiller propozycję krwi Godolphin'a na $\frac{580}{4096}$, dla Partner'a zaś na $\frac{410}{4096}$.

W ten sam sposób postępując wyprowadził Vuiller rząd: Herod $\frac{750}{4096}$, Eclipse $\frac{564}{4096}$, Highflyer $\frac{548}{4096}$, Snap $\frac{315}{4096}$, Matchem $\frac{257}{4096}$.

Jako przykład, że wszystkie konie klasy muszą mieć proporcję krwi wielkich protoplastów, zbliżoną do podanych wyżej, zestawil Vuiller listę derbistów angielskich od roku 1890 do roku 1900.

	Herod	Eclipse	Highflyer
Sainfoin	777	539	498
Common	777	553	545
Sir Hugo	777	571	522
Isinglass	769	551	475
Ladas	759	557	524
Sir Visto	755	564	559
Persimmon	767	563	534
Galtee More	764	573	542
Jeddah	735	539	524
Flying Fox	773	575	538
Diamond Jubilee	767	563	534
Przeciętna	763	559	527

Jak widać przeciętna ta jest zbliżona bardzo do współczynników, ustalonych dla danego rzędu przez Vuiller; różni się tylko o $\frac{13}{4096}$ dla Herod'a, $\frac{9}{4096}$ dla Eclipse'a, $\frac{16}{4096}$ dla Highflyer'a.

Z pomiędzy 11 rozpatrywanych ogierów żaden nie oddala się od przeciętnej otrzymanej dla Heroda, więcej aniżeli o $\frac{27}{4096}$, Eclipse'a więcej aniżeli o $\frac{20}{4096}$.

Highflyer'a „ „ „ $\frac{64}{4096}$ przyczem należy zauważyć, że Highflyer jest o jedno pokolenie młodszy od Herod'a i Eclipse'a, przeto proporcja dla niego musi być w odniesieniu do tamtych słabiej ustalona. Pomimo to, z wyjątkiem Isinglass'a i Sainfoin'a przedstawia się ona zupełnie normalnie. Przykład ten stwierdza, że teoria Vuiller sprawdza się w granicach ścisłych.

Rząd Herod, Eclipse i t. d. dla koni współczesnych Vuiller w roku 1900 okazał się zbyt odległym, co wymagało znacznego przedłużania rodowodów, postarał się on więc o ułożenie rzędu nowszego, złożonego z wybitnych ogierów młodszej generacji.

Ujmując rzecz okresami uznał Vuiller, że rząd Sir Peter, Waxy, Orville, Walton, Sorcerer byłby interesujący, lecz zbyt bliski poprzedniego. Sir Peter i Walton jest synem, względnie wnukiem Highflyer'a. Waxy i Orville jest wnukiem, względnie prawnukiem Eclipse'a. Sorcerer wreszcie jest dość rzadko spotykany w rodowodach.

Ewentualny rząd Whalebone'a, Selim'a, Castrel'a i Rubens'a nie przedstawia ciekawego materiału dla studjów, zważywszy wspólność pochodzenia.

Dane dotyczące rozrodu Camel'a, Sultan'a, Blacklock'a, Tramp'a są według Vuiller dość niepewne.

Zatrzymał się przeto Vuiller dopiero na rzędzie: Birdcatcher, Touchstone, Pocahontas, Voltaire, Pantaloan, Melbourne, Bay Middleton, Gladiator.

Imiona te znane są wszystkim współczesnym hodowcom, gdyż spotykamy je w rodowodach nowszych czasów w 4, 5, 6, 7, 8 pokoleniu.*) Proporcję krwi dla tego rzędu ustalił Vuiller, czyniąc rozbiór czołowego potomstwa tych koni w 5, 6 i 7 generacji.

Ponieważ rzędem tym posługujemy się przy współczesnych badaniach rodowodów podajemy tu pełne tablice rozbioru ułożone przez Vuiller, co unaocznia też ścisłość jego teorii.

I. Konie wysokiej klasy, pochodzące w prostej linii męskiej do 7 lub 6-j generacji od jednego z wyżej wymienionych przodków.

	Bird-catcher	Touchstone	Pocahontas	Voltaire	Pantaloan	Melbourne	Bay Middleton	Gladiator
Galtee More	384	192	256	64	384	32	128	128
Orme	320	64	384	320	192	32	128	128
Flying Fox	352	192	256	448	96	80	192	96
Cyllene	256	400	384	64	256	160	64	128
Perth	448	448	256	224	128	256	96	64
	1760	1296	1536	1120	1056	560	608	544
Przeciętna	352	259	307	224	211	112	121	109
	4096							

II. Konie wysokiej klasy, posiadające jedno z wymienionych imion w prostej linii męskiej do 5-go pokolenia.

	1760	1296	1536	1120	1056	560	608	544
Saint Gatien	512	448	256	0	0	384	0	128
Kirckonnel	288	160	576	288	0	384	160	320
Airs and graces	128	480	128	320	192	384	64	64
Sainfoin	448	256	640	64	128	128	0	0
Robert the Devil	384	512	256	0	64	0	0	0
Melton	320	576	384	64	256	0	128	128
Kendal	640	128	256	128	384	64	0	256
Ormonde	384	128	256	128	384	64	0	256
Martagon	384	128	256	128	384	64	0	256
Orvieto	256	192	256	128	512	64	128	256
Bona Vista	128	288	512	128	448	64	0	256
Surefoot	640	384	512	256	0	0	128	256
Sir Hugo	512	384	768	256	0	256	0	256
La Sagesse	266	448	512	0	128	256	64	256
Wildfowler	352	288	576	96	32	192	192	32
Jeddah	256	384	256	128	128	448	160	128

*) Odnosi się to do r. 1906.

	1760	1296	1536	1120	1056	560	608	544
Amphion	256	640	256	128	0	256	64	0
Memoir	128	128	256	256	384	256	128	0
Saint Serf	256	384	512	256	256	0	128	0
La Flèche	128	128	256	256	384	256	128	0
Mrs. Butterwick	192	448	384	256	256	0	256	0
Matchbox	128	256	256	256	0	128	256	256
Persimmon	192	128	384	384	160	384	192	64
Diamond Jubilee	192	128	384	384	160	384	192	64
La Roche	208	144	352	272	192	256	160	160
Velasquez	192	352	384	384	384	128	192	256
Saint Frusquin	128	256	256	320	0	128	256	128

Przeciętna z I i II tabl.	9658	9472	11616	6384	6272	5488	3584	4320
	302	296	363	199	196	171	112	138

4096

III. *Konie wysokiej klasy, posiadające jedno z wymienionych imion w prostej linii męskiej do 4-go pokolenia.*

	9658	9472	11616	6384	6272	5488	3584	4320
Merry Hampton	192	384	384	128	0	256	0	384
Ayrshire	256	448	256	384	128	256	128	128
Sheen	256	384	256	384	64	256	64	128
Rêve d'or	64	384	128	128	128	512	0	128
Ladas	128	512	256	128	0	384	128	192
Busyboby	0	640	0	256	256	256	0	256
Miss Jummy	64	512	128	192	64	256	256	128
Throstle	0	768	0	192	128	256	256	128
The Lambkin	128	704	0	256	256	512	0	0
Galliard	512	0	0	640	256	0	256	256
Saint Simon	256	0	512	512	0	0	256	0
Donovan	384	384	256	512	128	256	384	0
Bend'or	256	256	512	0	256	128	380	0
Common	384	384	256	64	128	128	320	128
Seabreeze	512	640	512	128	0	128	128	0

9658 9472 11616 6384 6272 5488 3584 4320

Isinglass	576	384	384	64	0	256	192	0
Ravensbury	448	576	384	0	128	128	128	0
Kilwarlin	320	384	128	0	64	256	128	128
Sir Visto	448	352	384	128	320	256	0	256

14842 17568 16352 10480 8576 9968 6208 6560

Przeciętna z trzech tabl.	291	344	320	205	168	195	121	129
---------------------------	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----

4096

Ogólna przeciętna z przeciętnych poszczególnych tablic wypadnie:

<i>Birdcatcher</i>	<i>Touchstone</i>	<i>Pocahontas</i>	<i>Voltaire</i>
315	300	330	209

<i>Pantaloon</i>	<i>Melbourne</i>	<i>Bay Middleton</i>	<i>Gladiator</i>
192	159	115	125

Proporcja krwi Pocahontas może być nieco zmniejszona, gdyż klacz ta z powodu daty jej urodzenia, znajduje się często w rodowodach o jedną generację wyżej od innych koni jej rzędu. Ostateczną tedy przeciętną w cyfrach okrągłych ustalił Vuiller jak następuje:

<i>Birdcatcher</i>	<i>Touchstone</i>	<i>Pocahontas</i>	<i>Voltaire</i>
300	300	300	200

<i>Pantaloon</i>	<i>Melbourne</i>	<i>Bay Middleton</i>	<i>Gladiator</i>
200	150	120	120

4096

Imiona te wszakże dziś już zjawiają się niekiedy dość daleko w rodowodach i niejedyn wybitny racer zawiera je w pokoleniach tak oddalonych, że nie spotykamy ich w krótkich rodowodach, podawanych przez pisma fachowe i podręczniki.

(d. c. n.)

Jan Grabowski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych w Poznaniu dnia 3 maja 1923 r.

1. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 3 letnich i starszych koni wszelkiego pochodzenia, które w 1922 r. 50,000 i w 1923 r. żadnej nagrody nie wygrały. Waga: 3 letnie 70 kg., 4 l. 76 kg., 5 let. i st. 77 kg.

1) Johannsnacht kl. kaszt. pfn. 73 kg. rtm. 17 p. uł. Mieczkowski, j. rtm. Moszczeński, 2) Furstenberg og. gn. 3 l. grona oficerów 17 p. uł. 69 kg., j. rtm. Falewicz, 3) Cherubim kl. gn. l. 5 75 kg. J. Stokowski, j. wł.

Wygrane po walce o szyję w 2 m. 37 s. Total. 320 zw.

2. Bieg z płotami — gentleman'ski. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 4 letnich i starszych koni wszelkiego pochodzenia, które wyścigu z płotami i przeszkodami (Steeple Chase) w r. 1923 nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

1) Pieszczotka kl. gn. 5 l. A. hr. Morstina 73 kg. (rtm. Falewicz), 2) Grudów og. kaszt. 5 l. A. Z. Jaworskiego, 75 kg. właśc., 3) Delphin wał. kaszt. pfn. por. 9 p. uł. Wojtowicza 75 kg. j. właśc., 4) Gaj wał. kaszt. pfn. por. 7 p. strz. k. Stojewskiego, 75 kg., j. por. Minecki.

Wygrane lekko o 2 dł.

Czas 2 m. 51 s. Total. 150 zw., 150 i 100 mk.

3. Bieg płaski — gentleman'ski. Dystans 2,400 mtr. Nagr. honorowa St. hr. Łąckiego.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 4 letnich i starszych koni półkrwi ur. w Wielkopolsce i na Pomorzu. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

1) Nimis kl. kaszt. rtm. 15 p. uł. Peretjatkowicza, 78 kg. j. właśc., 2) Carmen kl. gn. l. 5 prezesa K. Żychlińskiego, 71 kg., j. rtm. Falewicz, 3) Amon og. kaszt. l. 5 rtm. hr.

Komorowskiego, j. właśc., 4) Ripetta kl. skgn. pł St. hr Łackiego 75 kg., j. Stokowski.

Wygrane dowolnie o 5 dł.

Czas 2 m. 51 s. Total 130 zw., 100 i 100 mk.

4. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) getlemański. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.

2) „ — 12,000 „

3) „ — 4 000 „

Dla 4 letnich i st. koni wszelkiego pochodzenia, które 2 wyścigów z przeszkodami (Steeple Chase) w 1922 i 1923 r. nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg. za wygrany wyścig w 1923 r. z przeszkodami (Steeple Chase) 3 klg. nadwagi.

1) Dragoner og. gn. 5 l. rtm. Falewicz 75 kg. j. właśc.,

2) Kuzyn og. kaszt. 5 l. J. Stokowskiego 75 kg. j. właśc.

Wygrane po walce o 2 długości.

Czas 4 m. 38 s. Total. 100 zw.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemani Dystans 4,800 mtr.

Nagroda honorowa wiceprezesa A. hr. Żółtowskiego,

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.

2) „ — 15,000 „

3) „ — 5,000 „

Dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 77 kg., za wygrany wyścig w 1923 roku z przeszkodami (Steeple Chase) 3 kg. nadwagi.

1) Ortrude kl. gn. 6 l. rtm. Komorowskiego 75 kg., j. wł. 2) Halusia kl. kaszt. l. 5 por. 9 p. uł. Wojtowicza 75 kg. j. właśc.

Wygrane pewnie o 2 głowy.

Czas 8 m. 50 s. Total. 100 zw.

6. Bieg z przeszkodami (Steeple Chase) dla oficerów czynnej służby Armii Polskiej. Dystans 3600 mtr.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.

2) „ — 4,500 „

3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, należących do M. S. Wojsk. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 78 kg.

1) Genowefa kl. gn. płn. płk. 7 p. s. k. Łobaczewskiego 76 kg., j. por. Kwieciński, 2) Fantazja kl. kaszt. płn. kpt. Dembińskiego 77 kg., j. właśc., 3) Globus wał. sk.-gn. pełn. 17 p. uł. 78 kg., j. rtm. Moszczeński.

Wygrane lekko o 6 dług.

Czas 5 m. 16 s. Total. 310 zw.

— Program Konkursów Hippychnych w Warszawie na r. 1923.

(Dokończenie).

Środa, 6 czerwca.

8. Nagroda 40,000 mk.: 1-mu koniowi 15,000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk., 5-mu 3,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

Pp. jeźdźcy krajowi, którzy nigdy nie wygrali konkursu hippicznego Klubu Jazdy. Dla koni które uczestniczyły w konkursach Klubu Jazdy w 1923 r. i nie wygrały ani 1-szej ani 2-giej nagrody.

12 przeszkód do 1,20 w. i 3,5 sz. T. Stawka 1,000 mk.

9. Nagroda 50,000 mk. International: 1-mu koniowi 18,000 mk., 2-mu 12,000 mk., 3-mu 8,000 mk., 4-mu 6,000 mk. 5-mu 4,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

Dla jeźdźcy zwycięzcy srebrny zegarek od Klubu Jazdy. Jeźdźcy: służba stajenna wojskowa i cywilna posiadająca legitymacje Klubu Jazdy.

14 przeszkód do 1,30 w. i 4,5 sz. Stawka 1000 mk.

10. Nagroda 100,000 mk. International: 1-mu koniowi 50,000 mk., 2-mu 25,000 mk., 3-mu 15 000 mk., 4-mu 10,000 mk. Imienia PREZYDENTA RZFCZYPOSPOLITEJ.

Dla jeźdźcy zwycięzcy żeton Klubu Jazdy.

18 przeszkód do 1,40 w. i 5 sz. Stawka 2,000 mk.

Sobota, 9 czerwca.

11. Nagroda 50,000 mk. International: 1-mu koniowi 18,000 mk., 2-mu 12,000 mk., 3-mu 8,000 mk., 4 mu 6,000 mk. 5-mu 4,000 mk., 6-mu 2 000 mk.

14 przeszkód do 1,30 w. i 4 5 sz. Stawka 1000 mk.

12. Nagroda 30,000 mk.: 1-mu koniowi 12,000 mk., 2-mu 8,000 mk., 3 mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk.

Dla jeźdźcy zwycięzcy srebrny zegarek od Klubu Jazdy. Jeźdźcy podoficerowie wojsk polskich na koniach należących do M. S. W.

12 przeszkód do 1,20 w. i 3,5 sz. Stawka 1,000 mk.

13. Nagroda 40,000 mk. International. Konkurs parami: 1-szej parze 20,000 mk., 2-iej 12,000 mk., 3-iej 8,000 mk. Przy ocenie skoku para liczy się za jednostkę.

Udział 3 par wymagany.

10 przeszkód do 1,20 w. i 3,5 sz. T. Stawka 1,000 od pary.

Poniedziałek, 11 czerwca.

14. Championat skoku na szerokość. International: Nagroda 40,000 mk. dla zwycięzcy. Dla jeźdźcy zwycięzcy żeton od Klubu Jazdy.

Skok pierwszy 4 m. Do 5,50 dodaje się po 50 cm. od 5,50 po 25 cm. szerokości. Dwukrotna próba i dwukrotne wyłamanie dozwolone przy każdej szerokości. Skok obowiązkowy od 5 m.

Udział 2 koni różnych właścicieli wymagany. Stawka 1000 mk.

15. Nagroda 40,000 mk.: 1-mu koniowi 20,000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk.

PRÓBA D. Championatu konia wojskowego. Jeźdźcy i p. uczestnicy championatu konia wojskowego, na koniach współbiegających się o zdobycie championatu.

8 przkód do 1 20 w. i 3,5 sz T.

16. Championat skoku na wysokość. International: Nagroda 40,000 mk. dla zwycięzcy. Dla jeźdźcy zwycięzcy żeton od Klubu Jazdy.

Pierwszy skok 1,40, do 1,60 dodaje się po 10 cm. Powyżej 1,60 po 5 cm. Dwukrotna próba i dwukrotne wyłamanie dozwolone przy każdej wysokości. Obowiązkowy skok od 1,60. Udział dwóch koni różnych właścicieli wymagany. Stawka 1,000 mk.

17. Nagroda Pocieszenia. International. 40,000 mk.: 1-mu koniowi 15,000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk., 5-mu 3,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

Dla koni, które od d. 31/V r. b. nie wygrały 10,000 mk na konkursach w Warszawie, a przyjmowały w nich udział. Współzawodnicy bez opłaty stawki zostaną zameldowani przez Sekretariat Klubu Jazdy.

10 przeszkód do 1,20 w. i 3,5 sz. T.

Konkursy odbędą się w Warszawie, na Mokotowskim placu wyścigowym.

Początek konkursów o godzinie 12-ej w południe.

Normy czasu w poszczególnych konkursach zostaną ogłoszone wraz z planami konkursów do d. 29 maja.

Jeźdźcy zwycięzcy w konkursach Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 11, 13, 15 i 17 otrzymują kubek „Klubu Jazdy”.

Listwy (taquets) znajdować się będą w konkursach Nr. 1, 5, 6, 8, 13, 15 i 17 oznaczonych literą T.

Warunki szczegółowe championatu konia wojskowego w załączeniu.

Zapisy do wszystkich konkursów zamykają się w Sekretarjacie Klubu Jazdy, (Kancelarja Towarzystwa Zachęty Hodowli koni w Polsce, Warszawa, Krakow. Przedm. 32) 28 maja o godzinie 6 wieczorem. Właściciel lub jego pełnomocnik zapisujący konia do konkursu jest odpowiedzialny za prawdziwość i ścisłość podanych szczegółów dotyczących kariery i pochodzenia konia. W zapisie winny być podane: a) imię i nazwisko właściciela konia lub zapisującego, b) nazwa konia, c) wiek, płeć i maść (7 l. i st. można podawać jako pełnoletnie), d) pochodzenie konia (może być i niewiadome), oraz winny być dołączone stawki w pełnej wysokości. (Przy powtórnym zapisie wystarcza wymienienie nazwy zapisującego i konia z załączeniem stawki). Zapisy wysłane pocztą lub telegrafem będą ważne o ile nadejdą do Sekretarjatu przed g. 6 w 28 maja. Zapis, który nie uczyni zadość powyższym wymaganiom nie może być przyjętym. Przy zapisie należy w miarę możliwości wymienić imię i nazwisko jeźdźcy, który ma dosiadać konia w danym konkursie. Pp. oficerowie mogą wymieniać według życzenia rangę i pułk w którym służą.

Przy wypłacie nagród będzie stosowanym mnożnik przyjęty przy wypłacie nagród wyścigowych w sezonie wiosennym 1923 roku w Towarzystwie Hodowli Koni w Polsce.

— **Dnia 21 marca 1923 r.** ukonstytuował się w Przemyśle Oficerski Klub Jazdy O. K. X.

Celem tego Klubu jest podniesienie hodowli i sportu konnego przez urządzenie wszelkiego rodzaju konkursów, wyścigów, biegów myśliwskich (parforców) i gry w Polo.

Ponieważ zadaniem Klubu jest w pierwszym rzędzie podniesienie hodowli, przeto postanowiono w celu nadania Klubowi realnych podstaw, oprócz oficerów zaprosić na członków osoby cywilne z kół hodowlanych, sportowych oraz miłośników sportu.

W dniu 20 i 21 maja, urządzi Klub konkursy i zawody w Przemyśle, których wyniki przeszłoroczne na podstawie zrobionych doświadczeń, wykazały bardzo piękne rezultaty, stojące w zupełności na wysokości wymagań sportowych.

W dalszym ciągu zamierza Klub urządzać wyścigi w lecie w jednym z miejsc kąpielowych, leżących na obszarze O. K., uwzględniając specjalnie przy układaniu propozycji umożliwienie P. T. hodowcom i sportsmanom przyjęcia czynnego udziału w zawodach i wypróbowania swego przychówku.

W jesieni zaś po uproszeniu właściciela ordynacji P. Hr. Alfreda Potockiego, meeting jesienny w Łańcutcie.

Równocześnie zawiadamia Klub wszystkich P. T. hodowców i miłośników sportu konnego, że w razie ujawnienia z ich strony zamiaru brania udziału w parforcach, urzą-

dzi Klub dla nich wspólnie z P. P. oficerami, w jesieni sezon biegów myśliwskich w Hruszowie, na tamtejszych terenach, które pod względem przeszkód i urozmaicenia terenu, dorównują terenom parforcowym napotykanym zagranicą.

O pomieszczenie dla Panów i koni na cały sezon, postara się Klub.

W związku z powyżej podanymi propozycjami Of. Kl. J. O. K. X. rozsyła równocześnie Statut Klubu, prosząc o łaskawe przystąpienie na członka Klubu.

Członkowie założyciele płacą 100,000 Mkp. jednorazowo, oraz składkę członka zwyczajnego.

Członkowie zwyczajni płacą na rok 1923, — 20,000 Mkp.

Tymczasowy Wydział: Latinik, generał dywizji; Kiściński, pułkownik; Karol Drohojowski; Mehlem, pułkownik; Homolacs, pułkownik; Kozicki, podpułkownik; Fibich, podpułkownik; Leon Sapieha; Mysłakowski, major.

ZAGRANICZNA.

— **Coty** na Derby angielskie.

Town Guard	7 : 1	Knockando	100 : 7
My Lord	100 : 9	Bold and Bad	100 : 6
Ellangowan	100 : 9	Legality	25 : 1
Papyrus	100 : 9	Twelve Pointer	100 : 3
Pharos	100 : 8	Light Hand	40 : 1

— **Hurst Park**, 6 maja.

Victoria Cup, 1,830 £, 7 furl.

Top Gallant og. kaszt. 3 l. (Swynford i Galante (7 st. 13 lb.). *Ld. Penrhyn*, ż. Gardner — 1, *Westmead* 4 l. (7 — 4) — 2, *Blackland* (5 l., 7 — 9) i *Vivaldi* (6 l., 7 — 3) — 3 łeb w łeb; b. m. 19 koni.

Wygr. o 1 dł w 1 m. 24³/₅ s. Cota 8 : 1.

— **Chester**, 9 maja.

Chester Cup Stakes (Hdcp.) 2,700 £, 2¹/₄ mili.

Chivalrous og. kaszt., 5 l., 8 st. 11 lb. (*Amadis* i *Courtesy*) p. S. Whitburn ż. Beary — 1, *Happy Man* (9 st.) — 2, *Bellman* (7 — 3) — 3, b. m. 14 koni.

Wygr. o 1 dług.

10 maja.

Dee Stakes, 781 £, 1¹/₂ mili dla 3 l.

Roger de Busli og. kaszt. (*Hurry On* i *St. Genevieve*) Sir J. Robinsona ż. Jellis — 1, *Montfort* — 2, *Moa-bite* — 3, b. m. *Hurry Off*.

Wygr. o 2 dług. w 2 m. 46 s. Cota 10 : 3.

— **Bruksella**, 6 maja.

Grand Prix de Bruxelles 70,000 fr., 2,200 mtr.

Prémontre 3 l., 60 kg. (*Amadon* i *Potala*) hr. de la *Cimera* ż. Heapy — 1, *Hortense* (3 l., 53 k.) — 2, *Albigeois* (3 l. 55 kg.) — 3, b. m. 6 koni.

Wygr. o 1 dług. Tot. 30,50 za 10.

— **Bois de Boulogne**, 6 maja.*Prix de Cadran* 100,000 fr., 4,000 mtr.

Le Prodige og. gn. 5 l. (*Prestige i Philosophy*)
 p. T. Cahn z. Bartholomew — 1, Fléchois — 2, Relapse — 3,
 b. m. Mont Blanc. Bon Jeloud, Keror, Kefalin, Shake Hand,
 Rambour, Happy Go Lucky, Sens, Bahadur.

Wygr. o szyję w 4 m. 39 s. Tot 54,40 za 10.

— **Kempton**, 11 maja.*Prince of Wales's Stakes*, 852 £, 1¹/₄ mili.

Captain Cuttle og. kaszt., 4 l., 9 st. 12 lb (*Hurry On i Bellavista*) Ld. Woolavingtona z. Donoghue — 1,
 Psychology — 2, Bucks Hussar — 3, b. m. 3 konie.

Wygr. w kantrze o 3 dług. w 2 m. 4³/₅. Cota 4:7.

Pedigrée zwycięzczy nagrody „Tysiąc Gwinei“, kl. cgn. TRANQUIL, ur. w r. 1920 w st. Ld. Derby.

TRANQUIL 6

SERENISSIMA								SWYNFORD 1							
Gondolette				Minoru 5				Canterbury Pilgrim				John O'Gaunt 3			
Dongola		Loved One 1		Mother Seigel		Cylene 9		Pilgrimage		Tristan 10		La Fleche		Isinglass 3	
Daurance	Doncaster 5	Pilgrimage	See Saw 6	córka Galopina	Friar Balsam	Arcadia	Bona Vista 4	Lady Audley	The Palmer	Thrift	Hermit 5	Quiver	St Simon 11	Deadlock	Isonomy 13

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń“.

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Kupujemy i Sprzedajemy.

SARADEŁĘ, WYKĘ, PELUSZKĘ, ŁUBIN, KONICZYNĘ, OWIES,
 OTREBY ŻYTNIE, PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ,
 SIECZKĘ, SIEMIEŃ LNIANE, CRAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Bezpłatny.

Rok II.

Dodatek Nr. 10.

20 maja 1923 r.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW.
Za II kwartał wynosi 30 000 mk.

Cena numeru 2,500 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa. Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.

Stali prenumeratorzy mogą otrzymywać za okazaniem kwitu prenumeracyjnego dodatki w przeddzień wyścigu w Redakcji,
Krakowskie Przedmieście № 32, od godz. 6 — 7.

Dodatek dołącza się do Programu bezpłatnie.

* * *

Jutro w niedzielę 20 maja rozegrane będą nagrody:

Produce im. L. Grabowskiego dla 3 latków,
dyst. 2100 mtr.

Zapisane: Lussagnet, Rozmaryn z Runaway Girl, Niusieńka i Arkan. Zaciekawienie budzi spotkanie Lussagnet z Rozmarynem.

Nagroda im. A. Wotowskiego dla 4 l. i starszych koni, dystans 2800 mtr.

Zapisane: Schlingel z Hersoniem, Armenier, Valailles z Irish Dancer, Zbaraż z Zaporozcem, Floramour i Mary, Mamy w pamięci wyścig o nagr. im. J. hr. Zamoyskiego; biorąc jednak pod uwagę dystans o 400 mtr. dłuższy i to, że wyścig będzie zapewne ostry — przypuszczamy że z nadwagą 3 kg. nie łatwo będzie Schlinglowi pobić Armeniera. Bardzo być może, że inne konie w ostrzejszym wyścigu przejdą lepiej.

W przyszłą niedzielę rozegrany będzie **Oaks**, a w niedzielę **3 czerwca** **Warszawskie Derby** i **Nagr. im. p. Prezydenta Rzeczypospolitej**.

Kronika zagraniczna.

— **Na konkursach w Rzymie** dnia 17 maja, w nagrodzie „Kubek Narodów” pierwsze miejsce zdobyli włosi, drugie polacy, trzecie belgowie. Uczestniczyło po trzech oficerów z każdej nacji biorącej udział w konkursach rzymskich.

Ostatnie galopy.

18 maja, tor zielony zwyczajny.

Armenier galopował od bramy koło w 2'20¹/₂" od 1600 mtr. prowadził go Azamat.

Lussagnet o 2 dł. Valailles 1300 mtr. w 1'25"—ost. 1100 mtr. w 1'10¹/₂".

Ponowa—Ojdana 1100 mtr. w 1'11¹/₄".

La Reine—Puddler 1300 mtr. w 1'26¹/₂".

Diadem—Zefer koło w 2'20"—ost. 1600 mtr. w 1'46¹/₂".

Arkan—Apsara (łatwo) 1600 mtr. w 1'44¹/₂"—ost. 1100 mtr. w 1'12¹/₄".

Mary (łatwo) 1100 mtr. w 1'10¹/₂".

Niusieńka (łatwo) 1'45¹/₂"—ost. 1100 mtr. w 1'14¹/₂".

Zbaraż o 2 dług. Zaporozec 1600 mtr. w 1'43¹/₂".

Floramour koło w 2'18"—ost. 1600 mtr. w 1'47", 1100 mtr. w 1'12¹/₂".

Hersoń (łatwo) koło w 2'18³/₄"—ost. 1100 mtr. w 1'15³/₄".

Schlingel (łatwo) 1600 mtr. w 1'45¹/₂".

Cyclade—Madelon 1600 mtr. w 1'47¹/₂"—ost. 1100 mtr. w 1'14¹/₂".

Tor orange.

Bithur 1600 mtr. w 1'45".

Sewastopol 1600 mtr. w 1'43¹/₂".

Irish Dancer—od 1200 mtr. Krieau—1600 mtr. w 1'43"—ost. 1100 mtr. w 1'12¹/₂".

Szmaragd o 6 dł. Mocarz 1600 mtr. w 1'44 $\frac{1}{2}$ ".
 Arbiter 1000 mtr. w 1'4 $\frac{1}{2}$ ".
 Szanaszet o 3 dł. Reve d'or 1500 mtr. w 1'10 $\frac{1}{2}$ ".

Ewentualne wypłaty

IX dzień wyścigów 17 maja 1923 r.

Gon.	I.	Burżuj	13.50	za 10 mk.
		Prędzej Maleńka	39.00	" "
		Fata Morgana	99.00	" "
		Latossa	155.00	" "
	II.	Anitra	13.50	" "
		Wir	23.00	" "
	III.	Nuit de Mai	21.50	" "
		Diva	35.50	" "
		Minstrel	24.00	" "
	IV.	Rosenfels	23.00	" "
		Ulmen	29.50	" "
		Lady Margaret	73.50	" "
		Matula	92.50	" "
	V.	Azalja	26.50	" "
		Soultz	125.00	" "
		Sonya	37.00	" "
		Grom	35.00	" "
		Marabout	60.50	" "
	VI.	Raptus	34.00	" "
		Astarte	60.00	" "
		Szerétlek	20.50	" "
		Buk	204.50	" "
		Varus	245.00	" "
		Bohun	85.00	" "

Dzień dziewiąty.

Czwartek, 17 maja.

Pogoda, tor dobry.

48. Nagroda 40.000 mk. Wyścig z płotami dla 4 l. i st. koni, które nie wygrały 2 wyścigów z płotami lub przeszkodami. **Dystans 2400 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 40,000 mk., hod., 4,000 mk.; II-gi koń 12,000 mk., hod. 1,200 mk.; III-ci koń 4,000 mk., hod. 400 mk.

42 Burżuj, og. gn. grona oficerów I p. ulanów Krechowieckich, po Fittergold i Wojna, hod. A. Janasza, l. 5, 74 kg.

cht. Balcer 1.

36 Prędzej Maleńka, kl. gn. C. Morawskiej, l. 4, 68 kg.

cht. Gajewski 2.

— **Latossa**, kl. siwa J. Hulewicz, l. 5, 70 kg. cht. Stefańczyk 3.

— **Fata Morgana**, kl. gn. L. Dydyńskiego, pl., 72 kg.

cht. Eljas 4.

Wygrane w 2'59 $\frac{1}{2}$ " (30—40—38—38—33 $\frac{1}{2}$) po walce pewnie o 2 dług.

Wyścig do ostatniego płotu konie przeszły w porządku: Burżuj, Prędzej Maleńka o kilka długości Fata Morgana i Latossa. Po ostatniej przeszkodzie Prędzej Maleńka zrównała się z Burżujem, lecz pobić go nie mogła. Trzecia nie blisko Latossa, Fata Morgana na ostatnim płocie upadła.

Totalizator pojed.—1350 mk.

(za stawkę 1000 mk.) franc. 1000 i 1050 mk.

49. Nagroda 60.000 mk. dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały w r. 1922—200,000 mk., w sezonie 180,000 mk., a znajdując się w kategorii—60,000 mk. **Dystans 2100 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 60,000 mk., hod. 6,000 mk.; II-gi koń 18,000 mk. hod. 1800 mk.

29 Anitra, kl. kaszt. H. ks. Lubomirskiego, po Eton Boy i kl. po Colin, zagr. ang., l. 3, 54 kg. j. Sakowicz 1.

32 Wir, og. gn. S. Ostoia-Ostaszewskiego, l. 3, 58 kg.

ż. Ziemiański 2.

Wygrane w 2'23" (7—34—32—33—37) bardzo łatwo o 8 dług.

Do linii prostej prowadził Wir, tu go Minęła Anitra i wygrała niezmiernie łatwo.

Totalizator pojed.—1350 mk.

(za stawkę 1000 mk.).

50. Nagroda 50.000 mk. dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały w r. 1922—120,000 mk., w sezonie 120,000 mk., a znajdując się w kategorii—50,000 mk. **Dystans 1600 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 50,000 mk., hod. 5,000 mk.; II-gi koń 15,000 mk., hod. 1,500 mk.; III-ci koń 5,000 mk., hod. 500 mk.

— **Nuit de Mai**, kl. kaszt. Spółki Hodowlanej, po Sundridge i Pasiphée, zagr. fr., l. 3, 56 kg. ż. Michalczyk 1.

— **Diva**, kl. skg. I. hr. Mielżyńskiego, l. 3, 56 kg. ż. Krysko 2.

41 Minstrel, og. gn. A. Olszowskiego, l. 3, 58 kg. ż. Pasternak 3.

Wycofane: Szerétlek, Anitra i Wir.

Wygrane w 1'44 $\frac{1}{2}$ " (6—31—32 $\frac{1}{2}$ —35) bardzo łatwo o 6 dług.

Początkowo prowadziła Nuit de Mai, lecz prędko minął ją Minstrel, a za nim Diva. Na linii prostej Minstrela minęła Diva, a tę bardzo łatwo pobiła Nuit de Mai. Trzeci Minstrel o 10 długości.

Totalizator pojed.—2150 mk.

(za stawkę 1000 mk.).

51. Nagroda 40.000 mk. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1922—140,000 mk., w sezonie 70,000 mk., a znajdując się w kategorii—40,000 mk. **Dystans 1300 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 40,000 mk., hod. 4,000 mk.; II-gi koń 12,000 mk., hod. 1,200 mk.; III-ci koń 4,000 mk., hod. 400 mk.

34 Rosenfels, og. gn. S. Ostoia-Ostaszewskiego, po Tuki i Roseninseln, zagr. niem., l. 5, 58 kg. ż. Ziemiański 1.

34 Ulmen, og. kaszt. W. Święcickiego, l. 6, 56 kg.

j. Sulekow II 2.

34 Lady Margaret, kl. gn. J. Hulewicz, l. 4, 50 kg. cht. Reiff 2.

— **Matula**, kl. skg. I. hr. Mielżyńskiego, l. 4, 56 kg. ż. Krysko 4.

Wycofane: Pani Ola, Marabout i Mulhouse.

Wygrane w 1'21 $\frac{1}{2}$ " (18 $\frac{1}{2}$ —31—32) pewnie o 3 dług.

Poprowadził Rosenfels przed Ulmenem i Lady Margaret, dalej szła Matula. Rosenfels wygrał łatwo od Ulmena, trzeci koń nie blisko.

Totalizator pojed.—2300 mk.

(za stawkę 1000 mk.) franc. 1200 i 1150 mk

52. Nagroda 50.000 mk. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1922—240,000 mk., w sezonie 120,000 mk., a znajdując się w kategorii — 50,000 mk. **Dystans 1600 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 50,000 mk., hod. 5,000 mk.; II-gi koń 15,000 mk., hod. 1,500 mk.; III-ci koń 5,000 mk., hod. 500 mk.

34 Azalja, kl. skgn. M. Bersona, po Icy Wind i Rosette, zagr. austr., l. 4, 50 kg. ż. Radomski 1.

68 Soultz, kl. gn. M. Róga, l. 5, 56 kg. ż. Behr 2.

28 Sonya, kl. skgn. S. Ostoia-Ostaszewskiego, l. 6, 56 kg.

ż. Ziemiański 3.

28 Grom, og. gn. S. Endera i J. Sosnowskiego, l. 6, 58 kg.

ż. Pasternak 4.

13 Marabout, (dw. Meerschbaum) og. gn. J. hr. Czarneckiego, l. 4, 58 kg. ż. Tuchotka 5.

Wycofane: Ulmen, Air Marshall, Lady Margaret i Szmaragd.

Wygrane w 1'43" (7—30 $\frac{1}{2}$ —30 $\frac{1}{2}$ —35) w walce o 1 dług.

Do stajen prowadził Marabout, druga szła Azalja, trzeci Grom, tuż Sonya, i dalej Soultz—tutaj na czoło wyszła Azalja, z którą na linii prostej walkę zawiązała Sonya, lecz pobić jej nie mogła i nawet drugie miejsce przegrała o leś do finiszującej Soultz.

Totalizator pojed.—2650 mk.

(za stawkę 1000 mk.) franc. 1900 i 3400 mk.

53. Nagroda 30.000 mk. dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały w r. 1922—30,000 mk., w sezonie 30,000 mk., a znajdując się w kategorii—30,000 mk. **Dystans 1600 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 30,000 mk., hod. 3,000 mk.; II-gi koń 9,000 mk., hod. 900 mk.; III-ci koń 3,000 mk., hod. 300 mk.

15 **Raptus**, og. gn. bar. L. J. Kronenberga, po Holluk i Legja, pół krwi, hod. wł. i. 3, 56 kg. *ż. Górecki 1.*

— **Astarte**, kl. kaszt. H. ks. Lubomirskiego, i. 3, 54 kg. *ż. Sakowicz 2.*

— **Szerétlek**, kl. gn. J. hr. Czarneckiego, i. 3, 56 kg. *ż. Tuchotka 3.*

41 **Buk**, og. kaszt. J. Grzybowskiego, i. 3, 52 kg. *cht. Jagodziński 4.*

— **Varus**, og. gn. Zb. Dobieckiego, i. 3, 52 kg. *cht. Radomski 5.*

— **Bohun**, og. gn. st. grona oficerów XIV pułku ułanów Jazłowieckich, i. 3, 53 kg. *ż. Michalczyk 6.*

Wygrane w 1'47" (6-31-33-37) pewnie o 1½ dług.

Prowadziła Szerétlek, naciskana przez Bohuna, trzeci szedł Raptus, dalej Astarte, Buk i Varus. Przed linią prostą zrównały się Szerétlek, Raptus i Astarte. Raptus wygrał pewnie od Astarte, Szerétlek o 2 dług. trzecia.

Totalizator pojed. ~ 3400 mk.

(za stawkę 1000 mk.) franc. 1750 i 2400 mk.

Zapisy do gonitw.

Dzień 10-y, 20 maja 1923 r.

I. (Przeszkody) 60.000 mk. 3600 mtr.

Cambuse III biegała z powodzeniem w wyścigach na prowincjonalnych torach: w tym roku przegrała wyścig płotowy do Mistrza, a następnie wygrała steeple chase w pojedynkę: w st. chasie z *Cyclade* upadła.

Cyclade w r. z. na torze Warszawskim biegała 5 razy — wygrała 3 wyścigi z przeszkodami. Ostatnie wyścigi: pobiła *Leonardo* i *Idomosa*; pobiła *Leonardo* i *Adamusa*; przegrała płaski gentlemen'ski handicap do *Newy*, *Toothpick*, *Kuzyna* i *Burżuja*. W t. r. wygrała steeple chase, kończąc sama, ponieważ *Cambuse III* upadła.

Prawdopodobnie znów wygra *Cyclade*.

II. 30.000 mk. 2100 mtr.

Bonis i *Bevue* (z koni rewindykowanych) na robocie ustępują *Margarecie*

Latossa w r. z. biegała raz w wyścigu z płotami: była trzecia za *Falgą*, *Ulmenem*, bijąc *Prędzej Malenką*. W tym r. przegrała płoty do *Burżuja* i *Prędzej Malenkę*.

Góra Paskarze w r. z. biegała 14 razy — wygrała 2 razy i 4 razy była drugą. Ostatnie wyścigi: przegrała do *Puddlera*, *Lady Margaret* i *Mulhouse*; przegrała handicap pod wagą 54 kg. do *Nan* (50), *My Beloved* (54), *Toothpick* (58) i *Gany* (54); przegrała handicap pod wagą 55 kg. do *Cherubim* (57), bijąc *Hejnała II* (51), *Pana z Panów* (57) i *Polityka* (53); w tym roku przegrała do *Zefera*, a następnie do *Szmaragda*.

Cherubim w r. z. na jedenaście startów wygrała raz —eden bijąc w handicapie pod wagą 57 kg., 3 letnią *Górą Paskarze* (55), *Hejnała II* (51), *Pana z Panów* (57) i *Polityka* (53). W tym roku biegała w Poznaniu dwa razy. Pierwszy raz była trzecia, potem przegrała do *Barcelony* od której dostawała wagę.

Wyścig rozegrają *Cherubim* i *Góra Paskarze*.

III. 60.000 mk. 1600 mtr.

Szmaragd w r. z. biegał 6 razy; wygrał raz. Ostatnie wyścigi: przegrał do *Battaglii*, bijąc *Puddlera*; pod wagą 60 kg. przegrał do *Berncastel* (57), bijąc *Puddlera* (57), *Prim Lass* (58), *Panią Olę* (53) i *Pergolę* (40); pod wagą 61 kg. przegrał do *Gilki* (50), *Panny* (56½) i *Nan* (53). W t. r. wygrał łatwo od *Góry Paskarze*.

Air Marschal w r. z. na torze Mokotowskim biegał 11 razy — wygrał raz jeden i 2 razy był drugi. Ostatnie wyścigi: przegrał do *Sonyi*, *Dornacha*, *Benamina* i *Pani Oli*; przegrał do *Szmaragda*, *Nan*, *My Beloved* i *Prędzej Malenkę*, przegrał handicap pod wagą 54 kg. do *Gilki* (50 kg.) *Panny* (56½), *Nan* (53), *Szmaragda* (61), *Cherubim* (57), *Ortrude* (55), *Victorii* (44) i *Zefera* (51½). Przegrał do *Groma*, bijąc *Soulz*, *Ulmena* i *Elidę*, i wygrał łatwo od *Sonyi* i *Groma*; przegrał do *Dry Martini* i *Azamata*.

Azamat w r. z. biegał 20 razy — wygrał 10 razy i 4 razy był drugi. Ostatnie wyścigi: wygrał od *Sonyi*, *Mary* i *Battaglii*; przegrał w nagr. *J. Fanshave* do *Lanoline*, bijąc *Zbaraża*, *Onę* i *Newę*; pod wagą 59½ przegrał do *Hersonia* (60), *Ojdany* (57), *Diadema* (55), *Floramoura* (62) i *Obertasa* (63½). W t. r. przegrał bez walki do *Schlingla*, a następnie do *Dry Martini*, bijąc *Air Marshalla*.

Cherubin patrz gon. 2-ga.

Lady Margaret w r. z. biegała 15 razy — 3 razy wygrała. Ostatnie wyścigi: przegrała do *Battaglii* i *Pudlera*, bijąc *Ortrudę* i *Ganę*; przegrała do *Soulz*, bijąc *Pannę*; przegrała handicap pod wagą 50 kg. do *Radiation* (55½), *Diadema* (58), *Battaglii* (56) i *Ponowy* (59½), przegrała do *Azajji*, *Ulmena* i *Rozenfelsa*, bijąc *Zerwikaptura*, *Panią Olę* i *Od-sibkę*.

Ponowa w r. z. na 16 startów wygrała 7 razy. Zajęła w Derby dobre trzecie miejsce za *Barbarą Belle* i *Zbarażem*. Jesienią biegała trochę gorzej. Galopuje już dobrze.

Wyścig powinny rozegrać *Ponowa* i *Azamat*.

IV. 250.000 mk. 2100 mtr.

Produce im. L. Grabowskiego.

Arkan biegał w r. z. 7 razy — wygrał 2 razy i 3 razy był drugi. Ostatnie wyścigi: przegrał do *Rêve d'or*, *Arbitra* i *Lelka*; wygrał od *Sandomierzanki*, *Rayon d'ora* i *Bohuna*; przegrał do *Lépante*, bijąc *La Reine* i *Orberose*. W tym roku pod wagą 53 kg. przegrał handicap otwarty do *Niusienki* (52) i *Lelka* (52½), bijąc *Rosy O'Grady* (49). Następnie przegrał do *Rozmaryna*; przegrał do *La Vilanelli*, bijąc *Wira*. Przegrał do *Rysia*, bijąc *Crève Coeur*, *Reginę* i *Zalamorta*.

Runaway Girl biegała w r. z. 6 razy — wygrała raz i 2 razy była druga. Ostatnie wyścigi: przegrała do *Madelon*, bijąc *Sandomierzankę*, *Platinę* i in.; przegrała do *Hogue*, *Sandomierzanki*, bijąc *Pomme de terre* i *Arie*; przegrała do *Rysia*. W t. r. pobiła *Zalamorta* i *Minstrela*, potem przegrała do *Niusienki* i pobiła *Lépante*, *Platinę* i *Laïs*.

Rozmaryn w r. z. biegał 4 razy — dwa razy wygrał: od *Arii* i *Arbitra* i od *Reginy* i *Niespodzianki*. Następnie przegrał do *Apsary* i *Wira* i potem do *Périchole* i *Apsary*, bijąc *Reginę* i *Kentucky*. W t. r. wygrał łatwo od *Arkana*, a potem od *Briar Pipe*. Wygrała od *La Vilanelli*.

Lussagnet w r. z. biegał 7 razy. Wygrał raz, 4 raz był drugi: 2 razy za *Lanoline*, dwa razy za *Rutą*. Ostatnie 2 wyścigi: przegrał do *Bithur* i *Périchole*; przegrał do *Périchole* i *Hogue*, bijąc *Nuit de Mai* i *Dię*. W tym r. wygrał b. łatwo od *Wira*, a następnie od *Radiami*. Wygrał od *Ruty*.

Niusienka w roku zeszłym biegała 5 razy zajmując 2 razy pierwsze i 3 razy trzecie miejsce. Ostatnie wyścigi: wygrała od *Arii* i *Surmy*; przyszła głowa w głowę z *Crève Coeur*, bijąc *Arbitra*; przegrała do *La Vilanelli* i *La Reine*, bijąc *Crève Coeur* i *Anitrę*. W tym roku pod wagą 52 kg. wygrała łatwo handicap *Otwarcia*, bijąc o 4 długości

Lelka (52 $\frac{1}{2}$), Arkana (53) i Rosy O'Grady (49). Po walce pobiła Périhole, a następnie Runaway Girl.

Lussagnet i Rozmaryn powinny być na przodzie.

V. 150.000 mk. 2800 mtr.

Nagroda im. A. Wotowskiego.

Zaporożec biegał w r. z. 15 razy — wygrał 4 razy. Ostatnie wyścigi: przegrał do Mary i Alderney; pod wagą 54 $\frac{1}{2}$ kg. jako trzyletni przegrał handicap wygrany przez Hersonia (60) od Ojdany (57), Diadema (55) i in. Wygrał handicap Otwarty bijąc pod wagą 53 $\frac{1}{2}$ kg. Dornacha (52), Dry Martini (54 $\frac{1}{2}$), Hersonia (60 $\frac{1}{2}$), Diadema (54) i Zefera (44); następnie wygrał od Dornacha i Rosenfelsa; przegrał do Barbary Belle, bijąc Schlingla.

Zbaraż w r. z. biegał 7 razy — zwyciężył 3 razy i 2 razy był drugi. Wygrał nagr. Rulera, Produce i St. Leger. Ostatnie wyścigi: Wygrał od Barbary Belle, Mary, Viveura i Irish Dancer; przegrał do Onej (+ 2 kg.), Valailles i Floramoura; przegrał do Lanoline i Azamata bijąc Onę i Newę. Przegrał w t. r. do Schlingla, Armeniera i Valailles, bijąc Hersonia i Barbarę Belle.

Mary w r. z. biegała 13 razy — wygrała 6 wyścigów, w 2-ch była druga. Ostatnie jej wyścigi: przegrała do Azamata i Sonyi; wygrała od Alderney i Zaporożca; wygrała od Ponowy i Pani Oli. Do Warszawy przyszła niedawno i nie wygląda na to, żeby była w pełnej kondycji.

Schlingel biegał w r. z. w Niemczech 5 razy — wygrał raz, dwa razy był trzeci. Na torze Grunewald pod Berlinem wygrał nagr. 40,000 mk. n. bijąc o 2 dłg. w 2 m. 13 s. na dyst. 2,000 mtr. 4 konie, między nimi Abenteurera, który wygrał nagrody 100 i 70 tysięcy mk. n. W tym roku wygrał niezmiernie łatwo od Rozenfelsa i Elidy, następnie od Azamata, potem przegrał do Barbary Belle i Zaporożca. Wygrał łatwo, bijąc Armeniera, Valailles, Zbaraża, Hersonia i Barbarę Belle.

Herson biegał w r. z. 19 razy, z których był 9 razy pierwszy. Ostatnie wyścigi: wygrał handicap pod wagą 59 kg., bijąc Mulhouse (53), Benjamina (57 $\frac{1}{2}$) i Pergolę (40); wygrał od Radiation i Floramoura (+ 5 kg.); wygrał handicap, bijąc pod wagą 60 kg. Ojdane (57), Diadema (55), Floramoura (62) i in.; w tym roku przegrał pod wagą 60 $\frac{1}{2}$ kg. handicap Otwarty do Zaporożca (53 $\frac{1}{2}$), Dornacha (52) i Dry Martini (54 $\frac{1}{2}$), przegrał do Armeniera, bijąc Dry Martini i Viveura. Przegrał do Schlingla, Armeniera, Valailles i Zbaraża.

Armenier biegał w Niemczech w r. z. 6 razy — wygrał 3 razy, 3 razy był trzeci. Wygrał w Hamburze Horn nagr. 40000 mk. n. bijąc na dyst. 1600 mtr. 9 koni o 2 $\frac{1}{2}$ dł. w 1 m. 40 $\frac{3}{5}$ s. Wygrał w Grunewald nagr. 50000 mk. n. bijąc pod wagą 63 kg. na dyst. 1600 mtr. 4 konie o $\frac{3}{4}$ dłg. w 1 m. 47 $\frac{4}{5}$ s. Wygrał w Magdeburgu Borussia Preis 40000 mk. n. bijąc o 1 dł. na dyst. 1600 mtr. 13 koni w 1 m. 45s., pobił w t. r. łatwo Hersonia, Dry Martini i Viveura. Przegrał do Schlingla, bijąc Valailles, Zbaraża, Hersonia i Barbarę Belle.

Valailles w r. z. biegała 9 razy — wygrała 6 razy i 2 razy była druga. Ostatnie wyścigi: wygrała od Obertasa, Desmiry i Ojdany; przegrała do Onej, bijąc Floramoura, Zbaraża i in.; wygrała z nadwagą od Floramoura, Dry Martini, Ponowy, Alderney i Radiation. W t. r. przegrała do Schlingla i Armeniera, bijąc Zbaraża, Hersonia i Barbarę Belle.

Floramour biegał w r. z. 16 razy — wygrał 8 wyścigów. Ostatnie wyścigi: w nagr. 1. hr. Książńskiego, niosąc 3 kg.

nadwagi przegrał w walce o łeb do Valailles (+5), bijąc Dry Martini (—3), Ponowę (+1) i Alderney (—3); przegrał niosąc 5 kg. nadwagi do Hersonia i Radiation; pod wagą 62 kg. (jako trzyletni) do Hersonia (60), Ojdany (57) i Diadema (55). W t. r. łatwo pobił Raugrafa.

Irish Dancer w r. z. biegała 9 razy, wygrała raz bijąc Ponowę.

Ponieważ Schlingel niesie 3 kg. nadwagi i dystans jest dłuższy, może go pobić Armenier

VI. 40.000 mk. 1600 mtr.

Briar Pipe w t. r. wygrał od Radjami i Xalapy; przegrał do Rozmaryna, przegrał do Crève Couer, bijąc Pomme de terre i Arbitra.

Arbiter w r. z. biegał 7 razy — wygrał raz i 2 razy był drugi. Ostatnie wyścigi: przegrał do Crève Coeur i Niusienki; przegrał do Rêve d'or, bijąc Lelka i Arkana; przegrał do Lady Pégoy, bijąc Rayon d'ora i Rosy O'Grady. W t. r. przegrał do Crève Couer, Briar Pipe i Pomme de terre.

Pomme de terre biegała w r. 5 razy, wygrała raz i 3 razy była druga. Wygrała od Anitry, Sandomierzanki, Divy, Hogue i Szeretlek. W t. r. przegrała do Crève Coeur i Briar Pipe, bijąc Arbitra.

Zalamort (Immer voran) biegał w r. z. w Niemczech 5 razy — zwyciężył raz, raz był drugi i 2 razy trzeci. Wygrał w Bad. Harzburg wyścig 15,000 mk. n. na dyst. 1000 mtr. bijąc 4 konie o 2 dłg. w 1 m. 6 $\frac{1}{5}$ s. W tym roku przegrał do Runaway Girl, bijąc Minstrela; przegrał do Rysia, Anitry i Laïs.

Laïs w r. z. biegała 8 razy — wygrała raz i 3 razy była druga. Ostatnie wyścigi: przegrała do Périhole i Anitry; przegrała do Hogue, La Reine, Lépante; przegrała do Nuit de Mai, bijąc Madelon. W t. r. przegrała do Rysia i Anitry, bijąc Zalamorta. Przegrała do Runaway Girl, Lépante i Platin.

Raptus w r. z. biegał 5 razy wygrał raz, bijąc Minstrela, Surmę i Espoira; przedtem przegrał do Bohuna i Surmy, bijąc Sabcię. W t. r. przegrał do Rysia i Minstrela. Wygrał pewnie od Astarte, Szeretlek, Buka, Varusa i Bohuna.

Briar Pipe może pobić Laïs.

Wygrane stajen.

1.	A. Wolański	17.010.000 mk.
2.	H. ks. Lubomirski	10.890.000 "
3.	M. Berson	10.560.000 "
4.	L. J. bar. Kronenberg	9.840.000 "
5.	H. Towarnicki	9.750.000 "
6.	S. Ostoia-Ostaszewski	6.450.000 "
7.	S. Ender i J. Sosnowski	5.190.000 "
8.	J. Grzybowski	4.950.000 "
9.	K. Lebowski	4.350.000 "
10.	M. Róg	4.200.000 "
11.	J. Hulewicz	3.960.000 "
12.	Ułani Krechowieccy	3.600.000 "
13.	Spółka Hodowlana	3.570.000 "
14.	J. hr. Czarnecki	2.330.000 "
15.	K. Niemojewski	2.070.000 "
16.	J. hr. Czarnecki i J. hr. Alvensleben-Schönborn	1.950.000 "
17.	St. Ktery-Szepietów	1.800.000 "
18.	I. hr. Mielżyński	1.650.000 "
19.	C. Morawska	1.530.000 "
20.	A. Olszowski	1.440.000 "
21.	A. Daszewski (jr.)	900.000 "
22.	W. Święcicki	720.000 "
23.	I. Laskowski	270.000 "
24.	A. hr. Morstin	120.000 "
25.	W. Charlupski	90.000 "

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDDZIEN WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 30,000 mk.

Cena numeru 2,500 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.

Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



SCHLINGEL 4 l. og. gn. (Dark Ronald i Smart), zwycięzca Nagrody im. J. hr. Zamoyskiego (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.”).

SEZON WIOSENNY W PARYŻU.



Sezon ten jest jak zawsze bardzo interesujący i dotychczasowe próby klasyczne nadały mu zupełnie wyraźną fizjonomję.

Jeszcze pozostają w przymusowej rezerwie cracki zeszłorocznych prób dwuletnich Epinard i Mackenzie. Pod ich nieobecność góruje grupa trzylatków z młodego stada i stajni p. J. D. Cohn, powstałych podczas wojny.

Dla odróżnienia od imienników, tak popularnych przed wojną w Wiedniu i u Lourse'a w Warszawie sportowy właściciel tego międzynarodowego nazwiska legitymuje się jako anglik. Trenuje dla niego

Denman, zasłużony trener sławnej stajni p. E. Blanc'a sukcesy odnosi dawna krew tegoż hodowcy, ponieważ zwyciężkie trzylatki: Sir Gallahad, Anna Bolena i Checkmate są przychowkiem ogiera Teddy, syna Ajaxa i wnuka Flying Fox. Teddy był kupiony przez p. J. D. Cohn na licytacji koni E. Blanc za 5,000 franków, a forma, którą wykazał w latach wojny w niewielu wyścigach w San-Sebastiano i na południu Francji, świadczyła o nim jako bodaj o najlepszym z przychowku 1913 roku we Francji.

Syn Teddy, Sir Gallahad, już w r. z. uchodził za najlepszego dwulatka obok Epinarda i Mackenzie, a teraz, pod ich nieobecność, wygrał wszystkie trzy dotychczasowe próby, ostatnią 14-go maja przychowek ogierów (Poule des Produits). Analogiczny przychowek klaczy bardzo łatwo wygrała wysoce rasowa córka Teddy Anna-Bolena. Na Prix Hoquart pobił ją wprawdzie po walce bezwarunkowo klasowy Massine, ale zarówno w tym jak i w trzech swoich

wygranych wyścigach Anna-Bolena zdobyła sobie powszechną opinię klaczy napewno klasowej.

Jako trzeci, ze stajni, która nosi te same kolory co dawniej znana stajnia pp. Łazarewów, wyróżnił się Checkmate, tak łatwo pobity przez Sao-Paolo, następnie na Prix Greffhule bijąc tego efektownego konia energicznym rushem na finishu.

Popularny w r. z. Niceas rozpoczął sezon wiosenny w Maison-Laffitte błyskotliwym zwycięstwem na Prix Boiard, gdy 2100 metrów po linii prostej przeprowadził z miejsca do miejsca i nie dał się dogonić przez znanych w r. z. Kefalina i Zaribę. W wyścigach trzyletnich Niceas, prowadząc, został następnie pobity na linii prostej przez Sao Paole, Checkmate i Impartial. W przychowku ogierów, żokiej zmienił taktykę, i na finishu Niceas zaatakował Sir Gallahada, ale nie mógł odebrać mu pierwszego miejsca.

W próbach koni starszych znane pięciolatki Fléchois i Le Prodiges (tak zwany Szczęśliwy Le Prodiges) dotychczas górowały wyraźnie nad czterolatkami, co jakby potwierdza brak klasy w zeszłorocznych derbysach.

Kefalin który w r. z. najrzetelniej zarobił sobie wiosną i latem na tytuł klasowego trzylatka, tej wiosny rozpoczął bezbarwnie. Dopiero 13-go maja na torze w Tremblay wygrał Prix Daphnis tak łatwo od rówieśników Gaurizankar'a i Jort'a, że dalszy jego występ na Prix Rainbow budzi poważne zainteresowanie, tembardziej, że Fléchois, widocznie za pospieszenie sformowany, przegrał 14-go maja klasowy wyścig La Coupe do dwóch koni, będących w doskonałej formie: 4 let. Sens'a i 3 let. Saint-Hubert'a.

Oto mniej więcej komplet nazwisk koni, pomiędzy którymi szła rozgrywka klasycznych prób w kwietniu i pierwszej połowie maja. Wiosna jest tym razem wyjątkowo chłodna i wiele gonitw rozegrano po ciężkim torze, zatem należy przypuszczać, iż pozostają jeszcze w cieniu konie, które dopiero w letnim cieple stopniowo dojdą do formy.

K. St.

STADO W BYSZOWIE.

W ślicznej, malowniczej, urodzajnej Sandomierskiej ziemi, opodal Klimontowa, posiadającego ciekawy historyczny zabytek pod postacią starożytnego, okazałego pocysterskiego kościoła — leży Byszów majątek pp. Adama i Józefa Bronikowskich, z świeżo założoną hodowlą koni pełnej krwi angielskiej. Właściciele od wielu już lat zajmowali się hodowlą koni wysokiej pół krwi i doszli do dobrych rezultatów, dostarczając stale roczne ogierki dla Zarządu Stad Państwowych; wojna jednak zniszczyła w zupełności hodowlę; przepadło między innymi około dziesięciu matek wysokiej pół krwi, własnego już chowu — tylko prawdzi-

wemu szczeremu zamiłowaniu nie zdołała wojna kresu położyć. To też pp. Bronikowscy, z nastaniem spokojniejszych czasów, zabrali się na nowo z całą energią do tej sympatycznej choć trudnej pracy, przerzucając się jednak tym razem do hodowli pełnej krwi. W stosunkowo krótkim czasie, dzięki prawdziwemu znanstwu, doświadczeniu i „szczęśliwej ręce“, zgromadzili sześć klaczy matek starannie dobranych, tak co do pochodzenia, jak i prawidłowej budowy. Dobrze się tym szlachetnym stworzeniom w Byszowie powodzi — stoją w nowej przestronnej, bardzo praktycznie wybudowanej stajni, obszernej, jasnej, z odpowied-

nią wentylacją — wybornie utrzymane, z lśniącym włosiem, łagodne — spokojne... wypieszczone. Reproduktorem, wydzierżawionym od Głównego Zarządu Stad Państwowych, jest znakomity „Carabas” (Carbine — Dolly Wats po St. Frusquin) atletycznej budowy, tak harmonijny, że nie uderza nawet swoim wyjątkowym wzrostem, a system obchodzenia się z końmi, przyjęty w Byszowie, najdotadniej wpłynął na nieco złośliwe dawniej usposobienie ojca „Defensora” (rumuńskie Derby), „Melka”, „Hesperus’a” i innych znanych, dzielnych jego potomków.

Z klaczy stadnych postawiłbym, co się tyczy pochodzenia, na pierwszym miejscu zagraniczną, francuską „Chuckle” po Rabelais, synu St. Simon, ojcu derbisty Durbar’a, „Verdun” i t. d., z klaczy „La chronique” po Ajax (Flying Fox) zwycięzcy wielkiej Nagrody miasta Paryża, od kl. Cyna (rodzona siostra Cyllene i matka znanego na torach francuskich Assouana po Bonavista od Arcadia po Isonomy od Distant Shore po Hermit).

Distant Shore jest matką: St. Damien, Guliver i St. Hilaire. „Chuckle” jest klaczą lekką, ale wybitnie suchą i doskonale związaną. W pochodzeniu nie ustępują, a w budowie przewyższają ją jeszcze gn. „Risotta” po Rising Glass (Isinglass — Hautesse po Archiduc a więc z rzadkiej u nas krwi wielkiego Monarcque) od Kleinod po Joyful (Galopin) od Luxury po Isonomy. Szeroka z cudnym wierzchem, wydatnym kłębem i śliczną szyją — pyszna matka!

Jeszcze może więcej rasową jest znana z toru gn. „Red Start” po Horizont II i Red jay, z doskonałą tegoroczną klaczką po Parachute.

Ciekawa może być, tak wyścigowa, jak i stadna przyszłość tego zrebienia, z inbreedem na St. Simon, gdyż ojciec Horizonta, Florizel II i dziadek Parachuta Persimon to rodzeni bracia, obaj są synami St. Simona i znakomitej Perditty. Gniada „La Renteria” jest również córką Horizonta II z matki Violette de Parme, po Duke of Parma i Pani Chorążyna

z starej Sernickiej zaaklimatyzowanej krwi i rodziny, ma przy sobie obiecującą klaczkę po Magnanie, a więc pół siostrę Pieszczołki. „Jersey Lily” po Alaricu prawnuku Hermita i Princess Greza, wnuczce Hermita krwi tak cenionej w liniach żeńskich oczywiście kasztanowata — rosła, koścista — dużo linji i sznytu.

Ostatnia wreszcie „Lola Beeth” (Cordon i Lora-Dare). Wszystkie te klacze uchodzą jako już żrebne z Carabas. Dwulatek z Byszowa „Beeth Morgan” po Morganatic i Lola Beeth, ukaże się na torze w jesieni.

Roczniki po Huszar II „Bagnet” od Lola Beeth i „Bandolet” od La Renteria znajdują się już w stajni wyścigowej p. Towarnickiego. Z zrebniat pół krwi przedstawiały się doskonale, wyrośnięty roczniak „Eros” po Sadko (Sirdar — Dźwina) od klaczy po pełnej krwi og. „Bem” (Balvany — Analogy po Cambuscan) i śliczna roczna siwa anglo-arabka (szlachetność araba — a kości i wierzch anglika) po ogierze państwowym Schagya i córce tegoż „Bema”. Z obcych prywatnych klaczy przyprowadzono dotąd do Byszowa w celu pokrycia ogierem Carabas hr. A. Potockiego z Krzeszowic, kaszt. „Nidę” (Adam — Dźwina) i tegoż karą kl. pół krwi po ogierze „Morisco” (Insulaire); hr. K. Tarnowskiego z „Chorzela”: „Pobudkę” (Dalaj-Lama — Jemioła) i „Dum-Dum” (Polish Galoway — Haubica); p. Al. Olszowskiego „Good Luck” (Falb — Good Fortune) i kilka klaczy pół krwi innych właścicieli.

Byszów posiada wszystko co jest potrzebne do pomyślnej i rentującej się hodowli, — a więc wymieniony materiał stadny, — wyjątkowo dobry gatunek siana łąkowego, z których to łąk dziesięć mórg jest przeznaczonych na paddocki, i takie zamiłowanie właścicieli i osobiste ich staranie i dogłębne w najdrobniejszych szczegółach, że tam naprawdę „pańskie oko konia tuczy” i wychowuje.

Paweł Popiel.

Kurozwęki dn. 10.V 1923 r.

Zawody hippiczne w Poznaniu.

W dniu 10-go maja odbył się pierwszy w tym sezonie meeting hipiczny na torze wyścigowym w Ławicy pod Poznaniem, zorganizowany przez Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych. Od samego rana padający przykry natrętny deszcz nie zraził prawdziwych amatorów tego sportu, gdyż trybuny były przepełnione. Przed południem deszcz ustał, wyjrzało słońce, lecz znów przeszkadzać zaczął silny wicher.

Wśród jury: gen.-dyw. Raszewski, gen.-bryg. Kasprzycki, hr. Łącki, pułk. Orzechowski.

Zawody rozpoczęto współzawodnictwem w jeździe maneżowej. Zapisano 23 konie. Większość jeźdźców i koni sprawiała bardzo dodatnie wrażenie. Nie wdając się wcale w ocenę danej konkurencji, musimy zaznaczyć, że ubieganie się o nagrody w jeździe maneżowej nie powinno się traktować jako sport, gdyż dokładne wyróżnienie zwycięzcy zależy wyłącznie od zapatrywania się i poglądów sędziów, czyli jest sprawą tak indywidualną, że stający

do popisów musi się czuć jak bańka mydlana na wysokiej górze, podczas dużego zmiennego wiatru.

Nagrody otrzymali:

1. kl. Oracja — Centr. Szkoły Kawal., ppułk. Brabec.
2. wał. Komik — 15 p. uł., pułk. Poten.
3. „Klaudjusz — Centr. Szk. Kaw., ppor. Dobiecki.
4. „Herakles — 17 p. uł., mjr. Koenig.
5. „Fanatyk — Centr. Szk. Kaw., rtm. Cierpicki.

Dla konkursu hipicznego przeszkody ustawione bardzo wygodnie. Tor falisty, co wymagało dokładnego prowadzenia konia i zbliżało charakter jazdy do rzeczywiście terenowego. Na większości przeszkód położono takiety, co pozwalało dokładniej oceniać skoki. Żał, że listwy były bardzo lekkie i cienkie i nieraz wiatr je zrzucał przedtem, niż koń skoczył, lub to samo robił piasek, wybijany zpod kopyt. Lepiej by było spiłować górną warstwę przeszkody i użyć ją jako taktetę. To jest szczegół w wykonaniu, lecz przyjemnie skonstatować, że organizacja racjonalna tego sportu wstępuje na dobry tor. Również dobre wrażenie sprawiała, że nie

było konkursu na szybkość, lecz był oznaczony dystans i maksymalna norma czasu. Wśród jeźdźców i koni, zwracała na siebie uwagę Szkolna Grupa Olimpijska jednolitością jeżdżenia i wyrobienia koni. Lecz materiał koński naszych przyszłych reprezentantów przed opinią całego świata, choć w ładnych formach i dobrze trenowany, pozostawia dużo do życzenia i wymaga szerokiego poparcia przez instytucje sportowe, hippiczne, hodowlane i tych, co doniosłość tej sprawy pojmują. Grupa ta, złożona z wyborowych jeźdźców pracuje w Grudziądzu przy Centralnej Szkole Kawalerji pod kierunkiem instruktorów: p. Ekse i por. Kona. Ten ostatni kierował grupą w Poznaniu.

1) Konkurs przez przeszkody lżejsze. Nagroda honorowa i 3 upominki Dow. Okr. Korp. VII; 6 nagród honorowych Włkp. Tow. Wyścigów Konnych; 12 przeszkód, 110 cm wys. i 225 cm. szer., 850 mtr. norma 2 m. 50 sek. Zapisano 100 koni.

1. kl. Ewa — 16 p. uł., rtm. Kosiarski.
2. wał. Jowisz — C. S. K., por. Zajkowski.
3. kl. Holandja — Szk. Gr. Olimp., por. Brzeziński.

4. wał. Figaro — 17 p. a. p., por. Wojtkiewicz.
5. „ Królik — M. S. W. pułk. Pożerski.

2) Konkurs przez przeszkody cięższe. Nagroda honorowa i 3 upominki Dow. Okr. Korp. VII; 6 nagród honorowych Włkp. Tow. Wyścigów Konnych. 14 przeszkód, 120 cm. wys. i 350 cm. szer. 850 mtr. norma 3 min. Zapisano 62 konie.

1. wał. Łobuz — Szk. Gr. Olimp., por. Brzeziński.
2. „ Harcerz — 7 p. strz. kon., por. Romaszkan.
3. „ Gabriel — 16 p. uł., por. Pieczyński.
4. „ Elegant — Szk. Gr. Olimp., por. Rago.
5. „ Fedor — Szk. Gr. Olimp., por. Skupiński.
6. kl. Holandja — Szk. Gr. Olimp. por. Brzeziński.

3) Hunters-Show. 3 upominki Dow. Okr. Korp. VII i 3 nagrody honorowe Włkp. Tow. Wyścigów Konnych. Zapisano 25 koni.

1. kl. Gracja — C. S. K., ppułk. Brabec.
2. wał. Franek — płk Wolbeka, jeźdź. właściciel.
3. „ Lech — Szk. Gr. Olimp., por. Szosland.

Zasady teorii połączeń racjonalnych w rasie koni pełnej krwi angielskiej J. Vuiller (Lottery).

(Ciąg dalszy).

Uwaga współczesnych hodowców zwrócona jest na inne wielkie imiona, bardziej nowe, na których oparte są bliższe inbreedy.

Są niemi:

Saint Simon i jego ojciec Galopin, Isonomy, Hampton, Hermit, Bend'or, Sterling, Muncaster, Le Sancy, Barcaldine, Wisdom, Petrarch.

Dla ustalenia proporcji krwi tego nowego rzędu zanalizował Vuiller rodowody 52 wybitnych wyścigowców angielskich i francuskich, postępując w analogiczny sposób jak to przedstawiliśmy wyżej.

Oto lista koni podlegających rozbirowi:

Ród TOUCHSTONE.

Linja Carbine: Spearmint, Spion Kop.

Linja Hampton:

Gałąz Ayrshire: Symington.

Gałąz Ladas: Troutbeck.

Gałąz Bay Ronald: Bayardo, Gay Crusader, Gainsborough.

Linja Hermit:

Gałąz Sans Souci II: La Farina.

Ród BIRDCATCHER.

Linja Springfield:

Gałąz Rock Sand: Tracery.

Linja Bend'or:

Gałąz Cyllene: Cicero, Polymelus, Black Jester, Pomern, Fifiella, Archaio, Lemberg, Minoru, Cylgad, Canobie.

Gałąz Laveno: Valens.

Gałąz Orme: Orby (Diadumenos, Diadem), Grand Parade.

Linja Kendal:

Gałąz Tredennis: Bachelor's Double, Comrade.

Linja Isonomy:

Gałąz Isinglass: John O'Gaunt, Swynford, Keysoe.

Gałąz Gallinule: Pretty Polly, White Eagle.

Ród VEDETTE.

Linja Speculum:

Gałąz Sundridge: Sunstar, Galloper Light, Buchan.

Gałąz Santoi: Shagun.

Linja Galliard:

Gałąz Perth: Alcantara II.

Linja Saint Simon:

Gałąz Persimmon: Jour Majesty, Prince Palatine, Sceptre.

Gałąz Saint Frusquin: Saint Amant (Flair, Lesbia, Vivid).

Gałąz Desmond: Craganour, Stornoway, Charles O'Malley.

Gałąz William the Third: Willonyx (Winkipop, Pilliwinkie).

Gałąz Rabelais: Long Set, Durbar.

Gałąz Chauser: Stedfast.

Ród PANTALON.

Linja Le Sancy: Roi Herode, The Tetrarch, Tetrameta.

Ród MELBOURNE.

Linja Barcaldine:

Gałąz Marco: Marcovil, Hurry On.

Przeciętna, osiągnięta z tej listy jest następująca: *)

Saint Simon 418, Galopin 405, Isonomy 278, Hampton 257, Hermit 235, Bend'Or 207, Sterling 166, Munca-ster 59, Le Sancy 54, Wisoom 52, Petrarch 25.

St. Simon stoi na czele listy i od czasu Highflyer'a (1774) żaden koń pełnej krwi nie posiadał proporcji tak wysokiej.

Zważywszy, że rozprzestrzenienie St. Simona we współczesnych rodowodach jest bardzo znaczne, można przypuszczać, iż znaczenie jego jest równem Herodowi i Eclipsowi.

Galopin posiada dozę krwi prawie równą swemu wielkiemu synowi.

Oba padły w późnym wieku.

Inaczej rzecz się ma z Isonomy'm, który ma proporcję krwi znacznie niższą od poprzednich ogierów, ale który też padł w pełni sił w wieku 16 lat. Wartość krwi Isonomy'ego jest więc bardzo wielka. Syn jego Gallinule stwierdził to dostatecznie, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę warunki, w jakich debiutował w stadzie.

Proporcja krwi Isonomy'ego jest prawie podwójna w stosunku do proporcji krwi jego ojca Sterling'a, którego znaczenie, wskutek tego jest podrzędne.

Hampton i Hermit posiadają proporcje identyczne z Waxy i Orville. Jeżeli wziąć pod uwagę rozprzestrzenienie ich krwi mogą być uważane te ogiery jako równorzędne co do wpływu z ich dziadem Touchstone'm.

Bend'Or może być z tych samych względów uznany, jako równy swemu dziadowi Birdcatcher'owi.

Mała proporcja krwi Muncastra, bliskiego krewnego Bend'Or'a tłumaczy się tem, że ogier ten padł mając lat 12.

Le Sancy, ogier bardzo wybitny we Francji, winien jest swoją słabą proporcją, pomimo współczesnej sławy jego krwi w linii prostej—częstym połączeniem ze starymi liniami francuskimi, których tendencja do zaniku jest wyraźna.

Barcaldine, Wisdom i Petrarch — to prawie quantités négligeables w stosunku do imion wyżej przytoczonych chociaż trzeba stwierdzić, że ogiery te były pożytecznymi reproduktorami i imiona ich w rodowodach nie są pozbawione znaczenia. Ostatecznie Vuiller zatrzymuje się na Bend'Orze i ustala rząd Saint Simona jak następuje: *Saint Simon 420, Galopin 405, Isonomy 280, Hampton 260, Hermit 235, Bend'Or 210.*

Współcześnie posiłkujemy się rzędem Birdcatcher'a i Saint Simon'a.

* * *

Reguła, podana na wstępie tego artykułu, którą Vuiller uważa za pewnik, powiada, że ustosunkowanie krwi czyli

ustalanie proporcji precyzuje się z latami. Znaczy to, że po określonym cyklu lat, kiedy łączenie poszczególnych krwi będzie miało miejsce, proporcja krwi powiedzmy Touchstone'a zawarta w wielkich zwycięzcach współczesnych osiągnie stałość prawie absolutną i stanie się identyczną w każdym z nich.

Aby stwierdzić słuszność tej reguły, podaliśmy wyżej cytowane przez Vuiller długie szeregi proporcji krwi poszczególnych zwycięzców.

Selekcja będzie odrzucała nieubłaganie wszystkie połączenia, które nie będą się zbliżały do pewnej „proporcji przyszłości“, którą wreszcie osiągną po określonej liczbie generacji, jak to widzieliśmy w przytoczonych rzędach Heroda, Birdcatchera, Saint Simona.

Eliminowanie tego wszystkiego, co nie odpowiada proporcji, ustalonej przez samą selekcję odbywa się naturalnie, produkty męskie nie posiadające odpowiedniego ustosunkowania krwi, nie mogą zostać dobrymi reproduktorami, produkty żeńskie znikają po paru pokoleniach niepowodzeń w stadzie.

Słowem, według Vuiller, *koń pełnej krwi o dobrym rodowodzie, rokującym powodzenie na torze i w stadzie powinien posiadać proporcje krwi wielkich protoplastów, zbliżone do jednego z wyżej omawianych rzędów czołowych koni angielskich.*

Rozbiór rodowodu według teorii Vuiller pozwala nam zorjentować się jakiej krwi w nim zupełny brak, lub jest za mało, co ułatwia dobranie osobnika, obfitującego w daną krew, aby się możliwie zbliżyć do proporcji ustalonych.

Ostatnie studia Vuiller nad rzędem Birdcatchera wykazały, że dopuszczalna różnica między proporcją idealną a faktyczną nie powinna bez szkody dla rodowodu przenosić $\frac{1}{128} = \frac{32}{4096}$, dla tego rzędu.

Vuiller twierdzi, że są wszelkie dane po temu, iż przez dłuższy czas żaden wybitniejszy koń zwycięzki nie wykaże różnicy większej niż $\frac{1}{128}$ w stosunku do każdego z protoplastów rzędu Birdcatchera.

W pierwszych rozdziałach swych „Croisements rationnels“ Vuiller porusza sprawę najodpowiedniejszych inbreedów, to znaczy takich inbreedów, które zapewniają największą klasę konia.

Na zasadzie zestawień 654 rodowodów najwybitniejszych koni pełnej krwi ustala Vuiller, że najwięcej czołowych osobników było między temi, które posiadały inbreedy w generacjach: 3 — 4 (125 koni), 3 — 3 (67 koni), 4 — 4 (31 koni) 4 — 5 (30 koni), 3 — 5 (29 koni).

Otóż teoria ustosunkowania krwi, określa poniekąd automatycznie granice, do jakich może być posunięty inbreeding. Jeżeli będzie on miał miejsce w generacjach zbyt bliskich, czy też zbyt odległych proporcje krwi będą niezadawalniające.

(d. c. n.)

Jan Grabowski.

*) Braci i siostry w nawiasach liczono za jedność.



K R O N I K A.

K R A J O W A.

— **2 klacze** L. J. bar. Kronenberga, znajdujące się w Janowie, dały tego roku: klacz Rose de l'Enfer — gniadego ogierka po francuskim ogierze „Chardonneret” i klacz Legia — gniadą klaczkę po krajowym ogierze „Orest”.

— **W majątku Wieniec** L. J. bar. Kronenberga odbył się 10 maja r. b. konkurs hipiczny i bieg myśliwski za mastrem.

W konkursie (10 przeszkód wysokości 1 metra) zwyciężył p. Ciechowski z Rutkowic na wał. „Emir”, po rozgrywce z p. Zygmuntem Studzińskim, który dosiadał 4 l. og. pełn. krwi Polityka. Trzecie miejsce zajął gospodarz na 5 l. wałachu irlandzkim — Prince.

Bieg myśliwski zakończony „lisim ogonem” prowadził L. J. bar. Kronenberg po urozmaiconym terenie polnym i leśnym z kilkunastoma przeszkodami i stromym zjazdem. Dystans wynosił 12 klm. Bieg ten wygrał hodowca „Eloe” p. Orpizewski z Klubki na wałachu własnego chowu.

Było to pierwsze tego roku zainicjowanie działalności Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego, które ma zamiar w roku bieżącym urządzić konkursy hipiczne w Ciechocinku dn. 7 i 8 lipca, oraz wyścigi i konkursy na torze własnym pod Włocławkiem w dn. 17 i 19 sierpnia.

— **P. Zygmunt Skolimowski** nabył od p. Waclawa Szczypiorskiego klacz Bellonę (Mazur i Cleo) i jej córkę Arogantkę po Radzy (Palmiste i Meldavie), oraz 2-latkę Youngministra po Newminster II (John O'Gaunt i Eugene) i Bicy (Courage i Stella).

— **P. Józef Grzybowski** nabył od p. A. Olszowskiego 3 l. kl. Rêve d'or (Admirable Chrichton i Chatte).

— **Z Zarządu Stadnin Państwowych.**

Delegaci Zarządu Stadnin Państwowych — inspektor okręgowy stad wielkopolskich Stefan Sumiński, wspólnie z prezesem Komisji Odbiorczej Witoldem Poklewskim-Kozieł — przyjęli w dn. 4 maja w Instertburgu na rzecz Państwa Polskiego 36 ogierów wschodnio-pruskich, należnych z rewindykacji.

Z pośród rzeczonych 36 ogierów 27 zostało wcielonych do stad państwowych, 9 zaś sprzedanych na licytacji w Warszawie dn. 12 maja r. b.

— **Walne Zebranie** pp. Członków honorowych i rzeczywistych Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce na zasadzie §§ 19 i 20 obowiązującego Statutu odbędzie się w lokalu Towarzystwa, Warszawa Krakowskie Przedmieście Nr. 32 w dniu 2 czerwca 1923 r. w sobotę o g. 15^{1/2}.

Porządek obrad.

1. Sprawozdanie Prezesa.
2. Sprawozdanie i protokół Komisji Rewizyjnej.

3. Wybór przedstawiciela do Sądu Stewardów na miejsce zmarłego hr. Józefa Potockiego.

4. Wybory 11 kandydatów na członków rzeczywistych Towarzystwa, § 10 Statutu.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych w Poznaniu dnia 6 maja 1923 r.

1. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,200 mtr.
Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9 000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 3 letnich i starszych koni wszelkiego pochodzenia, które w 1922 r. ogółem 100 000 mk. i w 1923 r. dwóch nagród nie wygrały. Waga: 3 letnie 70 kg., 4 l. 76 kg. 5 let. i st. 77 kg.

Za wygrany wyścig w 1923 r. 2 kg. nadwagi.

1) Nordwind og. sk. gn. pfn., rtm. 17 p. uł. Mieczkowskiego, 77 kg., j. właśc., 2) Barcelona kl. kaszt. 6 l., A. Z. Jaworskiego, 75 kg., j. właśc.

Wygrane dowolnie o 6 dłuż. w 2 m. 33 s.

Total. 240 zw.

2. Bieg z płotami — gentlemański. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3 000 „

Dla 4 letnich i starszych koni wszelkiego pochodzenia, Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

Za każdy w 1923 r. wygrany wyścig przez płoty i przeszkody (Steeple Chase) 3 kg. nadwagi.

1) Wolpoto wałach gn. pfn., J. bar. Heinzla, 75 kg., j. właśc., 2) Kuzyn og. kaszt. 5 l., J. Stokowskiego, 75 kg., j. właśc., 3) Teobald og. gn. 4 l., prezesa Żychlińskiego, 73 kg., j. rtm. Falewicz, 4) Córka Foski kl. kaszt. pfn., St. hr. Łąckiego, 73 kg., j. por. Wojtkowicz.

Wygrane dowolnie o 1 dłuż. w 4 m. 21 s. Trzeci koń o 1 dłuż.

Total. 340 zw., 130 i 150 mk.

3. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.

2) „ — 9,000 „

3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l. i st. 75 kg.

Za każde ogółem wygrane 100,000 mk. 2 kg. nadwagi acum do 4 kg.

1) Pieszczołka kl. gn. 5 l., A. hr. Morstina, 73 kg., j. rtm. Peretjatkowicz, 2) Rabindranat og. gn. pfn., rtm. 17 p. uł. Mieczkowskiego, 75 kg., j. właśc.

Wygrane lekko o 1 dłuż. w 2 m. 43 s.

Total. 100 zw.

4. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda honorowa miłośników chowu konia szlacheckiego i sportu.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.

2) „ — 12,000 „

3) „ — 4 000 „

Dla 4 letnich i st. koni wszelkiego pochodzenia, które 3 wyścigów z przeszkodami (Steeple Chase) w 1922 i 1923 r. nie wygrały.

Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg. Za każdy wygrany wyścig z przeszkodami (Steeple Chase) 3 klg. nadwagi acum do 6 kg.

1) Delphin wał. kaszt. płn. por., 9 p. uł. Wojtowicza, 75 kg., j. właśc., 2) Miek og. gn. 5 l., ppłk. 18 p. uł. Dembińskiego, 75½ kg., j. właśc., 3) Arlekin wał. gn. 4 l., rtm. 17 p. uł. Moszczyńskiego, 71 kg., j. właśc., 4) Genowefa kl. gn. płn., płk. 7 p. s. k. Łobaczewskiego, 76 kg., j. por. Kwieciński.

Wygrane dowolnie o 6 dł. w 4 m. 41 s.

Total 870 zw., 170 i 140 mk.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple Chase) gentleman'ski. Dystans 4,800 mtr.

Nagroda honorowa Resursy w Poznaniu.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.

2) „ — 15,000 „

3) „ — 5,000 „

Dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 77 kg.

Za każdy wygrany wyścig w 1923 roku z przeszkodami (Steeple Chase) 3 kg. nadwagi.

1) Aurelja kl. kaszt. 5 l., Ign. hr. Mielżyńskiego, 73 kg., j. rtm. Peretjatkowicz, 2) Łopot og. kaszt. płn., J. bar. Heinla, 75 kg., j. właśc., 3) Halusia kl. kaszt. 5 l., por. 9 p. uł. Wojtowicza, 75 kg., j. właśc.

Wygrane pewnie o 1½ długi. w 6 m. 52 s.

Total 130 zw.

6. Bieg Myśliwski—za mastrem. Dystans 8—10 klm.

Nagroda honorowa Tow. Akc. Sarmatia.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.

2) „ — 4,500 „

3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia.

Bez wyrównania wagi. Zwyciężające konie w biegach przez przeszkody w Poznaniu 1923 r. jakoteż biegu myśliwskiego z dn. 29 kwietnia b. r. wykluczone. Ślad mastra jako też oflagowane przeszkody brane przez mastra obowiązują.

Master płk. Wolbek.

1) Hetman, mjr. Obrębowicza, j. właśc., 2) Amon, rtm. hr. Komorowskiego, j. właśc., 3) Kajus M. S. W. płk. Szt. Gen., Pożarski, 4) Tabromik płk. Wolbeka, j. Stokowski, 5) Import por. 7 p. s. k. Rafalskiego, j. właśc.

Wygrane po walce o 1 długi.

ZAGRANICZNA.

— **Coty na Derby** z dnia 19 maja.

Niemieckie (24 czerwca) 70 milionów marek.

Augias . . .	3:1	Fligender Holländer	10:1
Ganelon . . .	4:1	Auslese . . .	10:1
Rotdorn . . .	6:1	Schwarze Kutte . . .	12:1
Revolutionär . . .	6:1	Aufang . . .	16:1

Wiedeńskie (10 czerwca).

Ascanio . . .	3:1	Saint Luc . . .	8:1
Handful . . .	4:1	Simson . . .	8:1
Baberog . . .	6:1	Pasztordal . . .	10:1
F. Bela Baczi . . .	6:1	Marburg . . .	12:1

Czecho Słowackie (20 maja).

Pergolese . . .	4:1	Pommard . . .	6:1
Wolly . . .	4:1	Sandor . . .	6:1
Impresario . . .	5:1	Burscherl II . . .	6:1
Wallada . . .	5:1	Baja . . .	10:1

Węgierskie (17 czerwca).

F. Bela Baczi . . .	4:1	St. Luc . . .	6:1
Ascanio . . .	5:1	Pasztordal . . .	6:1
Baberag . . .	5:1	Mutatos . . .	10:1
Handful . . .	5:1	Ehrejdy Magyary . . .	12:1

— **Rzym**, 29 kwietnia.

Omnium 100 000 lirów, 2,400 mtr.

Fiorello 4 l. (Kibwesi i Fiorina) stajni Cisalpina, z. Benson—1, Adelmo (3 l.)—2, Cima da Conegliano (3 l.)—3, b. m. Messana.

Wygr. o 1 długi.

— **Mediolan**, 29 kwietnia.

Oaks d'Italie, 50,000 lir., 2,100 mtr.

Giovanna Dupri (Durbar i Giottina) p. F. Tesio z. Regoli — 1, Alce — 2, Saragorza — 3.

— **Bois de Boulogne**, 6 maja.

Prix Greffulhe (Poule des Produits) 40,000 fr. (109,650 fr.) 2,100 mtr.

Checkmate og. c-gn (Teddy i Pointe) p. J. D. Cohn, z. Jennings — 1, Sac Paulô — 2, Nicéas — 3, b. m. 8 koni.

Wygr. o 1½ lba w 2 m 13½ s. Total. 45.50 za 10.

12 maja.

Poule d'Essai des Pouliches 40,000 fr., 1,600 mtr.

Anna Bolena kl. gn. (Teddy i Queen Elizabeth II) p. J. Cohn, z. O'Neill — 1, Concorde — 2, Zanetta — 3, b. m. 5 klaczy.

Poule d'Essai des Poulains 40,000 fr., 1,600 mtr.

Sir Galahad og. gn. (Teddy i Plucky Liège) pana J. D. Cohn, z. O'Neill — 1, Niceas — 2, Premontre — 3, b. m. 3 konie.

— **Kempton Park**, 13 maja.

Thirty fourth year of the Kempton Park Great „Jubilee“ Hdcp. 2,320 £, 1¼ mili.

Simon Pure og. kaszt., 4 l., 8 st. 6 lb. (Simon Square i Minella) p. H. Salvin, z. Bullock — 1 i

Diligence og. kaszt. 4 l., 8 st. 2 lb. (Hurry On i Ecurie) Ld. Lonsdale, z. Donaghue — 1, Candover — 3, b. m. 8 koni.

Wygr. łeb w łeb w 2 m. 3¾ s.

— **Rzym**, 15 maja (Piazza Sienna).

Konkursy hipiczne: II Premio Cecilia Metella.

1. Por. A. Królikiewicz na Picadorze przebył konkurs w 2 m. 5½ s.

2. Por. J. Breuls (belg) na Acrobat w 2 m. 10¾ s.

3. Por. A. Królikiewicz na Jaśku w 2 m. 12 s.

4. Maj. Caffaratti na Putilowo w 2 m. 13 s.

5. Por. T. Lequio na Apache w 2 m. 15¾ s.

6. Kap. Alvisi na Balilla w 2 m. 21 m.
7. Maj. Sersale di Cerisano na Margherita w 2 m. 22⁴/₅ s.
8. Maj. K. Römmel na Jacku w 2 m. 23 s.

Uczestniczyło 105 koni. Maj Caffaratti i por. Lequio uważani są za najlepszych jeźdźców konkursowych nie tylko we Włoszech. Por. Królikiewicz bardzo trudne przeszkody przebył z nadzwyczajną brawurą.

— **Newmarket**, 16 maja.

Edenfield Private (Post) 2 y. o. *Swoepstakes* 1,100 £, 5 furl.

L'Aiglon og. kaszt. (Phalaris i Eagle's Rest) Ld. Lascelles, ż. Jones—1, The Haberdasher—2, Treasure—3, b. m. False Friend.

Wygr. o 1¹/₂ dł. w 1 m. 1¹/₅ s.

Newmarket 3 y. o. *Stakes* 1976 £, 1¹/₄ mili.

Top Gallant og. kaszt. (Swynford i Galante) Ld. Penrhyn'a, ż. Bullock—1, Teresina—2, Twelve Pointer—3, b. m. 4 konie.

Wygr. o 1¹/₂ dł. w 2 minuty.

Spring 2 y. o. *Stakes* 941 £, 5 furl.

Mumtar Mahal kl. siwa (The Tetrarch i Lady Josephine) Aga Khana, ż. Hulme—1, Straitlace—2, og po Radiant i Galigny—3, b. m. 8 koni.

Wygr. o 3 dł. w 58 s.

17 maja.

Bedford 2-y. o. *Stakes* 624 £, 5 furl.

Appleby kl. kaszt. (Pommern i Birdswing) p. J. Hornunga, ż. Donoghue—1, Quakeress—2, kl. po Hurry On i Cranford—3, b. m. 7 koni.

Wygr. o 1 dł. w 1 m. 1¹/₅ s.

MYŚLIWSKA.

— **W lasach** margrabiego Wielopolskiego w rewirze Xiąż Wielki powiatu Miechowskiego w dniach 9 i 10 maja 1923 r. na dziewięciu podjazdach zabito 18 kozłów. Przeciętą gatunku rogów zupełnie dobra, wyjątkowo pięknego okazu, pary rogów „wystawowych”, nie upolowano. Stan sarn, który w czasie wojny znacznie podupadł, powrócił do dawnej normy, a nawet ją przewyższył. Na przestrzeni około 3,000 morgów znajduje się obecnie bez wątpienia z górą 220 sztuk sarn. Zający widziano w czasie podjazdów bardzo dużo i widoki na polowanie jesienne są nader pomyslnie.

Myśliwi zauważyli również jeszcze ciągnące słomki, co jest dowodem, że w lasach Xięzkich te się gnieżdżą, dość rzadki objaw w naszych stronach.

Sprawozdanie Wyścigowe

Cena 10,000 marek.

Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce jest do nabycia w Administracji „JEŹDŹCA i HODOWCY”
o o (Krakowskie Przedmieście Nr. 32). o o

— Rzeczywiści członkowie Towarzystwa otrzymują Sprawozdanie bezpłatnie w Sekretaracie —

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń”.

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Kupujemy i Sprzedajemy.

SARADEŁĘ, WYKĘ, PELUSZKĘ, ŁUBIN, KONICZYNĘ, OWIES,
OTRĘBY ŻYTNIE PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ,
SIECZKĘ, SIEMIĘ LNIANE, ORAZ MAKUCHY,

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres telegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEN WYŚCIGÓW
Za II kwartał wynosi 30,000 mk.

Cena numeru 2,500 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25,
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



Szef sztabu angielskiego lord Cavan z małżonką na wyścigach 20 maja (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.”).

DERBY.

Jutro 3 czerwca wypada nagroda „Derby“. Dzień rozgrywki tej nagrody jest na całym świecie największym świętem sportowym i trudno znaleźć jaką stolicę, której życie przed Derby nie zabiłoby silniejszym tętnem.

Nie tylko na ustach sportsmenów są imiona przypuszczalnych uczestników, ale konie i barwy stajen, każde — mają swoich licznych zwolenników. Kulminacyjny ten punkt sezonu wyścigowego wylania najczęściej najlepszego konia, którego imieniem zwykło się nazywać rok sportowy.

Wielkie i wybitne konie są rzadkością i nie trafiają się często, to też nie zawsze przed Derby określić można zdecydowanego faworyta, tembardziej, że nieraz los uśmiechnie się mniej zasłużonemu, ale szczęśliwшему, bo na rezultat składa się tyle przeróżnych okoliczności: lepsza forma, taktyka jazdy, stan toru...

Nigdzie straszna wojna światowa nie zadała nawet części tej klęski hodowli co u nas — u nas zniszczyła ją doszczętnie. Hodować na nowo jest dziełem niezmiernie trudnym i wymagającym szeregu długich lat. Z ulgą i szczerem zadowoleniem można powiedzieć, iż w celu odrodzenia naszej hodowli koniowej i postawienia jej na wysokim poziomie zrobiono tak wiele, że znając niezmiernie trudności, wprost z trudem się temu wierzy. Nie mamy jeszcze na torze takich koni, jak przed wojną, ale duża liczba klaczy, znaczna ilość ogierów i stale w szybkim tempie wrastający przychówek rokuje jaknajlepszą przyszłość, która pozwoli z czasem i naszym koniom, jak już to było, zmierzyć się z powodzeniem z matadorami zagranicznych torów.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje fakt, że tegoroczne Derby jest już ostatnie, w którym biegać będą przeważnie konie sprowadzone z zagranicy. W roku przyszłym może wypadkowo znajdzie się w Derby jakiś koń zagraniczny, a za 2 lata będą uczestniczyć już tylko krajowe konie.

Doświadczenie sportowe uczy, że zwycięstwa klaczy w Derby należą do wypadków. Nawet najlepsze ustępowały w Derby ogierom, ponieważ na wiosnę są o wiele mniej wytrzymałe od tamtych. U nas po wojnie stale było odwrotnie: zwyciężały tylko klacze, a to dlatego, że przy kupnachs zagranicznych celowo starano się więcej o nie, a ogiery zagraniczne obciążano nawet dlatego nadwagą.

Chociaż Derby wygrywały kobyły, lecz nie zawsze te, które faworyzowano według dwuletniej ich formy.

W tym roku zimą liczone, że w Derby na starcie ukażą się tylko: Bithur, Lanoline, Lady Pégoy, Périchole, a przede wszystkim najlepsza i niezwyciężona Ruta. Na wiosnę horoskopy zmieniły się zupełnie: oprócz Ruty wszystkie te klacze przechorowały i dotąd jeszcze udziału w gonitwach nie brały. Ruta zaś w obydwóch swoich wyścigach została pobita. Natomiast pojawiły się nowe wielkości. Lussagnet biegał 4 razy i tyleż razy bardzo łatwo zwyciężył, a co najważniejsze bez walki pobił Rutę. Kasztanowaty ten ogier p. H. Towarnickiego w trzyletnim wieku zmienił się bardzo na korzyść i jest w doskonałej formie, wyglądem i energią zwracając powszechną uwagę. Według opinii większości on jest przypuszczalnym zwycięzcą naszej błękitnej wstęgi.

Podobnież na korzyść zmieniła się Apsara. Prawda, że pierwszy jej występ przyniósł rozczarowanie. Przegrała do niepokonanego w tym roku Rysia, z różnicą 8 kg. wagi, ponieważ Ryś miał ulgę (6 kg.) za jazdę chłopca i za pochodzenie (2 kg. jako 1/2 krwi). Rehabilitując się w następnym wyścigu, w walce pobiła Rutę. Taka zmiana na korzyść w krótkim czasie, jeżeli się weźmie pod uwagę, że w pierwszym wyścigu biegała po dłuższej przerwie w robocie, pozwala rokować jej jaknajlepsze nadzieje.

Tym sposobem, chcąc robić przepowiednie na tegoroczne Derby według dotychczasowej formy, na pierwszym miejscu jako faworyta trzeba postawić Lussagnet, na drugim — Apsarę i na trzecim Rutę.

W dzień Derby zostanie rozegrana druga wielka nagroda „Imienia Prezydenta Rzeczypospolitej“, przeznaczona dla koni starszych, których jest kilka bardzo dobrych: Zbaraż, Barbara Belle, Odolie, Armenier, Schlingel i inni. Zeszłoroczna derbistka Barbara Belle w poprzednim wyścigu nie wykazała należytej formy ale miała potem doskonały galop.

Ciekawie zapowiada się spotkanie Zbaraża z Odolie, do której w roku zeszłym przegrał nagrodę Jubileuszową.

W tym roku Zbaraż, nie będąc jeszcze w pełni kondycji, przegrał pierwszy wyścig, który oprócz tego niezbyt szczęśliwie złożył się dla niego, bo był za wolny. Wygrał jednak w tydzień potem od tych samych koni bardzo łatwo. Odolie biegała raz jeden, też nie zupełnie gotowa i wygrała łatwo.

Dla Armeniera i Schlingla dyst. 3.00 mtr. wydaje się nam za długi, o ile wyścig będzie surowy.



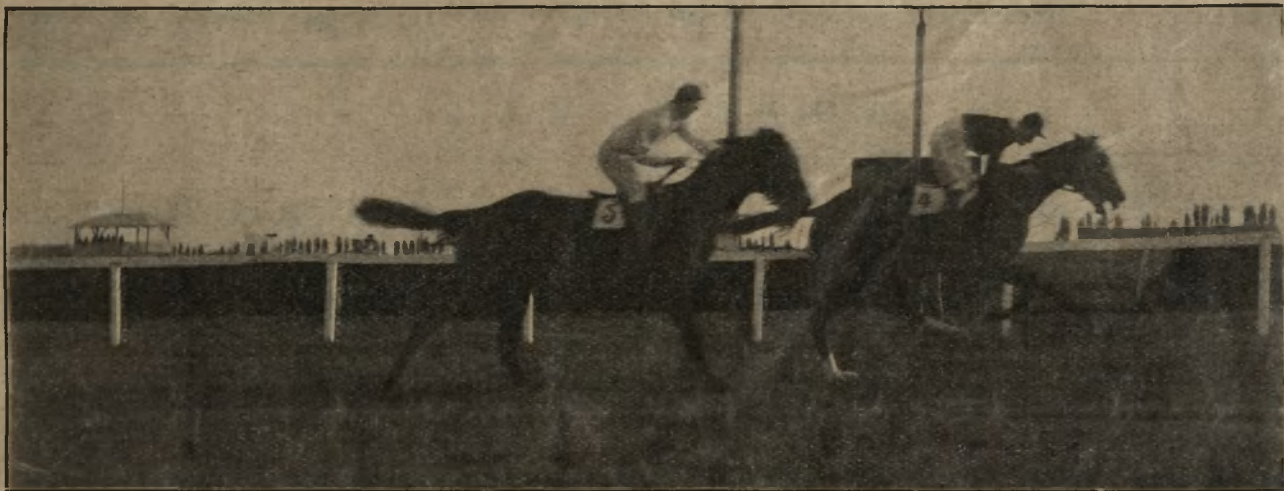
O pochodzeniu wyścigów „Derby” i „Oaksu”.

W przededniu rozegrania najważniejszej próby dzielności trzylatków, noszącej nazwę „Derby”, nie bez pożytku będzie dla wychowania sportowego szerszego ogółu podanie genezy tej nazwy, a także ścisłego związku historycznego, łączącego tą próbę z wyścigiem dla trzyletnich źrebic zwanym „Oaks”.

Około 250 lat temu na wzgórzach Bantlead Downs, czarującej wyżyny, gdzie obecnie roztacza się tor Epsom, zawiązał się klub gentlemenów.

Za czasów Jerzego I klub Epsom liczył pośród swych członków najwybitniejszych hodowców.

W 1779 roku osławiony lord poślubił przepiękną Lady Elisabeth Hamilton. Po wspaniałych festynach godów książęcych zostało wspomnienie o niezwyklej, sielskiej zabawie w pałacu Oaks, zabawie opiewanej przez wielu poetów współczesnych, po której do dzisiejszego dnia pozostała popularna ballada „The Maid of the Oaks”. Lecz, o ile ballada przechowywała pamięć o tem wydarzeniu pośród wiejskich chat, — wyścig koński miał na zawsze związać go z wzruszeniami *turf'u*. *Stakes* t. j. poszczególne składki hojnych zaproszonych utworzyły odrazu nagrodę w tym wyścigu, w Anglii bowiem niema prawdziwej zabawy bez



PRODUCE: Lussagnet bije Rozmaryna i innych (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.”).

Dynastia Hanowerów uposażyła wkrótce te wspaniałe próby końskie Królewską nagrodą (plate).

Pewnego dnia zjawił się tam Eclipse, sławny koń, który zdobył dla swego właściciela 15 milionów franków. Wtedy to ostatecznie ustaliła się sława i powodzenie Epsom.

Na tych tak cudownie podatnych do trenowania koni „diunach” powstała mała austerja pod nazwą Oaks (Dęby).

Z czarującego punktu wzrok sięgał daleko, ogarniając rozległe przestrzenie; to też jenerał Burgoyne zakupił niebawem skromną austerję w celu przerobienia jej na przepyszny punkt zborny polowań konnych.

Wybitny sportsman, lord Derby nabył pałacyk „Oaks” powiększył go, upiększył i otoczył wspaniałymi parkami, a uczyniwszy tam swą główną rezydencję, zapoczątkował nową erę wyścigów w Epsom przy takich okolicznościach:

udziału koni, a Lady Elisabeth nastawała, by nagroda ta była przeznaczoną wyłącznie dla źrebic trzyletnich.

Ów koński epizod zyskał taki rozgłos, że następnego roku Lord Derby ustanowił podobną nagrodę dla trzyletnich źrebców. Nagroda zachowała nazwę szlachetnego Lorda od dnia gdy w 1780 r. *Diomenes* którego właścicielem był Sir Banbury zdobył stawki 36 udziałowców pierwszego Derby. Taką jest geneza osławionego wyścigu, w którym corocznie są wygrywane i przegrywane zawrotne sumy na zieleniejących wyżynach Epsom w nagrodzie „Derby”.

W Polsce pierwsze Derby rozegrane zostało w r. 1896. Zwycięzcą był og. Wrogard noszący barwy E. i J. Reszków i wychowany w ich stadzie.

L. J. K.



Zasady teorii połączeń racjonalnych w rasie koni pełnej krwi angielskiej J. Vuiller (Lottery).

(Dokończenie).

Teraz postaram się wyłożyć praktycznie zastosowanie teorii Vuiller odnośnie 1^o rozbioru rodowodu, 2^o doboru najodpowiedniejszego ogiera do danej klaczy.

I. Rozbiór rodowodu.

W generacji piątej proporcja krwi Birdcatchera w Morganatic'u wyraża się ułamkiem $\frac{128}{4096}$, ponieważ wszakże Birdcatcher występuje w tej generacji dwukrotnie następuje dodawanie $\frac{128}{4096} + \frac{128}{4096}$. W generacji siódmej omawia-

Nr. II

M O R G A N A T I C

Cm M O L L Y M O R G A N											
S I S S I E						M O R G A N					
S A G A			N U N E H A M			M O R G I A N A			S P R I N G F I E L D		
Saccharissa	Thormanby	Melbourne or Windhound	Auricula	Oxford	J. Birdcatcher	Lady Morgan	Scottish Chief	Lord of the Isles	Viridis	St. Albans	Stockwell
Donna	Sweetmeat	Alice Hawthorn	Pocahontas	Honey Dear	Ambrose	Morgan la Fay	Miss Ann	Maid of Palmyra	Marsyas	Bribery	The Baron
Otisina	Lollypop	Rebecca	Marpessa	Touchstone	Annette	Cowe	Alice Hawthorn	Palmyra	Orlando	Splitvote	Pocahontas
Herman Platoff	Gladiator	Phryne	Muley Moloch	My Dear	Plenipotentiary	Miami	Melbourne or Windhound	Bay Missy	Fair Helen	The Libel	J. Birdcatcher
Otis	Liverpool	Klacz po Cornus	Castrol	Muley	Trampline	Bay Middleton	Pantaloen	Camilla	Lacerta	Bay Middleton	Echidna
Otis	Liverpool	Klacz po Cornus	Castrol	Muley	Trampline	Bay Middleton	Pantaloen	Camilla	Lacerta	Bay Middleton	Echidna

Weźmy rodowód znanego nam wszystkim Morganatic'a. Zanalizujemy jaką Morganatic posiada proporcję krwi Birdcatchera. Birdcatcher występuje w rodowodzie Morganatic'a trzy razy, dwa razy w generacji piątej, raz jako ojciec Mrs. Ridgway, drugi raz jako ojciec Oxforda, i raz w generacji siódmej jako ojciec The Barona.

na proporcja krwi wyraża się ułamkiem $\frac{32}{4096}$. W sumie więc, całkowita proporcja krwi Birdcatcher'a w Morganatic'u wyrazi się:

$$\frac{128 + 128 + 32}{4096} = \frac{288}{4096}$$

Ustalając w ten sam sposób proporcję krwi innych protoplastów rządu Birdcatchera stwierdzamy, że Morganatic posiada:

3 razy Birdcatchera	5 razy Touchstona	3 razy Pocahontas	3 razy Voltaire	4 razy Pantaloona	niema Melbourne	4 r. Bay Middleton	1 raz Gladiator
w gen. 5=128 5=128 7=132	w gen. 6=64 6=64 7=32 7=32 8=16	w gen. 4=256 5=128 7=32	w gen. 5=128 5=128 7=32	w gen. 6=64 7=32 7=32		w gen. 5=128 7=32 7=32 7=32	w gen. 6=64
288	208	448	288	160	0	224	64

4096.

Stąd wniosek, że Morganatic jest bardzo bogaty w krew Pocahontas, Voltaire'a, Bay Middleton'a, posiada normalną

tor'a, starając się nota bene ustosunkować krew możliwie najidealniej w stosunku do proporcji wytycznych.

II. Dobór najodpowiedniejszego ogiera.

Przy połączeniach nasuwa się zawsze hodowcy pytanie, z jakim ogierem ma jego klacz najwięcej szans osiągnięcia dobrego potomstwa.

Aby na to pytanie móc odpowiedzieć musimy uczynić szereg zestawień rodowodów ogierów posiadanych do dyspozycji z rodowodem klaczy, przeznaczonej do odchowania, rozejrzeć się w inbreedach i zestawień proporcję krwi według jednego lub dwu z wyżej omawianych rzędów.

Z szeregu ogierów, jakie mogłyby być połączone z daną klaczą, od razu wykluczamy te, które: 1^o dadzą z klaczą proporcje krwi wadliwe, których 2^o związek z klaczą da

Ogier c. gniady, urodzony w Anglii w Stadzie Lord Dunraven.

Acp. Gcp. S T. S I M O N											
S T. A N G E L A						G A L O P I N					
ADELINE			KING TOM			FLYING DUCHESS			VEDETTE		
Little Fairy			Pacachontas			The Flying Dutchman			Mrs Rdgway		
Lacerta			Margaret			Nan Darrell			Voltaire		
Hornsea			C a i n			Bay Middleton			Martha Lynn		
Klacz po			Glencoe			Barbelle			I. Birdcatcher		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Clarel			Klacz po			Martha Lynn		
Paulowitz			Klacz po			Klacz po			Voltaire		
Edmund			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Medora			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Velocipede			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Zodiac			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Jerboa			Klacz po			Klacz po			Klacz po		
Whisker			Fioranthie			Cobweb			Mrs Rdgway		
Naboklish			Miss Tooley			Darioletta			Nan Darrell		
Sultan			Trampoline			Blacklock			I. Birdcatcher		
Muley			Cl								

2° uzyskany inbreeding właściwy, według zasad wyłożonych wyżej.

3° przez to połączenie wprowadzimy do rodowodu sławne imię, jakiego ogierowi brak.

Ażeby wreszcie uzyskać możliwie najsprawniejszy mechanizm wybierzemy takiego ogiera spośród oznaczonych wyżej, którego własności fizyczne i sprawność wyrównać mogą wady fizyczne i ewentualny brak sprawności klaczy.

Tutaj też trzeba brać pod uwagę wiek łączonych zwierząt.

Jako przykład weźmy janowską klacz Aragwę i zbadajmy, który ze znajdujących się w Janowie ogierów czołowych odpowiada jej najlepiej.

Mamy w Janowie w r. 1923 sześć ogierów czołowych do dyspozycji: Balthazar, Illuminator, King's Idler, Manton, Morganatic i Mości Książę.

W połączeniu z niemi Aragwy otrzymujemy według rzędu Birdcatcher'a i St. Simon'a następujące proporcje krwi:

1) *Illuminator*:

22 I.B.	21 T.	14 Poc.	15 V.	5 Pant.	8 M.	12 B.M.	7 Gl.
284	320	336	192	71	160	148	96
St. S.	2 Gal.	Is.	Hpt.	Hermit.	Bend Or.		
256	256	256	256	64	512		

Inbreeding: 1) Stockwell *) 5a — 1 : 5b — 13; 2) Galopin 5a — 5, 5a — 11 : 5b — 1.

Wprowadzamy do rodowodu *St. Simon*, *Isonomy* i *Hermit*, których *Illuminator* nie posiada.

2) *Manton*:

25 I.B.	22 T.	14 Poc.	15 V.	7 Pant.	14 M.	14 B.M.	9 Gl.
208	310	288	184	88	226	180	88
St. S.	2 Gal.	2 Is.	2 Hpt.	Hermit.	B'Or.		
256	320	384	384	64	0		

Inbreeding: 1) Galopin 4a — 3 : 5b — 1; 2) *Isonomy* 5a — 7 : 4b — 5; 3) *Barcaldine* 5a — 15 : 5b — 5.

Wprowadzamy do rodowodu *St. Simon* i *Hermit*, których *Manton* nie posiada.

3) *Mości Książę*:

24 I.B.	26 T.	14 Pac.	16 V.	11 Pant.	9 M.	13 B.M.	8 Gl.
336	374	288	214	118	248	138	112
2 St.S.	Gal.	Is.	Hpt.	Her.	B'or		
384	0	256	128	64	0		

Inbreeding 1) *St. Simon* 5a — 13 : 4b — 1.

Wprowadzamy do rodowodu *Isonomy* i *Hermit*, których *Mości Książę* nie posiada.

4) *Balthazar*:

21 I.B.	21 T.	12 Poc.	12 V.	8 Pant.	7 M.	11 B.M.	6 Gl.
312	320	360	172	82	120	152	88
2 St.S.	Gal.	Is.	Hpt.	Her.	B'Or.		
768	64	256	0	64	0		

*) a — *Illuminator* (og.), b — Aragwa.

Inbreeding: 1) *St. Simon* 3a — 3 : 4b — 1.

Wprowadzamy do rodowodu *Isonomy* i *Hermit*, których *Balthazar* nie posiada.

5) *King's Idler*:

23 I.B.	24 T.	14 Poc.	16 V.	7 Pant.	9 M.	14 B.M.	7 Gl.
264	350	288	150	50	150	180	76
3 St.S.	Gal.	Is.	Hpt.	3 Her.	B'Or.		
576	0	256	0	256	0		

Inbreeding: 1) *Desmond* 3a — 1 : 3b — 1; 2) *Winkfield* 3a — 3.

Wprowadzamy do rodowodu *Isonomy*, których *King's Idler* nie posiada.

6) *Morganatic*:

14 I.B.	13 T.	10 Poc.	9 V.	5 Pant.	5 M.	10 B.M.	5 Gl.
296	248	408	216	88	96	196	80
3 St.S.	Gal.	Is.	Hpt.	Her.	B'Or.		
1280	0	256	0	64	0		

Inbreeding: 1) *St. Simon* 2a — 2 : 4b — 1.

Wprowadzamy do rodowodu *Isonomy* i *Hermit*, których *Morganatic* nie posiada.

Z zestawień tych widzimy, że najlepiej odpowiada Aragwie *Illuminator*, gdyż proporcje krwi otrzymane z tego połączenia według rzędu Birdcatcher'a są prawie idealne. Dalej idzie *Manton*, gdzie uzyskujemy proporcje dostateczne.

Z tymi dwoma ogierami układają się też nieźle proporcje rzędu *St. Simona*, które wprowadzie odbiegają od wzoru idealnego, ale, dopóki ustosunkowanie tych krwi nie sprecyzuje się z latami, jak się to stało z rzędami dawnymi — różnice muszą być większe.

Odnosnie tego rzędu już sama obecność wszystkich wielkich imion rzędu *St. Simona* jest cenną dla rodowodu.

Nie spotykamy już po parę tych imion w połączeniach z *Mości Książę* i *Balthazar*, związek więc ich z Aragwą należy postawić na drugim planie.

Połączenia zaś z *King's Idlerem* i *Morganatic'iem* są niedostateczne ze względu na oba rzędy, jak również na to że inbreed'y z *King's Idlerem* są mniej cenne niż z 4 pierwszymi ogierami.

Podobnie jak rodowód: *Illuminator*—Aragwa zbudowane były rodowody: *Periosteum*, *Clarissimus*, *Paragon*, *Candover*.

Pod względem eksterjeru połączenie jest doskonałe.

Pod względem kariery również dobre, gdyż *Illuminator* jest typowy flyer, zaś Aragwa posiada zdolności stayerskie.

Teorię Vuiller należy rozumieć właściwie. W błędzie byłby ten, kto by uważał, że koń o rodowodzie zbudowanym według teorii Vuiller bezwzględnie musi być dobrym. Koń ten tylko może być dobrym, ma szansę być dobrym, tak jak ich niema zupełnie koń tworzony z pominięciem zasad wyłuszczonych wyżej.

Jan Grabowski.

Warszawa. d. 1 maja 1923.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Program Zawodów Konnych**, urządza-
nych przez Krasnostawskie Koło Sportowo-Hodowlane. Se-
zon wiosenny.

Dzień I-szy. 15 czerwca 1923 r.

I Konkurs Duży. Nagroda 600,000 marek dla koni
wszelkiego pochodzenia. Przeszkód 12 wysokość 1 m.,
20 ctm., szerokość 3 m 50 ctm., z takietami. Rozgrywka
na 3 przeszkodach podwyższonych. Konie, które wygrały
jakąkolwiek nagrodę na torach oficjalnych, skaczą przesko-
dy podwyższone o 5 ctm.

II. Wyścig płaski. Nagroda „Przychówku”. Match
dla 3 letnich ogierów i klaczy $\frac{1}{2}$ krwi, I kat. urodzonych,
wychowanych i stanowiących własność Członków Koła.

Stawka 100,000 mk.

III. Wyścig z przeszkodami. Nagroda 1,000,000 mk.,
ofiarowana przez J.W.P. Piotra hr. Komorowskiego dla 4-let-
nich i starszych koni I kat. Dystans 4,000 m., 8 przeszkód.
Waga dla 4-letnich og. 65 kg., dla 5 letnich 67 kg., dla star-
szych 70 kg. Za każdy wygrany na torze oficjalnym wyścig
z przeszkodami 1 kg. nadwagi.

Stawka normalna.

IV. Bieg Myśliwski za mastrem o nagrodę honorową
ofiar. przez Koło Sportowe II Brygady jazdy dla koni II kate-
gorji. Waga minimalna 70 kg.

Stawka 10,000 mk.

Dzień II-gi. 17 czerwca 1923 r.

I. Konkurs Mały. Nagroda 400,000 mk. dla koni
wszelkiego pochodzenia, 8 przeszkód 1 m. 10 ctm. wysoko-
ści, $2\frac{1}{2}$ m. szerokości z takietami. Rozgrywka na 3 przes-
kodach podwyższonych. Konie, które wygrały jakąkolwiek
nagrodę na torach oficjalnych, oraz zwycięzca konkursu du-
żego (z 15 czerwca) — wyłączone.

Stawka normalna.

II. Wielki wyścig z przeszkodami. Nagroda „Koła”
1,000,000 mk. i żeton dla jeźdźcy zwycięzcy. dla 4 letnich
i starszych koni I kateg. Dystans 6,000 m i 12 przeszkód.
Waga dla 4-letnich 75 kg., dla starszych 77 kg.

Stawka normalna.

III. Bieg myśliwski za mastrem. Dla koni I kategorii
o nagrody honorowe. Waga minimalna 75 kg.

Stawka 10,000 mk

IV. Wyścig z płotami. Nagroda 500,000 mk. dla koni
3-letnich i starszych II kategorii. Dystans 2 200 m., 5 pło-
tów. Waga dla 3-letnich og. 60 kg., dla starszych 65 kg.

Stawka normalna.

W dniu 16 czerwca 1923 roku odbędzie się pokaz ma-
terjału hodowlanego typu wierzchowego: I gr. reproduktory,
II gr. matki, III gr. przychowek i IV gr. remontowa.

W tym samym dniu odbędzie się konkurs konia wier-
chowego, gymhana, corso ekwipaży, oraz konkurs myśliwski
na 10 przeszkodach stałych, bez takiet, wysokości do 1 m.

10 ctm., szerokości do 3 m., w dystansie około 1200 metrów
z ograniczeniem czasu. Nagrody honorowe.

Strzelanie do gołębi.

Nagroda stada „Piotrowice” ofiarowana przez J.W.P.
hr. Łosia — 1 milion mk. — bieg z przeszkodami, 4 000 m.,
8 przeszkód dla koni $\frac{1}{2}$ krwi urodzonych w kraju.

— **Dnia 13 maja r. b.** staraniem Zarządu Klubu
Sportowego III Brygady Jazdy, odbyły się w Wilnie, na placu
w koszarach 23 p. uł. Grodzieńskich, zawody konne Oddzia-
łów III Brygady Kawalerji.

Zawody rozpoczął:

„Konkurs hippiczny lekki dla szeregowych”.

Do konkursu stanęło 16 koni.

Zwycięstwo bardzo ładnie osiągnęli: chor. Siwek Jan
z 3 p. s.f.k. na wałachu „Warjat”, zdobywając I-szą nagrodę.
i uł. Awdziejczuk Maksym z 4 p. uł. na wałachu „Głupi” —
nagrodę II-gą.

Do zawodów w rąbaniu szablą i kłuciu lancą dla
pp. oficerów, stanęło 9-ciu zawodników.

Zwycięstwo osiągnęli: por. Zukowski Władysław
z 4 p. uł., zdobywając I-szą nagrodę, i por. Pietraszko Jan
z 23 p. uł. — II-gą nagrodę.

W zawodach w rąbaniu szablą i kłuciu lancą dla sze-
regowych z pośród 15-tu zawodników stających do zawodów
zwyciężyli: wachm. sztab. zaw. Stefański Władysław z 4 p. uł.,
zdobytą I-szą nagrodę, i plut. Filipowicz Józef z 13 p. uł. —
II-gą nagrodę.

Do konkursu hippicznego dla pp. oficerów stanęło
23 koni.

Zwyciężyli: por. Bayer Stefan z 4 p. uł. na klaczy
„Maryska”, zdobywając I-szą nagrodę, por. Wierzbowski
Artur z 13 p. uł. na wał. „Filut” — II-gą nagrodę i por. Gu-
zowski Stanisław z 23 p. uł. na wał. „Guzon” — III-cią
nagrodę.

Do zawodów o mistrzostwo zręczności oddziału sta-
nęło 5 grup po 4 ch oficerów każda, walcząc przy dźwiękach
„galopki” granej przez trębaczy, o zwycięstwo dla swojego
oddziału.

Zwyciężyła grupa 23 p. uł. w składzie: por. Pietraszko
Jana, por. Stempowskiego Marka, ppor. Łobojko Stefana
i ppor. Ursyn-Szantyra Wacława zdobywając dyplom zręcz-
ności dla swojego pułku i trofea w postaci kokard zwyciężo-
nych przeciwników.

Aczkolwiek, w pierwszej połowie zawodów mżył dro-
bny deszczyk, licznie zebrana doborowa publiczność aż do
końca z zainteresowaniem śledziła przebieg zawodów, nie
szczędząc oklasków dla zwycięzców.

Podczas zawodów przygrywali trębacze 13, 23 p. uł.
i III Dak'u.

Po skończonych konkursach, Korpus Oficerski 23 p. uł.
w gościnnych murach kasyna podejmował obiadem przyby-
łych na konkursy gości.

O stopniu zainteresowania jakie wzbudziły w Wilnie
zawody świadczy fakt, że na dwa dni przed zawodami zo-
stały wykupione wszystkie łóże, a biletów do miejsc siedzą-
cych i wejściowych zabrakło w dniu zawodów.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych w Poznaniu dnia 8 maja 1923 r.

1. Bieg płaski — gentlemański. Handicap. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 3 letnich i starszych koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach w Poznaniu w r. 1923 udział brały.

1) Barcelona kl. kaszt. 6 l., A. Z. Jaworskiego, 75 kg., j. właśc., 2) Cherubim kl. gn. 5 l., 66 kg. J. Stokowskiego, j. rtm. hr. Komorowskiego, 3) Furstenberg og. gn. 3 l., 70 kg. grona oficerów 17 p. uł., j. rtm. Moszczeński, 4) Eloë og. gn. 3 l., 66 kg., I. hr. Mielżyńskiego, j. por. Wojtowicz.

Wygrane pewnie o 3 dł. w 2 m. 33 s.

Tot. 300 zw., 120 i 130 mk.

2. Bieg z płotami — gentlemański. Handicap. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda honorowa miłośników chowu konia szlacheckiego i sportu

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 4 letnich i starszych koni wszelkiego pochodzenia, które w sezonie wiosennym 1923 r. w Poznaniu w wyścigach z płotami lub przeszkodami udział brały.

1) Grudów og. kaszt. 5 l., 78 kg., A. S. Jaworskiego, j. właśc., 2) Córka Foski kl. kaszt. płu., St. hr. Łackiego, 63 kg., j. por. Wojtkowicz, 3) Nordwind og. sk. gn. płu., rtm. 17 p. uł. Mieczkowskiego, 77 kg., j. właśc., 4) Gaj wał. kaszt. płu., 75 kg. (9 kg. nadwagi), por. 7 p. s. k. Stojowski, j. por. Minecki.

Wygrane dowolnie o 5 dł. w 4 m. 20 s.

Tot. 140 zw. 120 i 180 zw.

3. Bieg płaski — gentlemański. Handicap. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach w Poznaniu w roku 1923 r. udział brały.

1) Kuzyn og. kaszt. 5 l., 60 kg., J. Stokowskiego, j. rtm. hr. Komorowski, 2) Johannisnacht kl. gn. 5 l., 73 kg., rtm. 17 p. uł. Mieczkowskiego j. właśc.

Wygrane lekko o 3 dł. w 2 m. 35 s.

Tot. 160 zw.

4. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Handicap. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda honorowa Panien H. i A. Mieczkowskich w Poznaniu

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.
2) „ — 12,000 „
3) „ — 4,000 „

Dla 4 letnich i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w sezonie wiosennym 1923 r. w Poznaniu w wyścigach z płotami i przeszkodami udział brały.

1) Dragoner og. gn. 5 l., 78 kg., rtm. Falewicz, j. właśc.
2) Delphin wał. kaszt. płu. por., 70 kg., 9 p. uł. Wojtowicza, j. właśc.

Wygrane dowolnie o 3 dł. w 4 m. 38 s.

Tot. 100 zw.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Handicap. Dystans 4,800 mtr.

Nagroda honorowa Rady Szczepkowskiego.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.
2) „ — 15,000 „
3) „ — 5,000 „

Dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w Poznaniu w 1923 r. w wyścigach z przeszkodami udział brały.

1) Aurelia kl. kaszt. 5 l., 79 kg., Ign. hr. Mielżyńskiego, j. rtm. Peretjatkowicz, 2) Ortrude kl. gn. 6 l., 75 kg., rtm. hr. Komorowskiego j. właśc.

Wygrane po walce o 1 dł. w 7 m. 04 s.

Tot. 120 zw.

6. Bieg z przeszkodami (Steeple Chase) — dla oficerów czynnej służby Armji Polskiej. Dystans 3,600 mtr.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.

2) „ — 4,500 „
3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, należących do M. S. W.

Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 78 kg. Zwycięzca jakiegokolwiek biegu przez płoty i przeszkody w r. 1923 2 kg. nadwagi.

1) Globus wał. sk. gn. płu., 78 kg., 17 p. uł., j. rtm. Moszczeński.

Wygrane walkowerem w 5 m. 54 s.

ZAGRANICZNA.

— **Londyn**, 24 maja.

Coty na Derby (6 czerwca).

Town Guard	95:20	My Lord	20:1
Papyrus	10:1	Roger de Busli	20:1
Ellangowan	10:1	Twelve Pointer	22:1
Pharos	10:1	Light Hand	22:1
Legality	15:1	Tranquil	100:3

— **Mediolan**, 13 maja.

Prix Olona 40,000 lir., 2500 mtr.

Scopas 4 l. (Sunstar i Spring Chicken) p. F. Tesio, z Regoli—1, Arminio—2, Fiorello—3, b. m. 2 konie.

Wygr. o 1 dł.

— **Hoppegarten**, 13 maja.

Henckel Rennen 1600 mtr., 30,000 mk. (płatne 700 krotnie) dla 3 l.

Augias og. gn. (Pergolese i Augusta Charlotte) br. v. Weinbergów, z. Schmidt—1, Rotdorn—2, Anfang—3, b. m. 2 konie.

Wygr. o 2 dł. w 1 m. 44²/₅ s.

— **Manchester**, 23 maja.

Royal Standard Stakes, 1055 £, 1 mila, dla 3 l.

Moabite og. c-gn. (Phalaris i Whitewash) Ld. Derby, z. Gardner—1, Duncan Gray—2, Heliaster—3, b. m. 4 konie.

Wygr. o 3 dł. w 1 m. 47³/₅ s.

24 maja.

Northern 2 y. o. Stakes 600 £, 5 furi

Tippler wał. gn. (Polymelus i Sippet) p. A. de Rothschilda, z. Childs—1, Hades—2, klacz po Black Jester i Dalkeith—3, b. m. 4 konie.

Wygr. o 1 dł. w 1 m. 54¹/₅ s.

— **St. Cloud**, 21 maja.

Grand Prix du Printemps (intern.) 100,000 fr., 2500 mtr.

Mirebeau II og. gn. 5 l., 55 kg. (Oversight i Marion Delorme) p. Sabathier, z. Atkinson—1, Kefalin (63 kg.)—2, Inoroyable (56 kg.)—3, b. m. 13 koni.

Wygr. o 1¹/₂ dł. w 2 m. 43²/₅ s. Tot. 308.50 za 10.

— **Bruksella**, 20 maja, (Tor de Boitsfort).

Derby Belge 50,000 fr., 2400 mtr.

Blue Ribbon og. 3 l. (Avala i Blackberry) p. J. Wittouck, z. Esling—1, Brin d'Herbe—2, Petit Pierre—3, b. m. 10 koni.

Wygr. o szyję w 2 m. 41¹/₅ s.

JEŹDZIEC i HODOWCĄ



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 30,000 mk.

Cena numeru 4,000 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



1

2

3

Ekipa polska na konkursach w Nicei: 1) mjr. Römmel, 2) płk. S. Zahorski, 3) por. Królikiewicz.

„SAMI NIE WIECIE CO POSIADACIE”.

Corocznie na wiosnę w Nicei odbywają się konkursy hippiczne, które zyskały wszechświatową sławę, ponieważ gromadzą najlepszych jeźdźców świata. Dotąd udział w nich zwykle brali oficerowie armii: francuskiej, włoskiej, belgijskiej, szwajcarskiej, szwedzkiej, norwęzkiej i holenderskiej. Od paru lat o pierwsze miejsce walczyli zacięcie francuzi z włosami. Małą przewagę stale mieli włosi: w 1921 r. ekipa włoska wygrała ogółem 31.200 fr. ekipa francuska — 31.050 fr.; w 1922 r. 7 oficerów włoskich, w ich liczbie najslawniejsi jeźdźcy: kap. Calvi, por. Lequio, maj. Cafaratti i kap. Alvisi, wygrało 36 215 fr., wówczas gdy 10 francuzów, z których najwięcej odznaczyli się maj. Horment, por. Courtecuisse i kap. Laissardiére, wygrało sumę 33.198 fr. Następne miejsce stale zajmowali oficerowie belgijscy, a nawet w r. z. por. de Brabandère na Tornado zdobył „Championat international du cheval d'armes”.

W tym roku poraz pierwszy wzięli udział w tych konkursach oficerowie polscy.

Kiedy ogół naszych sportsmanów, kawalerzystów i miłośników konia dowiedział się o tem, zaciekawienie było nadzwyczajne.

Z wielkiem uznaniem przyjęto postanowienie Ministerjum Spraw Wojskowych wysłania trzech naszych znakomych jeźdźców z organizatorem tej wyprawy i przedstawicielem, por. T. Daszewskim. Pomimo, że wierzone w klasę jazdy naszych kawalerzystów, to jednak prawie wszyscy obawiali się, czy zdołają oni pokazać coś więcej na koniach dużo gorszych od doskonałych skoczków, jakie posiada zagranica, tembardziej, że między końmi, które dano naszej ekipie nie było wszystkich najlepszych, choćby np. jedyne może u nas klasowego skoczka kłaczy Precieuse.

Z jaką radością i nawet zdumieniem otrzymaliśmy pierwsze wiadomości o sukcesach pułk. Zahorskiego, maj. Rómmela i por. Królikiewicza. „La première journée a été l'occasion d'une belle victoire des Equipes Italienne et Polonaise” — głosiły nagłówki w nicejskich gazetach.

Sprawozdawcy gazet sportowych z coraz większym uznaniem zaczęli opisywać sposób jazdy, talent i wygląd naszej ekipy, która po konkursach nicejskich pojechała do Rzymu by tam święcić nie mniej piękne tryumfy.

Biorąc pod uwagę, że w każdym z tych konkursów międzynarodowych brało udział zawsze więcej jak po sto doskonałych koni i żeby otrzymać choćby najmniejsze odznaczenie trzeba było przebyć cały parcours bez najmniejszego błędu, a o miejscach derydowała tylko szybkość, którą żeby osiągnąć potrzeba nie tyle już sprawności jeźdźcy ile klasy konia — rezultat ogólny musimy uważać za znakomity.

Przedstawia się on mianowicie:

Nicea — pułk. Zahorski zdobył na kłaczy Zorza nagrody: I szą, II-gą, III-cią i flots*) na Nagrodzie — 12-tą na Krokodylu — nic, razem 5.

Mjr. Rómmel na Kleopatrze — 3-cią, 9-tą i flots, na Huraganie — 3-cią, 19-tą i flots, na Jacku — 16-tą, 13-tą, 4-tą i 2-gą, razem — 10.

*) Oznakę honorową.

Por. Królikiewicz na Picadorze — 8-mą, 12-tą, 13-tą i 2-gą, na Jasku 7-ą, 4-tą i flots, na Kubie nic, razem — 7.

Rzym — pułk. Zahorski na Zorzy — 2-gą, 2-gą i 5-tą, na Kubie — 5-tą, razem 4. Mjr. Rómmel na Kleopatrze — 5-tą i 10-tą, na Jacku 3-cią, 10-tą, 8-mą i 2-gą na Nagrodzie 8-mą, 18-tą i 6-tą (i na koniu szwedzkim, Viciugu) — razem 10. Por. Królikiewicz na Jasku 2-gą, 3-cią, 11-tą, 2-gą i 3-cią, na Picadorze 1-szą i 15-tą, razem — 7.

Ogółem: 3 jeźdźców, 9 koni — 43 nagrody, i sławę doskonałych jeźdźców.

O każdym z naszych jeźdźców czyta się wiele pochwał w sprawozdaniach sportowych. Podziwiano rutynę i spokój pułkownika S. Zahorskiego. Entuzjastycznie witano jego zwycięstwo w Nicei i ciężką rozgrywkę z belgijskim oficerem w Rzymie. O por. A. Królikiewiczu pisano, że jest to jeździec niezmiernie utalentowany i nadzwyczaj odważny. Po zwycięstwie w nagrodzie Cecyli Metelli w Rzymie gazety pisały: Przeszło 100 konkurentów wyjechało na tor, lecz tylko 18 przebyło parcours bez błędu i dla tych o ostatecznym wyniku decydował jedynie czas najlepszy w jakim przebyto konkurs. Pierwszeństwo osiągnął polak A. Królikiewicz jeździec doskonały i nadzwyczaj odważny, który w tych dniach dzięki swej śmiałości stale zdobywał nagrody i owacje i zajął jedno z najpierwszych miejsc w konkurencjach, w których przyjmował udział*).

Niepotrzebnie tylko zarówno francuska prasa, jak i włoska nazywała por. Królikiewicza i maj. Rómmela wychowawcami włoskiej szkoły w Tor di Quinto. Był w niej i ukończył ją jedynie pułk. Zahorski.

Nadzwyczajne uznanie i podziw zyskał „maestro” maj. K. Rómmel. Z ogromnem zaciekawieniem śledzono jego własny system jazdy, w międzyczasie mierząc strzemiona, siadając na jego siodle i t. d. Francuzi przyznali jego racjonalność i mówili, że jest to bardzo szczęśliwy kompromis między ich szkołą a włoską**). System ten, jeszcze więcej odpowiedniejszy przy polowej jeździe, różni się od włoskiego tem, że przy krótkich strzemionach siedzi się więcej w siodle i dłuższymi cuglami więcej ujeżdża się pysk koński.

Może najbardziej sposobem jazdy mjr. Rómmela interesowali się oficerowie belgijscy, posiadający doskonałe konie.

Niektórzy włoscy znawcy twierdzili, że bardzo być może w niedługim czasie z polskimi jeźdźcami trudno będzie konkurować, a jeżeli będą mieli lepsze niż obecnie konie, mogą łatwo odebrać im pierwszeństwo. Ogólnie zaś uzna-

*) „Il Giornale di Roma” z 15 maja pisze: Resultava primo per aver fatto il questi giorni ha meravigliato per la sua audacia, occupando sempre ottimi posti nelle clasifiche delle precedenti gare a cui ha partecipato. Il Królikiewicz si classificava anche al terzo poste, raccogliendo le più vive congratulazioni e i più entusiastici applausi del pubblico (Nagr. Cecyli Metelli — Picador pierwszy i Jasiek trzeci).

**) Le commandant polonais de Rummel... il ne monte cependant point tout à fait à l'italienne: il est plus assis et il semble avoir fait un compromis des plus heureux entre la méthode de nos alliés et la nôtre. Ce lui vaut d'être toujours classé, et la Pologne, avec trois representans, emportera cependant un bon souvenir du Concours Hippique. (L'Eclairer de Nice).

no, że na przyszłorocznej Olimpiadzie trzeba się będzie bardzo liczyć z naszą grupą. Nie jest to twierdzenie gołosłowne, gdyż konkurencja była nadzwyczaj trudna, do tego stopnia, że ubiegająca się zwykle o pierwszeństwo z włosami, liczna ekipa francuska, siedząca bezwarunkowo na najlepszych koniach, została zepchnięta przez Polaków, a następnie Belgów na czwarte miejsce. Sławna szkoła jazdy w Saumur, stosując nieprawidłowy system, w tym roku na konkursach nicejskich zawiodła zupełnie. Odbiło się to głośnym echem w paryskiej prasie, która stara się dociec przyczyn niepowodzenia. Postawiono pytanie, czy były przyczyną konie, czy też jeźdźcy. Pomimo zarzutów, że konie były niebardzo dotrenowane i za ciężkie nie można było nie przyznać, że Francuzi mieli najlepsze konie. Koni tej klasy,

była jeszcze gorsza rzecz, która obciążała naszych jeźdźców, a mianowicie metoda jazdy:

Włosi jeżdżą na krótkich strzemionach stosując ruch swój do ruchu konia na puszczonej cuglach z korpusem na przodzie, lekko prowadząc konia na przeszkodę. — nasi zaś oficerowie przyjmując system jazdy szkoły w Saumur (1900 — 1912) na długich strzemionach, głęboko siedząc w siodle i bijąc na każdej przeszkodzie tył krzyża końskiego, odrzucając korpus w skoku w tył, co jest przyczyną przewracania przeszkód^{*)}. Sprawozdawca „Le Jockey” pisze: „Nie jestem admiratorem jazdy włoskiej, gdyż w jej szkole jest także wiele błędów, ale co mnie boli, to to, że przez złe zrozumienie szkoły francuskiej, ustąpiliśmy włosom sławę odkrycia systemu jazdy na przeszkody, wówczas kiedy



Konkursy w Rzymie. W loży Król Włoski, Król Angielski i Królowe.
W środku widać trochę por. T. Daszewskiego idącego przedstawić się Im.

jak Isba, Moïse, Flirt, Spahis, Infortune, Jean Bart, Chester, nie miała żadna ekipa, choć Belgijczycy mieli tak znakomite konie jak As de Pique, Black Cat, Arcrobate, Gaucho, a włosi przyprowadzili chowanych jak w pudełku na międzynarodowe konkursy, tylokrrotnych tryumfatorów jak Sbruffo, Apache, Trebecco, Tresor... Co do jeźdźców, marquis d'Orgeix pisze: „Sprawa bardzo drażliwa i czuję że na głowę moją spadną różne napaści ze szkół kawalerskich, ale zdaje mi się, że lepiej jest powiedzieć to co się myśli — jeżeli się wierzy w prawdę tego — i wierzy się, że może to przynieść jakiśkolwiek pożytek. A więc, mówię otwarcie, nasi jeźdźcy nie stali na wysokości zadania; po pierwsze byli oni za ciężcy co się rzucało w oko nawet nie specjalistom. Nasza ekipa nie miała małych wag, tymczasem szczególnie włosi mieli reprezentantów małych, lekkich i chudych. Ale

prawdziwymi wynalazcami tego sposobu są żokierze z Auteuil i kilku naszych dżentelmanów przedwojennych^{*)}. Naszym mistrzem jazdy był Alec Carter. Nikt lepiej nie skakał jak on w rozkwicie swojej kariery i trzeba było widzieć tego króla żokierów przeszkodowych na 3 letnich koniach nieprzygotowanych, jak je prowadził na przeszkody. Nie jestem zresztą jedynym, który krytykuje, ani jedynym, który boleje jak widzi, że jazda francuska spadła na miejsce, na którym nigdy nie powinna być.

Pewien dymis. generał francuskiej kawalerji pozwolił sobie na konkursach w Nicei wejść do Jury i wyrazić szefowi ekipy francuskiej swoje najwyższe niezadowolenie ze

^{*)} Twórca włoskiej szkoły jazdy kapitan Caprilli był już sławny w 1906 roku. (Przyp. autora)

sposobów jazdy francuskiej. Komitet znalazł zachowanie się generała trochę za gwałtowne—jestem tego samego zdania—ale nie dziwię się, że serce starego kawalerzysty przemówiło. Trzeba dla honoru kawalerji popracować, aby otrzymać zwycięstwo na Olimpiadzie 1924 r.“

Tak mówią rozgoryczeni francuscy patrioci; cóż my mamy powiedzieć po sukcesach naszych kawalerzystów, mając na myśli przyszłoroczną Olimpiadę? Jedno: nie ustawać w pół drogi i koni, koni, koni!!

Biorąc pod uwagę wielką nadzwyczaj udaną propagandę za granicą, dzięki sukcesom naszych świetnych jeźdźców, mając już swój własny system jazdy, który zyskał uznanie największych znawców świata i wielkie szanse na przyszłorocznej Olimpiadzie—czuje się nadzwyczajną wdzięczność dla tych wszystkich, którzy się do takiego rozwoju krajowej sztuki jeździeckiej przyczynili. Nie można nie uznać wielkich zasług Klubu Jazdy, który szerzy zamiłowanie do zawodów konnych, dając pole do popisów zarówno instruktorom, jak i jeźdźcom i zasług Towarzystwa Zachęty Hodowli koni, które cały ciężar finansowy tych prób bierze na swój rachunek.

Lecz teraz, kiedy stanęło na porządku dziennym tak wielkie zadanie jak możliwość ubiegania się o zwycięstwo na Olimpiadzie—potrzeba wysiłku całego społeczeństwa i sfer zainteresowanych by zdobyć naprawdę dobre konie i to zaraz! Trzeba poruszyć wszystkie sprężyny i urządzić wszystko jaknajlepiej. Instruktorów mamy nadzwyczajnych—dosyć wspomnieć maj. Rómmela i D. Eksego.

Jeźdźcy pokazali co umieją wytrzymując konkurencję z takimi sławami jak Cafaratti, Lequio instruktor z Tor di Quinto, Vallon instruktor z Saumur, hr. Antonelli, który w r. z na Bluffie zdobył w Londynie puchar J. K. M. Jerzego V-ego, Alvisi i wielu innych.

Cześć naszym tryumfatorom za to, że podtrzymali zaszczytne i świetne tradycje naszej kawalerji, lecz trzeba im pomóc, sadzając na konie choć bliskie klasą do zagranicznych.

Pisząc o wycieczce Nicejskiej i Rzymskiej i oddając jeszcze raz należne maj. K. Rómmelowi, pułk. Zahorskiemu i por. Królikiewiczowi nie można pominąć zasług organizatora tej wyprawy p. T. Daszewskiego, który delegowany przez Ministerjum Spraw Wojskowych godnie reprezentował naszą ekipę, ponosząc wiele trudów. T. Jaworski.

Międzynarodowe Wojskowe Konkursy Hippyczne.

I. NICEA

Komitet Konkursów Hippycznych w Nicei urządza co rok w kwietniu Międzynarodowe Wojskowe Konkursy Hippyczne, rozsyłając programy i zaproszenia do wszystkich narodów Europy

Od trzech lat Polska otrzymuje zaproszenia, z których w tym roku poraz pierwszy skorzystać była w stanie. Polskie Ministerjum Wojny wysłało 1 kwietnia b. r. ekipę złożoną z 3-ch oficerów: płk. Sergiusz Zahorski — 16 p. ułanów, mjr. Karol Rómmel — 1 p. szwoleżerów i por. Adam Królikiewicz — 1 p. Szwoleżerów, z dziesięcioma końmi: Zorza, Nagroda, Krokodyl, Huragan, Kleopatra, Jacek, Jasiek, Pikador i Kuba. Jako przedstawiciel M. S. Wojsk. delegowany został por. Tadeusz Daszewski — 3 p. ułanów.

Cała organizacja konkursów nicejskich bez zarzutu; przejazd oficerów i koni w granicach Francji bezpłatny, oficerowie ulokowani w pierwszorzędnym hotelach z całodziennym utrzymaniem, ordynansi w małych hotelach przy stajniach również z utrzymaniem, konie umieszczone w wygodnych stajniach. Koszta utrzymania oficerów i ordynansów ponosi Komitet Konkursów Hippycznych, jedynie dla koni należy mieć furaz własny.

Programy i warunki przygotowane na wszystkie dni konkursów. Wstęp na tor dla oficerów i ich rodzin bezpłatny.

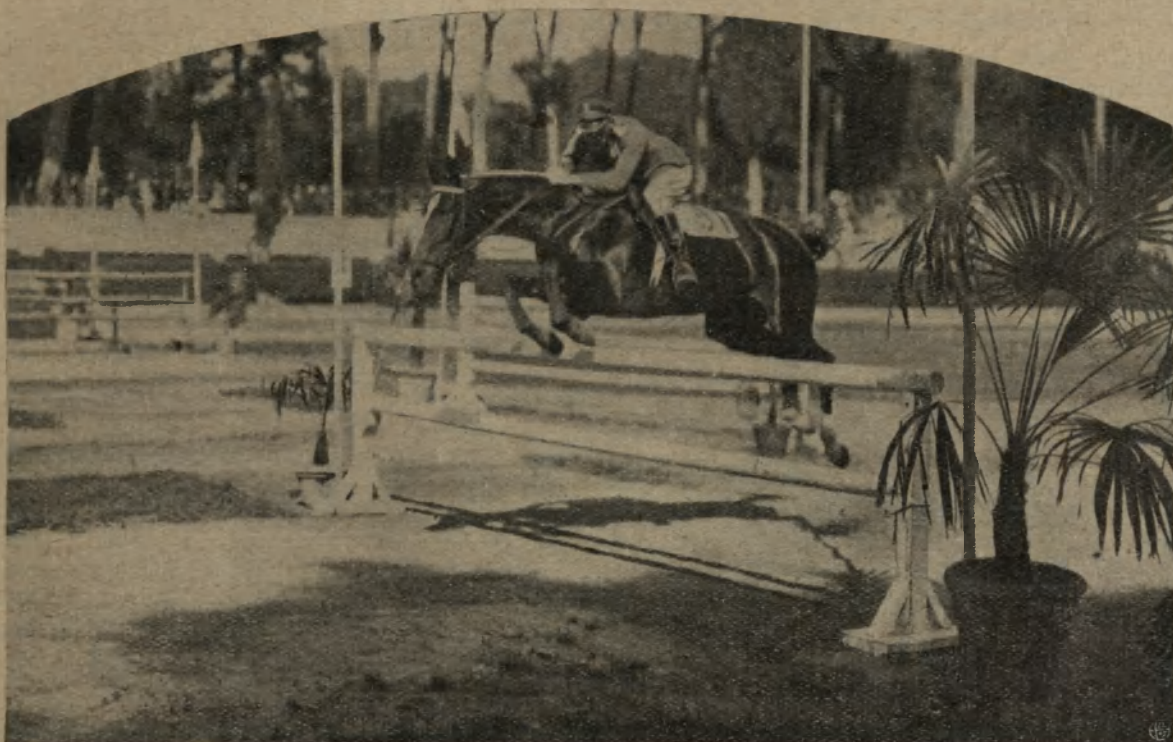
Jury stanowili: pp. P. Gautier-mer Nicei, gen. dywizji Gowodło, hr. Gautier-Vignal, gen. brygady Bolotti, płk. Madamet, mjr. Perret-Allarel i A. Marquissette oraz oficerowie przedstawiciele narodów biorących udział w konkursach. Jury i komisja techniczna funkcjonuje wzorowo i bez omy-

łek, żadnych nieporozumień ani pretensji. Teren placu konkursowego trochę za niski, w razie deszczu miękki. Na wprost środka placu trybuna sędziowska, po obu stronach łoże honorowe, dalej łoże zwykłe. Od łoża sędziowskiej przeprowadzone telefony do miejsca gdzie oczekują jeźdźcy z końmi, tablica, na której oznacza się rezultat, oraz zegar notujący czas każdego parcou'u. Wprost trybuny głównej umieszczony wysoki słup, na którym wywieszają się flagi narodowe, przynależną każdemu poszczególnemu jeźdźcowi, oraz numer konia w programie.

Przeszkody różnorodne, wykonane precyzyjnie, imitujące naturę. Do każdego konkursu przeszkody zmieniane. Ziemne przeszkody silnie zbudowane i efektowne; szczególną uwagę zwraca bankiet nicejski w kształcie wielkich schodów. Przeszkody we wszystkich konkursach bez listew (takiet). Przeważnie na czas. Tempo w konkursach bardzo szybkie, w niektórych konkursach dochodziło do 600 metrów na minutę. Wysokość przeszkód w poszczególnych konkursach do 1,40 mtr., a jako handicap dla koni, które wygrały ponad pewną sumę 1,70 mtr. Szerokość do 4,00 mtr. Sposób sądzenia b. prosty i sprawiedliwy z punktu widzenia sportowego, stopnie od 0 do 3. Czysto 0, błąd zadem 1, błąd przodem 2, wyłamanie 2 (wolta), zatrzymanie 3 (odmowa).

Nagrody honorowe i pieniężne, konie premjowane otrzymały kokardy oraz pamiątkowe metalowe tablice z nazwą konkursu.

17 kwietnia, w wigilję konkursów ogólna prezentacja oficerów przedstawicielom rządu francuskiego oraz Jury.



Mjr. K. Römmel na klaczy Kleopatrze.

(Fotografia ta była rozchwytywana, jako okaz dobrej pozycji na koniu w skoku).



1 2 3 4

1) por. T. Daszewski, 2) mjr. K. Römmel, 3) płk. Zahorski, 4) por. A. Królikiewicz.

W mowach powitalnych na owym przyjęciu witano serdecznie polskich oficerów, biorących pierwszy raz udział w Konkursach Międzynarodowych w Nicei.

18 kwietnia o godz. 1 m. 30 pp. defilada ogólna na placu konkursowym w konnym szyku, a następnie prezentowanie Jury poszczególnych ekip w porządku alfabetycznym państw, przy dźwiękach hymnu narodowego oraz podniesieniu flagi danego państwa.

1) Belgja — 10 jeźdźców, 2) Holandia — 4 jeźdźców, 3) Włochy — 10 jeźdźców, 4) Francja — 10 jeźdźców, 5) Norwegja — 1 jeździec, 6) Polska — 3 jeźdźców, 7) Szwecja — 1 jeździec.

Podług przepisów Nicejskich Konkursów: każdy naród może być reprezentowany przez 10 oficerów, maksymalnie na każdego jeźdźcę po 3 konie — cała ekipa przeto maximum 30 koni.

Jak prezentowali się nasi jeźdźcy wyjaśni fakt, iż podczas ich defilady zwrócił się do mnie generał Gowodło, przewodniczący Jury i zastępca Ministra Wojny Francji i głośno powiedział: „polska ekipa przedstawia się świetnie, winszuję panu“. Ekipa nasza powitana była entuzjastycznie przez licznie zebrane tłumy.

Po defiladzie rozpoczął się konkurs:

Prix de Commerce 8.000 fr.

Nagroda 3-cia „Kleopatra“, 4-ta „Huragan“ — mjr. Rómmel, oraz „Pikador“ 8-ma — por. Królikiewicz, robiąc parcoure'y bez błędów — 1413 franków w równym podziale. Rekord szybkości postawiony w tym konkursie przez mjr. Rómmela utrzymywał się przeszło przez 2 godziny w końcu został pobity przez Włochów. Pierwszy zatem dzień konkursów był tryumfem Włochów i Polaków, a pismo paryskie „Excelsior“ dnia 19 kwietnia wśród fotografii ekip grupami umieściło jedną tylko fotografię pojedynczego skoku jeźdźcy polskiego — mjr. Rómmela jako wybitnego w stylu i klasie, oraz artykuł pod tytułem: „Grande Victoire d'Italie et de Pologne“. Dzienniki nicejskie z dnia 19 kwietnia „Le Petit Nicois“ i „Eclaireur de Nice“ wychwalały świetną kawalerję polską podkreślając głównie styl jazdy mjr. Rómmela.

19 kwietnia „Prix de Comité des Fêtes et des Sports“.

(Handicap) 8.000 fr. Nagroda 15-ta „Jacek“ — mjr. Rómmel (100 fr.) i nagroda 19-ta „Huragan“ — mjr. Rómmel (100 fr.) obydwie parcoure'y bez błędu „Jacek“ 10 sekund gorszy czas od Black (nagr. I). „Le Petit Nicois“ z dnia 20 kwietnia zaznacza mniejsze szczęście mjr. Rómmela w dzisiejszym konkursie, mówiąc jednak, że: „il a temoigné de ses excellentes qualités“.

21 kwietnia „Prix de Madame la Duchesse d'Aost“ 10.000 fr.

Nagroda 12-ta „Pikador“ — por. Królikiewicz (300 fr.) i nagroda 13-ta „Jacek“ — mjr. Rómmel (300 fr.).

24 kwietnia „Prix de Monaco“ 15.000 fr.

Nagroda 4-ta „Jacek“ — mjr. Rómmel (1100 fr.). Nagroda 8-a „Pikador“ por. Królikiewicz (355 fr.) oraz kokardy honorowe: „Zorza“ — płk. Zahorski, „Jasiek“ — por. Królikiewicz, „Huragan“ — mjr. Rómmel i „Kleopatra“ — mjr. Rómmel. O tym konkursie „Eclaireur de Nice“ z dnia 25 IV pisze: „system jazdy mjr. Rómmela sadza go mocniej w siodle niż jeźdźców włoskich, połączył on nadzwyczajnie szczę-

śliwie 2 systemy włoski i francuski wybierając z nich najlepsze“.

26 kwietnia „Prix des Armées Etrangères“ 8.000 fr.

Nagroda 1 „Zorza“ — płk. Zahorski (1350 fr.).

„ 7 „Jasiek“ — por. Królikiewicz (400 fr.).

„ 12 „Nagroda“ — płk. Zahorski (200 fr.).

„Le Petit Nicois“ z dnia 27 IV pisze: iż płk. Zahorski dzieląc 1-ą nagrodę z oficerem francuskim Laissarelière, po mistrzowsku swą klacz „Zorzę“ prowadził i na urządzoną mu owację w zupełności zasłużył.

29 kwietnia „Grand Prix de la Ville de Nice“ 20.000 fr.

Nagroda 15-a „Jasiek“ — por. Królikiewicz (265 fr.).

30 kwietnia *Prix du Ministre des Affaires Etrangères (Coupe des Nations)*

Grupę danego narodu stanowi 3 jeźdźców, każdy jeździec musi zrobić 2 parcoure'y na tym samym koniu, błędy poszczególnego konia liczą się całej grupie. Pierwsze w tym konkursie miejsce zajęły Włochy, drugie Polska, trzecie Belgja, czwarte Francja, piąte Holandia. „Zorza“ — płk. Zahorski, „Jacek“ — mjr. Rómmel i „Pikador“ — por. Królikiewicz. Płk. Zahorski zrobił w tym konkursie najlepszy parcoure pod względem czasu i czystości.

Dzienniki nicejskie z dnia 1 maja piszą: „pomimo upadku mjr. Rómmela z koniem w drugim parcoure, ekipa polska zdobyła drugą nagrodę, witana owacyjnie przez licznie zebraną publiczność, okazującą stale sympatię naszym dzielnym aliantom, posiadającym tak wyjątkowy talent i inteligencję sportową. Tegoż dnia rozegrano

„Prix des Etendards“ (konkurs czwórkami) 10 000 fr.

Nagroda 3-a czwórka prowadzona przez płk. Zahorskiego (1200 fr.). Nagroda 4-ta, czwórka prowadzona przez rtm. Vallon — por. Królikiewicz (1200 fr.). Nagroda 5-ta czwórka prowadzona przez mjr. Rómmela (600 fr.).

Championat Konia Wojskowego nagrody zdobyli kolejno:

1) Spahis — por. Rigon (Francja), 2) Napoleon — rtm. di Czalormo (Włochy), 3) Dragobat — ppor. Aublet (Francja), 4) Citoyen — rtm. Scholer (Belgja), 5) Rodi — mjr. Honorati (Włochy), 6) Fonsi XIV — por. Pareut (Francja), 7) Wiking — por. Ekstrom (Szwecja), 8) Navigateur — por. Castel (Francja), 9) Lyly — mjr. Leroy (Belgja); 10, 11, 12 13 i 14 nagrody (Francja).

Niestety do Championatu Konia Wojskowego stanąć nasi oficerowie nie mogli z powodu braku koni, które mogłyby szybkością konkurować z końmi innych państw.

Jednogłośnie opinia Jury o ekipie polskiej nadzwyczaj dodatnia. Niejednokrotnie zwracano się do mnie z wyrazami szczerzego zachwytu nad stylem jazdy polskiej i klasą naszych oficerów. Wielkie zainteresowanie i podziw wzbudziło wyjeżdżenie naszych, na oko niepozornych koni. Sposób siedzenia i prowadzenia konia uznano powszechnie za doskonały system polskiej jazdy.

Będąc zimą b. r. w Nicei, celem zbadania warunków konkursów hippicznych i ewentualnego naszego powodzenia w razie wysłania ekipy polskiej, zrozumiałem, iż możemy uczestniczyć w Konkursach Międzynarodowych Wojskowych, nie przynosząc wstydu naszej kawalerji. Śledząc uważnie sport nasz i jego rozwój od 1919 r. widziałem, iż kawalerja nasza stoi na wysokości zadania i może godnie

reprezentować jazdę Rzeczypospolitej Polskiej. Bałem się jedynie materiału końskiego z jakim konkurować trzeba będzie, bo przecie nasze słabe konie służbowe musiały rywalizować z najlepszymi i wybranymi starannie końmi innych armji, oraz najlepszymi prywatnymi końmi, używanymi oficerom przez ich właścicieli na reprezentację (ce na tych koni dochodzi niejednokrotnie do 400 milj. mk. pol.). Przewidywałem przewagę włoskich jeźdźców, którzy ostatnimi laty wybili się ponad inne narody i stali się wprost specjalistami w hippice. Belgij-

czyzcy klasą swych koni budzili bardzo poważne obawy.

Warunki, w jakich znaleźli się w Nicei jeźdźcy nasi, obniżały wartość ich znacznie: a) uciążliwa droga kolejną

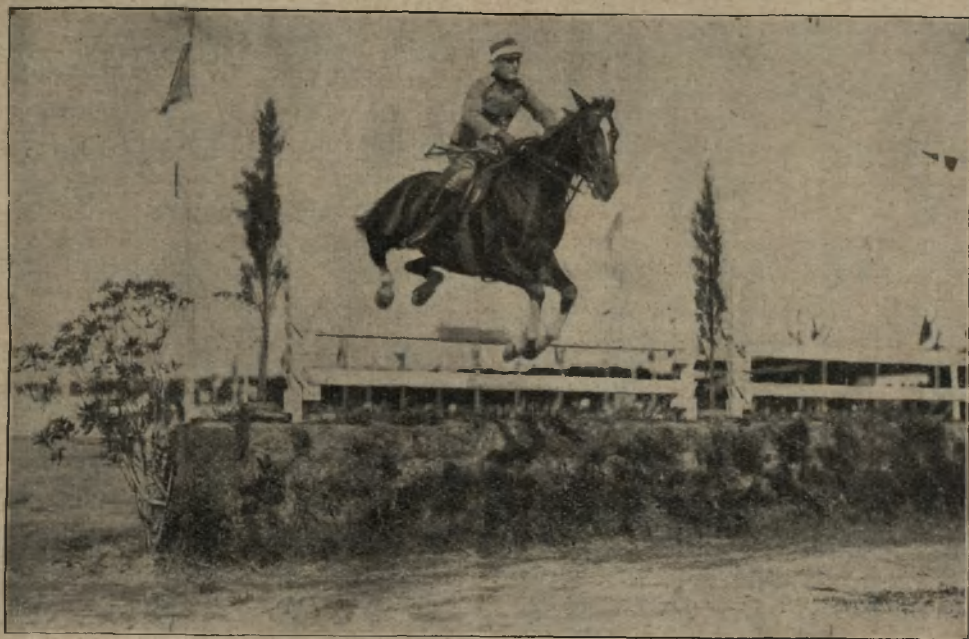
reprezentowanych 30 końmi, 8) nasz materiał koński nie wytrzymujący porównania z końmi innych narodów. A jednak pomimo tych złych warunków w Konkursach Nicejskich za-

jeliśmy drugie miejsce, zdystansowani jedynie przez włochów.

Na kilka dni konkursów przybył do Nicei z Paryża zastępca Attache Militaire Polskiego — mjr. Dowbor, który podnosił powagę naszej reprezentacji i całym sercem oddany był naszej sprawie.

W czasie konkursów oficerowie francuscy urządzili wspólnie bal dla uczestników, na którym było kilkaset osób. Ofi-

cerowie nasi witani byli przez publiczność bardzo życzliwie, a po każdej zdobytej nagrodzie owacyjnie. Komitet konkursów hippicznych przysłał nam bilety wolnego wstępu



Płk. Zahorski na klaczy Zorza.



Mjr. K. Rómmel na Jacku.



Por. A. Królikiewicz na Jaśku.

trwająca 12 dni z trudnościami na 4-ch komorach, 2) zmiana klimatu dla koni, 3) oślepiający blask słońca południa, 4) krótki czas wypoczynku koni po wyładowaniu z wagonu 5 dni zaledwie, 5) nieznajomość niektórych koni, które przed samym wyjazdem przydzielone zostały oficerom, 6) pierwszy raz na terenie, 7) z dziewięciu naszych koni 7 naprawdę jeżdżonych, w porównaniu do innych państw

do kasyna, oraz teatrów i wogóle starano się udogodnić i uprzyjemnić nam pobyt — to też wszyscy wywieźli jak najlepsze wrażenia i wspomnienia z Nicei.

Spotykałem się w Nicei z liczną kolonją rosyjską, spotykałem tam dawnych znajomych, którzy z sympatją się do nas odnosili, twierdząc, iż nasze sukcesy to poniekąd ich zasługa gdyż to wszystko oficerowie b. armji rosyjskiej —

rozwiąłem ich iluzję i złudzenia, gdyż płk. Zahorski choć kawalerzysta rosyjski, kończył szkołę jazdy we Włoszech, — mjr. Römmel był oficerem piechoty b. armji rosyjskiej — talent jego jest przyrodzony, a system własny i naturalny (jak nazwali włosi), — por. Królikiewicz — czysto polski dorobek, a jako legionista bił rosjan, a nie uczył się od nich.

Serdecznym przyjacielem naszym i opiekunem w Nicei był hr. Rohoziński zamieszkały od 30 lat w Nicei. Urządzał on przyjęcia, protegował nas w najlepszych towarzystwach, to też każdego z nas zachował dlań serdeczną wdzięczność, szacunek i uznanie.

Cel naszej wyprawy został osiągnięty w zupełności, gdyż oprócz poważnej ilości zdobytych nagród zyskałiśmy popularność i sympatię, oraz uznanie dla polskiej kawalerji.

Zwycięstwo nasze na polu sportowem jest wspaniałym sukcesem propagandy polskości zagranicą.

Rtm. Chojeckiemu i por. Skupińskiemu którzy oddali swe konie służbowe na reprezentację w Międzynarodowych Konkursach zagranicą, należy się prawdziwe uznanie za obywatelskie i oficerskie zrozumienie reprezentacji naszej kawalerji. Prawdziwy i szczerzy kawalerzysta zawsze dbać będzie o chwałę konia i reprezentację swej kawalerji.

II. R Z Y M.

Zaproszeni serdecznie przez Włoskich oficerów, uzyskawszy telegraficzne zezwolenie pana Ministra Wojny, pojechaliśmy na konkursy do Rzymu. I tu przejazd oficerów i przewóz koni na koszt Komitetu Konkursów Hippiicznych, jako też utrzymanie oficerów, ordynansów i koni.

Tor konkursowy położony w starym parku bardzo malowniczy. Teren dobry. Techniczne urządzenie i cała organizacja ustępuje Nicei. W sposobie sądzenia zdarzają się niedokładności, czego skutkiem bywają nieporozumienia. Zato przyjmowano nas tu jeszcze entuzjastyczniej niż w Nicei, a poprzedziła opinia doskonałych jeźdźców, zdobyta we Francji. Na popularność naszą w Rzymie wpłynął również fakt złożenia przez naszych oficerów wieńca na cześć i pamięć Nulla, który zginął w 63 roku w powstaniu, walcząc o niepodległość Polski; była to inicjatywa polskiego attaché militaire — majora Morstina.

Wieniec z polskimi barwami złożony był w asystencji włoskiego gen. Barbarier, wobec zebranych tłumów, do których płk. Zahorski przemówił gorąco w języku włoskim, co wywołało entuzjazm i owację. Pisma włoskie rozwoziły się w obszernych artykułach o tym rycerskim odruchu Polski, przypuszczano nawet, że Polska przysłała specjalną misję wojskową celem uczczenia Nulla.

Do Rzymu przyjechały razem z nami ekipa belgijska — 3-ch oficerów i szwedzka — 1 oficer. I tu zebrali się najwybitniejsi jeźdźcy włoscy i belgijscy, oraz najlepsze konie. Konkursy trudne i bardzo urozmaicone, przytem masa zwrotów na krótkim dystansie i czas tak mały, że w niektórych konkursach 50% parcour'ów przekraczało przepisany czas, co dyskwalifikowało jeźdźców. Wysokość przeszkód do 1 mtr. 50 ctm, szerokość do 4,00 mtr.

System sądzenia ten sam co w Nicei i przyjęty zresztą w całej Europie za wyjątkiem Polski, to też czas najwyższy i u nas zmienić dawny system niepraktyczny i dostroić się do wymagań i postępu zachodu.

10 maja, „Coppa Re D'Italia“ — nagrody honorowe dla oficerów obcych armji.

1) As de Pique (Belgia), 2) Zorza — płk. Zahorski, 3) Swarel Peter (Szwecja), 4) Perixope (Belgia).

W potrójnej rozgrywce przy powtarzaniu całego parcour'u o kilku podniesionych przeszkodach, Zorza płk. Zahorskiego została pobita przez klasowego skoczka As de Pique, konia wysokiej krwi, znanego ze zwycięstw na torach międzynarodowych Anglii, Francji, Belgii i Włoch. Dnia tego byli obecni na konkursach królowie Włoski i Angielski i zwyciężkim jeźdźcom wręczali nagrody. Będąc przedstawionym obydwóm monarchom w loży królewskiej, rozmawiałem z królem angielskim, który wyraził pochwały i uznanie dla naszych jeźdźców.

12 maja, „Premio Gianicolo“ — 8,000 lirów.

3 nagr. (ex-aequo) Jasiek — por. Królikiewicz (750 lir.). Jacek — mjr. Römmel (750 lirów).

8-ma nagr. (ex aequo) „Nagroda“ mjr. Römmel (250 lir.).

13 maja, „Premio Roma“ — 20,000 lirów.

2 nagr. Jasiek — por. Królikiewicz (3,500 lir.).

5 „ (ex-aequo) Kleopatra — mjr. Römmel (850 lir.).

11 nagr. (ex-aequo) Jacek — mjr. Römmel (240 lir.).

16 „ „ „ Zorza — płk. Zahorski (200 lir.).

14 maja, „Premio Cecilia Metella“ = 50,000 lir.

Konkurs Myśliwski.

Nagr. 1-sza Picador — por. Królikiewicz (1,000 lirów i puchar Prezesa Komitetu Konkursów Hippiicznych).

Nagr. 3-cia Jasiek — por. Królikiewicz (600 lir.).

„ 8-ma Jacek — mjr. Römmel (200 lir.).

Ten konkurs był prawdziwie wielkim zwycięstwem naszym. Na początku konkursu por. Królikiewicz na Jasku zrobił parcour bez błędu, który prawie do końca, przewyższał czas o kilkanaście sekund najlepszych parcour'ów; wreszcie pobity zostało o 1³/₅ sek. przez belga. Por. Królikiewicz pobit znów record na Picadorze, robiąc parcour bez błędu bijąc belga o 5 sek.

Temi wprost fantastycznymi parcour'ami por. Królikiewicz zyskał sławę w Rzymie, entuzjastycznie przez tłumy witany i po skończonym konkursie owacyjnie przeprowadzony był do bramy. Mnie zaś winszowano w jury tak świetnego zwycięstwa Polski. Dnia następnego pisma Rzymskie zamieściły fotografię por. Królikiewicza oraz artykuły z wielkimi pochwałami, a sportsmani prorokowali mu świetną karierę sportową. Pisma zdradzały nawet pewien niepokój i obawy o „Puchar Narodów“, który miał być rozgrywany 17 maja. Puchar zwykle zdobywali włosi — obecnie mają do zwalczenia tak poważnych przeciwników jak oficerowie polscy.

16 maja „Premio Villa Borghese“ — 10,000 lirów.

Na szybkość, wysok. do 1,40.

Nagroda 11-ta „Jasiek“ por. Królikiewicz (200 lir.).

„ 15-ta „Picador“ por. Królikiewicz (200 lir.).

„ 18-ta „Nagroda“ maj. Römmel (200 lir.).

Również jak i dnia poprzedniego por. Królikiewicz na „Jasku“ zrobił rekordowy czas bez błędu, zaliczono mu jednak błąd nieprzewidziany, gdyż nikt z nas nie myślał by „wolta przy zmianie kierunku“ była zaliczona jako błąd. Była to moja wina; przeoczyłem punkt ten w przepisach.

17 maja „Coppa Delle Nazione”.

Do nagrody o kubek Narodów stanęli: 3 Polacy, 3 Włosi, 3 Belgowie, powtarzając parcour dwa razy na tym samym koniu.

Pierwsze miejsce zajęli — Włosi

Drugie „ „ — Polacy

Trzecie „ „ — Belgijczycy

Nagrody honorowe wręczał król Włoski.

19 maja „Premio Camere di Commercio” (Pocieszenia) — 5.000 lirów (rekord wysokości).

Z 15 koni, które stanęły do rekordu.

Nagroda 5-ta „Kuba” pułk. Zahorski przy wysokości 1,80 mtr. (500 lir.).

Nagroda 6-ta „Nagroda” maj. Rómmel przy wysokości 1,80 mtr. (400 lir.). Rekord osiągnięty na 1,90 mtr. przez oficera włoskiego.

20 maja „Premio Chinsure” (Pocieszenia)—11.000 lir.

Nagr. 5-ta, Zorza — płk. Zahorskiego (750 lir.).

Mjr. Rómmel zdobył 12-tą nagrodę na Vikingu koniu oficera szwedzkiego, który nie mógł jechać sam z powodu skaleczonej ręki. Na nieznanym i bardzo trudnym koniu, zrobił mjr. Rómmel świetny parcour i pozyskał uznanie za umiejętne prowadzenie nerwowego i obcego konia

Płk. Zahorski znany już dawniej w Rzymie (uczeń włoskiej szkoły jazdy) zdobył sobie wielkie uznanie. Mjr. Rómmel miał mniej szczęścia mając konie nieznane (Huragan bowiem został już w Nicei) jednak stylem swej jazdy zwracał powszechną uwagę, Włosi nazywali go „maestro”, do czego też przyczyniły się świetne zwycięstwa por. Królikiewicz ucznia mjr. Rómmela. Por. Królikiewicz zdobył w Rzymie największą ilość nagród i najpoważniejszych, a konkursem 14 maja zaimponował niezwykle.

Naogół Rzym dał świetne wyniki i zwycięstwa, tu konie nasze pobiły najsławniejsze konie włoskie i belgijskie, które w Nicei święciły tryumfy.

W Rzymie brały udział w konkursach i wygrały dwie pierwsze nagrody konie polskie „Władek” por. Bielińskiego, oraz „Ali-Bej” ppłk. Dębińskiego, konie te brały udział w krajowych konkursach w Polsce, gdzie odznaczyły się wielokrotnie.

Kupione przez rtm Pauloci oficera misji włoskiej sprowadzone zostały do Rzymu zimą 1922 r. i jeżdżone tam przez oficerów włoskich. Mile witałem zwycięstwo polskich koni, które znam dobrze z przygotowań do niedoszłej dla nas olimpiady 1920 r.

Nasz attaché militaire, mjr. Morstin zajmował się z całym poświęceniem i oddaniem naszą sprawą sportową i we wszystkim nam dopomagał, co ułatwiało niezwykle wszelkie stosunki. Z racji naszych tryumfów i pobytu w Rzymie przedstawiciele naszego Rządu, będący na placówkach polskich w Rzymie, urządzili szereg przyjęć.

Pod koniec konkursów zaproszeni zostaliśmy na śniadanie przez Ministra Wojny Włoch; zastępca Ministra Wojny oraz przedstawiciel prasy, wygłosili serdeczne przemówienia, nawiązując łączność naszej kawalerji z dawną historją naszą i obroną Europy przed azjatycką dzi-

czą, tak za czasów dawnych jak i w roku 1920. Po śniadaniu, zwiedziliśmy wraz z gen. Barberier kościół w którym pochowane są zwłoki syna króla Jana Sobieskiego. 18 maja wydaliśmy obiad, na który zaproszeni zostali: przedstawiciele Ministerjum Wojny Włoch, przedstawiciele prasy, Jury oraz wybitniejsi jeźdźcy włoscy i oficerowie obcych armji i ich attache.

Nastroj panował swobodny i serdeczny, a przemówienia dowodziły przyjaznych stosunków i koleżeńskiej sympatji. Płk. Zahorski przemówił po włosku w naszym imieniu i dziękował za przyjęcie gościnne, jakiego doznaliśmy w Rzymie.

Attache nasz komunikował nam, że jesteśmy przedstawieni do orderu, co zostało zatwierdzone. Otrzymaliśmy też zaproszenie do loży na przedstawienie galowe w operze,

na którym były obecne obie pary królewskie.

Innym razem dostaliśmy zaproszenie do teatru na przedstawienie jubileuszowe. Naszą lożę ubrano kwiatami, udekorowano polskimi barwami i orłem polskim. W czasie antraktu podszedł do mnie sekretarz Prezydenta Ministrów Mussoliniego, z zapytaniem, czy nie chcielibyśmy się przedstawić Panu Mussiliniemu. Zaproponowałem to naszym oficerom i wraz z maj. Morstinem poszliśmy do loży p. Mussoliniego, który nas przyjął z wielką uprzejmością.

Po skończonych konkursach, poseł nasz przy Watykanie postarał się o audjencję u Ojca Świętego Piusa XI, który nas przyjął i w serdecznym przemówieniu przypominał czasy spędzone w Polsce, podnosił męstwo naszych wojsk i błogosławił całą armję naszą, a przez armję całemu narodowi, który ceni jako szlachetny i rycerski. Ojciec Święty interesował się naszymi sportowymi sukcesami a nawet końmi i hodowlą w Polsce, zapytując w jakim kierunku hodowlanym idziemy. Pożegnawszy serdecznie, obdarzył nas specjalnym błogosławieństwem.



Kpt. francuski Vallon.

Po audencji u Papieża zaproszeni zostaliśmy na śniadanie do posła Skrzyńskiego, który okazał nam tyle serdeczności, że w sercu każdego z nas zostawił uczucie wdzięczności prawdziwej.

Cała Polonia będąca na placówkach naszych w Rzymie była nam szczerze rada i serdecznie nas podejmowała, dopomagając we wszystkim.

We Włoszech propaganda nasza miała jeszcze większe znaczenie niż we Francji, tam bowiem wiedzą o nas więcej, mając ciągły i ścisły kontakt z Polską — we Włoszech dużo jest jeszcze ludzi, którzy prawie nic, a przynajmniej niewiele o Polsce wiedzieli. Wiemy wszyscy, jak ważnym czynnikiem w życiu jest propaganda i jak duże ona oddaje usługi w życiu politycznym. Sport, a szczególnie efektowny sport konny, jest świetną propagandą, a tembardziej połączony z tak znacznymi sukcesami, jakie osiągnęli oficerowie naszej ekipy w Nicei i Rzymie. Obserwując uważnie, widzę jak wielkie znaczenie miało wysłanie ekipy Polskiej na konkursy, zarówno dla M. S. Wojsk. jak i dla M. S. Zagranicznych. Jako przykład służyć może odezwanie się attache militaire czeskiego który z zazdrością twierdził, iż Polska udaną propagandą sportową zyskała sobie większą popularność niż czesi, łożący na to ogromne sumy. W dziedzinie sportu i organizacji w tej podróży nauczyliśmy się bardzo wiele, i tem łatwiej będziemy mogli przygotować ekipę naszą na

rok przyszły 1924, na Olimpiadę Międzynarodową w Paryżu. Ufam, iż docenionem będzie znaczenie propagandy sportowej i że w organizowaniu Olimpiady znajdziemy szerokie poparcie i pomoc nie tylko ze strony Rządu, ale i osób prywatnych oraz Towarzystw Sportowych.

Najważniejszym czynnikiem powodzenia kawalerji naszej na Olimpiadzie jest kobry koń, to też wierzę, iż oprócz koni rządowych, najlepszych jakie armja nasza posiada, znajdą się konie prywatne, wypożyczone oficerom, tembardziej iż sportsmen i hodowca rozumieją, że po odbytej Olimpiadzie wartość konia zwiększa się nieraz kilkakrotnie. Dajcie nam konie szlachetne, a my Olimpiadę wygramy i chlubę Polskiej Kawalerji i Sportowi Polskiemu przyniesiemy.

Na rok przyszły czeka nas poważna próba konia i jeźdźca: „Militari” w międzynarodowym współzawodnictwie; do tego trzeba będzie koni szlachetnych — rasowych. Patrzymy na Olimpiadę jako na rzecz wspólną i ogólną. Jeśli kilku oficerów własną prawie inicjatywą mogło to zdobyć co zdobyło, to coś dopiero da współpraca społeczeństwa i przygotowanie całoroczne planowe i systematyczne.

Raz jeszcze przypomnę iż ekipa nasza wyjechała bez przygotowania uprzedniego na koniach słabych, które dostali przed samym wyjazdem, a jednak nie przynieśli wstydu.

Por. Tadeusz Daszewski

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Dnia 26 maja** b. r. o godz. 5 pp. na dworcu kol. Wiedeńskiej prezes klubu Jazdy, mrgr. Wielopolski, prezes Tow. Zachęty Hod. Koni, Albert hr. Wielopolski, płk. Dreszer, płk. Głogowski, ks. Hieronim Lubomirski, rtm. Załuski, M. Radwan T. Jaworski i wielu innych uroczystie spotykali zwycięzców konkursów w Nicei i Rzymie: płk. Zahorskiego, mjr. Rómmła i por. Królikiewicza.

— **Dnia 27 maja** b. r. o godz. 4 pp. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił do Belwederu gen. Rozwadowskiego inspektora jazdy, F. Jurjewicza dyr. Zarządu Stadnin Państwowych, mrgr. Wielopolskiego, Alberta hr. Wielopolskiego, płk. Dreszera ppłk. Głogowskiego, płk. Zahorskiego, mjr. Rómmła, por. Królikiewicza i por. Daszewskiego.

W życzliwych i pełnych zachęty do dalszej pracy słowach wyraził p. Prezydent Rzeczypospolitej zebranych swoje uznanie, dziękując im za inicjatywę i wytrwałe wysiłki, którym Polska zawdzięcza tryumfalne wyniki osiągnięte przez swoich jeźdźców na Międzynarodowych Konkursach w Nicei i Rzymie, a które wskrzesiły w Europie pamięć i sławę polskiego jeźdźcy i konia.

— **Dnia 28 maja** b. r. o godz. 8 w. Prezes Ministrów gen. Sikorski wydał obiad na cześć płk. Zahorskiego, mjr. Rómmła, por. Królikiewicza i por. Daszewskiego na którym w pięknych słowach wznosił toast na cześć naszych dzielnych jeźdźców w ręce Inspektora Kawalerji gen. Rozwadowskiego.

— **Dnia 31 maja** b. Minister Spraw Zagranicznych hr. Skrzyński wydał obiad w ścisłym kółku dla nicejskich i rzymskich zwycięzców, podnosząc wysokie znaczenie tych zwycięstw nie tylko w życiu sportowym ale i politycznym.

— **Dnia 4 czerwca** grono sportsmenów podejmowało bankietem w salonach Hotelu Europejskiego płk. Zahorskiego, mjr. Rómmła, por. Królikiewicza i por. Daszewskiego.

— **Sekcja Ogólno-Wojskowa T. W. W.** urzęduje w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 11-ej w Auli Wyższej Szkoły Wojennej ul. Koszykowa Nr. 79, odczyt na temat „Chów konia, remont i używanie jako konia wierzchowego”, prelegent pułkownik Wolbek.

Wstęp wolny i dla nieczłonków.

— **Walne zebranie** członków Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce odbyło się w dniu 2 czerwca. Przewodniczył Prezes Towarzystwa Albert hr. Wielopolski, obecnych było 48 honorowych i rzeczywistych członków.

Po uczczeniu przez powstanie zmarłego członka Towarzystwa s. p. Stanisława Wodzińskiego, Prezes odczytał preliminarz budżetowy na rok 1923. Budżet zebrani przyjęli do wiadomości, jak również i odczytane następnie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Na członków honorowych Towarzystwa przyjęto przez aklamację: marszałka Ferdynanda Focha, oraz p. Stanisława Wotowskiego.

Zebranie zakończono wyborami 10 nowych rzeczywistych członków Towarzystwa.

— **Program wyścigów i konkursów hippicznych** T. M. J., które odbędą się w Krzeszowicach koło Krakowa w dniach 21, 23 i 24 czerwca 1923 r.

Dzień I-szy czwartek 21.VI b. r. o godz. 14 m. 30.

I. Konkurs dla koni, które bona fide nie były nigdy ujeżdżone przez zawodowego koniuszego. Przeszkód 12 z takietami. Wysokość 110 ctm. szerokość do 3 mtr, nagroda honorowa wartości 300,000 mk. pierwszemu koniowi, nagroda honorowa wartości 200,000 mk drugiemu koniowi, nagroda honorowa wartości 100,000 mk. trzeciemu, żetony czwartemu, piątemu i szóstemu koniowi.

Konie które wygrały na publicznych konkursach I nagrodę wykluczone. Wpisowe 5,000 mk.

O godz. 16-ej przerwa

II. Bieg otwarcia płaski gentlemański.

Dla 3 l. i starszych ogierów i klaczy urodzonych w Polsce. Dystans około 2,000 mtr. Waga dla 3 l. 63 kg., 4 l. 67 kg., dla 5 l. i st. 70 kg. Klacze 2 kg. ulgi, nadto konie pół krwi 5 kg. ulgi. Konie które w 1923 roku jakikolwiek bieg wygrały wykluczone. Nagroda honorowa wartości 500,000 mk. ofiarowana przez barona Götza pierwszemu koniowi, nagroda honorowa 200,000 mk. drugiemu koniowi, nagroda honorowa wartości 100,000 mk. trzeciemu.

Z każdej nagrody 10% dla hodowcy. Wpisowe 10,000 mk. Konie startujące otrzymują wpisowe z powrotem.

III. Bieg z płotami gentlemański dla 4 l. i starszych koni wszystkich krajów. Dystans około 2,400 mtr. Waga dla 4 l. 65 kg., dla 5 l. i starszych 70 kg., klacze 2 kg. ulgi, nadto konie pół krwi 5 kg. ulgi. Konie które wygrały w 1923 r. bieg z płotami lub przeszkodami 5 kg. więcej. Nagroda honorowa wartości 500,000 mk. ofiarowana przez hr. Ponińskiego Mieczysława pierwszemu koniowi, nagroda honorowa wartości 300,000 mk. drugiemu, nagroda honorowa wartości 100,000 mk. trzeciemu.

Z każdej nagr. 10% dla hodowcy. Wpisowe 10,000 mk. Konie startujące otrzymują wpisowe z powrotem.

Następuje dalszy ciąg konkursu Nr. 1.

Dzień II-gi, sobota 23.VI b. r. początek o godz. 14-ej.

IV. Jazda Maneżowa.

Grupa A.

Dla koni pięcioletnich i starszych jeżdżonych przez produkującego jeźdźcę bona fide od 1 maja 1923 r., premjowany koń pierwszą nagrodą za jazdę maneżową na publicznym konkursie wykluczony.

Nagroda honorowa i 400,000 mk., pierwszemu koniowi, żeton i 200,000 mk. — drugiemu, żeton i 100,000 mk. — trzeciemu, i żeton — czwartemu.

Wpisowe 2,000 mk.

Grupa B.

Dla pięcioletnich i starszych koni jeżdżonych przez produkującego jeźdźcę bona fide od 1 grudnia 1922 r., który już zdobył za jazdę maneżową I szą nagrodę na konkursie publicznym.

Wpisowe 2,000 mk

Wymagane warunki patrz załącznik.

V. Skok na wysokość od 1,30 mtr. wzwyż. Nagroda Bojanowa 400,000 mk. i żeton — pierwszemu, żeton i 170,000 mk. — drugiemu, oraz żeton — trzeciemu koniowi.

Wpisowe 5,000 mk.

VI. Bieg płaski gentlemański dla 3 letnich ogierów i klaczy wszystkich krajów. Dystans około 2,000 mtr. Waga: dla 3 l. 63 kg., 4 l. 66 kg., 5 l. i starszych 70 kg. Koniom pół krwi nadto 5 kg. ulgi.

Nagroda honorowa wartości 400,000 mk. — pierwszemu, nagroda honorowa wartości 150,000 mk. — drugiemu i nagroda honorowa wartości 100,000 mk. — trzeciemu. Z każdej nagrody 10% dla hodowcy.

Wpisowe 5,000 mk. Konie startujące otrzymują wpisowe z powrotem.

VII. Bieg z płotami gentlemański dla 4-l. i starszych koni urodzonych w Polsce. Waga 4-l — 60 kg., 5-l. i starszych — 70 kg. Konie pełnej krwi nadto 5 kg. Klacze 2 kg. ulgi. Dystans około 2,000 mtr. Nagroda honorowa wartości 400,000 mk. zwycięzcy, nagroda honorowa wartości 150,000 mk. drugiemu, nagroda honorowa wartości 100 000 mk trzeciemu. koniowi

Wpisowe 5,000 mk. Konie startujące otrzymują wpisowe z powrotem.

VIII. Konkurs średni. Przeszkód 14 z takietami, wysokość 120 ctm., szerokość do 3 mtr. Nagroda honorowa wartości 300,000 mk. pierwszemu koniowi, nagroda honorowa wartości 200,000 mk. drugiemu, nagroda honorowa 100,000 mk. trzeciemu żeton czwartemu, piątemu i szóstemu koniowi.

Wpisowe 5,000 mk.

Dzień III ci niedziela 24 czerwca o godz. 14 m. 30.

9. Bieg płaski gentlemański. Nagroda zamku Łańcuckiego dla 4 l. i starszych og. i kl. pół krwi urodzonych w Polsce. Dystans około 2,400 mtr. Waga 4 l. 65 kg., 5 l. i starszych — 70 kg. Konie, które jakikolwiek bieg w 1923 r. wygrały 5 kg. więcej. Klacze 2 kg. ulgi. Nagroda honorowa ofiarowana przez hr. Potockiego wartości 500,000 mk. pierwszemu nagroda honorowa wartości 200,000 mk. drugiemu nagr. honorowa wartości 100,000 mk. trzeciemu koniowi. Z każdej nagrody 10% dla hodowcy. Wpisowe 5,000 mk. Startujące konie otrzymują wpisowe z powrotem.

10. Bieg z płotami gentlemański, dla 4 l. i starszych koni wszystkich krajów, które bona fide od pół roku nie były w ręku zawodowego trenera. Dystans około 2,400 mtr. Waga 4 l. 70 kg., 5 l. i starszych 75 kg. Konie pół krwi 2 kg. ulgi. Nagroda honorowa wartości 500,000 mk. pierwszemu koniowi ofiarowana przez pana Józefa Hallera, nagroda honorowa 200,000 mk. drugiemu koniowi, nagroda honorowa 100,000 mk. trzeciemu koniowi. Z każdej nagrody 10% dla hodowcy. Wpisowe 10,000. Konie startujące otrzymują wpisowe z powrotem.

11. Wielki bieg myśliwski za mastrem. Dystans około 10 klm. dla koni wszystkich krajów. Waga minimalna 70 kg. Nagroda honorowa wartości 1,000,000 mk. ofiarowana przez pana hr. Adama Potockiego pierwszemu koniowi, nagroda honorowa wartości 200,000 mk. drugiemu koniowi, nagroda honorowa wartości 100,000 mk. trzeciemu. Wpisowe 10,000.

12. Konkurs pań 8 przeszkód 1 mtr. 2 nagrody honorowe. O ile nie będzie 4 koni startujących konkurs odwołany. Wpisowe 5,000 mk.

13. Wielki konkurs Internacjonalny. Przeszkód 15 bez takiet, wysokość 130 cm szerokość do 3 mtr. Nagrody Dzikowa ofiarowane przez pana hr. Zdzisława Tarnowskie-

go i nagr. honorowa pierwszemu koniowi, żeton 300.000 mk. drugiemu żeton i 200.000 mk., trzeciemu. Wpisowe 2.000 mk.

Załącznik do punktu IV. Jazda maneżowa.

Wymagane warunki.

Grupa A.

a) Stęp (na obu rękach), 1) na wprost, 2) na zadzie w prawo (w lewo) w tył marsz, 3) zatrzymanie, 4) cofanie, 5) zmykanie, 6) wzdłuż ścian i przez ujeżdżalnię.

b) Kłus i krótki kłus (na obu rękach), 1) na wprost, 2) zmiana kierunku, 3) koło, 4) wolta, 5) trzy półkoła przez ujeżdżalnię, 6) zmykanie wzdłuż ściany i przez ujeżdżalnię, 7) zatrzymanie, 8) cofanie.

c) Galop i krótki galop (na obu rękach), 1) na wprost, 2) przejście w stęp, 3) koło, 4) wolta, 5) przejście w kłusa, 6) trzy półkoła przez ujeżdżalnię bez zmiany nogi, 7) pół wolta ze zmianą nogi, 8) zatrzymanie, 9) cofanie.

d) Wyciągnięty galop (na obu rękach), 1) na wprost, 2) zmiana kierunku ze zmianą nogi w skoku, 3) zatrzymywanie.

e) Wyciągnięty kłus (na obu rękach), 1) na wprost, 2) zmiana kierunku, 3) zatrzymywanie.

f) Przesadzanie przeszkód.

1. Barjera wysokości 90 cm. 2 płot wysokości 105 cm. za nim rów 1 m. 50 cm. szeroki jedną przeszkodę wziąć trzy razy z zatrzymaniem zwrotem konia na zadzie w tył.

Konie okiełznane munsztukiem i prowadzone czterema wodzami. Popis chodów normalnych na małym czworoboku 70 plus 45 wyciągniętych zaś chodów na wielkim czworoboku 100 · 200.

Grupa B.

Te same warunki tylko konie prowadzone w normalnych chodach na samych wodzach munsztukowych a w krótkim galopie musi być pokazana na obu rękach pirueta.

Każdy jeździec powinien sobie przygotować krótki program opisu swego konia, żeby wszystkie podane wyżej wymagania jaknajbardziej pokazać.

Ogólne wskazówki.

Zapisy do wszystkich konkursów i wyścigów zamykają się w sekretarjacie T. M. J. K. (Kancelaria V Brygady Jazdy, Kraków, Pawia L. 3). 10 czerwca o godz. 20 tej

Właściciel lub jego pełnomocnik zapisujący konia do konkursu jest odpowiedzialny za prawdziwość i ścisłość podanych szczegółów dotyczących kariery i pochodzenia konia,

W zapisie winny być podane: a) imię i nazwisko właściciela konia lub zapisującego, b) nazwa konia, c) wiek, płeć i maść 6 l. i st. konie można podawać jako pełnoletnie, d) pochodzenie konia (może być niewiadome), oraz winny być dołączone stawki w pełnej wysokości. (Przy powtórnym zapisie wystarcza wymienienie nazwy zapisującego i ko-

ZAGRANICZNA.

TELEGRAM WŁASNY.

— **Epsom**, 6 maja.

Derby angielskie: 1) **Papyrus** (Tracery i Miss Matty), 2) **Pharos**, 3) **Parth**.

— **Bois de Boulogne**, 24 maja.

Prix Reiset, 30.000 fr., 3000 mtr. dla 3 l.

Aldebaran og. gn. (Sardanapale i Diavolezza) p. L. Mantaszewa, z. Winkfeld—1, Hamac—2, Pontavert—3, b. m. 7 koni.

Wygr. o $\frac{3}{4}$ dł w 3 m. 32 $\frac{4}{5}$ s. Tot. 36.50 za 10.

27 maja.

Prix Lupin (Poule des produits) 50.000 fr., 2100 mtr.

Massine 3 l. og. gn. (Consols i Mauri) p. H. Ternynck, z. Sharpe—1, Mousko—2, Grand Guignol—3, b. m. Premontre i Sir Gallahad.

Wygr. o 1 dł. Tot. 30 za 10.

Prix Rainbow 40.000 fr. 5000 mtr.

Flechois—1, Sens—2, Keror—3, b. m. 3 konie. Wygr. o 2 dł.

— **Manchester**, 25 maja.

Manchester Cup (Hdcp) 2250 £., 1 $\frac{1}{2}$ mili.

Bhuidhaonach og. gn. 4 l., 8 ston (Royal Realm—Countess Zia) maj. z. Kaizer, z. Fox—1, Silurian (4 l., 8—1)—2, Beauregard (5 l., 7—5)—3, b. m. 12 koni.

Wygr. o 2 dług. w 2 m. 41 $\frac{4}{5}$ s. Cota 33 : 1.

28 maja.

Red Rose 3 y. o *Stakes*, 1388 £., 5 furl.

Zanoni og. siwy (Royal Canopy i Prosperina) 8—8, p. D. J. Cogan, z. Carslake—1 Suryakumari (9—9)—2, Gillyflower (8—2)—3.

Wygr. o 2 dł w 1 m 5 $\frac{2}{5}$ s.

— **Enghien**, 26 maja.

Steeple Chase Annual 50.000 fr., 4500 mtr.

Mouzu wał. gn. 5 l., 74 kg. (Oversight i Medlicot) p. T. Cahn, z. Thibault—1, Harr—2, Orican—3, b. m. 8 koni. i 2 upadły.

Wygr. o $\frac{1}{2}$ dł.

— **Lingfield**, 28 maja.

Lingfield Park Breeders' Stakes 845 £., 1 $\frac{1}{4}$ mili.

Eastern Monarch og. gn. 3 l. 8 st. (Lemberg i Eastern Pearl) Sir G. Bullougha, z. Elliott—1, Greenfinch—2, Tornaveen—3, b. m. 3 konie.

Wygr. o 2 dł. Cota 8 : 1.

— **York**, 29 maja.

Londesborough Stakes 857 £., 1 mila.

Westmead wał. kaszt. 4 l. (William Rufus i Star of Eve) p. H. Cottrill, z. Jones—1, Philter—2, Daughter in Law—3

Wygr. o 2 dł. w 1 m. 45 $\frac{1}{5}$ s.

— **Curragh (Irlandya)**, 30 maja

Irish 2000 Guineas, 1 mila.

Soldumeno og. gn. (Diadumenos i Sunbridge) p. D. Sullivana, z. Burns—1, Clonespoe—2, Buaccaill Breah—3, b. m. 6 koni.

Wygr. o $\frac{1}{2}$ dł.

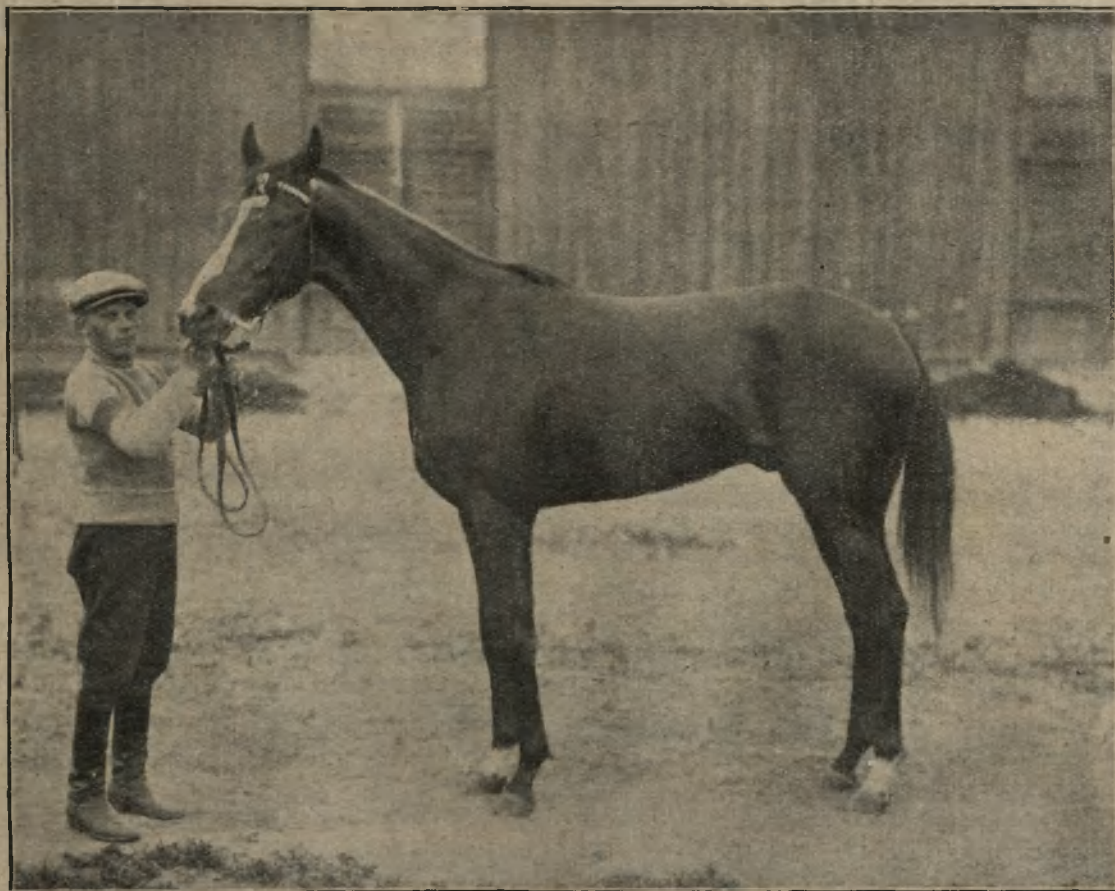
JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 30,000 mk.

Cena numeru 3,000 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



RYŚ 3 l. og. gp. (Lohengrin i Polmoodie V),
urodz. w stadzie A. Olszowskiego, własn. J. Grzybowski — zwycięzca Derby (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.”).

PO DERBY.



Jak zwykle przed Derby toczyły się długie i gorące spory: Lussagnet Apsara; Lussagnet, Ruta; Lussagnet, Apsara Ruta... Czasem ktoś nieśmiało zapytał, a Rys? Lecz zaraz znawcy turfowi, prawie wszyscy, gromili podobne przypuszczenie: Rys nie będzie nawet czwarty; jego miejsce — za Lussagnet, Apsarą, Rutą i nawet Rozmarynem.

A kiedy zwolennicy Rysia, pamiętając jego 4 z rzędu zwycięstwa, wtrącali: „wszak pobił Apsarę, Apsara pobiła Rutę”... spotykali się znów

z kategoriyczną odpowiedzią że Apsara nie była jeszcze w kondycji i niosła o 8 kg. wagi więcej od niego.

Były to wszystko przypuszczenia, oparte głównie na racji, że Rys zaliczany jest do koni pół krwi, poatem sądzono, że ulga wagi stosowana, jako różnica między jazdą wytrawnego żokieja i początkującego chłopca, wpływa na rezultat o wiele więcej niż to jest w rzeczywistości.

Przyszła wyścig o nagrodę Derby.

Leadery, Arkan i Rozmaryn, jakby chcąc zmylić swoich żokieja, jadących na crackach stajen prowadziły wolno; a przecież zadanie ich zdaje się było wręcz przeciwnie! Rys uważany za konia leniwego nie trzymał się zbyt daleko i po przejściu większej połowy dystansu sam zaczął forsować tempo. „Patrzcie co Rys robi” rozległy się zdziwione głosy. Przed wyjściem na linię prostą konie faworyzowane zupełnie podeszły do niego. Rys pobudzony łatwo wyszedł pierwszy na prostą po bandzie, a z trudem zdążając za nim Lussagnet, Apsara i Ruta zatoczyły duże koło. Mimo to słychać było jedynie głosy: „Lussagnet przegrał! Apsara... Ruta wychodzi...” i naraz zdziwienie „Rys! Rys! wygrał” i cisza na chwilę zaległa cały tor. Rys z dużą przewagą mijał słup niosąc tym razem tylko o 2 kg. mniej za swe pochodzenie.

Zwycięzca, pomimo, że był jeżdżony najlepiej, wygrał tak, że nawet jego przeciwnicy muszą przyznać iż *w danej chwili* był w stawce najlepszy. Pobudzony na zakręcie, odchodził od pola łatwo, przebywając bardzo szybką końcówkę i cały dystans w doskonałym czasie.

Znamienna cisza, która zapanowała w chwili i po zwycięstwie, ma swe wytłomaczenie. Trudno pogodzić się z tem, że koń gorszego pochodzenia wygrał Derby. Prawda, zdarza to się niezmiernie rzadko, lecz już nieraz widzieliśmy przykłady, iż natura nie dając się ujarzmić żadnym teorjom i prawom, choćby obliczonym, zdawało się matematycznie, pozwala robić jedynie obserwacje hodowlane, przynosząc teore-

tykom częste niespodzianki. Ale jeżeli najróżnorodniejsze zdolności rodzonych braci lub sióstr nie mogą ich przekonać, to tem trudniej pogodzić się z wyjątkowym okazem.

Praktycy zgodzą się łatwiej. Koń dowiódł, że jest dobry — więc napewno tak jest, choć przedtem myślano inaczej.

Wielka szkoda że Ruta, jak i w poprzednich wyścigach, nie była w pełni kondycji. Najeżona sierść na tej najlepszej zeszłorocznej dwulatce, była tego bezsprzecznym dowodem w Derby. Jednakże swoją klasą i tylko klasą zajęła drugie miejsce, przed Lussagnet i Apsarą które, będąc w lepszej formie w poprzednich wyścigach miały nad nią przewagę. Choćby nawet zgodzić się, że Apsara nie tylko według pochodzenia, ale ze względu na wygląd i piękną akcję, mogłaby jej robić poważną konkurencję, to jednak krzywa noga, w wyścigu, a szczególnie w takim, gdzie udział bierze większa ilość koni napewno przeszkadzać musi.

Co do zwycięzcy Rysia, który zaliczony jest do koni pół krwi ponieważ ze strony macierzyńskiej wywodzi się w dalszych pokoleniach od klaczy nie pełnej krwi angielskiej, musimy podać kilka szczegółów, na co zasługuje nie tylko, jako derbista, ale i jako naprawdę dobry koń: wygrał w tym roku pięć wyścigów z rzędu, a w roku zeszłym szósty. W tym ostatnim pewnie pobił Runaway Girl. Ludziom starającym się dla swoich osobistych celów wszystko splugawić, ta przewaga Rysia nad Runaway Girl służyła długo jako ciągle powtarzamy przykład nieuczciwych wyścigów.

Historja prawdziwa tegorocznego derbisty przedstawia się tak.

Pochodzi on od Lohengrina i Polmodie V.

Ś. p. J. Trzebiński, znakomity hodowca, nabył ongi w Galicji u p. Benoe kaszt. klacz arabkę (III tom księgi pół krwi) pokrytą importowanym z Anglii ogierem pełnej krwi angielskiej — Polmoodie. W Miławczycach urodziło się źrebię, które od ogiera nazwane zostało Polmoodie. Klacz ta wyróżniła się na ówczesnych prowincjonalnych torach, a pokryta kościstym Labanerem synem Ostregera, dała Polmoodie II, która zdobyła sławę tego rodu, dała bowiem 17 dobrze biegających źrebiąt.

Z dzieci jej Prezes i Polmoodie III biegały z powodzeniem w Petersburgu. Polmoodie III, 30 lat temu, wygrała ogółem 8 tysięcy rubli. Na Prezesie w Petersburgu wygrywał gentlemanские wyścigi p. St. Wotowski. Polmoodie III została z czasem pokryta ogierem Veronése (po Galaorze) i przyprowadziła Polmoodie IV. Klacz ta biegała dobrze, wygrywając między innymi na mokotowskim torze w Pławieńskich wyścigach nagrodę na dyst. 6 wiorst.

Wskutek nadwątłego zdrowia J. Trzebiński sprzedał całe swoje stado M. ks. Radziwiłłowi. Z tego rodu przeszły do stada w Wilkowie: Kochanka (po Polmoodie II), Polmoodie III, Polmoodie IV. Po śmierci J. Trzebińskiego, w testamencie znalazła się prośba do M. ks. Radziwiłła, żeby zawsze jedną klacz z tego ulubionego przez znakomi-

tego hodowcę rodu nazywać Polmoodie. W myśl powyższego żądania źrebię kasztanowate urodzone w Wilkowej po Szreniawicie (Kendal) i Polmoodie IV-ej nazwane zostało Polmoodie V. Klaczka z siwym włosiem bardzo ciężko przechodziła zółty i dlatego jako 3-letnia biegała źle. Jedynie ostatniego dnia Piotrkowskich wyścigów zajęła drugie miejsce o łeb za zwyciężkim koniem. Pan A. Olszowski, który hodował dobrą pół krew, sprzedając dużo ogierów rządowym stadom (wówczas rosyjskim) i po kilkadziesiąt sztuk corocznie młodzieży oddawał do remontu szlusznie i z innych względów uchodził za doskonałego exterierzystę. Zobaczywszy piękną klacz z cudowną arabską głową i budową bez zarzutu, starał się ją nabyć, co było łatwiejsze, bo na torze zawiodła. To też jadąc na wyścigi do Lublina razem z ks. Radziwiłłem, gdy ten rozgoryczony jej poprzedniem niepowodzeniem a słysząc zachwyt p. A. Olszowskiego nad piękną budową klaczy, zaproponował mu nabycie Polmoodie V, na transakcję w tej chwili zgodził się. To „kiedy ją pan tak lubi — niech panu służy”, okazało się zbyt pośpiesznym, bo automobil z tymi dwoma panami wjeżdżał na tor w Lublinie, jak Polmoodie V wygrywała wyścig o 1/2 prostej linii, głaskana po szyi przez dosiadającego ją jockeya Kryskę.

Następnie nie znała już porażek — aż dopiero po 5-ciu zwycięztwach, startując w Łodzi z końmi pełnej krwi, w największej nagrodzie, gdy już miała wygrany wyścig, na prostej linii złamała nogę. W stadzie w Jacentowie dała

kilka źrebiąt między innymi w 1913 r. og. Kasztelanica (po Orlando), zarekwirowanego bezpłatnie, a właściwie skradzionego przez oficera rosyjskiego ks. Obolenskiego; w 1918 r. dała og. Verbum Nobile (po Your de Fête) zwyciężcę w 15-tu wyścigach w Warszawie; w 1919 r. — Polmoodie VI (po Lohengrinie).

Ta wygrywała w Warszawie, a w Piotrkowie zdobyła z nadwagą 9 klg. największą nagrodę. W 1920 r. przyprowadziła ogiera Rysia po Lohengrinie, Lohengrin urodził się w stadzie p. A. Olszowskiego po The Story i klaczy, nabytej od ks. Hohenlohe, Corriedale po Donovan i New Zealand po Isonomy i Babra po Hermit. Z powodu wojny Lohengrin nie biegał. Jest to koń wyjątkowo piękny „wierchem”, duży, suchy — niestety „wisi” na przodzie i ma za długie pęciny, które to wady prze-

kazuje potomstwu: Ryś jest wyjątkowo podobny do ojca tylko mniejszy i płytszy. Mając to na względzie — przede wszystkim exterierzystą — p. A. Olszowski nie przypuszczał na chwilę, że Ryś okaże się bardzo dobrym koniem i sprzedał go szczęśliwemu, początkującemu sportsmenowi p. J. Grzybowskiemu, dla którego syn Polmoodie V zdobył błękitną wstęgę, wygrywając nasze Derby 1923 roku.

Drugą klasyczną próbę „Nagr. im. Prezydenta Rzeczypospolitej” wygrał w pięknym stylu najlepszy w polu koń Zbaraż H. ks. Lubomirskiego. Nie chcąc się powtarzać, nie piszę o dużych zaletach wyścigowych tego niewielkiego ale szlachetnego i bardzo prawidłowego ogiera.

T. Jaworski.



Defilada przed Derby (fot. wł. „Jeźdź. i Hod.”).

DERBY W EPSOM. *)

(Korespondencja własna).

W dzień Derby pogoda, ten tak ważny czynnik, zrana wątpliwa, potem dopisała. Raz tylko — niestety w najważniejszej chwili wielkiego wyścigu — niebo zachmurzyło się nie pozwalając odróżnić na odległość dresów.

Publiczności zebrało się bardzo wiele — zalegała ona tłumnie cały plac: zapewne i w rześisty deszcz nie byłaby odstąpiła wspaniałego widowiska. Słowo! gorącego uznania należy się dozorcóm kas, bo chociaż od wczesnego rana wszystkie dostępy do toru były przepełnione, to jednak porządek był wzorowy i nikt nie mógł się uskarżać, jak to nie-

raz dawniej bywało, że nie mógł przybyć w porę na pierwszy wyścig na świecie.

Ich Królewskie Mości, Król i Królowa nie mogli być obecni tego roku na Derby. Zastępował Ich książę Walii, witany bardzo owa- cyjnie.

Podczas godzinnej przerwy między drugim wyścigiem a Derby można było swobodnie przyjrzeć się współzawodnikom. Ellangowan, którego najpierw spotkałem, zawiódł nieco moje oczekiwania. Mięśnie w dobrym stanie, ale

sierść nie dość gładka, zapewne wskutek braku słonecznych dni, który tak nas dotkliwie trapił od czasu rozgrywki 2,00 Gwinei. Saltash poprawił się znakomicie, dorównując najlepszym na torze Legality zdawał się górować



Derby: Finisz Rysia (fot. wł. „Jeźdź. i Hod.”).

*) Podobiznę Papyrusa podaliśmy Nr 12 „Jeźdźca i Hodowcy”, a pedigree w Nr. 8

siłą nad wszystkimi: jest to piękny typ konia pełnej krwi chociaż zawsze szpeci go głowa nieodpowiednia do całości Pharos, który zaszczyt przynosi trenerowi Lambtonowi spotkał się z ogólnym uznaniem. Papyrus okazał się w pełni rozwoju i w jaknajlepszej kondycji, a trener B. Jarvis miał się czem chlubić. Parth, choć przedstawiał się lepiej niż w nagr. 2,000 Gw., nie dorównywał innym tak samo i Twelve Pointer. Town Guard zupełnie mi się nie podobał, choć był faworytem u bookmacherów (3:1). Najwięcej jednak zakładów robiono na Pharosa (6:1) i Papyrusa (100:15). Potem na Legality (9:1), Ellangowan (10:1), Saltash'a (25:1), My Lord'a (100:7) i Doric'a (33:1).

Dobór współzawodników zdobył ogólne uznanie. Town Guard szedł do startu jakimś niepewnym krokiem. Najlepiej zrobiły próbny galop Saltash, Pharos i Papyrus.

Start nie trwał długo i naogół odbył się pomyślnie, chociaż Saltash, Town Guard i Parth zachowywały się bardzo niesforne. Dostyc dużo stracił na starcie Parth i Aprom.

Knockando pierwszy wysunął się z szeregu, lecz zaraz minął go Saltash i o kilka długości za nim Legality. Za Knockando szły: Papyrus, Pharos Town Guard, Hurry Off, Ellangowan. Po pewnym czasie zdawało się, że Town Guard zajmie czoło, lecz minęły go Pharos i Papyrus, a potem Ellangowan przed Doric'em, Twelve Pointerem, Saltash'em. Tutaj wyścig zasłoniły krzaki i długi szereg samochodów. Zobaczyłem konie dopiero na linii prostej. Pierwszy szedł Papyrus za nim Pharos, Doric, Hurry Off, Saltash, Parth. Naraz wśród okrzyków publiczności Pharos minął Papyrusa, lecz osłabł w ostatniej chwili, i Papyrus pod dzielnym Donoghue witany grzmiotem oklasków wysunął się o długość naprzód odnosząc zasłużone zwycięstwo.

Trzecie miejsce o 1 1/2 dług. dobrym finiszem zajął Parth, a za nim najbliżej byli Doric, Twelve Pointer i Saltash.

Zwycięstwo okazało się bardzo popularnem i p.B. Irish, mający w ostatnich czasach tak wielkie powodzenie na torze zbierał dookoła liczne powinszowania, jak również jego trener Basil Jarvis, który tak wspaniale przygotował konia. Największe jednak owacje sytoły Donoghue. Żokiej ten wygrał już Derby 5 razy, a trzy razy rok po roku.

Lord Derby, chociaż zawiedziony w swoich nadziejach, był pierwszym w rzędzie winszujących. Zdaje się być jego przeznaczeniem, aby nigdy nie wygrał Derby, ale niepowodzenie nie zmniejsza jego wytrwałości. Zresztą jego Pharos okazał się też dobrym koniem i Papyrus pobił go jedynie większą wytrzymałością, a może jazdą żokieja. Parth szedł tak dobrze do samego końca, pomimo złego startu, że w lepszych rękach byłby może wygrał. Town Guard zachowywał zrazu dobrze, poczem ustał zupełnie. Zdaje mi się, że go już więcej nie zobaczymy na torze.

Ogólny rezultat:

140-th Renewal of the Derby Stakes, 11,360 £, 1 1/2 mili.

Papyrus og. c.-gn. (Tracery i Miss Matty) pana B. Irish (tr. B. Jarvis), ż. Donoghue — 1.

Pharos og. gn. (Phalaris i Scapa Flow), ż. Gardner — 2.

Parth og. gn. (Polymelus i Willia), ż. Walker — 3; b. m. Doric, Twelve Pointer, Saltash, Bold and Bad, Ellangowan, Hurry Off, Portumna, Roger de Busli, Canova, My Lord, Aprom, Town Guard, Knockando, Legality, Topboot i Safety First.

Wygr. o 1 dług.; między 2 i 3-im — 1 1/2 dług. w 2'38".

Zawody konne w Lublinie.

Z inicjatywy D-cy II Bryg. Jazdy pułk. Dziewickiego i pod protektorem D-cy Ok. N II gen. dyw. Romera, odbyły się w dniach 6, 8 i 10 maja Zawody konne i konkursy w Lublinie na terenie lotniska wojskowego, łaskawie użyczonego na ten cel przez zarząd fabryki aeroplanów firmy „Plage i Łaskiewicz”. Organizacją zawodów zajął się specjalny wojskowy Komitet Koła Sportu Konnego przy D. O. K. II, który wyteżoną pracą i zapobiegliwością stanął na wysokości zadania i powołałszy do swego grona przedstawicieli ziemianstwa, jak A. hr. Komorowskiego, W. hr. Łosia, Z. Hordyńskiego, Z. Skolimowskiego i innych, stworzył z niczego wspaniały trzydniowy meeting sportowy z udziałem kilku dziesięciu jeźdźców wojskowych i cywilnych, jeżdżących na bez mała dwustu koniach, dalej z pokazem jazdy koni remontowych, figurową jazdą Szwadronem strzelców i imponującym pokazem jazdy artylerji konnej. Meeting stanowił nadzwyczajnie miłą i sympatyczną atrakcję dla Lublina, to też olbrzymia trybuna, stokilkadziesiąt łóż i prócz tego miejsca stojące były przepełnione publicznością, śledzącą z ogromnem zainteresowaniem przebieg zawodów. W łóży reprezentacyjnej zasiadali: d-ca Okręgu Gen. Romer, jego zastępca gen. Bejnar, J. E. ks. Biskup Fulman, wojewoda

Lub. p. F. Moskalewski, prezydent miasta Lublina p. Szczępański i inni przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i cywilnych. Z przyjezdnych zauważyliśmy: gen. broni T. Rozwadowskiego, inspektora kawalerji.

Jury stanowili: D-ca II Br. Jazdy pułk. Dziewicki, Szef Remontu D. O. K. II pułk Rudolph, D-ca 2 p. Strz. Konnych płk. Długoborski, dalej płk Opatowicz i A. hr. Komorowski.

Pogoda była w 1 i 3 dniu przepiękna, w dniu drugim nieco niepewna, nie odstraszyła jednak tłumów publiczności, przybyłej na zawody.

Program i rezultaty były następujące.

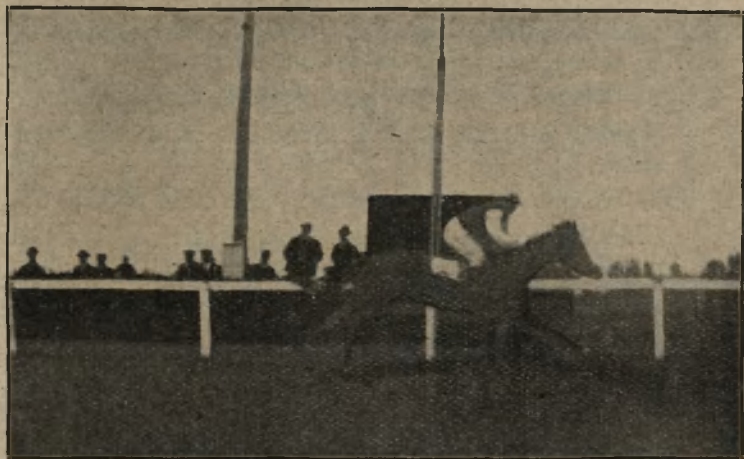
Dzień I-szy, dnia 6 maja.

1. Konkurs zwyczajny dla pp. oficerów i gentelmanów. 12 przeszkód wysokości 1,10 mtr. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 500,000 mk. Waga i czas dowolne. Zawodników stanęło 54, w tem konie pp. Z. Hordyńskiego, J. Przewłockiego i p. hr. Komorowskiego.

- 1) Amant — 3 p. szwol., j. por. Bukraba.
- 2) Eufrat — 2 p. strz. kon., j. por. Sawicki.
- 3) Lajbus — por. Albrechta, j. właśc.

2. Bieg z płotami dla pp. oficerów i gentlemanów. Dystans 2,400 mtr. 6 płotów. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 500,000 mk.

Waga 76 kg. dla koni pełnej i $\frac{1}{2}$ krwi 2 kg. więcej. Zawodników stanęło 19.



Nagr. im. Prezydenta Rzeczposp.: Finisz Zbaraża (fot. wł. „Jeź. i Hod.”).

1) Niedola półkrwi — Z. Horodyńskiego, j. rtm. Lipowski.

2) Black — 21 p. uł., j. por. Suchecki.

3) Pajac — 19 p. uł., j. ppor. Łukaszewicz.

Wygrane o głowę.

3. Bieg z przeszkodami dla pp. oficerów. Dystans 2,400 mtr. 6 przeszkód. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 700,000 mk. Waga jak w biegu 2-im. Zawodników 11.

1) Egyess-Honwed pełn. krwi — por. Kościńskiego, j. właśc.

2) Appolo — 19 p. uł., j. por. Tuński.

3) Boy — 20 d. uł., j. por. Starnawski.

Wygrane łatwo.

4) Konkurs zwyczajny dla podoficerów. 10 przeszkód wysokości 1 mtr. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 300,000 mk. Zawodników 26.

Z powodu spóźnionej pory konkurs ten dokończony został w dniu następnym

Dzień 2-gi, dnia 8 maja.

1. Konkurs Myśliwski dla pp. oficerów i gentlemanów. 14 przeszkód wysokości 1,20 mtr. Norma czasu. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 700,000 mk. Zawodników 34.

1) Basia — 12 p. uł., j. por. Chojnacki

2) Malaga pełnej krwi — Z. Horodyńskiego, j. wł.

3) Hetman — 2 Dyw. Tab. — j. por. Płazyński.

2. Bieg z płotami dla pp. oficerów i gentlemanów. Dystans 3,600 mtr. 9 płotów. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 800,000 mk. Zawodników 18.

1) Egyess-Honwed pełnej krwi — por. Kościńskiego j. właśc.

2) Black — 21 p. uł., j. por. Suchecki.

3) Niedola pełnej krwi — Z. Horodyńskiego, j. rtm. Lipowski.

3. Konkurs konia wierzchowego: a) Extérieur konia, toaleta, rynsztunek, b) Wyjeżdżanie konia i chody, c) Ubiór, sposób siedzenia i zachowanie się jeźdźcy w stosunku do konia po ukończeniu konkursu.

Nagroda przedmiot ofiarowany przez J.W.P. A. hr. Komorowskiego. Nagroda przechodzi na własność zwy-

cięzcy po dwukrotnym zdobyciu konkursu. Prócz tego 2 żetony pamiątkowe.

Pomimo łatwych warunków konkursu, zawodników zapisało się tylko 3-ch.

1) Morinus pół krwi — Z. Horodyńskiego, j. właśc.

2) Basia — 12 p. uł., j. por. Chojnacki.

4. Bieg myśliwski za mastrem. Dystans 6,000 mtr. Kilkanaście przeszkód (konkursowych i naturalnych) 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 700,000 mk. ofiarowane przez Koło Ziemian Lubelskich i piękny wartościowy żeton złoty emaljowany, ofiarowany przez Krasnostawskie Koło Sportu Konnego

Master płk. Dziewicki, kontr master płk. Kojaszewski

1) Bajka — 19 p. uł., j. rtm. Pietraszewicz.

2) Malaga pół krwi — Z. Horodyńskiego j. właśc.

3) Halka — 9 p. strz. kon., j. por. Wrześniowski.

5. Konkurs władania bronią. Do zawodów stanęły 4 grupy składające się z oficera i 4 szeregowych każda, z 12 p. uł., 21 p. uł., 19 p. uł. i 2 p. strz. konnych. Grupy przejeżdżały wyciągniętym galopem przez przeszkody, rąbiąc szablami łoży i pozawieszane kartofle, oraz kłując lancami manekiny i zdejmując pierścienie.

Wszystkie 4 grupy wykonały powyższe ćwiczenia brawurowo i precyzyjnie. Odznaczyła się grupa 19 p. uł. pod komendą por. Kozłowskiego, nagrodzona żetonami.

Na zakończenie dnia odbyły się zabawy konne, jak napęnlanie na wyścigi wiader kartoflami, czerpaniem z konia zaostrzonymi patykami z koryta, wyścigi z płaszcami, gonitwa za lisem i t. p., które niezmiernie zabawiły publiczność, nagradzającą hucznymi oklaskami zwinność jeźdźców i koni. Nagrody w przedmiotach otrzymali por. Chojnacki i por. Sawicki.

Dzień 3-ci, dnia 10 maja.

1. Bieg z płotami dla podoficerów. Dystans 2,400 mtr. 6 płotów. 3 nagr. honorowe ogólnej wartości 400,000 mk. Zawodników 12.



H. ks. Lubomiński oprowadza Zbaraża (fot. wł. „Jeźdź. i Hod.”).

1) Filon — 12 p. uł., j. plut. Korzeniowski.

2) Pan Leonard — 12 p. uł., j. wachm. Kapusta.

3) Mignon — 2 p. strz. kon., j. wachm. Terwak.

2. Figurowa jazda wykonana przez $\frac{1}{2}$ szwadronu 2 p. strz. kon. w pełnym rynsztunku, prowadzona pod ko-

mendą por. Sawickiego. Był to pięknie jeżdżony karuzel, który swoją barwnością, doskonale utrzymanem równem tempem i niemal mechaniczną dokładnością ruchów 50 jeźdźców wywołał zachwyt publiczności.

3. Pokaz wzorowego ujeżdżania koni z remontu 1922 r. na 12 koniach jeżdżonych przez Szkołę Ujeżdżaczy pod kierownictwem rtm. 23 p. uł. Postępskiego. Jury wyróżniło klacz Łzę jeżdżoną przez wachm. 12 p. uł. Kieszkowskiego, który otrzymał honorową nagrodę ofiarowaną przez Szefa Remontu D. O. K. II.

4. Pokaz jazdy artylerji konnej.

Pokaz zasadzał się na tem, że 3 działa II Dyw. Art. Konnej zaprzężnięte po 6 koni pod komendą podoficera przejechały kolejno tor polowy galopem, wytknięty białymi kołkami w kołach, ósemkach esach i węzowatych linjach. Ćwiczenia te wykonane były precyzyjnie. Po zwrotach działa przedefiniowały wyciągniętym galopem przed trybunami, budząc podziw i uznanie ze strony publiczności i wojskowych.

5. Gymkhana, jak poprzedniego dnia, gra w piłkę konno, przyszywanie na wysługi wstążek, jazda galopem z jajkiem utrzymanem na łyżce i t. p. wywołująca oklaski i rozbawienie publiczności. Za zręczność jazdy nagrodzony został przedmiotem honorowym por. 2 p. strz. konnych Garbolewski.

6. Konkurs pojazdów.

Do konkursu stanęli por. 24 p. uł. Głuchowski na pojedynce zaprzężniętej w kłusaka, amerykan d cy 24 p. uł. amerykan p. Dreckiego w ślicznej kasztance i wspaniale dobrana czwórka czteroletnich szpaków stada Piotrowickiego powożona umiejętnie przez dziarskiego stangreta. Czwórka ta własnego chowu W. hr. Łosia przynosi zaszczyt hodowcy. Nagrodzona była honorowemi wstążkami i przedmiotem oraz owacją ze strony publiczności.

7. Na zakończenie meetingu odbył się konkurs pocieszenia dla koni, które w konkursach poprzednich nie zdobyły nagród. 12 przeszkód wysokości 1,10 mtr. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 600,000 mk. Zawodników 18.

1) Basia — 12 p. uł., j. por. Chojnacki.

2) Orlik — 2 Dyw. Art. Kon., j. kpt. Gejgo.

3) Lulu — 20 p. uł., j. por. Starzawski.

Po za konkursem przejechał zupełnie poprawnie parcour p. Z. Skolimowski na Bobie — rotm. 12 p. uł. Suchodolskiego.

Trzydniowe zawody konne wykazały ogromny rozwój zamięłowania do szlachetnego sportu konnego, brawurową jazdę tak oficerów, jak i podoficerów i żołnierzy, przyczem wspaniałe rezultaty uwidoczniły się nie w jednostronnym skakaniu koni przez coraz wyższe przeszkody, lecz w doskonałym najzupełniej dla konta wojskowego wystarczającym co do wysokości naskakaniu koni i poprawnej jeździe dosiadających oraz w różnorodności zawodów. Również i cywilni jeźdźcy (zresztą byli oficerowie) jeździli bardzo dobrze.

Pokazy ćwiczeń jazdy i artylerji, zwykle niedostępne dla szerszej publiczności, były niezmiernie interesujące i wprowadzeniu ich do programu należy tylko przyklasnąć.

Zawody wywołały ogromny zjazd sfer ziemiańskich i ożywiły w znaczny sposób życie w Lublinie. Dało się zauważyć niezwyczajny ruch na każdym kroku pewne podniecenie, zapełnienie hotelów, teatrów i restauracji. Korzystając ze zjazdu i pragnąc utworzyć ściślejszy kontakt między społeczeństwem a wojskowością, Komitet Koła urządził w dniu 8 maja wielki bal w pałacu D. O. K., na którym zgromadziły się szerokie koła wojskowe i cywilne. Bawiono się doskonale do rana.

Wogóle majowy meeting Lubelski udał się zoakomicie pod każdym względem dzięki licznemu udziałowi jeźdźców, niemal wszystkich z poza Lublina (w Lublinie nie stoi jazda, ani artylerja), oraz dzięki udatnej organizacji wskutek niezmordowanej pracy Komitetu Koła Sportu Konnego przy D. O. K. II w osobach szefa sztabu płk. Więckowskiego, d-cy II Brygady Jazdy płk. Dziewickiego, p. A. Komorowski, płk. Rudolpha, mjr. Chodowieckiego, Grabowskiego, Radziejewskiego i Senkowskiego, por. Wojtowicza i Garbolewskiego, którym należy się całe uznanie.

Komitet miał do zwyciężenia cały szereg poważnych trudności, nie rozporządzał poważnym kapitałem i nie miał własnego terenu, przez co w roku tym, jak i lat poprzednich, cały ogromny nakład pracy zużył się na jednorazowe urządzenie meetingu. Są jednak pewne dane, że po połączeniu się Koła Sportu Konnego w Lublinie z Krasnostawskim Kołem, sprawa wejdzie na normalne tory, gdyż nowe Koło mając podstawy do egzystencji i działania niewątpliwie dojdzie w pierwszej linii do posiadania własnego terenu, co jest głównym warunkiem rozwoju każdego Towarzystwa Sportu Konnego.

mjr. Ch.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Poznaniu.

W czasie od dn. 23 czerwca do dn. 1 lipca b. r. urządza Wielkopolska Izba Rolnicza ze współdziałem Urzędu Targu Poznańskiego I Wystawę Rolniczo-Przemysłową. Wystawa odbędzie się w Poznaniu na terenach Targu Poznańskiego. Obejmować będzie następujące działy:

1. Dział żywego inwentarza, w skład którego wchodzi konie, bydło, świnie, owce, drobną inwentarz.

2. Dział ogrodnictwa i leśnictwa obejmujący ekspozycję jak warzywa, kwiaty, nasiona i t. p.

3. Dział wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych oraz wytworów w związku z rolnictwem pozostających (jak np. przetworów produktów rolnych z zakresu cukrownictwa, gorzelnictwa, sztuczne nawozy, pasze i t. d.).

4. Dział przemysłowy, obejmujący wytwory wszelkiego przemysłu, również i domowego, wystawę wozów, powozów i samochodów ciężarowych.

5. Dział naukowo doświadczalny.

Wystawa ma na celu:

Zobrazować całokształt wytwórczości ogólnopolskiej produkcji rolniczej i przemysłowej. Zapoznać jaknajszersze koła rolnicze drogą poglądową ze sposobami i wynikami nowoczesnej produkcji rolniczej — oraz dać sposobność korzystnego i praktycznego kupna.

Dotąd napływające zgłoszenia świadczą o dużym zainteresowaniu wystawą sfer ziemiańskich i przemysłowych.

Zgłoszenia udziału w wystawie należy nadsyłać pod adresem: I Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, Poznań, plac przy Wieży Górnoląskiej

— **Skład stada** p M Rytle w m. Przepiórów, powiatu Opatowskiego w województwie Kieleckiem.

W skład stada wchodzi:

Ogier pełnej krwi Leman po Talion i Little Music oraz klacze:

1. Metella II po Kartaczu i Metelli I po Duc of Parma.
2. Ofelja po Orlando i Vici po Buisson Ardent.
3. Finezja po Ramesseum i Gouvernante po Gouvernant.

Wysokiej pół krwi

4. Cyganka.

Pół-kwi:

5. Lotka po Cri-de-Guerre, matka po Lagrange'u.
6. Wilczyca po Szorochu synu Schaddock'a i matce anglo-dońskiej i około 20 klaczy roboczych, w tem 10 licencjonowanych z nich dwie wschodnio pruskie z cechą.

W roku bieżącym urodziły się następujące źrebięta pełnej krwi:

1. Mitra klaczka gniada po Metelli II i Huszarze II.
2. Oleńka klaczka gn. po Ofelji i Lemanie.

Pół krwi:

3. Cudna klaczka kaszt po Cygance i Lemanie.
4. Weronia klaczka gniada po Wilczycy i Lemanie oraz sześcioro źrebiąt po klaczach fornalskich i Lemanie.

Jest jeszcze żrebnych cztery fornalskie i Finezja z Lemanem. W tym roku Metella II, Ofelja, Cyganka, Finezja i Lotka kryte są Carabasem, stojącym w sąsiednim Byszowie. Lotka, Metella II i Cyganka już są zażrebione, a pozostałe klacze kryte będą znów Lemanem.

— **Propozycje** wyścigów konnych na sezon wiosenny 1923 r. urządzanych przez Małopolskie Tow. Zachęty Hod. Koni we Lwowie.

Dzień I-szy, 29 czerwca.

1. Bieg płaski. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500 000 mk. Dystans 1,600 mtr. Dla 3 let. i st. ogierów i klaczy urodzonych w Polsce. Waga 3 l. 67 kg, 4 l. 72 kg., 5 l. i 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg. ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

2. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans około 2,400 mtr. Dla 4 let. i st. koni urodzonych w Polsce. Waga: 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. Klacze i pół krew 2 kg. ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

3. Bieg z przeszkodami. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans około 3,200 mtr. Dla 4 l. i st. koni urodzonych w Polsce. Waga: 4 l. 72 kg. 5 let. i st. 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg. ulgi.

IV. Bieg dodatkowy według zgłoszeń na miejscu. Panowie jeżdżą. Dystans, warunki i nagroda ogłoszone będą na miejscu.

V. Konkurs pojazdów:

a) Czwórka miejska i wiejska.

Trzy nagrody honorowe.

Dzień II-gi, 1 lipca.

1. Bieg płaski. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans około 2,400 mtr. Dla 4 let. i st. og. i kl. wszystkich krajów. Waga: 4 l. 72 kg., 5 let. i st. 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg. ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

2. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans około 2,800 mtr. Dla 4 let. i st. koni wszystkich krajów. Waga: 4 let. 72 kg., 5 let. i star. 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg. ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

3. Wielki lwowski bieg z przeszkodami. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 1,000,000 mk. Dystans około 4 800 mtr. Dla 5 l. i st. koni wszystkich krajów. Waga 5 l. i star. 76 kg. Konie które w r. 1922 wygrały bieg z płotami lub przeszkodami 3 kg. więcej. Klacze i pół krew 2 kg. ulgi.

Wpisowe 50,000 mk.

IV. Bieg dodatkowy według zgłoszeń na miejscu. Panowie jeżdżą. Dystans, warunki i nagroda ogłoszona będzie na miejscu.

V. Konkurs pojazdów:

a) powóz miejski, para koni.

b) zaprzęg wiejski, " "

W obu kategoriach po trzy nagrody honorowe.

Dzień III ci, 3 lipca.

1. Bieg płaski. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans 2,100 mtr. Dla 4 l. i st. og. i kl. wszystkich krajów, które bona fide od roku nie były w ręku zawodowego trenera. Konie które w roku 1923 wygrały na torach publicznych pierwszą nagrodę — wykluczone. Waga: 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. Klacze i pół krew 2 kg. ulgi. Konie krajowe prócz tego 3 kg. ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

2. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans 2,400 mtr. Dla 4 l. i st. koni półkwi które bona fide od roku nie były w ręku zawodowego trenera. Konie, które w r. 1923 wygrały bieg z płotami lub z przeszkodami wykluczone. Waga 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. Klacze 2 kg. ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

3. Bieg z przeszkodami dla koni konkursowych. Właściciele jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans 3,200 mtr. Dla 5 l. i st. koni, które brały udział w konkursach hippicznych w Polsce w r. 1923. Waga: 5 let. 75 kg., starsze 78 kg. Klacze 2 kg. ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

IV. Bieg dodatkowy według zgłoszeń na miejscu. Panowie jeżdżą. Dystans, warunki i nagroda ogłoszona będzie na miejscu.

V. Konkurs pojazdów:

a) jednokotka miejska.

b) jednokonka wiejska.

W obu kategoriach po trzy nagrody honorowe.

Termin mianowań: 15 czerwiec 1923, godz. 14. Późniejsze mianowania za podwójnem wpisowem. Mianowania nadsyłać należy pod adresem: Lwów Łyczakowska 103, VI Brygada Jazdy.

Przepisy ogólne: Obowiązuje regulamin Tow. Zachęty Hod. Koni w Polsce. Wyścigi odbędą się na Błoniach Janowskich (tor lotników) we Lwowie. Wałachy w biegach płaskich wykluczone. 10% nagrody dla hodowcy. W mianowaniach podać należy: a) imię i nazwisko właściciela konia lub mianującego, oraz jeźdźca, b) nazwa konia wiek, płeć, (7 l. i st. można podawać jako „starsze”), c) pochodzenie konia (może być i niewiadome). Stawki należy nadesłać wraz z mianowaniem. Nagrody mogą być powiększone. Komisja techniczna zastrzega sobie wszelkie zmiany w propozycjach.

ZAGRANICZNA.

— **Epsom**, 5 czerwca.

Woodcote 2 y. o. Plate, 940 L, 6 furl.

Tippler og. gn. (*Polymelus* i Sippet A. de Rothschilda, z. Childs — 1, *Parmenis* — 2 Obliterate — 3, b. m. 8 koni.

Wygr. o 1 dług. w $1'11\frac{3}{5}''$. Cota 8:1.

— **Hiszpanja, 3 czerwca.**

Grand Prix de Madrid, 60 000 pes., 2,400 mtr.

R u b a n 41 og., duca de Tolédo, z. Lyne — 1,
Furnace — 2, Etelfay — 3.

Wygr. o $1\frac{1}{2}$ dług.

— **Pedigree** kl. gn. Quoi, ur. w stadzie hr. P. de
tales, która wygrała Prix de Diane (franc. Oaks).

10 QUOI kl. gn.

[illegible]

og. gn R Y Ś $\frac{1}{2}$ krwi, ur. w r. 1920 w st. A. Olszowskiego.

POLMOODIE V										LOHENGRIN									
Polmoodie IV				Szreniawita				Corriedale				The Story							
Polmoodie III		Veronese		Herminia		Kendal		New Zealand		Donovan		Sweet Story		Sundridge					
Polmoodie II		Check	Veronia	Galator	Photinia	Hampton	Windermere	Bend'Or	Australia	Isonomy	Mowerina	Galopin	Stourfield	Peppermint	Sierra	Amphion			
Polmoodie I	Labaner	Purchase	Cambuscan	Verberna	Fair Alice	Uncas	Lady Langden	Miss Agnes	Macaroni	Rouge Rose	Doncaster	Hermit	Isola Bella	Sterling	Stockings	Vedette			
												Flying Duchess	Avonwick	Lisain	Mindrop	Camballo			
												Scottish Chief				Springlefield			
																Suicide			
																Spectulum			

W stadzie Jacentów

W stadzie Jacentów są do sprzedania ur. w 1922 roku żrebaki zdadne do treningu: 1) p. kr. ang. „Tumry“ Libanon i Mewa po Sly Fox; 2) półkrwi „To-On“ Libanon i Polmoodie młoda Brachvogiel i Polmoodie V), Libanon (St. Amant i Liqueette po Jack O'Lantern z linji Kincsem). Wygrał 2 l. Preiss von Schloss i 2 inne wyścigi - poczem nie biegał z powodu złamania nogi. Mewa wygrała 2 wyścigi w Warszawie. Polmoodie młoda ur. 1914 nie biegała po ojcu jest pół siostrą znanych Inezy, Nezy, Intrygi, Iljady, Kordjana, Jakiej-Takiej, po matce - Verbum nobile, Polmoodie VI (nagroda Widzowa) i derbisty Rysia.

Wiadomość: A. Olszowski, Jacentów, p. Opatów lub Warszawa, Mokotowska 39-2.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 30,000 mk.

Cena numeru 3,000 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



Misja francuska rolnicza w Janowie (fot. własn. „Jeźdź. i Hod.”).

O nowy system w urządzaniu konkursów hippicznych.

Cały szereg artykułów czytaliśmy na łamach „Jeźdźca i Hodowcy”, pisanych przez naszych wybitnych fachowców jak p. Ekse, mjr. Römmel, por. Kon i innych. Pisali oni dużo na temat konkursów hippicznych, tej gałęzi konnego sportu, który u nas z zadziwiającą szybkością na tak wysoki poziom wzbić się zdołał, że już w tym roku — jak nas wieści dochodzą — na konkursie hippicznym w Nicei i w Rzymie polscy zawodnicy bardzo ładne rezultaty osiągnęli. Nie będzie może za wygórowaniem zdanie, że tylko Włosi, ten naród akrobatów w tej dziedzinie, jeszcze nad nami górują. Miejmy jednak nadzieję, że za lat parę i ich bić będziemy.

Otóż — wracając do tematu — swego czasu wywołało ożywioną polemikę zagadnienie: co jest lepsze? czy rozgrywka, czy czas, jako decydujący czynnik w konkursach hippicznych. Wiele pisano też o listwie (taquet), jako o pomocniczym czynniku w konkursach hippicznych. Czytaliśmy z wielkiem zainteresowaniem owe artykuły, wypowiadające się za i przeciw. Jednak, reasumując wszelkie doświadczenia w tym kierunku, musimy chcąc niechcąc przyjść do przekonania i jasno sobie powiedzieć, że tak jedno t. j. rozgrywka, jak i drugie t. j. czas decydujący ma dużo złych stron. Toż samo tyczy się też i listwy (taquet). Są to, jednym słowem, „mala necessaria” naszego obecnego systemu i najlepiej byłoby, gdyby się dało bez nich obejść. Ale w jaki sposób?

Dotychczasowy nasz system w urządzaniu konkursów hippicznych kryje w sobie jeszcze dwa wielkie błędy, na które chciałbym tu zwrócić uwagę. Zdarza się mianowicie wcale nie rzadko, że z jednej strony konie, które przebyły tor konkursowy bez błędu, nie otrzymują żadnej nagrody, gdyż odpadły przy rozgrywce, lub czas miały o $\frac{1}{2}$ sekundy gorszy od innych, — z drugiej strony zaś, że koń przebywszy tor konkursowy z błędami dostaje nagrodę (czasami nawet I-szą), ponieważ nie było lepszych od niego. Chybia to celu i określiłbym jedno jak i drugie wprost jako nieprawidłowe. Lecz w jaki sposób zaradzić temu?

Należałoby więc wytworzyć i wprowadzić nowy system, któryby mógł się obejść bez listwy, bez rozgrywki i bez decydującego czasu. System, któryby nagradzał wszystkie konie, przebywające tor konkursowy bez błędu, ale też i tylko takie konie.

Na tem miejscu chciałbym właśnie podać mój projekt takiego nowego systemu. Przystępuję więc wprost do rzeczy:

Zasadniczo należałoby urządzać konkursy hippiczne poczynawszy od 110 ctm., dalej do 120 ctm., 130 ctm. i t. d. (naturalnie też z odpowiednio dostosowaną szerokością przeszkód). Każdy konkurs miałby dajmy na to po 12 przeszkód. Jako nagroda byłaby wyznaczona pewna suma pieniężna, któraby zostawała równomiernie podzielona między wszystkie konie, które przebyły tor konkursowy bez błędu, ale tylko takie konie otrzymywałyby nagrody. Mogłyby być też dodawane jako nagrody honorowe żetony, kubki i t. p.

Konie nagrodzone na jednym konkursie mogłyby na ogół na innym także skakać, byłyby jednak odpowiednio handicapowane dodatkowymi przeszkodami w rozmaitej ilości (ewentualnie na wysokość, lub też kombinowane jedno

z drugim). Równocześnie mogłyby ewentualnie istnieć też konkursy (specjalnie już na większą wysokość) bez wyrównania. Zresztą w kwestji szczegółów dopiero praktyka dałaby decydujący głos.

Nie miałibyśmy wobec tego koni, które otrzymały pierwszą, drugą, trzecią i t. d. nagrodę (to sortowanie jest zresztą — jak wiemy — w konkursach hippicznych, z wyjątkiem konkursów o wyraźnym charakterze rekordowym, bardzo względne), tylko konie nagrodzone na taką a taką wysokość (którą możnaby też dla lepszej przejrzystości oznaczać literami A, B, C i t. d.) poraz pierwszy, poraz drugi, poraz trzeci i t. d.

Dla lepszego zrozumienia, jak to sobie mniej więcej wyobrażam, podam tylko jako przykład sprawozdanie (t. j. propozycje i wyniki) z konkursu hippicznego, który odbył się powiedzmy w miejscowości K.

Propozycje.

II. Konkurs hippiczny A. 12 przeszkód do 1,10 ctm. wysokości i do 3 mtr. szerokości. Za każdy wygrany konkurs hippiczny A dodatkowe 2 przeszkody, konkurs hippiczny B dodatkowe 3, przeszkody tej samej wysokości. Konie, które wygrały konkursy hippiczne o wyższej wysokości, są wykluczone. Nagroda 600,000 mk.

II. Konkurs hippiczny B. 12 przeszkód do 120 ctm. wysokości i do 3 $\frac{1}{2}$ mtr. szerokości. Za każdy wygrany konkurs hippiczny B dodatkowe 2 przeszkody, konkurs hippiczny C dodatkowe 3 przeszkody tej samej wysokości. Nagroda 600,000 mkp. i kubki Klubu Jazdy w K.

III. Konkurs hippiczny C. 12 przeszkód do 130 ctm. wysokości i do 4 mtr. szerokości. Bez jakiegokolwiek wyrównania. Nagroda 600,000 mk. i żetony Klubu Jazdy w K.

Wyniki.

- I. Konkurs hippiczny A — nagrodzone zostały konie:
Po raz I-szy: Hejnał, Laleczka, Łoś.
Po raz II-gi: Kosmos, Natalja.
Po raz III-ci: Mości Pan.
- II. Konkurs hippiczny B — nagrodzone zostały konie:
Po raz I-szy: Mości Pan, Natalja.
Po raz II-gi: Granat.
(Wypłacono 3 nagrody po 200.000 mk.).
- III. Konkurs hippiczny C — nierozegrany.

Jak widzimy jest to system dość prosty, który obchodzi się bez taquet (choć nie mam nic przeciwko taquetom, o ile one stanowią choć ruchomą, ale integralną część przeszkody, a nie są tylko nałożonemi i powiewnemi listewkami), rozgrywki i decydującego czasu — system, przy którym jeźdźcy konkurują pośrednio ze sobą, możnaby powiedzieć, więcej obok siebie niż pomiędzy sobą. Nagrodzone zostają wszystkie konie przebywające tor konkursowy bez błędów ale i tylko takie konie (wychodząc z założenia, że nagradza się te konie, które wypełniły w propozycjach

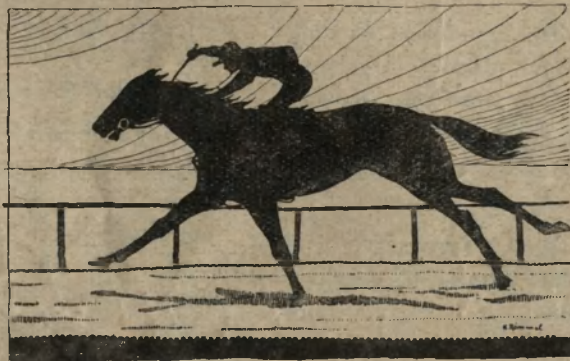
postawione warunki). Tu należy zwrócić uwagę na to, że tory powinny być zawsze umiejętnie dostosowane do poziomu w materiale końskim, tak żeby z jednej strony — o ile możliwości — było jaknajmniej nie rozegranych konkursów, z drugiej zaś, żeby procent wygrywających koni nie przekraczał pewnych granic. Praktyka co do tego nas uczy, że liczba koni przebywających tor bez błędu na ogół nie przekracza 10%. Dalej możnaby jako dodatnie strony tego systemu wyliczyć: rozszerzenie pola konkurencyjnego w dwóch kierunkach, a mianowicie z jednej strony na wysokość, z drugiej na ilość skoków (wiemy, że jeżeli jeden koń potrafi skoczyć 28 razy na 110 ctm. ale nie wyżej, to inny koń skoczy na 130 ctm. 12 razy, ale nie częściej), trafniejsza klasyfikacja i dlatego też łatwa orientacja co do klasy koni konkursowych. Wartość sportowa równorzędnych nagród, otrzymanych na rozmaitych torach, nabrałaby o wiele większej jednolitości, gdyż ewentualne różnice polegałyby wyłącznie na różnicy torów (łatwiejszy lub trudniejszy). Dziś zaś różnice te są bardzo znaczne, bo polegają one z jednej strony w tej samej mierze na różnicach torów, z drugiej zaś wartość tych nagród zależną jest w bardzo dużym stopniu od różnicy konkurujących koni, tak co do ich klasy jak i ilości.

Nowy system zachęciłby jeźdźców do racjonalniejszego treningu, nagradzając tylko skoki bez błędów; obecnie zaś widzi się jeźdźców, liczących więcej na los szczęścia i przypadek. Konkursy takie zajmowałyby też o wiele mniej czasu, gdyż po pierwszym już błędzie zostałby jeździec wydzwoniony. Przy obliczeniu błędów należałoby liczyć tak, jak gdyby przeszkody — pomimo, że w rzeczywistości byłyby ruchome — były stałe, więc koń skoczył lub nie skoczył (bo stracił część przeszkody lub wyłamał). Jako dalsze błędy należałoby liczyć: upadek na przeszkodzie, rozłączenie się z koniem, nie panowanie nad koniem, zmylenie toru i przekroczenie maksymalnego czasu.

Zdaje sobie sprawę, że wprowadzenie przezemnie proponowanego systemu napotkałoby prawdopodobnie na wiele przeszkód. Takich zmian jednak nie dokonywa się przez jedną noc. Wiem o tem i dlatego podaję mój projekt w tem piśmie do ogólnej wiadomości i rozpatrzenia, prosząc jednocześnie innych miłośników tego sportu o wypowiedzenie swego zdania w tej kwestji.

por. Romaszkan.

Poznań, dn. 7 maja 1923 r.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Program** wyścigów i konkursów Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego w r. 1923.

Tor Ciechocinek.

Dzień I-szy, dnia 7 lipca.

I. Konkurs zwyczajny. 10 przeszkód z takietami wysokość 1 mtr., szer. 3 mtr. dla koni, które nie wygrały jednej I-ej, lub dwóch drugich nagród na torach stowarzyszonych Towarzystw.

Nagroda 300,000 mk., rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

II. Konkurs zwyczajny. 12 przeszkód z takietami wysokość 1,10 mtr., szer. do 3,50 mtr., konie które wygrały jedną I-szą, lub dwie drugie nagrody na torach stowarzyszonych Towarzystw, skaczą 3 przeszkody 1,20 mtr. wysokie.

Nagroda 500,000 mk. rozdzielona dla 3 ch pierwszych koni i żetony.

III. Konkurs myśliwski. 16 przeszkód sztucznych i naturalnych wys. 1,10 mtr., szerok. 3,50 mtr. W razie równej ilości stopni rozstrzyga czas.

Nagroda 500,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

Dzień II-gi, 8 lipca.

I. Konkurs zwyczajny. 12 przeszkód z takietami wysokość 1,20 mtr., szer. do 4 mtr.

Nagroda 750,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

II. Konkurs pocieszenia. 10 przeszkód z takietami wysok. 1 mtr., szer. do 3 mtr. dla koni, które nie wygrały I ej nagrody na torach stowarzyszonych Towarzystw, lub II-ej w dniu 7 i 8 lipca b. r. Konie, które wygrały II-gą nagrodę na torach stowarzyszonych Towarzystw, lub III-cią w dniach 7 i 8 lipca b. r skaczą 3 przeszkody wysokości 1,10 mtr.

Nagroda 300,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

III. Bieg myśliwski za mastrem. Dystans 8,000 mtr., dla koni wszelkiego pochodzenia i wieku. Waga dowolna.

Nagroda 400,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

Tor Nowa-Wieś pod Włocławkiem.

Dzień I-szy, dnia 17 sierpnia.

I. Konkurs zwyczajny. 10 przeszkód z takietami wys. 1 mtr, szer. 3 mtr. Konie, które wygrały jedną I-szą lub dwie II-gie nagrody na torach stowarzyszonych Towarzystw, skaczą trzy przeszkody wysokości 1,10 mtr.

Nagroda 300,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

II. Wyścig z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla koni 4 l. i starszych wszelkiego pochodzenia. Dystans 5,000 mtr. Waga zasadnicza 75 kg. Konie pełnej krwi niosą 5 kg. więcej, klacze 2 kg. mniej.

Nagroda 600,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

III. Wyścig z płotami (hurdle-race) gentlemański dla koni 3 letnich i starszych wszelkiego pochodzenia. Dystans 2,500 mtr. Waga dla 3 l. 69 kg., dla starszych 75 kg. Konie pełnej krwi niosą 5 kg. więcej, klacze 2 kg. mniej.

Nagroda 400,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

IV. Bieg płaski gentlemański dla 3 l. i starszych og. i kl. $\frac{1}{2}$ krwi. Dystans 2,200 mtr. Waga dla 3 l. 69 kg. dla starszych 75 kg. klacze niosą 2 kg. mniej.

Nagroda 500,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

Dzień II gi, dnia 19 sierpnia.

I. Konkurs zwyczajny. 10 przeszkód z takietami wysokość 1,10 mtr., szer. 3,50 mtr. Konie, które wygrały jedną I-szą lub dwie II-gie nagrody na torach stowarzyszonych Towarzystw, skaczą 3 przeszkody 1,20 mtr. wysokie.

Nagroda 400,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

II. Wyścig z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla koni 4 l. i starszych wszelkiego pochodzenia. Dystans 6,000 mtr. Waga 75 kg. Konie pełnej krwi niosą 5 kg. więcej, klacze 2 kg. mniej.

Nagroda 500,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

III. Wyścig płaski, gentlemański dla 3 l. st. og. i kl. wszelkiego pochodzenia. Dystans 2,400 mtr. Waga dla 3 l. 69 kg., dla starszych 75 kg. konie pełnej krwi niosą 5 kg. więcej, klacze 2 kg. mniej.

Nagroda 400,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

IV. Wyścig z płotami (hurdle-race) gentlemański dla 3 l. i st. koni $\frac{1}{2}$ krwi. Dystans 2,500 mtr. Waga dla 3 letnich 69 kg., dla starszych 75 kg., klacze niosą 2 kg. mniej.

Nagroda 600,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

V. Bieg myśliwski za mastrem. Dystans 8,000 mtr. dla koni wszelkiego pochodzenia i wieku. Waga dowolna.

Nagroda 400,000 mk. rozdzielona dla 3-ch pierwszych koni i żetony.

Właścycy uczestniczyć mogą tylko w wyścigach z przeszkodami.

Zarząd Koła Sportowego Kujawsko Mazowieckiego zastrzega sobie prawo zmiany kolejności i dnia wyścigów oraz zastosowania pewnego mnożnika w nagrodach pieniężnych.

— **Sprawozdanie** z konkursów hippicznych Klubu Jazdy w Warszawie.

Dzień I-szy, poniedziałek 4 czerwca.

I. Nagroda 1,200,000 mk.

1-mu koniowi 450,000 mk., 2-mu 300,000 mk., 3-mu 180,000 mk., 4-mu 120,000 mk., 5-mu 90,000 mk., 6-mu 60,000 mk.

Pp. jeźdźcy krajowi którzy nigdy nie wygrali I-ej nagrody na konkursach hippicznych w Warszawie, urządza-nych przez Koło sportowe lub Klub Jazdy. Dla koni, które nigdy nie wygrały I-szej nagr. pieniężnej na konkursach hippicznych. 12 przeszkód do 1,20 ctm. wys., i 3,5 szer.

1) Krechowiak wał. kary płn. I p. uł. Krech. — j. płk. Podhorski. 2) Apatja kl. sk. gn. pł. Grupy Olimp. — j. 2 p. uł. rotm. Piotrowski. 3) Cyryl wał. gn. płn. por. Witwera — j. por. Siciński. 4) Jaskrawy wał. deresz. płn. por. Kapuścińskiego — j. właściciel. 5) Arkan wał. gn. płn. 3 pułku Szwol. — j. por. Bukraba. 6) Kuba wał. kaszt. płn. I pułku Szwol. — j. por. Max. 7) Elba kl. kaszt. płn. Szwad. Przybocznego Prez. Rzeczyp. — j. por. Sołtan. 8) Królik wał. gn. płk. Pożerskiego — j. właśc.

2. Nagroda 1,500,000 mk. International

1-mu koniowi 540,000 mk., 2-mu 360,000 mk., 3-mu 240,000 mk., 4-mu 180,000 mk., 5-mu 120,000 mk., 6-mu 60,000 mk.

14 przeszkód do 1,30 ctm. wys. i 4,5 mtr. szer.

1) Jacek wał. sk. gn. płn. Grupy Olimp. — j. 16 p. uł. Wielkp. rtm. Chojecki. 2) Jasiek wał. gn. płn. I p. Szwol. — j. por. Królikiewicz. 3) Dzwonek wał. gn. płn. Grupy Olimpijskiej — j. I p. Szwol. por. Dziadulski. 4) Kleopatra kl. gn. płn. I p. Szwol. — j. por. Dziadulski. 5) Nagroda kl. gn. płn. Grupy Olimp. — j. 16 p. uł. Wielkp. rotm. Chojecki. 6) Picador wał. gn. płn. I p. Szwol. — j. por. Królikiewicz. 7) Precieuse kl. kaszt. płn. Grupy Olimp. — j. I p. uł. rtm. Mikke. 8) Grek wał. gn. płn. Grupy Olimp. — j. 2 p. uł. por. Szosland.

3. Nagroda 1,200,000 mk.

1-mu koniowi 450,000 mk., 2-mu 300,000 mk., 3-mu 180,000 mk., 4-mu 120,000 mk., 5-mu 90,000 mk., 6-mu 60,000 mk.

Pp. jeźdźcy krajowi.

12 przeszkód do 1,30 ctm. wysok. i 4,5 szer.

1) Homel wał. kaszt. pł. Grupy Olimp.—j. por. 13 p. uł. Skupiński, 2) Arkan wał. gn. pfn. 3 p. Szwoleżerów—j. por. Bukraba, 3) Zefir wał. kaszt. pfn. 3 p. Szwoleżerów—j. rtm. Schwaicer, 4) Harcerz wał. kary pfn. por. G. Romaszka—j. właściciel, 5) Elegant wał. gn. pł. 16 p. uł. Wielk.—j. por. Cichocki, 5) Zbój wał. kary pł. 11 p. uł.—j. rtm. Rawicz, 5) Holandja kl. kaszt. pł. Grupy Olimp.—j. por. 1 p. uł. Brzeziński, 6) Amant wał. gn. pfn. 3 p. Szwoleżerów—j. por. Bukraba, 6) Salome kl. gn. pfn. 2 p. uł.—j. ppor. Karczewski, 4) Husarz wał. kary pfn. Szwadronu Szkoły Podchorążych—j. por. Siemieński, 6) Ewa kl. gn. pfn. 16 p. uł. Wielk.—j. rtm. Kosiarski, 6) Ignac wał. kaszt. pł. 11 p. uł.—j. rtm. Rawicz, 6) Grek wał. gn. pfn. Grupy Olimp.—j. por. 2 p. uł. Szosland, 6) Dzwonek wał. gn. pł. Grupy Olimp.—por. 1 p. Szwoł. Dziadulski, 6) Łobuz wał. gn. pł. Grupy Olimp.—j. por. 1 p. uł. Brzeziński.

Dzień II-gi, środa 6 czerwca.

4. Nagroda 1,200,000 mk.

1-mu koniowi 450,000 mk., 2-mu 300,000 mk., 3-mu 180,000 mk., 4-mu 120,000 mk., 5-mu 90,000 mk., 6-mu 60,000 mk.

Pp. jeźdźcy krajowi, którzy nigdy nie wygrali 1-szej nagrody na konkursach Koła Sportowego lub Klubu Jazdy w Warszawie. Dla koni, które nigdy nie wygrały 1-szej nagrody pieniężnej na konkursach hippicznych.

12 przeszkód do 1,20 w. i 3,5 sz.

1) Faworyt wał. gn. pł. 10 p. artylerji—j. kpt. Toczek, 2) Gabryel wał. kary pł. 16 p. uł. Wielk.—j. por. Pieczyński, 3) Salome kl. gn. pł. 2 p. uł.—j. ppor. Karczewski, 4) Fru-fru kl. gn. pł. 1 p. Strz. Konnych—j. por. F. Bielawski, 5) Murzyn wał. kary pł. 1 p. Szwoł.—j. ppłk. Głogowski, 6) Fetysz wał. gn. pł. 7 p. uł.—j. por. Kański, 6) Dżwina kl. kaszt. pł. Szwad. Przyb. Prezyd. Rzecz.—j. por. Szostak, 6) Dyzio wał. kaszt. pł. Grupy Olimp.—j. por. 7 p. uł. Rago, 6) Gustaw wał. gn. pł. Grupy Olimp.—j. por. 15 p. uł. Poniatowski, 6) Apatja kl. sk.-gn. pł. Grupy Olimp.—j. rtm. 2 p. uł. Piotrowski, 6) Cacko kl. gn. pł. Grupy Olimp.—j. por. 15 p. uł. Poniatowski.

6. Nagroda 2,400,000 mk. International.

1-mu koniowi 900,000 mk., 2-mu 600,000 mk., 3-mu 360,000 mk., 4-mu 240,000 mk., 5-mu 180,000 mk., 6-mu 120,000 mk.

Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez JW-ną Lady Wandę Max Muller i Żeton od Klubu Jazdy.

12 przeszkód do 1,40 w. i 5 sz. T.

1) Jasiek wał. gn. pł. 1 p. Szwoł.—j. por. Królikiewicz, 2) Kleopatra kl. kaszt. pł. 1 p. Szwoł.—j. por. Dziadulski, 3) Cezar wał. kaszt. pł. 16 p. uł. Wielk.—j. por. Dmochowski, 3) Picador wał. gn. pł. 1 p. Szwoł.—j. por. Królikiewicz, 4) Amant wał. gn. pł. 3 p. Szwoł.—j. por. Bukraba, 4) Apatja kl. sk.-gn. pł. Grupy Olimp.—j. rtm. 2 p. uł. Piotrowski.

7. Nagroda 1,200,000 mk.

1-mu koniowi 600,000 mk., 2-mu 300,000 mk., 3-mu 180,000 mk., 4-mu 120,000 mk.

Próba B. Championatu konia wojkowego. Bieg myśliwski za mastrem. Dystans około 8 klm.

Jeźdźcy: Pp. uczestnicy championatu konia wojkowego, na koniach współbiegających się o zdobycie championatu.

1) Nimis kl. kaszt. pł. rtm. B. Peretjatkowicza—j. właściciel, 2) Amon og. kaszt. 5 l. T. hr. Komorowskiego—j. właściciel, 3) Smok wał. gn. pł. 1 p. Strz. Konnych—j. por. Berenson, 4) Zbyszko wał. gn. pł. ppłk. S. Dembińskiego—j. właściciel.

5. Nagroda 1,200,000 mk.

1-mu koniowi 450,000 mk., 2-mu 300,000 mk., 3-mu 180,000 mk., 4-mu 120,000 mk., 5-mu 90,000 mk., 6-mu 60,000 mk.

Pp. jeźdźcy krajowi.

12 przeszkód do 1,30 w. i 4,5 sz.

1) Homer wał. kaszt. pł. Grupy Olimp.—j. por. 13 p. uł. Skupiński, 2) Picador wał. gn. pł. 1 p. Szwoleżerów—j. por. Królikiewicz, 3) Amant wał. gn. pł. 3 p. Szwoł.—j. por. Bukraba, 3) Jacek wał. sk. gn. pł. Grupy Olimp.—j. rtm. 16 p. uł. Wielk. rtm. Chojceki, 3) Grek wał. gn. pł. Grupy Olimp.—j. por. 2 p. uł. Szosland, 5) Zefir wał. kaszt. pł. 3 p. uł. Krechow.—j. rtm. Szwaicer, 6) Jasiek wał. gn. pł. 1 p. Szwoleżerów—j. por. Królikiewicz, 6) Cezar wał. kaszt. pł. 16 p. uł. Wielk.—j. por. Dmochowski.

(D. n.).

— **Sprawozdanie** z zawodów konnych 3-go pułku ułanów.

W dniu 20 i 21 maja r. b. staraniem Klubu Sportowego 3 p. uł. „Dzieci Warszawy” odbyły się zawody konne w Tarnowskich Górach na Górnym Śląsku.

Program zawodów był bardzo urozmaicony. W pierwszym dniu na placu konkursowym przy koszarach ułańskich odbył się konkurs hippiczny dla pp. oficerów pułku. 11 przeszkód wysokości 110 ctm., szer. 250 ctm. 4 nagrody honorowe — koni zapisanych do konkursu 26

Zwycięzcy: 1) rtm. Skarzyński Stefan na wał. Fasonie.

2) por. Zapolski Jan na kl. Jota.

3) „ Kuściński Jerzy na wał. gn. Judyku.

4) rtm. Taube Józef na kl. br. kaszt. Ciemnej.

Następny numer programu wypełniły konkursy hippiczne podoficerów i kandydatów na podoficerów, 8 przeszkód wysok. 100 ctm., szer. 250 ctm. koni zapisanych 38. Nagród honorowych 4. Pierwszym zwycięzcą był kpr. Zienkiewicz Kleofas, 2) st. uł. Doryna Adam, 3) st. uł. Kopacki Antoni, 4) st. uł. Wiolikiewicz Michał.

Jako numer trzeci zawodów była szermierka 2 partje konno po 4 ułanów. Konie i jeźdźcy przybrani w starożytne stroje. Szermierka wypadła bardzo efektownie i podziwiać można było zręczność jeźdźców i znakomite władanie końmi.

Najbardziej interesującą częścią programu zawodów w pierwszym dniu był konkurs władania bronią białą dla podoficerów i ułanów, pp. oficerowie poza konkursem. 5-ciu zwycięzcami do nagród honorowych byli: 1) kpr. Rośiak Mieczysław, 2) kpr. Wierzbicki Stanisław, 3) st. uł. Sokół, 4) st. uł. Tomaszek Piotr, 5) uł. Iwańczuk.

Tłumnie zgromadzona publiczność z Tarnowskich Gór i okolic wesoło oklaskiwała każdego jeźdźcę i z podziwem i wielkim zainteresowaniem po raz pierwszy obserwowała tego rodzaju zawody.

Na zakończenie pluton karab. maszynowych w szyku marszowym, najeżdżając przez przeszkody na pozycję, otworzył w przeciągu 32 sek. ogień ciągły z karab. maszyn. do nieprzyjaciela. W czasie tym można było spostrzec nadzwyczajną sprawność, zręczność i wyszkolenie ułanów.

Nie mniej urozmaicony był dzień drugi zawodów, odbyły się w lesie na torze wyścigowym trzy biegi. Pierwszy bieg myśliwski dystans 5,000 mtr. 18 przeszkód naturalnych za mastrem por. Szczuckim 3 nagrody honorowe:

- 1) por. Olszowski Wł. na wał. gn. Graffie.
- 2) por. Possart Tadeusz na kl. karej Duda.
- 3) por. Koryatowicz Wacław na wał. kaszt. Larix.

Następny bieg z siodłaniem dla ułanów dystans 3,000 mtr. nagród honorowych 3.

Bieg ten ogromnie podobał się bardzo licznie i w tym dniu zgromadzonej publiczności i podziwiano zwinność naszych ułanów.

Bieg 3-ci i ostatni, to bieg na przełaj. 24 przeszkody sztuczne i naturalne za mastrem d-cą pułku ppłk. Bystramem. Dystans 6,000 mtr. 3 nagrody honorowe.

Zwycięzcą pierwszym był por. Koryatowicz Wacław wał. Kelet, 2) por. Chełmiński Edmund na wał. Łach, 3) por. Śniegocki Edward na kl. Zośce-Faworytce.

Piękne nagrody honorowe były ofiarowane przez panie pułkowe, jedna od miasta Tarnowskich Gór, jedna od hr. Henckel Donnersmarcka, pozostałe zaś przez pp. oficerów 3 p. ułanów, przez Klub Sportowy 3 p. ułanów.

— **Sandomierskie** Koło Sportowe podaje do wiadomości, że urządza w roku bieżącym zabawy sportowe w dniach 4 i 5 września. Bliższe szczegóły i programy będą później we właściwym czasie ogłoszone jak również i rozsyłane zaproszenia.

— **Ze stada** koni Podgajcze p. Michała Piotrowskiego.

W roku bieżącym urodziły się następujące źrebięta wysokiej pół krwi:

- 1) kl. gn. Czajka po Sadko (Sirdar — Dzwina) i Ostatnia Chaminade (Dorset i Chaminade).
- 2) og. gn. Czardasz po Arpad (Blokberg i Noch to Eine) i Lanca po Jazon s. Grafa Janowskiego.
- 3) kl. gn. Celia po Huszar (po Horkay) i La Fille du Vent (Fils du Vent i Polmoodie V).

Wszystkie matki powyższych źrebiąt w roku bieżącym zostały pokryte ogierem Huszarem.

— **Centr. Szkoła Kawalerji w Grudziądzu.**

Do miłośników konia.

Grono miłośników konia za dobrym przykładem Francji (Saumur) zainicjowało stworzenie w Polsce specjalnego „Muzeum Konia Polskiego” przy Centralnej Szkole Kawalerji w Grudziądzu (Pomorze).

Dzieło to winno być drogą sercu nie tylko miłośników konia, ale każdego Polaka, gdyż życie tego najszlachetniejszego stworzenia, tego najwierniejszego i najdzielniejszego towarzysza żołnierskiego z pod Kircholmu, Wiednia Samosierry, Rokitny i t. p. to triumf i gloria oręża polskiego, to przecież najpiękniejsze i najwspanialsze karty historii Rzeczypospolitej Polskiej — „godzien więc jest koń polski nie-

tylko zachwyty i uwielbień, ale należy mu się dzieło narodowy zbiorowy pomnik historyczny, którym niech będzie „Muzeum Konia Polskiego”.

W przeświadczeniu, że każdy polak, a w szczególności miłośnik konia głęboko odczuje i zrozumie konieczność urzeczywistnienia tego doniosłego dzieła, inicjatorzy „Muzeum Konia Polskiego”, znając ofiarność polską na cele ogólnonarodowe, gorąco apelują do całego społeczeństwa polskiego, w pierwszej mierze do hodowców, ziemian i korpusu oficerskiego, aby kto czem, może i jak może, przyczynił się do stworzenia tego muzeum.

Dążeniem jest zebranie wszystkiego co w ten lub inny sposób jest związane z życiem i historją konia, a więc:

- a) szkielety, preparaty anatomiczne wybitnych koni,
- b) rzędy końskie: siodła, czapraki, ogłowia, strzemiona i t. p.
- c) uprząż, karniaki.
- d) ostrogi, palcaty, baty, stiki i t. p.
- e) obrazy, książki, fotografie, skulptura.

Ofiarowane rzeczy wraz z wyraźnym napisem ofiarodawcy uprasza się nadsyłać pod adresem:

Centralna Szkoła Kawalerji — Grudziądz — Pomorze.
Komenda Szkoły. Dla Muzeum Konia.

— **Znaczniejsze wystawy koni i bydła w Danji 1923 r.**

Ze względu na zainteresowanie, jakie w kołach rolniczych polskich obudzić mogą doroczne wystawy koni i bydła duńskiego, urządzone przez państwo jako też staraniem prywatnych związków rolniczych w miastach i miejscowościach prowincjonalnych w Danji, poselstwo duńskie w Warszawie przesłało nam listę poszczególnych wystaw i odnośnych dat.

Naczelna Rada Rolnicza w Kopenhadze, Vestre Boulevard 4, zdając sobie sprawę ze znaczenia, jakie wystawy te, dające całokształt rozwoju bydła duńskiego, mogą mieć dla zwiedzających, gotowa jest służyć wszelkimi informacjami i radami dotyczącymi wystaw, jak również ułożyć plan zwiedzania wystaw dla osób zainteresowanych.

1. Państwowe wystawy koni i bydła.

Pod względem urządzenia wystaw Danja podzielona jest na 14 okręgów, w których wystawy odbywać się będą w terminach następujących:

1. Okręg Sjalland: Roskilde 13 — 14 lipca.
2. Okręg Fyn (Fjo. ja): Odense 24 — 25 lipca.
3. Okręg Lolland-Falster: Maribo 29 — 30 czerwca.
4. Okręg Bornholm: Almindingen 4 — 5 lipca.
5. Okręg Hjørring: Hjørring 13 — 14 lipca.
6. Okręg Aalborg: Aalborg 27 — 28 lipca.
7. Okręg Viborg: Viborg 6 — 7 lipca.
8. Okręg Thisted: Thisted 1 — 2 sierpnia.
9. Okręg Ringkjøbing: Rolstebro 12 lipca.
10. Okręg Ribe: Ribe 3 — 4 sierpnia.
11. Okręg Vejle: Vejle 29 — 30 czerwca.
12. Okręg Aarhus: Horsens 6 — 7 lipca.
13. Okręg Randers: Randers 3 — 4 lipca.
14. Okręg Południowa Jutlandja (dawniejszy Szlezwik Holsztyn): Tønder 25 — 26 lipca.

II. Prowincjonalne wystawy koni i bydła i młodzieży, urządzone przez związki rolnicze:

Wystawy te odbędą się w terminach następujących:

Zjednoczonych związków rolniczych Okręgu Lolland-Falster: Maribo 29 — 30 czerwca.

Związku Gospodarczego Okręgu Bornholm: Almindingen 3 lipca.

Zjednoczonych Związków rolniczych Okręgu Sjælland: Roskilde 13 — 14 lipca.

Związku jutlandzkich stowarzyszeń rolniczych: Silkeborg 19 — 20 — 21 — 22 lipca.

Zjednoczonych Związków rolniczych Okręgu Fjenskiego: Odense 24 — 25 lipca.

III. Oprócz wystaw wyżej podanych odbywać się będzie w tym samym czasie w różnych miejscowościach prowincjonalnych cały szereg wystaw lokalnych.

ZAGRANICZNA.

— **Król angielski** przyjął 8-go czerwca pana Irish, właściciela Papyrusa i winał mu zwycięstwa w Derby. Rozmowa J. K. Mości z państwem Irish trwała pół godziny. (Mr. Irish, who was accompanied by his wife, remained with his Majesty about half an hour).

— Angielski Oaks.

Najgłośniejsze wrażenie z tegorocznego Oaksu — to niewielkie pole (12) i porażka Tranquil. Faworytka już przed wyścigiem nie wyglądała świetnie. Za to obie klacze trenera Dawsona, Brownhylda i Teresina, przedstawiały się znakomicie, zwłaszcza ostatnia, która zdawała się być najspokojniejszą ze współzawodniczek. Również spokojną była Solicitude. Splendid Jay, jak zwykle, była bardzo nerwowa a Daughter in Law, Sunrising, Marcigny's Daughter i Polydara nie wiele obiecywały.

Faworytką była Tranquil (6 : 4) i zyskiwała coraz więcej zwolenników, tak że jej cota doszła 1 : 1 (evens). Potem najwięcej liczono na Teresinę (8 : 1), a następnie Shri (9 : 1), Brownhyldę i Splendid Jay (10 : 1), Shrove (100 : 7) i Solicitude (100 : 6).

Podczas defilady Tranquil nie szła pewnie Teresina imponowała spokojem, Shrove i Splendid Jay bardzo się podobaly.

Start odbył się dobrze — jedna tylko Solicitude wyłamała i żokiej z trudem dał sobie z nią radę.

Przy sprzyjającej pogodzie można było śledzić doskonale cały wyścig.

Shrove prowadziła, a przez pierwsze pół mili szły za nią Sunrising, Splendid Jay, Shri i Tranquil. Z małemi zmianami klacze doszły aż do Tattenham Corner. I tutaj jeszcze prowadziła Shrove przed Shri i Tranquil, do których tuż podeszły Brownhylda i Teresina. Na prostej Tranquil osłabła, a z prowadzącą Shrove zawiązały walkę Brownhylda i Teresina, której rezultat był: wygrała o szyję Brownhylda od Shrove, za którą o łeb przyszła Teresina, która pod koniec wyścigu szła doskonale i wielu z publiczności zdawało się, że była drugą u słupa. Zdaniem trenera R. Dawsona jest ona lepszą od swojej towarzyszki stajni Brownhyldy, szczególnie na dłuższym dystansie.

— **Newbury**, 13 czerwca.

Royal Stakes 2,015 £ 1¹/₄ mili

Pharos og. gn. 31, (Phclaris i Scapa Flow) Ld. Derby, z Gardner — 1, Kelvin — 2, Puttenden — 3; b. m. 4 konie.

Wygrane o pół głowy.

— **Epsom**, 8 czerwca.

Acorn Plate 940 £, 5 furl.

Lady of Lyons kl. gn. 21. (Syndrian i Pauline II) p. S. Joela, z. Mc Lachlan — 1, Strange Star — 2, Rossmore — 3, b. m. 11 koni.

Wygrane o szyję, trzeci koń o głowę. Czas 52²/₅ s. Cota 25 : 2. Wygrała klacz gn. po Happy Warrior i Clio, lecz została zdyskwalifikowana.

— **Pedigree** zwyciężczyni angielskiego Oaksu, kl. gn. Brownhylda ur. w stadzie p. F. W. Dunn.

1. BROWNHYLDA.

Valkyrie		2 Stedfast			
Flying Hack	Eager	Fe Sure	1 Chaucer		
Fl-g Bessie	Hackhorpe	Greeba	Enthusiast	Queen Bee	19 Surefoot
Miss Bess	Vanderdeck'n	Rosary	Citl of Stafford	Sunrise	8 Melton
			Ch'ry Duchess	12 Sterling	Ackerton
			16 Munceaster	Daughter of Galopin	7 Wisdom
			Pilgrimage	10 Tristan	St. Angela
			3 Galopin	11 St. Simon	



OGŁOSZENIA.

W stadzie Jacentów

są do sprzedania ur. w 1922 roku źrebaki zdatne do treningu: 1) p. kr. ang. „Tumry“ Libanon i Mewa po Sly Fox; 2) półkrwi „To-On“ Libanon i Polmoodie młoda Brachvogiel i Polmoodie V), Libanon (St. Amant i Liquelette po Jack O'Lantern z linji Kincsem). Wygrał 2 l. Preiss von Schloss i 2 inne wyścigi — poczem nie biegał z powodu złamania nogi. Mewa wygrała 2 wyścigi w Warszawie. Polmoodie młoda ur. 1914 nie biegała, po ojcu jest pół siostrą znanych Inezy, Nezy, Intrygi, Iljady, Kordjana, Jakiej-Takiej, po matce — Verbum nobile, Polmoodie VI (nagroda Widzowa) i derbisty Rysia.

Wiadomość: A. Olszowski, Jacentów, p. Opatów lub Warszawa, Mokotowska 39-2.

Półszorki robocze

bardzo masywne, całorzemienne wraz z uzdeczkami i lejcam, z długimi pasami pociągowymi

Siodła

wraz z strzemionami, nadzwyczaj solidne, wszystko z okazjnego i korzystnego zakupu, zatem po cenach przystępnych sprzedaje z własnych składów:

Biuro Handlowe Ignacy Radoszewski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 132. Tel. 15-18.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń“.

Komisowe Kupno i Sprzedaż

Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Warszawa

F. Kozłowski

Wydawiniane ubiory męskie

Wspólna 26

TEL. 410-07.